



Przemysław Jadłowski

## **Właściwość sądu w procesie cywilnym**

Rozprawa doktorska przygotowana  
w Katedrze Postępowania Cywilnego I  
pod kierunkiem  
prof. dra hab. Sławomira Cieślaka  
w dyscyplinie: nauki prawne

Łódź 2023

## WYKAZ SKRÓTÓW

### Akty prawne

- Bruksela I** Rozporządzenie Rady (WE) nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (Dz.Urz. UE L nr 12, s. 1 ze zm.)
- Bruksela I bis** .Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1215/2012 z dnia 12 grudnia 2012 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (przekształcenie) (Dz.U. UE L nr 351, s. 1 ze zm.)
- COJ** Code de l'organisation judiciaire – francuski kodeks organizacji sądownictwa utworzony ustawą nr 2016-1547 z 18 listopada 2016 r. o modernizacji sądownictwa w XXI wieku.
- CPC** Code de procédure civile – francuski kodeks postępowania cywilnego utworzony dekretem Rady Stanu nr 75-1123 z 5 grudnia 1975 r. z późniejszymi zmianami.
- d.k.p.c.** Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 29 listopada 1930 r. – kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. nr 83, poz. 651 ze zm.)
- d.p.u.s.p.** Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 6 lutego 1928 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. nr 12, poz. 93 ze zm.)
- dyrektywa 93/13** Dyrektywa 93/13/EWG Rady z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.U. WE L, nr 95, s. 29 ze zm.)
- EKPC** Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności
- ECHR** sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2 (Dz.U. z 1993 r., nr 61, poz. 284.)
- FamFG** Gesetz über das Verfahren in Familiensachen und in den Angelegenheiten der freiwilligen Gerichtsbarkeit – niemiecka ustawa o

postępowaniu w sprawach rodzinnych oraz o własności w sprawach nieprocesowych z 17 grudnia 2008 r.

**GVG** Gerichtsverfassungsgesetz – niemiecka ustawa o ustroju sądownictwa z 27 stycznia 1877 r.

**k.c.** Ustawa z dnia 23 kwietnia 1963 r. – Kodeks cywilny (tekst jedn. Dz.U. z 2017 r., poz. 459 ze zm.)

**k.p.** Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (tekst jedn. Dz.U. z 2018 r., poz. 108 ze zm.)

**k.p.c.** Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (tekst jedn. Dz.U. z 2018 r., poz. 155 ze zm.)

**KPP** Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej ogłoszona w Strasburgu dnia 12 grudnia 2007 r. przez Parlament Europejski, Radę i Komisję (Dz.U. WE C z 2007 r. nr 303, s. 1)

**Konstytucja**, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. **Konstytucja RP** nr 78, poz. 483 ze zm.)

**MPPOIP** Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych, otwarty do podpisu w Nowym Jorku, 19 grudnia 1966 r. (Dz.U. z 1977 r., nr 38, poz. 167)

**n.j.** „Norma jurysdykcyjna”, ustawa z dnia 27 listopada 1896 r. zawierająca przepisy o obsadzeniu i o wewnętrznym urządzeniu sądów, tudzież o porządku czynności w sądach (ustawa o organizacyi sądów) Dz.U.P. 1896 cz. LXXXI nr 217

**p.b.** Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (tekst jedn. Dz.U. z 2022 r., poz. 2324 ze zm.)

**p.s.** Ustawa z dnia 16 września 1982 r. – Prawo spółdzielcze (tekst jedn. Dz.U. z 2021 r., poz. 648 ze zm.)

**p.u.s.p.** Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn. Dz.U. z 2016 r., poz. 2062)

- rozporządzenie** Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 650/2012 z **650/2012** dnia 4 lipca 2012 r. w sprawie jurysdykcji, prawa właściwego, uznawania i wykonywania orzeczeń, przyjmowania i wykonywania dokumentów urzędowych dotyczących dziedziczenia oraz w sprawie ustanowienia europejskiego poświadczenia spadkowego, Dz.Urz. UE L z 2012 r., nr 201, s. 107.
- rozporządzenie** Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), Dz.Urz. UE L z 2016 r., nr 119 s. 1.
- Rzym I** Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 593/2008 w sprawie prawa właściwego dla zobowiązań umownych (Rzym I), Dz.Urz. UE L z 2008 r. nr 177, s. 6.
- r.u.s.o.w.s.** Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 grudnia 2018 r. w sprawie ustalenia siedzib i obszarów właściwości sądów apelacyjnych, sądów okręgowych i sądów rejonowych oraz zakresu rozpoznawanych przez nie spraw (tekst jedn, Dz.U. z 2023 r., poz. 125)
- r.u.s.p.** Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2019 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych (Dz.U. z 2019 r., poz. 1141 ze zm.)
- TfUE** Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej z 25 marca 1957 r. (Dz.U. z 2004 r., nr 90, poz. 864, zał. 2 ze zm.)
- u.k.s.c.** Ustawa z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r., poz. 755 ze zm.)
- u.o.d.o.** Ustawa z dnia 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych (tekst jedn. Dz.U. z 2019 r., poz. 1781 ze zm.)

- u.o.p.l.** Ustawa z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu Cywilnego (tekst jedn. Dz.U. z 2022 r., poz. 172 ze zm.)
- u.p.s.c.** Rosyjska ustawa postępowania sądowego cywilnego z 20 listopada 1864 r.
- u.s.g.** Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (tekst jedn. Dz.U. z 2023 r., poz. 40 ze zm.)
- u.s.p.** Ustawa z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym (tekst jedn. Dz.U. z 2022 r., poz. 1526 ze zm.)
- u.u.o.** Ustawa z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jedn. Dz.U. z 2022 r., poz. 2277 ze zm.)
- zm.k.p.c.2019** Ustawa z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1469 ze zm.)
- zm.k.p.c.2023** Ustawa z dnia 9 marca 2023 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 614 ze zm.)
- zm.p.p.s.c.** Ustawa z dnia 20 lipca 1950 r. o zmianie przepisów postępowania w sprawach cywilnych (Dz.U. nr 38, poz. 349 ze zm.)
- ZPO** Zivilprozeßordnung – niemiecka ustawa postępowania cywilnego z 30 stycznia 1877 r.
- ZPOSch** Schweizerische Zivilprozessordnung – szwajcarska ustawa – kodeks postępowania cywilnego z 19 grudnia 2008 r.

### **Czasopisma**

**ADR** „ADR. Arbitraż i Mediacja”

**BSN** „Biuletyn Sądu Najwyższego”

**CPH** „Czasopismo Prawno-Historyczne”

**EPS** „Europejski Przegląd Sądowy”

**GP** „Głos Prawa”

**GS** „Głos Sądownictwa”

**IPP TBSP** „Internetowy Przegląd Prawniczy TBSP UJ”

**KPP** „Kwartalnik Prawa Prywatnego

**KRS** „Krajowa Rada Sądownictwa”

**KSP** „Krakowskie Studia Prawnicze”

**Kw.KSSiP** „Kwartalnik Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury”

**KZS** „Krakowskie Zeszyty Sądowe”

**MoP** „Monitor Prawniczy”

**NP** „Nowe Prawo”

**N.Pal.** „Nowa Palestra”

**OSASz** Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Szczecinie”

**OSP** „Orzecznictwo Sądów Polskich”

**OSNC** „Orzecznictwo Sądu Najwyższego – Izba Cywilna”

**OSNCK** „Orzecznictwo Sądu Najwyższego – Izba Cywilna i Karna”

**OSNK** „Orzecznictwo Sądu Najwyższego – Izba Karna”

**OSNKN** „Orzecznictwo Sądu Najwyższego – Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych”

**OSNP** „Orzecznictwo Sądu Najwyższego – Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych”

**OTK** „Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego”

**OTK-A** „Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego – Zbiór A”

**Pal** „Palestra”

- PiP** „Państwo i Prawo”
- Prok** „Prokuratura i Prawo”
- PPC** „Polski Proces Cywilny”
- PLeg** „Przegląd Legislacyjny”
- PPH** „Przegląd Prawa Handlowego”
- PPM** „Problemy Prawa Międzynarodowego”
- PrzPr UAM** „Przegląd Prawniczy Uniwersytetu im Adama Mickiewicza”
- PSąd** „Przegląd Sądowy”
- PSej** „Przegląd Sejmowy”
- PSpół** „Prawo Spółek”
- PUG** „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego”
- RPEiS** „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”
- SC** „Studia Cywilistyczne”
- SPiA** Zeszyty Naukowe „Studia Prawnicze i Administracyjne”
- SPKUL** „Studia Prawnicze Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego”
- StuJur** „Studia Iuridica”
- StuJurLub** „Studia Iuridica Lublinensia”
- TPP** „Transformacje prawa prywatnego”
- ZNASW** „Zeszyty Naukowe Akademii Spraw Wewnętrznych”
- ZNIBPS** „Zeszyty Naukowe Instytutu Badania Prawa Sądowego”
- ZNUJ-PH** „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego – Prace Historyczne”
- ZNUŁ-NHS** „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego – Nauki Humanistyczno-Społeczne”
- ZNUWr-P** „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego. Prawo”

## **Organy sądowe**

**BGH** Bundesgerichtshof – Federalny Trybunał Sprawiedliwości

**ETPCz** Europejski Trybunał Praw Człowieka

**ETS** Europejski Trybunał Sprawiedliwości (przed 1 grudnia 2009 r.)

**NSA** Naczelny Sąd Administracyjny

**SA** Sąd Apelacyjny

**SN** Sąd Najwyższy

**SO** Sąd Okręgowy

**SOKiK** Sąd Okręgowy w Warszawie – Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów

**SR** Sąd Rejonowy

**TK** Trybunał Konstytucyjny

**TSUE** Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (od 1 grudnia 2009 r.)

**WSA** Wojewódzki Sąd Administracyjny



## Spis treści

<b>Wstęp</b> .....	<b>13</b>
Uwagi ogólne.....	13
Uzasadnienie wyboru tematu.....	14
Przedmiot rozprawy.....	17
Hipoteza badawcza i pytania badawcze .....	18
Metodologia badań .....	21
Struktura rozprawy .....	24
<b>Rozdział 1. Normy określające właściwość sądu w systemie norm prawnych</b> .....	<b>26</b>
1.1. Normy materialnoprawne a normy prawa procesowego cywilnego.....	26
1.2. Normy prawa cywilnego niemieszczące się w podziale na normy materialnoprawne i procesowe.....	29
1.2.1 Normy ustrojowe .....	30
1.2.2 Normy kompetencyjne .....	33
1.2.3 Normy jurysdykcyjne .....	35
1.3. Próba klasyfikacji norm określających właściwość sądu .....	36
1.3.1 Normy określające właściwość a normy procesowe .....	37
1.3.2 Normy określające właściwość a normy ustrojowe .....	41
1.3.3 Normy określające właściwość a normy kompetencyjne.....	44
1.4. Konkluzje .....	46
<b>Rozdział 2. Prawo do sądu właściwego w Konstytucji RP</b> .....	<b>48</b>
2.1. Pojęcie i zakres przedmiotowy prawa do sądu na gruncie Konstytucji – spór o normatywną wartość art. 45. ....	48
2.2. Pojęcie „sądu właściwego” .....	52
2.3. Zakres swobody ustawodawcy przy określaniu „sądu właściwego” w rozumieniu konstytucyjnym.....	55
2.3.1 Dopuszczalność delegacji.....	56
2.3.2 Zakres swobody ustawodawcy .....	65
2.4. Konkluzje .....	72
<b>Rozdział 3. Właściwość sądu w systemie zasad postępowania cywilnego</b> .....	<b>75</b>
3.1. Pojęcie zasad prawa .....	75
3.2. Kategoryzacja i katalog zasad procesu cywilnego.....	79
3.3. Zasady postępowania cywilnego o istotnym znaczeniu dla norm określających właściwość sądu .....	86
3.3.1 Zasada równości stron .....	87
3.3.1.1 Zasada równości wobec prawa i w prawie.....	87
3.3.1.2 Zasada równości w postępowaniu cywilnym.....	89
3.3.1.3 Zasada równości stron a normy określające właściwość sądu .....	94
3.3.1.4 Zasada równości stron a normy określające tryb badania przez sąd swej właściwości .....	97

3.3.2	Zasada formalizmu procesowego .....	103
3.3.2.1	Istnienie i treść zasady formalizmu procesowego.....	103
3.3.2.2	Forma podejmowanych czynności procesowych.....	106
3.3.2.3	Wymogi co do czasu dokonania czynności.....	108
3.3.2.4	Wymogi co do miejsca dokonania czynności.....	109
3.3.3	Zasada dyspozycyjności .....	110
3.3.3.1	Uwaga wstępna .....	110
3.3.3.2	Poglądy na zasadę dyspozycyjności w nauce polskiej.....	111
3.3.3.3	Istota zasady dyspozycyjności .....	113
3.3.3.4	Zasada dyspozycyjności a właściwość sądu .....	114
3.3.4	Zasada kontrydiktoryjności.....	118
3.3.4.1	Uwaga wstępna .....	118
3.3.4.2	Poglądy na zasadę kontrydiktoryjności w nauce polskiej .....	119
3.3.4.3	Istota zasady kontrydiktoryjności.....	122
3.3.4.4	Zasada kontrydiktoryjności a właściwość sądu.....	125
3.4.	Konkluzje.....	128
<b>Rozdział 4. Właściwość rzeczowa.....</b>		<b>131</b>
4.1.	Uwagi wstępne.....	131
4.1.1	Postulat jednolitego sądu pierwszej instancji .....	132
4.1.2	Właściwość rzeczowa a struktura wymiaru sprawiedliwości.....	135
4.1.3	Właściwość rzeczowa w prawie procesowym cywilnym innych państw europejskich.....	139
4.1.3.1	Prawo niemieckie .....	139
4.1.3.2	Prawo szwajcarskie .....	141
4.1.3.3	Prawo francuskie .....	143
4.2.	Rozważania historyczne.....	144
4.2.1	Ustawodawstwa pozaborcze.....	144
4.2.1.1	Apelacja warszawska, lubelska i wileńska.....	145
4.2.1.2	Apelacja krakowska i lwowska .....	148
4.2.1.3	Apelacja poznańska, toruńska i katowicka .....	151
4.2.2	Prace nad unifikacją.....	154
4.2.2.1	Kwestia właściwości rzeczowej w pracach nad kodeksem postępowania cywilnego .....	154
4.2.2.2	Prawo o ustroju sądów powszechnych z 1928 roku.....	156
4.2.3	Właściwość rzeczowa w d.k.p.c. z 1930 roku .....	157
4.3.	Kryteria właściwości rzeczowej w obecnym stanie prawnym.....	160
4.4.	<i>Ratione valoris</i> i wartość przedmiotu sporu .....	162
4.4.1	Definicja wartości przedmiotu sporu.....	162
4.4.2	Wartość przedmiotu sporu dla roszczeń pieniężnych.....	164
4.4.3	Wartość przedmiotu sporu dla roszczeń niepieniężnych .....	167
4.4.4	Regulacje szczególne.....	170

4.4.4.1	Odsetki, pożyczki i koszty .....	170
4.4.4.2	Sumowanie dochodzonych wspólnie roszczeń .....	174
4.4.4.3	Świadczenia okresowe .....	177
4.4.4.4	Roszczenia związane z najmem nieruchomości.....	178
4.4.4.5	Sprawy o zabezpieczenie, zastaw i hipotekę.....	181
4.4.4.6	Sprawy prawnopracownicze .....	184
4.4.5	Określenie kwoty stanowiącej granicę własności rzeczowej .....	185
4.5.	Własność <i>ratione materiae</i> sądu okręgowego .....	188
4.5.1	Sprawy o prawa niemajątkowe.....	189
4.5.2	Sprawy o prawa własności intelektualnej.....	196
4.5.3	Sprawy o roszczenia z prawa prasowego .....	198
4.5.4	Sprawy ze sporów korporacyjnych.....	201
4.5.5	Sprawy o odszkodowanie z tytułu szkody wyrządzonej przez wydanie prawomocnego orzeczenia niezgodnego z prawem .....	203
4.5.6	Sprawy o roszczenia z ochrony danych osobowych .....	206
4.5.7	Sprawy regulacyjne i sektorowe.....	209
4.6.	Własność <i>ratione materiae</i> sądu rejonowego .....	211
4.7.	Własność z art. 18 k.p.c.....	216
4.8.	Konkluzje .....	217
<b>Rozdział 5.</b>	<b>Własność miejscowa.....</b>	<b>222</b>
5.1.	Uwagi wstępne .....	222
5.1.1	Trzy etapy określania sądu miejscowo właściwego .....	222
5.1.2	Kryterium podziału własności miejscowej .....	224
5.1.3	Własność miejscowa w prawie procesowym cywilnym innych państw europejskich .....	225
5.1.3.1	Prawo niemieckie .....	225
5.1.3.2	Prawo szwajcarskie .....	226
5.1.3.3	Prawo francuskie .....	228
5.2.	Własność ogólna .....	229
5.2.1	Własność ogólna osoby fizycznej z art. 27 § 1 k.p.c. ....	230
5.2.1.1	Miejsce zamieszkania jako miejscowość .....	231
5.2.1.2	Składowe miejsca zamieszkania .....	232
5.2.2	Własność sądu dla jednostki organizacyjnej z art. 30 k.p.c. ....	235
5.2.3	Inne przypadki własności ogólnej.....	236
5.2.3.1	Własność ogólna osób w kryzysie bezdomności.....	237
5.2.3.2	Własność ogólna osób pozbawionych wolności .....	239
5.2.3.3	Własność ogólna <i>statio municipi</i> .....	240
5.3.	Własność przemienna.....	242
5.3.1	Istota i pozycja własności przemiennej .....	242
5.3.2	Własność przemienna w sprawach konsumenckich .....	245
5.3.3	Przypadki własności przemiennej.....	247

5.3.3.1	Właściwość wg miejsca wykonania umowy .....	247
5.3.3.2	Właściwość wg miejsca wyrządzenia szkody .....	251
5.3.3.3	Właściwość wg miejsca zamieszkania powoda .....	254
5.3.3.4	Właściwość przemienna w sprawach ubezpieczeniowych .....	258
5.3.3.5	Właściwość w sprawach o należność pełnomocnika .....	261
5.3.3.6	Właściwość w sprawach ze stosunku najmu i dzierżawy .....	262
5.3.3.7	Właściwość w sprawach z weksla i czeku .....	263
5.4.	Właściwość wyłączna .....	265
5.4.1	Istota i funkcja właściwości wyłącznej .....	265
5.4.2	Właściwość wg miejsca położenia nieruchomości.....	266
5.4.3	Właściwość w sprawach spadkowych procesowych.....	267
5.4.4	Powództwo ze stosunku członkostwa.....	269
5.4.5	Sprawy małżeńskie .....	270
5.4.6	Sprawy ze stosunku pomiędzy rodzicami a dziećmi .....	273
5.4.7	Sprawy o roszczenia z umów kredytu indeksowanego lub denominowanego do waluty obcej .....	274
5.5.	Właściwość delegacyjna .....	277
5.5.1	Przeszkoda w rozpoznaniu sprawy (art. 44 k.p.c.) .....	278
5.5.2	Brak możliwości określenia sądu właściwego (art. 45 k.p.c.).....	279
5.5.3	Nowe podstawy właściwości delegacyjnej.....	281
5.6.	Konkluzje .....	283
<b>Zakończenie .....</b>		<b>286</b>
	Uwagi ogólne.....	286
	Wnioski z badań .....	287
<b>Bibliografia .....</b>		<b>292</b>
	Literatura.....	292
	Orzecznictwo .....	314

## WSTĘP

### UWAGI OGÓLNE

Wymiar sprawiedliwości nie jest monolitem, ani w Polsce, ani w żadnej jednostce politycznej, która, po pierwsze, funkcjonuje w takim zakresie, ażeby państwowy wymiar sprawiedliwości w ogóle w nim działał, a po drugie – jest wielkości przekraczającej średnie miasto. Jeśli oba te warunki są spełnione, oczywistym jest, że musi się on dzielić na różne jednostki organizacyjne, które posiadają pewną strukturę. Struktura ta może mieć przeróżny charakter. Najbardziej naturalnym jawi się oparcie jej o swoisty podział terytorialny, a więc założenie, że poszczególne jednostki organizacyjne działać będą (i obejmować będą) różne części owej jednostki politycznej.

Istnienie więcej niż jednej jednostki organizacyjnej wymierzającej sprawiedliwość w danej jednostce politycznej sprawia, że powstaje konieczność udzielenia odpowiedzi na pytanie, która z tych wielu, równolegle istniejących jednostek organizacyjnych winna zająć się konkretną sprawą. Hipotetycznych rozwiązań tego dylematu odnaleźć można wiele. Pierwsze, najprostsze z nich pozwalałoby przyjąć, że to ten podmiot, który inicjuje postępowanie wybiera jednostkę, do której żądanie przeprowadzenia tego postępowania składa. W rozwiązaniu tym, druga strona postępowania nie ma żadnego wpływu na to, przed którym sądem (którą jednostką organizacyjną) postępowanie będzie się toczyć. Pomimo oczywistej zalety takiego rozwiązania w postaci prostoty i jasności, posiada ono wiele wad. Przede wszystkim, nadmiernie uprzywilejowuje pozycję strony czynnej, która posiada i tak pozycję łatwiejszą, albowiem decyduje o wszczęciu postępowania i ma nieoznaczony czas na zebranie materiału dowodowego. Nadto, prowadzić może do pewnych nadużyć w postaci wyboru tej jednostki, w której strona widzi większe szanse na powodzenie swego przedsięwzięcia.

Aby zapobiec takiej dowolności, prawo już od czasów rzymskich<sup>1</sup> (a pewnie i znacznie wcześniejszych, choć brak w tym zakresie źródeł pisanych) zna pewne ustrukturyzowane zasady określające, do której jednostki organizacyjnej winna być skierowana skarga powodowa. Zasady te określane są w dzisiejszym prawie jako określające właściwość sądu.

Przepisy dotyczące właściwości sądów pełnią dwie zasadnicze funkcje. Pierwsza z nich ma charakter porządkujący – sprowadza się do zapewnienia równomiernego obciążenia

---

<sup>1</sup> S. Stankiewicz, *Rzymski rodowód zasady actor sequitur forum rei*, *StuJurLub.* nr 20/2013, s. 204-205.

pracą osób sprawujących wymiar sprawiedliwości<sup>2</sup>. Z uwagi na zakaz zamykania drogi sądowej<sup>3</sup>, oczywistym jest, że sądy nie mogą odmówić rozpoznania wniesionej do nich sprawy, mieszczącej się w drodze sądowej. Prowadzić to jednak może do nieobcego wielu państwom zjawiska nadmiernej liczby spraw, a w konsekwencji – przewlekłości postępowania. Przepisy dotyczące właściwości sądów pozwalają rozłożyć sprawy pomiędzy różne jednostki organizacyjne sądownictwa w ten sposób, ażeby nie dochodziło do nadmiernego obciążenia jednej z nich, kosztem innych.

Znacznie istotniejsza z punktu widzenia praw jednostek jest jednak funkcja druga, mająca zagwarantować bezstronność sądu. Jak już wskazano, przy hipotetycznym istnieniu systemu, w którym powód samodzielnie wybiera sąd, do którego skieruje powództwo, ryzyko dokonania wyboru w oparciu o kryteria budzące wątpliwości z systemowego punktu widzenia byłoby nadmierne<sup>4</sup>.

#### UZASADNIENIE WYBORU TEMATU

Powyższe uwagi ogólne pozwalają na wyjaśnienie, jak istotnym dla całości procesu cywilnego – a co za tym idzie – prawa jednostek do sądu są przepisy dotyczące właściwości. Nie bez powodu, ustrojodawca zagwarantował<sup>5</sup> każdemu znajdującemu się pod władzą RP, prawo do rozpoznania sprawy przez sąd, który będzie nie tylko niezależny, bezstronny i niezawisły, ale również właściwy. Co więcej, przepisy określające właściwość sądu stanowią ciekawy przedmiot badań prawoznawczych. Nie dają się one bowiem łatwo zaklasyfikować jako przepisy materialnoprawne lub procesowe, a zarówno ich charakter jak i płynące z tego konsekwencje są trudne do ustalenia.

Nadto, znajdują one powszechne zastosowanie w praktyce sądowej. Z mających już kilka lat danych z 2017 roku wynika, że ok. 2-3% wszystkich spraw zarejestrowanych w sądach rejonowych w rep. C i Nc zakreślanych jest poprzez ich przekazanie do innego sądu<sup>6</sup>. Oznacza

---

<sup>2</sup> K. Gajda-Roszczyńska określa to mianem zarządzania *judicial map* i termin ten wydaje się być tak ciekawy jak trafny, patrz K. Gajda-Roszczyńska, *Zmiany w przepisach dotyczących właściwości sądu na podstawie ustawy z 9.03.2023 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw*, Pał. Nr 8/2023, s. 11.

<sup>3</sup> Art. 77 ust. 2 Konstytucji.

<sup>4</sup> S. Cieślak, *Formalizm postępowania cywilnego*, Warszawa 2008, s. 256.

<sup>5</sup> W art. 45 ust. 1 Konstytucji.

<sup>6</sup> Dane na podstawie: P. Jadłowski, *Prorogatio fori tacita w procesie cywilnym*, Kraków 2018, s. 99-100, niepubl., dostępne w Archiwum Prac Uniwersytetu Jagiellońskiego, <https://www.ap.uj.edu.pl/diplomas/attachments/file/download/80575/>

to przekazanie rocznie około 40.000 spraw w samych tylko wydziałach cywilnych sądów rejonowych<sup>7</sup>. Niezliczona jest zaś liczba spraw, w których sądy zastosowały przepisy dotyczące własności, co jednak skończyło się ustaleniem swej własności, nie zaś przekazaniem do innego sądu w wyniku jej braku.

Skoro więc przepisy określające własność są interesujące z badawczego punktu widzenia i mają bardzo szerokie zastosowanie w praktyce, wydawać by się mogło, że oczywistym jest, że zostały już przez doktrynę szeroko omówione. Tymczasem, analiza dotychczasowego dorobku nauki polskiej w tym przedmiocie prowadzi do wniosku, że kompleksowego omówienia wskazanej tematyki nie sposób odnaleźć. Oczywiście, zagadnienia poszczególnych przepisów dotyczących własności – czy też rozwiązania konkretnych problemów, które z ich stosowania wynikają – wielokrotnie podejmowane było w Polsce już od czasów dwudziestolecia międzywojennego. Zagadnienia z tego zakresu poruszali najwybitniejsi procesualiści cywilni tamtych czasów, m.in. S. Gołąb<sup>8</sup>, M. Allerhand<sup>9</sup>, J.J. Litauer<sup>10</sup> czy J. Korzonek<sup>11</sup>. Każdorazowo, opracowania te jednak stanowiły odpowiedź na konkretny problem praktyczny związany ze stosowaniem przepisów dotyczących własności.

Również w okresie powojennym, niektórzy procesualiści cywilni zajmowali się zagadnieniem własności sądu. Wymienić w tym kontekście należy W. Broniewicza<sup>12</sup>, który wprowadził koncepcję uznania własności sądu za przesłankę procesową i W. Siedleckiego<sup>13</sup>, który wielokrotnie zajmował się zagadnieniem sposobu badania przez sąd swej własności. Również inni autorzy poruszali przyczynkowo pojedyncze zagadnienia związane z własnością sądu cywilnego<sup>14</sup>.

---

<sup>7</sup> Wskazać należy, że liczba ta może być obecnie jeszcze większa, albowiem od 2019 roku, na mocy zm.k.p.c.2019, każdy rodzaj własności sąd na wstępnym etapie sprawy bada z urzędu.

<sup>8</sup> S. Gołąb, *Miejscowa własność sądowa w projekcie polskiej procedury cywilnej*, GP nr 4/1926, s. 133-147, patrz również szerokie omówienie kwestii własności w: S. Gołąb, *Organizacja sądów powszechnych. Opracowanie systematyczne z uwzględnieniem rozwoju historycznego, sądownictwa szczególnego oraz ustroju Adwokatury, Prokuratury Generalnej i Notariatu*, Kraków 1938, passim.

<sup>9</sup> M. Allerhand, *Podstawa orzeczenia o własności sądu*, RPEiS nr 1/1937, s. 205-216., M. Allerhand, J.J. Litauer, *Własność sądu miejsca wykonania umowy (art 35 K.p.c.)*, PPC nr 11-12/1937, s. 361-371.

<sup>10</sup> Patrz druga z pozycji przytoczonych w poprzednim przypisie, nadto Litauer J.J., *Glosa do orzeczenia C. I. 115/46. Własność sądu miejsca wykonania umowy (art. 35 k.p.c.)*, PiP nr 7/1946, s. 119-123.

<sup>11</sup> J. Korzonek, „*Prorogatio fori*” według K.P.C. (dokończenie), GS nr 6/1931, s. 343-346.

<sup>12</sup> W. Broniewicz, *Normy, przesłanki i zarzuty jurysdykcyjne w procesie cywilnym (Przyczynek do zagadnienia stosunku prawa materialnego i prawa procesowego)*, „*Studia Prawno-Ekonomiczne*” nr 2/1969, s. 63-86.

<sup>13</sup> W. Siedlecki, *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego*, PiP nr 4-5/1967, W. Siedlecki, *O usprawnienie i zwiększenie efektywności sądowego postępowania cywilnego*, NP nr 4/1979, s. 11-23.

<sup>14</sup> Patrz, zamiast wielu, A. Barańska, *Własność rzeczowa sądów wojewódzkich*, NP nr 1/1973, s. 214-224, T. Felski, *Własność rzeczowa sądu w sprawach odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy publicznych*, NP nr 11-12/1980, s. 3-14.

W końcu, analizując najnowsze wypowiedzi doktryny dotyczące wskazanego tematu, zauważyć trzeba, że stał się on przedmiotem szerszego zainteresowania m.in. K. Markiewicza<sup>15</sup>, T. Zembrzuskiego<sup>16</sup> i K. Weitzta<sup>17</sup>. Nadto, wspomnieć należy o W. Sanetrze<sup>18</sup> i A. Łazarskiej<sup>19</sup>, którzy rozważali konstytucyjne aspekty właściwości sądu, oraz artykułach pryncypalnych innych Autorów<sup>20</sup>. Spośród naukowców najmłodszego pokolenia, warto zaznaczyć szerszą „obecność” w tym temacie P. Zaborowskiej<sup>21</sup>, która – zdaje się – uczyniła właściwość sądu jednym ze swoich głównych zainteresowań badawczych.

Niemniej jednak, wszystkie przytoczone publikacje mają charakter pryncypalny, w tym sensie, że stanowią rozwiązanie jednego, konkretnego problemu praktycznego lub omówienie jednej, konkretnej instytucji. Brak natomiast w polskiej literaturze opracowań o charakterze bardziej kompleksowym, które zajęłyby się istotą właściwości sądu, pozycją przepisów regulujących tę kwestię w strukturze prawa procesowego cywilnego i ich wpływem na aksjologię procesu. Brak jest również rozważań o charakterze bardziej teoretycznym w zakresie norm określających właściwość. Celem prowadzonych badań i niniejszej rozprawy jest uzupełnienie wskazanej luki.

- 
- <sup>15</sup> K. Markiewicz, *Właściwość sądu w procesie cywilnym wobec przemian politycznych, społecznych i gospodarczych* [w:] H. Dolecki, K. Flaga-Gieruszyńska (red.), *Ewolucja polskiego postępowania cywilnego wobec przemian politycznych, społecznych i gospodarczych. Materiały Konferencyjne Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr Postępowania Cywilnego Szczecin-Niechorze 28-30.9.2007 r.*, Warszawa 2009, K. Markiewicz, *Właściwość sądu w sprawach o odszkodowanie po stwierdzeniu przez Sąd Najwyższy niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia*, PPC nr 3/2012, K. Markiewicz, *Właściwość sądu, skład sądu i wyłączenie sędziego w pracach Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego*, PPC nr 2/2015, s. 278-301.
- <sup>16</sup> T. Zembrzusi, *Właściwość sądu w sprawach cywilnych z udziałem konsumenta*, PSąd nr 2/2021, s. 5-19, T. Zembrzusi, *Badanie właściwości miejscowej sądu w sprawach z udziałem konsumentów z perspektywy prawa wspólnotowego* [w:] A. Barańska, S. Cieślak (red.), *Ars in vita. Ars in iure. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Januszowi Jankowskiemu*, Warszawa 2018, s. 223-238.
- <sup>17</sup> K. Weitz, *Właściwość rzeczowa sądu okręgowego w sprawach z zakresu prawa autorskiego – uwagi de lege lata i de lege ferenda*, Iustitia nr 2/2015, s. 61-67, K. Weitz, *Czy sądem, w którego okręgu nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę, jest tylko sąd, w którego okręgu zlokalizowane jest działanie lub zaniechanie będące przyczyną szkody?*, PPC nr 1/2011, s. 137-143.
- <sup>18</sup> W. Sanetra, *Sąd właściwy w rozumieniu Konstytucji RP*, PSąd nr 9/2011, s. 7-25.
- <sup>19</sup> Patrz szerokie rozważania zawarte w: A. Łazarska, *Rzetelny proces cywilny*, Warszawa 2012.
- <sup>20</sup> W tym zakresie wymienić warto np. A. Olaś, *Właściwość delegacyjna sądu oparta na względach celowości w postępowaniu nieprocesowym*, PS nr 1/2022, s. 33-54, R. Więckowski, *Właściwość rzeczowa sądu a wartość przedmiotu sporu*, PS nr 5/1993, s. 47-56, P. Rylski, *Właściwość miejscowa sądu w sprawach o zasądzenie opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego* [w:] A. Barańska, S. Cieślak (red.), *Ars in vita. Ars in iure. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Januszowi Jankowskiemu*, Warszawa 2018, s. 139-150, D. Piotrowski, O.M. Piaskowska, K. Sadowski, *Badanie właściwości miejscowej sądu z urzędu w świetle zmian wprowadzonych do art. 202 kodeksu postępowania cywilnego*, PPH nr 9/2010, s. 32-35
- <sup>21</sup> P. Zaborowska, *Badanie właściwości sądu – obowiązek sądu czy pozwanego? Ewolucja zasad badania właściwości sądu na tle rozwiązań wprowadzonych ustawą z 4 lipca 2019 r.* [w:] T. Zembrzusi (red.), *Nowelizacja kpc 2019. Pierwsze doświadczenia, refleksje i postulaty*, Warszawa 2021, P. Zaborowska, *Delegacyjna właściwość sądu ze względu na „dobro wymiaru sprawiedliwości” w postępowaniu cywilnym*, ZN URz 2020/29, s. 294-309.



Nowatorski charakter badań dotyczy więc przede wszystkim ich przedmiotu. Stanowi bowiem próbę systematycznego i dogmatycznego podejścia do norm, które w dotychczasowej nauce traktowane są mocno instrumentalnie – w taki sposób, że służą wyłącznie do rozwiązania konkretnego problemu prawnego, nie będąc same w sobie przedmiotem poszerzonych rozważań.

## **PRZEDMIOT ROZPRAWY**

Przed rozpoczęciem badań, koniecznym jest precyzyjne wskazanie ich przedmiotu, to jest określenie, czego będą dotyczyć, a – nade wszystko – czego dotyczyć nie będą. To ostatnie zastrzeżenie jest o tyle istotne, że nadmiernie szerokie zakreślenie tematu badawczego powoduje zagrożenie, że opracowanie niniejsze – zamiast rozprawą doktorską – stanie się publikacją o charakterze komentarzowym.

Jak wynika z tytułu rozprawy, przedmiotem rozważań będzie właściwość sądu w procesie cywilnym. Badaniami objęte więc będą przepisy i instytucje, zawarte w kodeksie postępowania cywilnego i poza nim, a odnoszące się do zagadnienia określenia, który sąd pozostaje właściwy do rozpoznania sprawy. Zasadniczo, przedmiot ten podzielić można na dwie części. Pierwsza obejmować będzie rozważania teoretycznoprawne nad normami określającymi właściwość sądu, ich pozycją w strukturze systemu prawa i wartościami, które urzeczywistniają. Druga – to rozważania dotyczące *ratio* właściwości rzeczowej i miejscowej wraz z omówieniem głównych problemów dotyczących podstaw tej właściwości.

Podkreślić należy, że przedmiotem rozważań będzie właściwość w procesie cywilnym, a więc tylko w jednym z trybów postępowania rozpoznawczego – procesowym. Zasadniczo więc (poza drobnymi wstawkami, niezbędnymi dla toku wywodu), nie będę rozważał zagadnień związanych z właściwością sądu w postępowaniu nieprocesowym, zabezpieczającym i egzekucyjnym. Powyższe wynika z faktu, że regulacja właściwości sądu w procesie stanowi przedmiot rozważań najbardziej różnorodny i rozbudowany. Nadto, w tym zakresie dostępny jest najszerszy materiał badawczy pozwalający na badania historycznoprawne i prawnoporównawcze.

Kolejno, zastrzec należy, że przedmiotem badania są przepisy określające właściwość, nie zaś przepisy dotyczące sposobu jej badania. Te drugie również jawią się jako interesujący

temat badawczy<sup>22</sup>, natomiast stanowią zagadnienie zupełnie odrębne od przepisów określających właściwość. Przepisy dotyczące sposobu badania przez sąd swej właściwości są bowiem klasycznymi przepisami procesowymi z zakresu dynamiki procesu cywilnego. Sporne zagadnienia, które rozważam w niniejszej rozprawie dotyczą zaś charakteru i pozycji przepisów, które ustanawiają sąd właściwy.

Dalej, zasadniczo – poza nielicznymi wstawkami – nie będę się w niniejszej rozprawie zajmować zagadnieniem umowy prorogacyjnej. Niewątpliwie, ma ona wpływ na oznaczanie właściwości, niemniej jednak nie należy do przepisów określających właściwość sądu. Skoro podstawową osią rozważań ma być bowiem charakter wskazanych przepisów oraz racje, które skutkowały konkretnym uregulowaniem przepisów określających właściwość, regulacja art. 46 k.p.c. wykracza poza wskazany zakres rozważań, ma bowiem zupełnie odmienną funkcję i stanowi przykład regulacji umowy procesowej, nie zaś podstawy właściwości.

Po wtóre, przedmiotem rozważań nie będzie właściwość funkcjonalna. Wynika to z faktu, że – w przeciwieństwie do właściwości miejscowej i rzeczowej – nie odpowiada ona na pytanie o sąd mający rozpoznać sprawę cywilną jako całość. Tym samym, posiada ona liczne odrębności strukturalne względem właściwości miejscowej i rzeczowej, które przemawiałyby za koniecznością ujęcia jej w sposób zupełnie odrębny – na co jednak, z uwagi na ramy pracy i konieczność zachowania jednolitości rozważań, się nie zdecydowałem.

#### **HIPOTEZA BADAWCZA I PYTANIA BADAWCZE**

Badania prowadzone w niniejszej rozprawie nie ograniczają się rzecz jasna do samego tylko opisu instytucji właściwości sądu. Ich zasadniczym celem pozostaje weryfikacja hipotezy badawczej, nad którą koncentrować się będzie całokształt prowadzonych badań.

Badania te będą miały na celu rozważenie kryteriów oceny racjonalności ustawodawcy przy określaniu przepisów określających właściwość sądów. Jakkolwiek bowiem różne mogą być uzasadnienia dla określania poszczególnych podstaw właściwości, istotne znaczenie ma ustalenie możliwie najbardziej abstrakcyjnych kryteriów, na podstawie których możliwa będzie ocena prawidłowości regulacji *ad casum*, bez potrzeby tworzenia za każdym razem odrębnej siatki metodologicznej.

---

<sup>22</sup> Zwłaszcza w kontekście zmiany art. 200 i art. 202 k.p.c. dokonanej zm.k.p.c.2019

**Hipoteza badawcza niniejszej pracy jest następująca:** zasadniczym kryterium oceny racjonalności ustawodawcy przy tworzeniu regulacji dotyczących właściwości sądów w procesie cywilnym jest prawidłowość wyważenia dwóch par wartości: (1) prawa do sądu rozumianego jako geograficzny dostęp do sądu i prawa do sądu rozumianego jako dostęp do wymiaru sprawiedliwości odpowiedniej jakości (2) równomiernego obciążenia sądów i sędziów zadaniami i zapewnienia odpowiedniego poziomu specjalizacji.

Sposobem weryfikacji hipotezy badawczej będzie udzielenie odpowiedzi na pięć podstawowych pytań badawczych. Pytania te będą następnie rozwijane do pytań szczegółowych, którymi zajmować się będę w toku prowadzonych badań. Podstawowe pytania badawcze są następujące:

1. Jaki jest charakter norm określających właściwość sądu?
2. Czy normy określające właściwość stanowią wypełnienie i gwarancję rozpoznania sprawy przez sąd właściwy w rozumieniu Konstytucji RP?
3. Czy i jakie zasady postępowania cywilnego realizują normy określające właściwość?
4. Jakie są podstawowe *rationes* rządzące ustalaniem i wykładnią norm określających właściwość rzeczową?
5. Jakie są podstawowe *rationes* rządzące ustalaniem i wykładnią norm określających właściwość miejscową?

Omawiając **pierwsze pytanie** wskazać należy, że przepisy te znajdują się w kodeksie postępowania cywilnego, nie stanowią jednak klasycznych przepisów procesowych, albowiem nie określają trybu i sposobu wykonywania czynności procesowych przez podmioty postępowania cywilnego. W ramach owego pytania, przedmiotem moich badań będą następujące pytania szczegółowe:

- 1a. Jakie są kryteria podziału norm na materialnoprawne i procesowe?
- 1b. Czy normy określające właściwość da się przyporządkować do tego podziału?
- 1c. Jaka jest relacja norm określających właściwość do norm procesowych, ustrojowych i kompetencyjnych?

**Drugie pytanie** odnosi się do relacji przepisów określających właściwość sądu do standardów konstytucyjnych. Wychodzi z założenia, że art. 45 ust. 1 Konstytucji gwarantuje rozpoznanie sprawy przez sąd właściwy, zaś art. 176 ust. 2 Konstytucji – wskazuje, że właściwość sądu ma być uregulowana w drodze ustawy. Pytania szczegółowe, na które będę próbował odpowiedzieć w ramach tego pytania są następujące:

- 2a. Czy art. 45 ust. 1 Konstytucji w zakresie, w którym przewiduje rozpoznanie sprawy przez sąd właściwy, stanowi normę merytoryczną?
- 2b. Jakie cechy spełniać musi sąd, ażeby był sądem właściwym w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji?
- 2c. Jak daleko sięga swoboda ustawodawcy w zakresie regulacji właściwości sądu?
- 2d. Czy przepisy ustanawiające konkretne jednostki organizacyjne sądownictwa mogą być delegowane na drogę rozporządzenia?

Odpowiedź na **trzecie pytanie** wymagać będzie zbadania relacji przepisów określających właściwość do zasad postępowania cywilnego. Koniecznym więc będzie zdefiniowanie tych ostatnich (a więc i zasad prawa w ogólności). W jego ramach, zamierzam poszukiwać odpowiedzi na następujące pytania szczegółowe:

- 3a. Jak definiowane są zasady prawa w ogóle, a jak zasady prawa procesowego cywilnego?
- 3b. Jak można kategoryzować zasady prawa procesowego cywilnego?

**Czwarte pytanie** sprowadza się do ustalenia przyczyn, dla których przepisy określające właściwość rzeczową mają taką, a nie inną treść. Badania w tym przedmiocie oparte są o założenie, że dla należytego określenia istoty danej instytucji, jednym z najbardziej fundamentalnych pytań jest pytanie o intencje ustawodawcy co do jej utworzenia i kształtu. W tym zakresie, rozważać będę następujące pytania szczegółowe:

- 4a. W jaki sposób struktura wymiaru sprawiedliwości wpływa na sposób określania właściwości rzeczowej? Czy możliwa i celowa jest likwidacja właściwości rzeczowej i wprowadzenie idei jednolitego sądu pierwszej instancji?
- 4b. Jak instytucja właściwości rzeczowej w kształcie zawartym w obecnym k.p.c. kształtowała się w rozwoju historycznym w Polsce?
- 4c. Czy możliwe jest określenie optymalnej kwoty granicznej uzasadniającej właściwość sądu okręgowego *ratio valoris*?
- 4d. Jakie uzasadnienia *ratio materiae* zawierają współczesne polskie regulacje?

**Pytanie piąte** jest zasadniczo analogiczne do czwartego, przy czym dotyczy właściwości miejscowej. Również i w tym przypadku za główne zadanie uznać należy określenie przesłanek decydujących o właściwości konkretnego sądu i *ratio legis* poszczególnych regulacji. W ramach tego pytania, rozważania obejmą określenie:

- 5a. Jaki jest zakres pojęcia właściwości miejscowej i co obejmuje?

5b. Jakie jest uzasadnienie właściwości przemiennej i wyłącznej co do zasady, a jakie – w konkretnych przypadkach?

5c. Jak należy ocenić nowe podstawy właściwości delegacyjnej?

## METODOLOGIA BADAŃ

Metodologia nauki to zbiór zasad jej uprawiania, stosowanych w celu zdobywania wiedzy naukowej<sup>23</sup>. W naukach prawnych, jej zastosowanie nie jest spójne, albowiem zależne jest od tego, jakiego rodzaju nauk prawnych dotyczy. W tym kontekście, przydatny jest podział nauki prawa na dogmatykę prawa, historię prawa i teorię prawa<sup>24</sup>. Nie ulega wątpliwości, że niniejsza rozprawa ma charakter rozprawy z zakresu dogmatyki prawa. Opisuje bowiem konkretne instytucje konkretnej gałęzi prawa.

O ile metoda naukowa z zakresu badań historycznoprawnych i teoretycznoprawnych w sposób oczywisty czerpie z nauk podstawowych, jakimi są historia, filozofia i etyka, o tyle metodologia nauk dogmatycznych pozostaje na tyle specyficzna, że nie bez racji stawia się pytanie, czy w ogóle ma ona charakter naukowy. Rozważania na ten temat prowadzone są w teorii prawa od XIX wieku. Jak trafnie stwierdził L. Morawski, spory o naukowość prawoznawstwa stanowią fragment sporu o status metodologiczny nauk społecznych<sup>25</sup>.

Dla uzasadnienia poglądu o naukowości prawoznawstwa, wskazuje się (jest to oczywiście rozumienie mocno antynaturalistyczne) na specyficzny język, odrębny od języka uważanego za naturalny, własną metodę prowadzenia refleksji, określony przedmiot badań, powtarzalność i przewidywalność wniosków oraz wyników badań<sup>26</sup>. Owe antynaturalistyczne podejście jest mi znacznie bliższe, aniżeli próba przyporządkowania nauk dogmatycznoprawnych do metodologii nauk przyrodniczych, która – w mojej ocenie – skazana jest *a limine* na niepowodzenie i prowadziłaby do wniosku o nienaukowości prawa.

Niemniej jednak, powyższe w żaden sposób nie zmienia faktu, że również antynaturalistycznie pojmowane prawoznawstwo musi posiadać swoją metodę naukową. Tak też i w niniejszej rozprawie metody naukowe, specyficzne dla tej dyscypliny nauki, zostaną

---

<sup>23</sup> J. Such, M. Szcześniak, *Filozofia nauki*, Poznań 1997, s. 25, cyt za: H. Izdebski, A. Łazarska, *Metodologia dysertacji doktorskiej dla prawników. Teoria i praktyka*, Warszawa 2022, s. 15.

<sup>24</sup> Z. Muras, *Podstawy prawa*, Warszawa 2015, s. 2–3.

<sup>25</sup> L. Morawski, *Główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian*, Warszawa 1999, s. 291

<sup>26</sup> G. Blicharz, *Metodologia prawoznawstwa* [w:] M. Jakubiec, P. Urbańczyk (red.), *Metodologia nauk społecznych i humanistycznych*, Warszawa 2020, <https://www.copernicuscollege.pl/podreczniki/metodologia-nauk-spoecznych-i-humanistycznych>

zastosowane. Do badań w rozprawie zastosowana będzie klasyczna triada metod badawczych w naukach dogmatycznoprawnych, a więc metoda dogmatyczna, komparatystyczna i historyczno-porównawcza. Nadto, zostanie zastosowana metoda *case study*.

Pierwsza z tych metod, zwana jest również metodą formalno-dogmatyczną, prawnoanalityczną, hermeneutyczną i wieloma innymi nazwami<sup>27</sup>. Polega ona na wykładni tekstu prawnego, poglądów doktryny i orzecznictwa, a następnie ich kompilacji i analizie celem uzyskania własnych wniosków. Wskazać należy, że istnieje w tym zakresie spór, czy przedmiotem analizy w tej metodzie jest jedynie tekst aktu prawnego, a doktryna i orzecznictwo stanowią jedynie argumenty przy prowadzeniu badań nad treścią, czy też stanowią samodzielny przedmiot badań<sup>28</sup>. Opowiadam się zdecydowanie za tym drugim stanowiskiem. Treść prawa stanowi niewątpliwie wyłączny przedmiot wykładni prawa, natomiast nie sposób utożsamiać wykładni prawa z metodą dogmatyczną prowadzenia badań nad prawem – gdyby uznać przeciwnie, wszystkie przejawy wykładni prawa, w tym np. pisma procesowe czy uzasadnienia orzeczeń stanowiłyby działalność naukową, z czym nie sposób się zgodzić.

To, co odróżnia wykładnię prawa od metody dogmatycznej prowadzenia badań nad prawem to fakt, że ta druga stanowi metaanalizę tej pierwszej. Wykładnia prawa ma na celu prawidłowe zastosowanie norm prawnych, względnie przekonanie innego podmiotu do jej zastosowania w taki lub inny sposób. Metaanaliza prowadzona poprzez metodę dogmatyczną nie odpowiada zaś na pytanie „jak zastosować dany przepis”, lecz „jak przepis ten jest stosowany”, względnie „jak powinien być zastosowany”. Wynika to z faktu, że – jak każda nauka – prawoznawstwo ma charakter deskryptywny.

Powyższe przesłanki nakazują przyjąć, że analiza poglądów doktryny i orzecznictwa stanowi nie tylko argument w dyskusji naukowej nad tekstem prawnym, ale przedmiot rozważań przy stosowaniu metody dogmatycznej.

W tym miejscu wskazać należy, że zastosowaną metodą badawczą będzie również analiza *case study*. Należy jednak poczynić zastrzeżenie, że jej wyróżnienie od metody dogmatycznej zostało poczynione świadomie. Nie każda bowiem analiza orzecznictwa stanowi zastosowanie metody *case study*. Dla jej zastosowania, konieczna jest bowiem „analiza przypadku”, a więc nie tyle wskazanie na tezę konkretnego orzeczenia, co przyjrzenie mu się

---

<sup>27</sup> Patrz D. van Kędzierski, *Metodologia i paradygmat polskich szczegółowych nauk prawnych*, TPP nr 3/2018, s. 13.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 13-14.

znacznie bliżej, przeanalizowanie stanu faktycznego, na gruncie którego zapadło i rozumowania, które doprowadziło sąd do danego wniosku. Mówiąc bardziej obrazowo, o ile elementem zastosowania metody dogmatycznej jest odpowiedź na pytanie „co orzekł sąd”, tak już do metody *case study* należy analiza „jak orzekał sąd w konkretnej sprawie”. Tego typu analizy również zawarte będą w niniejszej rozprawie.

Kolejną metodą badawczą, zastosowaną w pracy jest metoda komparatystyczna. Polega ona na porównaniu instytucji prawa polskiego (bo takie są przedmiotem analizy w niniejszej rozprawie) z analogicznymi instytucjami w innych państwach. Zastrzec jednak należy, że stosowana ona będzie w bardzo ograniczonym zakresie. Właściwość sądu jest bowiem regulacją o tyle specyficzną, że mocno zakorzenioną w prawie ustroju wymiaru sprawiedliwości. Tym samym, dokonywanie – jak to ma miejsce w rozważaniach *stricte* procesowych – bezpośrednich porównań międzysystemowych obciążone by było zasadniczą słabością metodologiczną w postaci braku porównywalności i doprowadzić by mogło do *prima facie* logicznych, a w istocie błędnych wniosków.

Metoda komparatystyczna jest stosowana w niniejszej rozprawie znacznie częściej w jej nieco innym aspekcie (zwłaszcza przy analizie właściwości miejscowej) – mianowicie zaś przy porównaniu instytucji dotyczących właściwości z instytucjami dotyczącymi jurysdykcji krajowej, a wynikającymi z aktów prawa ponadnarodowego. W tym zakresie, wyniki badań mogą być znacznie bardziej obiecujące, albowiem pomiędzy przepisami dotyczącymi właściwości i jurysdykcji musi istnieć spójność (o czym szerzej w rozdziale piątym dysertacji).

W końcu, zastosowana zostanie również metoda historycznoprawna. Tę z kolei znacznie szerzej użyto do badań nad właściwością rzeczową, wykorzystując fakt, że trzystopniowa struktura sądownictwa, nieoczywista przecież, jest cechą polskiej państwowości od jej przywrócenia w 1918 roku. Szczególnie cenne w tym zakresie są w mojej ocenie rozważania w przedmiocie prawa dzielnicowego, gdyż pozwalają na zrozumienie mechanizmów tworzenia instytucji właściwości sądów w d.k.p.c., a następnie w k.p.c. – wszak pierwszy z nich stanowi w dużej części kompilację najlepszych (zdaniem historycznych autorów przepisów) rozwiązań z ustaw dzielnicowych.

## STRUKTURA ROZPRAWY

Niniejsza rozprawa dzieli się na 5 rozdziałów. Ta, bardzo niewielka (jak na standardy rozpraw doktorskich) liczba rozdziałów uzasadniona jest przyjętą strukturą pracy, w której rozdział stanowi bardzo szeroką i obszerną jej część, natomiast dzieli się na trzy kategorie mniejszych jednostek strukturalnych, oznaczonych – kolejno – dwiema, trzema i czterema kolejnymi cyframi. Tym samym, w sumie, praca zawiera cztery różne jednostki podziału, co wydaje się liczbą optymalną zważywszy na jej obszerność. Zasadniczo, praca skonstruowana jest w taki sposób, że każdy kolejny rozdział poświęcony jest poszukiwaniu odpowiedzi na jedno z określonych powyżej pytań badawczych i przynależnych do niego pytań szczegółowych.

Rozdział pierwszy, zatytułowany „Normy określające właściwość w systemie norm prawnych”, ma charakter bardziej teoretycznoprawny aniżeli dogmatyczny. Jego głównym przedmiotem jest granica pomiędzy zakresem regulacji norm materialnych i procesowych oraz próba umiejscowienia na osi tego podziału norm określających właściwość. W rozdziale tym zostanie również dokonana analiza innych, specyficznych grup norm prawnych niemieszczących się w tym podziale, celem określenia czy i do której kategorii z nich przynależą normy określające właściwość.

Rozdział drugi dotyczy aspektów konstytucyjnych właściwości sądu, a więc prawa do sądu właściwego. Zasadniczym jego przedmiotem są rozważania dotyczące znaczenia gwarancji konstytucyjnej rozpoznania sprawy przez sąd właściwy, to jest określenia, po pierwsze, jaka jest treść tej gwarancji, po drugie, jak treść ta ma się do swobody ustawodawcy w zakresie kreowania właściwości sądu, po trzecie w końcu – na ile obecne przepisy stanowią realizację tych konstytucyjnych wartości.

Rozdział trzeci stanowi próbę umiejscowienia przepisów określających właściwość w systemie zasad postępowania cywilnego. Zawarte w nim rozważania wychodzą z założenia, że system prawny stanowi pewną aksjologiczną całość, która opiera się o pewne założenia, stanowiące jego zasady. Wśród nich, wyróżnić można zasady poszczególnych dyscyplin, w tym prawa postępowania cywilnego. Przedmiotem analizy będzie więc to, na ile przepisy określające właściwość mogą przysłużyć się realizacji owych aksjologicznych założeń procesu cywilnego.

Rozdział czwarty dotyczy przepisów określających właściwość rzeczową. Stanowi on, przeciwnie niż rozdziały poprzednie, analizę „czysto” dogmatyczną w tym kontekście, że jej



przedmiotem będzie treść obowiązujących przepisów prawa. W pierwszej kolejności, zaprezentowane zostaną rozważania dotyczące definicji i istoty własności rzeczowej oraz koncepcji jednolitego sądu pierwszej instancji, jako umożliwiającej rezygnację z tego rodzaju własności. W drugiej, zostaną zaprezentowane wyniki badań komparatystycznych dotyczących trzech wybranych porządków prawnych – niemieckiego, szwajcarskiego i francuskiego. Kolejno, omówiony zostanie rys historyczny, dotyczący rozwoju tej instytucji w polskim porządku prawnym, począwszy od porządków dzielnicowych, a skończywszy na obecnym kodeksie postępowania cywilnego. W końcu, zaprezentowane zostaną rozważania dotyczące najczęściej występujących problemów praktycznych ze stosowaniem przepisów określających własność rzeczową.

Ostatni, piąty rozdział rozprawy dotyczyć będzie własności miejscowej. Rozpoczyna go rozważania dotyczące zakresu wskazanego pojęcia ze szczególnym uwzględnieniem rozważań na temat tego, czy w zakres przepisów określających własność miejscową wchodzi również przepisy ustalające okręgi sądowe. Następnie, przedstawione zostaną regulacje własności miejscowej w Niemczech, Szwajcarii i Francji. Kolejno, omówione zostaną cztery podstawowe kategorie własności miejscowej – to jest własność ogólna, przemienna, wyłączna i delegacyjna wraz z rozważaniami dotyczącymi ich istoty i najczęściej występujących problemów praktycznych.

Zakończenie zawiera podsumowanie wyników prowadzonych badań, ich konkluzji systemowych i uwag ogólnych, które nie mieszczą się w poszczególnych aspektach, zamieszczonych w podsumowaniach rozdziałów, albowiem są od nich szersze i bardziej ogólne.

# ROZDZIAŁ 1. NORMY OKREŚLAJĄCE WŁAŚCIWOŚĆ SĄDU W SYSTEMIE NORM PRAWNYCH

## 1.1. NORMY MATERIALNOPRAWNE A NORMY PRAWA PROCESOWEGO CYWILNEGO

W tradycyjnym, dwuelementowym rozumieniu prawa, normy danej jego gałęzi podzielić można co do zasady na dwie kategorie, a to normy materialnoprawne i procesowe, zwane formalnoprawnymi. W klasycznym, hartowskim ujęciu, podział ten ma charakter dychotomiczny w tym sensie, że system prawny składa się z pewnego rodzaju współzależności (Hart używa w tym zakresie pojęcia *union*) norm pierwszego i drugiego rodzaju<sup>29</sup>, tj. norm pierwotnych (*primary rules*), określających sposób postępowania i treść nakazów i zakazów oraz norm wtórnych (*secondary rules*), determinujących sposób dochodzenia do stanu faktycznego zgodnego z normami pierwotnymi. Tym samym, normy procesowe uznaje się za mające charakter służebny wobec materialnoprawnych, służące do ich realizacji i oparte o ich aksjologię.

Wskazany sposób ujęcia prawa jako zbioru norm materialnych i procesowych nie sposób uznać za odpowiadający na wszystkie zagadnienia z nim związane, a przez to jest on co najmniej niewystarczający. Z tych przyczyn, krytykę owego dychotomicznego podziału na gruncie cywilistyki rozpoczął w nauce polskiej H. Trammer<sup>30</sup>. Niezależnie jednak od owych głosów, o których będzie mowa bardziej szczegółowo w dalszych częściach niniejszej rozprawy, podział ten stanowi pewnego rodzaju punkt wyjścia we wszystkich rozważaniach dotyczących prawa<sup>31</sup>, stąd wymaga on pewnego wyjaśnienia w zakresie, w jakim niezbędny będzie do umiejscowienia w systemie prawa norm określających właściwość sądu.

---

29 H.L.A. Hart, *Pojęcie prawa*, Warszawa 2020, s. 149nn.

30 H. Trammer, *O właściwe miejsce dla „czystych” norm materialnego prawa cywilno-jurysdykcyjnego*, PN nr 1-2/1949, s. 20 i nast.

31 Patrz choćby podstawowe podręczniki do „sądowych” dziedzin prawa, tak starsze, jak i bardziej współczesne, w zakresie prawa karnego np. M. Cieślak, *Polskie prawo karne*, Warszawa 1994, s. 16, S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2016, s. 19, W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2012, s. 37, w zakresie prawa cywilnego procesowego, np. W. Siedlecki, W. Świeboda, *Postępowanie cywilne. Zarys wykładu*, Warszawa 2003, s. 35-36, W. Berutowicz, *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 1984, s. 11, J. Jodłowski (et al.), *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2007, s. 27, H. Dolecki, *Postępowanie cywilne. Zarys wykładu*, Warszawa 2015, s. 27-28, odmiennie do zagadnienia podchodzi w swym podręczniku W. Broniewicz, który już na wstępie wskazał na ograniczoną przydatność tego podejścia, o szczegółach poglądu tego autora na omawiane zagadnienie będzie jeszcze mowa poniżej.

Nauka prawa nie doczekała się jak dotąd jednolicie wypracowanej definicji prawa procesowego ani prawa materialnego<sup>32</sup>. Pojęcia bowiem „procedura” czy „prawo procesowe” używać można w znaczeniach od bardzo szerokiego do niezwykle wąskiego. W rozumieniu szerokim, procedurą będzie każda norma określająca tryb dokonywania prawnie doniosłych czynności konwencjonalnych<sup>33</sup>. Takie znaczenie, z gruntu swojego zgodne z intuicjami lingwistycznymi, jest oczywiście nie do obrony na gruncie systemowym. W takim bowiem przypadku, za prawo procesowe należałoby uznać np. art. 185 k.c., bowiem określa formę, w jakiej ma nastąpić przeniesienie własności nieruchomości, a więc niewątpliwie tryb dokonania czynności o niewątpliwie doniosłym z prawnego punktu widzenia znaczeniu. Tymczasem, nie sposób mieć wątpliwości, że jest to przepis materialnoprawny, określa bowiem sposób zawiązania stosunku materialnoprawnego, zaś sankcja za jego naruszenie – nieważność rozumiana jako brak skutecznego dokonania przeniesienia własności rzeczy (art. 73 § 2 k.c.) – jest charakterystyczna dla norm prawa materialnego.

Dlatego też, konieczne jest znaczne zawężenie pojęcia prawa procesowego. W tym zakresie za zdatną do dalszej analizy uznać należy definicję prawa procesowego autorstwa J. Wróblewskiego. Autor ten wskazał, że prawem procesowym jest zbiór norm regulujących procedury działania organów państwowych i innych podmiotów publicznych mających kompetencję do dokonywania aktów władczych, to jest do tworzenia i stosowania prawa<sup>34</sup>. Do definicji tej dodać należy – za W. Langiem<sup>35</sup> – konstatację, że prawem procesowym jest nadto prawo normujące sposób zachowania się stron niebędących podmiotami publicznymi w postępowaniach, w których stronami są organy państwowe lub inne podmioty publiczne.

To ostatnie rozszerzenie wymaga jednak pewnego wyjaśnienia. Autor pominął bowiem – myśląc chyba kategoriami właściwymi dla procedury karnej przy formułowaniu definicji mającej znaczenie ogólne – jedną, zasadniczą kwestię. Otóż w postępowaniu cywilnym stronami postępowania przecież niekoniecznie muszą być podmioty publiczne. Przeciwnie, sytuacja ta jest raczej wyjątkiem niżli regułą, a gdy już występuje – odnosi się raczej do sfery *dominium*, a nie *imperium* owych podmiotów. Nie czyni to jednak przepisów

---

32 W. Lang, *Prawo procesowe a prawo materialne. Wzajemne relacje* [w:] W. Czachórski (red.), *Prawo w XXI wieku. Księga pamiątkowa 50-lecia Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk*, Warszawa 2006, s. 427.

33 *Ibidem*.

34 J. Wróblewski, *Materialne i proceduralne aspekty prawa w teorii prawa*, Studia Prawno-Ekonomiczne, 1990, t. XLV, s. 18.

35 W. Lang, *Prawo...*, s. 427.

regulujących działanie podmiotów w procesie (lub szerzej – postępowaniu) cywilnym przepisami nie-procesowymi. Z powyższego względu, w nauce postępowania cywilnego proponuje się nieco szerszą definicję, zakładającą, że przedmiotem regulacji prawa postępowania cywilnego są formy działania sądów i innych organów i występujących przed nimi stron i zainteresowanych osób przy rozpoznawaniu i rozstrzyganiu spraw cywilnych (J. Jodłowski<sup>36</sup>).

Definicja Wróblewskiego w wersji zmodyfikowanej przez Langa jest jednak nieaplikowalna w postępowaniu cywilnym również i z innych względów. Drugi z przywołanych autorów twierdzi bowiem, że normy procesowe stanowią normy dwojakiego rodzaju – albo adresowane są do organów „prowadzących” postępowanie (w postępowaniu cywilnym – sądu, przewodniczącego, referendarza sądowego, komornika etc.), albo do innych podmiotów, przy czym w tym drugim wypadku dotyczą czynności podejmowanych wobec prowadzącego postępowanie. Tymczasem, procedura cywilna zna normy o charakterze niewątpliwie procesowym, które nie mają takiego charakteru. Przykładem takiej normy może być art. 132 § 1 k.p.c., przewidujący obowiązek doręczeń bezpośrednich niektórych pism procesowych między pełnomocnikami profesjonalnymi. Należy zauważyć, że przepis ten ani nie jest adresowany do organu postępowania cywilnego (lecz do jego stron), ani nie dotyczy czynności, którą podjąć należy wobec organu prowadzącego to postępowanie (przeciwnie, określa wyjątek od obowiązku podjęcia czynności wobec organu – złożenia odpisu pisma procesowego i wyjątek od obowiązku podjęcia czynności przez organ – doręczenia odpisu pisma drugiej stronie). O jego procesowym charakterze przesądza jednak fakt, że dotyczy on czynności podejmowanych w ramach procesu, która to czynność ma charakter czynności procesowej, zaś skutki jej niewykonania mają jednoznacznie procesowy charakter.

Z tego też powodu, powstały również znacznie szersze definicje prawa procesowego. Jedną z nich zaproponował M. Waligórski<sup>37</sup>, a sprowadza się ona do tego, że normami prawa procesowego są normy określające sposób realizacji norm prawa materialnego. Jednak takie ujęcie zagadnienia ma dwie wady. Po pierwsze, stanowi – w pewnym względzie – definicję *ignotum per ignotum* – wszak postawionym wyżej celem zdefiniowania prawa procesowego jest jego odróżnienie od norm materialnoprawnych, toteż definiowanie go właśnie poprzez te

---

36 J. Jodłowski (et al.), *Postępowanie...*, s. 27.

37 M. Waligórski, *Polskie prawo procesowe cywilne. Funkcja i struktura procesu*, Warszawa 1948, s. 10, por. również S. Waltoś, *Współzależność prawa karnego materialnego i procesowego*, *Zeszyty Naukowe UJ. Prace prawnicze*, z. 425(74), 1977, s. 180.

normy nie sposób uznać za wystarczające. Po drugie, odnosi się ona do instrumentalnego charakteru prawa cywilnego procesowego, uznając je wyłącznie za narzędzie służące realizacji norm materialnoprawnych. W ten sposób abstrahuje od własnej aksjologii prawa procesowego, które – co przesądono w doktrynie już niejednokrotnie i z czym nie sposób się nie zgodzić – posiada własny, częściowo niezależny od prawa materialnego system wartości<sup>38</sup>, oparty na wywiedzionej przez Fullera formalnej moralności prawa<sup>39</sup>, przybierającej postać rzetelnego procesu jako wartości samej w sobie<sup>40</sup>.

Ze wskazanych przyczyn, definicję M. Waligórskiego należy odrzucić i przyjąć tradycyjne rozumowanie norm prawa procesowego cywilnego jako regulujących postępowanie toczące się przed sądami i innymi organami powołanymi do rozpoznawania spraw cywilnych w zakresie, w jakim postępowanie to dotyczy tych spraw<sup>41</sup>. Pomimo swej zasadniczej wady, jaką jest zbyt wąski zbiór desygnatów (pozostawiający bardzo szeroką „wielką resztę”, a więc normy niemieszczące się ani w zakresie norm materialnoprawnych, ani procesowych), oddaje ona istotę prawa procesowego jako z jednej strony odrębnej gałęzi prawa, nie zaś „instrumentalnej części” prawa cywilnego, z drugiej zaś jego służebny z natury swojej charakter, jako „regulatora sposobu regulacji” norm materialnoprawnych.

## 1.2. NORMY PRAWA CYWILNEGO NIEMIESZCZĄCE SIĘ W PODZIALE NA NORMY MATERIALNOPRAWNE I PROCESOWE

Jak już zaznaczono powyżej, podział norm prawa cywilnego na materialnoprawne i procesowe nie wyczerpuje wszystkich norm regulujących w taki czy inny sposób stosunki cywilnoprawne (rozumiane szeroko, analogicznie do pojęcia „sprawy cywilnej” w art. 1 k.p.c.) i sposoby rozstrzygania sporów wynikłych na ich tle. Zarówno w ustawach materialnoprawnych jak i ustawie procesowej istnieją bowiem przepisy, które ani nie ustalają treści stosunków cywilnoprawnych i form dokonywania czynności o charakterze i skutkach materialnoprawnych (co pozwoliłoby uznać je za normy materialnoprawne), ani nie regulują przebiegu postępowania i form czynności o charakterze i skutkach procesowych (co

---

38 W. Lang, *Prawo...*, s. 434.

39 L.L. Fuller, *Moralność prawa*, przeł. S. Amsterdamski, Warszawa 1978, s. 68-140.

40 W szczególności, warte polecenia są w tym zakresie rozważania A. Łazarskiej, patrz A. Łazarska, *Rzetelny...*, s. 122 i nast., por również. L. Morawski, *Główne...*, s. 166 i S. Cieślak, *Formalizm postępowania...*, s. 55 i nast.

41 Tak, z drobnymi odmiennostkami o których za chwilę, W. Siedlecki [w:] W. Siedlecki, Z. Świeboda, *Postępowanie...*, s. 23.

pozwoлиłyby, na gruncie przyjętej definicji, uznać je za normy procesowe). Z tego powodu, trafnie już od lat zarzuca się ideę dychotomicznego podziału prawa na prawo materialne i formalne (procesowe)<sup>42</sup>, uznając ten mający przecież doniosłe znaczenie prawno-poznawcze podział za niewyczerpujący całości zagadnienia norm prawnych.

W szczególności, do norm prawnych niedających się zaklasyfikować jako materialnoprawne ani formalnoprawne zaliczyć można normy ustrojowe i kompetencyjne (te dwie kategorie wyróżniane są przede wszystkim na gruncie prawa administracyjnego, jednakowoż – jak zostanie wykazane poniżej – również w prawie cywilnym odnaleźć można normy o takim charakterze), jak również normy jurysdykcyjne (te ostatnie są już specyficzne dla prawa cywilnego). Istota tych norm zostanie zaprezentowana – co oczywiste – jedynie w takim zakresie, w jakim będzie ona przydatna dla umiejscowienia norm określających właściwość sądu w systemie norm prawnych. Bardziej szczegółowe rozważania na ich temat, obejmujące wszystkie spory definicyjne i aplikacyjne stanowią domenę teorii prawa i teoretycznej części prawa administracyjnego, nie zaś prawa procesowego cywilnego.

### 1.2.1 Normy ustrojowe

Pierwszą z wymienionych powyżej kategorii norm prawnych niemieszczących się w podziale na prawo materialne i procesowe stanowią normy ustrojowe. Kategoria ta została wyróżniona tradycyjnie na gruncie prawa administracyjnego, ale i tam nie jest pojmowana jednolicie, nieraz w ogóle nie przyznając jej miana części prawa administracyjnego<sup>43</sup>. Jako część prawa administracyjnego została ona inkorporowana w nauce polskiej głównie za sprawą W. Dawidowicza, który do norm ustrojowych zaliczył: przepisy tworzące podmioty administracji, określające strukturę organizacyjną i zakres działania i im podobne<sup>44</sup>.

Definicje prawa ustrojowego (jako zbioru norm ustrojowych, gdyż to o nich mowa) w nauce polskiej są bardzo niejednolite<sup>45</sup>. Nie wchodząc w tym zakresie w bardziej

---

42 Kwestia ta zostanie bardziej szczegółowo rozwinięta poniżej, przy okazji omawiania norm jurysdykcyjnych.

43 Świetne i szczegółowe rozważania w tym zakresie, znacznie wykraczające poza potrzeby podręcznika akademickiego prowadzi Z. Niewiadomski [w:] Z. Niewiadomski (red.), *Prawo administracyjne*, Warszawa 2013, s. 108-110. Na brak odrębności norm ustrojowych i uznanie ich za część prawa procesowego wskazuje zaś przede wszystkim sądownictwo administracyjne, patrz np. wyrok NSA z 23 listopada 2004 roku, GSK 899/04, ONSAiWSA nr 5/2005, poz. 99.

44 W. Dawidowicz, *Wstęp do nauk prawno-administracyjnych*, Warszawa 1974, s. 108-109.

45 Szczegółowe rozważania definicyjne, przytaczające poglądy wielu autorów nauki polskiej i zagranicznej prowadzi Z. Duniewska [w:] R. Hauser, Z. Niewiadomski, A. Wróbel (red.), *System prawa administracyjnego. Tom I. Instytucje prawa administracyjnego*, Warszawa 2015, s. 145-147.

szczegółowe polemiki, gdyż są one zbędne na potrzeby niniejszego opracowania i wykraczają poza zakres nauki prawa postępowania cywilnego, wskazać należy, że za prawo ustrojowe winno być w dużym skrócie uznane prawo regulujące elementy władzy publicznej jako organizacji<sup>46</sup>. Normami ustrojowymi na gruncie prawa administracyjnego będą więc te normy, które regulują wewnętrzne relacje pomiędzy organami władzy publicznej, a więc ich adresatami będą organy władzy publicznej i nie będą one miały ani charakteru materialnego (gdyż nie kreują praw i obowiązków administracyjnoprawnych) ani „procesowego”<sup>47</sup> (gdyż nie regulują sposobu postępowania dążącego do urzeczywistnienia norm materialnoprawnych).

W nauce postępowania cywilnego pojęcie i zakres prawa ustrojowego nie znajduje obecnie szerszego zainteresowania, z przyczyn – jak się wydaje – analogicznych do tych wskazanych przez Z. Niewiadomskiego w stosunku do prawa administracyjnego<sup>48</sup>. Uznaje się je, z uwagi na konstytucyjne źródła funkcjonowania sądownictwa, za część prawa konstytucyjnego (państwowego), dziedziny odrębnej od prawa cywilnego materialnego i procesowego. W ramach zaś prawa państwowego, wyróżnia się subdyscyplinę prawa ustroju organów ochrony prawnej, która to ma wyczerpująco omawiać zagadnienia ustrojowe w zakresie organów postępowania cywilnego i brak jest potrzeby zajmowania się tymi zagadnieniami na gruncie nauki prawa procesowego.

Nie oznacza to jednak, że nauka prawa postępowania cywilnego ignoruje istnienie norm ustrojowych. Bardzo interesujące podejście do ich struktury i miejsca w systemie prawa prezentował Z. Resich. Otóż dokonał on wyodrębnienia pojęcia „prawa sądowego” w rozumieniu szerokim, do którego to prawa zaliczył całokształt regulacji dotyczących funkcjonowania sądownictwa<sup>49</sup>. W ramach owej szerokiej dyscypliny wyróżnił normy o charakterze ustrojowym (prawo sądowe ustrojowe), wspólne dla wszystkich postępowań sądowych i regulujące zagadnienia organizacji i zadań sądów oraz normy o charakterze procesowym (prawo postępowania sądowego), które to dopiero podzielić należy na te regulujące postępowanie karne i postępowanie cywilne. Kryterium podziału pomiędzy wskazanymi normami, Z. Resich widzi w tym, że te pierwsze (ustrojowe) mają charakter

---

46 J. Boć, *Prawo administracyjne*, Wrocław 2007, s. 36.

47 Słowa „procesowe” należy tutaj użyć z dużą ostrożnością, albowiem w prawie administracyjnym trudno mówić o procesie (gdyż jest to postępowanie niesądowe), a więc i o prawie procesowym. Częściej spotykanym terminem będzie po prostu prawo postępowania administracyjnego, patrz Z. Duniewska [w:] *System...*, s. 142.

48 Z. Niewiadomski, *Prawo...*, s. 108.

49 Z. Resich, *Nauka o organach ochrony prawnej*, Warszawa 1973, s. 5-6.

statyczny, zaś drugie (procesowe) – dynamiczny. Ten ostatni pogląd jest chyba jednak zbyt daleko idący, gdy weźmie się pod uwagę, że w nauce samego już prawa procesowego (zwłaszcza karnego) wyróżnić można podział na przepisy statyczne i dynamiczne<sup>50</sup>, który to podział w żaden sposób nie pokrywa się z zaprezentowanym przez wskazanego autora.

Z. Resich trafnie również zauważa potrzebę wykształcenia odrębnej nauki prawa organów ochrony prawnej (prawa sądowego ustrojowego). Zwraca wszakże uwagę na to, że już w nauce przedwojennej wielu autorów – w przeważającej większości: procesualistów cywilnych – w ramach swojej dyscypliny zajmowało się zagadnieniem ustroju organów ochrony prawnej<sup>51</sup>. Po wojnie zaś, powstały osobne monografie i podręczniki poświęcone temu zagadnieniu<sup>52</sup>. W dalszym ciągu jednak zagadnienia ustroju organów ochrony prawnej poszukują swego miejsca w nauce, coraz mniej należąc do prawa procesowego, jednocześnie zaś nadal nie wchodząc w zakres prawa konstytucyjnego.

Pomimo powyższych ograniczeń, nie sposób nie zauważyć, że prawo procesowe i prawo sądowe ustrojowe przenikają się wzajemnie w sposób bardzo daleko idący, opisują bowiem w istocie ten sam proces sprawowania wymiaru sprawiedliwości w sprawach cywilnych od dwóch różnych stron – z punktu widzenia określenia kto i w ramach jakiej struktury wymiar ten sprawuje (prawo ustrojowe) i w jaki sposób, tj. jakimi narzędziami, to czyni (prawo procesowe). Również wśród przepisów, którymi tradycyjnie zajmuje się prawo procesowe cywilne znajdują się takie o niewątpliwie ustrojowym charakterze. Należą do nich będą choćby normy określające istotę i pozycję ustrojową komorników sądowych. Również przepisy ustaw takich jak ustawa z dnia 8 grudnia 2017 roku o Sądzie Najwyższym<sup>53</sup> lub ustawa

---

50 M. Cieślak, *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1984, s. 31nn.

51 W tym zakresie wymienia przede wszystkim S. Gołąba, M. Allerhanda, E. Waškowskiego. Nie przytacza niestety dzieł, w których wskazani autorzy poruszyli omawiane zagadnienia, można jednak domyślać się, że chodzi – odpowiednio – S. Gołąb, *Ustrój sądów powszechnych*, Warszawa 1929, M. Allerhand, *Uwagi do regulaminu Sądu Najwyższego*, Lwów 1930, w przypadku E. Waškowskiego, nie udało mi się odnaleźć publikacji, które w sposób szerszy odnosiłyby się do ustroju organów ochrony prawnej, wszystkie jego rozważania nt. sądownictwa miały bowiem silnie procesowy charakter i nie sposób ustalić którą konkretnie z nich miał Z. Resich na myśli.

52 Prócz przytaczanego już kilkakrotnie Z. Resicha, wskazać warto na: S. Włodyka, *Ustrój organów ochrony prawnej*, Warszawa 1975, a z nowszej literatury: S. Sagan (red.), *Organy i korporacje ochrony prawa*, Warszawa 2001 (następnie wydania wraz z V. Serzhanową w 2008 i 2014, zaś wraz z J. Ciechanowską w 2010).

<sup>53</sup> Tekst jedn. Dz.U. z 2019 roku, poz. 925 ze zm., ta ustawa zresztą łączy ze sobą przepisy ustrojowe i czysto procesowe, czego sztandarowym przykładem są regulacje skargi nadzwyczajnej, instytucji na wskroś procesowej – pod tym względem można ją uznać za idealny niemal kontrprzykład przyzwoitej techniki prawodawczej.



z dnia 27 lipca 2001 roku - Prawo o ustroju sądów powszechnych<sup>54</sup>, zawierają w sobie, często w ramach jednej jednostki redakcyjnej, zarówno przepisy o charakterze ustrojowym, jak i procesowym.

Opisane powyżej, silne związki prawa procesowego z prawem ustrojowym będą miały kapitalne znaczenie w toku dalszych rozważań, albowiem okażą się pomocne przy próbie kategoryzacji będących przedmiotem niniejszego opracowania norm określających właściwość sądu.

### 1.2.2 Normy kompetencyjne

Kolejną kategorią norm, które można wyróżnić, a które nie mieszczą się w tradycyjnie ujmowanym, dychotomicznym podziale prawa na materialne i formalne, są normy kompetencyjne. Ich istnienie w zakresie działalności organów władzy publicznej (rozumianej możliwie szeroko) wywieść należy z brzmienia art. 7 Konstytucji RP i wynikającego z niego uwarunkowania możliwości podjęcia przez tę władzę jakiegokolwiek aktywności wyłącznie w oparciu o istniejącą podstawę prawną odpowiedniej rangi.

Pojęciem normy kompetencyjnej w polskim prawoznawstwie zajmował się przede wszystkim Z. Ziemiński<sup>55</sup>, przy czym z uwagi na zakres jego zainteresowań naukowych były to rozważania o charakterze silnie teoretycznoprawnym. Przede wszystkim, usiłował on sformułować definicję kompetencji. W pierwszej kolejności, rozróżniał pojęcie uprawnienia od pojęcia kompetencji. W tym zakresie wskazał przede wszystkim na to, że kompetencja ma znacznie węższy od uprawnienia zbiór desygnatów<sup>56</sup>. Uprawnienie do dokonania czynności konwencjonalnej polega bowiem co do zasady wyłącznie na braku zakazu dokonania owej czynności, co jednak – jak trafnie zauważył – jest nieadekwatne, gdy mowa o uprawnieniach (kompetencjach) organów władzy ze wskazanych już wyżej przyczyn konstytucyjnych

---

<sup>54</sup> Tekst jedn. Dz.U.z 2019 roku, poz. 52.

<sup>55</sup> Patrz przede wszystkim Z. Ziemiński, *Logiczne podstawy prawoznawstwa. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 1966, s. 85-88, ale również Idem, *Kompetencja i norma kompetencyjna*, RPEiS, nr 4/1969, s. 23-41.

<sup>56</sup> Z. Ziemiński, *Kompetencja...*, s. 31, przeciwnego zdania jest np. G.H. von den Wright, *An Essay in Deontic Logic and the General Theory of Action: With the Bibliography of Deontic and Imperative*, Acta Philosophica Fennica, fasc. XXI, 1968, który utożsamia uprawnienie władzy do podjęcia czynności z kompetencją jej podjęcia – jest to rozbieżność o tyle drobna, że również Z. Ziemiński przyznaje, że z uprawnienia (gdzie jego adresatem jest organ państwa) wynika domniemanie kompetencji, por. Z. Ziemiński, *Kompetencja...*, s. 32.

(Konstytucja PRL<sup>57</sup> zawierała odpowiednik art. 7 Konstytucji RP, którym był art. 4 ust. 3)<sup>58</sup>. Istotą kompetencji jest zaś – prócz uprawnienia do dokonania czynności, również obowiązek podmiotu podległego do zachowania się zgodnego z rodzajem przyznanej kompetencji<sup>59</sup>. Innymi słowy, norma kompetencyjna, udzielająca podmiotowi A kompetencji normodawczej wobec podmiotu B jednocześnie uprawnia podmiot A do ustanowienia normy, której adresatem będzie podmiot B, jak i nakazuje podmiotowi B postępować tak, jak to nakazuje norma ustanowiona przez podmiot A<sup>60</sup>.

Oczywiście, tak sformułowana definicja byłaby nieprzydatna dla celów innych, aniżeli określenie kompetencji prawodawczej, gdyby za normę w jej rozumieniu uznać wyłącznie normę generalną i abstrakcyjną. Nie ma zresztą ku temu żadnych podstaw. Jak już bowiem wspomniano, pojęcie „kompetencji” i „normy kompetencyjnej”, znajduje zastosowanie w prawie administracyjnym i to w interesującym dla potrzeb rozprawy zakresie, albowiem właśnie przy określeniu właściwości organu administracji publicznej. B. Graczyk nawet utożsamiał pojęcie kompetencji i właściwości, wskazując, że pod tymi terminami rozumieć należy nałożone przepisami prawa na poszczególne podmioty uprawnienie i obowiązek działania w określonym kierunku w sposób wyłączny, tj. wyłączający wkroczenia podmiotu nieuprawnionego<sup>61</sup>. W. Dawidowicz z kolei pod pojęciem kompetencji rozumiał zdolność podmiotu do prowadzenia postępowania<sup>62</sup>.

Powyższe poglądy w sposób oczywisty prowadzą do konstatacji, że pojęciu kompetencji nauka prawa administracyjnego przyznaje silnie procesowy charakter, rozumiejąc ją jako uprawnienie, czy też „moc sprawczą” do podjęcia konkretnej czynności, jaką jest prowadzenie postępowania. Jakkolwiek obecne są również materialnoprawne próby podejścia

---

<sup>57</sup> Abstrahuję rzecz jasna w tym momencie od zupełnie odmiennej praktyki konstytucyjnej PRL, w której kulturze prawnej nie leżała – rzecz jasna – zasada praworządności i reguła „co nie jest dozwolone, jest zakazane” w odniesieniu do działania organów władzy publicznej.

<sup>58</sup> Ibidem, s. 32.

<sup>59</sup> Na obligujący charakter normy kompetencyjnej (w kontekście obowiązku skierowanego do podmiotu podległego kompetencji) uwagę zwraca A. Bator, patrz A. Bator (red.), *Wprowadzenie do nauk prawnych. Leksykon tematyczny*, Warszawa 2016, s. 146.

<sup>60</sup> Ibidem, s. 34.

<sup>61</sup> B. Graczyk, *Postępowanie administracyjne. Zarys systemu z dodaniem tekstów podstawowych aktów prawnych*, Warszawa 1953, s. 44.

<sup>62</sup> W. Dawidowicz, *Ogólne postępowanie administracyjne. Zarys systemu*, Warszawa 1962, s. 84.

do wskazanego zagadnienia<sup>63</sup>, z punktu widzenia przedmiotu rozważań niniejszej pracy są one znacząco mniej istotne.

### 1.2.3 Normy jurysdykcyjne

Ostatnią kategorią norm prawnych wymykających się z podziału na prawo materialne i formalne<sup>64</sup> są normy jurysdykcyjne<sup>65</sup>, określane też w literaturze mianem norm prawa cywilno-jurysdykcyjnego<sup>66</sup>. H. Trammer<sup>67</sup>, w zasadzie za J. Goldschmidtem<sup>68</sup>, określił te normy jako normy, które odnoszą się do sytuacji (relacji) prywatnoprawnych i wywierają wpływ na merytoryczną treść wyroku (co odróżnia je od norm procesowych), ale nie znajdują jednocześnie bezpośredniego zastosowania poza procesem, a więc nie regulują „pozasądowych” relacji prywatnoprawnych (co odróżnia je od norm prawa materialnego). W. Broniewicz stwierdził z kolei, że normy te „przewidują sądową ochronę praw”<sup>69</sup>, co – uwspółcześniając nieco siatkę pojęciową – można uznać za surogat zaskarżalności.

Ten ostatni autor wskazuje<sup>70</sup> na dość szeroki katalog norm, które można zaliczyć do wskazanej kategorii. Oprócz typowego przykładu normy tego rodzaju, jaką jest wywodzona z art. 189 k.p.c., zalicza do nich również normy dotyczące przedawnienia roszczeń (odnosi się – co prawda – do brzmienia k.c. sprzed 1996 roku, gdy przedawnienie brane było przez sąd pod rozważę z urzędu, ale w obecnym stanie prawnym analogiczną regulację przewiduje się przecież dla przedawnienia przeciwko konsumentowi), art. 413 § 2 k.c. czy art. 988 § 2 k.c. Do katalogu tego dodać należy cały szereg norm kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, np. art. 63, art. 66, art. 69 § 1, art. 70 § 1, art. 78 § 1 k.r.o.

Pojmowanie wskazanych norm jako odrębnej kategorii nie jest w żadnym razie jednolite. J.J. Litauer (w zakresie rozkładu ciężaru dowodu) twierdzi, że mają one charakter procesowy, choć wyróżnia również – znacznie wężiej aniżeli W. Broniewicz – normy

---

<sup>63</sup> Patrz J. Borkowski, *Kompetencja ogólna i szczegółowa w prawie administracyjnym*, Studia Prawnicze, z. 31/1971, s. 61-62. Autor ten pojęcie kompetencji wiązał z prawną podstawą zawiązania stosunku administracyjnoprawnego.

<sup>64</sup> Choć co do tego można mieć wątpliwości o tyle, że niektórzy autorzy wyróżniają materialne normy jurysdykcyjne i formalne normy jurysdykcyjne, patrz J. Goldschmidt, *Materielles justizrecht: (rechtsschutzanspruch und strafrecht)*, Franz Vahlen 1905, [cyt. za:] W. Broniewicz, *Normy*, ..., s. 67.

<sup>65</sup> W. Broniewicz, *Normy*..., s. 72.

<sup>66</sup> H. Trammer, *O właściwe*..., s. 20-33.

<sup>67</sup> Ibidem, s. 20.

<sup>68</sup> J. Goldschmidt, *Materielles*..., s. 88.

<sup>69</sup> W. Broniewicz, *Normy*..., s. 64.

<sup>70</sup> Ibidem, s. 64-66.

jurysdykcyjne<sup>71</sup>, zaś A. Wolter (co do przedawnienia) uznawał je za materialnoprawne<sup>72</sup>. Wskazany spór, a w zasadzie jego przełożenie na prace kodyfikacyjne nad kodeksem cywilnym i kodeksem postępowania cywilnego stały się przyczyną, dla której zajęła się tematem norm jurysdykcyjnych nauka polska. Pierwsza praca traktująca w tym przedmiocie – przywołany już artykuł H. Trammera<sup>73</sup> – za cel miała bowiem nie tyle rozstrzygnięcie o charakterze omawianych norm, co ustalenie, w którym z kodeksów powinny się one znaleźć, czy też może dla ich zamieszczenia warto przygotować odrębną ustawę. Trammer optował w tym zakresie za rozwiązaniem włoskim, a więc zamieszczeniem norm jurysdykcyjnych w odrębnym, ostatnim rozdziale kodeksu cywilnego. W pracach komisji kodyfikacyjnej nie udało się nie tylko zrealizować tego postulatu, ale też w jakikolwiek inny sposób wyodrębnić wskazanych norm, czego skutkiem jest obecny stan prawny, w którym to znajdują się one częściowo w k.c., częściowo w k.p.c., a częściowo w ustawach szczególnych. Niemniej jednak, ich ogólna charakterystyka prowadzi do wniosku, że stanowią one normy o charakterze pośrednim pomiędzy prawem materialnym a prawem procesowym. Określają one materialnoprawne przesłanki skuteczności ochrony sądowej. Jakkolwiek więc nie sposób wśród tych norm odnaleźć regulujących właściwość sądu, są one z punktu widzenia niniejszego opracowania o tyle interesujące, że przełamują dychotomię podziału prawa na materialne i procesowe. Ten tok rozumowania zostanie jeszcze uzupełniony w dalszej części opracowania.

### 1.3. PRÓBA KLASYFIKACJI NORM OKREŚLAJĄCYCH WŁAŚCIWOŚĆ SĄDU

Wyżej dokonana egzemplifikacja norm prawnych niemieszczących się w podziale na normy materialnoprawne i procesowe (którą – oczywiście – nie sposób uznać za wyczerpującą) w sposób jednoznaczny wskazuje, że nie da się, dokonując próby przyporządkowania norm określających właściwość sądu, ograniczyć się wyłącznie do ustalenia, że przepisy te należą do jednej z omawianych grup. Konieczne będzie więc dokonanie ich bardziej szczegółowego dopasowania do jednej z wyróżnionych powyżej kategorii norm prawnych.

Kryteriami, w oparciu o które zostanie dokonana przedmiotowa analiza, będą w szczególności: prywatno- bądź publicznoprawny charakter norm poszczególnych, wyżej wyszczególnionych kategorii i norm określających właściwość sądu, adresat regulacji (do kogo

---

<sup>71</sup> J.J. Litauer, *Ciężar dowodu w prawie i procesie cywilnym*, PiP nr 12/1947, s. 29.

<sup>72</sup> A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 2011, s. 346.

<sup>73</sup> H. Trammer, *O właściwe...*, s. 20-33.

skierowane są normy), przedmiot regulacji (tj. jaką materię regulują normy wyszczególnionych kategorii, a jaką normy określające właściwość) i sposób regulacji (bezwzględne obowiązywanie lub dyspozytywność norm). Dokonanie takiej analizy pozwoli na klasyfikację norm określających właściwość sądu w sprawach i odnalezienie ich miejsca w systemie norm prawnych szeroko pojętego prawa cywilnego.

Zaznaczyć w tym miejscu należy, że analizie zostaną poddane klasyczne normy określające właściwość sądu. Nie dotyczy ona norm określających sposób badania przez sąd swojej właściwości (a więc czy czyni to z urzędu czy na wniosek i na jakim etapie postępowania). Te ostatnie normy są bowiem klasycznymi normami procesowymi, gdyż określają czas i sposób dokonania czynności przez organ postępowania cywilnego.

### **1.3.1 Normy określające właściwość a normy procesowe**

Nie sposób nie rozpocząć dywagacji w tym przedmiocie od powszechnie przyjmowanego (do celów dydaktycznych) poglądu, jakoby normy określające właściwość sądu były „klasycznymi” normami procesowymi. Opiera się on – jak należy mniemać – na pewnym przydatnym z punktu widzenia dydaktyki, ale będącym znaczącym uproszczeniem, gdy mowa o nauce prawa założeniu, że normy zawarte w kodeksie postępowania cywilnego mają co do zasady charakter procesowy.

Pogląd ten nie wytrzymuje jednak zderzenia z samą tylko definicją pojęcia prawa procesowego. Jak już była o tym mowa wcześniej, pod pojęciem tym rozumie się normy regulujące sposób postępowania przed sądami i innymi organami. Nie umknęło – co oczywiste – autorom przyporządkowującym normy określające właściwość do norm procesowych, że normy te nijak nie przystają do takiej definicji. Dlatego też, została ona poniekąd sztucznie rozszerzona w ten sposób, że normy określające właściwość zostały do niej dokooptowane poprzez uczynienie ich elementem definicyjnym prawa procesowego. W ten sposób, definicja prawa procesowego skonstruowana została np. w podręcznikach W. Siedleckiego („ogół przepisów prawnych normujących właściwość sądów i innych organów powołanych do rozpoznawania spraw cywilnych oraz regulujących postępowania toczące się przed nimi w tych sprawach”<sup>74</sup>), S. Dalki („ogół norm prawnych regulujących właściwość sądów i innych organów powołanych do rozpoznawania spraw cywilnych oraz regulujących toczące się przed

---

<sup>74</sup> W. Siedlecki, Z. Świeboda, *Postępowanie...*, s. 23

nimi postępowanie w tych sprawach”<sup>75</sup>) i J. Jodłowskiego i in. („ogół norm regulujących właściwość sądów i innych organów oraz formy działania tych organów i występujących przed nimi stron i zainteresowanych osób przy rozpoznawaniu i rozstrzyganiu spraw cywilnych oraz przy przymusowym wykonywaniu orzeczeń”<sup>76</sup>).

Nie sposób nie zwrócić uwagi na pewnego rodzaju niezręczność tak sformułowanych definicji. Można by bowiem z nich wywieść, że prawo procesowe dzieli się na dwie kategorie – jedną obejmującą wyłącznie przepisy dotyczące właściwości sądu i drugą, określającą sposób postępowania przed sądami i innymi organami, które to przepisy nazwać można roboczo procedurą sensu *stricto*. Oczywiście, taki „podział” prawa postępowania cywilnego zauważyć można również i w opracowaniach z dwudziestolecia międzywojennego<sup>77</sup>, jednakże był on wprowadzany wyłącznie w celach dydaktycznych, nie zaś inkorporowany do definicji pojęcia prawa procesowego cywilnego jako takiego.

Tymczasem, normy procesowe sensu *stricto* i normy określające właściwość sądu różnią się między sobą w sposób tak znaczący, że nie sposób przyjąć, że należą do tej samej kategorii normowania. Niewątpliwie jedno i drugie mają charakter publicznoprawny w tym sensie, że regulują stosunki o charakterze wertykalnym, w których po jednej ze stron występuje emanacja państwa (sąd, inny organ postępowania cywilnego). Nie przesądza to oczywiście o jednolitości wskazanych norm, a to z uwagi na różnice co do pozostałych kryteriów analizy.

Po pierwsze, wskazać należy na różnicę w zakresie regulowania. Normy procesowe sensu *stricto* regulują przebieg postępowania cywilnego, zaś normy określające właściwość – organ, przez którym postępowanie to się toczy. Ta różnica wymaga drobnego doprecyzowania. Otóż nie ulega wątpliwości, że charakter prawnoprocesowy będą miały nie tylko normy, które określić można – za M. Cieślakiem<sup>78</sup>, który pojęć tych używa na gruncie procesu karnego, ale odnieść je można z powodzeniem również do procesu cywilnego – mianem „kinetycznych” lub „dynamicznych”, tj. regulujących przebieg postępowania w jego poszczególnych fazach, ale również te o charakterze „statycznym”, a więc regulujące jego podmioty, zasady ogólne czynności procesowych itp. Niemniej jednak, również porównując przepisy normujące

---

<sup>75</sup> S. Dalka, *Sądowe postępowanie cywilne. Założenia ogólne i proces cywilny*, Gdańsk 1984, s. 21.

<sup>76</sup> J. Jodłowski (et al.), *Postępowanie...*, s. 30.

<sup>77</sup> Wspomnieć należy choćby o opracowaniu S. Gołęba, który zagadnieniom jurysdykcji i właściwości sądu poświęcił osobny tom swego podręcznika do procesu cywilnego, patrz S. Gołąb, *Zarys polskiego procesu cywilnego. Jurysdykcja sądów powszechnych. Z. 1*, Warszawa 1932.

<sup>78</sup> M. Cieślak, *Polska procedura...*, s. 31nn.

właściwość do „statycznych” norm postępowania cywilnego, trzeba zauważyć pomiędzy nimi odrębności. Otóż regulacje dotyczące uczestników postępowania, z sądem włącznie, operują już dookreślonym pojęciem „sąd”, dla określenia podmiotu, przed którym toczy się postępowanie cywilne. Używają przeto terminu „sąd” w znaczeniu procesowym<sup>79</sup>, definiując go *implicite* jako „organ prowadzący sądowe postępowanie cywilne”, lub też „osoby zasiadające w składzie organu prowadzącego sądowe postępowanie cywilne”. Przepisy dotyczące tak zdefiniowanego „sądu” niewątpliwie będą miały charakter procesowy, nawet gdy znajdują się w części „statycznej” kodeksu postępowania cywilnego (idealnym przykładem tego ostatniego jest art. 131 § 1 k.p.c.<sup>80</sup>).

Przepisy określające właściwość nie posługują się pojęciem „sądu” w znaczeniu procesowym (w znaczeniu składu sądowniczo-sędziowskiego), lecz instytucjonalnym. Pisząc o sądzie w art. 17-46 k.p.c. ustawodawca nie odnosi się do organu prowadzącego postępowanie, lecz do sądu w znaczeniu „jednostki organizacyjnej wymiaru sprawiedliwości”. Czyni to jednak – z uwagi na generalny i abstrakcyjny charakter norm określających właściwość – nie bezpośrednio, lecz poprzez niewyrażone wprost odwołanie do przepisów określających obszary właściwości poszczególnych sądów, a zawartych w r.u.s.o.w.s. Powyższa różnica ma charakter fundamentalny o tyle, że nie jest rzeczą prawa procesowego regulowanie zagadnień instytucjonalnych sądownictwa, lecz jego zagadnienia procesowe. Tymczasem, przepisy określające właściwość sądu regulują podział spraw cywilnych pomiędzy jednostki organizacyjne wymiaru sprawiedliwości, a więc zagadnienie *stricte* instytucjonalne.

Inna jest również charakterystyka norm określających właściwość i norm procesowych. Te ostatnie, mają w zasadniczej części charakter norm bezwzględnie obowiązujących, co zresztą jest specyficzne dla prawa publicznego. Prawo publiczne bowiem ze swojej natury reguluje relacje, w których uczestniczy państwo, tym samym trudnym do zaakceptowania byłaby możliwość zmiany tych relacji w drodze wspólnego oświadczenia woli obu stron.

Tymczasem, zasada rządząca normami określającymi właściwość jest nieco odmienna. Otóż art. 46 § 1 k.p.c. wprost przewiduje możliwość zmiany przepisów określających

---

<sup>79</sup> W niniejszym i kolejnym akapicie, posługiwać się będę znaczeniami pojęcia „sąd” według podziału opisanego przez W. Broniewicza, patrz W. Broniewicz, *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 2008, s. 116-118.

<sup>80</sup> Zgodnie ze wskazanym przepisem, *sąd dokonuje doręczeń przez operatora pocztowego w rozumieniu ustawy z dnia 23 listopada 2012 r. - Prawo, osoby zatrudnione w sądzie, komornika lub sądową służbę doręczeniową*. Niewątpliwie w przepisie tym, pojęciu „sądu” nadać należy znaczenie typowo procesowe.

właściwość miejscową w drodze umowy stron. Jak jednak wiadomo, z mocy § 2 wskazanego przepisu, możliwość prorogacji ograniczona jest jedynie do przepisów określających właściwość niewyłączną. Powstaje zatem pytanie, w jaki sposób określić teoretycznie relację wskazanych norm. Czy są one co do zasady dyspozycyjne z wyjątkiem przewidzianym dla przepisów dotyczących właściwości rzeczowej i miejscowej wyłącznej, czy też może stanowią przepisy z natury bezwzględnie obowiązujące, z przewidzianym ustawą wyjątkiem dla właściwości miejscowej niewyłącznej?

Wykładnia literalna przepisu art. 46 § 1 i § 2 k.p.c. każe udzielić na to pytanie odpowiedzi nieco bardziej złożonej. Mianowicie zaś, ich konstrukcja przewiduje, że umową o właściwość można określić właściwość miejscową sądu (zasada wyrażona w § 1). Oznaczałoby to, że przepisy określające właściwość rzeczową mają co do zasady charakter bezwzględnie obowiązujący, zaś określające właściwość miejscową – względnie obowiązujący. W takim przypadku, normy: „można zmienić w drodze umowy stron właściwość miejscową” oraz „nie można zmienić w drodze umowy stron właściwości rzeczowej”, wymykają się z relacji *lex generalis-lex specialis* i bezprzedmiotowym jest określenie, która z nich stanowi zasadę, a która wyjątek. Jest to rozwiązanie intuicyjne, albowiem głębsza analiza tych norm musi prowadzić do wniosku, że ich zakres normowania jest rozłączny, a reguły kolizyjne z natury swej mogą znajdować zastosowanie wyłącznie w sytuacji odmiennej dyspozycji dwóch norm o pokrywającej się choćby częściowo hipotezie<sup>81</sup>.

Pozostaje jeszcze do rozstrzygnięcia zagadnienie charakteru normy: „nie można zmienić w drodze umowy stron właściwości miejscowej wyłącznej”. Nie ulega wątpliwości, że jej zakres normowania (hipoteza) pozostaje z hipotezą normy: „można zmienić w drodze umowy stron właściwość miejscową”, w stosunku podrzędności, albowiem każda właściwość miejscowa wyłączna jest właściwością miejscową. Nie ulega również wątpliwości, że ich dyspozycje pozostają w sprzeczności. Pomędzy tymi normami zachodzi więc oczywista relacja *lex generalis-lex specialis*, a więc nie budzi wątpliwości zaklasyfikowanie normy: „można zmienić w drodze umowy stron właściwość miejscową” jako zasady, a normy: „nie można zmienić w drodze umowy stron właściwości miejscowej wyłącznej” jako wyjątku.

Podsumowując tę część wywodu, wskazać należy, że pomiędzy normami określającymi właściwość sądu a normami procesowymi istnieją tak rudymen tarne różnice

---

<sup>81</sup> J. Nowacki, Z. Tobor, *Wstęp do prawoznawstwa*, Warszawa 2016, s. 281-282.



(przede wszystkim w przedmiocie normowania, ale również w sposobie konstruowania tych norm), że norm określających właściwość nie sposób uznać za normy *stricte* procesowe. Tym samym, nie można podzielić poglądu, jakoby do prawa procesowego przynależały również przepisy określające podstawy właściwości sądu do rozpoznania sprawy cywilnej i to pomimo faktu, że znajdują się one w kodeksie postępowania cywilnego. Należy też zauważyć, że zupełnie inna będzie charakterystyka norm określających skutek niezachowania przepisów o właściwości czy też sposób formułowania zarzutu niewłaściwości sądu (w szczególności mowa o art. 200 k.p.c.). Przepisy te normują tryb postępowania przed sądem badającym swoją właściwość, nie zaś podstawy owej właściwości. Tym samym, ich zakres normowania niewątpliwie mieści się w pojęciu „postępowania przed sądem”, mają przy tym bez najmniejszych wątpliwości charakter typowo procesowy.

### 1.3.2 Normy określające właściwość a normy ustrojowe

W dalszej kolejności, wymaga rozważenia, czy normy określające właściwość sądu cywilnego można przyporządkować do kategorii norm ustrojowych. Jak już bowiem wspomniano powyżej, do cech norm określających właściwość należy pojmowanie sądu w znaczeniu instytucjonalnym, tzn. pod pojęciem sądu rozumie jedną z jednostek organizacyjnych wymiaru sprawiedliwości. Tym samym, rozumienie wskazanego pojęcia w normach określających właściwość i normach *stricte* ustrojowych jest zbliżone.

Rozpoczynając analizę od kategorii norm, do których należą normy ustrojowe, nie ulega wątpliwości, że – analogicznie jak normy określające właściwość – stanowią one materię prawa publicznego. Niemniej jednak, pomiędzy „publicznym” charakterem norm ustrojowych, a „publicznym” charakterem norm regulujących właściwość istnieje pewna zasadnicza różnica, trudna jednak do ujęcia w kontekście ulpianowskiego podziału prawa na „dotyczące ustroju państwa” i „dotyczące użyteczności jednostek”<sup>82</sup>. Pod tym bowiem względem zarówno normy ustrojowe jak i określające właściwość sądu mają bowiem charakter publiczny.

Aby wyeksponować różnicę pomiędzy normami określającymi właściwość a prawem ustrojowym sensu *stricto* warto odnieść się do nieco bardziej złożonej definicji prawa publicznego, zaproponowanej przez J. Carboniera. Autor ten wskazał, że „przedmiotem prawa

---

<sup>82</sup> Mowa oczywiście o utrwalonym w Digestach sformułowaniu Ulpiana: „*publicum ius est quod ad statum rei Romanae spectat, privatum quod ad singulorum utilitatem*”, cyt za: T. Palmirski (red.), *Digesta Iustitiani. Digesta Justyniańskie: tekst i przekład*, Warszawa 2016, s. 158 (wersja łacińska), 159 (wersja polska).

publicznego jest organizacja państwa i zależnych od niego osób prawnych, a także organizacja ich stosunków z indywidualnymi osobami”<sup>83</sup>. To bowiem owa dychotomia prawa publicznego prawidłowo określa różnicę w pojmowaniu tej kategorii norm, gdy mowa o normach określających właściwość oraz o normach ustrojowych. Te pierwsze bowiem dotyczą (analogicznie jak i prawo procesowe) relacji pomiędzy państwem i obywatelem, zaś te drugie – relacji pomiędzy podmiotami należącymi do sfery *imperium* państwa.

Kwestia ta wymaga krótkiego wyjaśnienia. *Prima facie* normy określające właściwość również bowiem mogą mieć charakter norm regulujących podział zadań pomiędzy organy państwa (jednostki organizacyjne sądownictwa). Określają przecież, który z sądów winien rozpoznać sprawę cywilną według przyjętych w nich kryteriów. Wrażenie to jednak jest mylne, gdy rozważy się, do kogo adresowane są normy określające właściwość sądu. Decydującej wskazówki w tym zakresie udziela samo brzmienie wskazanych przepisów, w szczególności dotyczących właściwości miejscowej. Otóż ustawodawca w kodeksie postępowania cywilnego (i zdaje się nie bez przyczyny) z językowego punktu widzenia nie wskazał, jaki sąd jest miejscowo właściwy do rozpoznania sprawy, lecz do którego sądu powód winien skierować powództwo<sup>84</sup>. Tym samym to powoda, a nie sąd, uczyniono adresatem norm określających właściwość miejscową sądu. Z tego też względu normy ustrojowe zaliczyć należy do tej kategorii norm prawa prywatnego, które określają wzajemne relacje pomiędzy jednostkami należącymi do sfery *imperium* państwa, a określające właściwość (jak i procesowe) – do kategorii określającej relacje organów państwa z jednostką.

Przechodząc do kolejnego przedmiotu porównania, mianowicie zaś przedmiotu regulacji, stwierdzić należy, że nie jest on – wbrew pozorom – tożsamy. Jak już bowiem wskazano, normy ustrojowe regulują wzajemne relacje pomiędzy organami władzy publicznej. Innymi słowy, przewidują one wzorce zachowania dla organów w zakresie tego, w jaki sposób winny działać w relacjach z innymi organami. Tymczasem istota norm określających właściwość jest w oczywisty sposób odmienna. Regulują one bowiem sposób zachowania się powoda, jakim jest wytoczenie powództwa. Określenie właściwości nie stanowi bowiem

---

<sup>83</sup> „*Tout le droit se divise en deux parties : droit public et droit privé. Le droit public a pour objet l'organisation de l'État et des personnes morales qui en dépendent, ainsi que leurs rapports avec les particuliers*”, J. Carbonier, *Droit civil. 1, Introduction, les personnes*, Paris 1974, tłum. za: M. Lemonier, *Prawo publiczne a prawo prywatne. Uwagi prawnoporównawcze na podstawie prawa francuskiego*, Studia Prawno-Ekonomiczne, t. C/2016, s. 67-68.

<sup>84</sup> Patrz np. art. 27, art. 29, art. 30 („powództwo wytacza się”), art. 32-37<sup>1</sup> („powództwo można wytoczyć”), w końcu art. 38-42 k.p.c. („powództwo wytacza się wyłącznie”).

wewnętrznego przedmiotu relacji pomiędzy poszczególnymi sądami, lecz ciężar procesowy strony wszczynającej postępowanie w sprawie<sup>85</sup>. Świadczy o tym choćby treść art. 187 § 1 pkt 3 k.p.c., który każe powodowi nie tylko wybrać sąd właściwy, ale i – w razie potrzeby – przywołać okoliczności uzasadniające ową właściwość. Również i pod tym względem pomiędzy normami ustrojowymi a określającymi właściwość istnieją znaczące różnice.

Zasadnicza różnica sprowadza się jednak do sposobu regulacji. Normy ustrojowe bezwzględnie są bowiem normami *ius cogens*, w przeciwieństwie do norm określających właściwość, o czym była mowa w poprzednim punkcie. Od zasady bezwzględnego związania normami ustrojowymi nie może istnieć wyjątek z tej to już przyczyny, że – jak już wskazano – regulują one relacje pomiędzy organami władzy publicznej. Organy te nie mogą więc być władne do modyfikacji treści przedmiotowych norm mocą wzajemnych ustaleń, gdyż stałoby to w sprzeczności z wywodzoną z art. 7 Konstytucji RP zasadą legalizmu, która przewiduje nie tylko obowiązek działania w granicach prawa, ale i niedoznający żadnych wyjątków obowiązek oparcia każdego działania na właściwej podstawie prawnej<sup>86</sup>. Uznaje się bowiem – i nie sposób pogładowi temu odmówić trafności – że sprzeczne z tą zasadą byłoby modyfikowanie podstawy prawnej działania organu władzy publicznej poprzez porozumienie, którego organ ten byłby stroną. Z tego też powodu porozumienia pomiędzy organami władzy publicznej (tj. porozumienia administracyjne) możliwe są nie w celu modyfikacji norm prawnych, lecz wyłącznie w granicach przez nie zakreślonych<sup>87</sup>. Tym samym, dyspozytywność norm określających właściwość i bezwzględne związanie normami ustrojowymi jest niewątpliwie czynnikiem zasadniczo te dwie kategorie rozróżniającym.

Powyższe względy prowadzą do konstatacji, że nie jest możliwe uznanie norm określających właściwość, zawartych w kodeksie postępowania cywilnego, za normy ustrojowe. Nie oznacza to bynajmniej, że normy ustrojowe nie wpływają na określenie sądu właściwego w konkretnej sprawie. Nie ulega bowiem wątpliwości, że ustrojowy charakter mają normy statuujące konkretne jednostki organizacyjne sądownictwa, a zawarte w p.u.s.p. oraz w wydanym na jej podstawie r.u.s.o.w.s. Należy zaś podkreślić, że to właśnie te przepisy stanowią bezpośrednią podstawę określenia sądu (jednostki organizacyjnej) właściwej w

---

<sup>85</sup> O charakterze norm obligujących powoda do wytoczenia powództwa zgodnie z przepisami o właściwości jako ciężarze procesowym, nie zaś obowiązku procesowym będzie jeszcze mowa w dalszej części niniejszego opracowania.

<sup>86</sup> P. Tuleja [w:] M. Safjan, L. Bosek, *Konstytucja RP. Tom I. Komentarz: art. 1-86*, Warszawa 2016, s. 305.

<sup>87</sup> J. Wyporska-Frankiewicz, *Publicznoprawne formy działania administracji o charakterze dwustronnym*, Warszawa 2010, s. 148.

sprawie, a to w ten sposób, że po określeniu na podstawie przepisów k.p.c. punktu znajdującego się na terytorium RP, który ma stanowić podstawę określenia właściwości, konieczne jest ustalenie, który konkretnie sąd ma w obszarze swej właściwości ten właśnie punkt.

### 1.3.3 Normy określające właściwość a normy kompetencyjne

Normy określające właściwość sądu można również *prima facie* zaklasyfikować do norm kompetencyjnych. Tak jedne, jak i drugie wskazują bowiem, że to ten konkretny, a nie żaden inny, organ władzy publicznej uprawniony jest podjąć określonego rodzaju czynność konwencjonalną. Niemniej jednak, poza tym oczywistym podobieństwem, między wskazanymi normami dostrzec można zasadnicze różnice.

Po pierwsze, wskazać należy na okoliczność, która była już podnoszona przy okazji próby zdefiniowania normy kompetencyjnej. Otóż zgodnie z dominującym poglądem, norma kompetencyjna nie stanowi podstawy obowiązku skorzystania z kompetencji. Obowiązek wynikający z treści normy kompetencyjnej nie jest skierowany do podmiotu posiadającego kompetencję, lecz do podległego jej i sprowadza się do zachowania zgodnego z wykonaną kompetencją. Norma, która ewentualnie obliguje do wykonania czynności będącej przedmiotem kompetencji, nie jest już normą kompetencyjną<sup>88</sup>. Tymczasem, normy określające właściwość mają oczywiście inny charakter. Z faktu, że dany sąd jest właściwy w sprawie wynika bowiem jego obowiązek jej rozpoznania. Wykładnia przeciwna stałaby w oczywistej sprzeczności z treścią art. 45 i art. 77 Konstytucji RP, gdyż umożliwiłaby organowi władzy publicznej, jakim jest sąd, odmowę wymiaru sprawiedliwości. Tymczasem, z przedmiotowych przepisów wywieść należy zakaz zamykania drogi sądowej<sup>89</sup>. Zważywszy zaś na fakt, że nie istnieje norma materialnoprawna nakazująca sądowi, do którego sprawa wpłynie i który jest w sprawie właściwy, rozpoznania jej, uznać należy, że obowiązek rozpoznania sprawy wynika z samego faktu spełnienia przesłanek procesowych, a wśród nich i właściwości<sup>90</sup>.

Po drugie, zasadniczo różne są skutki naruszenia normy kompetencyjnej i normy określającej właściwość sądu (za wyjątkiem właściwości rzeczowej sądu okręgowego i to w ograniczonym zakresie). Wskazać bowiem należy, że już sam kodeks postępowania administracyjnego uznaje akt administracyjny wydany z naruszeniem normy kompetencyjnej

---

<sup>88</sup> Z. Ziemiński, *Kompetencja...*, s. 31

<sup>89</sup> Z. Czeszejko-Sochacki, *Prawo do sądu w świetle Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (ogólna charakterystyka)*, PiP nr 11-12/1997, s. 93-95.

<sup>90</sup> Oczywiście, fakt uznania właściwości sądu za jedną z przesłanek procesowych pozostaje sporny.

za akt nieważny (art. 156 § 1 pkt 1 i 2 k.p.a.). W doktrynie spotkać można również głosy, że akt wydany poza normą kompetencyjną stanowi *de facto* pozór aktu, tym samym zaś będzie *sententia non existens*<sup>91</sup>.

Tymczasem, wydanie orzeczenia z naruszeniem przepisów o właściwości nie powoduje tak daleko idących skutków. Nieważność postępowania z powodu wydania wyroku przez sąd niewłaściwy przewidziana jest wyłącznie dla niewłaściwości rzeczowej i to tylko w przypadku, gdy sąd rejonowy orzeknie o sprawie, w której właściwym rzeczowo jest sąd okręgowy bez względu na wartość przedmiotu sporu (art. 379 pkt 6 k.p.c.). Naruszenie pozostałych przepisów o właściwości stanowić będzie zwykłe naruszenie prawa procesowego i nie tylko nie będzie wpływać na ważność postępowania, ale wręcz na ogół nie będzie podlegać kontroli instancyjnej (wszak tylko te naruszenia prawa procesowego, które mają wpływ na treść rozstrzygnięcia mogą być podstawą zarzutu apelacyjnego).

Powyższe rozróżnienie nie stanowi wyłącznie niekonsekwencji ustawodawcy lub też realizacji postulatu ekonomiki procesowej. Ma bowiem doniosłe znaczenie teoretyczne. Skoro bowiem ustawodawca zdecydował się pozostawić w obrocie orzeczenia wydane z naruszeniem przepisów o właściwości, oznacza to, że sądu niewłaściwego nie uznał za organ „nieuprawniony” do orzekania w sprawie. Tym samym zaś, kompetencję do rozstrzygnięcia sprawy cywilnej nadał co do zasady wszystkim sądom powszechnym, a przepisy odnoszące się do właściwości nie kreują kompetencji szczegółowej do orzekania.

Ponownie, kryterium odróżniającym normy określające właściwość od norm kompetencyjnych będzie także sposób regulacji. Także i normy kompetencyjne (podobnie jak procesowe i ustrojowe) są normami bezwzględnie obowiązującymi, a to z tego już powodu, że nie są one co do zasady wiążące dwustronnie. Tym samym, konstrukcyjnie niemożliwe jest, aby dwie strony związane normą porozumiały się w przedmiocie jej modyfikacji, albowiem drugiej strony po prostu ta kategoria norm nie przewiduje.

Powyższe prowadzi do konstatacji, że norm określających właściwość sądu cywilnego nie sposób uznać za typowe normy kompetencyjne (w przeciwieństwie do norm określających właściwość organu administracji). Należy bowiem wskazać, że do istoty tych pierwszych

---

<sup>91</sup> Znakomitej kompilacji poglądów dotyczących linii demarkacyjnej rozdzielającej konwencjonalną czynność organu władzy publicznej noszącą znamiona nieważności od czynności nieistniejącej (poзору czynności), zarówno w zakresie aktów administracyjnych jak i orzeczeń sądu dokonał M. Kamiński, *Nieważność decyzji administracyjnej. Studium teoretyczne*, Kraków 2006, passim.

należy raczej „podział zadań”, niż „podział kompetencji”, a sądu orzekającego poza granicami swej właściwości nie sposób uznać za niekompetentny (w znaczeniu: nieposiadający prawnie wyrażonej kompetencji) do wydania rozstrzygnięcia.

#### 1.4. KONKLUZJE

Przeprowadzona w niniejszym rozdziale analiza prowadzi do kilku istotnych z punktu widzenia przedmiotu opracowania konstatacji. Po pierwsze, należy ponownie podkreślić, że normy określające właściwość wymkają się z typowego, zerojedynkowego podziału na normy materialne i procesowe. Stanowią one pewnego rodzaju normy pośrednie, znajdujące się pomiędzy jednymi a drugimi.

Jak jednak wykazano, norm określających właściwość nie można zaklasyfikować do żadnej z kategorii norm niemieszczących się w tym podziale, a specyficznych dla prawa administracyjnego i to pomimo faktu, że analogiczne normy zawsze w szeroko pojętym prawie administracyjnym można tak zaklasyfikować. Wynika to z odmiennej metody regulacji norm instrumentalnych prawa państwowego i norm instrumentalnych prawa prywatnego oraz ze znacząco różnej pozycji ustrojowej sądu i organu administracji publicznej.

Tym samym, nie sposób dokonać jednoznacznej klasyfikacji norm określających właściwość i przyporządkowania ich do jednej z kategorii norm prawnych wyróżnionych w teorii prawa. Można oczywiście – upraszczając – stwierdzić, że stanowią one normy *sui generis*, jednakowoż byłoby to dalece niewystarczające<sup>92</sup>. Znacznie trafniejszą konkluzją rozważań w tym przedmiocie będzie ustalenie, że stanowią one łącznik prawa ustrojowego materialnego z prawem procesowym cywilnym, analogicznie jak normy jurysdykcyjne stanowią łącznik prawa materialnego cywilnego z prawem procesowym.

Pomimo zupełnie odmiennego przedmiotu regulacji, te dwie kategorie norm wykazują znaczne zbieżności. W żadnym razie nie oznacza to oczywiście, że normy określające właściwość stanowią normy jurysdykcyjne lub też normy do nich zbliżone. Te ostatnie określają bowiem materialnoprawne przesłanki udzielenia ochrony sądowej (zaskarżalności roszczenia). Istota zagadnienia tkwi jednak w tym, że normy określające właściwość również są pewnego rodzaju łącznikiem – pomiędzy materialnym prawem konstytucyjnym (konkretnie zaś prawem ustroju wymiaru sprawiedliwości) a prawem procesowym i w tym zakresie są do norm

---

<sup>92</sup> Nie można bowiem oprzeć się generalnemu wrażeniu, że klasyfikowanie w naukach prawnych jakichkolwiek zjawisk jako zjawiska *sui generis* stanowi pewnego rodzaju ucieczkę od próby wyjaśniania ich istoty.

jurysdykcyjnych bardzo podobne. Tak bowiem, jak normy jurysdykcyjne korzystając z instytucji prawa materialnego i opierając się o nie, wywołują skutki w zakresie treści czynności konwencjonalnych podejmowanych w procesie, tak normy określające właściwość opierając się na materialnym prawie konstytucyjnym sensu *largo* (prawie ustrojowym, które reguluje organizację wymiaru sprawiedliwości), wywołują skutki w zakresie przebiegu procesu (ciężar procesowy skierowania sprawy do sądu właściwego, obowiązek sądu zbadania swej właściwości).

## ROZDZIAŁ 2. PRAWO DO SĄDU WŁAŚCIWEGO W KONSTYTUCJI RP

### 2.1. POJĘCIE I ZAKRES PRZEDMIOTOWY PRAWA DO SĄDU NA GRUNCIE KONSTYTUCJI – SPÓR O NORMATYWNĄ WARTOŚĆ ART. 45.

Rozpoczynając rozważania w przedmiocie prawa do sądu właściwego, jako składowej wyrażonego w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP prawa do sądu, nie sposób nie rozpocząć od próby opisu tego ostatniego. Tylko bowiem uprzednie określenie zakresu przedmiotowego prawa do sądu pozwoli na osadzenie rozważań nad prawem do sądu właściwego w odpowiednim kontekście. Szczególne znaczenie w tym zakresie nadać należy sporowi o normatywną treść art. 45 ust. 1 Konstytucji. Prowadzone w tym zakresie rozważania, dotyczące rozumienia „sprawy” w znaczeniu konstytucyjnym, będą bowiem nieocenione przy próbie konstrukcji konstytucyjnego znaczenia, czy też pojęcia sądu właściwego.

Prawo do sądu, jak wskazała A. Łazarska<sup>93</sup>, nie zostało ustanowione wraz z wejściem w życie Konstytucji czy ratyfikacją wskazanych umów międzynarodowych. Wzmocniło jedynie – poprzez konstytucjonalizację – prawo do skargi, które stanowi nic innego jak właśnie procesowe określenie sposobu realizacji prawa do sądu w zakresie ochrony roszczeń o charakterze cywilnoprawnym<sup>94</sup>. Poddając powyższe stanowisko analizie, nie sposób nie zauważyć pewnej jego niekonsekwencji. Przyjęcie bowiem, że wejście w życie Konstytucji RP z jej artykułem 45 ust. 1 nie stanowiło normatywnej zmiany co do zakresu prawa do sądu wymagałoby przyjęcia, że ochronie sądowej podlegały już na mocy dotychczasowych przepisów o charakterze ustawowym wszystkie prawa podmiotowe, które mogą być przedmiotem „sprawy” w rozumieniu konstytucyjnym.

Celem analizy przedmiotowego poglądu, koniecznym będzie przedstawienie zakresu ochrony sądowej przewidywanej przez system prawa w przededniu wejścia w życie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Po pierwsze, art. 1 k.p.c. przewidywał drogę postępowania cywilnego wyłącznie dla spraw cywilnych, bądź to w znaczeniu materialnym, bądź też formalnym. Nie prowadząc w tym miejscu szerokich rozważań na temat przedmiotowych pojęć, wskazać należy jedynie, że – zgodnie z powszechnie przyjętymi poglądami doktryny – sprawą cywilną w znaczeniu materialnym jest sprawa, której przedmiotem jest roszczenie

---

<sup>93</sup> A. Łazarska, *Rzetelny...*, s. 252.

<sup>94</sup> Tak, na gruncie stanu prawnego, gdy prawo do sądu nie było gwarantowane aktami o charakterze ponadustawowym: Z. Resich, *Przesłanki procesowe*, Warszawa 1966, s. 22.



o charakterze cywilnoprawnym, a więc wynikające ze stosunku prawnego pomiędzy formalnie równymi stronami<sup>95</sup>. Sprawą cywilną w znaczeniu formalnym jest sprawa niewynikająca z tych stosunków, której jednak załatwienie odbywa się według przepisów k.p.c. z mocy przepisów szczególnych<sup>96</sup>. Tylko więc tego typu sprawy podlegały ochronie na drodze procesu cywilnego.

Po drugie, drogę sądową dla określonego rodzaju spraw, mianowicie zaś dla kontroli działalności administracji publicznej, przewidywały art. 16-18 ustawy z dnia 11 maja 1995 r. o Naczelnym Sądzie Administracyjnym<sup>97</sup>. Zakres spraw rozpoznawanych przez ten sąd był stosunkowo wąski (znacznie węższy aniżeli w obecnie obowiązującym p.p.s.a.) i określony enumeratywnie<sup>98</sup>.

Po trzecie, charakter sądowy miało oczywiście również postępowanie karne. W jego jednak przypadku trudno mówić o ochronie jakichkolwiek praw podmiotowych jednostek. Przedmiotem procesu karnego jest bowiem – zgodnie z dominującym obecnie poglądem doktryny – odpowiedzialność karna<sup>99</sup>. Prawo do sądu w sprawach karnych ma więc aspekt defensywny w tym sensie, że jednostka ma prawo do sądu karnego w celu obrony przed stawianymi jej zarzutami (celem odparcia roszczenia procesowego wywodzonego przez państwo), a nie w celu dochodzenia własnych praw<sup>100</sup>. Odrzuca się natomiast jako przedmiot procesu karnego ewentualne roszczenie przysługujące pokrzywdzonemu<sup>101</sup>.

Po wejściu w życie Konstytucji, która – jak już wskazano – przewiduje prawo do sądu w zakresie każdego przedmiotu będącego „sprawą”, powstało więc oczywiste pytanie, czy suma zakresów kognicji sądów: cywilnych<sup>102</sup>, administracyjnych i karnych była na tyle szeroka, aby objąć wszystkie roszczenia, co do których art. 45 ust. 1 przewidywał drogę sądową, a więc mieszczące się w pojęciu „sprawy” w znaczeniu konstytucyjnym. Szybko okazało się, że odpowiedź na to pytanie jest negatywna.

---

<sup>95</sup> Z. Resich, *Dopuszczalność drogi sądowej w sprawach cywilnych*, Warszawa 1962, s. 41.

<sup>96</sup> W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, *Postępowanie...*, s. 35-36.

<sup>97</sup> Dz.U z 1995 r., nr 74, poz. 368 ze zm.

<sup>98</sup> M. Romańska, *Sądowa kontrola postanowień - uwagi de lege lata i de lege ferenda*, Glosa nr 11/2001, s. 2-3.

<sup>99</sup> L. Schaff, *Wszczęcie postępowania karnego a problematyka podstawy i przedmiotu procesu*, PiP nr 2/1959, s. 260, M. Cieślak, *O pojęciu przedmiotu procesu karnego i w sprawie tzw. „podstawy procesu”*, PiP nr 8-9/1959, s. 340-341, S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces...*, s. 26.

<sup>100</sup> P. Hofmański, *Prawo do sądu w sprawach karnych jako gwarancja ochrony praw człowieka* [w:] L. Wiśniewski (red.), *Podstawowe prawa jednostki i ich sądowa ochrona*, Warszawa 1997, s. 201-202

<sup>101</sup> Orzeczenie ETPCz w sprawie *Philis v. Grecja* (nr 2) z 27 czerwca 1997 roku, skarga 19773/92, orzeczenie ETPCz w sprawie *W.R. v. Austria* z 21 grudnia 1999 roku, skarga 26602/95.

<sup>102</sup> W znaczeniu możliwie szerokim, a więc „stosujących procedurę cywilną”.

Jako pierwszy, analizy pojęcia „sprawy” na gruncie art. 45 ust. 1 Konstytucji podjął się – w miesiąc po jej wejściu w życie – Z. Czeszejko-Sochacki. Autor ten, rozważając pojęcie „sprawy” zwłaszcza w kontekście relacji Konstytucji do aktów prawa międzynarodowego, szczególnie zaś EKPC, wskazał, że „*pojęcie <<sprawa>> w rozumieniu art. 45 ust. 1 obejmuje wszystkie prawem chronione interesy jednostki, których ochrony może dochodzić w drodze sądowej*”<sup>103</sup>. Definicja ta jest szeroka (obejmuje bowiem wszelkie chronione prawem interesy), natomiast nie sposób nie zauważyć, że zawiera błąd błędnego koła pośredniego (*circulus in definiendo*)<sup>104</sup>. Skoro bowiem Autor postuluje (i ze wszech miar słusznie), aby zakres przedmiotowy prawa do sądu definiować poprzez pojęcie „sprawy”<sup>105</sup>, samą „sprawę” natomiast – jak wskazano powyżej – definiuje poprzez te interesy jednostki, których ochrony dochodzić może na drodze sądowej, rozumowanie to ma bardzo ograniczone zastosowanie.

Bardziej pogłębionej analizy pojęcia sprawy dokonał Trybunał Konstytucyjny w serii orzeczeń wydanych na przełomie XX i XXI wieku. W pierwszym z nich, tj. wyroku z 10 maja 2000 roku<sup>106</sup>, podkreślił, że pojęcia „sprawy” w znaczeniu konstytucyjnym nie można rozumieć przez pryzmat uregulowań ustawowej kognicji poszczególnych sądów. Stanowiłoby to bowiem ustanowienie ustawy za punkt wyjścia dla wykładni przepisów Konstytucji, co jest w oczywisty sposób niedopuszczalne, albowiem to Konstytucja – jako najwyższe prawo Rzeczypospolitej – stanowić winna punkt wyjścia dla wykładni ustawy. Dla ustalenia zakresu „sprawy” w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji uznał za relewantne odniesienie się do treści jej art. 175, a więc do konstytucyjnego (a nie ustawowego) zakresu kognicji sądów, którym jest sprawowanie wymiaru sprawiedliwości. Skoro więc pojęcie to definiowane jest jako wiążące rozstrzygnięcie sporów o prawo<sup>107</sup>, to pojęcie sprawy „*będzie obejmowało wszelkie sytuacje - bez względu na szczegółowe regulacje proceduralne, w których pojawia się konieczność rozstrzygnięcia o prawach danego podmiotu*”<sup>108</sup>.

Judykatem Trybunału Konstytucyjnego ze zbliżonego okresu, mającym jednak bardziej zasadnicze znaczenie dla rozważań nad relacją pojęcia „sprawy” do sumy ustawowej kognicji poszczególnych sądów był wyrok z 10 lipca 2000 r., SK 12/99<sup>109</sup>. W przedmiotowej

---

<sup>103</sup> Z. Czeszejko-Sochacki, *Prawo...*, s. 95.

<sup>104</sup> Z. Ziemiński, *Logika praktyczna*, Warszawa 2002, s. 52.

<sup>105</sup> Z. Czeszejko-Sochacki, *Prawo...*, s. 93.

<sup>106</sup> Wyrok TK z 10 maja 2000 r., K 21/99, OTK nr 4/2000, poz. 109.

<sup>107</sup> Wyrok TK z 13 marca 1996 r., K 11/95, OTK nr 2/1996, poz. 9.

<sup>108</sup> Przywołany już wyrok TK z 10 maja 2000 r., K 21/99, OTK nr 4/2000, poz. 109.

<sup>109</sup> OTK nr 5/2000, poz. 143.

sprawie, Trybunał Konstytucyjny rozważał zagadnienie zgodności z art. 45 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP brzmienia art. 1 k.p.c. i doszedł do przekonania, że przepis ten nie spełnia wymogów konstytucyjnych, jeśli rozumiany jest w ten sposób, że „w zakresie pojęcia <<sprawy cywilnej>> nie mogą się mieścić roszczenia dotyczące zobowiązań pieniężnych, których źródło stanowi decyzja administracyjna”. Trybunał w uzasadnieniu wzmiankowanego wyroku uznał, że pojęcie „sprawy cywilnej” winno być rozumiane w oderwaniu od jedynie cywilnoprawnego źródła dochodzonego roszczenia. Wprowadził przy tym do zakresu pojęciowego sprawy cywilnej również te spory o prawo, dla których ustawodawca nie przewidział trybu dochodzenia pretensji przed sądem, a które mieszczą się w zakresie pojęcia „sprawy” w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Wyrok ten ma znaczenie dalece większe niż tylko odnoszące się do zobowiązań pieniężnych opartych na decyzji administracyjnej. Sąd Najwyższy – opierając się na rozważaniach TK – wywiódł zasadę, zgodnie z którą istnieje domniemanie drogi postępowania cywilnego dla dochodzenia wszelkich roszczeń, które mieszczą się w pojęciu „sprawy” w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji, a nie zostały przekazane do rozpoznania innemu sądowi na podstawie k.p.k. lub p.p.s.a.<sup>110</sup>. Sformułował również zasadę dalej idącą – że odrzucenie pozwu z uwagi na niedopuszczalność drogi sądowej jest możliwe tylko wtedy, gdy sąd cywilny jednocześnie wskaże przepis prawa przekazujący sprawę będącą przedmiotem owego pozwu na drogę sądową w trybie innym aniżeli postępowania cywilnego<sup>111</sup>.

Powyższe pozwala nie mieć wątpliwości, że pojęcie „sprawy” w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji jest pojęciem szerszym, aniżeli suma zakresu kognicji sądów: cywilnego, karnego i administracyjnego określonych właściwymi przepisami w przededniu wejścia w życie tejże Konstytucji. Na skutek wymuszonej orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, prokonstytucyjnej wykładni art. 1 k.p.c., zakres spraw cywilnych (raczej: rozpoznawanych przez sąd cywilny) uległ rozszerzeniu o sprawy cywilne „w znaczeniu konstytucyjnym”, a więc sprawy, które na skutek niedostatków legislacyjnych nie mieszczą się w ustawowej kognicji żadnego z sądów<sup>112</sup>.

Wszystkie wskazane powyżej rozważania przeprowadzono w jednym zasadniczym celu – dla wykazania, że wyrażone w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP prawo do sądu nie stanowiło

---

<sup>110</sup> Uchwała SN z 6 stycznia 2005 r., III CZP 75/04, OSNC nr 11/2005, poz. 188.

<sup>111</sup> Postanowienie SN z 19 grudnia 2003 r., III CK 319/03, OSNC nr 2/2005, poz. 31.

<sup>112</sup> Postanowienie SA w Szczecinie z 12 listopada 2018 r., I ACz 464/18, OSASz nr 1/2019, s. 77-85.

jedynie „potwierdzenia”, czy też „gwarantowania” praw przyznanych wcześniej w drodze ustawodawstwa zwykłego, lecz stanowiło normatywną zmianę w stanie prawnym Rzeczypospolitej Polskiej. Mimo że Konstytucja nie dokonała – co oczywiste – bezpośrednich zmian w ustawach procesowych, jej wejście w życie wpłynęło na zakres kognicji sądów cywilnych, poprzez uznanie ich za właściwe do rozpoznawania spraw w rozumieniu konstytucyjnym, niebędących typowymi sprawami cywilnymi ani w znaczeniu materialnym ani formalnym, ale niemieszczących się w zakresie kognicji żadnego innego sądu.

## 2.2. POJĘCIE „SĄDU WŁAŚCIWEGO”

Skoro – jak wykazano powyżej – art. 45 Konstytucji wyraża własną, normatywną treść i nie może być wykładany jedynie przez pryzmat przepisów procesowych, ustalających sposoby postępowania dla poszczególnych procedur, własną treść musi mieć również pojęcie „sądu właściwego”<sup>113</sup>. Termin ten w rozumieniu, jakie nadają mu przepisy procedury cywilnej będzie jeszcze przedmiotem wielokrotnego omówienia w dalszej części niniejszej pracy, w tym miejscu jednak skupić się należy na jego rozumieniu konstytucyjnym.

Pojęciu „sądu właściwego” jako składnikowi prawa do sądu poświęcono nieliczne opracowania naukowe. W szczególności, omówienia wskazanego zagadnienia dokonał W. Sanetra. Autor ten wyróżnił trzy aspekty zasady prawa do sądu właściwego<sup>114</sup>.

Po pierwsze i najbardziej ogólnie – stwierdził, że odnosi się ono do sądu właściwego spośród wskazanych w art. 175 ust. 1 Konstytucji, a więc Sądu Najwyższego, sądów powszechnych, administracyjnych i wojskowych. W tym aspekcie, prawo do sądu właściwego oznacza prawo do tego, ażeby sprawy, która z istoty swojej wchodzi w zakres działalności jednego z wymienionych sądów nie rozpoznawał inny sąd. Oczywiście, zasada ta nie ma charakteru bezwzględnego i w systemie prawnym nie brak jest regulacji stojących z nią w sprzeczności. Tytułem przykładu wskazać można tylko na przekazanie sądom powszechnym rozpoznawania spraw z zakresu prawa ubezpieczeń społecznych (art. 477<sup>8</sup> i nast. k.p.c.), jak również wielorakich spraw regulacyjnych.

Niemniej jednak, można zauważyć, że tego typu przesunięcia właściwości pomiędzy rodzajami sądów są przez ustrojodawcę aprobowane. Nie bez powodu w art. 177 Konstytucji przewidziano domniemanie kompetencyjne sądów powszechnych, a ponadto w orzecznictwie

---

<sup>113</sup> A. Łazarska, *Rzetelny...*, s. 188.

<sup>114</sup> W. Sanetra, *Sąd...*, s. 11.

Trybunału Konstytucyjnego uznano<sup>115</sup> domniemanie drogi cywilnej przed sądem powszechnym dla rozpoznawania „spraw” w rozumieniu art. 45 Konstytucji, dla których ustawodawca nie przewidział innej drogi sądowej. Ustrojodawca uznaje bowiem generalną kompetencję sądów powszechnych do rozpoznawania kwestii stanowiących „sprawę” w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji. Wątpliwości z punktu widzenia prawa do sądu budzi jedynie sytuacja przeciwna, tj. przekazanie sądom wojskowym spraw niebędących sprawami „wojskowymi”<sup>116</sup> lub sądom administracyjnym spraw niebędących sprawami sądowniczoadministracyjnymi. Nie sposób nie uznawać takiego pojmowania prawa do sądu właściwego w polskim systemie prawnym jako spuścizny lat osiemdziesiątych XX wieku, gdzie przekazanie spraw z istoty swojej należących do sądownictwa powszechnego pod właściwość sądów wojskowych<sup>117</sup> było elementem domykającym aparat represji względem ówczesnych sił opozycyjnych. Ustrojodawca przy uchwalaniu nowej Konstytucji doszedł więc do przekonania, że sądy powszechne dają w tym zakresie większe gwarancje<sup>118</sup> (co zresztą – porównując surowość wymierzanych kar w czasach stanu wojennego przez sądy powszechne i sądy wojskowe – nie sposób uznać za pozbawione podstaw<sup>119</sup>). Wyrazem tego rozumowania jest w zasadzie nieograniczona kompetencja ustawodawcy zwykłego do rozszerzenia kognicji sądów powszechnych, z tym jedynie zastrzeżeniem, że sądy administracyjne i wojskowe muszą sprawować wymiar sprawiedliwości w jakimkolwiek zakresie (inaczej bowiem dojdzie do naruszenia art. 175 ust. 1 Konstytucji)<sup>120</sup>. Jak szeroki będzie jednak to zakres – pozostaje wola ustawodawcy.

Takie rozumienie „sądu właściwego” (a więc rozumienie odnoszące się do pionów sądownictwa) można również – jak twierdzi W. Sanetra<sup>121</sup> – odnieść do pionizacji sądownictwa

---

<sup>115</sup> O czym szczegółowo powyżej, zob. też wyrok TK z 10 kwietnia 2018 r., K 52/16, OTK-A 2018, poz. 28. Na marginesie jedynie zaznaczyć należy z uwagi na datę wydania wyroku oraz kontrowersje związane ze statusem niektórych osób pełniących w okresie tym urząd sędziów TK, że w jego wydaniu nie wzięły udziału osoby wybrane do Trybunału na miejsca zajęte przez sędziów TK – Romana Hausera, Krzysztofa Ślebza i Andrzeja Jakubowskiego, którzy od 2015 roku oczekują na przyjęcie ślubowania przez Prezydenta RP. Tym samym, brak jest wątpliwości co do faktu, że przywołany judykat stanowi wyrok Trybunału Konstytucyjnego.

<sup>116</sup> S. Steinborn, *W sprawie optymalnego zakresu jurysdykcji sądów wojskowych*, Prok nr 7-8/2006, s.60.

<sup>117</sup> Na mocy art. 1 Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o przekazaniu do właściwości sądów wojskowych spraw o niektóre przestępstwa oraz o zmianie ustroju sądów wojskowych i wojskowych jednostek organizacyjnych Prokuratury Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w czasie obowiązywania stanu wojennego, Dz.U. z 1981 r., nr 29, poz. 157.

<sup>118</sup> W. Wróbel, *Izba Dyscyplinarna jako sąd wyjątkowy w rozumieniu art. 175 ust. 2 Konstytucji RP*, Pal nr 1-2/2019, s. 21.

<sup>119</sup> A. Strzembosz, M. Stanowska, *Sędziowie warszawscy w czasie próby 1981-1988*, Warszawa 2005, s. 256-257.

<sup>120</sup> S. Steinborn, *W sprawie...*, s. 78-79

<sup>121</sup> W. Sanetra, *Sąd...*, s. 14.

w znaczeniu kategorii spraw, którymi dany sąd się zajmuje, a co za tym idzie – właściwej dla tych spraw procedury. Przy takim rozumieniu tego prawa, naruszeniem prawa do sądu właściwego byłoby rozpoznanie sprawy cywilnej według przepisów procedury karnej lub sprawy karnej według przepisów procedury cywilnej. W mojej jednak ocenie, tak szerokie rozumienie prawa do sądu właściwego nie znajduje podstaw. Pamiętać bowiem należy, że ukształtowanie procedur sądowych stanowi co do zasady materię ustawową. Z norm konstytucyjnych wywieść można, że procedury te muszą spełniać minimalne standardy co do swej gwarancyjności (które to standardy wynikają z treści art. 77, art. 78 i art. 45 Konstytucji<sup>122</sup>). To jednak, czy ustawodawca rozróżni osobne procedury cywilną i karną, a w nich jeszcze inne „podprocedury”<sup>123</sup>, czy też nie – nie ma znaczenia dla realizacji prawa do sądu, o ile *in casum* procedura ta miała charakter wystarczająco gwarancyjny. Pokłosiem tego rozumowania jest też przyjęcie braku konstytucyjnej konieczności ustawowego, jednoznacznego określenia w oparciu o jakie przepisy procesowe (którą procedurę) rozpoznawana będzie określona sprawa, o ile gwarancje procesowe stron zostaną zachowane, a właściwą procedurę określić można w drodze wykładni<sup>124</sup>. Jeśli jednak standardy określoności nie zostaną spełnione, stanowić to będzie naruszenie prawa do „sprawiedliwego” rozpoznania sprawy przez sąd, nie zaś prawa do sądu właściwego.

Poza wskazanym, W. Sanetra<sup>125</sup> wyróżnia jeszcze dwie postacie „sądu właściwego”, tj. sąd który w danej sprawie jest według regulacji procesowych właściwy rzeczowo, miejscowo i funkcjonalnie, jak również sąd orzekający we właściwym, tj. określonym przez przepisy procesowe i ustrojowe składzie. Te dwie odsłony pojęcia sądu właściwego mają wspólną, zasadniczą cechę, która prowadzi do konieczności dalszej analizy, która zostanie przeprowadzona poniżej. Jest nią ocena zachowania standardu sądu właściwego przez pryzmat norm ustawowych, kreujących właściwość sądu. Nie sposób jednak postrzegać owego zagadnienia w kontekście omawianego już problemu rozumienia pojęć konstytucyjnych przez pryzmat ustawowy. Istnieje bowiem w tym zakresie subtelna, aczkolwiek wykrywalna różnica.

---

<sup>122</sup> Dla potrzeb procesu myślowego warto jednak w tym miejscu wyłączyć z rozumowania „właściwość” sądu jako element gwarancyjności procedury, ażeby zapobiec rozumowaniu *idem per idem*.

<sup>123</sup> Choćby postępowania odrębne w k.p.c. lub szczególnie w k.p.k.

<sup>124</sup> Pogląd ten zdecydowanie wyraził SN w postanowieniu z 30 marca 2016, I KZP 22/15, OSNKW nr 6/2016, poz. 35, wskazując, że „oczywiście, w takim wypadku zbędne jest uruchamianie procesu legislacyjnego”.

<sup>125</sup> W. Sanetra, *Sąd...*, s. 11.

Błąd wykładni przepisów Konstytucji przez pryzmat ustawy polega na tym, że terminom konstytucyjnym nadaje się znaczenie zależne od przepisów ustawy zwykłej<sup>126</sup>, przez co zakres ochrony konstytucyjnej zależy jest od treści przepisów rangi podkonstytucyjnej. Tymczasem, uznając, że „sądem właściwym” w rozumieniu konstytucji jest sąd określony przepisami ustawy, nie dokonujemy wykładni przepisu Konstytucji przez pryzmat ustawy, a uznajemy, że treść normy konstytucyjnej wymaga właśnie tego, ażeby ustalenie sądu właściwego miało miejsce w jej drodze. Innymi słowy, już z samej definicji konstytucyjnej „sądu właściwego” wywieść można to właśnie, że sądem właściwym jest sąd ustanowiony przez ustawę za właściwy.

### **2.3. ZAKRES SWOBODY USTAWODAWCY PRZY OKREŚLANIU „SĄDU WŁAŚCIWEGO” W ROZUMIENIU KONSTYTUCYJNYM**

Poczyniona powyżej konkluzja, że pojęcie sądu właściwego na gruncie Konstytucji odwołuje się do ustawowej właściwości sądu, wzmocnione jest przez treść art. 176 ust. 2 Konstytucji. Przepis ten przewiduje, że ustroj, właściwość sądów i tryb postępowania przed nimi określane są w ustawie.

Powstaje pytanie, jaki był cel określenia z jednej strony prawa do sądu właściwego jako elementu konstytucyjnego prawa do sądu (które – jak już ustalono powyżej – ma treść normatywną a nie stanowi jedynie prostej konstytucjonalizacji istniejących norm procesowych), z drugiej zaś przekazania w ręce ustawodawcy regulacji właściwości sądu. Istnieje bowiem w takiej sytuacji nietrudne do przewidzenia niebezpieczeństwo pozbawienia prawa do sądu właściwego jego rzeczywistej treści i uczynienia go jedynie fasadowym, poprzez odpowiednią regulację właściwości w prawie procesowym.

Jak w przypadku każdego przepisu ustawy zasadniczej, który przekazuje pewną kwestię do uregulowania w ustawie, pozostaje zagadnienie, jak bardzo szczegółowe normy odnoszące się do właściwości sądu muszą znaleźć się bezpośrednio w niej i czy jest – oraz w jakim zakresie – dopuszczalne delegowanie niektórych kwestii odnoszących się do właściwości sądu na drogę rozporządzenia. Ponadto, założenie że kształt prawa do sądu właściwego był celowym zabiegiem ustrojodawcy każe postawić pytanie, czy z odesłań do regulacji ustawowej w zakresie właściwości sądu w powiązaniu z prawem do sądu właściwego

---

<sup>126</sup> Wyrok TK z 2 marca 2004 r., SK 53/03, OTK-A nr 3/2004, poz. 16.

wywieść można jakieś merytoryczne wskazówki dla ustawodawcy co do przepisów określających właściwość miejscową, rzeczową i funkcjonalną sądu. Innymi słowy, czy przy formułowaniu przepisów odnoszących się do właściwości ustawodawca ma zupełną swobodę co do ich treści z zastrzeżeniem jedynie, że muszą się one znaleźć w ustawie, czy też istnieje pewien minimalny standard co do treści przepisów określających właściwość, którego niedochowanie doprowadzi do sytuacji, że sąd właściwy wedle przepisu ustawy nie będzie jednocześnie sądem właściwym w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji.

### 2.3.1 Dopuszczalność delegacji

Rozpoczynając analizę nakreślonych wyżej problemów od pierwszego z nich, rozpocząć należy od konstatacji, że Konstytucja w ponad pięćdziesięciu miejscach<sup>127</sup> przekazuje pewien zakres uregulowania na drogę ustawy. W zabiegu tym nie sposób odnaleźć nic niepokojącego, oczywistym jest wszak, że Konstytucja jako akt określający zasadnicze elementy konstrukcji systemu prawnego i politycznego Rzeczypospolitej Polskiej nie może zawierać norm zbyt szczegółowych, lecz jedynie te o fundamentalnym znaczeniu. Niemniej jednak, to nie konieczność uszczegółowienia norm konstytucyjnych skłaniała ustrojodawcę do *expressis verbis* wyrażanego przekazania określonej materii na drogę ustawy. Przyjmuje się przecież powszechnie, że ustawa jest aktem o co do zasady nieograniczonym kręgu adresatów i nieograniczonym zakresie przedmiotowym<sup>128</sup>. Oznacza to, że w żadnym razie ustrojodawca nie musiał przesądzać w treści Konstytucji, że jakaś materia ma zostać uregulowana w ustawie, ażeby ustawodawca zwykły posiadał uprawnienie do jej uregulowania. Do wydania ustawy nie jest bowiem niezbędne szczegółowe upoważnienie konstytucyjne i to właśnie ta cecha

---

<sup>127</sup> Art. 17 ust. 2, art. 22, art. 25 ust. 4 i 5, art. 28 ust. 5, art. 31 ust. 3, art. 34 ust. 1, art. 37 ust. 2, art. 41 ust. 1, art. 42 ust. 2, art. 51 ust. 5, art. 56 ust. 1, art. 57, art. 58 ust. 3, art. 59 ust. 3 i 4, art. 61 ust. 4, art. 63, art. 65 ust. 3 i 4, art. 66 ust. 1 i 2, art. 68 ust. 2, art. 70 ust. 1, 3 i 4, art. 71 ust. 2, art. 75 ust. 2, art. 76, art. 78, art. 81, art. 85 ust. 2 i 3, art. 86, art. 88 ust. 2, art. 89 ust. 3, art. 100 ust. 3, art. 101 ust. 2, art. 103 ust. 1, art. 105 ust. 6, art. 106, art. 107 ust. 1, art. 111 ust. 2, art. 125 ust. 5, art. 127 ust. 7, art. 134 ust. 3, 4 i 6, art. 149 ust. 1, art. 152 ust. 2, art. 164 ust. 2, art. 166 ust. 2, art. 167 ust. 3, art. 168, art. 169 ust. 2 i 3, art. 170, art. 172 ust. 3, art. 176 ust. 2, art. 180 ust. 2 i 3, art. 182, art. 183 ust. 2, art. 187, art. 97, art. 198 ust. 3, art. 201, art. 207, art. 208 ust. 2, art. 215, art. 216 ust. 1-5, art. 217, art. 218, art. 227 ust. 7, art. 228 ust. 3.

<sup>128</sup> P. Radzewicz [w:] P. Tuleja (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2019, s. 284, M. Wiącek [w:] M. Safjan, L. Bosek (red.), *Konstytucja RP. Tom II. Komentarz do art. 87–243*, Warszawa 2016, s. 81.



(samoistność) wyróżnia ustawę spośród innych źródeł prawa wymienionych w art. 87 Konstytucji<sup>129</sup>.

Ustrojodawca jednak, decydując się w określonych miejscach na wyraźne zamieszczenie w przepisach Konstytucji wskazania, iż określona kwestia ma zostać uregulowana w ustawie dążył do osiągnięcia dwóch zasadniczych celów. Po pierwsze, wyrażona wprost delegacja do uregulowania określonego zagadnienia w ustawie przekształca uprawnienie ustawodawcy do wydania ustawy w tym przedmiocie w obowiązek<sup>130</sup>. Wskazanie w przepisie Konstytucji, że określone zagadnienie uregulowane ma zostać w ustawie przesądza bowiem również i ten fakt, że musi zostać uregulowane w ogóle. Uwzględniając bowiem, że nie istnieje – z wyłączeniem kwestii wprost wskazanych w Konstytucji, w szczególności objętych autonomią regulaminową Sejmu i Senatu – żadna materia, która może zostać samoistnie uregulowana w akcie (krajowym) innym niż ustawa<sup>131</sup>, obowiązek prawnego uregulowania określonego zagadnienia i obowiązek uregulowania go w drodze ustawy są w obecnym modelu ustrojowym co do zasady tożsame. Po drugie, uznaje się, że wskazanie w tekście Konstytucji, że określona kwestia ma zostać uregulowana w ustawie ogranicza możliwość delegowania związanych z nią zagadnień na drogę rozporządzenia.

Szczególnie istotne jest w kontekście prowadzonych rozważań to drugie zagadnienie, a więc możliwość delegacji przez ustawodawcę uprawnień do ustanawiania przepisów regulujących właściwość sądu na drogę rozporządzenia. Powstaje bowiem pytanie o to, jak głęboko w zakresie określenia właściwości sądu muszą sięgać przepisy ustawy i czy możliwe jest przekazanie kwestii technicznych do uregulowania w drodze rozporządzenia.

Rozpoczynając analizę wskazanej kwestii, należy podkreślić, że w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego podkreślono wielokrotnie<sup>132</sup>, iż nie istnieje jeden, zdalny do zastosowania w każdym przypadku model pozwalający na ocenę dopuszczalnego zakresu regulacji, którą ustawodawca może delegować do rozporządzenia. Co więcej, jednolitego modelu na próżno szukać również wśród tych tylko kwestii, w których odesłanie do ustawy

---

<sup>129</sup> M. Zubik, *Ustawa a bieżące potrzeby prowadzenia polityki państwa*, PLeg nr 2/2014, s. 13, K. Działocha, *Konstytucyjne cechy ustawy*, [w:] J. Trzcziński (red.), *Postępowanie ustawodawcze w polskim prawie konstytucyjnym*, Warszawa 1994, s. 36-37.

<sup>130</sup> A. Bałaban [w:] A. Malinowski (red.), *Zarys metodyki pracy legislatora. Ustawy - akty wykonawcze - prawo miejscowe*, s. 20-21.

<sup>131</sup> Wyrok TK z 9 listopada 1999 r., K 28/98, OTK nr 7/1999, poz. 156.

<sup>132</sup> Tak np. orzeczenie TK z 26 kwietnia 1995 r., K 11/94, OTK nr 1/1995, poz. 12, wyrok TK z 24 marca 1998 r., K 40/97, OTK nr 2/1998, poz. 12.

zawarte jest w Konstytucji, albowiem wymagana głębokość regulacji ustawowej jest i pośród nich bardzo odmienna.

W doktrynie podkreśla się, że zakres dopuszczalnej delegacji zależy jest w głównej mierze od tego, jak głęboko dana regulacja sięga w zakres konstytucyjnych praw i wolności<sup>133</sup>. Z tej też przyczyny, najbardziej restrykcyjne wymogi co do wyłączności ustawy stawia się w stosunku do przepisów określających znamiona czynów zabronionych, które winny być określone w ustawie, stosownie do brzmienia art. 42 ust. 1 Konstytucji. W przypadku przepisów karnych, Trybunał Konstytucyjny już przed wejściem w życie Konstytucji stał na zdecydowanym stanowisku, iż wszystkie znamiona typu czynu zabronionego, jak również przewidziana za nie kara musi znajdować się wyłącznie w ustawie i brak jest jakiegokolwiek pola do delegacji na rzecz rozporządzenia<sup>134</sup>. Zbliżone stanowisko zdaje się być podzielane również przez część doktryny prawa karnego<sup>135</sup>.

Przy ocenie zakresu dopuszczalnej delegacji należy jednak uwzględnić jeszcze jeden czynnik, czego zdaje się nie dostrzegać doktryna, zaś orzecznictwo TK kreuje go *ad casum*, nie dokonując jednak uogólnienia. Czynnikiem tym jest pozycja ustrojowa podmiotu, którego przepisy te dotyczą lub mają dotyczyć. Znamiennym przykładem owego rozumowania jest wyrok TK z 24 marca 1998 roku<sup>136</sup>, w którym Trybunał uznał, że delegowanie przez ustawodawcę na akt prawa miejscowego uprawnienia do określania wysokości składki, którą gminy warszawskie miały płacić na rzecz m.st. Warszawy stanowi naruszenie przepisów Konstytucji (w szczególności zaś art. 167 ust. 3), właśnie z tego powodu, że narusza zasadę samodzielności budżetowej gminy, pozostawiając kształt tych składek aktowi innemu niż ustawa. Trybunał uznał więc, że za wyłącznością ustawy nie przemawia w tym wypadku zakres ingerencji w prawa i wolności jednostki, ale status jednostek samorządu terytorialnego, które mają konstytucyjnie zagwarantowaną autonomię i na które obowiązki może co do zasady nakładać wyłącznie ustawa.

Uwzględniając dwa powyższe kryteria (głębokość ingerencji, status ustrojowy i zakres autonomii adresata), należy dokonać analizy zakresu dopuszczalnej delegacji przepisów odnoszących się do właściwości sądów. Aby nie była ona prowadzona w próżni, warto zawęzić

---

<sup>133</sup> Por. np. B. Skwara, *Rozporządzenie jako akt wykonawczy do ustawy w polskim prawie konstytucyjnym*, Warszawa 2010, s. 79-80.

<sup>134</sup> Tak np. przytoczone już powyżej orzeczenie TK z 26 kwietnia 1995 r., K 11/94.

<sup>135</sup> W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie...*, s. 98-100.

<sup>136</sup> Wyrok TK z 24 marca 1998 r., K 40/97, OTK nr 2/1998, poz. 12.

pole badawcze o tyle, żeby odnieść je do rzeczywiście istniejących w tym zakresie problemów systemowych. Zagadnienia te to, po pierwsze, kwestia ustalania w drodze rozporządzenia siedzib i obszarów właściwości sądów, po drugie zaś - przekazanie w jego drodze niektórym sądom rozpoznania spraw należących do właściwości innych.

Pierwsze ze wskazanych zagadnień odnosi się do treści art. 20 pkt 1 p.u.s.p. Przepis ten stanowi, że Minister Sprawiedliwości, po zasięgnięciu opinii Krajowej Rady Sądownictwa, w drodze rozporządzeń tworzy i znosi sądy oraz ustala ich siedziby, obszary właściwości i zakres rozpoznawanych przez nie spraw. *Prima facie* przepis ten nie dotyczy zagadnienia właściwości sądu, pojmowanej jako właściwość rzeczowa i miejscowa – te bowiem znajdują się w całości w kodeksie postępowania cywilnego. Ten sposób rozumowania nie uwzględnia jednak zasadniczej kwestii. Skoro zasadniczym celem istnienia przepisów o właściwości jest określenie, jaki jest zakres spraw, które może rozpoznawać dany sąd<sup>137</sup>, a dalej – który sąd winien rozpoznać daną sprawę<sup>138</sup>, to proces ustalania sądu właściwego ma charakter trzystopniowy, o czym wspomniano przy ocenie charakteru norm określających właściwość i który to pogląd należy rozwinąć w tym miejscu.

Pierwszy etap w całości uregulowany jest w przepisach ustawy procesowej i odnosi się w przypadku właściwości rzeczowej do ustalenia szczebla sądownictwa, na którym sprawa ma zostać rozpoznana lub czynność ma zostać wykonana, a w przypadku właściwości miejscowej - do ustalenia konkretnego punktu na mapie Rzeczypospolitej Polskiej, który stanowić będzie miejsce odniesienia do ustalenia konkretnego sądu władnego do rozpoznania sprawy. Efektem ustaleń dokonanych na tym etapie będzie przesądzenie, że właściwym do rozpoznania sprawy jest sąd określonego szczebla, obejmujący swoim obszarem właściwości określony punkt na mapie Rzeczypospolitej.

Pomyślnie zakończenie opisanych czynności (stanowiących pierwszy etap) w żadnym razie nie pozwala jednak na określenie sądu, który władny jest rozpoznać daną sprawę, a więc realizacji celów, jakie przyświecają przepisom o właściwości. Cóż bowiem z ustalenia, że właściwym dla rozpoznania sprawy jest – przykładowo – sąd okręgowy posiadający w obszarze swej właściwości ulicę A w miejscowości B (przy której znajduje się miejsce zamieszkania pozwanego) oraz ulicę C w miejscowości D (przy której znajduje się miejsce wykonania umowy) w sytuacji, gdy informacja ta nie jest wystarczająca dla udzielenia odpowiedzi na

---

<sup>137</sup> W. Broniewicz, *Postępowanie...*, s. 118.

<sup>138</sup> J. Jodłowski (et al.), *Postępowanie...*, s. 167-168.

pytanie o konkretny sąd (czy też – w przykładowej sprawie – konkretne sądy), który sprawę może rozpoznać. Dotychczasowe ustalenia nie pozwoliły bowiem na ustalenie podstawowej kwestii – który konkretnie sąd posiada w obszarze swej właściwości ulicę A w miejscowości B oraz ulicę C w miejscowości D – odpowiedzi na to pytanie próżno wszak poszukiwać w k.p.c.

Dla dokonania tego ostatniego ustalenia konieczne jest podjęcie dalszych czynności, które nazwać można drugim etapem określania sądu właściwego. Czynności te sprowadzają się do określenia, który sąd ustalonego szczebla posiada w obszarze swej właściwości określony wcześniej punkt na mapie Rzeczypospolitej Polskiej. To dopiero pozwala na wskazanie, że właściwy w przykładowej sprawie będzie Sąd Okręgowy w X oraz Sąd Okręgowy w Y – a więc realizację celu istnienia przepisów określających właściwość sądu. Również i ten etap jest z punktu widzenia właściwości nader istotny, albowiem samo tylko odwołanie się do przepisów o właściwości jest z gwarancyjnego punktu widzenia niewystarczające – wszak to od regulacji, na podstawie których przebiega drugi etap określania sądu właściwego zależy jaka będzie faktyczna, geograficzna odległość jednostki do sądu, może ona bowiem w drodze samego tylko tworzenia i znoszenia sądów oraz zmiany obszarów ich właściwości przyjmować diametralnie różne wartości bez konieczności zmiany przepisów k.p.c. dotyczących właściwości.

Po dokonaniu tych czynności konieczne jest jeszcze przeprowadzenie badania właściwości w etapie trzecim, a więc sprawdzenie, czy Minister Sprawiedliwości nie skorzystał w sprawie z jednego z licznych uprawnień, przewidzianych w art. 20 pkt 1a-10 p.u.s.p. Czynność ta stanowić będzie trzeci etap badania właściwości. Dopiero odpowiedź na to pytanie daje jednoznaczne wskazanie, który sąd jest właściwy do rozpoznania sprawy.

Wobec tego, powstaje pytanie, czy przepisy określające obszary właściwości poszczególnych sądów stanowią przepisy określające właściwość sądu w rozumieniu art. 176 ust. 2 Konstytucji. Na tak postawione pytanie odpowiedzieć należy twierdząco<sup>139</sup>. Brak jest bowiem jakichkolwiek argumentów dla przyjęcia, że przepis ten pod pojęciem „właściwości sądów” rozumiał jedynie przepisy stanowiące podstawę do dokonania pierwszego etapu ustalenia sądu właściwego, nie zaś te, na podstawie których dokonuje się etap drugi i trzeci<sup>140</sup> w sytuacji, gdy dopiero realizacja wszystkich ustaleń prowadzi do realizacji celu przepisów określających właściwość – wskazania sądu, który władny jest do rozpoznania sprawy.

---

<sup>139</sup> Warto odnotować przeciwnie stanowisko zawarte w wyroku TK z 30 czerwca 2003 r., P 1/03, OTK-A nr 6/2003, poz. 56, które jednak nie zostało szerzej uargumentowane.

<sup>140</sup> P. Jadłowski, *Rozważania nad tworzeniem i znoszeniem sądów przez Ministra Sprawiedliwości* [w:] D. Gil (red.), *Prawo sądowe w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, Lublin 2014, s. 340.

Powyższe prowadzi do wniosku, że przepisy tworzące poszczególne sądy i określające obszary ich właściwości stanowią przepisy określające właściwość sądów w rozumieniu art. 176 ust. 2 Konstytucji, niezależnie od faktu, że jednocześnie określają ich organizację w rozumieniu tożsamego przepisu<sup>141</sup>.

Przechodząc do drugiej regulacji odnoszącej się do przedmiotowego zagadnienia, a więc kwestii przekazywania przez Ministra Sprawiedliwości do rozpoznania przez konkretny sąd niektórych kategorii spraw z obszaru właściwości innego sądu, upoważnienie takie przewiduje art. 20 pkt 1a-8 oraz pkt 10 p.u.s.p. Wskazane przepisy obejmują uprawnienie Ministra Sprawiedliwości do tego, ażeby w drodze rozporządzenia określone sprawy (w znacznej mierze – sprawy cywilne w rozumieniu art. 1 k.p.c.) rozpoznawane były przez sąd inny niż ten, w obszarze którego znajduje się punkt na mapie Rzeczypospolitej stanowiący miejsce odniesienia do ustalania właściwości. Upoważnienie to obejmuje sprawy:

- 1) z zakresu prawa własności intelektualnej (pkt 1a i 3a);
- 2) z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych (pkt 2);
- 3) gospodarcze (pkt 3);
- 4) lustracyjne (pkt 4);
- 5) z zakresu prawa rodzinnego i opiekuńczego (pkt 5);
- 6) wieczystoksięgowe (pkt 6);
- 7) w elektronicznym postępowaniu upominawczym (pkt 7);
- 8) z wniosków o nadanie klauzuli wykonalności decyzjom wydanym przez Radę, Komisję Europejską, Europejski Bank Centralny, Urząd Harmonizacji w ramach Rynku Wewnętrznego oraz wyrokom Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (pkt 8);
- 9) egzekucyjne (pkt 10).

Odpowiadając na pytanie, czy delegacja ta również odnosi się do właściwości sądów, należy powrócić do zaproponowanego powyżej, trzyetapowego sposobu ustalania sądu właściwego. Należy bowiem wskazać, że w przypadku spraw wymienionych powyżej, a więc takich, dla których Minister Sprawiedliwości uprawniony jest do przenoszenia właściwości pomiędzy konkretnymi jednostkami, ustalenie sądu właściwego wymaga jeszcze trzeciego etapu – dokonania sprawdzenia, czy sprawy danego typu objęte właściwością ustalonego sądu nie zostały przekazane rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości do innej jednostki

---

<sup>141</sup> B. Banaszak, *Uwagi o zgodności z konstytucją znowelizowanego prawa o ustroju sądów powszechnych*, PSejm 5/2012, s. 75.

organizacyjnej. Dopiero dokonanie tego – dodatkowego – ustalenia, pozwala na jednoznaczną identyfikację sądu właściwego. Dlatego, z przyczyn w zasadzie analogicznych do odnoszących się do treści art. 20 ust. 1 pkt 1 p.u.s.p., przyjąć należy, że również i pkt 1a-8 oraz pkt 10 wskazanego artykułu stanowią delegację na drogę rozporządzenia przepisów określających właściwość sądu w rozumieniu art. 176 ust. 2 Konstytucji.

Powyższe wnioski otwierają konieczność zadania pytania, czy i w jakim zakresie dopuszczalne jest delegowanie na drogę rozporządzenia zagadnienia właściwości sądu oraz czy dokonana delegacja nie jest nadmierna. Jak już wskazano powyżej, przy dokonywaniu przedmiotowej oceny, należy uwzględnić zasadniczo dwa kryteria: głębokość ingerencji w prawa i wolności oraz pozycję ustrojową adresata norm. Są to dwa rozłączne podejścia, które charakteryzuje odmienne podejście do oceny ryzyka. Przedstawiając rzecz bardziej obrazowo – w przypadku oceny dozwolonego zakresu delegacji z punktu widzenia praw i wolności, koniecznym jest ustalenie jakie ryzyka niesie ona bezpośrednio dla jednostek, które przed sądem dochodzą realizacji swych praw podmiotowych. W przypadku zagadnienia pozycji ustrojowej – istotne jest, na ile delegacja ta może negatywnie wpłynąć na pozycję ustrojową władzy sądowniczej i jej odrębności oraz sędziego jako osoby, która sprawuje wymiar sprawiedliwości. To drugie kryterium oczywiście również w konsekwencji prowadzi do obawy o prawo jednostki do sądu<sup>142</sup>, jednakże związek ten ma charakter pośredni.

Ocena zakresu dopuszczalnej delegacji dla przepisów określających właściwość sądów z punktu widzenia poziomu ingerencji w prawa jednostki jest trudna do wykonania. Z jednej strony, przepisy te nie mają charakteru represyjnego, toteż ich znaczenie dla praw i wolności jednostki jest nieporównywalne z materialnymi przepisami prawa karnego. Zakres ingerencji w sferę osobistej autonomii jednostki jest bowiem w przypadku przepisów regulujących właściwość sądu nieporównywalnie mniejszy. Z drugiej jednak, nie sposób nie wskazać – a będzie o tym mowa poniżej – że przepisy odnoszące się do właściwości sądu w sposób zasadniczy determinują dostęp obywateli do wymiaru sprawiedliwości, a ten z kolei stanowi zasadnicze narzędzie ochrony konstytucyjnych praw i wolności<sup>143</sup>.

Tym samym, zakres dopuszczalnej ingerencji wyznaczać musi ryzyko istotnego ograniczenia skutecznej ochrony sądowej, ono bowiem stanowi dopiero pole, które musi być

---

<sup>142</sup> Nie sposób bowiem nie pamiętać, że odrębność władzy sądowniczej i gwarancje niezawisłości sędziowskiej nie zostały ustanowione same dla siebie, lecz właśnie po to, aby umożliwić pełną realizację prawa do sądu, patrz A. Łazarska, *Rzetelny...*, s. 163.

<sup>143</sup> P. Hofmański, *Prawo...*, s. 201.

zarezerwowane bezpośrednio dla ustawodawcy. Usiłując ująć powyższe stwierdzenie w formie jednoznacznej wytycznej, pozwalającej ocenić zakres dopuszczalnej delegacji, należy wskazać, że jest ona zbyt szeroka, gdy umożliwia Ministrowi Sprawiedliwości – choćby i z założeniem maksimum złej woli po jego stronie i próby instrumentalnego wykorzystania prawa – do istotnego ograniczenia skutecznej ochrony sądowej.

Rozpoznając zagadnienie pozycji ustrojowej adresata norm, nie sposób nie zauważyć, że rozporządzenie regulujące zagadnienie właściwości sądu stanowi akt pod tym względem nietypowy, a to dlatego, że poprzez akt wykonawczy wydany przez organ egzekutywy reguluje sposób sprawowania władzy przez judykaturę. Jest to trudne do racjonalnego wytłumaczenia przenikanie się uprawnień władzy wykonawczej i sądowniczej, które statuuje Ministra Sprawiedliwości w relacji nadrzędności do organów władzy sądowniczej. Taki sposób przenikania się władz trudno usprawiedliwić w kontekście treści art. 173 Konstytucji. Przepis ten, obok niezależności, wskazuje na odrębność jako cechę konstytutywną władzy sądowniczej. Odrębność tę rozważa się w aspektach organizacyjnym oraz funkcjonalnym<sup>144</sup>. Pierwszy z nich sprowadza się do wyodrębnienia autonomicznej struktury organizacyjnej, która nie będzie w pozycji podrzędności względem struktur organizacyjnych pozostałych władz, zaś drugi – niezależności w orzekaniu rozumianej jako brak wpływu organów pozostałych władz na sferę orzeczniczą<sup>145</sup>.

Autonomia struktury organizacyjnej sądownictwa nie może polegać wyłącznie na formalnym (nazwowym) wyodrębnieniu jednostek organizacyjnych sprawujących władzę sądowniczą (sądów, trybunałów), lecz na takiej odrębności tych jednostek, ażeby nie pozostawały one w stosunku prawnej lub faktycznej podległości względem organów władzy wykonawczej. Art. 173 Konstytucji – co warto podkreślić – nie wprowadza w tym zakresie rozróżnienia na odrębność w zakresie orzekania i w zakresie innym niż zakres orzekania (rozróżnienie to dostrzegł w kilku orzeczeniach Trybunał Konstytucyjny<sup>146</sup>, słusznie jednak teza ta spotkała się z krytyką w doktrynie<sup>147</sup>). Tym samym, odrębność organizacyjna sądów ma charakter uniwersalny w tym sensie, że obejmuje całokształt działalności organów władzy

---

<sup>144</sup> R. Hauser, *Odrębność władzy sądowniczej w doktrynie i orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego – zagadnienia wybrane*, KRS nr 1/2015, s. 5.

<sup>145</sup> Ibidem, s. 6, S. Dąbrowski, *Niezależność sędziowska a podział władz*, KRS nr 1/2014, s. 15.

<sup>146</sup> Patrz w szczególności wyrok TK z 15 stycznia 2009 r., K 45/07, OTK-A nr 1/2009, poz. 3.

<sup>147</sup> P. Sarnecki, *Glosa do orzeczenia TK z dnia 15 stycznia 2009 r., K 45/07*, KRS nr 3/2009, s. 54-55, R. Piotrowski, *Uwagi o zgodności z Konstytucją RP reformowania struktury sądownictwa w drodze rozporządzenia*, KRS nr 3/2012, s. 6.

sądowniczej. Dlatego też należy z dużą ostrożnością podchodzić do wszelkich regulacji, które pozwalają organowi egzekutywy na uregulowanie w drodze aktu podstawowego zagadnień organizacyjnych dotyczących jednostek organizacyjnych sprawujących władzę sądowniczą. Istnieje bowiem ryzyko nadużycia owej regulacji przez organ egzekutywy w sposób zagrażający odrębności organizacyjnej judykatury i ograniczający jej rolę do podmiotu znajdującego się w organizacyjnej podległości względem władzy wykonawczej (tu: Ministra Sprawiedliwości).

Istotne jest przy tym poczynione już powyżej dwukrotnie zastrzeżenie maksimum złej woli. Należy bowiem wskazać, że Trybunał Konstytucyjny, oceniając zagadnienia dopuszczalnego zakresu nadzoru administracyjnego Ministra Sprawiedliwości nad sądami (a więc zagadnienia jednoznacznie sprowadzającego się do określenia warunków dopuszczalnego wpływu tegoż na sądownictwo), przychylił się w swym orzecznictwie raczej do koncepcji domniemania zgodnej współpracy Ministra Sprawiedliwości z władzą sądowniczą w tym sensie, że uznawał, iż regulacje, na mocy których uzyskiwał on uprawnienia należy analizować w kontekście zgodnej z celem ustawodawcy ich realizacji<sup>148</sup>. Pogląd ten spotkał się z powszechną krytyką doktryny<sup>149</sup> i nie sposób odmówić jej słuszności. Pozycja władzy sądowniczej, a przede wszystkim – możliwość jej niezależnego działania jako realizatora prawa do sądu nie może być w państwie demokratycznym uzależniona od woli urzędnika kierującego organem egzekutywy. W takiej bowiem sytuacji, jednostka zostanie pozbawiona możliwości skutecznej ochrony sądowej w sporze z tą właśnie egzekutywą – w przypadku sporu, w którym organ władzy wykonawczej jest jedną ze stron, trudno oczekiwać od niego dobrej woli w zakresie zapewnienia niezależności sądownictwa.

Podsumowując, należy wskazać, że możliwość delegacji na organ egzekutywy uprawnienia do określenia w jakimkolwiek zakresie właściwości sądu należy, jeśli nie wykluczyć, to ograniczyć do absolutnego minimum i sytuacji, w których w drodze owego rozporządzenia organ egzekutywy nie może skutecznie ograniczyć standardu ochrony sądowej ani doprowadzić do faktycznego podporządkowania sobie organów władzy sądowniczej.

---

<sup>148</sup> Patrz w tym zakresie w szczególności wyrok TK z 16 kwietnia 2008 r., K 40/07, OTK-A nr 3/2008, poz. 44, , wyrok TK z 27 marca 2013 r., K 27/12, OTK-A nr 3/2013, poz. 29, wyrok TK z 7 listopada 2013 r., K 31/12, OTK-A nr 8/2013, poz. 121 oraz przytoczony już powyżej wyrok z 15 stycznia 2009 r., K 45/07.

<sup>149</sup> W. Jakimko, *Glosa do wyroku TK z dnia 15 stycznia 2009 r. (sygn. akt K 45/07)*, PSejm nr 2/2010, s. 162-163, P. Sarnecki, *Glosa...*, Idem, *Glosa do wyroku TK z dnia 27 marca 2013 r., K 27/12*, KRS nr 2/2014, s. 7, B. Banaszak, *Uwagi...*, s. 73-75, A. Gajda, *Glosa do wyroku TK z dnia 7 listopada 2013 r., K 31/12*, KRS nr 2/2014 s. 18.



Istniejące obecnie w tym zakresie regulacje urągają tym zasadom w całej rozciągłości, z wyłączeniem określania siedzib i obszarów właściwości sądów rejonowych. W tym bowiem zakresie, Ministra Sprawiedliwości ograniczają bardzo precyzyjne wytyczne zawarte w art. 10 § 1a-1d p.u.s.p., które możliwość utworzenia lub zniesienia sądu rejonowego ograniczają do epizodycznych przypadków, obiektywnie uzasadnionych zmianą w strukturze wpływu, a uprawnienia Ministra ogranicza w zasadzie do podjęcia decyzji, czy po zaistnieniu takiej zmiany dokonać korekty i utworzyć lub znieść sąd rejonowy czy też nie.

W pozostałych przypadkach, wytyczne, którymi ograniczony jest Minister Sprawiedliwości mają charakter szczątkowy i nie chronią ani organów wymiaru sprawiedliwości ani jednostki stojące przed sądami przed nadmiarem dowolności z jego strony.

### **2.3.2 Zakres swobody ustawodawcy**

Po rozważeniu zagadnienia zakresu dopuszczalnej regulacji przyjmowanej w formie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości, koniecznym jest przeniesienie przedmiotu rozważań o jeden poziom aktu normatywnego wyżej, mianowicie zaś rozważenie jaki jest dopuszczalny zakres regulacji ustawowej dla określenia właściwości sądu. Skoro jednak – jak już we wstępie do niniejszego rozdziału podkreślono – ustawa jest aktem samoistnym i zakres jej regulacji jest co do zasady nieograniczony, ograniczenia w tym przedmiocie sprowadzają się do konieczności zapewnienia hierarchicznej zgodności ustaw z aktami nadustawowymi. Tym samym, zakres swobody ustawodawcy w kształtowaniu ustawą właściwości sądu ograniczony jest treścią Konstytucji, prawa UE i umów międzynarodowych ratyfikowanych za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie. Zagadnienie to ująć można z innej perspektywy, stawiając pytanie o to, czy (a jeśli tak – w jakim zakresie) przepisy rangi nadustawowej określają w merytoryczny sposób<sup>150</sup> zagadnienia sądu właściwego. Tylko bowiem w zakresie, w którym takie wskazówki merytoryczne istnieją, prawodawca ograniczony jest w możliwości decydowania o regulacji właściwości sądu w drodze ustawy.

Rozpoczynając dekodowanie owych „wskazówek merytorycznych” od przepisów Konstytucji, wskazać trzeba, że poszukiwać ich należy przede wszystkim w art. 45 ust. 1 teŹe. Przepis ten, statuuŹący prawo do sądu, ma – jak już wskazano wyŹej – treść materialną i nie

---

<sup>150</sup> Pojęcia „merytorycznego” sposobu określenia właściwości sądu używam dla odróżnienia od wynikających z Konstytucji reguł „formalnych”, a więc po pierwsze, wymogu wyłączności ustawowej (o nim szczegółowo powyŹej), a po drugie - zasad tworzenia prawa jako takiego.

stanowi jedynie deklaracji politycznej, jakich kilka znajduje się w przepisach Konstytucji. W tym miejscu jednak należy zająć się zagadnieniem węższym, mianowicie zaś ustaleniem czy (i jaką) treść materialną ma prawo do „sądu właściwego”, tzn. jakie wymogi spełnić musi ustawa określająca właściwość sądu, ażeby gwarantowała prawo do sądu właściwego.

W pierwszej kolejności, wskazać należy – co oczywiste – że Konstytucja nie zawiera przepisów określających *in concreto* sąd właściwy. Oznacza to, że jakkolwiek prawo do sądu, a więc i sądu właściwego ma swoją własną normatywną wartość, tak nie jest wypełnione treścią przez Konstytucję w sposób kompletny<sup>151</sup>. Jej przepisy nie będą więc wystarczające do określenia, czy standard prawa do rozpoznania sprawy przez sąd właściwy został zachowany.

Nie jest już tak oczywistym pytanie, czy Konstytucja nie zawiera również przepisów dotyczących sądu właściwego *in abstracto*, tzn. czy nie wskazuje na kryteria, w oparciu o które winien zostać wybrany sąd właściwy, a przynajmniej nie narzuca ustawodawcy w tym zakresie żadnych kryteriów. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego przyjęło się również i w tym zakresie stawiać odpowiedź negatywną. W postanowieniu tegoż z dnia 5 kwietnia 2016 r. wskazano, iż „z art. 45 ust. 1 Konstytucji nie wynika prawo do rozpoznania sprawy przez konkretny sąd”<sup>152</sup>. W poprzednich orzeczeniach również wyrażano pogląd zbliżony<sup>153</sup>, choć czyniono to nieco mniej zdecydowanie<sup>154</sup>. Takie stanowisko może jednak budzić pewne kontrowersje. Dla zobrazowania jego sporności warto poczynić eksperyment myślowy i rozważyć działanie ustawodawcy, który za zasadę ogólną właściwości miejscowej w procesie cywilnym uznałby zasadę przeciwną do obecnie obowiązującej, tj. przyjąłby, że co do zasady właściwy miejscowo w sprawie cywilnej jest sąd miejsca zamieszkania (siedziby) powoda. Z pewnością tego typu regulacja jawiłaby się jako wątpliwa aksjologicznie, bo sprzeczna z zakorzenioną w rzymskiej tradycji prawnej zasadą *actor sequitur forum rei*. Czy jednak można by było uznać ją za sprzeczną z Konstytucją, a jeśli tak – z którym jej przepisem?

Na tak postawione pytanie trudno udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Z jednej strony, częstokroć przyjmuje się, że prawo do sądu właściwego obejmuje nade wszystko potrzebę,

---

<sup>151</sup> Z. Kwiatkowski, *Skutki procesowe naruszenia właściwości sądów powszechnych w postępowaniu karnym*, Ius Novum nr 2/2017, s. 113.

<sup>152</sup> SK 41/15, OTK-A 2016, poz. 6.

<sup>153</sup> Wyrok TK z 9 czerwca 1998 r., K 28/97, OTK nr 4/1998, poz. 50, postanowienie TK z 14 listopada 2007 r., SK 53/06, OTK-A nr 10/2007, poz. 139.

<sup>154</sup> W szczególności w ostatnim z przytoczonych w poprzednim przepisie wyroków, Trybunał wskazał, że: „w ramach niniejszej sprawy powstrzymuje się przed oceną *in abstracto*, czy swoboda ta [swoboda określenia przez ustawodawcę który sąd jest właściwy do rozpoznania danej kategorii spraw – przyp. PJ] jest pełna i niczym nieograniczona”

ażebym w przypadku każdej „sprawy” istniał sąd, który z mocy ustawy będzie właściwy do jej rozpoznania, tzn. aby regulacja dotycząca właściwości była zupełna<sup>155</sup>. Z drugiej jednak, ograniczenie prawa do rozpoznania sprawy przez sąd właściwy jedynie do takiego zastrzeżenia pozbawiałoby go mocy normatywnej – wszak obowiązek, aby istniał sąd, który rozpozna daną sprawę (w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji) wynika z samego już faktu, że każdy ma prawo do rozpoznania jego sprawy przez sąd, nawet bez przymiotnika „właściwy”. Dlatego też uznać należy, że prawo do sądu właściwego posiada głębszą treść merytoryczną, aniżeli tylko wymóg zupełności regulacji i jej ustawowej formy.

W doktrynie występuje również pogląd, że prawo do sądu właściwego obejmuje prawo do rozpoznania sprawy przez sąd adekwatny do przedmiotu sporu, tzn. posiadający właściwy poziom kompetencji, odpowiednie miejsce w strukturze wymiaru sprawiedliwości i używający zdatnej do rozpoznania sprawy procedury<sup>156</sup>. Nie chodzi już tym razem o samo jedynie – omówione powyżej – rozdzielenie spraw pomiędzy Sąd Najwyższy, sądy powszechne, administracyjne i wojskowe, ale właściwość wewnątrz poszczególnych rodzajów sądów, a więc w rozważanym przypadku – rozdzielenie spraw pomiędzy sądy powszechne. To ostatnie rozważać należy w dwóch aspektach. Po pierwsze, jako właściwy podział spraw pomiędzy sądy orzekające w oparciu o kodeks postępowania karnego i kodeks postępowania cywilnego. W szczególności, zagadnienie to dotyczy spraw, w których orzeka się o ingerencji w podstawowe prawa człowieka, w szczególności wolność. Przyjmuje się bowiem, że z uwagi na znacznie wyższy poziom gwarancyjności procedury karnej, aniżeli cywilnej, orzekanie o tych wartościach nie mogłoby następować w postępowaniu cywilnym przez sąd cywilny, zaś naruszenie owej reguły – pozbawiałoby strony prawa do sądu właściwego<sup>157</sup>. Co do tego kryterium, powyżej wyraziłem się o nim krytycznie i w tym miejscu należy podkreślić jedynie ponownie, że rozpatrzenie sprawy przy użyciu niewystarczająco gwarancyjnej procedury stanowi naruszenie prawa do rozpoznania jej sprawiedliwie, nie zaś przez sąd właściwy. Po drugie w końcu, kryterium to wprost odwołuje się do właściwości rzeczowej, uznając, że sprawy o pewnym poziomie trudności lub społecznej doniosłości winny być rozpoznawane przez sądy mające odpowiednią pozycję w strukturze sądownictwa.

---

<sup>155</sup> P. Sarnecki [w:] L. Garlicki, M. Zubik (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz. Tom II*, Warszawa 2016, s. 239-240, por. przytoczone już wyżej postanowienie TK z 14 listopada 2007 r., SK 53/06.

<sup>156</sup> E. Tkaczyk, *Konstytucyjne prawo do sądu jako jedna z najważniejszych gwarancji praw człowieka w państwie demokratycznym*, SPiA nr 2/2017, s. 42, M. Szwast, M. Szwed, *Konstytucyjne aspekty kar porządkowych pozbawienia wolności*, PLeg nr 1/2016, s. 48-49.

<sup>157</sup> M. Szwast, M. Szwed, *Konstytucyjne...*, s. 49.

W mojej ocenie, nie sposób rozsądnie twierdzić, że z art. 45 ust. 1 Konstytucji wywieść można uprawnienie do tego, ażeby ustawodawca przesądził, że konkretną kategorię spraw rozpoznawać ma w pierwszej instancji sąd okręgowy (do tego bowiem sprowadzałyby się, przy obecnej strukturze sądownictwa, kwestia ograniczeń dla ustawodawcy co do określenia właściwości rzeczowej). Brak jest dla takiego twierdzenia jakichkolwiek podstaw prawnych i merytorycznych. Należy bowiem podkreślić, że wszyscy sędziowie sądów powszechnych mają zbliżoną pozycję ustrojową, są powoływani przez ten sam organ (Prezydenta RP) na wniosek tego samego organu (Krajowej Rady Sądownictwa), podlegają analogicznemu nadzorowi judykacyjnemu i administracyjnemu. Tym samym, nie można przyjąć, że prawo do sądu realizowane przed sądami okręgowymi jako sądami I instancji jest w jakikolwiek sposób jakościowo lepsze, aniżeli to samo prawo realizowane przed sądami rejonowymi. Takiego rozróżnienia nie można wywieść z treści art. 45 ust. 1, ani żadnego innego przepisu Konstytucji już choćby z tej przyczyny, że Konstytucja w żaden sposób nie określa struktury sądów powszechnych, przesądzając jedynie *implicite*, że struktura ta musi być co najmniej dwustopniowa. To ostatnie zastrzeżenie wynika z faktu, że art. 78 Konstytucji przewiduje prawo do zaskarżenia orzeczeń wydanych „w pierwszej instancji”, a prawo to winno co do zasady być realizowane jako prawo do środka dewolutywnego, a jako prawo do środka niedewolutywnego jedynie w drodze wyjątku<sup>158</sup>. Skoro zaś tak, cały system zaskarżalności orzeczeń sądowych nie może opierać się na zaskarżeniu niedewolutywnym, co z kolei wymusza istnienie sądu powszechnego pierwszej i drugiej instancji.

Niemniej jednak, z wymogu tego nie można wywieść konstytucyjnego zakazu obowiązywania zasady jednolitego sądu I instancji, tj. powszechnego sądu I instancji rzeczowo właściwego we wszystkich sprawach<sup>159</sup> i – co za tym idzie – jednolitego sądu II instancji. Do swobodnej i nieograniczonej treścią Konstytucji decyzji ustawodawcy należy rozstrzygnięcie, czy wszystkie sprawy w pierwszej instancji będą rozpoznawane przez sąd powszechny tego samego szczebla, czy też wprowadzi w tym zakresie rozróżnienie (i jakie). Każda z tych regulacji będzie zgodna z Konstytucją tak długo, jak długo w strukturze wymiaru sprawiedliwości oprócz sądu rozpoznającego sprawę w I instancji znajdować się będzie inny sąd mogący rozpoznać ją w II instancji, bez względu na to, czy będzie nim inny sąd

---

<sup>158</sup> Wyrok TK z 14 marca 2006 r., SK 4/05, OTK-A nr 3/2006, poz. 29, por. wyrok TK z 11 stycznia 2012 r., K 36/09, OTK-A nr 1/2012, poz. 3.

<sup>159</sup> J. Jodłowski, T. Misiuk-Jodłowska [w:] J. Jodłowski (et al.), *Postępowanie...*, s. 174.

powszechny, czy Sąd Najwyższy (jak ma to miejsce w przypadku spraw karnych rozpoznawanych w I instancji przez wojskowe sądy okręgowe). Powyższe skutkuje przyjęciem, że brak jest merytorycznych wskazówek dla ustawodawcy, którymi byłby zobowiązany kierować się przy uchwalaniu zasad określania właściwości rzeczowej sądów powszechnych, tj. może właściwość rzeczową określić w sposób dowolny lub też zrezygnować z jej określania w ogóle, hołdując postulatowi jednolitego sądu I instancji.

W końcu, pozostaje kwestia oceny wpływu regulacji właściwości miejscowej na wypełnienie standardu konstytucyjnego. Należy więc powrócić do zagadnienia, czy ustalenie zasad właściwości miejscowej w oderwaniu od zasady *actor sequitur forum rei* mogłoby stanowić naruszenie prawa do sądu właściwego, wyrażonego w art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Rozważania te należy rozpocząć od określenia celu prawa do sądu właściwego, a więc próby odpowiedzi na pytanie, w jakim celu ustrojodawca zdecydował się, ażeby wśród innych przymiotników mających określać sąd, przed którym może być realizowane prawo podmiotowe z art. 45 ust. 1 Konstytucji, umieścić również i przymiotnik „właściwy”. Wydaje się, że celem tym było przede wszystkim nadanie prawu temu rzeczywistej, a nie tylko formalnej, treści poprzez zapewnienie dostępności do wymiaru sprawiedliwości. Ma to zapobiec iluzoryczności sądowej ochrony prawnej, która mogłaby wynikać z utrudnienia dostępu do wymiaru sprawiedliwości<sup>160</sup>, wszak najdoskonalszy nawet system ochrony prawnej jest nieefektywny, gdy pozostaje dla niektórych niedostępny<sup>161</sup>.

Powyższe nakazuje stwierdzić, że regulacja właściwości miejscowej jest z gwarancyjnego punktu widzenia nader istotna z uwagi na kryterium geograficznego dostępu do sądu. Z tego punktu widzenia, większe znaczenie ma dla strony to, w jakiej miejscowości (jak daleko od jej miejsca zamieszkania) znajduje się siedziba sądu właściwego do rozpoznania sprawy aniżeli to, czy będzie to sąd rejonowy czy okręgowy<sup>162</sup>. Dlatego też pod względem właściwości miejscowej, prawo do sądu właściwego ma charakter gwarancyjny o tyle, że wymaga, ażeby był to sąd z geograficznego punktu widzenia dostępny.

Nie sposób jednak nie zwrócić uwagi na fakt, że kryterium to nie może mieć charakteru bezwzględnego. W sytuacji bowiem, gdy strony postępowania cywilnego zamieszkują w znacznym oddaleniu od siebie, nie można przecież obu zapewnić, aby sprawę rozpoznawał

---

<sup>160</sup> A. Łazarska, *Rzetelny...*, s. 187.

<sup>161</sup> Idem.

<sup>162</sup> P. Jadłowski, *Rozważania...*, s. 340.

sąd geograficznie dla nich dogodny. W tym wypadku, wymagane jest przyznanie pierwszeństwa interesom pozwanego, który nie podjął decyzji w przedmiocie wszczęcia postępowania w sprawie<sup>163</sup> i którego obrona jest *a priori* trudniejsza<sup>164</sup>, albowiem ograniczona terminami procesowymi, które nie ograniczały powoda mającego długi (aż do okresu przedawnienia) czas na zebranie dowodów przed podjęciem decyzji w przedmiocie skierowania powództwa do sądu.

Oczywiście, zasada ta nie ma i nie może mieć charakteru bezwzględnego. Istnieją spory, w przypadku których zasada względności sądu dla pozwanego musi ustąpić powiązaniu sądu z przedmiotem sporu, jak ma to miejsce np. w przypadku sporów o nieruchomości. Niemniej jednak, należy stanąć na stanowisku, że sposób regulacji własności miejscowej czyniący zasadę z reguły *actor sequitur forum rei* wynika z prawa do sądu właściwego i – co za tym idzie – ma umocowanie konstytucyjne. Jak już bowiem wspomniano, wszystkie przymiotniki składające się na wyrażenie owego prawa w treści art. 45 ust. 1 Konstytucji służą jego pełnej realizacji. Skoro zaś sposób uregulowania własności miejscowej stanowi – jak wykazano powyżej – o wyższym lub niższym poziomie gwarancyjności i łatwiejszym lub trudniejszym dostępie do sądu, nie można byłoby uznać, że sposób uregulowania własności miejscowej jest irrelevantny z punktu widzenia standardów prawa do sądu właściwego.

Nie oznacza to jednak, że ustawodawca nie ma w zakresie regulacji własności miejscowej żadnej swobody. Uznając sąd właściwy dla pozwanego za sąd właściwości ogólnej (naruszenie tej zasady stanowić będzie naruszenie art. 45 ust. 1 Konstytucji), wprowadzać może od owej zasady wyjątki, bądź to w postaci własności przemiennej, bądź też własności wyłącznej. Granicą owych wyjątków będzie jednak zasada dostępu do sądu z jednej strony i zakaz czynienia z wyjątków reguły drugiego stopnia z drugiej strony.

Pierwsze z tych ograniczeń sprowadza się do twierdzenia, że wyjątki te nie mogą być zbyt głębokie, a więc zbyt mocno ograniczać dostęp do sądu dla stron, zwłaszcza zaś dla strony pozwanej. W tym zakresie, dynamiczna wykładnia przepisów Konstytucji<sup>165</sup> wskazuje, że ograniczenie to ma rokrocznie coraz mniejsze znaczenie. Z badań społecznych wynika bowiem, że rokrocznie od 1989 roku wzrasta poziom tzw. mobilności codziennej Polaków<sup>166</sup>. Z uwagi

---

<sup>163</sup> A. Łazarska, *Rzetelny...*, s. 200.

<sup>164</sup> A. Góra-Błaszczkowska, *Zasada równości stron w procesie cywilnym*, Warszawa 2008, s. 323.

<sup>165</sup> W. Lang, J. Wróblewski, S. Zawadzki, *Teoria państwa i prawa*, Warszawa 1986, s. 407.

<sup>166</sup> Patrz np. T. Komornicki, *Przemiany mobilności codziennej Polaków na tle rozwoju motoryzacji*, Warszawa 2011, s. 91.

na zwiększenie poziomu zmotoryzowania, poprawę jakości infrastruktury drogowej i kolejowej pokonanie pewnego dystansu, który dzieli miejsce zamieszkania (siedzibę) strony od siedziby sądu jest obecnie mniej czasochłonne – a co za tym idzie – utrudnione niż jeszcze kilkanaście lat temu. Nie sposób jednak kryterium tego bagatelizować całkowicie. Wciąż istotnym problemem społecznym w Polsce jest regionalne wykluczenie transportowe, objawiające się w bardzo ograniczonym dostępie do publicznego transportu zbiorowego na poszczególnych obszarach państwa, a co za tym idzie – bardzo utrudnionej mobilności mieszkańców niezmotoryzowanych<sup>167</sup>. Tym samym, na terenie Rzeczypospolitej Polskiej u progu trzeciego dziesięciolecia XXI wieku, zagadnienie geograficznego rozmieszczenia sądów oraz bliskości od miejsca zamieszkania do jego siedziby w dalszym ciągu może stanowić pewne – Konstytucyjnie niedopuszczalne – pozbawienie realnego dostępu do wymiaru sprawiedliwości.

Drugie ograniczenie sprowadza się do konieczności kontroli, czy wyjątki od zasady *actor sequitur forum rei* nie czynią jej iluzoryczną, a więc czy nie są zbyt szerokie. Możliwy do wyobrażenia jest bowiem system ustalania właściwości sądów, który deklaruje jako zasadę, że sądem właściwości ogólnej jest sąd miejsca zamieszkania (siedziby) pozwanego, jednakże kreuje od zasady tej takie wyjątki, że sprawy w zasadzie nigdy (lub niemal nigdy) do sądu właściwości ogólnej nie trafiają. W tym kontekście warto przytoczyć przykład art. 34 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 7 listopada 2019 roku. Przepis ten, wykładany w sposób bardzo liberalny, tj. umożliwiający dokonanie ustalenia miejsca wykonania umowy w oparciu o treść art. 454 k.c.<sup>168</sup> *de facto* przewidywał, że w sprawach o roszczenia wynikłe z umowy (które to sprawy stanowią znaczną większość spraw zawisłych przed polskimi sądami), powód miał możliwość wyboru pomiędzy sądem miejsca zamieszkania (siedziby) pozwanego, a sądem miejsca zamieszkania (siedziby) powoda. Stanowiło to bardzo szerokie przełamanie zasady *actor sequitur forum rei*, które zostało zakwestionowane przez Trybunał Sprawiedliwości UE w sprawach konsumenckich<sup>169</sup>, a ostatecznie, na mocy zm.k.p.c.2019, zmienione z mocą obowiązującą od 7 listopada 2019 roku w ten sposób, że wykluczono odwołanie się do art. 454 k.c. przy ustalaniu miejsca wykonania umowy na potrzeby

---

<sup>167</sup> Idem, *Polska sprawiedliwa komunikacyjnie*, forum Idei, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2019, s. 13-14.

<sup>168</sup> R. Obrębski, *Właściwość miejscowa sądu w postępowaniu nakazowym (de lege lata i de lege ferenda)*, Rejent nr 2/2000, s. 66-67, patrz również uchwała SN z 26 kwietnia 1991 r., III CZP 31/91, PS nr 4/1993, s. 82 i nast., uchwała SN z 14 lutego 2002 r., III CZP 81/01, OSNC nr 11/2002, poz. 131, postanowienie SA w Poznaniu z 8 lipca 2013 r., I ACz 1075/13, niepubl.

<sup>169</sup> Wyrok TSUE z 3 kwietnia 2019 r. w sprawie *Aqua Med*, C-266/18, ECLI:EU:C:2019:282.

właściwości sądu. Regulacje te będą oczywiście przedmiotem znacznie głębszych rozważań w dalszej części.

## 2.4. KONKLUZJE

Podsumowując rozważania w przedmiocie prawa do sądu właściwego w rozumieniu konstytucyjnym, należy w pierwszej kolejności podkreślić, że nie stanowi ono jedynie normy programowej czy politycznej, ale egzekwowalne prawo podmiotowe. Nie jest ono również jedynie potwierdzeniem uprawnień przewidzianych przez uprzednio uchwalone przepisy procesowe, lecz posiada własną normatywną treść. To drugie zastrzeżenie wynika z konieczności wykładni przepisów ustawy zwykłej pod kątem regulacji konstytucyjnych, a nie odwrotnie. Tym samym, nie sposób przyjąć, że zakres prawa do sądu (cywilnego) wyznaczony jest w jakikolwiek sposób przez zawartą w art. 1 k.p.c. definicję sprawy cywilnej bądź też granice dopuszczalności drogi sądowej.

Ustrojodawca, kreując prawo do sądu zaznaczył, że może być ono realizowane w określony w treści art. 45 ust. 1 Konstytucji sposób (a więc sprawiedliwie, jawnie i bez nieuzasadnionej zwłoki) i jedynie przed sądem spełniającym zawarte w przepisie tym kryteria (przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd). Zasada racjonalności ustawodawcy i wynikający z niej zakaz wykładni *per non est*<sup>170</sup> nakazuje przyjąć, że każdy z tych przymiotników został zawarty w przedmiotowych regulacjach w jakimś celu. Nie inaczej było również w przypadku wymogu, ażeby sąd, przed którym realizowane będzie prawo do sądu był sądem właściwym.

Pojęcie sądu właściwego obejmuje kilka elementów, z których jedynie niektóre powiązane są z właściwością sądu w znaczeniu, które nadają temu pojęciu przepisy ustaw procesowych, a inne stanowią o sądzie właściwym w rozumieniu Konstytucji nie obejmując jednak zagadnienia właściwości sądu (procesowego). Przede wszystkim, nie stanowi elementu badania właściwości sądu zagadnienie rozdziału spraw pomiędzy różnego rodzaju sądy, w szczególności sądy powszechne i administracyjne. W tym kontekście, konstytucyjny wymóg rozpoznania sprawy przez sąd właściwy, przy użyciu procesowej siatki pojęciowej wyraża się w konieczności przestrzegania przez sądy powszechne i administracyjne zakresów

---

<sup>170</sup> L. Morawski, *Zasady wykładni językowej*, Kw.KSSiP nr 1/2011, s. 39-40, patrz również liczne orzecznictwo, zwłaszcza NSA, np. wyrok NSA z 15 grudnia 2011 r., II GSK 1332/10, niepubl., wyrok NSA z 4 października 2017 r., I FSK 2241/15, niepubl.



dopuszczalnej przed nimi drogi sądowej. Po drugie, przyjmuje się<sup>171</sup>, że prawo do sądu właściwego obejmuje właściwy pion sądownictwa i właściwą procedurę, jednakże w mojej ocenie brak jest ku temu podstaw. Właściwa procedura stanowi bowiem gwarancję rzetelności i sprawiedliwości procesu, nie zaś właściwości samego sądu. W zakresie zaś pionów sądownictwa, można mieć wątpliwości, czy w ogóle istnieje prawo podmiotowe do tego, ażeby sprawę cywilną rozpoznał wydział cywilny (pion cywilny) w sytuacji, gdy sędziowie powoływani są do sądu, a nie wydziału i w zależności od potrzeb mogą orzekać w różnych wydziałach. Sam zaś podział jednostek organizacyjnych wymiaru sprawiedliwości na wydziały nie ma podstaw konstytucyjnych. W końcu, pojęcie sądu właściwego na gruncie Konstytucji obejmuje właściwie określony skład sądu, co również nie odpowiada pojęciu właściwości w rozumieniu procesowym.

Niemniej jednak, prawo do sądu właściwego zawiera w sobie również treść odnoszącą się do właściwości sądu w znaczeniu, jakim nadaje temu k.p.c. Po pierwsze bowiem, standard konstytucyjny wymaga, ażeby przepisy dotyczące właściwości (już w znaczeniu procesowym) były normami abstrakcyjnymi, a reguły na których ustalanie sądu właściwego ma się opierać – znane stronom przed wszczęciem postępowania. Reguły te ponadto winny mieć odpowiednią formę (tj. formę ustawy), a możliwość delegacji przepisów pozwalających na ustalenie sądu właściwego *in concreto* jest bardzo wąska, nawet wtedy, gdy dotyczy to nie tyle reguł abstrakcyjnych, co obszarów właściwości konkretnych jednostek organizacyjnych wymiaru sprawiedliwości. Z tego powodu, krytycznie z punktu widzenia prawa do sądu właściwego należy ocenić istniejące regulacje, zakładające, że to Minister Sprawiedliwości i to na podstawie nieszczególnie precyzyjnych kryteriów tworzy i znosi sądy

Prawo do sądu właściwego ogranicza również swobodę ustawodawcy co do sposobu regulacji właściwości miejscowej. Ustawodawca, z uwagi na konieczność zapewnienia stronom, w szczególności zaś pozwanemu, geograficznego dostępu do sądu, nie może odstąpić od ustalenia właściwości miejscowej ogólnej w oparciu o zasadę *actor sequitur forum rei*, choć oczywiście może od zasady tej czynić wyjątki. Nie mogą one jednak ani nadmiernie ograniczać stronom dostępu do wymiaru sprawiedliwości (głębokość) ani zakładać ich zastosowanie na tyle powszechne, że wypaczać będą sens istnienia zasady ogólnej (szerokość). Ze standardu konstytucyjnego nie wynikają natomiast ograniczenia co do określania właściwości rzeczowej,

---

<sup>171</sup> Por. w szczególności przytoczony już W. Sanetra, *Sqd...*, s. 14.

co umożliwia – na gruncie konstytucyjnym – rezygnację z tego rodzaju własności w ogóle i realizację idei jednolitego sądu I instancji w przypadku woli ustawodawcy w tym zakresie.

## ROZDZIAŁ 3. WŁAŚCIWOŚĆ SĄDU W SYSTEMIE ZASAD POSTĘPOWANIA CYWILNEGO

### 3.1. POJĘCIE ZASAD PRAWA

Początkiem rozważań dotyczących miejsca regulacji dotyczących właściwości sądu w systemie zasad postępowania cywilnego musi być próba analizy pojęcia zasad prawa w ogólności. Nie sposób bowiem dokonać analizy jakiegokolwiek instytucji prawnej w kontekście zasad określonej dziedziny prawa bez wcześniejszego zdefiniowania pojęcia owych zasad. Tymczasem, pojęcie zasad prawa pojmowane jest w nauce prawa w sposób niejednolity. W szczególności, zasadnicze różnice w tym zakresie dostrzegalne są w tradycjach poszczególnych dziedzin nauki prawa, w zakresie których wypracowano co do pojęcia tego odmienne podejścia<sup>172</sup>. Od lat nierozwiązywalny pozostaje przy tym problem normatywnych skutków istnienia zasad prawa, gdzie wyróżnia się zasady dyrektywne i opisowe.

Ponadto, na co bardzo trafnie zwracali uwagę już w 1974 roku S. Wronkowska, M. Zieliński i Z. Ziemiński, istnieje zasadniczy rozdźwięk pomiędzy pojmowaniem zasad prawa w naukach teoretycznoprawnych oraz dogmatykach poszczególnych gałęzi prawa<sup>173</sup>. Z jednej strony bowiem, naukowcy zajmujący się ogólną teorią państwa i prawa wypracowują w tym zakresie pewne koncepcje i siatkę pojęciową, z której nauka dyscyplin szczegółowych bądź to nie chce, bądź nie może (z uwagi na niedostosowanie tej siatki do specyfiki dyscypliny szczegółowej) skorzystać. Efektem tego jest to, że dokonując przeglądu prac poświęconych bądź to zasadom postępowania cywilnego jako całości, bądź też jednej, konkretnej zasadzie – próżno szukać odniesienia do teorii zasad prawa<sup>174</sup>, lub też odniesienie to jest ograniczane do konstatacji, że zasadami prawa są normy o – nomen omen – zasadniczym znaczeniu, bądź

---

<sup>172</sup> Trafnie zwrócił uwagę na tę różnorodność Z. Ziemiński w referacie wygłoszonym na posiedzeniu plenarnym Komitetu Nauk Prawnych PAN w dniu 13 czerwca 1972 r., cyt. za S. Wronkowska, *Sposoby pojmowania „zasad prawa” (dyskusja w Komitecie Nauk Prawnych PAN)*, PiP z. 10/1972, s. 167.

<sup>173</sup> S. Wronkowska, M. Zieliński, Z. Ziemiński, „Zasady prawa” w perspektywie teorii prawa oraz szczegółowych nauk prawnych, RPEiS z. 2/1974, s. 1.

<sup>174</sup> W. Broniewicz, *Zasada kontradycyjności procesu cywilnego w poglądach nauki polskiej (1880-1980)* [w:] M. Jędrzejewska, T. Ereciński (red.), *Studia z prawa postępowania cywilnego. Księga pamiątkowa ku czci Zbigniewa Resicha*, Warszawa 1985, s. 39-40, H. Mądrzak, *O pojmowaniu naczelných zasad postępowania cywilnego* [w:] E. Łętowska (red.), *Proces i prawo. Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Jerzego Jodłowskiego*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1989, s. 378-388, J. Gudowski, *O kilku naczelných zasadach procesu cywilnego – wczoraj, dziś, jutro* [w:] A. Nowicka (red.), *Prawo prywatne czasu przemian. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Stanisławowi Sołtysińskiemu*, Poznań 2005, passim.

równoważnej<sup>175</sup>. Niekiedy zaś – ubolewając nad niejednoznacznością pojęcia zasad prawa postępowania cywilnego – autorzy w ogóle nie wychodzą poza dogmatykę tej dziedziny prawa<sup>176</sup>, zdając się nie dostrzegać, że omawiany przez nich problem został już zauważony po wielokroć przez przedstawicieli ogólnej teorii prawa<sup>177</sup>.

Nie jest – rzecz jasna – moją ambicją w tym miejscu zasypywanie tej rozbieżności, co zresztą jawi się jako niemożliwe na tym etapie rozwoju nauki prawa w Polsce. To, co jednak uczynić należy, to nie powielać przytoczonych tutaj błędów. Dlatego też, przed rozpoczęciem rozważania na temat zasad prawa postępowania cywilnego i odnoszenia ich do zagadnienia właściwości sądów, koniecznym jest poczynienie kilku uwag ogólnych na temat zasad prawa jako takich.

Rozpocząć należy od krótkiego omówienia koncepcji systemu prawnego wg. R. Dworkina<sup>178</sup>. Autor ten dokonał odróżnienia dwóch kategorii norm – reguł (*rules*) i zasad (*principles*). Reguły w rozumieniu Dworkina miały charakter bardzo zbliżony do tego, który nadawali pojęciu temu pozytywiści. Reguły w jego koncepcji miały więc charakter normatywny w tym sensie, że obowiązywały, a każde zachowanie objęte ich hipotezą uznać można za zgodne bądź niezgodne z regułą. Dworkin używa w tym zakresie pojęcia stosowania na zasadzie „wszystko albo nic”<sup>179</sup>. Oznacza to, że co do swojej istoty, reguły w tej koncepcji były pewnymi narzuconymi przez system prawa wzorcami postępowania, które należy przyjąć, jeśli reguła znajduje zastosowanie. W istocie więc, tak pojmowane reguły w zupełności odpowiadają ich rozumieniu przez klasyków pozytywizmu, zwłaszcza H.L.A. Harta<sup>180</sup>, czy J. Austina<sup>181</sup>. Kwestia zaś, jakie jest źródło pochodzenia reguł, a więc czy jest nim prosty rozkaz suwerena, jak chciał Austin, czy też zawiera ono w sobie „minimum treści prawa natury”, jak

---

<sup>175</sup> Por. np. J. Misztal-Konecka, *O obowiązywaniu zasady kontradycyjności w postępowaniu nieprocesowym. Przyczynek do dyskusji*, *Zeszyty Prawnicze*, nr 3/2016, s. 137-138.

<sup>176</sup> J. Bodio, W. Galiński, *Znaczenie zasady równouprawnienia stron w procesie cywilnym*, *StuJurLub* nr 1/2016, s. 251-252.

<sup>177</sup> Wskazać jednak należy, że znaleźć można również podejście odmienne, w którym autorzy wywód dotyczący zasad postępowania cywilnego poprzedzili uwagami o zasadach prawa w ogólności, patrz S. Cieślak, *Formalizm postępowania...*, s. 67-71, R. Flejszar, *Zasada dyspozycyjności w procesie cywilnym*, Warszawa 2016, s. 177-183.

<sup>178</sup> Pierwszy raz koncepcja ta została wyłożona w: R. Dworkin, *The Model of Rules*, *University of Chicago Law Review* no. 35/1967, pp. 14-46. Wskazany artykuł został następnie włączony jako rozdział II do słynnej monografii R. Dworkina, *Taking Rights Seriously*, Harvard 1977, wydanej następnie w języku polskim: R. Dworkin, *Biorąc prawa poważnie*, Warszawa 1998.

<sup>179</sup> R. Dworkin, *Biorąc...*, s. 60-61.

<sup>180</sup> H.L.A. Hart, *Pojęcia prawa*, Warszawa 2020, s. 151-152.

<sup>181</sup> J. Austin, *The Province of Jurisprudence Determined*, London 1832, p. VII [dostęp:] <http://www.koeblergerhard.de/Fontes/AustinJohnTheprovinceofjurisprudencedetermined1832.pdf>

z kolei postulował Hart, jest zaś dla rozróżnienia tego zupełnie wtórna, gdyż nie dotyczy samej definicji i sposobu funkcjonowania reguł, lecz jedynie ich pochodzenia.

To, co odróżniało koncepcję Dworkina od pozytywistów, to przyjęcie, że system prawny nie składa się wyłącznie z reguł. Przyczynkiem do tej konkluzji był zauważony już przez Harta problem, że reguły nie mają charakteru pełnego, to znaczy nie każdy konflikt możliwy jest do rozwiązania przy ich pomocy. Hart problem ten rozwiązywał poprzez przyjęcie, że w sytuacjach takich sędzia korzysta ze swobodnego uznania, tzn. może kreować rozstrzygnięcie w oparciu o inne niż reguły (a więc pozaprawne) przesłanki i rozstrzygnięcie to (ale również i rozstrzygnięcie przeciwne) pozostanie niesprzeczne z prawem.

Dworkin natomiast twierdził, że nie tylko reguły składają się na system prawa. Wyróżnił bowiem dwie inne kategorie wypowiedzi składających się na ten system, a to zasady i wymogi polityki prawa<sup>182</sup>. Te kategorie w sposób zasadniczy różnią się od reguł w ten sposób, że nie mogą być wypełnione bądź niewypełnione (tzn. nie da się o konkretnym zachowaniu powiedzieć, że jest zgodne bądź niezgodne z regułą), lecz mają charakter wskazówek co do postępowania, celem oparcia go o wymogi moralności, sprawiedliwości i tym podobnych.

Powyższe, skrócone przedstawienie teorii Ronalda Dworkina ma zasadnicze znaczenie dla dalszych rozważań, albowiem pozwala na wyjaśnienie sposobu rozumienia wypowiedzi, które nazywać będę zasadami systemu prawa jako takiego, bądź też – w dalszej części – zasadami postępowania cywilnego. Teoria Dworkina znakomicie służy bowiem wyjaśnieniu wspomnianej na początku rozważań zawartych w niniejszym rozdziale dychotomii zasad dyrektywalnych i opisowych. Jeśli bowiem – przyjmując, że prawo zbudowane jest z reguł i zasad – ograniczy się te pierwsze wyłącznie do reguł o zasadniczym znaczeniu dla systemu prawa bądź też jego gałęzi, reguły będą w przyjętej tam nomenklaturze zasadami opisowymi, a zasady – zasadami dyrektywalnymi.

Przekładając bowiem teorie Dworkina na omawianą w tym miejscu tematykę, wskazać należy, że ograniczając pole badawcze do norm o pierwszorzędym znaczeniu dla systemu prawa bądź danej jego gałęzi (wszak to te właśnie normy o takim charakterze nazywamy zasadami prawa) – zasady prawa mogą mieć charakter bądź to reguł (zasady opisowe), bądź też zasad albo wymogów polityki prawa (zasady dyrektywne).

---

<sup>182</sup> R. Dworkin, *Biorąc...*, s. 56.

W polskiej nauce prawa, koncepcję dwoistości zasad prawa rozwinął i spopularyzował – i to jeszcze przed powstaniem omówionego wyżej opracowania R. Dworkina – J. Wróblewski<sup>183</sup>. Wyróżnił on dwie kategorie wypowiedzi, które bywają określane mianem zasad prawa – zasady systemu prawa i postulaty systemu prawa. Zasadami systemu prawa w rozumieniu Wróblewskiego są te normy (lub ich logiczne konsekwencje) danego systemu prawa pozytywnego, które posiadają charakter zasadniczy<sup>184</sup>. Dla wskazanego autora nie miało istotnego znaczenia rozróżnienie norm i przepisów prawa, jedynym celem wskazania pojęcia „normy” w owej krótkiej definicji było podkreślenie, że każda zasada systemu prawa musi wynikać z prawa pozytywnego, bądź to bezpośrednio, bądź też pośrednio (a więc nie być zawarta w konkretnym przepisie prawa powszechnie obowiązującego, ale logicznie wynikać z owych przepisów)<sup>185</sup>. Odnosząc się zaś do „zasadniczego” charakteru zasad systemu prawa, Wróblewski wskazał, że wynikać on może z miejsca normy w hierarchicznej strukturze systemu (zasadami będą więc normy o najwyższym miejscu w hierarchii)<sup>186</sup>, stosunku logicznego do innych norm (a więc zasadami będą normy, z których wynika inna grupa norm, lecz wynika logicznie, gdy związek ten nie ma charakteru więzi logicznej, mowa o postulacie, nie zaś zasadzie, o czym poniżej)<sup>187</sup>, miejsce w konstrukcji instytucji prawnej (a więc zasadą będzie norma o istotnym dla instytucji prawnej charakterze)<sup>188</sup>, cel lub funkcja (a więc zasadą będzie norma realizująca postulat systemu prawa – to sformułowanie będzie zapewne bardziej klarowne po wyprowadzeniu definicji postulatu, co uczynione zostanie poniżej)<sup>189</sup>. Zasady systemu prawa będą więc stanowić reguły wg Dworkina, z tym że ograniczone przez znamię „zasadniczego” znaczenia dla systemu.

Postulatom systemu prawa Wróblewski poświęcił znacząco mniej miejsca. Zdefiniował je wyłącznie od strony negatywnej, wskazując, że są to te reguły, którym przypisuje się charakter ogólnych zasad prawa, a które zasadami prawa nie są, bo nie zawierają się w prawie pozytywnym, ani z niego logicznie nie wynikają<sup>190</sup>.

---

<sup>183</sup> J. Wróblewski, *Prawo obowiązujące a „ogólne zasady prawa”*, ZNUŁ-NHS, z. 42/1965, s. 17-38.

<sup>184</sup> *Ibidem*, s. 18.

<sup>185</sup> *Ibidem*, s. 19-20.

<sup>186</sup> *Ibidem*, s. 24-25.

<sup>187</sup> *Ibidem*, s. 25-26.

<sup>188</sup> *Ibidem*, s. 26.

<sup>189</sup> *Ibidem*.

<sup>190</sup> *Ibidem*, s. 21.

Kompleksową teorię postulatów systemu prawa odnaleźć można w pracach R. Alexego<sup>191</sup>. Jego teoria zasad prawa opiera się na odmiennych aniżeli wyżej wymienione założeniach, albowiem zakłada, że zasadami prawa są wyłącznie postulaty, które to Alexy nazywał właśnie zasadami prawa. Do ich istoty należało to, że winny być one realizowane w maksymalnym możliwym stopniu ze względu na faktyczne i prawne możliwości<sup>192</sup>. Koncepcję odmiennego charakteru zasad, Alexy – jak sam przyznaje<sup>193</sup> – częściowo opiera na koncepcji Dworkina, z tym zastrzeżeniem, że wprowadza do niej dodatkowy element w postaci tezy optymalizacyjnej (nakazu optymalizacji). Zasady są więc w tej koncepcji normami o jakościowo innym charakterze niż reguły, albowiem nie można sprowadzić ich do prostego schematu „wykonanie – nie wykonanie”. Wykonanie zasady można bowiem stopniować, tzn. wykonać w mniejszym lub większym stopniu<sup>194</sup>. Konflikt między zasadami – w przeciwieństwie do konfliktu między regułami – nie jest rozwiązywany w drodze stosowania reguł kolizyjnych, lecz poprzez ważenie wartości<sup>195</sup>.

Na potrzeby dalszej części niniejszego opracowania, przyjęć należy, że zasadami prawa (a wśród nich – zasadami prawa postępowania cywilnego) będą po pierwsze, reguły o zasadniczym znaczeniu dla systemu w wyżej przywołanym rozumieniu Wróblewskiego, po drugie zaś – zasady w rozumieniu Alexy’ego, które odnoszą się do tej dyscypliny prawa. Powyższe będzie mieć zasadnicze znaczenie dla dalszych rozważań, gdyż pozwoli na systematyczne uporządkowanie zasad postępowania cywilnego i nakreślenie adekwatnej płaszczyzny rozważań dla oceny norm dotyczących właściwości sądu w kontekście prezentowanych zasad.

### 3.2. KATEGORYZACJA I KATALOG ZASAD PROCESU CYWILNEGO

Rozpoczynając wywody dotyczące zasad postępowania (procesu) cywilnego, przypomnieć należy, że przedmiotem niniejszej dysertacji jest właściwość sądów w postępowaniu procesowym. Tym samym, na jej potrzeby, omówieniu podlegać będą te zasady postępowania cywilnego, które odnoszą się do postępowania procesowego.

---

<sup>191</sup> W szczególności w jego opracowaniu pt. *A Theory of Constitutional Rights*. Dla potrzeb pracy korzystać będę z polskiego przekładu owego opracowania, tj. R. Alexy, *Teoria praw podstawowych*, Warszawa 2010.

<sup>192</sup> M. Kordela, *Możliwość konstruowania ogólnej teorii zasad prawa. Uwagi do koncepcji Roberta Alexy’ego*, RPEiS z. 2/2007, s. 12.

<sup>193</sup> R. Alexy, *Teoria...*, s. 78-79.

<sup>194</sup> *Ibidem*, s. 78.

<sup>195</sup> *Ibidem*, s. 81.

Na uboczu rozważań więc pozostawione będą zasady postępowania nieprocesowego i innych postępowań uregulowanych w k.p.c. (zwłaszcza zaś postępowania egzekucyjnego i zabezpieczającego).

Jak już wspomniano powyżej, nauka prawa postępowania cywilnego nie wykształciła jednolitej siatki pojęciowej odnoszącej się do zasad owego postępowania. Pierwsze próby teoretycznego ujęcia owego problemu zostały dokonane już w dwudziestoleciu międzywojennym. Przede wszystkim, wskazać należy tu na E. Waškowskiego<sup>196</sup> oraz F. Kruszelnickiego<sup>197</sup>.

Obu wskazanych autorów charakteryzowała interesująca koncepcja dychotomii zasad postępowania cywilnego i dokonanie ich podziału na zasady konieczne<sup>198</sup> (bezwzględne, absolutne, podstawowe, pierwiastkowe<sup>199</sup>) oraz pozostałe. Istota tego podziału polegała na tym, że część zasad kreuje istotę procesu cywilnego, a więc bez ich istnienia ciężko w ogóle mówić o tym, że pewien sposób działania organu stanowić będzie proces cywilny. Zasady te mają odróżniać proces cywilny od zjawisk niebędących rzeczonym. Pomimo owego, zgodnego podziału zasad, wskazani autorzy odmiennie określali katalog zasad, które uznają za należące do istoty procesu cywilnego. Do zasad tych E. Waškowski zaliczał bowiem zasadę dyspozycyjności, równouprawnienia, formalizmu procesowego i formalnego kierownictwa sądu<sup>200</sup>, zaś F. Kruszelnicki: zasadę skargowości, wysłuchania i prawdy<sup>201</sup>.

Odmienny charakter miały mieć pozostałe zasady postępowania cywilnego. Nie były one w żaden sposób mniej ważne od wymienionych uprzednio, ale ich cechą charakterystyczną było to, że mogły ulegać zmianie w zależności od sytuacji społeczno-politycznej i zamiarów ustawodawcy. Plastycznym przykładem posłużył się w tym zakresie F. Kruszelnicki<sup>202</sup> na przykładzie zasady kontradyktoryjności i w istocie, zasada ta jawi się jako pozwalająca na najłatwiejsze wyjaśnienie sensu tego podziału. O ile bowiem nie budzi wątpliwości, że zasada kontradyktoryjności stanowi jedną z zasad postępowania cywilnego, o tyle od bieżących potrzeb prawno-politycznych zależy, w jakim zakresie ustawodawca zdecyduje się na jej

---

<sup>196</sup> E. Waškowski, *System procesu cywilnego. Wstęp teoretyczny*, Wilno 1932, s. 99nn.

<sup>197</sup> F. Kruszelnicki, *Zasady naczelné procesu cywilnego według polskiej procedury cywilnej*, GS, nr 9/1931, s. 470nn.

<sup>198</sup> F. Kruszelnicki, *Zasady...*, s. 470.

<sup>199</sup> E. Waškowski, *System...*, s. 100.

<sup>200</sup> *Ibidem*, s. 99-100.

<sup>201</sup> F. Kruszelnicki, *Zasady...*, s. 470.

<sup>202</sup> *Ibidem*, s. 472.



realizację, w jakim zaś wprowadzi do procesu „pierwiastek śledczy”<sup>203</sup>, nadając zasadzie kontrydiktoryjności znacznie łagodniejszy wymiar. Ostatecznie, może przecież istnieć również postępowanie cywilne, które nie jest w ogóle kontrydiktoryjne (jak choćby – zdaniem niektórych autorów<sup>204</sup> – postępowanie nieprocesowe). Innym przykładem zasady, która podlega znaczącym fluktuacjom w zależności od położonych akcentów jest zasada prawdy materialnej, która raz to stanowić ma o istocie postępowania cywilnego<sup>205</sup>, a po przemianach ustrojowych ma być już rzekomo zasadą nieistniejącą<sup>206</sup>.

W literaturze powojennej, zagadnieniu zasad postępowania cywilnego poświęcano dużo uwagi w nauce. Związane to było z potrzebą przedstawienia odmienności socjalistycznego procesu cywilnego względem postępowań państw demokracji liberalnej. Skoro bowiem przepisy regulujące postępowanie cywilne w Polsce nie różniły się w sposób zasadniczy (lecz jedynie akcentami) od procedur państw Europy Zachodniej, należących do kontynentalnego systemu prawa<sup>207</sup>, koniecznym było dokonanie zdecydowanego odcięcia się od „burżuazyjnej” procedury cywilnej przynajmniej na gruncie zasad<sup>208</sup>.

Zasadniczym trzonem podziału zasad postępowania cywilnego, który wykreował się w literaturze powojennej jest podział przedmiotowych zasad na „naczelne” i „inne niż naczelne”. Dość szczegółowe rozważania w tym przedmiocie odnaleźć można w opracowaniu J. Jodłowskiego<sup>209</sup>. Autor ten zauważył, że w nauce zagranicznej (co oczywiste, skoncentrował się głównie na nauce radzieckiej, częściowo również czeskiej) raz to zasady postępowania, które są przedmiotem jego zainteresowania określa się mianem „naczelnych”, raz to podobnego

---

<sup>203</sup> Pierwszym w historii polskiej doktryny postępowania cywilnego, który na to przeciwstawienie zwrócił uwagę był K. Lutostański, *Z badań nad pierwiastkiem publicznym i prywatnym w procesie cywilnym (Uwagi nad systemem dyspozycyjno-kontrydiktoryjnym i oficjalno-śledczym w procesie cywilnym, a zwłaszcza w zakresie podejmowania dowodów)*, Warszawa 1907, s. 5.

<sup>204</sup> Patrz W. Siedlecki, *Zasada kontrydiktoryjności (sporności) czy zasada współdziałania podmiotów postępowania cywilnego?*, PiP nr 6/1975, s. 69-70.

<sup>205</sup> Z. Resich, *Poznanie prawdy w procesie cywilnym*, Warszawa 1958, s. 21.

<sup>206</sup> K. Knopek, *Zmierzch zasady prawdy obiektywnej w procesie cywilnym*, Pal nr 1-2/2005, s. 9.

<sup>207</sup> Ciekawe jest w tym zakresie zestawienie podstawowych problemów procesu cywilnego w państwach bloku wschodniego i zachodniego, które okazuje się być zaskakująco podobne, autorstwa Fritza Baura, patrz F. Baur, *Współczesne przemiany w procesie cywilnym*, PiP nr 3/1973, s. 61, 71.

<sup>208</sup> To wyraźne podkreślenie odrębności zasad postępowania cywilnego państw socjalistycznych widoczne jest w wielu opracowaniach powojennych, por. J. Jodłowski, *Z zagadnień polskiego procesu cywilnego*, Warszawa 1961, s. 53, J. Jodłowski, *Zasady naczelne socjalistycznego postępowania cywilnego* [w:] Idem (red.), *Wstęp do systemu prawa procesowego cywilnego*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974, s. 48-50, W. Berutowicz, *O pojęciu naczelnych zasad postępowania cywilnego*, SC t. XXV-XXVI/1975, s. 31-32, W. Siedlecki, *Zasady naczelne postępowania cywilnego w świetle przepisów nowego Kodeksu postępowania cywilnego*, SC t. VII/1966, s. 5.

<sup>209</sup> J. Jodłowski, *Zasady...*, s. 50-55.

przymiotnika się unika. Niemniej jednak, po zdefiniowaniu merytorycznych kryteriów, przy pomocy których wyróżnić można zasady „naczelne” spośród innych zasad, pomija te ostatnie i koncentruje się wyłącznie na zasadach naczelnych. W. Berutowicz z kolei, po szerokiej (jak na ramy podręcznika akademickiego) analizie poglądów nauki niemieckiej i włoskiej na kwestię zasad procesowych, od razu koncentruje się na zasadach naczelnych, nie wyjaśniając czym wyróżniają się one od zasad innych niż naczelne<sup>210</sup>.

Analogiczną w swej warstwie językowej, lecz zasadniczo odmienną co do treści klasyfikację zasad zaproponował W. Broniewicz<sup>211</sup>. W jego koncepcji, podział na zasady „naczelne” i „inne niż naczelne” nie opiera się o kryterium merytoryczne o charakterze ocennym. Nie prowadzi więc on kategoryzacji zasad, dzieląc je na ważniejsze i mniej ważne, lecz dokonuje owej kategoryzacji według ogólności zastosowania. Zasadami „naczelnymi” będą więc te zasady, które odnoszą się do całości postępowania cywilnego, zaś „nie-naczelnymi” – odnoszące się jedynie do konkretnych instytucji owego postępowania.

Współczesna nauka postępowania cywilnego (którą rozumiem w tym miejscu jako naukę powstałą już w czasach powrotu do systemu demokracji liberalnej w Polsce<sup>212</sup>) ponownie nie stroni od zajmowania się zasadami postępowania cywilnego, przy czym przyczyny, dla których się tak dzieje są odmienne aniżeli w poprzednim systemie społeczno-politycznym. Zjawiskiem, które sprawia, że naukowcy chętnie sięgają po zasady postępowania jest opisane już powyżej<sup>213</sup> zjawisko konstytucjonalizacji postępowania cywilnego, jak również jego osadzenie w ponadnarodowych systemach ochrony praw człowieka. Jej skutkiem jest to, że przepisy prawa pozytywnego, w tym prawa postępowania cywilnego, wykladać należy przez pryzmat norm o charakterze dyrektywalnym, znajdujących się w aktach ponadustawowych. Tym samym, kryterium wykładni pozajęzykowej przepisów prawa procesowego nie może już ograniczać się jedynie do dyrektyw wykładni funkcjonalnej oraz systemowej rozumianej jako odnajdywanie celu przepisu w systemie prawa postępowania cywilnego, ale również jako odnoszenie się do zasad o charakterze wykraczającym poza tę gałąź prawa, z uwzględnieniem

---

<sup>210</sup> W. Berutowicz, *Postępowanie...*, s. 269-271.

<sup>211</sup> W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, *Postępowanie...*, s. 57.

<sup>212</sup> Abstrahuję w tym miejscu od zagadnienia, czy obecnie jeszcze nadal funkcjonujemy w państwie demokracji liberalnej, czy też praktyka ustrojowa nakazuje jednak przyjąć istnienie „demokracji nieliberalnej” czy też nawet „pełzającego autorytaryzmu”, por. w tym zakresie znakomite opracowanie socjologiczne: M. Gdula, *Nowy autorytaryzm*, Warszawa 2018, s. 79-82 oraz politologiczne: A. Antoszewski, *Demokracja nieliberalna jako projekt polityczny*, Przegląd Europejski nr 2/2018, s. 26.

<sup>213</sup> Odesłać w tym zakresie należy do rozdziału II niniejszej dysertacji.

celu postępowania cywilnego, jakim jest zapewnienie ochrony prawnej<sup>214</sup> – nie tylko klasycznie pojmowanych cywilnych praw podmiotowych, ale praw podmiotowych jednostki w ogóle. Przy takim zwiększeniu znaczenia przepisów pozaprosesowych dla treści i wykładni prawa procesowego, sięgnięcie po zasady postępowania cywilnego, jako swoisty łącznik pomiędzy wartościami a prawem procesowym jawi się jako konieczność. Wskazać bowiem należy, że zasady postępowania cywilnego wyprowadzić można nie tylko z brzmienia k.p.c., ale również, a raczej – przede wszystkim, z treści Konstytucji i EKPC<sup>215</sup>.

Drugą przyczyną, która doktryna uznaje za przemawiającą za koniecznością sięgania do zasad postępowania cywilnego przy wykładni przepisów k.p.c. jest jego niedostosowanie do obecnie obowiązującego paradygmatu prawidłowego postępowania cywilnego. Tym samym, zasady postępowania cywilnego służą zastosowaniu koncepcji adaptacyjnej i dostosowaniu przepisów pochodzących z lat 60', 70' i 80' XX w. do aktualnego systemu kulturowego<sup>216</sup>. Obecna nauka prawa postępowania cywilnego zdaje się odchodzić od kategoryzacji zasad, tj. dokonywania w ich grupie dodatkowych podziałów. W szczególności, wskazuje się, że brak jest podstaw do wyróżniania kategorii „naczelných” zasad procesowych i przeciwstawiania im zasad niemających takiego charakteru, gdyż rozróżnienie to ma charakter wyłącznie językowy i posługiwanie się oboma pojęciami jest równie prawidłowe i prowadzi do tożsamyh wniosków<sup>217</sup>. Jednocześnie jednak nadal posługuje się pojęciem zasad „naczelných”, a nawet tworząc pewnego rodzaju podziały wewnątrz tej kategorii, wskazując, że niektóre zasady naczelne mają inną rangę od pozostałych<sup>218</sup>.

Jednocześnie, można zauważyć dostrzeżenie problemu dwoistego charakteru zasad postępowania cywilnego, tj. zasad w rozumieniu opisowym lub dyrektywalnym. Nie stanowi to jednak u części doktryny podstawy dla wyróżnienia dwóch kategorii zasad procesowych, lecz raczej odrzucenia dyrektywalnego podejścia do tychże i podkreślenia, że na gruncie prawa procesowego zasady winny być rozumiane opisowo, albowiem dyrektywalne ich rozumienie nie spełnia funkcji porządkującej, nie ma walorów poznawczych ani dydaktycznych<sup>219</sup>.

---

<sup>214</sup> I. Gil, *Sądowy wymiar sprawiedliwości czy sprawiedliwość wymierzana przez sąd?* [w:] Ł. Błaszczak (red.), *Konstytucjonalizacja postępowania cywilnego*, Wrocław 2015, s. 330.

<sup>215</sup> G. Jędrejek, *Wykładnia przepisów prawa cywilnego*, Warszawa 2020, s. 236, por. uzasadnienie uchwały SN z 25 kwietnia 2003 r., III CZP 8/03, OSNC nr 1/2004, poz. 1.

<sup>216</sup> K. Markiewicz, *Zasady orzekania w postępowaniu nieprocesowym*, Warszawa 2013, s. 332.

<sup>217</sup> Ł. Błaszczak [w:] E. Marszałkowska-Krześ (red.), *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2011, s. 53.

<sup>218</sup> A. Góra-Błaszczkowska, *Zasada...*, s. 69.

<sup>219</sup> *Ibidem*, s. 52, H. Mądrzak, *O pojmowaniu...*, s. 392-393.

Rozróżnienia na opisowy i dyrektywalny sposób patrzenia zasady postępowania cywilnego z uwzględnieniem doniosłości obu tych metod dokonał S. Cieślak<sup>220</sup>. Autor ten zaznaczył przy tym trafnie, że rozróżnienie to częstokroć używane jest w literaturze nieświadomie, a niektórzy autorzy używają pojęcia zasad w obu znaczeniach, bez wyraźnego ich odróżnienia<sup>221</sup>. Podobne spostrzeżenia poczyniła A. Kościółek<sup>222</sup>, z zastrzeżeniem, że zdaje się sugerować, że opisowe rozumienie zasad prawa ma znaczenie dla teoretyków, a dyrektywne – praktyki prawa<sup>223</sup>. E. Marszałkowska-Krześ z kolei – odrzucając, jak już wspomniano powyżej, dotychczas przedstawione kategoryzacje zasad postępowania cywilnego – proponuje odmienny ich podział. Wskazuje bowiem, że zasady takie jak zasada sądowego wymiaru sprawiedliwości, prawa do sądu czy niezawisłości sędziowskiej stanowią zasady wymiaru sprawiedliwości (jako całości) i winny być odróżniane od zasad postępowania cywilnego, właściwych tylko dla tej dziedziny prawa<sup>224</sup>.

Podsumowując powyższe uwagi, zauważyć należy, że dokonywane podziały zasad postępowania cywilnego zmieniały się wraz z upływem czasu i brak było w tym zakresie jednolitości stanowisk. Brak było również zgody co do samych kryteriów owego podziału, opierał się on bowiem bądź to na kryteriach o charakterze formalnym (zasady konieczne i niekonieczne), bądź to merytorycznym (zasady naczelne i nie-naczelne) bądź też w końcu niemieszczącym się w owych kategoriach (zasady dyrektywne i opisowe).

Najbliższy przyjętemu w rozważaniach dotyczących zasad prawa w ogólności podziałowi na zasady-reguły i zasady *sensu stricto* jest oczywiście podział na zasady dyrektywne i opisowe. Niemniej jednak, podział ten nie do końca odpowiada przyjętemu w niniejszym opracowaniu wzorcowi. Autorzy decydujący się na wyprowadzenie opisu zasad dyrektywalnych i opisowych wskazują bowiem na nie jako na dwa różne sposoby patrzenia na pojęcie zasad postępowania cywilnego, nie zaś dwie kategorie zasad<sup>225</sup>. Tymczasem, jak się okazuje, postępowanie cywilne zna zarówno zasady-reguły jak i zasady *sensu stricto* i nie są to dwa sposoby patrzenia na te same zasady, lecz dwie kategorie zasad. Jeśli bowiem wskazujemy, że jedną z zasad postępowania cywilnego jest – jedynie dla przykładu – kontradiktoryjność, nie mamy przecież na myśli jednego, konkretnego sposobu procedowania, który albo spełnia

---

<sup>220</sup> S. Cieślak, *Formalizm postępowania...*, s. 77.

<sup>221</sup> *Ibidem*.

<sup>222</sup> A. Kościółek, *Zasada jawności w sądowym postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2018, s. 99nn.

<sup>223</sup> *Ibidem*, s. 99, 101-102.

<sup>224</sup> E. Marszałkowska-Krześ, *Postępowanie...*, s. 55-56.

<sup>225</sup> S. Cieślak, *Formalizm postępowania...*, s. 77, A. Kościółek, *Zasada...*, s. 99.

kryterium kontradycyjności albo nie. Trudno bowiem jednoznacznie powiedzieć, że jakieś postępowanie jednoznacznie jest lub jednoznacznie nie jest kontradycyjne (nie licząc sytuacji zupełnie skrajnych). Wdrażanie zasady kontradycyjności polega bowiem na stosowaniu konkretnych norm procesowych, które pozwalają przyjąć, że jakieś postępowanie jest bardziej lub mniej kontradycyjne od innego. Jako wartość uznaje się zaś dążenie do kontradycyjności w maksymalnym, możliwym wymiarze, przy poszanowaniu innych zasad postępowania cywilnego (zasady rzetelnego procesu, zasady prawdy etc.). Czymże jest więc powyższe, jeśli nie nakazem optymalizacyjnym w rozumieniu Alexy'ego?

Analizując dalej zasady postępowania cywilnego w tym kontekście, sporo miejsca w literaturze poświęcono rozstrzygnięciu, czy w postępowaniu cywilnym obowiązuje zasada ustności czy pisemności i która z nich powinna mieć prymat<sup>226</sup>. Oczywistym jest przy tym, że w postępowaniu cywilnym obowiązują obie te zasady. Ich wzajemne istnienie w żaden sposób się nie wyklucza, co nie zmienia faktu, że muszą istnieć kryteria, które pozwolą dać prymat raz to jednej, raz drugiej. Gdyby zasady te były traktowane opisowo, jako reguły – spór między nimi musiałby być rozstrzygnięty poprzez odwołanie do reguł kolizyjnych. Takie odwołanie musiałoby jednak być bezowocne. Nie sposób bowiem rozstrzygnąć spór pomiędzy wskazanymi zasadami przy pomocy reguł kolizyjnych pierwszego rzędu: *lex superior derogat legi inferiori*, *lex posterior derogat legi* ani *lex specialis derogat legi generali*. Pierwsze dwie spośród nich już *prima facie* nie nadają się do oceny zasad niewyrażonych wprost w formie przepisu prawa, trzecia z kolei nie nadaje się do porównania, albowiem zasada ustności i pisemności są ogólne w tym samym stopniu.

Do rozstrzygnięcia konfliktu pomiędzy zasadą ustności i pisemności konieczne jest więc ważenie wartości *ad casum*. Rozstrzygnięcie zaś konkretnego konfliktu na rzecz jednej z nich nie deroguje drugiej, ani jej nie umniejsza. Wątpliwość co do jej obowiązywania pojawia się wtedy dopiero, gdy okazuje się, że wszystkie lub niemal wszystkie konflikty rozstrzygane są w tożsamy sposób. Sposób ten i jego skutki również odpowiadają definicji zasad w rozumieniu Dworkina i Alexy'ego.

Powyższe przykłady rozstrzygają, że przynajmniej niektóre z zasad postępowania cywilnego nie mają charakteru reguł, lecz zasad (dyrektyw). Co jednak należy podkreślić, nie

---

<sup>226</sup> Patrz np. W. Knappek, *Rozprawa w postępowaniu cywilnym (przepisy i ludzie)*, Pał nr 12/1973, s. 91, E. Gapska, *Ustne czy pisemne postępowania cywilne* [w:] *Aequitas sequitur legem. Księga jubileuszowa z okazji 75. Urodzin Profesora Andrzeja Zielińskiego*, Warszawa 2014, s. 75nn.

wszystkie. Jeśli przyjrzeć się zasadzie dwuinstancyjności postępowania, nie ulega wątpliwości, że ma ona charakter reguły. Postępowanie sądowe albo jest, albo nie jest dwuinstancyjne, brak w tym przypadku miejsca na tezę optymalizacyjną. Jeśli w określonych przypadkach ustawodawca zdecyduje się na odejście od zasady dwuinstancyjności, oznaczać to będzie jej wyłączenie mocą reguły *lex specialis derogat legi generali*, a więc standardowej reguły kolizyjnej, właściwej dla norm prawnych.

### 3.3. ZASADY POSTĘPOWA CYWILNEGO O ISTOTNYM ZNACZENIU DLA NORM OKREŚLAJĄCYCH WŁAŚCIWOŚĆ SĄDU

Omawianie relacji zasad postępowania cywilnego do norm określających właściwość sądu zacząć należy od konstatacji, że nie wszystkie zasady możliwe są do rozpoznania w owych normach. Niektóre spośród zasad nie będą bowiem obejmować wskazanej tematyki, bądź to z uwagi na stopień szczegółowości, bądź też przedmiot, którego dotyczą.

Normy regulujące właściwość stanowią *prima facie* normy o charakterze silnie technicznym, a więc porządkującym postępowanie. Tym samym, oddziaływanie na nie zasad postępowania cywilnego jawi się jako ograniczone. Jak jednak wykazano w poprzednim rozdziale niniejszego opracowania, mają one silne zakorzenienie konstytucyjne, zaś ich miejsce w systemie prawa procesowego cywilnego wychodzi poza techniczny charakter. Normy regulujące właściwość mają bowiem swoją własną aksjologię<sup>227</sup>, tym samym stanowią one przejaw realizacji niektórych spośród zasad postępowania cywilnego.

Relacje te mają czasem charakter wręcz oczywisty, czasem zaś zupełnie niebanalny. Ich analiza jest jednak konieczna dla prawidłowej wykładni omawianych przepisów, gdyż pozwala na uchwycenie celu i sensu konkretnych rozwiązań ustawowych oraz ich miejsca w systemie prawa procesowego cywilnego (do którego to systemu, mimo odmiennego charakteru<sup>228</sup>, należą). To ostatnie zaś jest konieczne w procesie wykładni – odpowiednio – funkcjonalnej i systemowej danych regulacji.

Co jednak istotne i wymaga podkreślenia w tym miejscu, w niniejszym rozdziale nie dojdzie do analizy całokształtu regulacji odnoszącej się do właściwości sądu w kontekście omawianych zasad postępowania cywilnego. Oczywistym jest bowiem, że całokształt

---

<sup>227</sup> S. Cieślak, *Formalizm postępowania...*, s. 256.

<sup>228</sup> Patrz rozważania zawarte w rozdziale 1. niniejszej pracy.

omawianych regulacji będzie poddawany szczegółowej analizie w rozdziałach dotyczących poszczególnych instytucji. Poniżej zostaną więc zaprezentowane problemy jedynie podstawowe, które najlepiej obrazować będą wzajemne oddziaływanie zasad postępowania cywilnego oraz regulacji dotyczących właściwości sądu.

### 3.3.1 Zasada równości stron

#### 3.3.1.1 Zasada równości wobec prawa i w prawie

Zasada równości stron w postępowaniu cywilnym stanowi jedynie wąski wycinek zasady równości jako fundamentalnego założenia aksjologicznego nowoczesnego systemu prawnego. Art. 32 ust. 1 Konstytucji RP wskazuje, że wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne.

W dogmatyce prawa konstytucyjnego wskazuje się, że zasada równości objawia się w sposób dwojaki<sup>229</sup>, tj. jako równość w prawie i równość wobec prawa. Płaszczyzny normatywne tych dwóch aspektów zasady równości są zupełnie odmienne, zasadniczo inny jest również adresat dwóch wskazanych zasad. Zasada równości wobec prawa (lub też równości stosowania prawa<sup>230</sup>) ma charakter czysto formalny. Jej adresatem są podmioty (nade wszystko – organy władzy publicznej) stosujące prawo. Jej treść sprowadza się do niedyskryminacyjnego stosowania odpowiednich norm prawa wobec jednostek bez względu na cechy nienależące do treści wskazanej normy. W jednym ze swych wczesnych orzeczeń, Trybunał Konstytucyjny wskazał, że zasada równości wobec prawa zakłada konieczność prawidłowego i niedyskryminacyjnego stosowania norm prawnych wobec jednostki, a więc wyciągania tych samych skutków prawnych z tych samych norm prawnych wobec podmiotów będących – na podstawie tej samej cechy relewantnej – adresatami tych norm<sup>231</sup>. W. Sadurski wskazał zaś, że zasada ta oznacza podejmowanie przez organy stosujące prawo decyzji indywidualnych na podstawie norm prawnych bez względu na jednostkowe cechy adresata, nieistotne z punktu widzenia hipotezy danej normy<sup>232</sup>.

---

<sup>229</sup> M. Masternak-Kubiak, *Zasada równości*, [w:] B. Banaszak, A. Preisner (red.), *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, Warszawa 2002, s. 121.

<sup>230</sup> W. Sadurski, *Równość wobec prawa*, PiP nr 8-9/1978, s. 55.

<sup>231</sup> Orzeczenie TK z 3 marca 1987 r., P 2/87, OTK nr 1/1987, poz. 2.

<sup>232</sup> W. Sadurski, *Równość...*, s. 55.

W teorii prawa wskazaną zasadę uważa się za zasadę będącą bezpośrednim następstwem zasad logiki formalnej<sup>233</sup>. L.L. Fuller uważać będzie ją za „zgodność między działaniem urzędowym a ustanowionym prawem” i uzna za element wewnętrznej moralności prawa (a więc moralności wynikającej z samej istoty prawa, nie zaś z wartości pozaprawnych)<sup>234</sup>. Nie sposób pogładowi temu nie przyznać trafności. Skoro bowiem za element normy prawnej uzna się hipotezę (tej zaś przyznaje się wskazany charakter niezależnie w zasadzie od przyjętej koncepcji normy prawnej), to właśnie ona stanowi o treści normy w zakresie, w którym wskazuje na kryteria relewantne do jej zastosowania (a więc przesłanki nakazujące zastosować dyspozycję normy). Stosowanie więc nieznajdującej się w treści hipotezy przesłanki zastosowania dyspozycji stanowiłoby *de facto* rozszerzenie hipotezy o tę przesłankę, w wyniku czego nie byłoby to już nierówne stosowanie normy, a stosowanie jej błędnie (błąd wykładni polegający na wadliwym odczytaniu hipotezy normy). Dlatego też spójność prawa jako takiego wymaga, ażeby podmioty prawa traktować w sposób nieczyniący odmienności niewyrażonych w hipotezie normy.

Tak formalnie rozumiana zasada równości nie oddaje, co oczywiste, całości społecznego znaczenia słowa „równość”. Cóż bowiem z tego, że stosujący prawo będą stosować jedynie kryteria zawarte w hipotezach norm prawnych, jeśli kryteria te same w sobie będą źródłem nierówności. Interesujący przykład w tym zakresie podał J.S. Mill<sup>235</sup>, na którego powoływał się następnie W. Sadurski<sup>236</sup>. Wskazał on, że z punktu widzenia zasady równości wobec prawa brak jest przeszkód dla istnienia niewolnictwa, o ile tylko będzie ono prawidłowo promulgowane w odpowiednich aktach prawnych, a normy prawne dotyczące niewolników i ludzi wolnych będą posiadały odpowiednie hipotezy, pozwalające na ich odróżnienie<sup>237</sup>.

Dlatego, dla nadania zasadzie równości istotnego charakteru, koniecznym jest, aby posiadała również i materialną treść. Sprowadza się ona do pojęcia równości w prawie i w tym zakresie, bezpośrednio adresowana jest do organów prawotwórczych. Zakłada ona, że normy obowiązującego prawa nie mogą zawierać postanowień uprzywilejowujących lub dyskryminujących, zaś podmioty podobne powinny być objęte dyspozycjami podobnych norm

---

<sup>233</sup> Patrz np. H. Kelsen, *What Is Justice?*, Berkeley 1957, s. 15.

<sup>234</sup> L.L. Fuller, *Moralność...*, s. 125nn.

<sup>235</sup> J.S. Mill, *Utylitaryzm. O wolności*, Warszawa 1959, s. 79-80.

<sup>236</sup> W. Sadurski, *Równość...*, s. 54.

<sup>237</sup> Można jednak nie bez przyczyny twierdzić, że takie prawo będzie wadliwe już z formalnego, nie tylko materialnego punktu widzenia przez wzgląd na naruszenie obowiązku ogólności, patrz L.L. Fuller, *Moralność...*, s. 83-84.



prawnych<sup>238</sup>. Zasady tej nie można pojmować jako postulatu identyczności traktowania wszystkich jednostek, gdyż to samo w sobie prowadziłyby do wielu nierówności<sup>239</sup>, do jej istoty należy raczej to, że traktowanie jednostki przez prawo ma być, po pierwsze, równe w sytuacjach nieróżniących się, zaś po drugie – proporcjonalnie różne stosownie do różnic istniejących<sup>240</sup>.

Zasadniczym problemem z materialną równością w prawie jest to, że ma ona charakter ocenny i dlatego nie sposób przyłożyć do niej jednolitych kryteriów. Określenie, które sytuacje są różniące się, które zaś nimi nie są, wymaga przyjęcia pewnych ocen pozaprawnych. Równe traktowanie pod jednym względem zawsze będzie bowiem nierównym pod innym<sup>241</sup>. Dlatego też w jej przypadku nie można nie uwzględnić aspektów moralnych oceny i rozważań, jaka podstawa (i dlaczego) stanowić powinna kryterium, które winno zostać zastosowane dla rozróżnienia sytuacji jednostek.

### 3.3.1.2 Zasada równości w postępowaniu cywilnym

Równość wobec prawa jest w postępowaniu cywilnym logiczną koniecznością, wynikającą – jak już wskazano powyżej – z samej istoty systemu prawnego. Równość w prawie jest zaś zasadą objętą nakazem optymalizacyjnym, a więc koniecznością realizacji w tak dużym wymiarze jak jest to możliwe, uwzględniając uwarunkowania społeczno-ekonomiczne. Dlatego też, w toku dalszego opracowania, zasadniczym przedmiotem rozważań będzie ta druga (tj. równość w prawie), budzi ona bowiem znacznie więcej zastrzeżeń i wątpliwości.

W piśmiennictwie odnoszącym się do zasady równości w postępowaniu cywilnym, wielokrotnie podkreślano, że ma ona dwa aspekty – formalny i materialny<sup>242</sup>. Ten pierwszy będzie przedmiotem dalszych rozważań, lecz w tym miejscu nie sposób nie poczynić kilku uwag na temat drugiego aspektu. Materialny aspekt zasady równości (i to zdaje się, rozumianej w kategoriach równości wobec prawa, nie zaś w prawie, wszak adresatem tejże zasady miałyby

---

<sup>238</sup> M. Masterniak-Kubiak, *Zasada...*, s. 121.

<sup>239</sup> J. Oniszczyk, *Równość – najpierwsza z zasad i orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego*, Warszawa 2004, s. 35.

<sup>240</sup> T. Ereciński, K. Weitz, *Prawda i równość stron w postępowaniu cywilnym* [w:] T. Ereciński, K. Weitz (red.), *Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego a kodeks postępowania cywilnego*, Warszawa 2010, s. 45.

<sup>241</sup> W. Sadurski, *Równość...*, s. 57.

<sup>242</sup> A. Góra-Błaszczkowska, *Zasada...*, s. 72, J. Bodio, W. Galiński, *Znaczenie...*, s. 259, T. Pietrzykowski, B. Wojciechowski, *Równość, prawda i sprawiedliwość w procesie cywilnym. Rozważania na tle nowelizacji k.p.c.*, Pal, nr 9-10/2004, s. 17, A. Skorupka, *Realizacja zasady równości w aspekcie materialnym na przykładzie osób niewidomych*, PPC nr 3/2018, s. 148.

być sąd) polegać ma na tym, że „sąd w procesie cywilnym ma korygować nierówności stron i urzeczywistniać w pełni faktyczne ich równouprawienie”<sup>243</sup>.

Takie podejście do zasady równości, w którym sąd traktowany jest niemalże jak organ wykonujący zadania państwa z zakresu pomocy społecznej (do istoty pomocy społecznej należy bowiem korygowanie nierówności społecznych przy pomocy instrumentów redystrybucyjnych celem realizacji zasady sprawiedliwości wyrównawczej<sup>244</sup>), nie można uznać za w pełni prawidłowe. Oczywiście, we współczesnym społeczeństwie demokratycznym zapewnienie praw socjalnych stanowi jeden z obowiązków państwa, a poziom nierówności społecznych musi być przezeń ograniczany, już to z przyczyn wynikających z idei sprawiedliwości i godności osobowej jednostki, już to – względów czysto pragmatycznych, a więc względów zapewnienia spokoju społecznego. Niemniej jednak, poważne wątpliwości może budzić postulat, ażeby zadania te realizowane były przez podmiot sprawujący jednocześnie wymiar sprawiedliwości i mający czynić to w sposób bezstronny. Określając to w sposób może nazbyt obrazowy, bezstronność wymaga, ażeby dla sądu obojętnym było, czy strona, którą określamy w kategoriach „niezdarnej”<sup>245</sup> poradzi sobie ze swoimi ciężarami procesowymi i nie powinien jej „kibicować”, tzn. preferować sytuację, gdy tak się stanie. Wyrównaniu szans procesowych służy instytucja pełnomocnika z urzędu<sup>246</sup> i do tego w zasadzie (poza dokonaniem niezbędnych pouczeń w trybie art. 5 k.p.c.) winna sprowadzać się „pomoc” sądu w wyrównaniu faktycznych nierówności społecznych. Jeśli strona została poinformowana o możliwości ustanowienia pełnomocnika z urzędu i bądź to wniosku w tym przedmiocie nie złożyła, bądź też wniosek ten został oddalony z uwagi na niespełnienie przesłanki ekonomicznej (co – przy założeniu, że sąd poważnie podchodzi do przesłanki niemożności poniesienia kosztów wynagrodzenia adwokata lub radcy prawnego bez uszczerbku utrzymania koniecznego dla siebie i rodziny<sup>247</sup> – oznacza, że strona dysponuje środkami do poniesienia kosztów pełnomocnika z wyboru), sąd nie powinien czynić dalej idących ustępstw i preferencji z tego powodu, że w postępowaniu działa ona samodzielnie. Skoro bowiem zostanie ustalone, że obie strony dysponują środkami do ustanowienia pełnomocnika profesjonalnego i jedna z nich z własnego wyboru to uczyni, zaś druga nie – trudno mówić o jakiegokolwiek równości

---

<sup>243</sup> A. Góra-Błaszczkowska, *Zasada...*, s. 82.

<sup>244</sup> S. Nitecki, *Prawo do pomocy społecznej w polskim systemie prawnym*, Warszawa 2008, s. 35.

<sup>245</sup> J. Bodio, W. Galiński, *Znaczenie...*, s. 256.

<sup>246</sup> P. Rylski, *Działanie sądu z urzędu a podstawa faktyczna wyroku cywilnego*, Warszawa 2009, s. 112.

<sup>247</sup> Art. 117 § 2 k.p.c.

materialnej w sytuacji, gdy sąd w sposób preferencyjny traktuje drugą i moralnej powinności takiego zachowania.

Ze wskazanych względów, za trafną uznać należy konstatację A. Łazarskiej, że aktywność sądu nie powinna być nakierowana na wyrównywanie różnic stron<sup>248</sup>. Jakkolwiek bowiem nadal podstawowym celem procesu cywilnego jest wydanie materialnoprawnie prawidłowego rozstrzygnięcia, tak ciężar zgromadzenia materiału niezbędnego dla wydania takowego spoczywać musi na stronach, nie zaś na sądzie<sup>249</sup>. Kończącą konkluzją tej myśli niech będzie stwierdzenie T. Erecińskiego, że „w postępowaniu cywilnym sąd nie powinien prowadzić strony za rękę, jak opiekun, który najlepiej wie, co jest dla niej dobre, a co złe”<sup>250</sup>.

Powyższe przydługie, lecz niezbędne rozważania dotyczące tzw. materialnego aspektu zasady równości w postępowaniu cywilnym prowadzą do wniosku, że zasadnicza treść tejże zasady ma charakter nie materialny, lecz formalny i sprowadza się do obowiązku, ciążącego nade wszystko na ustawodawcy, zapewnienia takiej konstrukcji postępowania cywilnego, która realizować będzie postulat równości. Pozostaje jednak pytanie, jak też postulat ten należy rozumieć? Ma to znaczenie nade wszystko dlatego, że – jak już wspomniano powyżej – równość zawsze ma charakter relatywny, bo opiera się na zewnętrznym względem niej samej wyborze kryterium różnicowania. Tym samym, nie jest wystarczającym stwierdzenie, że zasadą jest, że w postępowaniu cywilnym obowiązywać ma zasada równości – bez określenia, co też ona w istocie oznacza, sformułowanie takie nie będzie miało żadnej wartości poznawczej.

Tymczasem, treść składająca się na zasadę równości (równouprawnienia) stron w postępowaniu cywilnym nie jest w literaturze przyjmowana jednolicie. E. Waśkowski<sup>251</sup>, E. Wengerek<sup>252</sup> i W. Siedlecki<sup>253</sup>, a w nowszej literaturze A. Góra-Błaszczkowska<sup>254</sup>, wyróżniają przede wszystkim jej dwie części składowe – zasadę wysłuchania i zasadę równości broni. H. Dolecki twierdzi<sup>255</sup>, że zasada ta obejmuje również równość dostępu do sądu. A. Łazarska wskazuje z kolei<sup>256</sup>, że wysłuchanie stanowi samodzielne prawo konstytucyjne

---

<sup>248</sup> A. Łazarska, *Rzetelny...*, s. 468.

<sup>249</sup> P. Rylski, *Działanie...*, s. 112, M. Sawczuk, *Niezawisłość sędziowska a granice pomocy stronie* [w:] K. Korzan (red.), *Studia z procesu cywilnego*, Katowice 1986, s. 46.

<sup>250</sup> T. Ereciński, *O nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego w ogólności*, PS nr 10/1996, s. 6.

<sup>251</sup> E. Waśkowski, *System...*, s. 108-109.

<sup>252</sup> E. Wengerek, *Zasada równości stron w procesie cywilnym*, PiP nr 11/1955, s. 789-793.

<sup>253</sup> Z. Siedlecki, Z. Świeboda, *Postępowanie...*, s. 62.

<sup>254</sup> A. Góra-Błaszczkowska, *Zasada...*, s. 225, 283.

<sup>255</sup> H. Dolecki, *Postępowanie...*, s. 50.

<sup>256</sup> A. Łazarska, *Rzetelny...*, s. 482.

i nie sposób utożsamiać go z zasadą równouprawnienia, bo prowadzi to do jej niepotrzebnego poszerzenia. Podobnego zdania jest Z. Czeszejko-Sochacki<sup>257</sup>. Częściowo przyznaje rację wskazanemu pogładowi i A. Góra-Błaszczkowska, wskazując, że posługiwanie się pojęciem „zasady wysłuchania” zamiast „prawa do wysłuchania” uzasadnione jest wyłącznie jasnością wyводу<sup>258</sup>. Nie odmawiając zasadności ostatniemu ze wskazanych poglądów<sup>259</sup>, również i na użytek niniejszego opracowania zasadnym wydaje się przyjęcie zasady wysłuchania i zasady równości broni jako elementów składowych zasady równości (równouprawnienia) stron postępowania cywilnego. Pojęcia „zasady wysłuchania” i „prawa do wysłuchania” będą więc używane zamiennie.

Zasada wysłuchania sprowadzana bywa do paremii *audiatur et altera pars*, a więc niemożności wydania wyroku bez wysłuchania strony przeciwnej, tj. udzielenia pozwanemu możliwości zgłoszenia i uzasadnienia zarzutów<sup>260</sup>. Jej szerszą definicję sformułował M. Sawczuk<sup>261</sup>, wskazując, że prawo do wysłuchania (zasada wysłuchania) obejmuje następujące elementy: (1) obowiązek sądu informowania stron o przysługującym prawie do wysłuchania, (2) traktowanie stron jako podmiotu postępowania, któremu przysługuje prawo kształtowania procesu, a nie jedynie prawo dostarczania materiału faktycznego, (3) obowiązek rozważania zarzutów stron, a nie tylko przyjęcia do wiadomości oraz (4)<sup>262</sup> wyeliminowanie arbitralności. J. Bodio i W. Graliński<sup>263</sup> jeszcze rozszerzają zakres tej zasady, dodając do powyższego wyliczenia zapewnienie stronom wglądu do akt sprawy oraz osobisty udział stron przy czynnościach procesowych. Podobnie szeroko określa to prawo Z. Czeszejko-Sochacki<sup>264</sup>, określając, że na zakres prawa do wysłuchania składa się: prawo do informacji, prawo do zajęcia stanowiska, prawo do wzięcia pod uwagę tego stanowiska, prawo do bycia wysłuchanym i prawo do czynienia notatek.

W mojej ocenie, przyjęć należy, że tak szeroki zakres zasady wysłuchania jawi się jako nieintuicyjny i nadmiernie rozszerzający zakres owej zasady, czyniąc z niej wręcz synonim

---

<sup>257</sup> Z. Czeszejko-Sochacki, *Prawo...*, s. 100nn.

<sup>258</sup> A. Góra-Błaszczkowska, *Zasada...*, s.85.

<sup>259</sup> Wazkim argumentem za nim jest treść art. 379 pkt 5 k.p.c. i przyjęcie, że nieważność postępowania jest skutkiem naruszenia praw podmiotowych, nie zaś zasad postępowania cywilnego.

<sup>260</sup> E. Waškowski, *System...*, s. 108.

<sup>261</sup> M. Sawczuk, *Konstytucyjne idee prawa sądowego cywilnego*, Probl.Egz. nr 7/2000, s.12-13.

<sup>262</sup> W cytowanej publikacji czwarty element został dołączony do trzeciego, jednakże brak spójności gramatycznej sformułowanej w ten sposób wypowiedzi nakazuje założyć, że doszło do omyłki edytorskiej w postaci niewyodrębnienia odrębnej jednostki redakcyjnej.

<sup>263</sup> J. Bodio, W. Graliński, *Znaczenie...*, s. 261.

<sup>264</sup> Z. Czeszejko-Sochacki, *Prawo...*, s. 101.

rzetelnego procesu. O ile bowiem nie może budzić wątpliwości, że realizacja każdego ze wskazanych postulatów jest niezbędna dla zapewnienia rzetelności i sprawiedliwości proceduralnej postępowania cywilnego, tak nie sposób przyjąć, że wszystkie one mieszczą się w zasadzie wysłuchania. Dlatego też, wydaje się, że zasadnym jest przyjęcie, że zasada ta składa się z dwóch spośród wymienionych elementów, a więc umożliwienia wszystkim stronom wypowiedzenia się w przedmiocie zagadnień będących przedmiotem postępowania, tj. prawo złożenia wniosków, twierdzeń i dowodów oraz skorelowany z nim obowiązek sądu rozpoznania (wzięcia pod uwagę i odniesienia się) do wniosków, twierdzeń i dowodów zaproponowanych przez strony<sup>265</sup>. Dodatkowo, można wskazać, że na treść tej zasady składać się będzie również prawo do udziału strony w czynności procesowej<sup>266</sup>, z tym jednak zastrzeżeniem, że tyczyć się to będzie czynności, w toku których strona będzie mogła na bieżąco (a więc w sposób następczo niezastępowalny) zgłaszać stanowisko odnoszące się do treści czynności.

Drugi, zasadniczy element zasady równouprawnienia to zasada równości broni lub równości środków procesowych. Do jej istoty należy przyznanie obu stronom procesowym równoważnych środków ataku i obrony, z uwzględnieniem roli, jaką dany podmiot odgrywa w postępowaniu<sup>267</sup>. Przysługująca stronie możliwość obrony swych praw dotyczy jej czynności lub zaniechań procesowych w zakresie ciężaru dostarczenia materiału faktycznego<sup>268</sup>. Przedmiotem zasady równości broni jest zgłaszanie stanowiska w zakresie przedstawiania twierdzeń i dowodów, zgłaszanie zarzutów i wniosków, prezentowanie swych racji i argumentów<sup>269</sup>.

Warto wskazać, że zasada równości broni bywa uznawana za element zasady kontradiktoryjności w tym znaczeniu, że stanowi jej techniczne urzeczywistnienie. Skoro bowiem – o czym będzie jeszcze mowa poniżej – kontradiktoryjność zakłada istnienie dwóch stron o interesach przeciwnych i możliwość zakreślenia przez nich podstawy faktycznej sporu, niezbędne jest, aby obie te strony miały możliwość faktycznego jej zakreślenia przy pomocy zbliżonych środków procesowych<sup>270</sup>.

---

<sup>265</sup> Podobnie A. Góra-Błaszczkowska, *Zasada...*, s. 86-87.

<sup>266</sup> K. Osajda, *Zasada sprawiedliwości proceduralnej w orzecznictwie TK* [w:] T. Ereciński, K. Weitz (red.), *Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego a Kodeks postępowania cywilnego*, Warszawa 2010, s. 436.

<sup>267</sup> T. Ereciński, K. Weitz, *Prawda...*, s. 54.

<sup>268</sup> A. Góra-Błaszczkowska, *Zasada...*, s. 91.

<sup>269</sup> A. Łazarska, *Rzetelny...*, s. 453.

<sup>270</sup> Ibidem.

Rzecz jasna, również co do tej części składowej zasady równouprawnienia istnieją pewne spory odnoszące się do zakresu owej zasady. Przykładowo, wątpliwym jest, czy i jaki wpływ na jej realizację ma fakt, że tylko jedna ze stron reprezentowana jest w sprawie przez pełnomocnika profesjonalnego<sup>271</sup>. Wpływ ten można zauważyć dwojako. Po pierwsze, problematyczne mogą być regulacje nadające dalej idące skutki procesowe uchybieniem formalnym dokonany przez pełnomocników profesjonalnych względem tych dokonanych przez strony nierepresentowane. Po drugie – otwartym pozostaje pytanie o faktyczną równość broni w sytuacji, gdy tylko jedna ze stron reprezentowana jest przez pełnomocnika profesjonalnego. Zagadnienie to wykracza jednak poza zakres analizy zasady równouprawnienia w kontekście przepisów regulujących właściwość sądu (gdyż nie tego dotyczą niżej zawarte uwagi odnoszące się do wskazanego tematu), toteż zostało w tym miejscu jedynie zasygnalizowane.

### 3.3.1.3 Zasada równości stron a normy określające właściwość sądu

Dokonanie powyższych, szerokich rozważań dotyczących zasady równości w ogóle i zasady równości (równouprawnienia) stron w postępowaniu cywilnym zmierza w swym zasadniczym celu do ich odniesienia do głównego przedmiotu rozważań niniejszej rozprawy, a więc kwestii właściwości sądu w sprawach cywilnych. W tym zakresie rozpocząć należy od stwierdzenia, że omówienie to odnosić się będzie do dwóch kategorii norm dotyczących właściwości sądu – norm określających właściwość oraz norm określających sposób badania właściwości. O ile te pierwsze mają charakter norm *sui generis* i nie mieszczą się w kategorii norm procesowych sensu *stricto* (o czym szczegółowo była mowa w rozdziale pierwszym), o tyle drugie mają już charakter czysto proceduralny i stanowią element dynamiki postępowania cywilnego. W analizie większe znaczenie mieć będą drugie spośród wskazanych kategorii norm, albowiem w ich przypadku znaleźć można pewne problemy skutkujące wątpliwościami co do konstytucyjności określonych instytucji postępowania cywilnego.

Powiązanie zagadnienia właściwości sądu z zasadą równości dokonane zostanie przy tym głównie na gruncie oceny istniejącego stanu normatywnego. Skoro bowiem zarówno przepisy określające właściwość sądu, jak i te określające tryb postępowania dążącego do jej oceny, co

---

<sup>271</sup> Patrz w tym zakresie np. wyrok TK z 16 listopada 2004 r., P 19/03, OTK-A nr 10/2004, poz. 106, J. Matras, *Standard „równości broni” w postępowaniu w przedmiocie tymczasowego aresztowania*, Prok nr 3/2009, s. 9-10, A. Łazarska, *Rzetelny...*, s. 455-458, T. Ereciński, K. Weitz, *Prawda...*, s. 56-58.

do zasady nie przewidują możliwości dyskrecjonalnej władzy, sędziowskiego uznania i stosowania innych klauzul generalnych i stanowią raczej *ius strictum*, trudno o formułowanie szczegółowych dyrektyw postępowania dla sądów i oceny pod kątem zasady równości praktyki procesowej, która to ocena wychodzić będzie poza stwierdzenie o swej zgodności lub niezgodności z obowiązującymi przepisami.

Zagadnienie konstytucyjnej aksjologii norm bezpośrednio określających właściwość sądu było przedmiotem szczegółowych rozważań w rozdziale drugim niniejszej dysertacji. Przypomnieć należy w tym miejscu jedynie, że zakres materialnych ograniczeń dla ustawodawcy, wynikający z prawa do sądu właściwego jest raczej ubogi i odnosi się wyłącznie do właściwości miejscowej. Powstaje jednak pytanie, czy pewne dodatkowe ograniczenia nie będą wynikać z zasady równości, która – jak wykazano powyżej – również ma charakter konstytucyjny i – co za tym idzie – również z nią muszą pozostawać w zgodzie normy ustawowe określające właściwość.

Rozpoczynając analizę w tym przedmiocie od zasady wysłuchania, warto przywołać przedstawiony już powyżej pogląd K. Osajdy<sup>272</sup>, że elementem zasady wysłuchania jest uprawnienie strony do osobistego udziału w czynnościach procesowych. Należy go uzupełnić o treść wynikającą z zasady równości broni w ten sposób, że co do zasady w sytuacji, gdy jedna ze stron ma możliwość ustnego wypowiedzenia się w przedmiocie pewnej kwestii, za niewystarczające uznać należy zapewnienie drugiej stronie wyłącznie możliwości wypowiedzi pisemnej. Zarówno bowiem w nauce prawa jak i poza nią, podkreśla się zalety formy ustnej<sup>273</sup>, która niewątpliwie jest bardziej atrakcyjna retorycznie i lepiej odpowiada dynamice argumentacji<sup>274</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że możliwość osobistego uczestniczenia w czynnościach procesowych zależna jest w dużej mierze od miejsca przeprowadzenia owych czynności. To zaś wiąże się zasadniczo z zagadnieniem właściwości miejscowej sądu, która stanowi przejaw formalizmu procesowego co do miejsca postępowania cywilnego<sup>275</sup>. Z oczywistych względów, trudno w tym zakresie o równość w rozumieniu identyczności – nie sposób byłoby bowiem systemowo uzasadnić rozwiązania, w którym dla zapewnienia równości stron, geograficzna

---

<sup>272</sup> K. Osajda, *Zasada...*, s. 436, por. wyrok TK z 11 czerwca 2002 r., SK 5/02, OTK-A nr 4/2002, poz. 41 oraz wyrok TK z 3 lipca 2007 r., SK 1/06, OTK-A nr 7/2007, poz. 73.

<sup>273</sup> S. Cieślak, *Formalizm postępowania...*, s. 132.

<sup>274</sup> A. Schopenhauer, *Erystyka czyli sztuka prowadzenia sporów*, Warszawa 2010, s. 32.

<sup>275</sup> S. Cieślak, *Formalizm postępowania...*, s. 256.

odległość do sądu musiałyby być taka sama, abstrahując już od zagadnienia mobilności stron jako kryterium mogącego powodować nierówność nawet przy tak skonstruowanym modelu. Dlatego też realizacja zasady równości w kontekście norm określających właściwość sądu polegać winna na tym, że czynności procesowe zorganizowane są w sposób przyczyniający się do udogodnień dla obrony pozwanego<sup>276</sup>. Dlatego też, podstawą ustalenia norm określających właściwość musi być zasada *actor sequitur forum rei*. Tę zasadę przywołano już jednak jako wynikającą z istoty prawa do sądu właściwego<sup>277</sup> i nie wydaje się, aby jej wyprowadzenie również z zasady równości wprowadzało jakiegokolwiek *novum*.

Jak już zaznaczono powyżej, zasada równouprawnienia jest nakazem optymalizacyjnym. Tym samym, może podlegać pewnym ograniczeniom wynikającym bądź to z możliwości społeczno-ekonomicznych państwa, bądź też z ważenia z innymi wartościami. W szczególności – jak w przypadku niemal każdej zasady postępowania cywilnego – dojść może do konfliktu z postulatem sprawności postępowania, który z jednej strony nie może kolidować z zasadą rzetelności i koniecznością rozpatrywania wszelkich składanych w sprawie pism procesowych<sup>278</sup>, a z drugiej - nie sposób jej bagatelizować, wszak *justice delayed is justice denied*<sup>279</sup>. W omawianym zakresie regulacji właściwości sądu jako norm gwarantujących równouprawnienie co do formy przedstawiania stanowiska procesowego, powyższy kompromis polega na możliwości dokonania pewnych czynności w drodze pomocy prawnej, jak również ustanowienie pełnomocnika (w tym pełnomocnika z urzędu) wśród wykonujących zawód w obszarze właściwości sądu właściwego<sup>280</sup>.

Kończąc rozważania dotyczące relacji zasady równouprawnienia do norm określających właściwość sądu, wskazać należy na jeszcze jedną kwestię, mianowicie zaś propozycję zastosowania art. 379 pkt 5 k.p.c. w sytuacjach, w których stosowanie przepisów określających właściwość i przekazanie sprawy do sądu właściwego, lecz odległego od miejsca zamieszkania strony, miałyby skutkować naruszeniem zasady równości, jeśli strona z przyczyn finansowych nie mogła stawić się na rozprawie<sup>281</sup>.

---

<sup>276</sup> A. Góra-Błaszczkowska, *Zasada...*, s. 323.

<sup>277</sup> Patrz rozważania zawarte w części 2.3.2 rozprawy.

<sup>278</sup> Postanowienie NSA z 19 stycznia 2005 r., FPP 4/04, niepubl.

<sup>279</sup> „Spóźniona sprawiedliwość to odmowa sprawiedliwości”, autorstwo tych słów przypisywane jest Williamowi E. Gladstone’owi, premierowi Wielkiej Brytanii w latach 90’ XIX wieku, patrz T. Sourdin, N. Burstynier, *Justice delayed is justice denied*, Victoria University Law and Justice Journal, vol. 4(1)/2014, s. 46.

<sup>280</sup> A. Góra-Błaszczkowska, *Zasada...*, s. 325.

<sup>281</sup> Ibidem, s. 324.



W mojej ocenie, pogląd ten nie zasługuje na aprobatę. Należy bowiem zauważyć, że nieważność postępowania jest pojmowana jednolicie jako kwalifikowane uchybienie procesowe<sup>282</sup>, mające znaczny ciężar gatunkowy<sup>283</sup>. Aby więc mogło dojść do wydania orzeczenia w warunkach nieważności postępowania, koniecznym jest, ażeby doszło do naruszenia prawa procesowego. Przesłanka nieważności postępowania z art. 379 pkt 5 k.p.c. ma w tym zakresie szczególny charakter. W przeciwieństwie do pozostałych, nie określa ona jakiego rodzaju naruszenie skutkuje nieważnością, lecz jaki jest skutek owego naruszenia<sup>284</sup>. Innymi słowy, o ile w przypadku przesłanek z art. 379 pkt 1-4 oraz pkt 6, jak również art. 1099 § 2 k.p.c., ustawodawca wskazał kategorię przepisów, których naruszenie skutkuje nieważnością postępowania – o tyle w przypadku przesłanki z art. 379 pkt 5 k.p.c. nie jest istotne, który przepis postępowania zostanie naruszony, lecz jedynie jaki będzie owego naruszenia skutek. Niemniej jednak, aby do nieważności postępowania doszło, koniecznym jest, ażeby naruszenie prawa procesowego nastąpiło<sup>285</sup>. Tymczasem, sytuacja o której mowa jest zupełnie odmienna. Polega bowiem na tym, że pozbawienie strony możliwości obrony miałyby nastąpić na skutek właściwego zastosowania przepisów postępowania (przekazania sprawy przez sąd niewłaściwy do sądu właściwego). Tego typu działanie nie może skutkować nieważnością postępowania, albowiem przyczyny nieważności nie służą ocenie działań ustawodawcy, tj. nie sposób przyjąć, że prawidłowe zastosowanie (dodać należy: jedynie możliwe, prawidłowe zastosowanie) przepisów postępowania prowadzi do procesowej wady orzeczenia.

#### 3.3.1.4 Zasada równości stron a normy określające tryb badania przez sąd swej właściwości

Drugą kategorią norm dotyczących właściwości sądu, które podlegać będą badaniu z punktu widzenia zasady równości są te odnoszące się do trybu badania przez sąd swej właściwości, a więc nade wszystko art. 200 k.p.c. Po zmianach w kodeksie postępowania cywilnego dokonanych zm.kp.c.2019, fundamentalną zasadą odnoszącą się do owego trybu jest

---

<sup>282</sup> A. Łazarska, *Rzetelny...*, s. 634, B. Bładowski, *Metodyka pracy sędziego cywilisty*, Warszawa 2013, s. 263, W. Siedlecki [w:] W. Siedlecki (red.), *System prawa procesowego cywilnego. Tom III. Zaskarżanie orzeczeń sądowych*, Wrocław 1986, s. 212-213, Z. Resich, *Przesłanki...*, s. 96-97, M. Łochowski, *Przyczyny nieważności będące podstawą uwzględnienia kasacji*, PS nr 10/1999, s. 104.

<sup>283</sup> T. Wiśniewski, *Przebieg procesu cywilnego*, Warszawa 2013, s. 333.

<sup>284</sup> H. Pietrkowski, *Metodyka pracy sędziego w sprawach cywilnych*, Warszawa 2021, s. 799-800.

<sup>285</sup> A. Łazarska, *Rzetelny...*, s. 638, patrz również wyrok SN z 19 lutego 2021 r., II CSKP 31/21, niepubl., postanowienie SN z 11 grudnia 2020 r., V CZ 70/20, niepubl., postanowienie SN z 18 listopada 2020 r., I UK 477/19, niepubl., postanowienie SN z 5 listopada 2020 r., II CZ 51/20, niepubl. i dziesiątki innych.

ta wyrażona w art. 200 § 1<sup>1</sup> i zakładająca badanie przez sąd na wstępnym etapie postępowania każdego rodzaju swej właściwości z urzędu. Owa zmiana, zasadnicza w porównaniu do dotychczasowego modelu badania właściwości usuwalnej jedynie na zarzut, wyrażonej w art. 202 k.p.c., w brzmieniu obowiązującym przed nowelizacją, uzasadniana była dbałością interes strony pozwanej<sup>286</sup>, zwłaszcza zaś strony określanej mianem „nieporadnej”. Zmiana ta spotkała się z pozytywnym odbiorem w doktrynie<sup>287</sup> i odpowiadała postulatowi głoszonemu już na gruncie poprzednio obowiązujących przepisów<sup>288</sup>, zwłaszcza w sprawach konsumenckich<sup>289</sup>.

Nie deprecjonując argumentów odnoszących się do potrzeby ochrony konsumenta, zważyć należy, że nie dostrzeżono, iż takie rozwiązanie – prócz korzyści – skutkuje również znacznymi ograniczeniami w prawach pozwanego, relewantnymi z punktu widzenia obu części składowych zasady równości (równouprawnienia) stron, tj. zarówno zasady wysłuchania, jak i zasady równości broni.

W pierwszej kolejności, wskazać należy, że zasada wysłuchania – jak już zaznaczono powyżej – obejmować powinna co do zasady wszystkie kwestie relewantne dla stron i procesu. Oznacza to, że nie dotyczy ona jedynie samej materialnoprawnej zasadności powództwa, lecz również kwestii wypadkowych. W tym ostatnim przypadku, może jednak podlegać pewnym ograniczeniom. Dla określenia istoty tych ograniczeń, konieczne jest ustalenie, czy rozstrzygnięcie wypadkowe może pogorszyć sytuację prawną strony, którą pozbawiono możliwości przedstawienia swych racji<sup>290</sup>. Przykładowo jedynie, nie ma potrzeby zachowania zasady *audiatur et altera pars* w stosunku do pozwanego w sytuacji, gdy przewodniczący zwraca pozew (art. 130 k.p.c.) lub sąd go odrzuca (art. 199 k.p.c.). Są to bowiem decyzje, które z natury swojej nie mogą skutkować pogorszeniem sytuacji pozwanego, gdyż skutkują odmową udzielenia ochrony powodowi.

Wskazana powyżej nowelizacja wprowadziła jednak tryb rozpoznania zagadnienia wypadkowego bez wcześniejszego wysłuchania pozwanego również na grunt orzekania

---

<sup>286</sup> Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3137, <https://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/druk.xsp?nr=3137> [dostęp: 8 września 2021 r.], s. 208.

<sup>287</sup> T. Zembrzusi, *Właściwość sądu w sprawach cywilnych z udziałem konsumenta*, PS nr 2/2021, s. 14-15, A. Gołąb, *Właściwość miejscowa sądu w sprawach przeciwko konsumentom z uwzględnieniem kontekstu unijnego i prawnoporównawczego*, PS nr 1/2020, s. 56-57.

<sup>288</sup> D. Piotrowski, O.M. Piaskowska, K. Sadowski, *Badanie...*, s. 32-35.

<sup>289</sup> E. Skotnicka, *Zasada kontryktoryjności i postulat sprawnego postępowania cywilnego a ochrona praw konsumentów w świetle dyrektywy 93/13*, EPS nr 3/2010, s. 16.

<sup>290</sup> P. Jadłowski, *Model badania właściwości sądu cywilnego a zasada równości stron procesu* [w:] S. Cieślak (red.), *Założenia aksjologiczne nowelizacji KPC z 4 lipca 2019 r.*, Łódź 2020, s. 125.

o właściwości miejscowej. Zgodnie bowiem z treścią art. 200 §1<sup>1</sup> k.p.c., swoją właściwość sąd bierze pod rozagę z urzędu w każdym stanie sprawy. Stosownie zaś do brzmienia art. 200 § 1<sup>4</sup> k.p.c., sąd, który stwierdzi swą niewłaściwość przekaże sprawę sądowi właściwemu. Mając na względzie wynikające z treści art. 200 § 1<sup>2</sup> k.p.c. ograniczenia dotyczące badania właściwości po doręczeniu odpisu pozwu, nie ulega wątpliwości, że założeniem ustawodawcy (realizowanym zresztą w praktyce orzeczniczej) było, aby sąd badał swą właściwość i wydawał postanowienie w razie stwierdzenia niewłaściwości w ramach wstępnej kontroli pozwu, tj. przed doręzeniem jego odpisu pozwanemu<sup>291</sup>. W praktyce, przyjęty system oznacza, że przekazanie sprawy do innego sądu następuje bez uprzedniego wysłuchania pozwanego co do okoliczności będących podstawą właściwości. Tym samym, pozwany dowiaduje się o tym, że zaistniało zagadnienie właściwości sądu dopiero z treści postanowienia o przekazaniu. Co jednak więcej, skoro badanie właściwości nastąpiło przed doręzeniem pozwanemu odpisu pozwu, dopiero z treści owego postanowienia pozwany dowiaduje się, że w ogóle sprawa przeciwko niemu się toczy<sup>292</sup>.

Braku wysłuchania nie rekompensuje możliwość zaskarżenia postanowienia w przedmiocie właściwości do sądu II instancji. Abstrahując już od wątpliwości, czy pozwanemu w ogóle postanowienie takie należy doręczyć i – co za tym idzie – czy ma on możliwość złożenia na nie zażalenia<sup>293</sup>, zaznaczyć należy, że możliwość pełnego wyrażenia swego stanowiska co do właściwości jawi się jako iluzoryczna. Właściwość sądu (w szczególności zaś właściwość przemienna) wynika bowiem z wielu okoliczności sprawy, odnoszących się zasadniczo do przedmiotu postępowania. Trudno wymagać od pozwanego, ażeby mógł dokonać ich oceny w sytuacji, gdy przedmiot postępowania jest mu obcy, albowiem nie doręczono mu odpisu pozwu. Ponadto, ustawodawca wprowadził dla pozwanego nieadekwatne

---

<sup>291</sup> Tezę tę potwierdza zresztą jednoznacznie treść § 162 ust. 1 r.u.s.p., z którego wynika, że w razie, gdy z treści pozwu wynika, że winien on być przekazany do innego sądu, przewodniczący kieruje sprawę na posiedzenie niejawnie celem wydania przez sąd odpowiedniego postanowienia.

<sup>292</sup> Zdaję sobie przy tym sprawę, że pojęcie „toczenia się sprawy przeciwko” używam nieco na wyrost w sytuacji, gdy nie nastąpiła jeszcze litispedencja, bo pozwany nadal nie otrzymał odpisu pozwu a więc nadal trudno przyjąć, ażeby sprawa przeciwko niemu się toczyła, por. W. Berutowicz, *Wszczęcie procesu cywilnego*, ZNUWr-P nr 27/1960, s. 23, W. Broniewicz, *Chwila wszczęcia cywilnego postępowania rozpoznawczego przed sądem powszechnym*, ZNASW nr 14/1976, s. 60, J. Mucha, *Zawisłość sprawy w procesie cywilnym*, Warszawa 2014, s. 160-161.

<sup>293</sup> Wątpliwości te wywołane są faktem, że – jak już zaznaczono – pozwanemu nie doręczono odpisu pozwu, więc nie jest jeszcze utrwaloną stroną postępowania cywilnego. Były one podnoszone w stosunku do postanowienia o odrzuceniu pozwu, lecz Sąd Najwyższy stoi jednoznacznie na słusznym stanowisku, że postanowienia wydane na posiedzeniu niejawnym przed zawiśnięciem sporu winny być mimo wszystko doręczane stronie pozwanej, por. uchwała SN z 28 marca 1955 r., I CO 18/55, OSNCK nr 4/1955, poz. 66, postanowienie SN z 29 października 2010 r., IV CSK 465/09, OSNC nr 2/2011, poz. 22.

bariery finansowe dla umożliwienia mu wypowiedzenia się w przedmiocie własności, gdyż zobowiązany będzie do poniesienia najpierw opłaty w wysokości 100 zł od wniosku o doręczenie odpisu postanowienia w przedmiocie własności wraz z uzasadnieniem (art. 25b u.k.s.c.), następnie zaś 1/5 opłaty w postaci opłaty od zażalenia (art. 19 ust. 3 pkt 2 u.k.s.c.).

Powyższe uprawnia do konkluzji, że istniejący model badania własności sądu narusza zasadę wysłuchania. W przedmiocie tym wydawana jest bowiem decyzja procesowa (postanowienie) w oparciu jedynie o wysłuchanie powoda, który w pozwie ma możliwość przedstawienia całej argumentacji odnoszącej się do własności. Pozwany, który również może być zainteresowany w rozpoznaniu sprawy przez sąd wskazany przez powoda, bądź też jeszcze inny sąd – nie ma możliwości wypowiedzenia się w tym przedmiocie na etapie wcześniejszym niż zażalenie na postanowienie o przekazaniu, a i wtedy możliwości zajęcia stanowiska są poważnie ograniczone. Powyższy mankament przepisów ustawowych nie może być usunięty w wyniku sądowej wykładni i prokonstytucyjnego stosowania prawa. Nawet bowiem, gdyby sąd, do którego pozew wpłynął, chciał – choćby i z naruszeniem § 162 ust. 1 r.u.s.p., a zapewne i art. 200 § 1<sup>1</sup> k.p.c. (co jednak stanowi naruszenia prawa procesowego niemające wpływu na treść rozstrzygnięcia) – umożliwić pozwanemu wypowiedzenie się co do własności przed wydaniem postanowienia o przekazaniu, może to uczynić wyłącznie w sprawach, w których dostrzega swą niewłasność rzeczową lub miejscową nieusuwalną. W takim bowiem wypadku, również po otrzymaniu odpowiedzi na pozew, może stwierdzić swą niewłasność w oparciu o treść art. 200 § 1<sup>4</sup> k.p.c. W przypadku niewłasności miejscowej usuwalnej, doręczenie pozwanemu odpisu pozwu skutkuje ryzykiem uniemożliwienia przekazania sprawy do sądu właściwego na późniejszym etapie postępowania w przypadku braku zarzutu pozwanego w tym przedmiocie – z uwagi na treść art. 200 § 1<sup>2</sup> k.p.c.<sup>294</sup>.

Przechodząc do analizy drugiej ze składowych zasady równouprawnienia, a więc zasady równości broni, rozpocząć należy od konkluzji bezpośrednio wynikającej z treści rozważań odnoszących się do prawa do wysłuchania, tej mianowicie, że brak jest symetrii w zakresie możliwości wypowiedzenia się co do własności sądu pomiędzy powodem (który może to uczynić zarówno w pozwie, jak i w zażaleniu na postanowienie o przekazaniu) i pozwanym (któremu pozostaje jedynie zażalenie na postanowienie i to wywodzone w warunkach niedoboru informacyjnego co do przedmiotu postępowania). Jest to o tyle niepokojące, że

---

<sup>294</sup> P. Jadłowski, *Model...*, s. 126.

asymetria ta następuje na niekorzyść pozwanego, a więc strony, którą przepisy o właściwości powinny chronić i uprzywilejowywać<sup>295</sup>.

Możliwość wypowiedzenia się w przedmiocie właściwości przed wydaniem przez sąd postanowienia nie wyczerpuje jednak niestety asymetrii pomiędzy stronami w zakresie analizowanego zagadnienia. Brak równości broni jest bowiem widoczny również na późniejszym etapie, a więc wydawania przez sąd decyzji w przedmiocie właściwości. Dla uproszczenia i niewłączania w tok dalszych rozważań poczynionych już uwag co do orzekania przez sąd w tym przedmiocie z urzędu, przyjąć należy, że mowa o sytuacji, w której zrealizowana już została zasada wysłuchania, a więc powód przedstawił w pozwie argumenty przemawiające za właściwością sądu, do którego pozew ten skierował, a pozwany – w odpowiedzi na pozew złożył zarzut niewłaściwości, przedstawiając kontrargumenty. Na tym etapie sąd może w przedmiocie swej właściwości co do zasady dojść do dwóch odmiennych stanowisk – uznać się za niewłaściwy lub za właściwy, *tertium non datur*. Z punktu widzenia stron pierwsza ze wskazanych sytuacji będzie przyznaniem słuszności stanowisku pozwanego, a druga – stanowisku powoda.

W pierwszym ze wskazanych przypadków sąd wydaje postanowienie w przedmiocie przekazania sprawy do sądu właściwego, które doręczane jest następnie stronom. Gdy dotyczy przekazania sądowi tego samego lub niższego szczebla, jest również zaskarżalne zażaleniem i to zażaleniem do sądu drugiej instancji (art. 394 § 1 pkt 4). W takim przypadku, każda ze stron (dotyczyć to będzie jednak zapewne powoda, bo to jego argumenty nie zostały uwzględnione) może złożyć wniosek o uzasadnienie, aby poznać motywy rozstrzygnięcia w przedmiocie właściwości. W tym zakresie powodowi przysługuje całokształt instrumentów służących poznaniu stanowiska sądu i jego zakwestionowaniu<sup>296</sup>.

Druga sytuacja jest diametralnie odmienna. W przypadku bowiem, gdy sąd przyznaje słuszność argumentom powoda, nie zaś pozwanego – a w konsekwencji, uznaje się za właściwy – nie podejmuje żadnej decyzji procesowej<sup>297</sup>. Wynika to z treści art. 222 zd. 2 k.p.c., zgodnie z którym oddalenie innych [niż skutkujące odrzuceniem pozwu – przyp. PJ] zarzutów

---

<sup>295</sup> A. Łazarska, *Rzetelny...*, s. 200., A. Góra-Błaszczkowska, *Zasada...*, s. 323

<sup>296</sup> To ostatnie nie dotyczy jedynie postanowień o przekazaniu zaskarżalnych zażaleniem – również przekazanie sprawy do sądu wyższego szczebla może zostać przez pozwanego zakwestionowane już przed tym sądem, wraz z wnioskiem o przekazanie sprawy ponownie do sądu niższego szczebla, por. B. Bładowski, *Zażalenie w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2013, s. 53.

<sup>297</sup> A. Łazarska, *Rzetelny...*, s. 202, P. Jadłowski, *Model...*, s. 127.

formalnych sąd stwierdza w uzasadnieniu orzeczenia kończącego postępowanie, przytaczając powody rozstrzygnięcia. *Ratio legis* wskazanej regulacji sprowadza się do tego, że zarzuty te nie dążą do pozamerytorycznego zakończenia sporu, brak jest więc konieczności ich prawomocnego rozstrzygnięcia przed przystąpieniem do rozpoznania istoty sprawy, w przeciwieństwie do zarzutów, których uwzględnienie skutkowałoby odrzuceniem pozwu<sup>298</sup>.

Słuszna co do zasady regulacja art. 222 w omawianym przypadku prowadzi jednak do tego, że pozwany nie ma możliwości uzyskania od sądu żadnej informacji zwrotnej w przypadku, gdy sąd nie uwzględni jego argumentów odnoszących się do właściwości. Nie tylko bowiem nie będzie miał możliwości zakwestionowania owej decyzji w drodze zażalenia, ale nawet nie uzyska niezaskarżalnego postanowienia, które pozwoli mu nabrać przekonania, że sąd dostrzegł jego zarzut niewłaściwości zawarty w odpowiedzi na pozew, rozpoznał go i nie uwzględnił, nie zaś po prostu omyłkowo zarzut ten pominął, co przecież niewątpliwie również w praktyce sądowej się zdarza.

Tym samym, również co do samej formy orzekania istnieje zasadnicza asymetria pomiędzy pozycją powoda i pozwanego, i to ponownie na niekorzyść tego drugiego. Powyższe prowadzi do wniosku, że w zakresie modelu badania przez sąd swojej właściwości nie zostało przez ustawodawcę zapewnione równouprawnienie stron i – co gorsze – brak ten działa na niekorzyść strony pozwanej, która winna być przez przepisy dotyczące właściwości szczególnie chroniona. O ile jednak – z przyczyn wskazanych powyżej – nie ma możliwości usunięcia owej asymetrii w wyniku prokonstytucyjnej wykładni przepisów postępowania co do prawa do wysłuchania, o tyle co do równości broni istnieje możliwość nie tyle wyrównania pozycji stron, co zmniejszenia dysproporcji. Jakkolwiek bowiem sąd nie ma obowiązku rozpoznawania zarzutów procesowych nieodnoszących się do odrzucenia pozwu wydając odrębne postanowienie, to ma przecież taką możliwość<sup>299</sup>, co więcej, po częstokroć tak przecież czyni, wydając w toku rozprawy dyktowane do jej protokołu, niezaskarżalne postanowienia oddalające bardziej lub mniej osadzone w przepisach k.p.c. wnioski stron. Zasadnym byłoby więc rozważanie wydawania na posiedzeniu niejawnym – po wpływie odpowiedzi na pozew zawierającej zarzut niewłaściwości miejscowej sądu – niezaskarżalnego postanowienia

---

<sup>298</sup> S. Cieślak [w:] A. Góra-Błaszczkowska (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Tom IA. Komentarz. Art. 1-424<sup>12</sup>*, Warszawa 2020, s.789-790, P. Grzegorzczak, *Immunitet państwa w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2010, s. 402.

<sup>299</sup> E. Rudkowska-Ząbczyk [w:] E. Marszałkowska-Krześ, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, Warszawa 2023, Legalis, nb. 7 komentarza do art. 222.

o oddaleniu wniosku o przekazanie sprawy do innego sądu. Powyższe nie stanowiłyby naruszenia przepisów postępowania, a zapewniłyby choć częściową realizację zasady równouprawnienia stron, gdyż również i pozwany miałby możliwość dowiedzenia się, że sąd w istocie rozpoznał jego zarzut odnoszący się do właściwości sądu. W sprawach bardziej spornych, być może zasadnym byłoby również rozważenie odniesienia się do przedmiotowego zarzutu w trybie art. 357 § 5 k.p.c.

### 3.3.2 Zasada formalizmu procesowego

#### 3.3.2.1 Istnienie i treść zasady formalizmu procesowego

Zagadnienie istnienia zasady formalizmu w postępowaniu cywilnym budzi wątpliwości w nauce. Jest ona wyodrębniana przez część autorów podręczników akademickich do postępowania cywilnego<sup>300</sup>, podczas gdy inni zasady takowej nie wyodrębniają<sup>301</sup>. Spornym pozostaje bowiem, czy jest to zasada postępowania, czy też jego cecha. Szerokie rozważania w tym przedmiocie prowadził S. Cieślak<sup>302</sup>, uzasadniając brak konieczności wyodrębnienia zasady formalizmu procesowego tym, że do istoty zasad procesowych należy to, że przesądzają one kierunek rozwiązań procesowych, który może mieć również charakter odmienny (stąd zasadzie kontradiktoryjności hipotetycznie przeciwstawić można zasadę inkwizycyjności, zasadzie ustności – zasadę pisemności etc.). Tymczasem formalizm postępowania cywilnego jest jego immanentną cechą i nie da mu się przeciwstawić żadnego innego porządku procesowego, a jedynie ustalić poziom owego formalizmu<sup>303</sup>. Poziom ten, dla zagwarantowania, że postępowanie będzie miało charakter rzetelny nie może być ani zbyt niski (gdyż prowadzi do dowolności), ani zbyt wysoki (gdyż prowadzi do nadmiernego ograniczenia oparcia rozstrzygnięcia na ustaleniach zgodnych z rzeczywistym stanem rzeczy)<sup>304</sup>.

Jakkolwiek nie sposób powyższemu rozumowaniu odmówić trafności, tak dla jasności wyводу zasadnym będzie wyróżnienie na potrzeby niniejszego opracowania zasady

---

<sup>300</sup> W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, *Postępowanie...*, s. 70, W. Siedlecki, Z. Świeboda, *Postępowanie...*, s. 71.

<sup>301</sup> J. Jodłowski (et al.), *Postępowanie*, s. 131.

<sup>302</sup> S. Cieślak, *Formalizm postępowania...*, s. 94-99.

<sup>303</sup> Ibidem, s. 96, por. T. Demendecki, *Doręczenia w procesie cywilnym*, Lublin 2015, s. 123, T. Zembrzusi, *Formalizm procesowy a skutki wadliwego oznaczenia pisma procesowego spełniającego wymagania środka zaskarżenia*, PSąd nr 1/2018, s. 6.

<sup>304</sup> M. Szwed, *Nadmierny formalizm procesowy jako naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności*, RPEiS, z. 2/2020, s. 123.

formalizmu procesowego w klasycznym jej rozumieniu. Polega ona zasadniczo na tym, że sposób, tj. forma, miejsce i czas dokonania czynności w postępowaniu procesowym określona jest przez przepisy prawa<sup>305</sup>, a organ postępowania zobowiązany jest czuwać nad prawidłowością formalną dokonywanych czynności<sup>306</sup>.

Formalizm procesowy ma w swoim zasadniczym celu ochronę praw stron postępowania, albowiem zapobiega dowolności w procedowaniu i zapewnia przewidywalność zachowań uczestników, a więc stanowi zasadniczy element sprawiedliwości proceduralnej<sup>307</sup>. Wskazuje się, że może on być celem samym w sobie w tym kontekście, że jest przeciwieństwem niedozwolonej samopomocy<sup>308</sup>. Z drugiej jednak strony, prowadzi do pokrzywdzenia stron postępowania, zwłaszcza zaś stron o niższym zasobie intelektualnym i ekonomicznym, które mogą nie podołać rygorom formalizmu. Dlatego też już w dwudziestoleciu międzywojennym wskazywano<sup>309</sup> na konieczność dokładnego wyważenia pomiędzy ścisłym przestrzeganiem wymogów formy postępowania a potrzebą ustalenia prawdy materialnej.

Ze wskazanych przyczyn, w toku kolejnych przeobrażeń polskiego procesu cywilnego, ustawodawca bądź to zwiększał bądź zmniejszał poziom sformalizowania postępowania (zmiany te skorelowane były ze zwiększaniem lub zmniejszaniem roli kontradiktoryjności postępowania), każdorazowo argumentując to – odpowiednio – koniecznością zachowania sprawiedliwości proceduralnej, bądź też koniecznością zgodności treści orzeczeń z prawdą i prawem materialnym. Formalizm jest bowiem narzędziem służącym do kształtowania modelu postępowania<sup>310</sup> i podnoszenie lub obniżanie jego poziomu służy realizacji różnych, nieraz sprzecznych celów tego postępowania.

Ostatecznie, odnieść się należy pokrótce do pojawiających się w doktrynie poglądów, jakoby w postępowaniu cywilnym obowiązywała zasada umiarkowanego formalizmu procesowego<sup>311</sup>. Tego typu rozumowanie zdaje się stanowić powielenie błędów nauki socjalistycznego procesu cywilnego, w której to ograniczenia pewnej zasady procesowej

---

<sup>305</sup> W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, *Postępowanie...*, s. 70.

<sup>306</sup> M. Sorysz, *Terminy w polskim procesie cywilnym*, Warszawa 2007, s. 141.

<sup>307</sup> S. Cieślak, *Formalizm postępowania...*, s. 116, A. Łazarska, *Rzetelny...*, s. 513.

<sup>308</sup> S. Cieślak, *Formalizm procesowy – środek czy cel postępowania cywilnego?* [w:] I. Ratusińska (red.), *Czterdziestolecie kodeksu postępowania cywilnego. Zjazd katedr postępowania cywilnego w Zakopanem (7-9.10.2005 r.)*, Kraków 2006, s. 200-201.

<sup>309</sup> E. Waškowski, *System...*, s. 110.

<sup>310</sup> S. Cieślak, *Formalizm postępowania...*, s. 341.

<sup>311</sup> A. Zalesińska, *Wpływ informatyzacji na założenia konstrukcyjne procesu cywilnego*, Warszawa 2016, s. 98-100.



zostawały wpisywane w jej istotę<sup>312</sup>. Rozumowanie to zawiera istotną wadę logiczną, sprowadzającą się do przyjęcia, że każda zasada musi być realizowana w 100%. Skoro więc rzeczywiście obowiązujące regulacje nie spełniają założeń tej zasady w całości – należy jej ograniczenia wprowadzić do definicji samej zasady. Tymczasem, jak już wielokrotnie wskazano, zasady procesowe w dużej części pozostają nakazami optymalizacyjnymi, a co za tym idzie – oczywistym jest, że nie mogą być zrealizowane w pełni.

Powyższego, wadliwego zapatrywania na zasadę formalizmu nie należy oczywiście mylić z przytoczonymi wyżej, trafnymi uwagami S. Cieślaka, który – nie uznając formalizmu procesowego za zasadę jako taką – wskazuje na możliwość wyróżnienia zasad gradacji owego formalizmu<sup>313</sup>. To jest bowiem pogląd jakościowo odmienny, w pełni korespondujący z założeniem, że formalizm stanowi bądź to zasadę bądź cechę postępowania cywilnego i jest stopniowalny o tyle, że porównując dwa modele postępowania można na ogół wskazać, że jeden bardziej, a drugi mniej odpowiada modelowi formalistycznemu.

Pierwsza ze wskazanych kwestii objętych zasadą formalizmu, a więc forma czynności dokonanych w toku postępowania nie ogranicza się jedynie do wyboru pomiędzy formą ustną a pisemną<sup>314</sup>. Zasada formalizmu przewiduje bowiem, że sposób realizacji każdej z nich, tj. wymogi co do formy, którym czynność procesowa powinna odpowiadać wynikają z przepisów prawa. Skutkiem tego jest, że (1) czynność niespełniająca wymogów co do formy co do zasady bądź to nie będzie wywoływać skutków<sup>315</sup>, będzie uznana za nieprawidłową<sup>316</sup>, bądź też co najmniej będzie musiała zostać sanowana w toku szczególnej procedury naprawczej<sup>317</sup>, jak również (2) organ postępowania nie może żądać, ażeby czynność spełniała jeszcze inne wymogi, aniżeli te określone w ustawie, a zarządzenia dotyczące formy czynności muszą mieć oparcie w treści przepisów przewidujących wymogi tej formy<sup>318</sup>.

---

<sup>312</sup> Patrz w tym kontekście zwłaszcza W. Berutowicz, *Zasada dyspozycyjności w polskim procesie cywilnym*, Warszawa 1957, s. 24 i trafna krytyka przedmiotowego podejścia – R. Flejszar, *Zasada...*, s. 344.

<sup>313</sup> S. Cieślak, *Formalizm postępowania...*, s. 98.

<sup>314</sup> M. Jędrzejewska [w:] Z. Resich (red.), *System prawa procesowego cywilnego. Tom II. Postępowanie rozpoznawcze przed sądem pierwszej instancji*, Wrocław 1987, s. 46.

<sup>315</sup> J. Mokry, *Odwolalność czynności procesowych w sądowym postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1973, s. 92.

<sup>316</sup> S. Cieślak, *W kwestii możliwości przyjęcia odmiennych skutków procesowych niezachowania przez skarżącego wymagań prawnych apelacji, kasacji i zażalenia*, MoP nr 11/2000, s. 495.

<sup>317</sup> Mowa oczywiście co do zasady – choć nie wyłącznie - o procedurze z art. 130 i nast. k.p.c. Warto w tym miejscu zważyć jednak, że – wbrew wygłoszonej w toku tekstu głównego tezie – wskazany przepis zakłada potrzebę istnienia procedury naprawczej jedynie w przypadku takich braków, które uniemożliwiają mu nadanie dalszego biegu, patrz A. Kościółek [w:] T. Zembrzuski (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupowym. Przepisy przejściowe. Komentarz do zmian. Tom I*, Warszawa 2020, s. 279.

<sup>318</sup> S. Dalka, *Czynności procesowe stron w procesie cywilnym*, Pal nr 9/1975, s. 58.

Drugą kwestią pozostaje czas podjęcia czynności. Zagadnienie to łączy się immanentnie po pierwsze z kwestią terminów procesowych, po drugie zaś – prekluzją i (co za tym idzie) koncentracją materiału procesowego. Pod pojęciem terminu rozumie się okres czasu, w którym czynność winna zostać podjęta, lub który musi upłynąć, aby jej podjęcie było możliwe<sup>319</sup>. Ten ostatni podział skutkuje wyróżnieniem – odpowiednio – terminów maksymalnych i minimalnych<sup>320</sup>. Prekluzja dowodowa w swym klasycznym wydaniu stanowi wyznaczenie przez ustawę terminu, do którego możliwe jest gromadzenie materiału procesowego (faktycznego i dowodowego) w sprawie<sup>321</sup>. Jej wyróżnienie spośród pozostałych terminów uzasadnione jest odmiennością regulacji (nie odnosi się ona bowiem do jednostki czasu, lecz jedynie do etapu postępowania) oraz różnicą skutków niedotrzymania (nie będzie to typowy rygor procesowy, lecz rygor dowodowy). W ogólności, formalizm procesowy w odniesieniu do czasu dokonania czynności oznacza obowiązek ich wykonania nie tylko w odpowiedni sposób, ale również w odpowiednim czasie<sup>322</sup>.

Ostatecznie, formalizm procesowy odnosi się również do miejsca dokonania czynności i to ten aspekt zdaje się *prima facie* mieć największe znaczenie dla zagadnienia właściwości sądu. S. Cieślak wyróżnia w tym zakresie dwie płaszczyzny rozważań<sup>323</sup> – miejsce postępowania cywilnego jako całości oraz miejsce podejmowania poszczególnych czynności procesowych. To pierwsze utożsamiane jest z pojęciem właściwości rzeczowej i miejscowej sądu, zaś drugie – z miejscem podjęcia czynności, które zostało uregulowane w przepisach postępowania cywilnego i którym co do zasady jest sąd<sup>324</sup>. W pracach o charakterze dydaktycznym zaś na ogół do kwestii formalizmu odnosi się jedynie to drugie pojęcie, pozostawiając właściwość sądu poza zakresem zainteresowania tej zasady<sup>325</sup>.

### 3.3.2.2 Forma podejmowanych czynności procesowych

Odniesienie zasady formalizmu procesowego do zagadnienia badania przez sąd swej właściwości rozpocząć należy od odniesienia owego procesu do wymogów czynności procesowych co do formy. Jakkolwiek badanie to jest czynnością sądu, a nie stron i w tym

---

<sup>319</sup> Patrz M. Sorysz, *Terminy...*, s. 19 i przywołana tam literatura, zwłaszcza M. Waligórski, *Polskie...*, s. 599 oraz W. Broniewicz, *Terminy w postępowaniu cywilnym*, NP nr 9/1971, s. 1320.

<sup>320</sup> M. Waligórski, *Polskie...*, s. 599-600.

<sup>321</sup> J. Sadowski, *Prekluzja procesowa w praktyce sądów gospodarczych*, „Prawo w Działaniu” nr 7/2010, s. 82.

<sup>322</sup> W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, *Postępowanie...*, s. 71.

<sup>323</sup> S. Cieślak, *Formalizm procesowy...*, s. 256nn.

<sup>324</sup> Ibidem.

<sup>325</sup> W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, *Postępowanie...*, s. 71,

zakresie brak jest zasadniczych problemów (poza sygnalizowaną w pkt. 3.3.1.4 opracowania kwestią formy stwierdzenia przez sąd swej właściwości), tak omówienia wymaga jednak kwestia poboczna związana z tym aspektem owej zasady. Mowa mianowicie o treści art. 187 § 1 pkt 2 *in fine* k.p.c. Przepis ten przewiduje, że wymogiem formalnym pozwu jest wskazanie faktów, na których powód opiera swoje żądanie, a w miarę potrzeby uzasadniających również właściwość sądu.

Nie ulega wątpliwości, że treść art. 187 § 1 k.p.c. określa wymogi konstrukcyjne pozwu, a ich niespełnienie powoduje niemożność wyznaczenia przedmiotowych i podmiotowych ram postępowania<sup>326</sup> i skutkuje zwrotem pozwu<sup>327</sup>. Tym samym, przepis ten, określający wymogi *nomen omen* formalne pisma procesowego, jakim jest pozew, winien ograniczać się do takich wymagań, które warunkują skuteczność wytoczenia powództwa, tj. bez których nie sposób mówić o skutecznej zawisłości sporu i to nawet w sytuacji, w której pozew taki zostałby pozwanemu doręczony<sup>328</sup>.

Umieszczenie wśród takich przepisów, tego wymagającego określenia właściwości sądu stanowi wyraz pewnej niekonsekwencji, a przynajmniej niespójności z klasycznie pojmowaną zasadą formalizmu procesowego. Jak już bowiem wskazano powyżej, jedną z cech formalizmu jest to, że czynności procesowe podjęte z naruszeniem zasad dotyczących formy są bądź to bezskuteczne, bądź to wymagają walidacji. Innymi słowy, zasada formalizmu sprzeciwia się temu, aby formalnie wadliwa czynność wywołała wszystkie skutki procesowe przewidziane dla czynności prawidłowej.

Tymczasem, jak trafnie wskazuje się w doktrynie<sup>329</sup>, obowiązek wskazania sądu właściwego nie jest wymogiem formalnym sensu *stricto*, lecz ciężarem procesowym. Tym samym, czynność w postaci złożenia pozwu, niespełniająca wskazanego wymogu, tj. niewskazująca na podstawy ustalenia właściwości (nawet „w miarę potrzeby”) nie skutkuje ubezskutecznieniem ani wadliwością formalną czynności w postaci wytoczenia powództwa<sup>330</sup>.

---

<sup>326</sup> M. Jędrzejewska [w:] Z. Resich (red.), *System...*, s. 53.

<sup>327</sup> K. Flaga-Gieruszyńska [w:] E. Marszałkowska-Krześ, *Meritum. Postępowanie cywilne. Tom I. Postępowanie rozpoznawcze i zabezpieczające*, Warszawa 2021, s. 330.

<sup>328</sup> M. Jędrzejewska [w:] Z. Resich (red.), *System...*, s. 53.

<sup>329</sup> A. Łazarska, *O potrzebie przytoczenia okoliczności faktycznych uzasadniających właściwość miejscową sądu jako warunku formalnym pozwu*, PSąd nr 3/2008, s. 112

<sup>330</sup> Patrz w tym zakresie P. Jadłowski, *Prorogatio...*, s. 67-69.

Skutkiem nieprzytoczenia w pozwie podstaw właściwości sądu jest przyjęcie, że sąd nie jest właściwy i przekazanie sprawy do sądu właściwości ogólnej<sup>331</sup> (chyba że sąd, do którego sprawa została skierowana jest sądem właściwości ogólnej, wtedy jednak nie występuje problem nieprzytoczenia podstaw właściwości, gdyż takową jest samo w sobie miejsce zamieszkania lub siedziba pozwanego). Tym samym, skutek ten (negatywne skutki procesowe wynikające z przyjęcia, że okoliczność nie istnieje) jest typowy dla nieudźwignięcia ciężaru procesowego, nie zaś dla niespełnienia wymogów czynności co do formy. Powyższe świadczy o wadliwym położeniu art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c. *in fine* w systematyce kodeksu.

### 3.3.2.3 Wymogi co do czasu dokonania czynności

Odniesienie zagadnienia badania właściwości sądu do wymogów co do czasu dokonania czynności odnaleźć można w dwóch miejscach, mianowicie zaś analizując treść art. 200 § 1<sup>2</sup> zd. 2 oraz art. 200 § 1<sup>2</sup> zd. 1 k.p.c. Pierwsza ze wskazanych regulacji stanowi typowy przykład prekluzji procesowej, zamykając możliwość złożenia zarzutu niewłaściwości jedynie do czasu przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy. Z punktu widzenia zasady formalizmu procesowego nie jest ona badawczo interesująca i wystarczającą będzie konstatacja, że skutki jej naruszenia będą analogiczne dla upływu każdego innego terminu prekluzyjnego dla składania twierdzeń i zarzutów, a więc niemożność powołania się na nie w toku dalszego postępowania.<sup>332</sup>

Warta omówienia z punktu widzenia zasady formalizmu procesowego jest druga z przywołanych regulacji, a więc zd. 1 omawianego paragrafu. Zgodnie z powyższym, niewłaściwość dającą się usunąć za pomocą umowy stron sąd bierze pod rozwagę z urzędu tylko do czasu doręczenia pozwu. Oznacza to – *a contrario* – zakaz badania właściwości usuwalnej po doręczeniu pozwu pozwanemu (za wyjątkiem sytuacji, gdy pozwany złożył zarzut niewłaściwości sądu przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy).

Powyższy przepis jest na gruncie norm określających terminy dla organów procesowych wyjątkowy. Wskazać bowiem należy, że co do zasady, terminy przewidziane dla organów postępowania (nade wszystko dla organu postępowania rozpoznawczego, jakim jest sąd, w stosunku do organów egzekucyjnych sprawa nie jest tak jednoznaczna) mają charakter

---

<sup>331</sup> Uchwała SN z 9 czerwca 2005 r., III CZP 28/05, OSNC nr 4/2006, poz. 61.

<sup>332</sup> B. Wołodkiewicz [w:] T. Zembruski (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupowym. Przepisy przejściowe. Komentarz do zmian. Tom I*, Warszawa 2020, s. 446.

terminów instrukcyjnych, a niewykonanie czynności w terminie nie ma znaczenia z punktu widzenia skutków dla stron<sup>333</sup>, a jedynie otwierają jej możliwość działań o charakterze zewnętrznym wobec toczącego się postępowania, w szczególności dochodzenia ewentualnych roszczeń odszkodowawczych<sup>334</sup>.

Tymczasem, przedmiotowy przepis przewiduje *terminus ad quem* dla organu procesowego, którego przekroczenie skutkuje niemożnością podjęcia tego samego typu czynności w toku dalszego procedowania. Jest to więc nietypowy przykład formalizmu procesowego, wymierzony nie w strony (uczestników) postępowania, a w organ prowadzący owe postępowanie, mający na celu zachęcenie sądu do rozpoznania zagadnienia swej właściwości na wstępnym etapie rozpoznania sprawy i jednocześnie uniemożliwiający dokonanie tego po przekroczeniu terminu (po doręczeniu pozwanemu odpisu pozwu).

#### 3.3.2.4 Wymogi co do miejsca dokonania czynności

W przypadku zagadnienia miejsca dokonania czynności, brak jest konieczności wskazywania powiązań pomiędzy nim a kwestią właściwości sądu, gdyż powiązania te nie mają charakteru punktowego, a znacznie szerszy. To przecież właśnie przepisy odnoszące się do właściwości sądu pozostają zasadniczym przejawem zasady formalizmu w odniesieniu do miejsca dokonania czynności. W tym kontekście, to właśnie poprzez przepisy określające właściwość sądu dokonuje się zwiększenie lub zmniejszenie poziomu formalizmu procesowego. Typowym przykładem przepisów ograniczających ten formalizm w kontekście miejsca dokonania czynności są regulacje dotyczące umowy o właściwość<sup>335</sup>, ale również te o właściwości przemiennej<sup>336</sup>.

W przypadku pierwszych z nich, owo ograniczenie formalizmu sprowadza się do uczynienia wszystkich lub (jak ma to miejsce w polskim k.p.c.) niektórych przepisów normujących właściwość normami dyspozycyjnymi. Jest to odstępstwo od powszechnie przyjętej zasady, zgodnie z którą prawo publiczne (a do takiego należy prawo postępowania cywilnego) posługuje się co do zasady imperatywnym sposobem normowania<sup>337</sup>. W przypadku

---

<sup>333</sup> M. Sorysz, *Terminy...*, s. 58, W. Broniewicz, *Terminy...*, s. 1332-1333.

<sup>334</sup> P. Jadłowski, *Naruszenie przez sąd terminu instrukcyjnego w postępowaniu cywilnym jako podstawa odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa*, IPP TBSP nr 10/2017, s. 172.

<sup>335</sup> S. Cieślak, *Formalizm postępowania...*, s. 256.

<sup>336</sup> Ibidem.

<sup>337</sup> M. Piotrowski, *Normy prawne imperatywne i dyspozytywne*, Warszawa-Poznań 1990, s. 76-77.

drugich – do pozostawienia stronie alternatywy w zakresie wyboru miejsca postępowania cywilnego.

Oczywiście, koniecznym jest zauważenie w tym kontekście, że formalizm procesowy w tym jego aspekcie, który odnosi się do miejsca dokonania czynności procesowej nie ogranicza się jedynie do właściwości sądu. Pomiedzy pojęciami „miejsce dokonania czynności procesowej” i „sąd właściwy” nie sposób postawić znaku równości. Wymogi co do miejsca dokonania czynności obejmują bowiem również inne zagadnienia – miejsce odbywania posiedzenia, dopuszczalność wykonywania czynności poza siedzibą sądu, sposób złożenia pism procesowych itd. Zagadnienia te wykraczają – co oczywiste – poza regulację właściwości sądu i nie ma potrzeby ich omawiania w tym miejscu.

### 3.3.3 Zasada dyspozycyjności

#### 3.3.3.1 Uwaga wstępna

Już na wstępie rozważań, podkreślić należy zdecydowanie odrębność przedmiotu zainteresowania zasady dyspozycyjności i kontrydiktoryjności postępowania<sup>338</sup>. Nie jest trafnym ich ujmowanie łącznie, lub też zakładanie, że są one ze sobą nierozzerwalnie związane i tworzą *de facto* jedną zasadę, co niestety zdarza się w piśmiennictwie<sup>339</sup>.

Ze wskazanych względów, relacja tych zasad do regulacji dotyczących właściwości sądu zostanie w niniejszym opracowaniu ujęta odrębnie. Niemniej jednak, przy omawianiu zasady kontrydiktoryjności, nie sposób będzie unikać odnoszenia się do wcześniejszych rozważań dotyczących dyspozycyjności. Nie da się bowiem zaprzeczyć, że przedmiotowe zasady są ze sobą silnie powiązane i wspólnie tworzą model procesu cywilnego państw demokracji liberalnej, stanowiący system dyspozycyjno-kontrydiktoryjny<sup>340</sup>. Jakkolwiek, (co zostanie omówione w toku dalszych rozważań) w pełni możliwe jest istnienie postępowania dyspozycyjnego (zbliżonego do modelu dyspozycyjności) lecz nie w pełni kontrydiktoryjnego, jak również kontrydiktoryjnego (zbliżonego do modelu kontrydiktoryjności) lecz nie w pełni

---

<sup>338</sup> A. Oklejak, R. Flejszar, *Zasada dyspozycyjności w postępowaniu przed sądem polubownym*, ADR nr 4/2011, s. 43.

<sup>339</sup> Patrz np. S. Marciniak, *Zasada kontrydiktoryjności a ewolucja i współczesny kształt postępowania cywilnego – zarys problematyki*, PrzPr UAM, nr 2/2013, s. 98.

<sup>340</sup> J. Jodłowski, *Z zagadnień...*, s. 18, R. Flejszar, *Zasada...*, s. 341.

dyspozytywnego, tak stanowi to wyjątek od reguły, że proces cywilny opiera się na autonomii woli stron, której odrębnymi przejawami są zarówno dyspozycyjność jak i kontradiktoryjność.

### 3.3.3.2 Poglądy na zasadę dyspozycyjności w nauce polskiej

Kształt procesu cywilnego, który z dzisiejszej perspektywy nazwalibyśmy procesem dyspozycyjnym znany jest już z czasów rzymskich. Tak w procesie legisakcyjnym, jak i formułkowym, uprawniony mógł rozporządzać swoim prawem podmiotowym w dowolny sposób<sup>341</sup>. W następnych wiekach i systemach politycznych, zakres oddziaływania zasady dyspozycyjności na postępowania, których przedmiotem były indywidualne prawa podmiotowe zmniejszał się lub zwiększał w zależności od kultury prawnej i potrzeb politycznych – konstrukcyjnie nie jest jednak możliwe całkowite od dyspozycyjności odejście.

Pierwszą definicję dyspozycyjności jako cechy procesu cywilnego w nauce polskiej wyprowadził K. Lutostański. Wskazał on, że dyspozycyjność polega na prawie rozporządzania już istniejącymi prawami, albo też, mającymi dopiero znaleźć uzasadnienie za pomocą procesu<sup>342</sup>. Dodawał jednocześnie, że strona jest nieograniczona w motywach i zasadach, dla których tak lub inaczej określa swe rozporządzenie procesowe<sup>343</sup>.

Lutostański nie jawił się jako zwolennik systemu dyspozycyjnego. Jego społeczne poglądy wyraźnie dążyły w kierunku przyjęcia, że jakkolwiek celem procesu cywilnego jest ochrona dóbr indywidualnych, tak za należytą ochroną tych dóbr przemawiają racje społeczne, więc i w interesie państwa (a nie tylko stron postępowania) jest, ażeby rozstrzygnięcie było zgodne z rzeczywistym przebiegiem rzeczy (prawdą) oraz prawnomaterialnie prawidłowe<sup>344</sup>.

Ten pogląd jawi się jako odosobniony jak na czas jego wyrażenia (poważniejsze kwestionowanie zasady dyspozycyjności pojawi się dopiero – z wiadomych przyczyn – w latach powojennych, o czym za chwilę), jednakże warty był podkreślenia z uwagi na wspomniane już pierwszeństwo K. Lutostańskiego gdy chodzi o szersze omówienie zasady dyspozycyjności w procesie cywilnym.

Kolejne opracowania polskiej nauki obejmujące swym zakresem rozważania dotyczące zasady dyspozycyjności pochodzą już z okresu dwudziestolecia międzywojennego.

---

<sup>341</sup> R. Flejszar, *Zasada...*, s. 111.

<sup>342</sup> K. Lutostański, *Z badań...*, s. 2.

<sup>343</sup> Ibidem.

<sup>344</sup> Ibidem, s. 97-98.

Przede wszystkim, wiązały się one z pracami kodyfikacyjnymi związanymi z opracowaniem kodeksu postępowania cywilnego, który miał zastąpić dotychczasowe ustawodawstwo pozaborcze w tym zakresie. Kodeks postępowania cywilnego z 1932 roku był aktem niewątpliwie liberalnym (zwłaszcza zważywszy na nieliberalny i niechybnie dążący do dyktatury charakter państwa polskiego, wyraźnie już odczuwalny w tamtym czasie), opartym na wzorcach zachodnioeuropejskich. Z tego powodu, hołdował on zasadzie dyspozycyjności procesu cywilnego.

Ustawodawca, jakkolwiek – jak stwierdził S. Gołąb – zdecydował, że „zasada kontradiktoryjna ma być połączona z oficjalno-śledczą”<sup>345</sup>, tak przyjął jako rzecz oczywistą, że „prawa stron do dysponowania procesem mają być zachowane”<sup>346</sup>. Z tego okresu, warto wymienić przede wszystkim ujęcia zasady dyspozycyjności zawarte w pracy E. Waškowskiego. Autor ten sprowadził zasadę dyspozycyjności do dwóch aspektów – materialnego i formalnego. Pod pojęciem dyspozycyjności materialnej przyjmował uprawnienie strony do rozporządzenia „przedmiotem procesu, t. j. ten żądaniem względnie żądaniem, które są zgłoszone co do pewnego prawa<sup>347</sup>”, zaś formalnej – rozporządzenia „środkami walki procesowej”<sup>348</sup>. Co interesujące, E. Waškowski wskazał, że dyspozycyjność – w jej materialnym aspekcie – nie jest efektem działania prawodawcy, a cechą immanentnie powiązaną z istotą praw podmiotowych cywilnych. System ich ochrony nie może bowiem nie być oparty o dyspozycyjność – nawet jeśli sąd będzie obowiązany z urzędu orzekać o wszystkich naruszonych prawach podmiotowych, nie jest przecież w stanie zmusić uprawnionego do uczynienia pożytku z wyroku<sup>349</sup>. Ta refleksja jawi się jako interesująca i niezwykle praktyczna również z dzisiejszego punktu widzenia i zmusza do konkluzji, że każdy system nieoparty w większym lub mniejszym zakresie o model dyspozycyjny byłby skrajnie niewydolny – wszak zajmowanie się przez sąd cywilny roszczeniami, którymi nie chce zająć się sam uprawniony, prowadzić musi nie do wzmożenia ochrony sądowej praw podmiotowych, a – co najwyżej – do zwiększenia produkcji makulatury, z której i tak nikt nie będzie chciał uczynić następnie żadnego pożytku.

---

<sup>345</sup> S. Gołąb, *Projekty polskiej procedury cywilnej. Powstanie – uzasadnienie – zdania odrębne*, Kraków 1930, s. 41.

<sup>346</sup> Ibidem.

<sup>347</sup> E. Waškowski, *System ...*, s. 107.

<sup>348</sup> Ibidem.

<sup>349</sup> Ibidem.



W publikacjach powojennych zasada dyspozycyjności była nie tyle deprecjonowana, co ujmowana w inny sposób celem osłabienia jej wymowy. W. Berutowicz w 1957 roku wskazał co prawda na bardzo zbliżone do współcześnie przyjmowanych rozumienie tej zasady jako uprawnienie stron do rozporządzenia swym podmiotowym prawem cywilnym, które stanowi przedmiot procesu i procesowymi środkami jego ochrony<sup>350</sup>, ale niezwłocznie dodawał, że ma to mieć miejsce przy odpowiednim ukształtowaniu uprawnień państwa do ingerowania w sferę cywilnoprawnych stosunków podmiotów prawa cywilnego, zgodnie z potrzebami ochrony podstawy danego społeczeństwa<sup>351</sup>.

### 3.3.3.3 Istota zasady dyspozycyjności

W toku niniejszych rozważań wyrażano już pogląd – który w tym miejscu należy ponowić i rozwinąć – że takie rozumienie jakiegokolwiek zasady procesowej, a zasady dyspozycyjności zwłaszcza jest dalece wadliwe. Dyspozycyjność procesu jest bowiem, jak i inne zasady procesowe, nakazem optymalizacyjnym. Oznacza to, że jej granicą są możliwości organizacyjne wymiaru sprawiedliwości oraz (w przypadku tej akurat zasady – znacznie istotniejsze) inne, pozostające w ewentualnej kolizji nakazy optymalizacyjne. Dlatego też, to nie dyspozycyjność sama w sobie zakłada jej ograniczenie, ale ustawodawca ogranicza dyspozycyjność procesu cywilnego celem ochrony innych wartości (zgodność rozstrzygnięcia z prawem materialnym, ochrona przed nadużyciem prawa etc.). Ograniczenia te są różne, w zależności od uwarunkowań ustrojowych i ideologicznych. Nie zmieniają one jednak treści zasady dyspozycyjności, lecz jedynie czynią proces bardziej lub mniej odpowiadającym modelowi dyspozycyjnemu.

Trafnie więc w nowej literaturze, pogląd ten odrzuca R. Flejszar, zaznaczając, że znacznie bardziej uzasadnione jest posługiwanie się abstrakcyjnym modelem dyspozycyjności, a następnie wskazywania na odstępstwa od niego w konkretnej procedurze<sup>352</sup>. Autor ten opowiada się za przyjęciem definicji zasady dyspozycyjności zgodnej ze sformułowaną w doktrynie niemieckiej dyspozycyjnością *sensu stricto*<sup>353</sup>. Przyjmuje, że polega ona na przyznaniu stronom prawa do rozporządzania przedmiotem procesu oraz uprawnieniami

---

<sup>350</sup> W. Berutowicz, *Zasada...*, s. 24.

<sup>351</sup> Ibidem, s. 24-25.

<sup>352</sup> R. Flejszar, *Zasada...*, s. 344.

<sup>353</sup> Ibidem, s. 341.

procesowymi, czynnościami procesowymi i tokiem postępowania<sup>354</sup>. Pierwszy z tych elementów stanowi przejaw dyspozycji materialnej, a drugi – formalnej.

Na potrzeby niniejszego opracowania taka definicja zasady dyspozycyjności jawi się jako odpowiadająca potrzebom badawczym. Najistotniejsze jej elementy to wskazanie, że w modelu dyspozycyjnym strony panują nad dwoma aspektami procesu – jego przedmiotem<sup>355</sup> oraz jego przebiegiem (zastosowanymi środkami procesowymi). To właśnie te dwa elementy stanowią punkt wyjścia rozważań o relacji właściwości sądu do zasady dyspozycyjności.

#### 3.3.3.4 Zasada dyspozycyjności a właściwość sądu

Po dokonaniu odtworzenia podstawowych cech obu analizowanych zasad, należy ustalić w jaki sposób wpasowują się w nie (lub też przeciwnie, stanowią przejawy limitacji obowiązywania przedmiotowych zasad) przepisy dotyczące właściwości sądów i badania przez sąd swej właściwości.

Rozpocząć te rozważania należy od banalnej w swej istocie intuicji, że przepisy określające właściwość sądu stanowią przejaw limitacji zasady dyspozycyjności w jej aspekcie formalnym. Jakkolwiek bowiem to od decyzji strony zależy zainicjowanie postępowania cywilnego, tak sąd, przed którym ów zainicjowany proces toczyć się będzie pozostaje w zasadzie poza jego wyborem. W tym miejscu koniecznym jest jednak rozstrzygnięcie, czy wybór sądu w ogóle stanowi przejaw dyspozycji formalnej, a więc czy w zasadzie dyspozycyjności mieści się również uprawnienie powoda do wyboru *forum*, na którym proces ten będzie prowadzony, a obowiązujące przepisy o właściwości stanowią ograniczenie zasady dyspozycyjności, czy też może wybór *forum* w ogóle nie jest aktem dyspozycji formalnej, a – co za tym idzie – nie stanowi ograniczenia zasady dyspozycyjności ustawowe określenie właściwości sądu.

Odpowiadając na to pytanie, należy w pierwszej kolejności ocenić intuicję wskazującą, że właściwość sądu jest immanentnym elementem każdej procedury cywilnej i –

---

<sup>354</sup> Ibidem, s. 342.

<sup>355</sup> W tym miejscu zasygnalizować jedynie należy, że nadal pozostaje w polskiej nauce nierozwiązany spór dotyczący tego, co stanowi przedmiot procesu cywilnego. Nie jest moją ambicją jego jednoznaczne rozwiązanie, wskaże więc jedynie, że na potrzeby dalszych rozważań przyjąć można, że przedmiotem procesu będzie roszczenie procesowe rozumiane jako twierdzenie powoda o przysługującym mu prawie podmiotowym (materialnym). Patrz szczegółowe zestawienie poglądów nauki polskiej o przedmiocie procesu wg stanu na połowę lat osiemdziesiątych [w:] Z. Resich, *Istota procesu cywilnego*, Warszawa 1985, s. 61-70.

o czym już wspomniano – ma umocowanie konstytucyjne. Tym samym – mogłoby się wydawać – nie może przecież stanowić ograniczenia zasady dyspozycyjności, skoro bez niej nie sposób wyobrazić sobie (dyspozycyjnego ze swej natury) procesu cywilnego. Intuicję tę należy jednak zwalczyć, przypominając po raz wtóry, że ograniczenia funkcjonowaniu zasad postępowania cywilnego, również te niezbędne w demokratycznym państwie prawnym, nie stanowią elementu definicyjnego zasad, lecz jej limitację. Z samego więc faktu, że przepisy dotyczące właściwości sądu są nieodłącznym elementem procedury cywilnej (*sensu largo*, gdyż – jak już wykazano w rozdziale I opracowania – nie są to przepisy procesowe *per se*) nijak nie można wywieść faktu, że nie ograniczają obowiązywania zasady dyspozycyjności.

Dla dokonania analizy omawianego zjawiska trzeba więc odnaleźć inny punkt wyjścia. W mojej ocenie, właściwa będzie wyprowadzona powyżej definicja aktu dyspozycji formalnej jako sposobu decydowania stron o przebiegu procesu rozumianym jako zastosowane środki procesowe. Niewątpliwie zastosowaniem takiego środka będzie skierowanie do sądu skargi powodowej, a więc zainicjowanie procesu cywilnego. Pytanie jednak, czy środkiem procesowym jest skierowanie pozwu do sądu w ogóle, czy też do konkretnego sądu.

Wydaje się, że nie może budzić wątpliwości prawidłowość drugiej ze wskazanych możliwości. Do idei aktu dyspozycji formalnej należy bowiem to, że poprzez podjęcie pewnych czynności o charakterze procesowym strona wpływa na przebieg postępowania<sup>356</sup>. Tym samym, aby dane działanie można było uznać za akt dyspozycji formalnej, spełniać musi trzy kryteria: po pierwsze, stanowić działanie nieobligatoryjne, tj. niebędące prawnym obowiązkiem (a co najwyżej – ciężarem), po drugie – musi wpływać na przebieg procesu cywilnego i w końcu po trzecie – nie być działaniem zakazanym przez prawo (nie będzie wszak aktem dyspozycji formalnej – przykładowo – zwyzywanie w toku rozprawy przewodniczącego, choć niewątpliwie strona nie ma prawnego obowiązku uczynienia tego i z dużą dozą prawdopodobieństwa wpłynie to na przebieg postępowania poprzez zastosowanie policji sesyjnej). Stosując powyższe kryteria do podjęcia przez powoda decyzji o skierowaniu sprawy do konkretnego sądu, na tym etapie rozważań założyć można, że wszystkie warunki uznania tej czynności za akt dyspozycji formalnej zostały spełnione. Nie budzi wątpliwości, że jest to czynność nieobligatoryjna (wszak powód może skierować pozew również do innego sądu) oraz wpływająca na przebieg procesu. Kwestia jej legalności zostanie poruszona poniżej.

---

<sup>356</sup> M. Waligórski, *Polskie...*, s. 556.

Poczyniona konkluzja o skierowaniu sprawy do konkretnego sądu jako akcie dyspozycji formalnej, a – tym samym – ustawowej regulacji właściwości jako ograniczeniu dyspozycyjności – wymaga poczynienia dwóch uwag o wyjątkach drugiego stopnia. Pierwszym z nich jest rzecz jasna właściwość przemienna. Do jej istoty należy bowiem, że powodowi przysługuje uprawnienie do wyboru adresata skargi powodowej (a zarazem sądu, który rozstrzygnie sprawę) spośród kilku – co najmniej dwóch, czyli sądu właściwości ogólnej i sądu właściwości przemiennej. Wybór sądu (precyzyjniej zaś – skierowanie skargi powodowej do wybranego sądu) stanowi więc akt dyspozycji formalnej powoda, który podejmując decyzję w tym przedmiocie wybiera jedną z alternatywnych (choć oczywiście zbliżonych do siebie) dróg dochodzenia przysługującego mu roszczenia.

Powstaje w tym miejscu również pytanie, czy aktem dyspozycji formalnej pozostaje skierowanie sprawy do sądu niewłaściwego (wybór sądu poza właściwością). Z jednej bowiem strony, ustawodawca nie zdecydował się na uznanie za niespełniający wymagań formalnych ani przesłanek procesowych pozew skierowany do sądu niewłaściwego, skoro skutkiem takiego działania nie jest ani zwrot pozwu<sup>357</sup>, ani jego odrzucenie<sup>358</sup>. Z drugiej jednak, w obecnym stanie prawnym skierowanie sprawy do sądu niewłaściwego (nawet, gdy jest to niewłaściwość usuwalna) nie stanowi swoistego zaproszenia skierowanego do pozwanego do zawarcia milczącej umowy o właściwość, które to zaproszenie pozwany może przyjąć, nie składając zarzutu niewłaściwości<sup>359</sup>.

Dla rozstrzygnięcia tego dylematu koniecznym jest zauważenie, że zasadniczym celem aktów dyspozycji formalnej jest zgodne z prawem wpływanie na przebieg procesu cywilnego. Nie ulega przy tym wątpliwości, że nie jest aktem dyspozycji takie zachowanie strony, które stanowi próbę wykorzystania nieuwagi lub niewiedzy organów postępowania dla doprowadzenia do dokonania czynności niezgodnie z prawem. Przykładowo jedynie, nie będzie aktem dyspozycji formalnej złożenie fałszywego oświadczenia majątkowego dla potrzeb skorzystania z instytucji prawa ubogich, nawet jeśli skutkiem będzie uzyskanie zwolnienia czy pomocy prawnej z urzędu. Innymi słowy – nie sposób rozumieć zasady dyspozycyjności w ten sposób, że do wyboru strony należy, czy zachować się zgodnie z przepisami procedury cywilnej czy też niezgodnie z nimi (licząc na brak odpowiedniej reakcji ze strony sądu). Strony są wszak

---

<sup>357</sup> Por. art. 53 u.p.s.c.

<sup>358</sup> Por. art. 213 § 1 d.k.p.c. w jego pierwotnym brzmieniu.

<sup>359</sup> Por. art. 202 zd. 1 i 2 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym od 20 marca 2007 roku do 6 listopada 2019 roku.

obowiązane do dokonywania czynności zgodnych z prawem, a aktem dyspozycji nazywać możemy tylko takie zachowanie, gdzie stronie przysługuje uprawnienie do co najmniej dwóch różnych, zgodnych z prawem zachowań (opcjonalnie, uprawnienie do podjęcia lub niepodjęcia pewnego działania).

Podkreślenie powyższe należy teraz odnieść do zagadnienia skierowania sprawy do sądu niewłaściwego. Przed 7 listopada 2019 roku mogła istnieć wątpliwość, czy działanie takie jest zgodne z przepisami postępowania cywilnego, czy też nie. Jej rozstrzygnięcie zależało *de facto* od przyjętego poglądu na milczącą umowę o właściwość. Przy przyjęciu, że skierowanie sprawy do sądu niewłaściwego stanowi w istocie swoistą, skierowaną do pozwanego ofertę zawarcia takiej umowy – nie sposób było dopatrzeć się w zachowaniu tym sprzeczności z przepisami procedury cywilnej. Uznając natomiast przeciwnie – że strony były również i w poprzednim stanie prawnym obowiązane do przestrzegania przepisów dotyczących właściwości, *prorogatio fori tacita* stanowiła wyłącznie fikcję umowy, a art. 202 k.p.c. ograniczał uprawnienie sądu do zbadania z urzędu nieprawidłowości działania powoda, a nie uprawniał pozwanego do następczego zalegalizowania właściwości – dochodzi się do wniosku, że i w ówczesnym stanie prawnym skierowanie sprawy do sądu niewłaściwego było bezprawne.

W obecnym stanie prawnym, wątpliwość taka nie zachodzi. Skutkiem bowiem każdorazowego skierowania sprawy do sądu niewłaściwego jest obowiązek sądu – po zbadaniu swej właściwości na wstępnym etapie rozpoznania sprawy – do przekazania sprawy do sądu właściwego, a więc osiągnięcie stanu tożsamego ze stanem, w którym pozew od razu zostałby tam skierowany. Tym samym, skierowanie sprawy do sądu niewłaściwego nie będzie stanowić, przy założeniu prawidłowości działań sądu, czynności zmierzającej do wywarcia określonego wpływu na przebieg postępowania cywilnego. Jedyny skutek czynność taka może wyrzucić przy założeniu, że sąd nie dostrzeże swej niewłaściwości przed doręczeniem pozwanemu odpisu pozwu, pozbawiając się możliwości badania jej z urzędu na dalszym etapie postępowania (art. 200 § 1<sup>2</sup> k.p.c.). Jak już jednak wspomniano – wykonanie czynności sprzecznej z prawem licząc na błąd sądu nie może stanowić aktu dyspozycji.

Drugim przejawem „ograniczenia ograniczeń” zasady dyspozycyjności w zakresie właściwości sądu jest – co oczywiste – umowa o właściwość sądu. Relacja *prorogatio fori* do zasady dyspozycyjności jest o tyle interesująca, że – nie ma co do tego najmniejszych

wątpliwości – jej zawarcie stanowi akt dyspozycji formalnej<sup>360</sup>, mimo to wymaga jednak współdziałania stron. Umawiając się na rozstrzygnięcie sprawy przez konkretny sąd, strony nie rozporządzają przecież swym roszczeniem procesowym, a jedynie środkiem do jego dochodzenia (i obrony), poprzez ustalenie, który organ wymiaru sprawiedliwości będzie sprawę rozpoznawać. Jakkolwiek zaś akty dyspozycji materialnej często wymagają dla swej skuteczności współdziałania obu stron procesu (por. np. cofnięcie pozwu, zawarcie ugody etc.), tak akty dyspozycji formalnej co do zasady stanowią autonomiczną decyzję każdej ze stron postępowania. W zasadzie, polski proces cywilny zna jedynie trzy wyjątki od tejże reguły – zawieszenie postępowania na zgodny wniosek stron (art. 178 k.p.c.), umowa dowodowa w postępowaniu gospodarczym (art. 458<sup>9</sup> k.p.c.) oraz umowa prorogacyjna właśnie. Spornym może być natomiast, czy aktem takim jest umowa o sąd polubowny lub też umowa jurysdykcyjna – albowiem ich celem nie jest wpłynięcie na sposób rozpoznania sprawy przez sąd, a uniemożliwienie jej rozpoznania przez polski sąd powszechny w ogóle.

### **3.3.4 Zasada kontradiktoryjności**

#### **3.3.4.1 Uwaga wstępna**

Jak już zaznaczono powyżej, zasada dyspozycyjności oznacza, że to strony decydują o tym, jakie roszczenia procesowe poddane są pod osąd i przy pomocy jakich środków żądają udzielenia im ochrony. Niewątpliwie, na kształt procesu cywilnego wpływa jeszcze jeden element, który kształtuje zarówno jego przebieg jak i wynik – jest to podstawa faktyczna orzekania (rozstrzygnięcia).

Na podstawę faktyczną rozstrzygnięcia składają się dwa elementy – fakty oraz dowody<sup>361</sup>. Jakkolwiek już na poziomie intuicyjnym wiadomym jest, że również te elementy procesu cywilnego wprowadzane są do niego przez strony (czemu odpowiada łacińska maksyma *da mihi factum, dabo tibi ius*), tak istnieje zasadnicza różnica pomiędzy tym „wprowadzaniem”, a wprowadzaniem roszczenia i środków jego dochodzenia, o których mowa była przy okazji zasady dyspozycyjności. Roszczenia procesowe istnieją bowiem dlatego, że strona powołała je do życia (wszak dopóki prawo podmiotowe nie będzie dochodzone na drodze sądowej, nie sposób będzie mówić o roszczeniu procesowym), a środki ochrony prawnej

---

<sup>360</sup> R. Kulski, *Umowy procesowe w postępowaniu cywilnym*, Kraków 2006, s. 23.

<sup>361</sup> J. Klich-Rump, *Podstawa faktyczna rozstrzygnięcia sądowego w procesie cywilnym*, Warszawa 1977, s. 30.

zostały ustanowione decyzją ustawodawcy, zaś od stron zależy, czy z nich skorzystają. Fakty i dowody mają charakter zupełnie odmienny. Stanowią bowiem one byt niezależny od woli stron, a strony ani nie kreują faktów ani dowodów, lecz jedynie inkorporują je do procesu cywilnego, sprawiając, że znajdują się one w orbicie zainteresowań sądu.

Ze wskazanego względu, przywoływanie faktów i dowodów nie stanowi elementu zasady dyspozycyjności, lecz kontradiktoryjności. W tym bowiem aspekcie swoboda stron nie sprowadza się do tego, „jaką sytuację procesową wykreować”, lecz „który wycinek rzeczywistości i w jaki sposób włączyć do procesu”. Oczywiście, na tę decyzję powoda nakładana jest również decyzja pozwanego w sprawie odpowiedniego odniesienia się do włączonych do procesu faktów i dowodów i ewentualnie zgłoszenie własnych.

#### 3.3.4.2 Poglądy na zasadę kontradiktoryjności w nauce polskiej

Pierwsze spojrzenie na kontradiktoryjność (nieokreślaną jeszcze mianem zasady procesowej) w nauce polskiej stanowi dzieło A. Okolskiego. Uznawał on kontradiktoryjność za przejaw wolności będącej cechą realizacji prawa prywatnego, w którą to realizację państwo nie powinno ingerować<sup>362</sup>. Wskazał on, że skoro strony rozporządzają swoimi prawami cywilnymi, naturalnym jest, że również do nich należy kierowanie postępowaniem pod względem faktycznym, a sąd winien powstrzymać się od aktywnego udziału w postępowaniu. Za naturalną konsekwencję tego poglądu uznał, że dla sądu nie jest prawdą rzeczywisty obraz rzeczy, lecz ten wynikający z przedstawionego mu przez strony materiału faktycznego i dowodowego<sup>363</sup>. Autor stanął przy tym na wyraźnym stanowisku odrzucającym możliwość racjonalnego zastosowania formy innej niż kontradiktoryjna w postępowaniu cywilnym. Wskazał, że skoro to strony dysponują pełnym uprawnieniem do rozporządzania swymi prawami podmiotowymi, niekonsekwentnym byłoby jednocześnie przyjmować, że sąd ma obowiązek ustalić prawdę materialną niezależnie od postawy stron, które mogą z różnych przyczyn nie być tym zainteresowane<sup>364</sup>. W takim rozumieniu, forma kontradiktoryjna stanowiła logiczną konsekwencję zasady rozporządzalności (dziś powiedzielibyśmy: dyspozycyjności).

---

<sup>362</sup> A. Okolski, *Forma kontradiktoryjna w Ustawie postępowania sądowego cywilnego z dnia 20 listopada 1864 r.*, Warszawa 1879, s. 8.

<sup>363</sup> Ibidem, s. 9.

<sup>364</sup> Ibidem, s. 18-19.

Kolejnym autorem, który poświęcił temu zagadnieniu większą uwagę był wspomniany już powyżej – przy okazji omawiania zasady dyspozycyjności – K. Lutostański<sup>365</sup>. Wspomniano już również, że autor ten w zupełnie odmienny niż A. Okolski sposób oceniał sens istnienia systemu dyspozycyjno-kontraduktoryjnego i ocena ta była jednoznacznie negatywna. Rozróżniając pojęcia formy kontraduktoryjnej od zasady kontraduktoryjności<sup>366</sup>, Lutostański uznawał tę pierwszą za szkodliwie ograniczającą uprawnienia sądu i stanowiącą przykry „nakaz bierności”<sup>367</sup>.

W dwudziestoleciu międzywojennym dostrzeżono odrębność dyspozycyjności i kontraduktoryjności jako normujących dwa odrębne aspekty rozdziału obowiązków w procesie pomiędzy sąd a strony<sup>368</sup>. Ciekawe rozważania w jej przedmiocie odnaleźć można w podręczniku E. Waškowskiego. Wychodząc od i niebudzącej dzisiaj wątpliwości definicji, że w procesie kontraduktoryjnym przygotowanie materiału faktycznego dokonują strony, a sąd pozostaje bierny i ogranicza się do jego oceny<sup>369</sup>, przeciwstawia zasadzie kontraduktoryjności zasadę śledczą (czyli inkwizycyjną), odrywając – czego nie uczynili ani A. Okolski ani K. Lutostański – kwestię określania podstawy faktycznej orzekania od rozporządzalności.

E. Waškowski wskazuje przy tym na szereg zalet systemu kontraduktoryjnego, w tym również i te, na które A. Okolski i K. Lutostański nie zwrócili uwagi. Poza typowymi argumentami, takimi jak lepsze rozeznanie stron (aniżeli sądu) w materiale dowodowym, wyższa motywacja stron (niż sądu) do jego prawidłowego wyjaśnienia i istota praw podmiotowych cywilnych, które zakładają, że to strona decyduje czy i na jakich zasadach ich bronić – wskazuje również na fakt, że system inkwizycyjny stanowi znaczące ryzyko dla sędziowskiej bezstronności. Trudno bowiem jednocześnie pozostać bezstronnym arbitrem i zaangażować się w kompletowanie materiału dowodowego – co w oczywisty sposób będzie działaniem korzystnym dla jednej ze stron i niekorzystnym dla drugiej<sup>370</sup>.

---

<sup>365</sup> K. Lutostański, *Z badań...*, passim.

<sup>366</sup> Ibidem, s. 7.

<sup>367</sup> Ibidem, s. 6-7.

<sup>368</sup> Za konsekwencję tego rozdziału P. Gil uznał dostrzeżoną przy okazji prac nad d.k.p.c. konieczność rezygnacji z pojęcia „postępowania niespornego” dla określenia postępowania nieprocesowego, por. P. Gil, *Zasada kontraduktoryjności w postępowaniu nieprocesowym – wybrane zagadnienia* [w:] D. Gil, E. Kruk (red.), *Zasady postępowania sądowych w perspektywie ostatnich nowelizacji*, Lublin 2016, s. 159.

<sup>369</sup> E. Waškowski, *Podręcznik procesu cywilnego: urząd sądów cywilnych, postępowanie sporne*, Wilno 1932, s. 83.

<sup>370</sup> Ibidem, s. 84.



Waškowski, mimo, że w sposób zdecydowany opowiada się za zasadą kontraduktorijności, nie stroni również od przytoczenia jej zasadniczych wad. Za najbardziej zasadne uznaje wątpliwości dotyczące braku możliwości ustalenia prawdziwego stanu faktycznego w przypadku braku materialnej równości stron, wynikającej z różnic w wykształceniu, umiejętnościach czy stanie majątkowym, a skutkujących brakiem możliwości pełnej obrony swych interesów<sup>371</sup>. Wskazuje przy tym, że nieumiejętność stron wykorzystania w sposób należyty swych praw procesowych winna być niwelowana poprzez obowiązkowe zastępstwo procesowe bądź zobowiązanie sądów do okazywania pomocy stronom przy ustalaniu faktów<sup>372</sup>.

O ile zasada dyspozycyjności – jak już wspomiano – w literaturze powojennej nadal zajmowała istotne miejsce, choć została nieco ogołociona z treści<sup>373</sup>, o tyle zasadę kontraduktorijności niektórzy autorzy próbowali z katalogu zasad procesowych wyrugować, przeciwstawiając ją zasadzie prawdy materialnej lub też zasadzie współdziałania stron i sądu. W. Siedlecki wskazał, że rozkład ciężaru prowadzenia sporu pomiędzy stronami winien być oparty o harmonijne połączenie praw i obowiązków stron i sądu. Dlatego też w miejsce zasady sporności czy kontraduktorijności proponuje przyjęcie zasady współdziałania podmiotów postępowania<sup>374</sup>.

Inni autorzy nie kontestowali wprost zasady kontraduktorijności, lecz nadawali jej nową treść. J. Jodłowski wskazywał, że o współdziałaniu mówić można w kontekście relacji między sądem a każdą ze stron – ale już nie pomiędzy stronami<sup>375</sup>. Tym samym, uznawał on potrzebę teoretycznego ujęcia procesu jako kontraduktorijnego, ale wyłącznie w relacji horyzontalnej. Tymczasem, jak już wskazano wyżej, zasada kontraduktorijności (w przeciwieństwie do pojęcia formy kontraduktorijnej) odnosi się właśnie do relacji między stronami (*ut totum*) a sądem. Tym samym, pogląd ten sprowadzał się faktycznie do przyjęcia, że w postępowaniu cywilnym, mimo kontraduktorijnej jego formy (istnienie dwóch stron

---

<sup>371</sup> Ibidem, s. 86-87.

<sup>372</sup> Ibidem, s. 88.

<sup>373</sup> Nie sposób uznać, że nauka powojenna zasadę dyspozycyjności ignorowała, skoro w 1957 roku opublikowano obszerną monografię jej poświęconą (cytowany już: W. Berutowicz, *Zasada...*), pozostającą najbardziej kompleksowym opracowaniem teoretycznych podwalin tej zasady aż do czasu opublikowania monografii R. Flejszara w 2016 roku, a więc niemal 60 lat później (cytowany już: R. Flejszar, *Zasada...*).

<sup>374</sup> W. Siedlecki, *Zasada...*, s. 63.

<sup>375</sup> J. Jodłowski, *Zasady...*, s. 88-89.

o przeciwstawnych interesach), model postępowania dowodowego oparty jest o zasadę inkwizycyjności.

#### 3.3.4.3 Istota zasady kontradycyjności

Po przemianach ustrojowych przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, nastąpił zwrot w kierunku zasady kontradycyjności, której obowiązywanie w procesie cywilnym nie jest już kwestionowane<sup>376</sup>. Co jednak oczywiste, nie ma ona charakteru bezwzględnego. Nowoczesne ustawodawstwo procesowe balansuje między istotą procesu cywilnego jako sporu o prawo prywatne toczącego się między równorzędnymi stronami, a interese państwa w prawidłowym rozstrzygnięciu sprawy i poczynieniu prawdziwych ustaleń faktycznych<sup>377</sup>. To ostatnie ograniczenie w żaden sposób nie zmienia jednak faktu, że w procesie kontradycyjnym do sądu nie należy zarządzanie dochodzeń mających na celu uzupełnianie i wyjaśnianie twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych<sup>378</sup>.

Kontradycyjność wiąże się co do zasady z kwestią gromadzenia materiału faktycznego i materiału dowodowego<sup>379</sup>. Nie samo uprawnienie jednak stron do formułowania twierdzeń o faktach i składania wniosków dowodowych (oczywiste przecież jest to, że nie tylko w postępowaniu cywilnym, ale każdym postępowaniu – zarówno sądowym jak i pozasądowym – w którym dochodzi do ustalania faktów, strony mają możliwość składania wniosków dowodowych) stanowi jednak o kontradycyjności. Zasadę kontradycyjności sprowadza się bowiem do opisu modelu określającego relację pomiędzy aktywnością sądu i stron w tym zakresie. Za proces kontradycyjny uznawany będzie ten, w którym strony podejmują czynności „wobec sądu”, a nie „z sądem”<sup>380</sup>, który winien pozostać jedynie „słuchaczem” postępowania dowodowego. W końcu, zasadę kontradycyjności odróżnić należy od formy kontradycyjnej, która nie dotyczy relacji pomiędzy stronami a sądem, lecz samego w sobie występowania dwóch stron o przeciwstawnych interesach – co oczywiście może mieć miejsce

---

<sup>376</sup> A warto zauważyć również i to, że część autorów przyjmuje jej obowiązywanie również w postępowaniu nieprocesowym, por. J. Misztal-Konecka, *O obowiązywaniu...*, s. 159.

<sup>377</sup> T. Ereciński, *O nowelizacji...*, s. 4.

<sup>378</sup> wyrok SN z 17 grudnia 1996 r, I CKU 45/96, OSNC nr 5-6/1997, poz. 76.

<sup>379</sup> I. Gil, P. Gil, *Dowodzenie w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2019, s. 43.

<sup>380</sup> K. Lutostański, *Z badań...*, s. 3-7, P. Rylski, *Zasada kontradycyjności* [w:] Ł. Błaszczak, K. Markiewicz, E. Rudkowska-Ząbczyk (red.), *Dowody w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2010, s. 135, K. Piasecki, *System dowodów i postępowanie dowodowe w procesie cywilnym*, Warszawa 2012, s. 40, I. Gil, P. Gil, *Dowodzenie...*, s. 43, H. Dolecki, *Ciężar dowodu w polskim procesie cywilnym*, Warszawa 1998, s. 82-83.

również w sprawach, w których model postępowania dowodowego oparty jest o zasadę śledczą<sup>381</sup>.

Skoro zasada kontrydiktoryjności przewiduje, że to na stronach spoczywa obowiązek przedstawienia sądowi zarówno faktów, na których opierają swe stanowisko w sprawie jak i dowodów na ich poparcie, w sposób oczywisty wiąże się ona z pojęciami ciężarów procesowych – nade wszystko zaś dwóch ciężarów: ciężaru twierdzenia i ciężaru dowodu. To bowiem właśnie z faktu, że strona obowiązana jest do skompletowania dla sądu materiału faktycznego (faktów i dowodów) wynika jej ciężar – po pierwsze, wskazania na fakty, których ustalenia się domaga (ciężar twierdzenia), po drugie, zaś środków dowodowych, przy pomocy których mają zostać stwierdzone (ciężar dowodu).

Ciężarem procesowym określa się powinność strony w postępowaniu cywilnym, która to powinność ma jednak charakter specyficzny. Nie jest bowiem obwarowana sankcją w klasycznym tego słowa znaczeniu (i tym różni się od obowiązków wynikających z przepisów prawa), lecz uogólnionymi, negatywnymi konsekwencjami wynikającymi z przyjęcia przez sąd stanu faktycznego – a szerzej – zaistnienia negatywnych konsekwencji w sferze przebiegu postępowania (szkodzie procesowej)<sup>382</sup>.

Ciężar twierdzenia (*onus proferendi*) oznacza konieczność twierdzenia istotnych okoliczności faktycznych służących osiągnięciu zamierzonego celu w postaci uzyskania korzystnego rozstrzygnięcia<sup>383</sup>. Ciężar dowodu (*onus probandi*) z kolei, w aspekcie formalnym oznacza powinność jednej ze stron przedstawienia środków dowodowych w celu wykazania prawdziwości twierdzeń<sup>384</sup>, zaś w aspekcie materialnym – określenie, kogo obciążają skutki negatywnego wyniku postępowania dowodowego<sup>385</sup>. Te trzy ciężary wyznaczają ramy zasady kontrydiktoryjności w procesie cywilnym i określają chronologiczny porządek czynności składających się na tę część procesu cywilnego, która służy ustaleniu podstawy faktycznej orzekania.

---

<sup>381</sup> W. Broniewicz, Marciniak A., Kunicki I., *Postępowanie...*, s. 62.

<sup>382</sup> T. Wiśniewski, *Przebieg...*, s. 68-69.

<sup>383</sup> T. Zembrzuski, *Ciężar dowodu* [w:] Ł. Błaszczak, K. Markiewicz, E. Rudkowska-Ząbczyk (red.), *Dowody...*, s. 273-274, I. Adrych-Brzezińska, *Ciężar dowodu* [w:] Ł. Błaszczak (red.), *Dowody w postępowaniu cywilnym. System postępowania cywilnego. Tom II*, Warszawa 2021, s. 383.

<sup>384</sup> H. Dolecki, *Ciężar...*, s. 54.

<sup>385</sup> H. Dolecki, *Ciężar...*, s. 57, L. Morawski, *Ciężar dowodu - niektóre problemy dowodowe*, SC, t. XXXII/1982, s. 190.

Pierwszym, bezwzględny ciężarem strony powodowej jest przytoczenie faktów stojących u podstawy dochodzonego roszczenia. Ciężar ten ma charakter absolutny w tym sensie, że nawet zupełnie bierna postawa strony pozwanej nie może zwolnić powoda z obowiązku określenia podstawy faktycznej. Nawet bowiem, jeśli pozwany nie wda się w spór co do istoty sprawy i zająd przewidziane w art. 339 § 1 k.p.c. lub art. 340 § 1 k.p.c. podstawy do wydania wyroku zaocznego, nadal nie będzie mógł to być wyrok uwzględniający powództwo, jeśli powód nie przytoczy jego podstawy faktycznej. Stosownie bowiem do treści art. 339 § 2 k.p.c., w przypadku, o którym mowa w § 1, przyjmuje się za prawdziwe twierdzenia powoda o faktach zawarte w pozwie lub pismach procesowych doręczonych pozwanemu przed posiedzeniem, chyba że budzą one uzasadnione wątpliwości albo zostały przytoczone w celu obejścia prawa. Powyższe oznacza, że jakkolwiek w przypadku niewdania się przez pozwanego w spór co do istoty sprawy, sąd co do zasady nie ocenia jakości dowodów przedstawionych przez stronę – jednak ocenia jakość twierdzeń w tym sensie, że ustala, czy (przy założeniu ich prawdziwości) wynika z nich zasadność roszczenia<sup>386</sup>. Oczywiście, ciężar twierdzenia nie spoczywa wyłącznie na powodzie. W sytuacji, gdy powód składa twierdzenia uzasadniające żądanie pozwu (i – w razie, gdy twierdzenia te są zaprzeczone – udowodni je), ciężar przytoczenia twierdzeń niweczających żądanie pozwu, spoczywa z kolei na pozwanym. Również i w tym przypadku, ciężar ten wyprzedza ciężar dowodu o tyle, że nie w każdym przypadku, gdy na stronie spoczywa ciężar twierdzenia, musi ona udowodnić postawione twierdzenie.

Drugi ciężar, a więc ciężar dowodu, występuje dopiero po zaprzeczeniu przez drugą stronę. Zgodnie bowiem z treścią art. 227 k.p.c. w zw. z art. 229 k.p.c. i art. 230 k.p.c. – przedmiotem dowodu są te fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, które nie zostały przyznane, ani co do których nie miała miejsce sytuacja, że na skutek niewypowiedzenia się o nich przez drugą stronę – sąd uznał je za przyznane. W przypadku, gdy strona nie podźwignie tego ciężaru, Sąd winien zastosować jej materialny (negatywny) aspekt, obciążając ją negatywnymi konsekwencjami owego zaniechania – tj. eliminując z podstawy faktycznej orzeczenia zgłoszony, a nieudowodniony fakt.

Do powyższego ujęcia w zasadzie sprowadzić można zasadę kontradiktoryjności w procesie cywilnym w zakresie, który będzie interesujący z punktu widzenia rozpoznawanego

---

<sup>386</sup> wyrok SN z 15 września 1967 r., III CRN 175/67 OSNCP nr 8-9/1968 poz. 142, wyrok SN z 15 marca 1996 r., I CRN 26/95, Prok. Nr 7-8/1996-wkładka, poz. 45, wyrok SA w Katowicach z 10 września 2013 r., I ACa 494/13, niepubl., wyrok SA w Lublinie z 2 czerwca 2020 r., I AGa 69/20, niepubl.

zagadnienia. Z istoty kontradiktoryjności wynika bowiem, że to strony, realizując *onus proferendi* przedstawiają twierdzenia, które zakreślają ramy podstawy faktycznej orzekania i to strony, realizując *onus probandi* dowodzą ich, rola zaś sądu sprowadza się jedynie do oceny dowodów i uznania części z przedstawionych twierdzeń za udowodnione a części nie – i wywiedzenia w tym zakresie wniosków co do obciążenia stron nieudźwignięciem ciężaru procesowego.

#### 3.3.4.4 Zasada kontradiktoryjności a właściwość sądu

Rozważania dotyczące relacji zasady kontradiktoryjności i zagadnień właściwości sądu rozpocząć należy od wspomnianej już w toku omawiania (zasady) formalizmu procesowego kwestii art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c. *in fine*. Przypomnijmy zatem<sup>387</sup>, że przepis ten nakłada na stronę powodową ciężar wskazania faktów uzasadniających właściwość sądu. Nie reguluje więc on – mimo jego umiejscowienia wśród wymagań formalnych pozwu – żadnego wymagania formalnego, lecz określa dodatkowy ciężar procesowy.

W pierwszej kolejności rozważyć należy jakiego typu jest to ciężar. Dla odpowiedzi na to pytanie, koniecznym jest rozważenie, czy obowiązek powoda sprowadza się jedynie do przytoczenia okoliczności uzasadniających właściwość sądu, czy też do ich udowodnienia. Niestety, pomimo wspólnego ujęcia w art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c. jako wymogów „faktów, na których powód opiera swe żądanie” oraz „faktów (...) uzasadniających również właściwość sądu”, nie sposób zastosować do nich tożsamych kryteriów oceny. O ile bowiem w przypadku tych pierwszych, nie ulega wątpliwości, że znajdują dla nich zastosowanie ogólne reguły wynikające z kontradiktoryjności procesu cywilnego (a więc obowiązek udowodnienia faktów, na których powód opiera swe żądanie aktualizuje się dopiero po zaprzeczeniu twierdzeniom przez pozwanego), znacznie trudniej o tak jednoznaczny wniosek w przypadku faktów uzasadniających właściwość. Różnica ta w sposób oczywisty wynika z przyjętego modelu badania przez sąd swej właściwości, który po nowelizacji, która weszła w życie w listopadzie 2019 roku, zakłada, że następuje to z urzędu w każdym stanie sprawy (w tym również przed doręczeniem pozwu pozwanemu) i stanowi *de lege lata* obowiązek sądu, a nie strony pozwanej<sup>388</sup>.

---

<sup>387</sup> W części niniejszego rozdziału dotyczącej zasady formalizmu procesowego wyjaśniłem już, dlaczego obowiązek ten uznać należy za ciężar procesowy i brak jest potrzeby powtarzania owego wywodu w tym miejscu.

<sup>388</sup> P. Zaborowska, *Badanie...*, s. 37.

W tym stanie rzeczy, za możliwe uznać należy dwa rozwiązania. Po pierwsze, da się przyjąć, że powód winien już w pozwie nie tylko wskazać twierdzenia, z których wywodzi właściwość danego sądu (przy przyjęciu, że nie jest to sąd właściwości ogólnej – w tym wypadku nie dochodzi do spełnienia przesłanki „potrzeby”, o której mowa w art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c.), ale również twierdzenia te udowodnić przy zastosowaniu takiego standardu, jakby były zaprzeczone. Po drugie, da się również przyjąć, że ciężar ten stanowi jedynie ciężar twierdzenia i brak jest podstawy prawnej dla żądania od powoda wykazania faktów, z których właściwość sądu wynika.

Za pierwszym ze wskazanych rozwiązań przemawia wskazany już wyżej obowiązek działania w tym zakresie przez sąd z urzędu. Skoro bowiem sąd obowiązany jest zbadać tę kwestię niezależnie od stanowiska pozwanego, trudno byłoby uznać, że to od pozwanego zależy, czy powód obowiązany jest do przedstawiania dowodów potwierdzających jego twierdzenia. Stanowisko to również zdaje się pośrednio potwierdzać treść art. 200 § 1<sup>2</sup> zd. 1 k.p.c., ograniczając sądowi możliwość badania swej właściwości po doręczeniu pozwanemu odpisu pozwu, a tym samym – wyraźnie sugerując, że sąd winien nie czekać na stanowisko pozwanego, lecz jeszcze przed doręzeniem odpisu pozwu dokonać sprawdzenia właściwości.

Dla wykazania drugiego stanowiska również odnaleźć można liczne argumenty. Pierwszym z nich jest sama literalna treść art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c., nakazująca wszak wskazanie pewnych faktów nie zaś ich udowodnienie. Oczywiście – przepis ten ogranicza się do wskazania faktów również w zakresie faktów stanowiących podstawę rozstrzygnięcia, ale w tym wypadku, konieczność dowodu wynika z innych regulacji (art. 232 w zw. z art. 227 k.p.c.). Dla faktów stanowiących podstawę właściwości sądu przepisów takich brak. Kolejny argument stanowi umiejscowienie postępowania wpadkowego w przedmiocie właściwości w strukturze dynamicznej procesu. Skoro postępowanie to co do zasady odbywa się na samym wstępie procesu, brak jest możliwości zastosowania pełnych reguł postępowania dowodowego. Brak jest przy tym podstaw do przyjęcia, że chodzi o surogat dowodu w postaci uprawdopodobnienia, skoro również i ku temu nie ma żadnej podstawy prawnej, a zachowanie szczegółowych przepisów o postępowaniu dowodowym nie jest konieczne jedynie wtedy, gdy ustawa wprost przewiduje uprawdopodobnienie zamiast dowodu (art. 243 k.p.c.)<sup>389</sup>.

---

<sup>389</sup> T. Wiśniewski, *Przebieg...*, s. 227, S. Dalka, *Sądowe postępowanie cywilne. Założenia ogólne i proces cywilny. Tom II*, Gdańsk 1992, s. 188.

Mnogość argumentów przemawiających za oboma stanowiskami nakazuje rozważyć również możliwość pośrednią – rozróżnienie wymogów w zakresie niewłaściwości usuwalnej i nieusuwalnej. Art. 200 § 1<sup>2</sup> zd. 1 k.p.c. przewiduje odmienny tryb badania przez sąd swej właściwości nieusuwalnej (zobowiązując sąd do badania jej z urzędu w każdym stanie sprawy) oraz usuwalnej (dając możliwość zbadania jej z urzędu wyłącznie przed zawiśnięciem sporu, następnie zaś wyłącznie na zarzut pozwanego). Postępowanie w przedmiocie badania właściwości, gdy niewłaściwość ma charakter nieusuwalny jest bowiem oparte zupełnie o model śledczy – sąd z urzędu czyni wszelkie niezbędne ustalenia i gdy tylko ustali okoliczności skutkujące przyjęciem jego niewłaściwości – wydaje postanowienie o przekazaniu. Tym samym, w postępowaniu tym nie ma miejsca na pochodzące z modelu kontradiktoryjności postępowanie oparte o spór, tj. na uzależnianie ciężaru dowodu jednej ze stron od zaprzeczenia przez drugą. Na stronie powołującej się na właściwość sądu – inną niż miejscowa niewyłączna<sup>390</sup> – ciąży zatem obowiązek udowodnienia, że sprawa skierowana została do sądu właściwego. Obowiązkiem sądu jest bowiem z urzędu fakty te zweryfikować i wydać prawidłowe rozstrzygnięcie w przedmiocie swej ewentualnej niewłaściwości.

Odmienne sytuacja kształtuje się co do właściwości miejscowej niewyłącznej. W tym przypadku, ustawodawca zdecydował, że badanie to ma dwa etapy: po pierwsze, dokonuje go z urzędu sąd przed doręczeniem pozwanemu odpisu pozwu. Po drugie, dokonywane jest na zarzut pozwanego, zgłoszony przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy. Nie sposób uznać, jak podnosi się w literaturze, że drugi etap postępowania ma na celu jedynie uzupełnienie ewentualnego „przeoczenia” sądu<sup>391</sup>. Gdyby bowiem tak było, nic nie stało by na przeszkodzie, aby ustanowić spójne zasady orzekania o właściwości, a więc pozwolić sądowi na dowolnym etapie sprawy i niezależnie od zarzutów pozwanego naprawić swe niedopatrzenie. Tym samym, założenie, że drugi etap badania właściwości miejscowej niewyłącznej ma na celu jedynie uregulowanie przypadków przeoczenia sądu, nie istniałoby żadne *ratio legis* dla rozróżnienia dwóch modeli orzekania o właściwości.

Skoro zaś takiego rozwiązania zaniechano, należy to rozumieć jako wprowadzenie elementów zasady kontradiktoryjności w zakresie rozstrzygania o właściwości miejscowej niewyłącznej. To zaś prowadzi do wniosku, że orzekając w tym przedmiocie na początkowym

---

<sup>390</sup> W tym bowiem przypadku mamy do czynienia z przypadkiem potencjalnej niewłaściwości usuwalnej, por. art. 46 § 1 i § 2 k.p.c.

<sup>391</sup> T. Zembrzusi, *Właściwość ...*, s. 14-15.

etapie postępowania (przed doręczeniem pozwanemu odpisu pozwu), sąd winien w tym zakresie opierać się na twierdzeniach powoda o faktach, zaś weryfikować je dowodowo dopiero po zawiśnięciu sporu, na ewentualny zarzut pozwanego. Oczywiście, co należy zaznaczyć – to swoiste domniemanie prawdziwości twierdzeń powoda na wstępnym etapie badania przez sąd swej właściwości miejscowej niewyłącznej dotyczy jedynie faktów, nie zaś ocen prawnych. Nie wystarczy więc, że powód poda w pozwie, że sąd, do którego kieruje pozew jest właściwy na podstawie określonego przepisu k.p.c. (to jest bowiem subsumcja, której dokonanie jest obowiązkiem sądu z urzędu) – musi wskazać na twierdzenia o faktach, z których właściwość ta wynika i to domniemanie prawdziwości tych faktów (a nie oceny prawnej) wiąże sąd oceniający swą właściwość miejscową niewyłączną przed doręczeniem pozwanemu odpisu pozwu.

### 3.4. KONKLUZJE

Pomimo poczynionych już na wstępie niniejszej rozprawy uwag, że normy określające właściwość sądu nie stanowią klasycznych norm procesowych, ich kształt wpisuje się w system zasad postępowania cywilnego. Zasady te mają mieszany charakter, a więc niektóre z nich stanowią nakazy optymalizacyjne, inne zaś są typowymi regułami w dworkinowskim znaczeniu. Istotne – by nie rzec „istotniejsze” – z punktu widzenia omawianego zagadnienia były również normy określające właściwość, a więc normy czysto procesowe.

Przedmiotem rozważań była relacja omawianych przepisów do czterech zasad postępowania cywilnego (lub raczej: trzech zasad i jednej cechy tego postępowania<sup>392</sup>), tj. zasady równości stron, formalizmu procesowego, dyspozycyjności i kontrydiktoryjności.

W zakresie zasady równości zwrócić należy uwagę na fakt, że jest ona nakazem optymalizacyjnym i jej stosowanie musi uwzględniać również inne wartości procesu, jak w szczególności zasadę szybkości procesu. Nie sposób przy tym rozumieć jej jako takiej, która ma mieć wyłączny wpływ na treść przepisów regulujących właściwość, albowiem do istoty tych uregulowań należy zastosowanie pewnych preferencji dla pozwanego, tj. strony, która nie inicjuje postępowania. Ponadto, należy podkreślić ponownie, że wydanie przez sąd prawidłowego rozstrzygnięcia co do swej właściwości, nawet jeśli skutkuje znaczącym

---

<sup>392</sup> Mowa oczywiście o formalizmie procesowym i sporze co do jego charakteru jako zasady bądź cechy postępowania, por. S. Cieślak, *Formalizm postępowania...*, s. 94-99. Przypomnieć należy w tym miejscu, że niezależnie od tego sporu, dla lekkości językowej wywodu zdecydowano się na używanie pojęcia „zasady formalizmu”.



utrudnieniem w obronie swych praw (które to utrudnienie w języku potocznym nazwać by można było pozbawieniem możliwości ich obrony) nie skutkuje nieważnością postępowania w rozumieniu art. 379 pkt 5 k.p.c., albowiem dla zaistnienia tego skutku konieczne jest, aby pozbawienie to było wynikiem naruszenia prawa.

Zasadnicze wątpliwości z punktu widzenia zasady równości postępowania ma zaś model orzekania przez sąd o swej właściwości. Zastrzeżenia te można sformułować zarówno w zakresie prawa do wysłuchania jak i równości broni. Ich istota sprowadza się do tego, że ustawodawca nie przewidział umożliwienia pozwanemu wypowiedzenia się co do właściwości sądu przed wydaniem decyzji w tym przedmiocie, jak również nie dał mu innej niż złożenie środka odwoławczego możliwości wypowiedzenia się w tym przedmiocie w sytuacji, gdy sąd stwierdza swą niewłaściwość. Tym samym, sytuacja powoda – jako podmiotu, który winien być mniej chroniony przez przepisy dotyczące właściwości – jest dalece lepsza niż pozwanego.

W zakresie formalizmu procesowego, ponownego podkreślenia wymagają dwie kwestie. Po pierwsze, jest to fakt wadliwego umieszczenia w strukturze kodeksu regulacji art. 187 § 1 pkt 2 *in fine* k.p.c., albowiem przepis ten nie określa wymogu formalnego pozwu, lecz nakłada ciężar procesowy przytoczenia okoliczności przemawiających za właściwością sądu, do którego pozew ten został skierowany. Po drugie – zwrócić należy uwagę na specyfikę art. 200 § 1<sup>2</sup> zd. 2 k.p.c., który określa jeden z bardzo nielicznych terminów *ad quem* zastrzeżonych dla sądu.

W zakresie zasady dyspozycyjności podkreślić należy, że wybór sądu, do którego zostanie skierowany pozew stanowi akt dyspozycji formalnej. Tym samym, ustawowa regulacja właściwości stanowi ograniczenie dyspozycyjności, bez względu na to, że jest – co oczywiste – niezbędna w każdej procedurze. Aktu dyspozycji formalnej nie stanowi jednak wybór sądu niewłaściwego, a to ze względu na przyjęty model badania każdego rodzaju właściwości z urzędu.

W końcu, co do zasady kontradiktoryjności, wskazać należy na konieczność rozróżnienia sposobu orzekania przez sąd o niewłaściwości nieusuwalnej i usuwalnej. O ile w zakresie tej pierwszej, sąd jest obowiązany z urzędu w każdym stanie sprawy poczynić niezbędne ustalenia dotyczące właściwości i wydać materialnoprawnie prawidłową decyzję – o tyle co do drugiej, ustawodawca zachował obowiązki wynikające z zasady kontradiktoryjności i na powódzie spoczywa ciężar twierdzenia w zakresie faktów

przemawiających za właściwością, a – gdy fakty te zostaną zaprzeczone przez pozwanego – również ciężar dowodu.

## ROZDZIAŁ 4. WŁAŚCIWOŚĆ RZECZOWA

### 4.1. UWAGI WSTĘPNE

Właściwość rzeczowa wiąże się z podziałem spraw pomiędzy sądy różnego rzędu, które rozpoznają je w pierwszej instancji<sup>393</sup>. Przepisy określające tę właściwość odpowiadają więc na pytanie, na którym szczeblu sprawa będzie rozpoznawana w pierwszej instancji.

Właściwość rzeczową najogólniej scharakteryzować można jako tę, która zależna jest od przedmiotu sprawy, tj. od tego, czego dotyczy dochodzone roszczenie. Z tego też powodu bywa nazywana również właściwością przedmiotową<sup>394</sup>. W jej przypadku, dla określenia sądu właściwego (rzeczowo) istotne jest (co do zasady) nie to, kim są strony postępowania i gdzie mają miejsce zamieszkania/siedzibę ani gdzie się znajduje przedmiot sporu. W przypadku właściwości rzeczowej kryterium geograficzne w ogóle nie znajduje zastosowania, tj. nie stanowi kryterium decydującym o właściwości.

Powszechnie przyjmuje się (zwłaszcza do potrzeb dydaktycznych), że właściwość rzeczowa ma charakter pierwotny względem miejscowej – a więc, mówiąc innymi słowami, że sąd winien w pierwszej kolejności ustalić swą właściwość rzeczową, następnie dopiero miejscową. Wynikać to ma z przeświadczenia, że w pierwszej kolejności konieczne jest rozstrzygnięcie którego rzędu sąd ma rozpoznawać konkretną sprawę (właściwość rzeczowa), następnie dopiero który konkretnie będzie to sąd (właściwość). W mojej ocenie, takie podejście do przedmiotowego tematu jest wadliwe. Wskazać bowiem należy – co już było sygnalizowane w rozdziale II niniejszego opracowania – że ani przepisy dotyczące właściwości rzeczowej, ani właściwości miejscowej nie prowadzą bezpośrednio do określenia, który sąd jest właściwy do rozstrzygnięcia sprawy, lecz jedynie którego rzędu będzie to sąd (właściwość rzeczowa) i który punkt na mapie RP sąd właściwy ma mieć w obszarze właściwości (właściwość miejscowa). Szersze rozważania na ten temat zawarte zostaną przy omówieniu właściwości miejscowej, w tym miejscu zasygnalizować jedynie należy, że ani właściwość miejscowa nie jest wtórna wobec rzeczowej ani rzeczowa wobec miejscowej, lecz obie stanowią zupełnie odrębny przedmiot rozważań odnoszący się do innego aspektu etapu ustalania sądu właściwego.

---

<sup>393</sup> T. Wiśniewski, *Przebieg...*, s. 96.

<sup>394</sup> W. Siedlecki, Z. Świeboda, *Postępowanie...*, s. 82.

#### 4.1.1 Postulat jednolitego sądu pierwszej instancji

Przepisy określające właściwość rzeczową nie stanowią niezbędnego elementu systemu procesu cywilnego. Aby bowiem istniała potrzeba rozgraniczenia kompetencji sądów różnego rzędu do rozpoznania spraw w pierwszej instancji, musi istnieć struktura wymiaru sprawiedliwości przewidująca różne sądy pierwszej instancji, a więc struktura co najmniej trzystopniowa. System, w którym brak jest tego rodzaju struktury, tj. wszystkie sprawy cywilne rozpoznaje w pierwszej instancji sąd tego samego rzędu (bez względu na charakter oraz złożoność kwestii faktycznych i prawnych<sup>395</sup>), zwany jest w doktrynie systemem jednolitego sądu pierwszej instancji<sup>396</sup>.

System ten uznawany był w doktrynie za docelowy model postępowania cywilnego w PRL<sup>397</sup>. Podkreślano, że wielość sądów pierwszej instancji stanowi wyraz zróżnicowania klasowego<sup>398</sup>, zaś w ustroju socjalistycznym brak jest przyczyn, ażeby odmówić wszystkim potencjalnym stronom rozpoznania ich spraw przez sądy tego samego rzędu. W. Siedlecki uznawał jednolitość sądu pierwszej instancji wręcz za zasadę procesu cywilnego<sup>399</sup>. Jednocześnie jednak podkreślano, że poziom wyszkolenia kadry sędziowskiej nie pozwala na realizację tego postulatu, albowiem niektóre ze spraw są na tyle skomplikowane faktycznie lub prawnie, że wymagają wiedzy i doświadczenia wyższego niż prezentowane przez sędziów w sądach powiatowych<sup>400</sup>.

Po przemianach ustrojowych zapoczątkowanych w 1989 roku, model jednolitego sądu pierwszej instancji jako ostatecznego celu w zakresie struktury sądownictwa przestał być uznawany za dogmat, co nie oznacza bynajmniej, że w ogóle postulat ten porzucono. Obecnie, uznaje się go za jeden z możliwych, równorzędnych sposobów uregulowania organizacji sądownictwa, na który nie zdecydował się ustawodawca (a przynajmniej nie w postępowaniu procesowym, podkreśla się bowiem, że w postępowaniu nieprocesowym wyjątki przypisujące

---

<sup>395</sup> Ibidem.

<sup>396</sup> S. Dalka, *Sądowe...*, Gdańsk 1984, s. 111, Idem, *Idea jednolitego sądu w sprawach cywilnych* [w:] M. Jędrzejewska, T. Ereciński (red.), *Studia z prawa postępowania cywilnego. Księga pamiątkowa ku czci Zbigniewa Resicha*, Warszawa 1985, s. 55-71, W. Berutowicz, *Postępowanie...*, s. 124.

<sup>397</sup> Z. Resich, *Poznanie...*, s. 161, S. Dalka, *Idea...*, s. 67, M. Lisiewski [w:] Z. Resich, W. Siedlecki (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Praca zbiorowa. Tom I*, Warszawa 1969, s. 124, W. Berutowicz, *Postępowanie...*, s. 124, S. Dalka, *Idea...*, s. 67.

<sup>398</sup> W. Berutowicz, *Postępowanie...*, s. 124.

<sup>399</sup> W. Siedlecki, *Zasady wymiaru sprawiedliwości i naczelné zasady procesu cywilnego w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego*, ZNIBPS nr 10/1978, s. 42.

<sup>400</sup> Z. Resich, *Poznanie...*, s. 161.

pewne sprawy sądom okręgowym jako sądom pierwszej instancji są bardzo nieliczne<sup>401</sup>). Znaczna większość przedstawicieli doktryny nie opowiada się przy tym za realizacją tego systemu. Jego niewątpliwa zaleta w postaci łatwości w zwróceniu się do sądu (trudno obecnie podnosić – zachowując powagę – argumenty klasowe, obecne w doktrynie okresu PRL) nie stanowi bowiem wystarczającej przeciwwagi dla argumentów przemawiających za koniecznością rozpoznawania spraw o wysokim stopniu skomplikowania przez bardziej doświadczonych sędziów<sup>402</sup>. K. Markiewicz wskazuje przy tym, że dostępności sądu nie sposób oderwać od jej walorów merytorycznych<sup>403</sup> – innymi słowy, brak jest jakiegokolwiek wartości w geograficznym dostępie do sądu, jeśli sąd ten nie jest w stanie merytorycznie podźwignąć złożoności sporu. A. Łazarska podkreśla z kolei, że dostęp do nowoczesnych form komunikacji i elektroniczna sprawiają, że kryterium geograficznego dostępu do sądu w ogóle traci na znaczeniu<sup>404</sup>. To ostatnie stanowisko jest o tyle interesujące, że Autorka wyraziła je w 2012 roku, nie mogąc wiedzieć, że już 8 lat później, przy okazji pandemii COVID-19, do powszechnego użytku wejdzie możliwość organizacji rozpraw zdalnych i hybrydowych nie tylko w drodze wideokonferencji z sądem wezwanym, ale bezpośrednio przy pomocy sprzętu posiadanego przez stronę i w miejscu przez nią wybranym.

W mojej ocenie, należy podzielić w pełni głosy opowiadające się za koniecznością utrzymania właściwości rzeczowej, z przyczyn które jednak nieco wyewoluowały od czasów, w których właściwość tę do polskiego procesu cywilnego wprowadzano. W Rzeczypospolitej Polskiej u progu trzeciej dekady XXI wieku nie sposób mówić o właściwych dla rzeczywistości powojennej brakach merytorycznych kadr wymiaru sprawiedliwości w sądach rejonowych. Sędziowie i asesory sądowi orzekający w sądach rejonowych w znakomitej większości posiadają wiedzę i umiejętności niezbędne do orzekania również w skomplikowanych sprawach (i wiele takich spraw wydziały cywilne sądów rejonowych przecież rozpoznają, zwłaszcza w postępowaniu nieprocesowym). Poziom profesjonalizacji kadry orzeczniczej w polskich sądach rejonowych uznać można obecnie za zadowalającą.

Mimo to, zasadnym wydaje się utrzymanie trójstopniowej struktury sądownictwa cywilnego. W dzisiejszych czasach zasadniczym argumentem przemawiającym za nią jest

---

<sup>401</sup> T. Wiśniewski, *Przebieg...*, s. 96.

<sup>402</sup> J. Misztal-Konecka, *Uchwała Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 10 lipca 2015 r. III CZP 36/15. Glosa*, OSP nr 7-8/2016, s. 901.

<sup>403</sup> K. Markiewicz, *Właściwość sądu w procesie...*, s. 245.

<sup>404</sup> A. Łazarska, *Rzetelny...*, s. 203.

potrzeba specjalizacji. Sprawy cywilne dotyczą obecnie niemal wszystkich sfer ludzkiego życia i wiele zagadnień zawiera regulacje o poziomie szczegółowości i swoistości nieznanym 20-30 lat temu, nie wspominając już o czasach dawniejszych. Tym samym, założeniem coraz bardziej odbiegającym od możliwości poznawczych człowieka oraz rzeczywistego obrazu rzeczy jest dogłębna znajomość przez sędziego cywilnego wszystkich zagadnień wchodzących w zakres kognicji sądu cywilnego. Tworzenie zaś specjalizacji na poziomie każdego sądu rejonowego jawi się jako nieuzasadnione i niemożliwe, zważywszy, że istnieją sądy rejonowe, w których w wydziale cywilnym orzeka jedynie dwóch czy trzech sędziów. Powyższe sprawia, że niektóre kategorie spraw, wymagające specjalistycznej wiedzy nie tyle ogólnocywilistycznej, a z wąskiego wycinka prawa prywatnego, winny być rozpoznawane na wyższym szczeblu, umożliwiającym specjalizację. Dobrym przykładem *de lege lata* są w tym zakresie sprawy z zakresu prawa własności intelektualnej<sup>405</sup>.

Drugim argumentem, uzasadniającym utrzymanie właściwości rzeczowej jest zapewnienie jednolitości orzecznictwa<sup>406</sup>. Nie ulega wątpliwości, że im większy obszar obejmuje swą właściwością sąd drugiej instancji w danej kategorii spraw, tym wyższy poziom jednolitości orzecznictwa w skali państwa. W sytuacji, gdy dla danej kategorii spraw właściwym jako sąd odwoławczy jest sąd apelacyjny, można zakładać, że w obszarze apelacji wykształci się względnie jednolita linia stosowania przepisów prawa – wszak sąd odwoławczy ma niebagatelne znaczenie dla kształtowania sposobu orzekania przez sąd I instancji. W przypadku, gdy sądem II instancji jest sąd okręgowy, owa jednolita linia obejmuje znacznie mniejszy obszar. Podkreślić przy tym należy, że reforma struktury sądownictwa, dokonana przy okazji reformy administracyjnej w roku 1975, utworzyła właśnie – w miejsce dużych apelacji sądowych – niemal pięćdziesiąt sądów wojewódzkich. W doktrynie wskazuje się, że zasadniczym skutkiem tej zmiany było osłabienie pozycji sądu odwoławczego, zmniejszenie poziomu jednolitości orzecznictwa, a w konsekwencji – zwiększenie roli nadzoru ministerialnego i administracji sądowej<sup>407</sup>. W przypadku niektórych kategorii spraw (które ogólnie określić można jako sprawy cięższe gatunkowo – ze względu na cechy lub wartość

---

<sup>405</sup> Por. art. 479<sup>89</sup> k.p.c.

<sup>406</sup> Oczywiście, *prima facie*, argument ten przemawiać może również za zastosowaniem zasady jednolitego sądu pierwszej instancji. Niemniej jednak, w systemie jednolitego sądu I instancji konieczne jest – celem rozpoznania wszystkich spraw – utworzenie większej liczby sądów drugiego szczebla, aniżeli sądów trzeciego szczebla w systemie dwóch sądów pierwszej instancji.

<sup>407</sup> A. Rzepliński, *Sądownictwo w PRL*, London 1990, s. 64.

przedmiotu sporu) owa jednolitość może mieć znaczenie większe aniżeli geograficzna dostępność sądu, co uzasadnia rozpoznawanie ich na wyższym szczeblu sądownictwa.

Niezależnie od wyrażanych, przytoczonych powyżej poglądów doktryny, wskazać należy, że Rada Ministrów<sup>408</sup> zdaje się mieć na sprawę tę pogląd przeciwny i uznawać wyższość argumentów podnoszonych w doktrynie okresu PRL. W dniu 26 kwietnia 2022 roku w wykazie prac legislacyjnych Rady Ministrów pod numerem wykazu UD 322<sup>409</sup> opublikowano pochodzący od Ministra Sprawiedliwości projekt ustawy nowelizującej ustrój sądów powszechnych, zakładający spłaszczenie struktury sądownictwa, tj. likwidację trzech szczebli sądów powszechnych i wprowadzenie w ich miejsce dwustopniowej struktury sądownictwa, składającej się z sądów okręgowych i sądów regionalnych. Uzasadniając nowelizację w tym zakresie, wnioskodawca skupił się przede wszystkim na nierównomiernym obciążeniu pracą sędziów pierwszoinstancyjnych w sądach rejonowych i okręgowych oraz sędziów odwoławczych w sądach okręgowych i apelacyjnych<sup>410</sup>. Nie rozważał natomiast zagadnienia usunięcia właściwości rzeczowej jako konsekwencji dwustopniowej struktury sądownictwa i potencjalnego wpływu takiej zmiany na jakość orzecznictwa.

Powyższe, przy założeniu, że projekt zostanie skierowany do Sejmu i wejdzie w życie w brzmieniu zbliżonym do proponowanego, sprawi, że w ogóle odpadnie zagadnienie ustalania właściwości rzeczowej sądu, a wszystkie sprawy kierowane będą do sądu okręgowego jako sądu pierwszej instancji.

#### **4.1.2 Właściwość rzeczowa a struktura wymiaru sprawiedliwości**

Jak już wskazano powyżej, dla zaistnienia zagadnienia właściwości rzeczowej konieczne jest odpowiednie ukształtowanie struktury wymiaru sprawiedliwości, a więc struktura ta powinna być co najmniej trzystopniowa. W przypadku struktury dwustopniowej i przy założeniu dewolutywności środków zaskarżenia<sup>411</sup> nie ma możliwości przyjęcia modelu

---

<sup>408</sup> Przynajmniej w drugiej połowie 2022 roku, gdy tworzony jest niniejszy rozdział.

<sup>409</sup> *Projekt ustawy o – Prawo o ustroju sądów powszechnych*, <https://legislacja.gov.pl/projekt/12359104> [dostęp: 23 czerwca 2022 r.]

<sup>410</sup> *Uzasadnienie projektu ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych*, <https://legislacja.gov.pl/docs//2/12359104/12874355/12874356/dokument552457.docx> [dostęp: 23 czerwca 2022 r.], s. 23-25.

<sup>411</sup> Przypomnieć przy tym należy, że dewolutywność środka zaskarżenia od orzeczenia co do istoty uznaje się bezspornie w zasadzie za wymóg konstytucyjny, wynikający z treści art. 78 oraz art. 176 ust. 1 Konstytucji, por. wyrok TK z 24 stycznia 2001 r., SK 30/99, OTK nr 1/2000, poz. 3, wyrok TK z 2 czerwca 2010 r., SK 38/09, OTK-A nr 5/2010, poz. 46, wyrok TK z 12 kwietnia 2012 r., SK 21/11, OTK-A nr 4/2012, poz. 38, jak również B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 393-394.

innego aniżeli model jednolitego sądu pierwszej instancji (przynajmniej pod względem właściwości rzeczowej, nie wyklucza to bowiem specjalizacji sądów, o czym będzie jednak mowa przy omawianiu właściwości miejscowej).

Obowiązujący *de lege lata* w Rzeczypospolitej Polskiej model strukturalny wymiaru sprawiedliwości przewiduje, że właściwość rzeczowa rozdzielona jest pomiędzy dwa typy jednostek organizacyjnych sądownictwa – sądy rejonowe i sądy okręgowe. Trzeci spośród typów jednostek sądownictwa powszechnego – sądy apelacyjne – nie mieści się w tym podziale, albowiem nie rozpoznaje w pierwszej instancji spraw cywilnych. Ponadto, w niektórych przypadkach, ustawy szczególne przyznają właściwość rzeczową do rozpoznania spraw cywilnych w znaczeniu formalnym Sądowi Najwyższemu<sup>412</sup>. Ten ostatni przypadek dotyczy jednak wyłącznie postępowania nieprocesowego i zgodnie z tematem niniejszego opracowania zakreślonym na jego wstępie, nie będzie przedmiotem szczegółowych dociekań.

Rozpoczynając rozważania w tym przedmiocie, wskazać należy, że o ile p.u.s.p. przewiduje konkretne typy jednostek sądownictwa powszechnego, o tyle nie tworzy konkretnych, określonych z nazwy i obszaru właściwości sądów. To ostatnie uprawnienie, na mocy art. 20 pkt 1 p.u.s.p. zostało bowiem delegowane na Ministra Sprawiedliwości. Krytyka takiego rozwiązania, jako stojącego w sprzeczności z treścią art. 176 ust. 2 Konstytucji została zawarta w podrozdziale 3. rozdziału 2. niniejszego opracowania i brak jest konieczności ponownego przedstawiania tożsamego wyводу w tym miejscu. Uprawnienie to Minister Sprawiedliwości zrealizował rozporządzeniami – kolejno – z 16 października 2002 r.<sup>413</sup>, 25 października 2012 r.<sup>414</sup>, 7 października 2014 r.<sup>415</sup> i ostatecznie obowiązującym obecnie – z 28 grudnia 2018 r.<sup>416</sup> Każde z tych rozporządzeń było wielokrotnie nowelizowane poprzez

---

<sup>412</sup> Mowa rzecz jasna o środkach prawnych określonych w przepisach ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. – kodeks wyborczy, tekst jedn. Dz.U. z 2022 r., poz. 1277, w szczególności art. 241 i nast., ale również np. art. 161a, 205, 218, 241 czy art. 250 ustawy.

<sup>413</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 16 października 2002 r. w sprawie sądów apelacyjnych, sądów okręgowych i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości., Dz.U. nr 180, poz. 1508 ze zm.

<sup>414</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 października 2012 r. w sprawie ustalenia siedzib i obszarów właściwości sądów apelacyjnych, sądów okręgowych i sądów rejonowych., Dz.U. poz. 1223 ze zm.

<sup>415</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 października 2014 r. w sprawie ustalenia siedzib i obszarów właściwości sądów apelacyjnych, sądów okręgowych i sądów rejonowych., Dz.U. poz. 1407 ze zm.

<sup>416</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 grudnia 2018 r. w sprawie ustalenia siedzib i obszarów właściwości sądów apelacyjnych, sądów okręgowych i sądów rejonowych oraz zakresu rozpoznawanych przez nie spraw, tekst jedn. Dz.U. z 2021 r., poz. 1269 ze zm.



tworzenie lub znoszenie poszczególnych jednostek organizacyjnych sądownictwa powszechnego.

Sądy rejonowe stanowią najniższy poziom w strukturze wymiaru sprawiedliwości. Stosownie do treści art. 10 § 1 p.u.s.p. tworzy się je dla jednej lub większej liczby gmin; w uzasadnionych przypadkach może być utworzony więcej niż jeden sąd rejonowy w obrębie tej samej gminy. Aż do 14 lipca 2014 roku, powyższe stanowiło jedyne istotne kryterium, którym winien kierować się Minister Sprawiedliwości przy tworzeniu i znoszeniu sądów<sup>417</sup>. Trudno powiem uznać za takie wyzute z treści normatywnej sformułowanie art. 20 p.u.s.p. *in fine*, wprowadzonego ustawą z dnia 18 sierpnia 2011 r.<sup>418</sup>, że czyniąc to, winien kierować się „potrzebą zapewnienia racjonalnej organizacji sądownictwa, przez dostosowanie liczby sądów, ich wielkości i obszarów właściwości do zakresu obciążenia wpływem spraw, a także uwzględniać ekonomię postępowania sądowego, w celu zagwarantowania realizacji prawa obywatela do rozpoznania jego sprawy w rozsądnym terminie”.

Dopiero zmiany w strukturze sądownictwa wywołane przez tzw. „reformę Gowina”, a raczej odwracanie jej skutków<sup>419</sup>, stanowiły asumpt do ograniczenia swobody Ministra Sprawiedliwości. W dniu 15 lipca 2014 roku, mocą ustawy z dnia 14 marca 2014 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych<sup>420</sup>, do art. 10 p.u.s.p. dodano § 1a-1b, zgodnie z którymi co do zasady, sąd rejonowy tworzy się dla obszaru jednej lub większej liczby gmin zamieszkałych przez co najmniej przez 50 000 mieszkańców, jeżeli łączna liczba spraw cywilnych, karnych oraz rodzinnych i nieletnich wpływających do istniejącego sądu rejonowego z obszaru tej gminy lub kilku gmin wynosi co najmniej 5000 w ciągu roku kalendarzowego, zaś może być utworzony dla jednej lub większej liczby gmin zamieszkałych przez mniejszą niż 50 000 liczbę mieszkańców, jeżeli łączna liczba spraw cywilnych, karnych oraz rodzinnych i nieletnich wpływających do istniejącego sądu rejonowego z obszaru tej gminy lub kilku gmin wynosi co najmniej 5000 w ciągu roku kalendarzowego. Art. 2-4 ustawy

---

<sup>417</sup> A. Żurawik, *Ustrój sądownictwa w Polsce*, Warszawa 2013, s. 76.

<sup>418</sup> Ustawa z dnia 18 sierpnia 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych i niektórych innych ustaw, Dz.U. nr 203, poz. 1192.

<sup>419</sup> Szczegółowe przytoczenie zmian wraz z tłem samej reformy zawiera *Opinia SSP „Iustitia” w przedmiocie przywracania zniesionych sądów*, Warszawa 2014, <https://www.iustitia.pl/dzialalnosc/opinie-i-raporty/872-opinia-iustitii-w-przedmiocie-przywrocenia-zniesionych-sadow> [dostęp: 23 czerwca 2022 r.], patrz również uzasadnienie uchwały pełnego składu SN z dnia 28 stycznia 2014 r., BSA-I-4110-4/13, niepubl.

<sup>420</sup> Dz.U. poz. 481.

zmieniającej przewidywały zaś tryb dostosowania struktury sądownictwa do nowych wymagań.

Pomimo wyrażonej powyżej, a przewidzianej w art. 10 § 1 p.u.s.p. zasady, że sąd rejonowy tworzy się dla jednej lub kilku gmin, analiza struktury sądownictwa powszechnego wskazuje, że podstawową jednostką samorządu terytorialnego, w oparciu o którą utworzona jest struktura sądów rejonowych są powiaty<sup>421</sup>. Sądy rejonowe mają swoje siedziby w większości miast będących siedzibami powiatów<sup>422</sup> i bardzo rzadko mają siedzibę w miastach niebędących siedzibą powiatu<sup>423</sup>.

W doktrynie wskazuje się<sup>424</sup>, że ta odrębność (tj. brak pełnego pokrywania się siedzib i granic powiatów z siedzibami i granicami okręgów sądowych) znajduje w pełni podstawę w konstytucyjnej zasadzie odrębności i niezależności władzy sądowniczej od władzy administracyjnej. Nie kwestionując *in abstracto* idei oddzielenia tych dwóch struktur jako przejawu odrębności i niezależności władzy sądowniczej, nie sposób nie dodać natychmiast, że trudno mówić tu *in concreto* o budowaniu niezależności sądownictwa w sytuacji, gdy spośród tych dwóch struktur, to struktura jednostek samorządu terytorialnego wymaga dla swej zmiany rozporządzenia Rady Ministrów, poprzedzonego długą procedurą konsultacyjną, a w określonych warunkach referendum lokalnym<sup>425</sup>, a zmiana struktury sądów – jedynie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości. Skoro zaś taki a nie inny model zmiany siedzib i obszarów właściwości sądów (oraz siedzib i obszarów właściwości gmin) przyjęto, nie sposób widzieć w nim jakkolwiek gwarancję dla niezależności sądownictwa.

Mając na względzie powyższe, brak jest racjonalnych przyczyn dla oderwania siedzib i obszarów właściwości sądów rejonowych od siedzib i obszarów powiatów. Wskazać należy, że – poza zadaniami własnymi – powiaty wykonują wiele zadań zleconych z zakresu

---

<sup>421</sup> B. Kołecki twierdzi co prawda, że są to nadal gminy, a jedynie „obszar oddziaływania” sądu nie zawsze pokrywa się z obszarem oddziaływania gminy, ale – abstrahując już od faktu, że sądy nie mają obszaru oddziaływania, lecz co najwyżej obszar właściwości (okręg sądowy) – poglądu tego nie da się pogodzić z powierzchowną choćby analizą listy sądów rejonowych. Patrz B. Kołecki [w:] I. Haýduk-Hawrylak, B. Kołecki, A. Wlekińska, *Prawo o ustroju sądów powszechnych. Komentarz*, Warszawa 2017, s. 15.

<sup>422</sup> Na 314 powiatów i 66 miast na prawach powiatów – łącznie 380 jednostek samorządu terytorialnego, przypada łącznie 316 sądów rejonowych; pamiętać jednak należy, że w największych miastach (Warszawie, Łodzi, Krakowie, Wrocławiu, Poznaniu, Gdańsku, Katowicach, Szczecinie, Lublinie – a od 1 stycznia 2024 roku prawdopodobnie również w Częstochowie) ma siedzibę więcej niż jeden sąd rejonowy.

<sup>423</sup> Jedyne znany autorowi przykład to Sąd Rejonowy w Biskupcu (będącym siedzibą gminy Biskupiec w powiecie olsztyńskim), choć nie wyklucza, że istnieją też inne.

<sup>424</sup> T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski, *Prawo o ustroju sądów powszechnych. Ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 56.

<sup>425</sup> Patrz art. 4-4e ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, tekst jedn. Dz.U. z 2022 r., poz. 559.

administracji rządowej, w tym również zadań z zakresu ochrony prawnej. Sprawia to, że niedostosowanie struktury sądów do struktury powiatów powoduje znaczące trudności, np. dla funkcjonariuszy Policji, czy powiatowej inspekcji pracy, którzy część spraw z obszaru danego powiatu załatwiają w jednym, a część w innym sądzie<sup>426</sup>.

Skoro więc dostosowanie struktury sądów rejonowych do struktury powiatów, przy zachowaniu możliwości utworzenia kilku sądów w miastach na prawach powiatu, nie wywołałoby negatywnych skutków w postaci osłabienia niezależności sądów, a wręcz przeciwnie – uczyniłoby likwidację sądu możliwą tylko przy okazji likwidacji powiatu – a pozwoliłoby na uporządkowanie zakresu właściwości sądów i innych organów władzy publicznej działających w powiecie – trafnie zdaje się postulować Z. Strus<sup>427</sup> ujednoczenie struktury w tym zakresie. Oczywiście, uporządkowanie to nie powinno zakładać rewolucyjnych zmian w obszarze właściwości, lecz czynione w granicach możliwości tworzenie sądów rejonowych w miastach powiatowych (poczynając od tych, w których znajdują się obecnie wydziały zamiejscowe innych sądów).

### **4.1.3 Właściwość rzeczowa w prawie procesowym cywilnym innych państw europejskich**

#### **4.1.3.1 Prawo niemieckie**

W niemieckim systemie prawnym, właściwość rzeczowa (*Zuständigkeit* lub *Kompetenz*) nie jest regulowana przez przepisy prawa procesowego, lecz stanowi domenę prawa ustroju wymiaru sprawiedliwości. Dlatego przepisy jej dotyczące znajdują się nie w ZPO lecz w GVG. Ustawa ta będzie podlegać pewnej analizie w rozważaniach historycznych zawartych w dalszej części rozdziału, albowiem bez większych zmian przetrwała od czasów przed unifikacją ustroju wymiaru sprawiedliwości w Polsce w dwudziestolecie międzywojennym – tym samym, obowiązywała również na terytorium RP, w obszarach byłej dzielnicy niemieckiej. Niemniej jednak, w tym miejscu przeanalizowane zostaną regulacje dotyczące właściwości rzeczowej w ich współczesnym brzmieniu.

Rozpocząć rozważania w tym przedmiocie należy od wskazania, że w RFN, jako państwie federalnym obowiązuje podział kompetencji pomiędzy federację, a kraje związkowe.

---

<sup>426</sup> *Opinia SSP „Iustitia”...*

<sup>427</sup> Z. Strus [w:] A. Górski (red.), *Prawo o ustroju sądów powszechnych. Komentarz.*, Warszawa 2013, s. 42-44.

Art. 74 GG<sup>428</sup> stanowi, że przepisy dotyczące wymiaru sprawiedliwości stanowią kompetencje konkurencyjne. Oznacza to, że podlegają one kompetencji landów w zakresie, w którym z kompetencji swej nie skorzystała federacja<sup>429</sup>. Ustawa zasadnicza przewiduje, że wymiar sprawiedliwości sprawują zarówno sądy federalne, jak i krajowe (art. 92 GG). O ile struktura i zadania sądów federalnych określone zostały w GG względnie precyzyjnie, tak brak jest tak szczegółowych norm w zakresie sądów krajowych. Regulacja dotycząca tych ostatnich znajduje się już w GVG.

§ 12 GVG przewiduje, że jurysdykcję zwyczajną sprawują sądy rejonowe (*Amtsgerichte*), sądy krajowe (*Landesgerichte*) i wyższe sądy krajowe (*Oberlandesgerichte*), jak również – jako jedyny sąd federalny – Federalny Trybunał Sprawiedliwości. Spośród czterech wymienionych, sądami pierwszej instancji – a więc interesującymi z perspektywy właściwości rzeczowej – są sądy rejonowe i krajowe.

Podstawową zasadę wyznaczającą właściwość rzeczową jest wyrażone w § 70 GVG domniemanie właściwości sądów krajowych. Oznacza to, że we wszystkich sprawach, w których nie określono właściwości sądów rejonowych, ta przynależy do sądów krajowych. Dlatego też, analizę właściwości rzeczowej rozpocząć należy od przypadków właściwości sądów rejonowych.

§ 23 ust. 1 GVG przewiduje, że sądy rejonowe są właściwe dla spraw, dla których wartość przedmiotu sporu nie przekracza 5.000 euro. Nadto, bez względu na wartość przedmiotu sporu, sądy rejonowe pozostają właściwe w: sprawach z zakresu najmu lokalu mieszkalnego (§ 23 ust. 2 lit. a GVG), sprawach przewozowych (§ 23 ust. 2 lit. b GVG), spraw ze sporów wewnątrz wspólnot mieszkaniowych (§ 23 ust. 2 lit. c GVG w zw. z § 43 ust. 2 WEG<sup>430</sup>), sprawach dotyczących szkód spowodowanych przez dzikie zwierzęta (§ 23 ust. 2 lit. d GVG), umowy o dożywocie (§ 23 ust. 2 lit. g GVG). Nadto, sądy rejonowe są również właściwe rzeczowo dla licznych spraw rodzinnych (§ 23a GVG).

§ 71 GVG określa z kolei właściwość rzeczową sądów krajowych bez względu na wartość przedmiotu sporu. Do wypadków tych należą (1) sprawy związane

---

<sup>428</sup> Grundgesetz für die Bundesrepublik Deutschland – Ustawa zasadnicza Republiki Federalnej Niemiec z 23 maja 1949 r., BGB I.1949 s. 1 ze zm.

<sup>429</sup> Art. 72 ust. 1 GG, por. R. Bork, *Gerichtsverfassung und Verfahrensstrukturen in Deutschland*, *Rabels Zeitschrift für ausländisches und internationales Privatrecht* nr 66/2001, s. 328 (327-356)

<sup>430</sup> Gesetz über das Wohnungseigentum und das Dauerwohnrecht – ustawa o własności lokali i długoterminowych prawach mieszkaniowych z 15 marca 21951, tekst jedn. BGBl I/2021, s. 34.

z odpowiedzialnością państwa i urzędników państwowych (ust. 2 pkt 1-2), (2) niektóre sprawy korporacyjne, w tym restrukturyzacyjne oraz z zakresu rynku kapitałowego (ust. 2 pkt 3-6). Nadto, w niektórych przypadkach uprawnienie do określenia własności rzeczowej sądu krajowego mają również kraje związkowe (§ 71 ust. 3 GVG).

W przypadku negatywnego sporu kompetencyjnego, prawo do określenia sądu rzeczowo właściwego przysługuje Federalnemu Trybunałowi Sprawiedliwości. Co interesujące, kompetencja ta nie wynika *expressis verbis* z żadnego przepisu, lecz została ukształtowana w orzecznictwie<sup>431</sup> i nie budzi obecnie wątpliwości.

#### 4.1.3.2 Prawo szwajcarskie

Przepisy ZPOSch również nie zawierają przepisów dotyczących własności rzeczowej. Zagadnienie to jednak zostało rozwiązane w Konfederacji Szwajcarskiej odmiennie aniżeli w Republice Federalnej Niemiec. O ile bowiem prawo cywilne materialne<sup>432</sup> i prawo cywilne procesowe<sup>433</sup> uregulowane jest na poziomie konfederacji, zgodnie z art. 122 ust. 1 Konstytucji Konfederacji Szwajcarskiej<sup>434</sup>, o tyle to kantony odpowiadają za organizację sądów i wymierzanie sprawiedliwości w sprawach cywilnych (art. 122 ust. 2 Konstytucji). Tym samym, jako oczywiste jawi się, że ustawa procesowa (federalna) przepisów dotyczących własności rzeczowej nie może zawierać – dla określenia tej własności konieczne jest wcześniejsze ustalenie struktury wymiaru sprawiedliwości, co nie odbywa się na poziomie federalnym.

Zasadniczo, jedynym sądem cywilnym ustanowionym na mocy prawa federalnego pozostaje Trybunał Federalny, pełniący rolę sądu najwyższego. Wyjątek stanowią sprawy patentowe, które już w pierwszej instancji na mocy PatGG<sup>435</sup> od 2012 roku rozpoznaje sąd federalny – *Bundespatentgericht*<sup>436</sup>. Stanowi to pierwsze w historii Konfederacji rozwiązanie, w którym sprawę cywilną w pierwszej instancji rozpoznaje sąd federalny.

Niemniej jednak, zasadą pozostaje tworzenie przez poszczególne kantony własnych systemów sądownictwa cywilnego. Ich struktura i zakres własności pozostają nieraz bardzo

---

<sup>431</sup> Orzeczenie BGH z 26 lipca 2001 r., AZ X ARZ 69/01.

<sup>432</sup> Schweizerisches Zivilgesetzbuch – szwajcarski kodeks cywilny z 10 grudnia 1907 r., AS 1924 233.

<sup>433</sup> ZPOSch – patrz wykaz skrótów.

<sup>434</sup> Bundesverfassung der Schweizerischen Eidgenossenschaft z 18 kwietnia 1999 r., AS 1999 2556.

<sup>435</sup> Patentgerichtsgesetz – ustawa o sądzie patentowym z 20 marca 2009 r., AS 2010 513.

<sup>436</sup> Szczegółowa ocena nowych rozwiązań, w tym w zakresie wątpliwości konstytucyjnych, patrz M. Schweizer, *Das neue Bundespatentgericht: besser, schneller, billiger?*, Jusletter, 3/2012, s. 1-6.

odmienne. Wskazać należy, że nie we wszystkich kantonach struktura wymiaru sprawiedliwości jest trójstopniowa<sup>437</sup>. W wielu z nich (zwłaszcza tych najmniejszych, np. kanton Appenzell-Innerrhoden)<sup>438</sup> funkcjonuje tylko jeden sąd pierwszej i jeden sąd drugiej instancji. Inne, większe (np. kanton Vaud)<sup>439</sup>, posiadają sądy wyspecjalizowane w różnych sprawach i trójstopniową strukturę sądownictwa pozwalającą na określanie właściwości rzeczowej.

Porównanie regulacji obowiązujących w tych dwóch kantonach pozwala na dostrzeżenie różnorodności regulacji właściwości rzeczowej w Konfederacji Szwajcarskiej. W kantonie Appenzell-Innerrhoden formalnie istnieją dwa okręgi sądowe, ale dla obu utworzony jest jeden sąd pierwszej instancji, składający się z prezesa i pięciu sędziów<sup>440</sup>, oraz sąd kantonalny<sup>441</sup>. Tym samym, w kantonie tym w ogóle nie występuje pojęcie właściwości rzeczowej. Dla odmiany, struktura wymiaru sprawiedliwości w kantonie Vaud jest znacznie bardziej skomplikowana. Wymiar sprawiedliwości w tym kantonie składa się z dziewięciu sędziów pokoju, rozpoznających sprawy o wartości przedmiotu sporu do 10.000 CHF<sup>442</sup> i niektóre inne sprawy nieprocesowe<sup>443</sup> oraz czterech sądów rejonowych, rozpoznających sprawy o wartości przedmiotu sporu przenoszącej wskazaną kwotę<sup>444</sup>. W drugiej instancji orzeka *Tribunal cantonal*, który posiada nadto kompetencję dzieloną do orzekania w pierwszej instancji w sprawach o wartości przedmiotu sporu przenoszącej 100.000 CHF<sup>445</sup>.

Powyższe dowodzi, jak różnorodne przepisy dotyczące właściwości rzeczowej obowiązują w Konfederacji Szwajcarskiej. Niewątpliwie, jest to efektem pozostawienia tego zagadnienia regulacji kantonów oraz ich różnorodności – w zakresie wielkości, populacji i kultury prawnej (kantony niemieckojęzyczne pozostają bardziej pod wpływem germańskim, a francusko- i włoskojęzyczne – romańskich).

---

<sup>437</sup> J. Kurek-Sobieraj, *Wybrane aspekty systemu wymiaru sprawiedliwości w Szwajcarii*, Warszawa 2022, s. 14.

<sup>438</sup> Patrz <https://www.ai.ch/gerichte/>,

<sup>439</sup> Patrz <https://www.vd.ch/toutes-les-autorites/ordre-judiciaire-vaudois-ojv>

<sup>440</sup> Art. 7 Gerichtsorganisationsgesetz (GOG) Kantons Appenzell I. Rh. Z 25 kwietnia 2010 r., 173.000.

<sup>441</sup> Art. 10 GOG.

<sup>442</sup> Art. 37 ust. 3 Code de droit privé judiciaire Vaudois (CDPJ) du Canton de Vaud z 12 stycznia 2010 r., 211.02 w zw. z art. 113 ust. 1bis Loi d'organisation judiciaire (LOJV) du Canton de Vaud z 12 grudnia 1979 r., 173.01

<sup>443</sup> Art. 5 CDPJ.

<sup>444</sup> Art. 96d LOJV.

<sup>445</sup> Art. 96g LOJV.

#### 4.1.3.3 Prawo francuskie

Republika Francuska jest państwem, w którym regulacja własności rzeczowej (a również i samej organizacji sądownictwa), oparta na wiekowych przepisach, jest niespójna<sup>446</sup>. Próba utworzenia spójnej struktury wykonana została poprzez uchwalenie ustawy o modernizacji wymiaru sprawiedliwości w XXI wieku z 2016 r.<sup>447</sup>. Ustawą tą wprowadzono kodeks organizacji sądownictwa (*Code de l'organisation judiciaire, COJ*), który dokonał pewnego uszeregowania struktury sądownictwa. Jego przepisy zostały jednak znacząco zmodyfikowane kolejną ustawą z 23 marca 2019 r.<sup>448</sup> w sprawie reformy wymiaru sprawiedliwości, która weszła w życie 1 stycznia 2020 roku.

Do czasu dokonania reformy z 2019 roku, własność rzeczowa sądów cywilnych dzieliła się pomiędzy trybunałami I instancji (*tribunal d'instance*) i trybunałami wielkiej instancji (*tribunal de grande instance*). Zasadniczą granicą własności rzeczowej pomiędzy wskazanymi sądami była wartość przedmiotu sporu przenosząca 10.000 euro<sup>449</sup>. Nadto, trybunały wielkiej instancji posiadały własność rzeczową w sprawach określonych w art. R211-4 COJ, tj. w sprawach o stan osobisty, unieważnienie aktów stanu cywilnego, dziedziczenie, odwołania od kar cywilnych, dotyczących nieruchomości, nagród przemysłowych, stowarzyszeń, restrukturyzacyjnych i upadłościowych, ubezpieczeń rolniczych, opłat rejestracyjnych, najmu komercyjnego i naruszenie dóbr osobistych.

Wskazane sądy posiadały tzw. jurysdykcję prawa zwyczajnego (*jurisdiction de droit commun*<sup>450</sup>), co oznacza, że były właściwe w sprawach, w których nie zastrzeżono własności sądów szczególnych. Było to zastrzeżenie o tyle istotne, że w systemie francuskim istnieją stosunkowo liczne sądy wyspecjalizowane, znajdujące się poza omawianą strukturą, np. *conseil de prud'hommes* dla spraw pracowniczych, czy *tribunal de commerce* dla spraw gospodarczych, *tribunal des affaires de Sécurité sociale* dla spraw z zakresu zabezpieczenia społecznego i wiele innych.

Co jednak wyróżniało system francuski od systemu polskiego (i niemieckiego, na którym w dużej mierze jest oparty) to fakt, że trybunały wielkiej instancji nie rozpoznawały

---

<sup>446</sup> A. Machowska, *Kognicja sądów powszechnych w sprawach cywilnych – Francja*, Warszawa 2017, s.5.

<sup>447</sup> LOI n° 2016-1547 du 18 novembre 2016 de modernisation de la justice du XXIe siècle, NOR : JUSX1515639L.

<sup>448</sup> LOI n° 2019-222 du 23 mars 2019 de programmation 2018-2022 et de réforme pour la justice, NOR : JUST1806695L.

<sup>449</sup> Art. L221-4 COJ w brzmieniu obowiązującym do 31 grudnia 2019 roku.

<sup>450</sup> B. Travier, *L'organisation juridictionnelle Francaise*, Mars 2013, s. 14.

apelacji od spraw, w których w pierwszej instancji orzekały trybunały I instancji. Sądem odwoławczym, bez względu na to, który sąd orzekał w I instancji (dotyczyło to również sądów wyspecjalizowanych) pozostawał sąd apelacyjny (*cour d'appel*<sup>451</sup>).

Jak już wspomniano, z dniem 1 stycznia 2020 roku weszła w życie duża reorganizacja wymiaru sprawiedliwości. W jej ramach, w Republice Francuskiej urzeczywistniono ideę jednolitego sądu cywilnego pierwszej instancji. Doszło bowiem do likwidacji zarówno trybunałów I instancji, jak i trybunałów wielkiej instancji, zaś w ich miejsce, jako jednolite sądy pierwszej instancji, wprowadzono trybunały orzecznicze (*tribunal judiciaire*). Tym samym, zagadnienie właściwości rzeczowej w ogóle zniknęło z orbity rozważań francuskiego systemu prawnego.

## 4.2. ROZWAŻANIA HISTORYCZNE

### 4.2.1 Ustawodawstwa pozaborcze

Rozpoczynając rozważania dotyczące właściwości rzeczowej w II RP, przypomnieć należy, że po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku, państwo stanęło przed koniecznością ujednoczenia odziedziczonych po zaborcach, czterech systemów prawnych obowiązujących na jego terytorium. Punktem wyjścia pozostawała bowiem zupełna niekompatybilność systemów prawnych w poszczególnych dzielnicach nie tylko pod względem procesowym, ale i ustrojowym. Zasadniczo, istniały więc różne struktury sądownictwa i różne regulacje procesu cywilnego, w tym i właściwości rzeczowej na czterech obszarach Rzeczypospolitej, tj. (1) apelacjach warszawskiej, lubelskiej i wileńskiej; (2) apelacjach krakowskiej i lwowskiej; (3) apelacji poznańskiej i katowickiej oraz (4) na terenie Spisza i Orawy<sup>452</sup>. Wskazany podział obszaru państwa na obszary apelacyjne (jednolity dla całej II RP) był jedynym, co udało się osiągnąć aż do 1929 roku – na niższych szczeblach o tego typu jednolitości nie mogło być już mowy, co dotyczyło zarówno struktury sądownictwa jak i

procedury, w tym interesujących z punktu widzenia niniejszej części opracowania zagadnień właściwości rzeczowej.

---

<sup>451</sup> L311-1 COJ.

<sup>452</sup> Na terenie Spiszu i Orawy obowiązywało przez krótki czas węgierskie prawo sądowe. Rozporządzeniem Rady Ministrów z 14 września 1922 r. w przedmiocie organizacji sądownictwa na Spiszu i Orawie i rozciągnięcia na ten obszar mocy obowiązującej niektórych ustaw i rozporządzeń ustalono (§ 2 pkt 2 lit. a), że na terenach tych zastosowanie znajdą przepisy właściwe dla Sądu Apelacyjnego w Krakowie, a więc kodeks austriacki. Tym samym, od dnia wejścia w życie przedmiotowego rozporządzenia, systemy prawne, w zakresie prawa sądowego, były trzy.



#### 4.2.1.1 Apelacja warszawska, lubelska i wileńska

Stosunkowo najnowsze i względnie dostosowane już do warunków istnienia państwa polskiego były regulacje dotyczące struktury sądownictwa w byłym Królestwie Polskim, obejmującym w II RP obszar właściwości Sądów Apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie<sup>453</sup>. Normatywną podstawą organizacji sądownictwa na tym terenie było początkowo rozporządzenie Tymczasowej Rady Stanu z 18 lipca 1917 roku – Przepisy tymczasowe o urządzeniu sądownictwa w Królestwie Polskim<sup>454</sup>. Następnie, owa tymczasowa regulacja została częściowo zmieniona ustawą z dnia 18 marca 1921 r. w przedmiocie niektórych zmian w przepisach tymczasowych o urządzeniu sądownictwa w b. Królestwie Polskiem<sup>455</sup>. Co się zaś tyczy Litwy Środkowej, to jakkolwiek Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpoczął swą działalność we wrześniu 1919 r.<sup>456</sup>, a w razie braków lub wątpliwości stosowano *per analogiam* przepisy dotyczące apelacji warszawskiej i lubelskiej<sup>457</sup>, tak ostateczna integracja miała miejsce dopiero w roku 1922<sup>458</sup>.

Struktura sądownictwa na obszarze opisywanych trzech apelacji była trójstopniowa. Składała się z sądów pokoju, orzekających początkowo w składach ławniczych, a od 1 stycznia 1928 roku<sup>459</sup> – jednoosobowo, sądów okręgowych, orzekających w postępowaniu cywilnym w składach jednoosobowych, ławniczych lub trzech sędziów zawodowych oraz trzech, wymienionych wyżej sądów apelacyjnych, orzekających w składach trzech sędziów zawodowych<sup>460</sup>.

---

453 Podkreślenia wymaga jednakowoż, że początkowo, omawiane tu przepisy nie obejmowały apelacji wileńskiej, lecz jedynie warszawską i lubelską, co oczywiście wynikało z późniejszego, faktycznego dołączenia Litwy Środkowej do Rzeczypospolitej, por. L. Krzyżanowski, *Sądownictwo powszechne w II Rzeczypospolitej (1917-1939). Założenia organizacyjne, budowa struktur, funkcjonowanie*, ZNUJ-PH z. 4/2020 (147), s. 749.

454 Dz.Urz. Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu nr 1 z 1917 r., Dział I, poz. 1.

455 Dz.U z 1921 r., nr 30, poz. 172.

456 L. Krzyżanowski, *Sądownictwo...*, s. 749.

457 S. Gołąb, *Organizacja sądów powszechnych. Opracowanie systematyczne z uwzględnieniem rozwoju historycznego, sądownictwa szczególnego oraz ustroju Adwokatury, Prokuratury i Notariatu*, Kraków 1938, s. 50.

458 Mocą rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 czerwca 1922 r. o zmianie obowiązujących w Ziemi Wileńskiej przepisów prawnych w przedmiocie ustroju sądownictwa, Dz.U. nr 47, poz. 414.

459 Rozporządzenie Prezydenta RP z 19 grudnia 1927 r. zmieniające niektóre przepisy o urządzeniu sądownictwa i o postępowaniu karnem w okręgach sądów apelacyjnych: w Warszawie, Lublinie i Wilnie, Dz.U. nr 114, poz. 971.

460 S. Gołąb, *Organizacja...*, s. 45-46.

Jeśli chodzi o przepisy procesowe, na obszarach właściwości omawianych apelacji obowiązywała aż do unifikacji procedury cywilnej rosyjska ustawa postępowania sądowego cywilnego z 20 listopada 1864 r.<sup>461</sup>, wdrożona na terytorium Królestwa Polskiego w 1876 r.<sup>462</sup>. Cechą charakterystyczną przedmiotowego aktu prawnego jest jego dualizm – zupełnie odrębne uregulowanie postępowania przed sądami pokoju i sądami okręgowymi jako sądami pierwszej instancji. Pierwszych 28 artykułów, zawierających zasady ogólne postępowania cywilnego (*notabene*, bardzo – jak na czas i miejsce wydania tejże ustawy – nowoczesnie uregulowane) odnosi się do obu tych postępowań, następnie zaś znajdują się odrębne księgi regulujące postępowanie przed sądami pokoju i sądami okręgowymi<sup>463</sup>.

W przedmiocie interesujących z punktu widzenia niniejszego opracowania zagadnień właściwości rzeczowej, ustawa ta przewidywała regułę odmienną, aniżeli dzisiaj obowiązujący k.p.c. – taką mianowicie, że zasadą była właściwość sądu okręgowego, a wyjątkiem – właściwość sądu pokoju. Jak stanowił art. 202 u.p.s.c, właściwości sądów okręgowych podlegają wszystkie powództwa oraz prośby o nadanie aktom klauzuli egzekucyjnej, niepodlegające właściwości sądów pokoju. Tym samym, ciężar regulacji właściwości rzeczowej przeniesiony został do części u.p.s.c. regulującej postępowanie przed sądami pokoju, bo to one miały określoną pozytywnie właściwość rzeczową. Wyłączną podstawą właściwości rzeczowej sądów okręgowych był zaś brak podstaw właściwości rzeczowej sądu pokoju.

Jeśli chodzi o tę ostatnią, określona była ona przez art. 29 u.p.s.c. Przepis ten stanowił w ustępie 1, że rozpoznaniu sądów pokoju ulegają w sprawach cywilnych, mających za przedmiot spory majątkowo – prawne: (a) sprawy, których przedmiot nie przenosi tysiąca marek polskich, (b) sprawy o przywrócenie utraconego lub zakłóconego posiadania, oraz używania służebności, jeżeli od chwili utraty lub zakłócenia nie upłynął jeden rok, (c) żądania zabezpieczenia dowodów, w sprawach, jeszcze nie wytoczonych, bez ograniczenia sumy, jeżeli przedsięwzięcie środków zabezpieczenia dowodów nie cierpi zwłoki, (d) sprawy działowe, dotyczące drobnej własności ziemskiej poza obrębem miast, o ile majątek działom ulegający, nie przenosi jednej włoki (30 polskich morgów) i nie ma tam innych budynków, oprócz

---

<sup>461</sup> Powołując się w dalszym toku na poszczególne przepisy tejże ustawy, czerpałem jej treść z: *Ustawa Postępowania Sądowego Cywilnego z roku 1864 (według wydania urzędowego z roku 1914) ze wszystkimi zmianami i uzupełnieniami do dnia 1 Stycznia 1918 roku, wydany w Królestwie Polskim*, w przekładzie J. Fidlera i S. Goldsztajna, Warszawa 1918.

<sup>462</sup> J. Bardach, B. Leśniadorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 2009, s. 474.

<sup>463</sup> Stosowanie tak skonstruowanych przepisów wywoływało pewne trudności, patrz W. Miszewski, *Polski kodeks postępowania cywilnego a procedura cywilna rosyjska*, RPEiS, nr 2/1931, s. 118.

niezbędnych w zwykłym gospodarstwie, a wartość nieruchomości nie przenosi trzech tysięcy marek polskich. Ponadto, do właściwości sądów pokoju należały wszelkie sprawy sądownictwa niespornego, które dotychczas należały do sądów pokoju i gminnych (art. 29 ust. 2 u.p.s.c.).

Dalsze regulacje, modyfikujące przepisy dotyczące właściwości rzeczowej zawierało rozporządzenie Tymczasowej Rady Stanu z 18 lipca 1917 roku – Przepisy przechodnie do ustawy postępowania cywilnego<sup>464</sup>. Art. 1 tegoż rozporządzenia przesądzał wyrażoną już wcześniej zasadę obowiązywania na obszarach apelacji warszawskiej i lubelskiej przepisów u.p.s.c. Art. 2 ust. 1 stanowił powtórzenie art. 29 u.p.s.c. Kolejne przepisy rozporządzenia dokonywały jednak pewnych modyfikacji postanowień u.p.s.c. W szczególności, art. 2 ust. 2 przewidywał, że rozpoznaniu sądów pokoju, bez względu na wartość przedmiotu sporu nie ulegają sprawy, których przedmiotem jest nieruchomość (z wyłączeniem art. 29 ust. 1 lit. d u.p.s.c. – tj. art. 2 ust. 1 lit. d rozporządzenia), sprawy o przywileje, wynalazki i prawa autorskie, jak również sprawy, w których stroną są instytucje skarbowe (z wyłączeniem art. 29 ust. 1 lit. b u.p.s.c., tj. art. 2 ust. 1 lit. b rozporządzenia).

Rozporządzenie powtórzyło regulację negatywną właściwości sądów okręgowych (art. 3 ust. 1), przesądzając przy tym, że sądy te są również sądami II instancji dla spraw, dla których w pierwszej instancji zastrzeżona jest właściwość sądu pokoju (art. 3 ust. 2<sup>465</sup>). Sądy apelacyjne pozostawały zatem właściwe dla rozpoznania w drugiej instancji spraw, rozstrzygniętych w I instancji przez sąd okręgowy.

Duża nowelizacja omawianych przepisów została wprowadzona ustawą z dnia 16 lipca 1925 r. o zmianach w urządzeniu sądownictwa, przepisach postępowania cywilnego i w przepisach o kosztach sądowych, obowiązujących w b. zaborze rosyjskim<sup>466</sup>. Art. 6 przedmiotowej ustawy nadał nową treść art. 29 u.p.s.c. Zmiany te miały częściowo charakter techniczny, częściowo zaś merytoryczny. Techniczne były zmiany, dostosowujące przepisy u.p.s.c. do jednostek metrycznych oraz nowej waluty, wprowadzonej na skutek tzw. reformy Grabskiego, tj. złotego polskiego. Tym samym, wartość przedmiotu sporu dla spraw z art. 29 ust. 1 lit. a u.p.s.c. podniesiono do 1.000 zł, a z ust. 1 lit. d u.p.s.c. – do 33 hektarów i 5.000 zł. Zmiany merytoryczne skutkowały objęciem działalności sądów pokoju nowych kategorii spraw, tj. sprawy o upoważnienie kobiet zamężnych oraz powództwa w sprawach dotyczących

---

<sup>464</sup> Dz.Urz. Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu nr 1 z 1917 r., Dział I, poz. 5.

<sup>465</sup> Z tym jednak zastrzeżeniem, że w sprawach, w których wartość przedmiotu sporu nie przekraczała 100 marek, w ogóle nie przysługiwało prawo do zaskarżenia orzeczenia sądu pokoju.

<sup>466</sup> Dz.U. z 1925 r., nr 91, poz. 637.

praw spadkowych do nieruchomości ziemskich lub o charakterze rolnym, w obrębie miast i osad położonych, o ile wartość powództwa nie przekracza 3.000 złotych, oraz powództwa dotyczące praw do takich nieruchomości, niezależnie od podstawy prawnej roszczenia, o ile wartość powództwa nie przekracza 1.000 złotych. Przepisy określające właściwość sądu okręgowego uzupełniono zaś o zastrzeżenie, że rozpoznają one również sprawy, w których powództwo dotyczy stosunków rodzinnych i małżeńskich i nie ma charakteru majątkowego.

Przepisy dotyczące właściwości rzeczowej, w brzmieniu określonym w 1925 r., dotrwały aż do wejścia w życie kodeksu postępowania cywilnego z roku 1930<sup>467</sup>, o którym jednak poniżej.

#### 4.2.1.2 Apelacja krakowska i lwowska

Na obszarze byłej Galicji, podstawą normatywną, określającą strukturę sądownictwa, był szereg ustaw wprowadzonych w Austrii w ramach reformy prawa sądowego, wprowadzonej pod koniec XIX wieku<sup>468</sup>. Z punktu widzenia rozważań zawartych w niniejszym opracowaniu, najistotniejsze znaczenie mają dwie spośród tych ustaw, a to ustawa z 27 listopada 1896 roku o organizacji sądów<sup>469</sup> oraz ustawa z 1 sierpnia 1895 roku o wykonywaniu sądownictwa i właściwości sądów zwyczajnych w sprawach cywilnych (tzw. Norma jurysdykcyjna)<sup>470</sup>. Przepisy te znajdowały zastosowanie na obszarze apelacji krakowskiej i lwowskiej po 1918 roku w oparciu najpierw o dekret Naczelnika Państwa z 31 grudnia 1918 r. w przedmiocie objęcia zarządu wymiaru sprawiedliwości w b. zaborze austriackim<sup>471</sup>, a następnie dekret Naczelnika Państwa z 8 lutego 1919 r. w przedmiocie zmian w urządzeniach wymiaru sprawiedliwości w b. zaborze austriackim<sup>472</sup>. Odziedziczone przepisy zostały rozszerzone na obszar Spisza i Orawy, gdzie zastąpiły one ustawodawstwo węgierskie na podstawie

---

<sup>467</sup> P. Ryłski, K. Weitz, *Wpływ rosyjskiej ustawy postępowania sądowego cywilnego z 1864 r. na polskie postępowanie cywilne*, PPC nr 2/2015, s. 166.

<sup>468</sup> J. Kotliński, *Wprowadzenie austriackiej procedury cywilnej z 1895 r. na tle polskiej pracy galicyjskiej*, SDPiPP nr 13/2010, s. 107.

<sup>469</sup> Ustawa z dnia 27 listopada 1896 [r.] zawierająca przepisy o obsadzeniu i o wewnętrznym urządzeniu sądów, tudzież o porządku czynności w sądach (ustawa o organizacji sądów) Dz.U.P. 1896 cz. LXXXI nr 217, tekst za: *Iura. Źródła prawa dawnego*, WPiA UJ, <https://iura.uj.edu.pl/dlibra/publication/1264/edition/603?language=pl#info>

<sup>470</sup> Tekst za: E. Wacyk, *Procedura cywilna i norma jurysdykcyjna z 1. sierpnia 1895 z ustawami wprowadzonymi*, Łódź 1895.

<sup>471</sup> Dz. Praw nr 23, poz. 76.

<sup>472</sup> Dz. Praw nr 15, poz. 200.

rozporządzenia Rady Ministrów z 14 września 1922 r.<sup>473</sup>. Przepisy austriackie dotyczące ustroju sądownictwa obowiązywały – lecz raczej mocą faktów dokonanych niż na prawidłowej podstawie prawnej – również w okręgu cieszyńskim będącym częścią apelacji katowickiej (mimo, że zasadniczo Sąd Apelacyjny w Katowicach i sądy w pozostałych okręgach tej apelacji stosowały prawo poniemieckie)<sup>474</sup>.

Również na obszarze opisywanych apelacji istniała trójstopniowa struktura sądownictwa. Sądami powszechnymi (czyli „zwyczajnymi”<sup>475</sup> lub „pospolitymi”<sup>476</sup>) były sądy powiatowe, obwodowe i krajowe (od 1 kwietnia 1919 r.<sup>477</sup> drugie i trzecie łącznie nazwane zostały sądami okręgowymi) oraz wyższe sądy krajowe (od 1 kwietnia 1919 r.<sup>478</sup> – sądy apelacyjne). W sądach powiatowych zasadą było orzekanie jednoosobowo<sup>479</sup>, w sądach okręgowych – zasadniczo 3-osobowo z zastrzeżeniem niektórych spraw, które rozstrzygane były w składzie jednego sędziego zawodowego<sup>480</sup>, a w sądach apelacyjnych – trzyosobowo<sup>481</sup>.

Właściwość rzeczowa, zwana w n.j. „przedmiotową”, określały §§ 49-60 tejże ustawy. Zasadą, podobnie jak w u.s.p.c., była właściwość trybunału pierwszej instancji (sądu okręgowego). § 50 n.j. przewidywał bowiem, że do trybunałów pierwszej instancji<sup>482</sup> należą wszystkie sprawy cywilne, które nie są przydzielone sądom powiatowym. § 49 ust. 1 wskazywał zaś, że sądy okręgowe właściwe są zasadniczo w sprawach o roszczenia majątkowe w kwocie powyżej 500 guldenów. Bez względu na wartość przedmiotu sporu, do właściwości sądów powiatowych należały: sprawy o ojcostwo dziecka nieślubnego i prawne obowiązki ojca nieślubnego wobec matki i dziecka, sprawy o rozgraniczenie i sprostowanie granic dóbr nieruchomości, sprawy o służebność mieszkania, spory o naruszenie posiadania (gdy roszczenie

---

<sup>473</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów z 14 września 1922 r. o organizacji sądownictwa na Spiszu i Orawie i rozciągnięciu na ten obszar mocy obowiązującej niektórych ustaw i rozporządzeń (Dz.U. nr 90, poz. 833).

<sup>474</sup> S. Gołąb, *Organizacja...*, s. 60, por. T. Pietrykowski, *Sądownictwo polskie na Śląsku 1922-1937*, Katowice 1938, s. 58.

<sup>475</sup> S. Gołąb, *Organizacja...*, s. 51.

<sup>476</sup> A. Balasist, *Ustawa z dnia 1 sierpnia 1895 o wykonywaniu sądownictwa i właściwości sądów zwyczajnych w sprawach cywilnych (norma jurysdykcyjna) razem z ustawą zaprowadzającą ustawę o wykonywaniu sądownictwa i właściwości sądów zwyczajnych w sprawach cywilnych*, Lwów 1895, s. XI.

<sup>477</sup> Art. 7 w zw. z art. 10 dekretu z 8 lutego 1919 r.

<sup>478</sup> j.w.

<sup>479</sup> § 5 n.j.

<sup>480</sup> § 7 n.j.

<sup>481</sup> § 8 n.j. przewidywał jako zasadę skład pięciosobowy, lecz art. 6 dekretu z 8 lutego 1919 r. zmienił tę zasadę, pozostawiając skład pięciosobowy jedynie do spraw dyscyplinarnych, por. S. Gołąb, *Organizacja...*, s. 52.

<sup>482</sup> Definicję trybunału pierwszej instancji zawierał § 30 ustawy z dnia 27 listopada 1896 r., wskazując, że są nimi sądy krajowe, obwodowe, handlowe i morskie. Jak już wskazano powyżej, wszystkie one stały się sądami okręgowymi na mocy art. 7 dekretu z 8 lutego 1919 r.

obejmuje tylko przywrócenie posiadania), sprawy z umowy najmu i dzierżawy, sprawy ze stosunków służbowych i najmu usług, sprawy o zobowiązania ze stosunków między patronami okrętu, szyprami, flisakami, przewoźnikami albo gospodarzami z jednej strony, a dającymi zlecenie, podróżnymi i gośćmi z drugiej oraz spory z powodu wad u zwierząt.

§ 50 n.j. przewidywał z kolei dla niektórych spraw właściwość rzeczową sądu okręgowego (trybunału pierwszej instancji) bez względu na wartość przedmiotu sporu. Są to sprawy o uznanie lub zaprzeczenie ślubnego pochodzenia, spory o niedobrowolną separację, rozwód i unieważnienie małżeństwa, spory rozpoznawane w postępowaniu procesowym ze stosunków małżeńskich oraz między rodzicami a dziećmi, o ile nie mają charakteru wyłącznie majątkowego, spory wynikające ze stosunków ordynackich i spory lenne.

Ponadto, § 51 n.j. przewidywał właściwość niezależnie od wartości przedmiotu sporu dla sądów handlowych (znajdujących się w strukturze organów wymiaru sprawiedliwości na tym samym poziomie co trybunały pierwszej instancji) ze stosunków wekslowych, ze stosunków odnoszących się do używania znaków, wzorów, modeli i przywilejów oraz okrętów morskich i żeglugi morskiej (z wyłączeniem wyżej opisanych spraw „podróżnych”, do których wyłącznie właściwe były sądy powiatowe).

Norma jurysdykcyjna była – w zakresie jej obowiązywania w Polsce – kilkakrotnie nowelizowana. Z punktu widzenia właściwości rzeczowej, jedynymi relewantnymi zmianami było regularne podnoszenie granicy właściwości rzeczowej sądów okręgowych wraz ze zmianą jednostek monetarnych obowiązujących na tych terenach i inflacją pieniądza. I tak, w pierwszej kolejności z dniem 15 kwietnia 1920 r. zmieniono granicę do kwoty 2.500 koron<sup>483</sup>. Co interesujące, złamano w noweli tej zasadę *perpetuatio fori*, przewidując w art. 7, że sprawy zawieszane przez trybunały pierwszej instancji, po podjęciu mają być przekazane sądom powiatowym, jeśli te są dla nich właściwe według nowych przepisów. Następnie, ustawą z 22 lutego 1921 r.<sup>484</sup> zmieniono tę kwotę od 1 kwietnia 1921 r. do 10.000 marek polskich, wprowadzając analogiczny przepis przejściowy. Dalsze zmiany miały miejsce w dniach: 26 października 1922 r. – podniesienie do 100.000 marek polskich<sup>485</sup>, 29 września 1923 r. –

---

<sup>483</sup> Ustawa z dnia 9 marca 1920 r. zmieniająca niektóre postanowienia ustaw o postępowaniu cywilnym, obowiązujących w b. dzielnicy austriackiej, Dz.U. nr 24, poz. 144.

<sup>484</sup> Ustawa z dnia 22 lutego 1921 r. zmieniająca niektóre postanowienia ustaw o postępowaniu sądowym cywilnym, obowiązujących w b. dzielnicy austriackiej, Dz.U. nr 23, poz. 124.

<sup>485</sup> Ustawa z dnia 5 sierpnia 1922 r. zmieniająca niektóre postanowienia ustaw o postępowaniu sądowo-cywilnym, obowiązujących w b. dzielnicy austriackiej, Dz.U. nr 86, poz. 769.

podniesienie do 5.000.000 marek polskich<sup>486</sup> i 1 stycznia 1924 r. – podniesienie do 130.000.000 marek polskich<sup>487</sup>. Ostatecznie, rozporządzeniem Rady Ministrów z 18 lutego 1924 r.<sup>488</sup>, wydanym po reformie walutowej, ustalono granicę na kwotę 500 zł.

#### 4.2.1.3 Apelacja poznańska, toruńska i katowicka

Stopniowe przejmowanie sądownictwa cywilnego przez władze polskie na terenie byłego zaboru niemieckiego, obejmującego apelację poznańską, toruńską i znaczną część apelacji katowickiej (o tej ostatniej jednak na końcu) rozpoczęło się w 1918 roku. Ustawą z dnia 1 sierpnia 1919 r.<sup>489</sup> ustalono, że ziemie byłej dzielnicy pruskiej podlegają organom centralnym Rzeczypospolitej. Art. 16 ustawy wskazywał, że sądy i urzędy wydają wyroki i orzeczenia swoje w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Jednocześnie, art. 2 ustawy przewidywał, że dotychczasowe ustawy i rozporządzenia, obowiązujące na tych ziemiach w dniu wejścia w życie niniejszej ustawy, pozostają nadal w mocy, o ile nie ulegną zmianie na podstawie niniejszej lub późniejszych ustaw sejmowych<sup>490</sup>.

Struktura sądownictwa na tym obszarze oparta była o przepisy niemieckiej Ustawy o ustroju sądownictwa (GVG)<sup>491</sup>. Sądami zwyczajnymi, zgodnie z jej treścią były sądy powiatowe (przy których działały sądy pokoju), sądy okręgowe i sądy apelacyjne<sup>492</sup>. Sądy powiatowe orzekały zasadniczo w składach jednoosobowych, podobnie jak sądy okręgowe

---

<sup>486</sup> Ustawa z dnia 11 sierpnia 1923 r. zmieniająca niektóre postanowienia obowiązujących w b. dzielnicy austriackiej ustaw o postępowaniu sądowym w sprawach cywilnych, Dz.U. nr 90, poz. 705.

<sup>487</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 17 grudnia 1923 r. zmieniające kwoty pieniężne w niektórych postanowieniach, obowiązujących w b. dzielnicy austriackiej ustaw o postępowaniu sądowym w sprawach cywilnych, Dz.U. nr 135, poz. 1122.

<sup>488</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 18 lutego 1924 r. zmieniające kwoty pieniężne w niektórych postanowieniach, obowiązujących w b. dzielnicy austriackiej ustaw o postępowaniu sądowym w sprawach cywilnych, Dz.U. nr 16, poz. 156.

<sup>489</sup> Ustawa z dnia 1 sierpnia 1919 r. o tymczasowej organizacji zarządu b. dzielnicy pruskiej, D.Praw.P. Pol. Nr 64, poz. 385.

<sup>490</sup> Szerokie omówienie podstaw prawnych obowiązujących w zakresie ustroju sądownictwa i procedury cywilnej na obszarze byłej dzielnicy pruskiej poczynił B. Stelmachowski, *Zarys procedury cywilnej obowiązującej na ziemiach byłego zaboru pruskiego i na Górnym Śląsku*, Poznań 1923, s. 11-16.

<sup>491</sup> Polska nazwa wymienionego aktu prawnego określona została rozporządzeniem z dnia 2 maja 1920 r. Ministra b. Dzielnicy Pruskiej w sprawie ustalenia polskiego brzmienia obowiązujących w byłej dzielnicy pruskiej ustawo o ustroju sądownictwa, o postępowaniu w cywilnych sprawach spornych i o postępowaniu karnym, Dz.Urz. nr 24, poz. 218.

<sup>492</sup> Polskie nazwy sądów określone zostały w rozporządzeniu Ministra b. Dzielnicy Pruskiej z 15 grudnia 1919 r. o urzędach i urzędnikach sądowych w b. dzielnicy pruskiej, Tyg.Urz. nr 70, s. 409.

w I instancji<sup>493</sup>. W instancji odwoławczej, zarówno sądy okręgowe jak i apelacyjne orzekały w składach trzyosobowych<sup>494</sup>.

Co jednak interesujące, ustawa ustrojowa zawierała również przepisy dotyczące właściwości rzeczowej. O ile bowiem właściwość miejscowa określona była przez § 12-37 ustawy o postępowaniu cywilnym (*Zivilprozeßordnung – ZPO*) z 1877 r.<sup>495</sup>, o tyle właściwość sądu określona była przez wyżej wspomnianą ustawę o ustroju sądownictwa<sup>496</sup>. Zgodnie z § 23 GVG, sądy powiatowe (*Amtsgerichts*) właściwe były w sprawach (o ile nie były one przypisane sądom okręgowym bez względu na wartość przedmiotu sporu<sup>497</sup>) o roszczenia pieniężne, których wartość przedmiotu sporu nie przekracza trzystu marek, jak również – niezależnie od wartości przedmiotu sporu – w sprawach dotyczących umów najmu, w sporach pracowniczych, w sporach pomiędzy podróżnymi, a właścicielami tawern, woźnicami, kapitanami, flisakami i agentami emigracyjnymi, które dotyczą rachunków w tawernach, wynagrodzenia za przewóz, opłat za przejazd, przewozu podróżnych i ich rzeczy oraz utraty i uszkodzenia tych ostatnich, a także spory między podróżnikami a rzemieślnikami, które powstają przy okazji wyprawy, spory dotyczące żywego inwentarza, szkody spowodowane przez przyrodę i roszczenia z pożycia pozamałżeńskiego.

Właściwość sądów okręgowych (*Landesgerichts*) określona była – jak i w pozostałych ustawach dzielnicowych – zasadniczo w ten sposób, że sądy te pozostają właściwe w sprawach, w których brak jest właściwości sądu powiatowego (§ 70 GVG<sup>498</sup>). Bez względu jednak na wartość przedmiotu sporu, pozostawały one właściwe w sprawach o roszczenia przeciwko Skarbowi Państwa na podstawie ustawy o podatkach od spływów lub o statusie prawnym urzędników państwowych, o roszczenia wobec urzędników państwowych za przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków, jak również urzędników wobec państwa z tytułu stosunku pracy. Ponadto, sądy okręgowe orzekały również w sprawach z odpowiedzialności państwa za działanie administracji i zniesienia przywilejów.

---

<sup>493</sup> B. Stelmachowski, *Zarys...*, s. 24-26.

<sup>494</sup> Ibidem.

<sup>495</sup> Treść przepisów za: *Ustawa o postępowaniu cywilnem obowiązująca na Ziemiach Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej (przekład urzędowy)*, Warszawa-Poznań 1923.

<sup>496</sup> Ustawa ta aż do wejścia w życie d.p.u.s.p. nie została wydana w całości w języku polskim, stąd też treść przepisów za: *Deutsches Reichsgesetzblatt* z 1877 r., nr 4, s. 41-76. Oryginalna treść przepisów będzie przytaczana w przypisie, w tekście głównym znajdują się jedynie wersje polskie.

<sup>497</sup> (...) *soweit dieselben nicht ohne Rücksicht auf den Wert des Streitgegenstandes den Landgerichten zugewiesen sind.*

<sup>498</sup> *Vor die Civilkammern, einschließlich der Kammern für Handelssachen, gehören alle bürgerlichen Rechtsstreitigkeiten, welche nicht den Amtsgerichten zugewiesen sind.*



GVG, w zakresie jego obowiązywania w byłej dzielnicy pruskiej, była wielokrotnie nowelizowana. Nie jest rzecz jasna konieczne w tym miejscu dokładne przytaczanie tych nowelizacji<sup>499</sup>. Wskazać należy jedynie, że – tak jak to miało miejsce w innych apelacjach – w byłym zaborze pruskim również podnoszono granicę *ratio valoris* wraz z hiperinflacją początku lat 20'. Ostatecznie, granica ta wyniosła 5.000.000 marek polskich<sup>500</sup>, żeby po reformie walutowej wynieść w końcu 500 złotych<sup>501</sup>.

Podsumowując, kilku zdań wyjaśnienia wymaga również sytuacja apelacji katowickiej. Wewnątrz tej apelacji stosowano bowiem dwa odmienne systemy prawne – jeden w okręgu cieszyńskim, drugi zaś w pozostałych okręgach, czyli w tzw. górnośląskiej części województwa śląskiego. Jeżeli chodzi o Śląsk cieszyński (okręg Sądu Okręgowego w Cieszynie), znajdowały tam zastosowanie przepisy austriackie, o czym wspomniano przy okazji omawiania ustawodawstwa obowiązującego w apelacji krakowskiej i lwowskiej.

Pozostałe okręgi apelacji katowickiej zasadniczo stosowały ustawodawstwo pruskie. Zważywszy, że obszar Górnego Śląska, który podlegał przyłączeniu do Polski ukształtował się dopiero w 1922 roku, podwaliny pod jego funkcjonowanie wprowadziły dwa rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 16 czerwca 1922 roku - zaprowadzające zmiany w ustroju sądownictwa w górnośląskiej części Województwa Śląskiego<sup>502</sup> (które określiło funkcjonowanie sądów i częściowo zmieniło w tym zakresie przepisy niemieckie) oraz o zmianach w terytorialnej organizacji sądów w Województwie Śląskiem – tworzące nowy ustrój sądownictwa i powołujące do życia Sąd Apelacyjny w Katowicach<sup>503</sup>.

---

<sup>499</sup> Spis nowelizacji, patrz S. Gołąb, *Organizacja...*, s. 55, w szczególności przypis 58 tam zawarty, zaś bardziej szczegółowe omówienie każdej z nich B. Stelmachowski, *Zarys...*, s. 13-16.

<sup>500</sup> Ustawa z dnia 11 sierpnia 1923 r. zmieniająca niektóre przepisy ustawy o ustroju sądownictwa i ustawy o postępowaniu w cywilnych sprawach spornych w województwach: poznańskim i pomorskim oraz w górnośląskiej części województwa śląskiego (Dz.U. nr 92, poz. 724).

<sup>501</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 18 lutego 1924 r. w przedmiocie zmiany kwot pieniężnych w ustawach o ustroju sądownictwa i o postępowaniu w cywilnych sprawach spornych w województwach: poznańskim, pomorskim i górnośląskiej części województwa śląskiego (Dz.U. nr 16, poz. 157).

<sup>502</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 16 czerwca 1922 r. zaprowadzające zmiany w ustroju sądownictwa w górnośląskiej części Województwa Śląskiego (Dz.U. nr 46, poz. 390)

<sup>503</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 16 czerwca 1922 r. o zmianach w terytorialnej organizacji sądów w Województwie Śląskiem (Dz.U. nr 46, poz. 391).

## 4.2.2 Prace nad unifikacją

### 4.2.2.1 Kwestia właściwości rzeczowej w pracach nad kodeksem postępowania cywilnego

Prace nad jednolitym, polskim kodeksem postępowania cywilnego rozpoczęły się w zasadzie wraz z powstaniem państwa polskiego, dokładniej zaś wraz z wejściem w życie ustawy z dnia 3 czerwca 1919 roku o komisji kodyfikacyjnej<sup>504</sup>. Jej pierwszy skład powołany został dekretem Naczelnika Państwa z 22 sierpnia 1919 r.<sup>505</sup>, a przewodniczącym został procesualista cywilny Franciszek Ksawery Fierich<sup>506</sup>. Jeszcze tego samego roku, w Wydziale Cywilnym Komisji ukonstytuowała się Sekcja Prawa Cywilnego Procesowego pod przewodnictwem Fiericha i J.J. Litauera<sup>507</sup>.

Komisja uznała za potrzebę najpilniejszą unifikację ustroju sądownictwa, w drugiej dopiero kolejności – unifikację procedur. Skoro jednak – jak już wskazywano powyżej – w dwóch z trzech dziedzin zagadnienie właściwości rzeczowej stanowiło przedmiot regulacji ustaw ustrojowych, a nie procesowych, pojawiło się ono w orbicie rozważań komisji już w 1920 roku.

Na zabranium ogólnym Komisji w dniach 17-21 maja 1920 roku przegłosowano uchwałę w przedmiocie głównych założeń ustroju sądownictwa cywilnego<sup>508</sup>. Uznano w niej, że optymalnym rozwiązaniem ustrojowym będzie trzystopniowa struktura sądów powszechnych (tj. sądy powiatowe oraz okręgowe jako sądy I instancji oraz sądy okręgowe i apelacyjne jako sądy II instancji). Uznano za niepożądany udział czynnika społecznego w rozstrzyganiu spraw cywilnych, lecz określono, że drobne spory rozpoznawać miałyby „sądy gminne” (bez szczególnego rozstrzygnięcia, w jaki konkretnie sposób te ostatnie miałyby być zorganizowane). W przedmiocie właściwości rzeczowej założono – klasycznie – *ratione valoris i ratione materiae* jako kryteria tej właściwości<sup>509</sup>. Nieokreślona pozostała kwota, która miałaby przesądzać o właściwości sądu okręgowego (co zresztą nie może dziwić, zważywszy na to, że nadal były to czasy przed reformą monetarną). Brak było również rozwiązań szczególnych (a jedynie kierunkowe) dotyczących *ratione materiae*, co zresztą jest o tyle

---

<sup>504</sup> Dz.Pr.P.P. nr 44, poz. 315.

<sup>505</sup> *Sprawozdanie z działalności Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej za czas od 3 czerwca 1919 do 31 maja 1920*, Kwartalnik Prawa Cywilnego i Karnego, z. 1-4/1920, s. 285.

<sup>506</sup> Ibidem.

<sup>507</sup> Ibidem, s. 295.

<sup>508</sup> Ibidem, s. 301.

<sup>509</sup> Ibidem, s. 303-304.

interesujące, że pozwala na odtworzenie podstaw aksjologicznych, którymi miałyby kierować się przyszły ustawodawca przy określaniu tej kwestii. Wskazano bowiem, że sądy powiatowe mają zajmować się sprawami spornymi bez względu na wartość przedmiotu sporu w sytuacjach, gdy „z uwagi na potrzebę rychłego załatwienia wyraźnie sądom powiatowym oddane zostaną”<sup>510</sup>, podstawą zaś do tworzenia właściwości sądu okręgowego było dominowanie w sprawie interesu publicznego oraz – choć tego już nie wyrażono wprost – wyższy poziom skomplikowania spraw.

W latach 20’ XX wieku, a więc w toku prac komisji kodyfikacyjnej, doktryna przedstawiała postulaty dotyczące właściwości rzeczowej. Pierwszym i zasadniczym (co do którego trafności trudno zresztą mieć wątpliwości) było ujednoczenie kryterium *ratio valoris* – jak już wspomniano, odmiennego w poszczególnych dzielnicach<sup>511</sup>. Kolejne postulaty zakładały przekazanie do właściwości bez względu na wartość przedmiotu sporu spraw posesoryjnych oraz wynikających z najmu i dzierżawy<sup>512</sup>. Ten ostatni postulat tłumaczony był koniecznością znajomości stosunków miejscowych<sup>513</sup>, mających znaczenie przy orzekaniu w sprawach z najmu i dzierżawy, którą to znajomością miał się w większym stopniu cechować mające siedzibę w mniej odległej miejscowości sądy powiatowe. Innym pojawiającym się postulatem była reforma oznaczania wartości przedmiotu sporu poprzez zwiększenie kompetencji sądu do jej badania i wyłączenie w tym zakresie dowolności powoda<sup>514</sup>.

Wyniki prac Sekcji Postępowania Cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej RP (a bardziej szczegółowo – referaty poszczególnych autorów) zostały opublikowane w latach 1921-1923, a następnie przedrukowane w roku 1928<sup>515</sup>. Wśród nich nie było referatu, który traktowałby kompleksowo o właściwości rzeczowej. Wynikało to z faktu, że regulacja ta miała zasadniczo znaleźć się w ustawie ustrojowej<sup>516</sup>. Publikacja zawierała jednak referaty<sup>517</sup> dotyczące wartości przedmiotu sporu. Oba zakładały, że w przypadku majątkowych roszczeń niepieniężnych decydujące dla określenia wartości przedmiotu sporu jest jej oznaczenie przez powoda.

---

<sup>510</sup> Ibidem.

<sup>511</sup> Z. Wusatowski, Organizacja sądów i ich rzeczowa właściwość de lege ferenda, Gł.Adw. nr 10/1927, s. 603.

<sup>512</sup> Ibidem.

<sup>513</sup> J. Korzonek, *Przyczynki do polskiego procesu cywilnego*, Lwów 1931, s. 22.

<sup>514</sup> A. Ludwak, *Uzasadnienie projektu reformy przepisów o wartości przedmiotu sporu (ciąg dalszy)*, GP nr 7-8/1924, s. 29-30.

<sup>515</sup> Patrz *Polska procedura cywilna. Projekty referentów z uzasadnieniem. Przedruk wyczerpanych druków z r. 1921-1923. Tom I*, Warszawa 1928 oraz *Polska procedura cywilna. Projekty referentów z uzasadnieniem. Przedruk wyczerpanych druków z r. 1921-1923. Tom II*, Warszawa 1928

<sup>516</sup> J. Trammer, *Wartość przedmiotu sporu [w:] Polska... Tom I*, s. 26.

<sup>517</sup> Wyżej przywołany referat J. Trammera i koreferat M. Allerhanda.

J. Trammer wskazał przy tym, że w interesie powoda będzie właściwie oznaczyć tę kwotę, ażeby nie ograniczać sobie możliwości zaskarżenia niekorzystnego wyroku, jeśli ta okaże się zbyt niska<sup>518</sup>.

#### 4.2.2.2 Prawo o ustroju sądów powszechnych z 1928 roku

Pierwszym ważnym aktem unifikacyjnym, który ma znaczenie dla określenia zagadnienia własności rzeczowej i który uchwalono na cztery lata przed wejściem w życie d.k.p.c. jest d.p.u.s.p., a więc Prawo o ustroju sądów powszechnych<sup>519</sup>. Akt ten tworzył spójną dla całego obszaru Rzeczypospolitej, czterostopniową strukturę sądów powszechnych. Na samym jej szczycie pozostawał Sąd Najwyższy<sup>520</sup>, zaś pod nim: sądy apelacyjne, sądy okręgowego i sądy grodzkie<sup>521</sup>. Projekt zawierał również regulacje sędziów pokoju – ta ostatnia kategoria organów sprawujących wymiar sprawiedliwości nigdy w praktyce nie zadziałała, albowiem nie doszło do wyboru sędziów pokoju<sup>522</sup>. Tym samym, zasadą stał się przewidziany w art. 15 § 2 d.p.u.s.p. wyjątek, przewidujący, że jeżeli dla danej miejscowości nie ustanowiono sędziego pokoju, sprawy należące do jego własności rozpoznaje sąd grodzki.

Analogicznie, jak ma to miejsce współcześnie – sądy grodzkie miały być sądami zasadniczo pierwszej instancji (art. 12 d.p.u.s.p., miały co prawda rozpoznawać również środki zaskarżenia od orzeczeń sędziów pokoju, ale – jak już wskazano – zadań tych w rzeczywistości nie wykonywały), sądy apelacyjne - wyłącznie sądami odwoławczymi (art. 33 d.p.u.s.p.), zaś sądy okręgowe – zarówno sądami pierwszej jak i drugiej instancji (art. 18 d.p.u.s.p.). Sąd Najwyższy planowany był zaś jako sąd trzeciej instancji merytorycznej dla wybranych orzeczeń sądów apelacyjnych i sądów okręgowych (art. 37 d.p.u.s.p.). Oznacza to, że planując funkcjonowanie sądownictwa, ustawodawca nie przewidywał realizacji postulatu jednolitego sądu I instancji, lecz podział spraw pomiędzy sądy grodzkie i sądy okręgowe według kryteriów własności rzeczowej.

---

<sup>518</sup> *Ibidem*, s. 29.

<sup>519</sup> Rozporządzenie z mocą ustawy z dnia 6 lutego 1928 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz.U. nr 12, poz. 93 ze zm.

<sup>520</sup> Co stanowi rozwiązanie odmienne od przyjętego obecnie, gdyż Sąd Najwyższy nie jest współcześnie – rzecz jasna – sądem powszechnym.

<sup>521</sup> Warto zaznaczyć, że nazwy te zmieniono niemalże rzutem na taśmę, gdyż jeszcze w 1927 roku przewidywano sądy ziemskie zamiast okręgowych, postulowano również nazwanie sądów grodzkich powiatowymi, por. Z. Wusatowski, *Organizacja...*, s. 600-601.

<sup>522</sup> M. Materniak-Pawłowska, *Zawód sędziego w Polsce w latach 1918-1939*, CPH z. 1/2011, s. 65, 76.

To, w jaki sposób właściwość ta będzie wyglądać nie było na etapie wydawania d.p.u.s.p. jasne, albowiem w dalszym ciągu trwały prace nad treścią nowego kodeksu postępowania cywilnego. Dlatego też, zunifikowane sądy w dalszym ciągu miały stosować dotychczasowe przepisy o postępowaniu sądowym (art. 287 § 1 d.p.u.s.p.). Co jednak ciekawe, przepisem przejściowym ustawy ustrojowej ustawodawca zmodyfikował częściowo opisane powyżej zasady ustawodawstw pozaborczych dotyczące właściwości rzeczowej, poprzez uzupełnienie właściwości rzeczowej sądu grodzkiego o sprawy o roszczenia majątkowe do tysiąca złotych, sprawy z weksli do tysiąca złotych (to zastrzeżenie poczyniono z uwagi na fakt, że w byłym zaborze austriackim, sprawy wekslowe należały do sądów handlowych – po wejściu w życie d.p.u.s.p. - sądów okręgowych, bez względu na wartość przedmiotu sporu, jak już wskazano wyżej) oraz spory o roszczenia majątkowe dziecka lub matki związane z nieślubnym ojcostwem, bez względu na wartość przedmiotu sporu (art. 288 d.p.u.s.p.).

Rozwiązanie to zresztą, w ówczesnej doktrynie spotkało się z krytyką<sup>523</sup>. Wskazywano przede wszystkim, że przepisy te nie powinny znaleźć się w ustawie ustrojowej, lecz procesowej, albowiem właściwość rzeczowa nie stanowi przedmiotu regulacji ustroju sądownictwa, lecz procedury cywilnej. Jak podaje J. Korzonek<sup>524</sup>, brak konsekwencji w tym zakresie i rozłożenie przepisów odnoszących się do właściwości pomiędzy ustawę procesową a ustrojową wynikało z rozbieżności wewnątrz Komisji Kodyfikacyjnej. Podkomisja ustroju sądownictwa była bowiem zdania, że właściwość rzeczowa stanowi kwestię ustrojową, a komisja procesowa – że proceduralną.

#### **4.2.3 Właściwość rzeczowa w d.k.p.c. z 1930 roku**

Jak już wskazano wcześniej, ostatecznie zdecydowano się na uregulowanie kwestii właściwości rzeczowej w ustawie procesowej. Kodeks postępowania cywilnego wprowadzony został rozporządzeniem Prezydenta RP z dnia 29 listopada 1930 roku. Wszedł on ostatecznie w życie 1 stycznia 1933 roku, po uprzedniej nowelizacji (m.in. zmieniającej oznaczenie jednostek redakcyjnych) dokonanej rozporządzeniem z dnia 27 października 1932 r.<sup>525</sup>.

---

<sup>523</sup> Z. Fenichel, *Kompetencja sądu grodzkiego i okręgowego wedle prawa o ustroju sądów powszechnych*, Gł.Adw. nr 3/1928, s. 81-82.

<sup>524</sup> J. Korzonek, *Przyczynki...*, s. 17-18

<sup>525</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. zmieniające niektóre przepisy Kodeksu Postępowania Cywilnego i Przepisów wprowadzających Kodeks Postępowania Cywilnego (Dz.U. nr 93, poz. 802)

Kodeks ten regulował właściwość rzeczową w sposób nietypowy. W art. 13 przewidywał jako zasadę właściwość rzeczową sądu okręgowego. Właściwość sądu grodzkiego pozostawała zaś wyjątkiem, szeroko przewidzianym w art. 10 d.k.p.c. Wśród podstaw właściwości sądu grodzkiego znajdowały się: (1) sprawy o wartości przedmiotu sporu nieprzekraczającej tysiąca złotych, (2) sprawy działowe o wartości przedmiotu sporu nieprzekraczającej 50.000 zł, (3) sprawy o ojcostwo nieślubne bez względu na wartość przedmiotu sporu, (4) sprawy o istnienie, unieważnienie albo rozwiązanie umowy najmu, o roszczenia pieniężne z najmu wynikające oraz sprawy o wydanie lub odebranie przedmiotu najmu i o zatrzymanie rzeczy, wniesionych przez lokatora do przedmiotu najmu bez względu na wartość przedmiotu sporu i (5) sprawy posesoryjne bez względu na wartość przedmiotu sporu.

Nadto, d.k.p.c. regulował odrębnie sprawy znajdujące się we właściwości sądu okręgowego (bez względu na wartość przedmiotu sporu). Ich katalog znajdował się w art. 13 § 2 d.k.p.c. i obejmował sprawy: (1) o prawa niemajątkowe i łącznie z nimi poszukiwane roszczenia majątkowe, (2) o wynagrodzenie szkody, jaką wyrządziły obywatelowi organy władzy państwowej lub samorządowej przez działalność urzędową, niezgodną z prawem lub obowiązkami służby, (3) i (6) ze stosunków, dotyczących ochrony prawa autorskiego, z ochrony patentów, wzorów i znaków towarowych; z czynów nieuczciwej konkurencji, z czynności giełdowych i ze stosunków ubezpieczenia, (4) ze stosunków, dotyczących używania firmy lub nabycia przedsiębiorstwa handlowego oraz (5) między zarejestrowaną spółką handlową, a jej uczestnikami, zarządcami lub innymi organami; między samymi uczestnikami w tym ich charakterze oraz między nimi a zarządcami lub likwidatorami.

Wewnątrz kategorii spraw przekazanych do właściwości sądów grodzkich znajdowały się te, które rozpoznawać mieli sędziowie pokoju (art. 11 d.k.p.c.). Zasadniczo, do zakresu ich kompetencji wchodziły – z wyjątkami wskazanymi w art. 11 § 1 d.k.p.c. – sprawy o **wartości przedmiotu sporu** do 300 zł. Jak już jednak wskazano, na mocy przepisów d.p.u.s.p., wobec faktycznego niepowołania sędziów pokoju do 1939 roku, również i te sprawy rozpoznawały sądy grodzkie.

W ówczesnej doktrynie wskazano zasadniczo na trzy przyczyny przekazania spraw do właściwości sądów grodzkich (przypomnieć należy, że – odmiennie niż obecnie – zasadą była właściwość sądu okręgowego, a wyjątkiem właściwość sądu grodzkiego, toteż ta druga

wymagała konkretnego *ratio legis*)<sup>526</sup>. Były to mniejsza doniosłość spraw, konieczność ich pilnego rozpoznania oraz konieczność znajomości stosunków miejscowych<sup>527</sup>.

Przepisy d.k.p.c. w zakresie własności rzeczowej były wielokrotnie nowelizowane. Najbardziej znaczącą nowelizacją była ta dokonana ustawą z dnia 20 lipca 1950 r.<sup>528</sup>. Zmiana reguł dotyczących własności rzeczowej wynikała w pierwszej kolejności z dostosowania tych przepisów do nowej struktury sądownictwa, na którą składały się sądy powiatowe i wojewódzkie, w drugiej zaś – z ich dostosowania do nowych realiów społecznych, w których zasadniczo nie istniała przedsiębiorczość prywatna, a stosunki handlowe pomiędzy jednostkami należały do rzadkości.

Pierwszą i zasadniczą zmianą, hołdującą dążeniom ustawodawcy do ustanowienia jednolitego sądu pierwszej instancji, było odwrócenie zasady i wyjątku w zakresie określania własności. Zgodnie bowiem z art. 1 pkt 3 owej noweli, art. 10 d.k.p.c. zakładał, że zasadą staje się własność sądu powiatowego, a wyjątkiem – sądu wojewódzkiego. Wymagało to również przemodelowania katalogu owych wyjątków. Ustawodawca nie zdecydował się jednak na ich proste „odwrócenie” (tak, aby dotychczasowe zasady dotyczące sądów okręgowych uczynić wyjątkami dotyczącymi sądów wojewódzkich, a dotychczasowe wyjątki dotyczące sądów grodzkich uczynić zasadami dotyczącymi sądów powiatowych), lecz zupełnie nową konstrukcją art. 13 d.k.p.c., mocno ograniczającą własność sądu wojewódzkiego jako sądu I instancji. Sąd ten rozpoznawał bowiem w I instancji jedynie sprawy (1) o prawa niemajątkowe i łącznie z nimi poszukiwane roszczenia majątkowe z wyjątkiem spraw o ustalenie ojcostwa, (2) z prawa własności intelektualnej, (3) majątkowe, w których wartość przedmiotu sporu przewyższa 250.000 zł, a jedną ze stron jest Skarb Państwa lub inny podmiot, podlegający państwowemu arbitrażowi gospodarczemu.

W roku 1958 dokonano kolejnej nowelizacji<sup>529</sup> przepisów dotyczących własności rzeczowej sądu wojewódzkiego, dołączając do jego własności nowe sprawy – o rozwód oraz o naprawienie szkody wyrządzonej przez funkcjonariuszów organów władzy i administracji

---

<sup>526</sup> S. Gołąb, *Zarys...*, s. 124.

<sup>527</sup> J. Korzonek, *Przyczynki...*, s. 22,

<sup>528</sup> Ustawa z dnia 20 lipca 1950 r. o zmianie przepisów postępowania w sprawach cywilnych, Dz.U. nr 38, poz. 349.

<sup>529</sup> Ustawa z dnia 28 marca 1958 r. o zmianie przepisów postępowania w sprawach cywilnych, Dz.U. nr 18, poz. 75.

państwowej przy wykonywaniu powierzonych ich czynności. Innych większych zmian w tym zakresie do wejścia w życie k.p.c. w 1965 roku nie było.

#### 4.3. KRYTERIA WŁAŚCIWOŚCI RZECZOWEJ W OBECNYM STANIE PRAWNYM

We współczesnym, polskim postępowaniu cywilnym jako zasadę przyjęto właściwość rzeczową sądu rejonowego jako sądu pierwszej instancji. Zasada ta *expressis verbis* wyrażona została w art. 16 § 1 k.p.c., zgodnie z którym sądy rejonowe rozpoznają wszystkie sprawy z wyjątkiem spraw, dla których zastrzeżona jest właściwość sądów okręgowych. Oznacza to, że podstawy właściwości sądu okręgowego nie mogą być traktowane rozszerzająco, gdyż ustawa ograniczyła właściwość sądów okręgowych wyłącznie do spraw ściśle określonych w ustawie<sup>530</sup>. Analogiczną zasadę dla postępowania nieprocesowego (które jednak – zgodnie z uwagami przedstawionymi we wprowadzeniu do rozprawy – nie będzie przedmiotem zainteresowania niniejszego opracowania) wprowadza art. 507 k.p.c.

Ponadto, z treści art. 16 § 1 k.p.c. wynika domniemanie właściwości sądu rejonowego<sup>531</sup>. Ma ono to praktyczne znaczenie, że strona, składając powództwo do sądu rejonowego nie ma obowiązku oznaczenia podstaw jego właściwości rzeczowej, winna natomiast na podstawy te wskazać, gdy kieruje je do sądu okręgowego (art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c. *in fine*). Nadto, jak wskazał M. Lisiewski<sup>532</sup>, z domniemania tego wynika, iż to sąd rejonowy winien rozpoznać sprawę, co do której z przyczyn natury faktycznej nie sposób ustalić sądu właściwego (na przykład, nie jest możliwe ustalenie na wstępnym etapie wartości przedmiotu sporu).

Podstawą przekazania niektórych spraw do właściwości sądów okręgowych jest zasadniczo ich bardziej skomplikowany przedmiot lub też istotne znaczenie gospodarcze<sup>533</sup>. Współcześnie, straciło na aktualności rozróżnienie podmiotowe, to jest uzasadnienie właściwości rzeczowej przez wzgląd na występujące w sprawie podmioty (*ratio personae*<sup>534</sup>). To ostatnie było bowiem wynikiem przyjęcia konieczności odrębnego potraktowania spraw,

---

<sup>530</sup> A. Barańska, *Właściwość...* s. 214, O.M. Piaskowska [w:] O.M. Piaskowska (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Postępowanie procesowe. Komentarz*, Warszawa 2020, s. 85.

<sup>531</sup> K. Flaga-Gieruszyńska, A. Zieliński [w:] K. Flaga-Gieruszyńska, A. Zieliński (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, Warszawa 2019, s. 70, P. Feliga [w:] T. Szanciło (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Tom I. Komentarz. Art. 1-505<sup>39</sup>*, Warszawa 2019, s. 83.

<sup>532</sup> M. Lisiewski [w:] Z. Resich, W. Siedlecki (red.), *Kodeks...*, s. 103.

<sup>533</sup> T. Wiśniewski, *Przebieg...*, s. 112.

<sup>534</sup> A. Barańska, *Właściwość...*, s. 214, Z. Świeboda, *Właściwość rzeczowa sądu wojewódzkiego*, Pał nr 1/1987, s. 25



w których stroną jest – mówiąc najszerzej – państwo, z uwagi na stopień zaangażowania jego interesu<sup>535</sup>. Argumentacja taka jest – w zakresie właściwości rzeczowej – nie do utrzymania we współczesnym prawie cywilnym, opartym na równości podmiotów będących uczestnikiem cywilnoprawnego obrotu, również podmiotów publicznych działających w sferze *dominium*<sup>536</sup>. Ustawodawca dał wyraz temu przekonaniu, zmieniając treść art. 17 pkt 4 k.p.c. ustawą z dnia 13 lipca 1990 r. o powołaniu sądów apelacyjnych oraz o zmianie ustawy - Prawo o ustroju sądów powszechnych, Kodeks postępowania cywilnego, Kodeks postępowania karnego, o Sądzie Najwyższym, o Naczelnym Sądzie Administracyjnym i o Krajowej Radzie Sądownictwa<sup>537</sup>.

Obecnie więc, obowiązujące przepisy przewidują dwa kryteria, w oparciu o które tworzone są przepisy określające właściwość rzeczową (lub – ujmując bardziej precyzyjnie – wyjątki od zasady właściwości rzeczowej sądu rejonowego). Jest to kryterium przedmiotowe (*ratione materiae*) oraz kryterium wartości przedmiotu sporu (*ratione valoris*). J. Gudowski<sup>538</sup> wskazuje również na kryterium *ratione iudicati*, definiując to kryterium jako sytuację, w której „ze względów jurysdykcyjnych lub ustrojowych podwyższa się albo obniża wysokość instancji, głównie w tym celu, aby określone sprawy trafiały – lub nie – do sądu ulokowanego na najwyższym szczeblu ustroju sądów”. W mojej ocenie brak jest jednak podstaw do wyróżnienia tego rodzaju kryterium, gdyż zasadniczo niczym nie wyróżnia się ono od kryterium *ratione materiae*.

Systematyka niniejszego podrozdziału zakładać będzie omówienie podstaw właściwości sądu okręgowego w procesie cywilnym nie w oparciu o systematykę kodeksową (a więc nie w kolejności, w której przepisy określające tę podstawy zostały zamieszczone w ustawie), lecz właśnie w oparciu o tak oznaczone kryteria. Oznacza to, że w pierwszej kolejności omówione zostanie kryterium zawarte w art. 17 pkt 4 k.p.c., w następnej zaś – kryteria przedmiotowe.

---

<sup>535</sup> T. Felski, *Właściwość...*, s. 3.

<sup>536</sup> Por. w tym zakresie trafne rozważania dotyczące niedopuszczalności odmiennego traktowania w procesie cywilnym podmiotów publicznych zawarte w wyroku SA w Łodzi z dnia 7 marca 2013 r., I ACa 1304/12, niepubl.

<sup>537</sup> Dz.U. nr 53 poz. 306 ze zm.

<sup>538</sup> J. Gudowski [w:] T. Ereciński (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I. Postępowanie rozpoznawcze*, Warszawa 2016, s. 265.

#### 4.4. *RATIONE VALORIS* I WARTOŚĆ PRZEDMIOTU SPORU

Pierwsze z kryteriów, które zostaną omówione zawarte jest w art. 17 pkt 4 k.p.c. Przepis ten stanowi obecnie, że do właściwości sądów okręgowych należą sprawy o prawa majątkowe, w których wartość przedmiotu sporu przewyższa sto tysięcy złotych, oprócz spraw o alimenty, o naruszenie posiadania, o ustanowienie rozdzielności majątkowej między małżonkami, oraz spraw rozpoznawanych w elektronicznym postępowaniu upominawczym.

W pierwszej kolejności zaznaczyć należy – co oczywiste – iż kryterium to ma zastosowanie wyłącznie do spraw majątkowych. Wynika to nie tylko z treści art. 17 pkt 1 k.p.c., który zasadniczo przekazuje sądom okręgowym właściwość w sprawach o prawa niemajątkowe, ale również z istoty regulacji art. 17 pkt 4 k.p.c. – tylko bowiem w przypadku spraw, których przedmiotem jest prawo majątkowe możliwe jest ustalenie wartości przedmiotu sporu, albowiem prawo do przedstawia jakąkolwiek wartość majątkową. Wymaga to wydzielenia kategorii spraw majątkowych i niemajątkowych. Przeprowadzone zostanie ono w części rozprawy przeznaczonej na omówienie spraw o prawa niemajątkowe.

##### 4.4.1 Definicja wartości przedmiotu sporu

Pojęcie wartości przedmiotu sporu jest jednym z zasadniczych pojęć, jeśli chodzi o określenie właściwości rzeczowej sądu w sprawach o prawa majątkowe. Sposób jej ustalania był przedmiotem stosunkowo dużego zainteresowania przedstawicieli literatury już w czasach dwudziestolecia międzywojennego<sup>539</sup>, z tym że w opracowaniach tych nie sposób odnaleźć żadnej ogólnej definicji wskazanego pojęcia. Skromną, choć zasadniczo poprawną definicję sformułował jedynie J. Deręgowski<sup>540</sup>, wskazując, że wartością przedmiotu sporu jest wartość przedmiotu objętego sporem.

Nowsza literatura również nie daje jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o definicję wartości przedmiotu sporu. Z pewnością nie sposób zaakceptować dydaktycznej definicji zaproponowanej przez W. Broniewicza<sup>541</sup>, zgodnie z którą wartością tą jest „podana przez powoda w sprawach o roszczenia majątkowe kwota pieniężna”. Jest to – jak się wydaje –

---

<sup>539</sup> Patrz np. J. Korzonek, *Przyczynki...*, s. 48-73, J. Haendel, *Wartość przedmiotu sporu wedle przepisów k.p.c.*, N.Pal. nr 9/1933, s. 28-30, W. Szpakowicz, *Nieokreślona wartość przedmiotu sporu*, GS nr 12/1933, s. 787-788.

<sup>540</sup> J. Deręgowski, *Kilka uwag o wartości przedmiotu sporu i wartości przedmiotu zaskarżenia w cywilnym procesie polskim*, GS nr 9/1937, s. 698.

<sup>541</sup> W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, *Postępowanie...*, s. 154

pkłósie pozostałości procedury austriackiej i rosyjskiej sprzed unifikacji, gdzie zasadniczo wartość przedmiotu sporu determinowana była przez oświadczenie powoda<sup>542</sup>. Odbiega to od współczesnego podejścia, gdzie – nawet jeśli brak jest przepisów szczególnych – koniecznym jest, ażeby wartość tę wyznaczały kryteria zobiektywizowane<sup>543</sup>. Znamienne jest przy tym stwierdzenie M. Trzepińskiego<sup>544</sup>, w którym to wskazał, że pojęcie wartości przedmiotu sprawy jest jednym z istotniejszych pojęć występujących w postępowaniu cywilnym, co w żaden sposób nie przeszkodziło mu jednak operować tym pojęciem bez jego uprzedniego zdefiniowania.

Wobec powyższego, celem dalszych rozważań konieczna jest próba utworzenia definicji wartości przedmiotu sporu. Wbrew intuicji językowej, nie sposób uznać, że jest nią wartość tego przedmiotu majątkowego, który jest objęty sporem w postępowaniu<sup>545</sup>. Jakkolwiek często wartości te będą tożsame, takiej definicji stoi na przeszkodzie treść art. 22-23<sup>2</sup> k.p.c., w których to przepisach ustawodawca wprost odstąpił od takiej równoważności. Zasadniczo więc, w niektórych sprawach istnieje znaczne oderwanie wartości przedmiotu sporu (w rozumieniu art. 19 i nast. k.p.c.) od wartości tego, co w toku procesu jest dochodzone (w rozumieniu potocznym).

Ciekawą koncepcję w tym zakresie zaprezentował D. Flisak<sup>546</sup>. Otóż wskazał on, że wartość przedmiotu sporu stanowi parametr określony na potrzebę toczzonego postępowania. Koncepcja ta stanowi oderwanie wartości przedmiotu sporu od rzeczywistej wartości dochodzonego prawa i zasługuje na uwagę. Zasadniczym celem wartości przedmiotu sporu jest bowiem określenie właściwości rzeczowej, wysokości kosztów sądowych oraz dopuszczalności skargi kasacyjnej. Skoro zaś tak, jest to pojęcie o charakterze czysto technicznym, które – w zależności od potrzeb obrotu – ustawodawca może modyfikować, obniżając lub podnosząc, a w ten sposób zmieniając sposób dochodzenia roszczeń, jego koszt i dostępność nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Tak samo działać może judykatura, która

---

<sup>542</sup> W. Szpakowicz, *Nieokreślona...*, s. 787.

<sup>543</sup> M. du Vall, *Wartość przedmiotu sporu w sprawach o zwalczanie nieuczciwej konkurencji*, MoP nr 5/2006, s. 231

<sup>544</sup> M. Trzepiński, *Wartość...*, s. 143.

<sup>545</sup> Słuszną krytykę takiego podejścia do definicji przedmiotu sporu zaprezentował M. Lisiewski [w:] Z. Resich (red.), *Kodeks...*, s. 127.

<sup>546</sup> D. Flisak, *Określanie wartości przedmiotu sporu – uwagi w świetle roszczeń o zaniechanie w sprawach z zakresu własności intelektualnej oraz czynów nieuczciwej konkurencji*, MoP nr 17/2010, s. 944.

będzie – w zależności od potrzeb – dopuszczać zawyżone lub zaniżone wartości przedmiotu sporu<sup>547</sup>.

Oznacza to, że wartość przedmiotu sporu może być oderwana od rzeczywistej wartości rynkowej dochodzonego prawa, zaś jej podwyższenie lub obniżenie – stanowić instrumentarium polityki (np. fiskalnej) państwa. Mając na względzie powyższe, za słuszny uznać należy postulat przyjęcia technicznej, instrumentalnej definicji wartości przedmiotu sporu, jako określonej przez ustawodawcę, jednoznacznie sprecyzowanej sumie pieniężnej mającej odpowiadać potencjalnej wartości chronionego w toku postępowania interesu prawnego. Definicja taka z jednej strony podkreśla, że wartość przedmiotu sporu stanowi kwotę określoną przez ustawodawcę, niekoniecznie oddającą rzeczywistą, rynkową wartość dochodzonego prawa, lecz pewien sztucznie wykreowany twór, istniejący dla konkretnych potrzeb procesowych. Z drugiej jednak, nie stanowi pełnego oderwania od wartości prawa, o który toczy się spór, albowiem – na ogół – stanowi równowartość owego prawa, lub też określoną przez ustawodawcę, jego abstrakcyjną i zryczałtowaną wartość.

#### **4.4.2 Wartość przedmiotu sporu dla roszczeń pieniężnych**

Podstawową zasadą rządzącą ustalaniem wartości przedmiotu sporu w przypadku roszczeń pieniężnych jest wynikająca z art. 19 § 1 k.p.c. zasada, że w sprawach o roszczenia pieniężne, zgłoszone choćby w zamian innego przedmiotu, podana kwota pieniężna stanowi wartość przedmiotu sporu. Oznacza ona, że w przypadku jednorodnjowego, jednolitego roszczenia, opiewającego na określoną kwotę wyrażoną w pieniądzu polskim, dochodzona kwota stanowić będzie jednocześnie wartość przedmiotu sporu. Oznacza to, że w tym przypadku nie jest istotne czy i jaką kwotę oznaczy mianem wartości przedmiotu sporu powód, lecz jedynie jakiej kwoty dochodzi.

W tym kontekście, niezbędne jest poczynienie dwóch uwag. Pierwsza z nich sprowadza się do konstatacji, iż w przypadku, gdy żądanie pozwu ma charakter pieniężny, nie aktualizuje się obowiązek wskazania wartości przedmiotu sporu, wyrażony w art. 126<sup>1</sup> § 1 k.p.c. Wynika to bezpośrednio z treści wskazanego przepisu, zgodnie z którym stosuje się go jedynie, gdy przedmiotem sprawy nie jest oznaczona kwota pieniężna (art. 126<sup>1</sup> § 1 k.p.c.

---

<sup>547</sup> Patrz przykłady wskazane w: A. Tomaszek, *Dochodzenie roszczeń w sprawach dotyczących nieuczciwej konkurencji* [w:] *10 lat ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji*, dodatek do MoP nr 21/2003, s. 26-27.

*in fine*)<sup>548</sup>. Konsekwentnie, z dokładnie tych samych przyczyn, niewskazania wartości przedmiotu sporu w sprawie, której przedmiotem jest oznaczona kwota pieniężna nie stanowi braku formalnego pozwu (art. 187 § 1 pkt 1 k.p.c. *in fine*). Konkluzja ta jawi się jako *de lege lata* oczywista, nie jest jednak oczywistą w praktyce sądowej, gdzie zupełnie powszechnym zjawiskiem jest oznaczanie wartości przedmiotu sporu również w sprawie o roszczenie pieniężne. Trudno zresztą mieć w tym zakresie do profesjonalnych pełnomocników pretensje w sytuacji, gdy określenie wartości przedmiotu sporu w pozwie o zasądzenie kwoty pieniężnej przewidują niemal wszystkie poradniki i metodyki pracy pełnomocnika<sup>549</sup>.

Powyższe mogłoby być traktowane jako zupełnie niegroźne i niebudzące żadnych wątpliwości dołączenie do pozwu elementu, który nie jest – co prawda – obligatoryjny i nie ma żadnego wpływu na materialną treść pozwu<sup>550</sup>, ale stał się już swoistym zwyczajem. Niemniej jednak, praktyka ta prowadzi do wątpliwości w zakresie prawidłowego sposobu określania wartości przedmiotu sporu w sprawach o zasądzenie. Powodem owych wątpliwości jest treść art. 126<sup>1</sup> § 3 k.p.c. Przepis ten stanowi, że wartości przedmiotu sporu lub zaskarżenia podaje się w złotych, zaokrąglając w górę do pełnego złotego. Jego treść prowadzi do często występującej praktyki, popartej również niektórymi wypowiedziami orzecznictwa<sup>551</sup>, skutkującej przyjęciem, jakoby wartością przedmiotu sporu w sprawie o świadczenie pieniężne była żądana kwota zaokrąglona w górę do pełnych złotych.

Pogląd ten nie zasługuje na aprobatę. Treści art. 126<sup>1</sup> § 3 k.p.c. nie sposób bowiem wyklądać w oderwaniu od treści art. 126<sup>1</sup> § 1 k.p.c. Pierwszy z przywołanych przepisów przewiduje w istocie, że podając wartość przedmiotu sporu należy zaokrąglić ją do pełnych złotych, ale nie budzi wątpliwości, że – skoro mowa o podaniu wartości przedmiotu sporu – dotyczy on tylko tych spraw, w których istnieje obowiązek podania wskazanej wartości. Jeśli zatem – co już wskazano – w sprawach o świadczenie pieniężne brak jest obowiązku wskazania tej wartości (a jej podanie w żaden sposób nie wpływa na dopuszczalność, prawidłowość

---

<sup>548</sup> J. Bodio [w:] A. Jakubecki (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Tom I. Komentarz do art. 1-729*, Warszawa 2017, s. 235.

<sup>549</sup> np. H. Pietrzkowski, *Czynności procesowe zawodowego pełnomocnika w sprawach cywilnych*, Warszawa 2017, s. 152-153, D. Bugajna-Sporczyk, H. Pietrzkowski, T. Żyznowski, *Pisma procesowe w sprawach cywilnych, gospodarczych i rejestrowych. Wzory i objaśnienia*, Warszawa 2016, s. 69, K. Flaga-Gieruszyńska (red.), *Wzory pism procesowych w sprawach cywilnych i rejestrowych z objaśnieniami*, Warszawa 2020, s. 57.

<sup>550</sup> Nie budzi bowiem wątpliwości, że wartością przedmiotu sporu w sprawie o roszczenie pieniężne nie jest kwota określona jako wartość przedmiotu sporu przez powoda, a kwota przezeń dochodzona, patrz orzeczenie SN z 30 czerwca 1937 r., C.III.268/37, RPEiS nr 1/1938, s. 168, uchwała SN z 4 stycznia 1961 r., II CO 27/60, OSNCK nr 4/1961, poz. 128, uchwała SN z 6 grudnia 2001 r., III ZP 28/01, OSNP nr 15/2002, poz. 350.

<sup>551</sup> Postanowienie SN z 16 kwietnia 2008 r., V CZ 18/08, niepubl.

formalną i treść powództwa), w żadnym razie nie powinna ona być zaokrąglona do pełnego złotego. Wartością przedmiotu sporu w takiej sytuacji jest bowiem dochodzona kwota (art. 19 § 1 k.p.c.), nie zaś jej zaokrąglenie (art. 126<sup>1</sup> § 3 k.p.c.)<sup>552</sup>.

Dalej, wskazać należy, że art. 19 § 1 k.p.c. nie znajduje zastosowania wprost w sytuacji, gdy przedmiotem postępowania jest co prawda określona kwota pieniężna, ale wyrażona w walucie obcej. Jakkolwiek, literalna wykładnia przedmiotowego przepisu pozwalałaby na inne stanowisko (wszak nie ulega wątpliwości, że sprawa, której przedmiotem jest żądanie zasądzenia świadczenia pieniężnego w walucie obcej, stanowi sprawę o roszczenie pieniężne), tak uznaje się od czasów międzywojennych, że wartość ta winna być przeliczona na walutę polską. W tym kontekście wskazać należy, że w dwudziestoleciu międzywojennym istniał w tym zakresie spór w orzecznictwie Sądu Najwyższego co do momentu, na który przeliczenie to ma być dokonane. W orzeczeniu z dnia 24 czerwca 1924 r.<sup>553</sup> Sąd Najwyższy uznał, że wartością przedmiotu sporu jest w istocie dochodzona suma pieniężna w walucie obcej, nie zaś jej równowartość – tę ostatnią przelicza się zaś jedynie dla potrzeb danego etapu procesu. W orzeczeniu z 22 lipca 1924 r.<sup>554</sup> przyjął zaś odmiennie – że wartość przedmiotu sporu przeliczona według kursu rynkowego w dniu wytoczenia powództwa nie zmienia się wraz z wahaniami kursów waluty<sup>555</sup>.

Rozstrzygnięcie owego sporu miało – i ma do dziś – zasadnicze znaczenie praktyczne, nie jednak dla określenia właściwości rzeczowej (ta bowiem – co oczywiste – ustalana jest na dzień wytoczenia powództwa, zgodnie z regułą *perpetuatio fori*), lecz dla dopuszczalności skargi kasacyjnej w sytuacji, gdy wyrażona w złotych polskich wartość waluty obcej według kursu na dzień wytoczenia powództwa nie przekracza progu dopuszczalności tej skargi, zaś według kursu z dnia jej wywiedzenia – próg ten przekracza (lub odwrotnie). Zasadniczo, istota tego sporu sprowadza się do ustalenia, co w istocie jest wartością przedmiotu sporu w sprawach o świadczenie pieniężne w walucie obcej – czy dochodzona kwota czy jej równowartość. Jeśli bowiem wartością przedmiotu sporu jest dochodzona kwota w walucie obcej, w istocie jej przeliczenie na walutę polską następuje jedynie w sytuacjach, w których ustawa przewiduje konieczność określenia równowartości w złotych (np. przy określaniu właściwości rzeczowej,

---

<sup>552</sup> Pogląd ten wyraża, choć nie wprost M. Manowska, *Postępowanie cywilne. Kazusy*, Warszawa 2016, s. 214.

<sup>553</sup> Orzeczenie SN z 24 czerwca 1924 r., Rw. 53/24, PPIA 1924, poz. 273.

<sup>554</sup> Orzeczenie SN z 22 lipca 1924 r., Rw. 984/24, niepubl., cyt. za: E. Till, J. Münz, R. Longchamps de Bérier, *Przegląd Prawa i Administracji: orzecznictwo w zakresie Małopolski*, Lwów 1924, s. 304-305.

<sup>555</sup> Analogicznie przyjął SN – już na gruncie d.k.p.c. – w orzeczeniu z 8 lutego 1938 r., II C 2019/37, OSNC nr 12/1938, poz. 557.

opłaty, dopuszczalności skargi kasacyjnej etc.) – i brak jest przyczyn, ażeby kwoty tej nie przeliczać po kursie bieżącym, skoro przedmiotem żądania jest pieniądź. Przyjęcie zaś, że miarodajne znaczenie ma wartość przedmiotu sporu jedynie na dzień wytoczenia powództwa, upodabnia żądanie świadczenia w walucie obcej do żądania wydania rzeczy – w takiej bowiem sytuacji wartość rzeczy określa się na dzień wytoczenia powództwa, a następnie nie modyfikuje.

Orzecznictwo powojenne, wydane już na gruncie k.p.c., jak również współczesne, stało jednoznacznie na drugim stanowisku<sup>556</sup>. Tym samym, za przesądzone zdaje się na dzień dzisiejszy, że żądanie zasądzenia w walucie obcej nie stanowi żądania, o którym mowa w art. 19 § 1 k.p.c. i art. 126<sup>1</sup> § 1 k.p.c. *in fine*. Wynika z tego, że powód jest obowiązany do oznaczenia wartości przedmiotu sporu, którą to winien oznaczyć poprzez przeliczenie dochodzonej kwoty w walucie obcej na polski złoty według kursu z dnia wytoczenia powództwa. Sprawia to, że zasadniczo, ustalanie wartości przedmiotu sporu w sprawie o zasądzenie świadczenia w walucie obcej bardziej zbliżone jest do sposobu jej ustalania w sprawie o wydanie rzeczy, aniżeli w sprawie o roszczenie pieniężne.

#### **4.4.3 Wartość przedmiotu sporu dla roszczeń niepieniężnych**

Ogólną zasadę dotyczącą wartości przedmiotu sporu dla roszczeń niepieniężnych przewiduje art. 19 § 2 k.p.c. Przepis ten stanowi, że w innych sprawach majątkowych powód obowiązany jest oznaczyć w pozwie kwotą pieniężną wartość przedmiotu sporu, uwzględniając postanowienia zawarte w artykułach poniższych. Wskazana norma nie reguluje w żadnym razie kompleksowo sposobu ustalania wartości przedmiotu sporu. Odsyła w tym zakresie do dalszych przepisów (w szczególności art. 22-24 k.p.c.), jednakże nie budzi wątpliwości, że odesłanie to nie ma charakteru wyczerpującego w tym sensie, że wiele spraw dotyczących roszczeń niepieniężnych znajduje się poza owymi szczegółowymi regulacjami i kodeks nie przewiduje dla nich żadnego mechanizmu obliczania wartości przedmiotu sporu poza tym tylko, że powód obowiązany jest wartość tę oznaczyć i „uwzględnić” postanowienia k.p.c.

Powyższe nie oznacza – co oczywiste – dowolności powoda w zakresie określania wartości przedmiotu sporu w sprawach niepieniężnych, które nie są określone w art. 22-24

---

<sup>556</sup> Patrz wyrok SN z 18 maja 1984 r., I CR 121/84, OSNC nr 1/1985, poz. 15, postanowienie SN z 28 stycznia 1998 r., II CZ 174/97, niepubl., postanowienie SN z 8 sierpnia 2008 r., V CZ 49/08, niepubl.

k.p.c. Trafnie bowiem wskazał już M. Waligórski<sup>557</sup>, że oznaczenie takie mogłoby być niemiernodajne, albowiem zarówno nieproporcjonalnie niska, jak i nieproporcjonalnie wysoka wartość przedmiotu sporu skutkować może negatywnymi następstwami – bądź to dla Skarbu Państwa, bądź też dla stron. Skoro jednak powód nie może zastosować wskazówek ustawowych (albowiem brak takowych), nie może również oznaczyć owej wartości dowolnie, otwartym pozostaje pytanie w jaki sposób winien wartość tę wyliczyć.

W pierwszej kolejności wskazuje się w tym zakresie, że sposób liczenia wartości przedmiotu sporu może wynikać z analogicznego zastosowania art. 22-24 k.p.c. dla spraw podobnych do spraw w przepisach tych określonych<sup>558</sup>. Oznacza to konieczność otwarcia na stosowanie w tym zakresie daleko idących analogii. Niemniej jednak, nawet najszerszej pojmowana analogia nie zapewni kryteriów wyliczenia wartości przedmiotu sporu dla wszystkich spraw o roszczenia niepieniężne. Jakkolwiek bowiem w niektórych sytuacjach wystarczającym będzie uznanie, że chodzi o wartość wyrażającą się w obiektywnych kryteriach, tj. wartości rynkowej rzeczy lub prawa, o tyle w niektórych przypadkach kryterium to będzie dalece niewystarczające. Sytuacja taka będzie miała miejsce w dwóch odrębnych przypadkach.

Pierwszy z nich, trafnie zdiagnozowany przez M. Trzepińskiego<sup>559</sup>, to sytuacja, w której na dzień wytoczenia powództwa nie jest możliwe określenie wartości prawa majątkowego, które dochodzone jest w toku postępowania. Klasycznym przykładem tego typu sprawy jest sprawa o uznanie za niegodnego dziedziczenia. W orzecznictwie przesądzono jednoznacznie, że sprawa ta ma charakter majątkowy<sup>560</sup>. Dopóki jednak nie zostanie ustalony skład spadku (a na tym etapie na ogół nie ma jeszcze sporządzonego spisu inwentarza), ani strony, ani sąd nie mają żadnych narzędzi pozwalających oszacować to prawo. M. Trzepiński proponuje<sup>561</sup> zastosowanie w takim przypadku reguły, zgodnie z którą brak jest obowiązku wskazania wartości przedmiotu sporu w sprawie o niemożliwe do oszacowania na dzień wniesienia pozwu roszczenie majątkowe. Argumentuje swe stanowisko, przywołując pogląd M. Lisiewskiego z komentarza Z. Resicha<sup>562</sup>, zgodnie z którym przedmiot sporu to przedmiot

---

<sup>557</sup> M. Waligórski, *Polskie...*, s. 249.

<sup>558</sup> Postanowienie SN z 29 czerwca 1999 r., I CZ 67/99, niepubl.

<sup>559</sup> M. Trzepiński, *Sprawdzanie wartości przedmiotu sporu*, PS nr 4/1999, s. 110.

<sup>560</sup> Postanowienie SN z 7 października 1966 r., I CZ 105/66, OSNC nr 7-8/1966, poz. 128, postanowienie SN z 3 lutego 2012 r., I CZ 9/12, OSNC nr 7-8/2012, poz. 99.

<sup>561</sup> M. Trzepiński, *Sprawdzanie...*, s. 110-111.

<sup>562</sup> M. Lisiewski [w:] Z. Resich (red.), *Kodeks...*, s. 127-128.



roszczenia dochodzonego w procesie o skonkretyzowanej wartości. Tym samym wskazuje, że sprawa, w której wartość dochodzonego prawa jest niemożliwa do określenia jest sprawą majątkową, ale jej przedmiotem nie jest prawo majątkowe, to bowiem musi mieć charakter skonkretyzowany. Poglądu tego nie sposób podzielić. Jak już wskazywano powyżej, brak jest podstaw do wyróżnienia dwóch kategorii spraw majątkowych, tj. spraw o prawa majątkowe i spraw majątkowych, których przedmiotem nie są prawa majątkowe. Pozostając przy przykładzie z uznaniem za niegodnego dziedziczenia – spadek, nawet o nieokreślonej wartości, niewątpliwie pozostaje prawem majątkowym. Skoro zaś tak, istnieje wynikający z art. 126<sup>1</sup> § 1 k.p.c. obowiązek podania wartości przedmiotu sporu.

Drugi przypadek to sytuacja, w której dochodzone prawo jest jednoznacznie sprecyzowane, ale niemożliwa jest jego rynkowa wycena, albo raczej – rynkowa wycena tego elementu owego prawa, które dochodzone jest w toku postępowania. Jest to przypadek zwłaszcza żądań zaniechania, w których nie sposób przyjąć, że przedmiot sporu ma wartość równą chronionemu prawu w sytuacji, gdy działania pozwanego godzą jedynie w niewielką jego część<sup>563</sup>. I w tym zakresie warto posiłkować się przykładem. Swego czasu, w doktrynie wiele miejsca poświęcono zagadnieniu wartości przedmiotu sporu w sprawach, w których powód dochodzi praw z ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji<sup>564</sup>. Jako pierwsza w polskim piśmiennictwie kwestię tę poruszyła O. Szejnert<sup>565</sup>. Wskazała ona trafnie, że polski ustawodawca nie udziela powodowi żadnych wskazówek co do sposobu dokonywania oceny jego majątkowego interesu w domaganiu się zaniechania czynu nieuczciwej konkurencji<sup>566</sup>.

Jak obrazują dwa powyższe przykłady, obciążenie powoda bezwzględny obowiązek oznaczenia wartości przedmiotu sporu może prowadzić niejednokrotnie wręcz do ograniczenia jego prawa do sądu. Powód jest bowiem obowiązany do wskazania jej w każdej sprawie o prawo majątkowe, nawet jeśli wartość ta jest obiektywnie nieobliczalna. To, co sprawia, że regulacja ta ma znacznie mniej represyjny charakter to skutki błędnego wskazania wartości przedmiotu sporu. Przypomnieć bowiem należy – o czym będzie jeszcze mowa

---

<sup>563</sup> Przykładowo, jeśli Microsoft dochodziłby praw związanych z nieuprawnionym użyciem przez drobnego przedsiębiorcę znaku towarowego „Windows”, nie sposób przecież racjonalnie twierdzić, że wartością przedmiotu sporu jest rynkowa wartość tego znaku towarowego, szacowana na wiele miliardów dolarów.

<sup>564</sup> Ustawa z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, tekst jedn. Dz.U. z 2022 r., poz. 1233 ze zm.

<sup>565</sup> O. Szejnert, *Wartość przedmiotu sporu w sprawach o zaniechanie czynów nieuczciwej konkurencji*, MoP nr 6/2001, s. 344-348.

<sup>566</sup> Ibidem, s. 345.

później – iż skutkiem wadliwego wskazania wartości przedmiotu sporu jest jej sprawdzenie przez sąd. Jeśli więc powód nie jest w stanie ustalić owej wartości, może<sup>567</sup> zasadniczo podać kwotę dowolną, która następnie zostanie sprawdzona.

#### 4.4.4 Regulacje szczególne

Po dokonaniu powyższych rozważań dotyczących ustalania wartości przedmiotu sporu w sprawach pieniężnych i niepieniężnych w ogólności, omówić należy regulacje szczególne, określające sposób wyliczania wartości przedmiotu sporu w niektórych wątpliwych przypadkach. Jak już podkreślono, nie mają one charakteru kompletnego i wyczerpującego zagadnienie określania tej wartości. Stanowią raczej punktowe interwencje ustawodawcy w sytuacjach, gdy z różnych względów (np. fiskalnych czy socjalnych) uznano, że koniecznym jest jednoznaczne doprecyzowanie sposobu jej liczenia.

##### 4.4.4.1 Odsetki, pożytki i koszty

Pierwszym przepisem tego typu jest art. 20 k.p.c. Stanowi on, że do wartości przedmiotu sporu nie wlicza się odsetek, pożytków i kosztów, żądanych obok roszczenia głównego. Na gruncie owej regulacji powstało kilka wątpliwości i zagadnień spornych w orzecznictwie i wymagających omówienia. Analizę tę należy rozpocząć od wskazania na wątpliwości dotyczące sposobu obliczania wartości przedmiotu sporu w sytuacjach, w których powód dochodzi należności głównej oraz roszczenia odsetkowego. W tym zakresie, już na gruncie przepisów przedkodeksowych przyjęto<sup>568</sup>, że odsetki skapitalizowane stanowią odrębne względem kapitału roszczenie i podlegają wliczeniu do wartości przedmiotu sporu, albowiem nie są dochodzone „obok” roszczenia głównego, lecz niezależnie od niego. Tożsamy pogląd wyrażano następnie pod rządami d.k.p.c.<sup>569</sup>, oraz po wejściu w życie obecnego kodeksu<sup>570</sup>.

Mimo tego, ugruntowanego i niekwestionowanego stanowiska, również we współczesnej praktyce stosowania prawa pojawiają się wątpliwości dotyczące prawidłowego

---

<sup>567</sup> Przy czym „możliwość” rozumieć należy nie jako uprawnienie (wszak powód obowiązany jest do wskazania prawidłowej wartości przedmiotu sporu), lecz brak dotkliwej sankcji.

<sup>568</sup> Orzeczenie austriackiego SN z 30 marca 1909 r., R.II. 338/09, cyt za: K. Korzonek, *Przyczynki...*, s. 51, orzeczenie SN z 23 kwietnia 1927 r., III R. 1524/26, PPIA 1927, poz. 228, s. 268-269.

<sup>569</sup> Orzeczenie SN z 19 listopada 1937 r., C.III. 1215/35, RPEiS nr 4/1938, s. 903, K. Korzonek, *Przyczynki...*, s. 51, M. Waligórski, *Polskie...*, s.249.

<sup>570</sup> M. Lisiewski [w:] Z. Resich (red.), *Komentarz...*, s. 129-130.

ustalenia wartości przedmiotu sporu w związku z roszczeniami odsetkowymi. Głównym problemem pozostaje kwestia ustalenia, kiedy w konkretnym wypadku żądanie odsetek wraz z należnością główną skutkuje ich doliczeniem do wartości przedmiotu sporu, a kiedy nie. SN w uzasadnieniu uchwały z 21 października 1997 roku<sup>571</sup> wyróżnił w tym zakresie pięć możliwości sformułowania roszczenia odsetkowego: 1) żądanie zasądzenia świadczenia głównego (kapitału) z odsetkami określonymi procentowo od świadczenia głównego od konkretnej daty, (2) żądanie zasądzenia samych odsetek za zamknięty okres - wyliczonych kwotowo lub niewyliczonych (np. w przypadku zapłaty świadczenia głównego po terminie bez odsetek lub w przypadku przeniesienia wierzytelności z tytułu odsetek na inną osobę), (3) żądanie zasądzenia świadczenia głównego i obok niego odsetek wyliczonych kwotowo za pewien zamknięty okres (np. do daty wniesienia pozwu); świadczenie główne może być w takim przypadku żądane z odsetkami lub bez odsetek, ale nie żąda się odsetek od odsetek wyliczonych kwotowo, (4) żądanie zasądzenia świadczenia głównego i obok niego odsetek wyliczonych kwotowo za określony, zamknięty okres (np. do czasu wytoczenia powództwa): od odsetek wyliczonych kwotowo żąda się odsetek i (5) żądanie zasądzenia świadczenia głównego, z którym zostały zsumowane odsetki za określony, zamknięty okres (np. do czasu wytoczenia powództwa) wraz z odsetkami od tak powiększonego świadczenia głównego (anatocyzm).

W ocenie Sądu Najwyższego wywiedzionej w przedmiotowej uchwale, w przypadkach określonych w pkt 2, 4 i 5 odsetki stanowią odrębne roszczenie i ich wartość powiększa wartość przedmiotu sporu. Odmiennie potraktowano zaś przypadki 1. i 3., w których roszczenie odsetkowe uznano za dochodzone obok roszczenia głównego i niepowiększające wartości przedmiotu sporu.

Przypadek 1, 2, 4 i 5 nie budzi zasadniczych wątpliwości. Pewne zastrzeżenia można mieć natomiast co do poglądu dotyczącego przypadku nr 3. Sprowadza się on do przyjęcia, że aby odsetki doliczone do należności głównej prowadziły do powiększenia wartości przedmiotu sporu muszą być one skapitalizowane w sensie prawnym, a więc również od nich naliczane są dalsze odsetki<sup>572</sup>. Rozpocząć analizę tego poglądu należy od podkreślenia, że jest on zasadniczo

---

<sup>571</sup> Uchwała składu 7 sędziów SN z 21 października 1997 roku, III ZP 16/97, OSNP nr 7/1998, poz. 204.

<sup>572</sup> Co do definicji kapitalizacji, patrz Z. Strus, *Glosa do postanowienia SN z 5 października 1994 r., III CZP 128/94*, OSP nr 5/1995, s. 223-225.

powszechny w orzecznictwie<sup>573</sup>. Podkreśla się, że żądanie odsetek od zaległych odsetek (procentu składanego) w granicach wyznaczonych przez art. 482 § 1 k.c. sprawia, że nabierają one samodzielnego charakteru i przez to nie stanowią już należności ubocznych<sup>574</sup>. Jakkolwiek zasadniczo nie budzi wątpliwości, że dla doliczenia odsetek do wartości przedmiotu sporu konieczne jest ich wyodrębnienie jako osobnego roszczenia o konkretnej wartości, tak może budzić pewną wątpliwość pogląd, że koniecznym jest, aby powód dochodził od nich odsetek. Można bowiem argumentować, że to decyzją powoda pozostaje, czy będzie domagać się dalszego świadczenia ubocznego w postaci odsetek od skapitalizowanych odsetek<sup>575</sup>. Decyzja ta nie powinna wpływać na charakter materialny roszczenia odsetkowego, a więc nie może czynić go bardziej lub mniej akcesoryjnym. To zaś, czy odsetki doliczane są do wartości przedmiotu sporu czy też nie zależy właśnie od ich niesamoistnego charakteru.

W mojej jednak ocenie, pogląd taki nie zasługuje na aprobatę. W pierwszej kolejności należy bowiem zauważyć, że nawet odsetki skapitalizowane, od których powód domaga się odsetek w ramach konstrukcji procenta składanego w dalszym ciągu stanowią roszczenie uboczne (akcesoryjne). O tym bowiem, czy dane świadczenie ma charakter główny czy uboczny decyduje bowiem cel zobowiązania, a więc to, czy świadczenie to służy realizacji świadczenia głównego z jednej strony, ale może być samodzielnie dochodzone z drugiej<sup>576</sup>. Fakt, że odsetki mogą być dochodzone odrębnie nie skutkuje tym, że tracą one miano świadczenia ubocznego, przeciwnie – pozwala to przyjąć, że są takim właśnie świadczeniem, nie zaś czynnością przygotowawczą<sup>577</sup>.

Po drugie i – zdaje się – nawet istotniejsze, wytoczenie powództwa o odsetki od odsetek wywiera nie tylko skutki procesowe, ale i materialnoprawne. W doktrynie<sup>578</sup> i orzecznictwie<sup>579</sup> wskazuje się bowiem trafnie, że dopiero wytoczenie powództwa o odsetki od odsetek czyni je materialnoprawnie należnymi. Innymi słowy, art. 482 § 1 k.c. tworzy bardzo

---

<sup>573</sup> Patrz postanowienie SN z 3 kwietnia 2002 r., I PZ 11/02, niepubl., postanowienie SN z 28 listopada 2008 r., V CZ 78/08, niepubl., postanowienie SN z 19 listopada 2015 r., V CZ 72/15, niepubl.

<sup>574</sup> Postanowienie SN z 24 lutego 2012 r., II UZ 63/11, niepubl.

<sup>575</sup> W tym kierunku zdaje się zmierzać SN w wyroku z 5 marca 2021 r., II CSKP 31/21, niepubl., wskazując, że od już skapitalizowanych odsetek „ewentualnie” powód może domagać się dalszych odsetek.

<sup>576</sup> T. Dybowski, A. Pyrżyńska [w:] E. Łętowska (red.), *System prawa prywatnego. Tom 5. Prawo zobowiązań – część ogólna*, Warszawa 2006, s. 186.

<sup>577</sup> Ibidem, s. 185.

<sup>578</sup> M. Lemkowski, *Odsetki cywilnoprawne*, Warszawa 2007, s. 381, Z. Strus, *Glosa...*, s. 225, M. Bączyk, *Glosa do uchwały SN z 27 czerwca 1995 r. (III CPZ 76/95)*, PB nr 4/1996, s. 58-59.

<sup>579</sup> Uchwała SN z 18 maja 1994 r., III CZP 70/94, OSNC nr 11/1994, poz. 220, uchwała SN z 27 czerwca 1995 r., III CZP 76/95, OSNC nr 11/1995, poz. 155, patrz jednak odmienne stanowisko zawarte w wyroku SN z 25 października 2002 r., IV CKN 1446/00, OSP nr 3/2003, poz. 118.

nietypową konstrukcją materialnoprawną, której idea sprowadza się do zaskarżenia jako przesłanki istnienia zobowiązania.

Skoro zaś tak, jakkolwiek wytoczenie powództwa o odsetki od zaległych odsetek lub zaniechanie zgłoszenia takiego żądania stanowi oczywiście przejaw dyspozycji materialnej powoda, tak wywołuje skutki w zakresie prawa materialnego, kreując roszczenie uboczne. Skoro zaś tak, dotychczasowe roszczenie o odsetki od należności głównej staje się roszczeniem samodzielnym wobec nowego roszczenia ubocznego, co pozwala na jego doliczenie do wartości przedmiotu sporu.

Poza omówionymi powyżej szczegółowo odsetkami, art. 20 k.p.c. przewiduje niedoliczanie do wartości przedmiotu sporu dwóch innych kategorii roszczeń, mianowicie zaś „pożytków” i „kosztów”. W przypadku tych dwóch kategorii należności brak jest tak fundamentalnych sporów, jak ma to miejsce w zakresie odsetek, niemniej jednak również i im warto poświęcić kilka słów.

Pożytki na gruncie wskazanego przepisu interpretować należy w sposób odpowiadający znaczeniu tego pojęcia na gruncie art. 53-55 k.c. Pożytkami będą więc wszystkie korzyści uzyskiwane z pewnego przedmiotu prawa lub z pewnego prawa podmiotowego<sup>580</sup>, w granicach normalnej, prawidłowej gospodarki<sup>581</sup>. Regulacja art. 20 k.p.c. obejmować będzie – *lege non distinguente* – zarówno pożytki naturalne, jak i pożytki cywilne. Jej praktyczne zastosowanie jest jednak mocno ograniczone, albowiem nieczęstym pozostaje jednoczesne dochodzenie rzeczy lub prawa oraz jego pożytków.

Trzecią kategorią roszczeń niewliczanych do wartości przedmiotu sporu są „koszty”. W orzecznictwie wskazano, że pojęcie to jest szersze od pojęcia „kosztów procesu”, albowiem obejmuje nie tylko te koszty, ale również inne, powstałe przed wytoczeniem powództwa i bezpośrednio z nim związane<sup>582</sup>. Jako przykład wskazuje się np. koszty upomnienia, poniesione przez stronę<sup>583</sup> czy koszty prywatnych ekspertyz<sup>584</sup>. Za istotne kryterium przyjęte przy określeniu, czy dany wydatek stanowi koszt w rozumieniu art. 20 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjął to, czy został poniesiony już po powstaniu roszczenia głównego<sup>585</sup>. Pogląd ten zasługuje

---

<sup>580</sup> S. Grzybowski, *System...*, s. 458.

<sup>581</sup> Wyrok SN z 31 marca 1987 r., I CR 287/86, niepubl.

<sup>582</sup> Orzeczenie SN z 29 stycznia 1946 r., C.III. 1055/45 [w:] W. Świącicki, *Orzecznictwo powojenne Sądu Najwyższego w sprawach cywilnych: 30 VI 1945 r. - 30 VI 1947 r.*, Łódź 1948, s. 302.

<sup>583</sup> Ibidem.

<sup>584</sup> K. Flaga-Gieruszyńska, A. Zieliński [w:] K. Flaga-Gieruszyńska, A. Zieliński (red.), *Kodeks...*, s. 82.

<sup>585</sup> Postanowienie SN z 21 lutego 1969 r., I CZ 5/69, OSNCP nr 12/1969, poz. 226.

na aprobatę, albowiem nie ulega wątpliwości, że nie może mieć charakteru akcesoryjnego roszczenie powstałe przed powstaniem roszczenia głównego. Trafnie wskazuje J. Gudowski<sup>586</sup>, że na koszty składają się koszty procesu oraz tzw. „koszty przedsądowe”, a więc koszty, które wierzyciel poniósł jeszcze przed wytoczeniem powództwa, ale w celu jego dochodzenia.

Również i w tym zakresie, regulacja art. 20 k.p.c. znajduje raczej ograniczone zastosowanie w praktyce orzeczniczej, co jednak nie może nie wywoływać zdziwienia. W sprawach tzw. „szkodowych”, a więc dotyczących roszczeń kierowanych przez poszkodowanych (lub nabywców roszczeń) względem ubezpieczycieli powszechną praktyką jest bowiem dochodzenie – prócz samej szkody w ubezpieczonym mieniu – również kosztów ekspertyzy, służącej wyliczeniu dochodzonej szkody. Powszechną w tym zakresie praktyką jest przy tym doliczanie kosztów owej ekspertyzy do wartości przedmiotu sporu, co najczęściej nie wiąże się z żadną reakcją ze strony sądów. Nie sposób nie postulować w tym zakresie zmiany praktyki i dokonywania w tym zakresie sprawdzenia wartości przedmiotu sporu.

#### 4.4.4.2 Sumowanie dochodzonych wspólnie roszczeń

Drugą regulacją szczególną, określającą sposób liczenia wartości przedmiotu sporu jest art. 21 k.p.c. Przepis ten stanowi, że jeżeli powód dochodzi pozwem kilku roszczeń, zlicza się ich wartość. Uregulowanie to *prima facie* pozwala na dowolne sumowanie roszczeń, celem określenia wartości przedmiotu sporu będącej sumą tych roszczeń. Co jednak istotne, nie może ono być rozumiane w oderwaniu od innych przepisów kodeksu, zwłaszcza tych określających zasady kumulacji roszczeń. Główną wątpliwością, jaka nasuwa się w związku z treścią tego przepisu jest konieczność rozstrzygnięcia, czy przepis ten znajduje zastosowanie wyłącznie w przypadku kumulacji przedmiotowej, czy również kumulacji podmiotowej, a jeśli tak – jakiego rodzaju musi być to kumulacja. Treść przepisu, odczytywana literalnie, nakazywałaby przyjąć, że po stronie czynnej występować musi jeden powód, brak jest natomiast ograniczeń w zakresie wielości podmiotów występujących po stronie biernej. Istnieją w doktrynie<sup>587</sup> głosy przewidujące taki właśnie sposób rozumienia wskazanego przepisu, a więc wykluczające możliwość sumowania roszczeń dochodzonych przez kilku powodów. Opierają się one

---

<sup>586</sup> J. Gudowski [w:] T. Ereciński (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I. Postępowanie rozpoznawcze*, Warszawa 2022, Lex/el., nb. 7 komentarza do art. 20.

<sup>587</sup> E. Stefańska [w:] M. Manowska (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I. Art. 1-477<sup>16</sup>*, Warszawa 2021, s. 103.

o pogląd wyrażony w postanowieniu SN z 18 lipca 2000 r.<sup>588</sup>, a mianowicie taki, że zgodnie z art. 21 k.p.c. zliczeniu podlega wartość kilku roszczeń dochodzonych przez powoda, a nie wartość roszczeń kilku powodów.

Stanowisko to oparte jest o pewną nieściśłość myślową, zawartą w uzasadnieniu postanowienia SN, który w pełni prawidłowo rozstrzygnął zażalenie, jednakże w uzasadnieniu użył niefortunnego sformułowania, w którym wskazał, że „nie można uważać, iż możliwe jest zliczanie wartości roszczeń dochodzonych przez różnych powodów tylko z tego tytułu, iż wystąpili oni w jednym procesie korzystając z możliwości stworzonej przez przepisy Kodeksu postępowania cywilnego o współuczestnictwie w sporze, zwłaszcza jeżeli jest to współuczestnictwo materialne lub formalne”<sup>589</sup>. Oczywiście jest bowiem, że prawo procesowe nie zna żadnego innego rodzaju współuczestnictwa niż materialne i formalne (współuczestnictwo jednolite i konieczne stanowią podtypy współuczestnictwa materialnego)<sup>590</sup>, toteż ze zdania tego należałoby wywieść, że nie można sumować roszczeń w przypadku żadnej kumulacji podmiotowej po stronie czynnej.

Taki pogląd nie znajduje jednak uzasadnienia. Jak już wskazano powyżej, Sąd Najwyższy w zacytowanym postanowieniu prawidłowo oddalił zażalenie, albowiem współuczestnictwo w przypadku, w którym orzekał, miało charakter formalny. Niemniej jednak, powszechnie przyjętym w orzecznictwie, trafnym poglądem jest, że przy ustalaniu wartości przedmiotu sporu w sprawie, w której po jednej stronie występuje wielość osób, zlicza się wartości poszczególnych roszczeń w przypadku współuczestnictwa materialnego opartego na tej samej podstawie faktycznej i prawnej<sup>591</sup>. Wyraźnie odmienny pogląd w tym zakresie przyjął Sąd Najwyższy w dwóch orzeczeniach wydanych na przełomie XX i XXI wieku<sup>592</sup>, wskazując, że zliczenie wartości przedmiotu sporu w przypadku współuczestnictwa

---

<sup>588</sup> Postanowienie SN z 18 lipca 2000 r., I PZ 50/00, niepubl.

<sup>589</sup> Ibidem.

<sup>590</sup> M. Jędrzejewska wyodrębniła jeszcze jedną grupę współuczestnictwa, opartego o dwupodmiotowe stosunki prawne, które to nie odpowiada założeniom ani współuczestnictwa materialnego ani formalnego i określiła je mianem współuczestnictwa nienazwanego, patrz M. Jędrzejewska, *Współuczestnictwo procesowe (Istota – zakres – rodzaje)*, Warszawa 1975, s. 41, jednakże rodzaj ten nie znalazł uznania w literaturze, por. Z. Generowicz, *Współuczestnictwo w postępowaniu arbitrażowym i sądowym postępowaniu cywilnym*, NP nr 5/1968, s. 784, A. Barańska, *Procesowe współuczestnictwo materialne*, ZNUŁ-NHS z. 95/1973, s. 59-60, Ł. Błaszczak, *Współuczestnictwo procesowe na przykładzie osobowych spółek handlowych – istota, rodzaje i przypadku jego występowania*, PrSpół nr 10/2004, s. 22.

<sup>591</sup> postanowienie SN z 9 marca 1967 r., I PZ 10/67, OSNCP nr 10/167, poz. 179, postanowienie SN z 19 grudnia 1985 r., I CZ 135/85, niepubl., uchwała SN z 9 stycznia 2008 r., III CZP 117/07, MoP nr 3/2009, s. 151-153.

<sup>592</sup> mowa o postanowieniu SN z 28 lutego 1997 r., I CKN 31/97, niepubl., oraz postanowieniu SN z 11 czerwca 2002 r., I PZ 50/02, MoP nr 1/2003, s. 9.

materialnego możliwe jest tylko wtedy, gdy powództwo oparte jest o prawa lub obowiązki wspólne (art. 72 § 1 pkt 1 k.p.c. *in principio*), ale już nie oparte o tę samą podstawę faktyczną i prawną (art. 72 § 1 pkt 1 k.p.c. *in fine*). Uzasadnienia przedmiotowych orzeczeń nie zawierają żadnych przekonywujących argumentów za taką tezą, a wyrażony w nich pogląd nie zasługuje na aprobatę.

Podsumowując powyższe, w przypadku współuczestnictwa materialnego po stronie czynnej, bez względu na to, o którą z przesłanek z art. 72 § 1 pkt 1 k.p.c. będzie ono oparte, powodowie, jeśli możliwa jest kumulacja ich roszczeń, sumować je będą celem ustalenia wartości przedmiotu sporu.

Odmierna sytuacja będzie mieć miejsce w przypadku współuczestnictwa po stronie biernej. W takiej bowiem sytuacji, art. 21 k.p.c. nie przewiduje żadnych ograniczeń. Tym samym, bez względu na materialny bądź formalny charakter współuczestnictwa, możliwe będzie zsumowanie dochodzonych roszczeń<sup>593</sup>. Ta zasada w żaden sposób nie pozwala – co oczywiste – doprowadzić do właściwości rzeczowej sądu okręgowego poprzez sumowanie roszczeń względem różnych powodów, jeśli każde z nich odrębnie znajduje się we właściwości rzeczowej sądu rejonowego. Wynika to w sposób oczywisty z art. 72 § 1 pkt 2 k.p.c. *in fine*, przewidującego warunek brzegowy dopuszczalności współuczestnictwa formalnego w postaci tożsamości właściwości zarówno dla każdego z roszczeń z osobna, jak i dla ich sumy.

Co naturalne, przypadku tożsamości podmiotowej roszczeń po obu stronach, zasada wyrażona w art. 21 k.p.c. znajduje pełne zastosowanie bez ograniczeń dotyczących właściwości sądu zależnej od wartości przedmiotu sporu co do poszczególnych roszczeń. Wynika to z treści art. 191 k.p.c., zgodnie z którym powód może dochodzić jednym pozwem kilku roszczeń przeciwko temu samemu pozwanemu, jeżeli nadają się one do tego samego trybu postępowania oraz jeżeli sąd jest właściwy ze względu na ogólną wartość roszczeń. Tym samym, w przypadku tożsamości podmiotowej, gdy dla każdego z roszczeń odrębnie, albo niektórych z nich właściwy ze względu na wartość przedmiotu sporu jest sąd rejonowy, lecz dla ich sumy – sąd okręgowy, nie zachodzi niedopuszczalność kumulacji, lecz sprawę rozpoznaje sąd właściwy wedle wartości przedmiotu sporu wyliczonej w sposób określony w art. 21 k.p.c.<sup>594</sup>, tj. sąd okręgowy.

---

<sup>593</sup> Postanowienie SN z 9 marca 1967 r., I PZ 10/67, OSNC nr 10/1967, poz. 179.

<sup>594</sup> Postanowienie SN z 17 lutego 1964 r., II CZ 6/64, OSNC nr 12/1964, poz. 267, postanowienie SA w Poznaniu z 21 marca 1996 r., III APz 2/96, OSA nr 1/1997, poz. 1.



Podsumowując, wskazać należy, że – jak powszechnie się przyjmuje<sup>595</sup> – nie zachodzi przypadek, o którym mowa w art. 21 k.p.c., gdy powód dochodzi roszczenia ewentualnego obok roszczenia głównego. Jakkolwiek bowiem stanowi to specyficzny przypadek kumulacji, o której mowa w art. 191 k.p.c.<sup>596</sup>, to jednak spór nie dotyczy dwóch roszczeń, a zasadniczo jednego, zaś – w razie jego nieuwzględnienia – drugiego. Tym samym, w takiej sytuacji trudno mówić o dwóch roszczeniach dochodzonych obok siebie, których wartość miałaby być sumowana na potrzeby określenia wartości przedmiotu sporu.

#### 4.4.4.3 Świadczenia okresowe

Następną regulacją mającą znaczenie przy określeniu wartości przedmiotu sporu jest art. 22 k.p.c. Przepis ten stanowi, że w sprawach o prawo do świadczeń powtarzających się wartość przedmiotu sporu stanowi suma świadczeń za jeden rok, a jeżeli świadczenia trwają krócej niż rok – za cały czas ich trwania. Omawiając tę regulację, należy w pierwszej kolejności wskazać, że – zgodnie z jej treścią – znajduje ona zastosowanie dla spraw o prawo do świadczeń powtarzających się, niekoniecznie zaś o zasądzenie tych świadczeń. Oznacza to, że dla możliwości zastosowania przedmiotowego przepisu nie jest konieczne, ażeby sprawa była sprawą o świadczenie, znajdzie ona bowiem zastosowanie również w przypadku spraw o ustalenie prawa (art. 189 k.p.c.) pod tym jednak warunkiem, że ustalonym prawem będzie prawo do świadczeń powtarzających się. We współczesnym prawie procesowym cywilnym ma to znaczenie zwłaszcza w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, tj. w wypadku odwołań od decyzji organów rentowych w sprawie świadczeń emerytalno-rentowych<sup>597</sup>, które to decyzje – a co za tym idzie, orzeczenia sądów ubezpieczeń społecznych – mają wszak charakter ustalający<sup>598</sup>, nie zaś zasądający.

Omawiany przepis – jeśli chodzi o sprawy o zasądzenie świadczenia – dotyczy sytuacji, w których powód domaga się ich zasądzenia na przyszłość na podstawie art. 190 k.p.c. Oznacza to, że znajdzie on zastosowanie jedynie w wypadkach, w których nie sprzeciwia się temu treść łączącego strony stosunku prawnego. Tym samym, przepis ten nie znajduje

---

<sup>595</sup> Postanowienie SN z 20 kwietnia 1966 r., I CZ 29/66, OSP nr 2/1967, poz. 36, postanowienie SN z 28 października 2008 r., I PZ 25/08, OSNP nr 5-6/2010, poz. 70, M. Fruchs, *Jak oblicza się wartość przedmiotu sporu, jeżeli zawiera żądanie ewentualne?*, PPC nr 3-4/1938, s. 107-109.

<sup>596</sup> J. Misztal-Konecka, *Żądanie ewentualne w postępowaniu cywilnym*, PiP nr 4/2022, s. 121.

<sup>597</sup> Patrz w tym zakresie np. postanowienie SN z 18 stycznia 2006 r., II UZ 74/05, OSNP nr 7-8/2007, poz. 116, postanowienie SN z 15 listopada 2007 r., I UZ 30/07, OSNP nr 1-2/2009, poz. 29.

<sup>598</sup> wyrok TK z 28 lutego 2012 r., K 5/11, OTK-A nr 2/2012, poz. 16.

zastosowania do stosunków prawnopracowniczych<sup>599</sup>, wynagrodzenia za korzystanie z nieruchomości bez tytułu prawnego<sup>600</sup>, jak również wszelkich świadczeń ratalnych, niemających charakteru okresowych. Zasadniczo więc, jeśli chodzi o sprawy o zasądzenie świadczeń na przyszłość, art. 190 k.p.c. (a za nim – art. 22 k.p.c.) znajdzie zastosowanie w dwóch kategoriach spraw – alimentacyjnych oraz o rentę cywilną<sup>601</sup>.

W przypadku świadczeń powtarzających się, jednak dochodzonych za okres, za który stały się już wymagalne, brak jest podstaw do zastosowania reguły wynikającej z art. 22 k.p.c. Jakkolwiek zasada ta nie wynika wprost z treści wspomnianego przepisu, jest powszechnie przyjmowana i znajduje uzasadnienie w jego wykładni funkcjonalnej. Celem art. 22 k.p.c. jest bowiem umożliwienie określenia wartości przedmiotu sporu w przypadku spraw, w których nie jest możliwe – z uwagi na ich naturę – zastosowanie reguły ogólnej, wynikającej z art. 19 § 1 k.p.c. W przypadku, gdy strona dochodzi zaś świadczeń powtarzających się za konkretne, zindywidualizowane i przeszłe okresy, ustalenie wartości przedmiotu sporu nie budzi żadnych problemów, mając na względzie treść art. 19 § 1 k.p.c. i art. 21 k.p.c. – następuje bowiem poprzez zsumowanie dochodzonych świadczeń.

Oczywiście, art. 22 k.p.c. nie stoi na przeszkodzie również temu, aby zastosować art. 21 k.p.c. jako regułę drugiego stopnia, w przypadku kumulacji roszczeń, z których co do niektórych stosuje się art. 22 k.p.c. Przykład tego typu sprawy stanowi taka, na kanwie której Sąd Najwyższy wydał uchwałę z dnia 18 października 2012 roku<sup>602</sup>, w której uprawniony dochodził świadczeń z zakresu ubezpieczeń społecznych za okres przeszły oraz na przyszłość. Sąd Najwyższy uznał, że w zakresie świadczeń przeszłych należy zsumować ich wartość na podstawie art. 21 k.p.c., w zakresie świadczeń przyszłych ustalić wartość przedmiotu sporu w oparciu o art. 22 k.p.c., a następnie dwie tak ustalone wartości ponownie zsumować na podstawie art. 21 k.p.c.

#### 4.4.4.4 Roszczenia związane z najmem nieruchomości

Powyżej opisane regulacje szczególne dotyczyły zasadniczo metod obliczania wartości przedmiotu sporu dla roszczeń pieniężnych. Ustawodawca przewidział jednakowoż

---

<sup>599</sup> P. Telenga [w:] A. Jakubecki, *Kodeks...*, s. 362.

<sup>600</sup> wyrok SA w Warszawie z 15 stycznia 2015 r., I ACa 987/14, niepubl.

<sup>601</sup> Postanowienie SN z 8 czerwca 1999 r., II CZ 48/99, niepubl., postanowienie SN z 7 grudnia 2018 r., III CZ 42/18, niepubl.

<sup>602</sup> Uchwała składu 7 sędziów SN z 18 października 2012 r., III UZP 3/12, OSNP nr 9-10/2013, poz. 112.

pewne przepisy również w zakresie roszczeń niepieniężnych. Jak już wskazano powyżej, są one tym przydatniejsze, że k.p.c. nie wprowadza żadnej zasady ogólnej, dotyczącej metody obliczania wartości przedmiotu sporu w sprawach o roszczenia niepieniężne, bo i trudno sobie taką ogólną regułę wyobrazić – z pewnością nie znalazłaby ona zastosowania do wszystkich, ani nawet większości spraw objętych regulacją art. 19 § 2 k.p.c. z uwagi na ich różnorodność.

Niemniej jednak, niektóre kategorie spraw zostały uregulowane w sposób bardziej kompleksowy. Pierwszą spośród nich są sprawy związane z dochodzeniem roszczeń z umowy najmu i dzierżawy. Przewiduje ją art. 23 k.p.c., stanowiący, że w sprawach o istnienie, unieważnienie albo rozwiązanie umowy najmu lub dzierżawy, o wydanie albo odebranie przedmiotu najmu lub dzierżawy, wartość przedmiotu sporu stanowi przy umowach zawartych na czas oznaczony - suma czynszu za czas sporny, lecz nie więcej niż za rok; przy umowach zawartych na czas nieoznaczony - suma czynszu za okres trzech miesięcy.

Przepis ten ma w dużej mierze charakter socjalny, ograniczający znacząco wartość przedmiotu sporu, w taki też sposób traktowano go już w dwudziestoleciu międzywojennym<sup>603</sup>. Gdyby bowiem nie było regulacji takiej jak art. 23 k.p.c., wartością przedmiotu sporu w sprawach związanych z umową najmu (w szczególności zaś w sprawach o wydanie przedmiotu najmu) byłaby wartość rzeczy najętej. Sprawiałoby to, że zasadniczo nieskomplikowane sprawy z tego zakresu (zwłaszcza zaś sprawy eksmisyjne) charakteryzowałyby się bardzo wysoką wartością przedmiotu sporu, a więc i właściwością sądu okręgowego i wysokimi kosztami postępowania. Ma to jednak tę wadę, że zasadniczo uniemożliwia kontrolę kasacyjną w sprawach eksmisyjnych, na co słusznie zwróciła uwagę już w 1998 r. M. Manowska<sup>604</sup>.

Przepis ten stanowi przykład arbitralnego określenia wartości przedmiotu sporu, w oderwaniu od rzeczywistej wartości dochodzonego interesu. Jest to szczególnie widoczne wobec rozróżnienia sposobu ustalania wartości przedmiotu sporu w zakresie umów najmu na czas określony i nieokreślony. O ile w przypadku tych pierwszych, wartość przedmiotu sporu określona jest według czynszu za czas trwania umowy, lecz nie więcej niż rok, o tyle w przypadku drugiej – jedynie jako czynsz za okres trzech miesięcy. Trudno o racjonalne wytłumaczenie takiego rozróżnienia, zwłaszcza że to w przypadku umów na czas nieokreślony

---

<sup>603</sup> Orzeczenie SN z 13 marca 1936 r., C.III. 616/36, PPC nr 10/1936, s. 317, L. Czarnecki, *Wartość powództwa o eksmisję z pomieszczenia*, GSW nr 4/1928, s.52, F. Jaglarz, *Na marginesie orzeczeń Sądu Najwyższego. Wykładnia przepisów o wartości przedmiotu sporu w sprawach ze stosunku najmu*, PPC nr 10/1936, s. 308.

<sup>604</sup> M. Manowska, *Przedmiot zaskarżenia kasacją – wybrane zagadnienia*, PrSpół nr 7-8/1998, s. 66.

pojawia się znacznie więcej problemów prawnych związanych z ustaleniem ich prawidłowego wypowiedzenia<sup>605</sup> (które to spory wynikają z wąskiego ujęcia przesłanek określonych w art. 11 u.o.p.l.), tym samym to te sprawy jawią się jako trudniejsze, mimo wartości przedmiotu sporu określonej często na znikomym wręcz poziomie.

Przed wejściem w życie art. 23<sup>2</sup> k.p.c. sporny charakter miało ustalenie wartości przedmiotu sporu w sprawach o wydanie nieruchomości posiadanej bez tytułu prawnego. Chodziło najczęściej o sytuację, w której pozwani zajmowali tzw. pustostany z zasobu komunalnego, następnie zaś jednostki samorządu terytorialnego występowały o eksmisję z tych lokali. W orzecznictwie Sądu Najwyższego dominował pogląd, zgodnie z którym w sprawach takich należy analogicznie stosować regułę wyrażoną w art. 23 k.p.c.<sup>606</sup>. Warto jednak podkreślić, że orzeczenia te wydane były bynajmniej nie w celu realizacji funkcji socjalnej art. 23 k.p.c., lecz wręcz przeciwnie – celem uniemożliwienia wniesienia od wyroków eksmisyjnych w tego typu sprawach skarg kasacyjnych.

Zupełnie odmiennie do przedmiotowego zagadnienia podchodziła doktryna, opowiadając się za znacznie węższą wykładnią treści art. 23 k.p.c. i ograniczając jego zastosowanie wyłącznie do spraw, w których wydanie nieruchomości następuje w oparciu o umowę najmu<sup>607</sup>, lub wręcz podstawą sporu w zakresie wydania jest istnienie lub nieistnienie stosunku najmu<sup>608</sup>. Tym samym, w omawianych sprawach eksmisji z pustostanów, właściwe byłoby określenie wartości przedmiotu sporu w oparciu o wartość rzeczy podlegającej wydaniu.

Spór ten został ostatecznie rozstrzygnięty przez ustawodawcę. Art. 126 pkt 2 u.k.s.c. wprowadził do k.p.c. art. 23<sup>2</sup>, który stanowi, że w sprawach o wydanie nieruchomości posiadanej bez tytułu prawnego lub na podstawie tytułu innego niż najem lub dzierżawa wartość przedmiotu sporu oblicza się przyjmując, stosownie do rodzaju nieruchomości i sposobu korzystania z niej, podaną przez powoda sumę odpowiadającą trzymiesięcznemu czynszowi najmu lub dzierżawy należnemu od danego rodzaju nieruchomości. Tym samym, obecnie nie budzi już wątpliwości, że w sprawach o eksmisję z pustostanów, to wartość

---

<sup>605</sup> M. Manowska, *Przedmiot...*, s. 66.

<sup>606</sup> Postanowienie SN z 12 lutego 1997 r., II CZ 7/97, niepubl., postanowienie SN z 13 sierpnia 1997 r., I CZ 87/97, OSNC nr 1/1998, poz. 15, postanowienie SN z 15 października 1999 r., III CZ 104/99, niepubl., postanowienie SN z 23 lipca 2004 r., III CZ 51/04, BSN 2005, nr 2, s. 48 i postanowienie SN z 13 kwietnia 2005 r., V CZ 34/05, niepubl.

<sup>607</sup> M. Jędrzejewska [w:] T. Ereciński (red.), *Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego. Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze*, Warszawa 2002, s. 129, J. Rodziejewicz [w:] K. Piasecki (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I*, Warszawa 2001, s. 196, M. Trzepiński, *Wartość...*, s. 154.

<sup>608</sup> M. Lisiewski [w:] Z. Resich, W. Siedlecki, *Kodeks...*, s. 131.

trzymiesięcznego, potencjalnego czynszu, należnego od danego rodzaju nieruchomości stanowi o wartości przedmiotu sporu. Regulację tę należy ocenić pozytywnie – pełni ona funkcję socjalną na równi z art. 23 k.p.c. Sytuacja życiowa i majątkowa osób zajmujących pustostany na ogół nie jest lepsza (a często wręcz gorsza), niż osób eksmitowanych z lokali, co do których posiadali wcześniej umowę najmu. Tym samym, nie było racjonalnym tak rażąco odmienne traktowanie tych dwóch kategorii pozwanych.

#### 4.4.4.5 Sprawy o zabezpieczenie, zastaw i hipotekę

Kolejną szczególną regulacją dotyczącą określania wartości przedmiotu sporu w tego typu sprawach jest regulacja art. 24 k.p.c. Przepis ten stanowi, że w sprawach o zabezpieczenie, zastaw lub hipotekę wartość przedmiotu sporu stanowi suma wierzytelności. Jeżeli jednak przedmiot zabezpieczenia lub zastawu ma mniejszą wartość niż wierzytelność, rozstrzyga wartość mniejsza. W zakresie normowania tego przepisu znajdują się wszystkie sprawy, których przedmiotem jest zabezpieczenie, zastaw lub hipoteka, tj. sprawy o ustanowienie, uchylenie i ustalenie istnienia lub nieistnienia stosunku zabezpieczenia, o wykreślenie hipoteki lub zastawu rejestrowego<sup>609</sup>.

Pojęcia zastawu i hipoteki nie budzą żadnych wątpliwości, gdyż zostały jednoznacznie zdefiniowane w nauce prawa. Zastaw jest ograniczonym prawem rzeczowym<sup>610</sup> związanym z wierzytelnością i służącym do jej zabezpieczenia. Jego treść polega na uprawnieniu do zaspokojenia oznaczonej wierzytelności z przedmiotu obciążonego z pierwszeństwem przed innymi wierzytelnościami<sup>611</sup>. Oczywistym jest przy tym, że odniesienie się do „zastawu” w art. 24 k.p.c. obejmuje zarówno zastaw zwykły, jak i rejestrowy<sup>612</sup>. Bardzo podobny charakter ma hipoteka, która również uprawnia wierzyciela hipotecznego do zaspokojenia się z przedmiotu hipoteki bez względu na to czyją stała się własnością oraz z pierwszeństwem przed wierzycielami osobistymi właściciela<sup>613</sup>. Również i w jej przypadku nie budzi wątpliwości, że przedmiotem regulacji art. 24 k.p.c. są wszystkie rodzaje hipoteki, tj. zarówno hipoteka umowna, subintabulat jak i hipoteka przymusowa.

---

<sup>609</sup> J. Klimkowicz, T. Wiśniewski, [w:] T. Wiśniewski (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I. Artykuły 1-366*, Warszawa 2021, s. 204.

<sup>610</sup> Patrz uwagi w tym zakresie, które podniósł A. Klein, *Dziela wybrane. Tom III*, Kraków 2021, s. 133.

<sup>611</sup> J. Wasilkowski, *Zarys prawa rzeczowego*, Warszawa 1963, s. 211.

<sup>612</sup> J. Klimkowicz, T. Wiśniewski [w:] T. Wiśniewski (red.), *Kodeks...*, s. 203.

<sup>613</sup> S. Rudnicki, *Hipoteka jako zabezpieczenie wierzytelności*, Warszawa 2008, s. 15-16, J. Pisuliński, *Hipoteka kaucyjna*, Zakamycze 2002, s. 333.

Znacznie więcej problemów wywołać może definicja pojęcia zabezpieczenia lub też „sprawy o zabezpieczenie”. Zabezpieczenie stanowi bardzo niejednorodną kategorię instrumentów prawnych. Zasadniczo, ich jedyną częścią wspólną jest cel gospodarczy<sup>614</sup>, który sprowadza się do zapewnienia wierzycielowi uzyskania spełnienia świadczenia<sup>615</sup>. T. Wiśniewski i J. Klimkowicz wskazują, że pojęcie to obejmuje wszelkie inne rodzaje zabezpieczeń, zarówno osobowych, jak i rzeczowych, np. poręczenie, gwarancje i kaucje bankowe, przelew wierzytelności na zabezpieczenie, prawo zatrzymania, przewłaszczenie na zabezpieczenie<sup>616</sup>. Wydaje się, że taka egzemplifikacja jest wystarczająca do określenia granic zastosowania art. 24 k.p.c. i brak jest konieczności wywodzenia szerszej definicji zabezpieczenia. Zabezpieczeniem będą zaś te instrumenty prawne, które z istoty swej służą zapewnieniu (lub też zwiększeniu prawdopodobieństwa) spełnienia świadczenia.

Jako, że art. 24 k.p.c. przewiduje, że zawarta w nim regulacja znajduje zastosowanie dla „spraw o [zabezpieczenie, zastaw, hipotekę – przyp. PJJ]”, stosuje się go tylko wtedy, gdy chodzi o sprawy, w których znajduje swój wyraz zabezpieczająca funkcja tych instrumentów. Tym samym, nie każda sprawa, której przedmiotem jest przedmiot zabezpieczenia, zastawu lub hipoteki będzie sprawą o te prawa. W szczególności nie będzie sprawą o zabezpieczenie sprawa o wydanie przedmiotu zabezpieczenia, jak również – co jawi się jako znacznie bardziej intuicyjnie – o wydanie nieruchomości będącej przedmiotem hipoteki, czy o zapłatę wierzytelności hipotecznej obciążonej subintabulatem.

Interesujący i – zdaje się – trafny wyjątek od przedmiotowej zasady sformułował Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 30 listopada 1971 r.<sup>617</sup>. Uznał bowiem za podlegającą regulacji art. 24 k.p.c. sprawę o wydanie samochodu, którego własność „została przeniesiona przez żonę pozwanego na powódkę tylko w celu zabezpieczenia spłaty udzielonego kredytu na warunkach promesy kredytowej, w myśl których powódka w razie niezwrócenia pożyczki uprawniona była do sprzedania samochodu w celu pokrycia swej należności”. Orzeczenie to przytaczane jest w komentarzach do omawianego przepisu<sup>618</sup>, jednak bez głębszej refleksji – a szkoda, bo warto się nad nim pochylić, zwłaszcza, że *prima facie* zdaje się on przeczyć

---

<sup>614</sup> A. Szpunar, *Zabezpieczenia osobiste wierzytelności*, KPP z. 1-4/1992, s. 161.

<sup>615</sup> M. Bączyk, *Problem regulacji prawnej zabezpieczeń w prawie polskim*, Bank i Kredyt nr 11/1991, s. 1.

<sup>616</sup> J. Klimkowicz, T. Wiśniewski [w:] T. Wiśniewski (red.), *Kodeks...*, s. 203.

<sup>617</sup> Postanowienie SN z 30 listopada 1971 r., II CZ 168/71, niepubl.

<sup>618</sup> Patrz np. J. Rodziewicz [w:] A. Marciniak (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Tom I. Komentarz. Art. 1-205*, Warszawa 2019, s. 286,

wskazanej powyżej tezie o niemożności stosowania art. 24 k.p.c. w sprawach o wydanie przedmiotu zabezpieczenia.

Po głębszym zastanowieniu się nad wyrażonym przez SN poglądem, nie sposób jednak nie uznać jego trafności. Konstrukcję prawną, którą zastosowano w omawianej sprawie z dzisiejszego punktu widzenia uznalibyśmy za przewłaszczenie na zabezpieczenie<sup>619</sup>. Skoro zaś tak, jedyną *causą* przeniesienia własności była *causa cavendi*. Skoro zaś tak, sprawa o własność owego samochodu jest sprawą o zabezpieczenie, gdyż to od funkcji zabezpieczającej przeniesienia własności zależy własność pojazdu.

Przykład ten znakomicie obrazuje zresztą istotę pojęcia „sprawy o zabezpieczenie”. Dla określenia, czy dana sprawa ma taki charakter nie ma bowiem przesądzającego znaczenia samo żądanie pozwu, ale podstawa sporu, a więc to, czy jego przedmiotem jest istnienie, skuteczność lub wykonanie zabezpieczenia.

Takie rozumienie przepisu pozwala zresztą na łatwe rozstrzygnięcie kolejnego sporu, który narósł swego czasu wokół regulacji art. 24 k.p.c., to jest zagadnienia dopuszczalności zastosowania tego przepisu w sprawach o wyłączenie spod egzekucji (w powództwach ekscydencyjnych). W sprawach tych zdecydowanie należy opowiedzieć się za stanowiskiem, zgodnie z którym w przypadku powództwa o wyłączenie spod egzekucji nie znajduje zastosowania regulacja art. 24 k.p.c.<sup>620</sup>, lecz art. 19 § 2 k.p.c., a wartością przedmiotu sporu jest wartość rzeczy lub prawa, którego dotyczy żądanie wyłączenia spod egzekucji<sup>621</sup>. Nie zasługuje natomiast na uwzględnienie pogląd przeciwny<sup>622</sup>. Trudno bowiem znaleźć jakiegokolwiek argumenty przemawiające za przyjęciem, że powództwo z art. 841 k.p.c. służy zabezpieczeniu jakiegokolwiek wierzytelności lub też jego przedmiotem jest uprzednie zabezpieczenie takowej. Nie budzi bowiem wątpliwości, że w takich sprawach istota sporu nie sprowadza się do

---

<sup>619</sup> Cechy konstrukcyjne przewłaszczenia na zabezpieczenie patrz: G. Tracz, F. Zoll, *Przewłaszczenie na zabezpieczenie. Praktyka, konstrukcja, dopuszczalność, przedmiot*, Kraków 1996, s. 16.

<sup>620</sup> Orzeczenie SN z 12 lipca 1957 r., III CZ 216/57, OSNCK nr 3/1959, poz. 71

<sup>621</sup> W. Siedlecki, *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego (Prawo procesowe cywilne – II półrocze 1959 r.)*, PiP 1960/6, s. 935, F. Zedler, *Powództwo o zwolnienie od egzekucji*, Warszawa 1973, s. 112-113.

<sup>622</sup> Przedstawiał go, jednak bez szerszego uzasadnienia, J. Korzonek, *Postępowanie egzekucyjne i zabezpieczające kodeksu postępowania cywilnego wraz z przepisami wprowadzającymi, wszystkimi przepisami związkowymi, utrzymanymi w mocy przepisami dzielnicowymi, postanowieniami umów międzynarodowych, przepisami o egzekucji administracyjnej i skarbowej, regulaminami i.t.d. oraz motywami ustawodawczymi. Cz. 2, t. 1, (art. 508-597)*, Kraków 1934, s. 646, zaś wśród nowszych poglądów patrz A. Patryk [w:] O.M. Piaskowska (red.), *Kodeks ...*, s. 106, por. również postanowienie SO w Zielonej Górze z 9 marca 2018 r., I C 63/18, niepubl.

istnienia zabezpieczenia, lecz do określenia własności rzeczy, względnie uprawnienia do niej z pierwszeństwem przed wierzycielem, dla zaspokojenia którego została zajęta.

Ostatnim zagadnieniem spornym, związanym z zakresem działania art. 24 k.p.c., jest jego zastosowanie w sprawach ze skargi pauliańskiej. W tym zakresie również zarysowały się dwa odrębne poglądy. Pierwszy z nich przewiduje, że w sprawach tych również nie stosuje się art. 24 k.p.c., albowiem *actio pauliana* stanowi sama w sobie środek zabezpieczenia egzekwowalności roszczeń powoda, nie jest zaś sprawą o zabezpieczenie. Tym samym, wartość przedmiotu sporu miałyby być ustalana na podstawie art. 19 § 2 k.p.c. i ewentualnie art. 20 k.p.c. i ustalona w kwocie równej wartości chronionej wierzytelności<sup>623</sup>. Drugi natomiast, który określić można mianem dominującego, przewiduje, że w sprawach tych znajduje zastosowanie art. 24 k.p.c.<sup>624</sup>

W mojej ocenie, drugi z wyrażonych poglądów zdecydowanie zasługuje na aprobatę. Jak już bowiem wskazano, dla oceny, czy sprawa ma charakter sprawy o zabezpieczenie przesądzające znaczenie ma to, czy jej istota sprowadza się do oceny jednego ze sposobów zabezpieczenia wykonania zobowiązania. Nie ulega zaś wątpliwości, że *actio pauliana* temu właśnie celowi służy. Żądanie skargi obejmuje bowiem właśnie udzielenie swoistego zabezpieczenia (rzecz jasna nie w rozumieniu art. 730 i nast. k.p.c.) wykonania zobowiązania.

#### 4.4.4.6 Sprawy prawnopracownicze

Ostatnią kategorią spraw, w których zastosowanie znajdują odrębne zasady określania wartości przedmiotu sporu są sprawy o roszczenia pracowników dotyczące nawiązania, istnienia lub rozwiązania stosunku pracy (art. 23<sup>1</sup> k.p.c.). Również i w tych sprawach, tak samo, jak miało to miejsce w sprawach związanych z najmem, dzierżawą i wydaniem nieruchomości, przyczyna regulacji ma charakter socjalny i sprowadza się do zmniejszenia wartości przedmiotu sporu. W tym jednak przypadku charakter ten nie jest powiązany z właściwością rzeczową sądu, lecz z regulacją art. 95 ust. 1 pkt 4 w zw. z art. 35 ust. 1 u.k.s.c., a więc z zasadą nieponoszenia

---

<sup>623</sup> Pogląd ten wyraził SN w postanowieniu z 12 stycznia 2007 r., IV CZ 105/06, niepubl., i w wyroku z 27 stycznia 2016 r., II CSK 149/15, niepubl., jak również SA w Gdańsku w wyroku z dnia 23 października 2012 r., V ACa 720/12, niepubl.

<sup>624</sup> A. Olaś, „Rzecz lub prawo objęte sporem” w rozumieniu art. 192 pkt 3 Kodeksu postępowania cywilnego w sprawie ze skargi pauliańskiej, PPC nr 1/2023, s. 24, M. Gutowski [w:] M. Gutowski (red.), *Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 450-1088*, Warszawa 2016, s. 289, postanowienie SN z 7 maja 2008 r. II CZ 25/08, niepubl., postanowienie SN z 11 września 2014 r., III CSK 211/14, niepubl., postanowienie SN z 9 maja 2019 r., IV CSK 493/18, niepubl.



przez pracownika opłat w sprawach o wartości przedmiotu sporu mniejszej niż 50.000 zł<sup>625</sup>. Tym samym, uregulowanie wartości przedmiotu sporu na poziomie nie wyższym niż roczne wynagrodzenie miało pozwolić mniej zarabiającym pracownikom na określenie wartości przedmiotu sporu na poziomie niższym niż 50.000 zł i – w konsekwencji – zwolnienie podmiotowe od opłaty<sup>626</sup>.

Ze wskazanych przyczyn, sposób określania wartości przedmiotu sporu w sprawach prawnopracowniczych, określony w art. 23<sup>1</sup> k.p.c. nie będzie przedmiotem szczegółowych rozważań w toku niniejszego wywodu. Ma to szczególne uzasadnienie w fakcie, że sposób ustalenia tej wartości w ogóle nie wpływa na właściwość rzeczową sądu, która to stanowi przedmiot rozważań w tym miejscu<sup>627</sup>. Wszystkie sprawy objęte dyspozycją art. 23<sup>1</sup> k.p.c. będą bowiem również objęte dyspozycją art. 461 § 1<sup>1</sup> k.p.c. Tym samym, właściwość rzeczowa sądu ustalana jest w oparciu o kryteria *ratione materiae* i tam znajdzie się szczegółowe omówienie wskazanych zasad.

Art. 23<sup>1</sup> k.p.c. nie stosuje się do roszczeń pieniężnych w sprawach pracowniczych. Wynika to z samej treści tego przepisu, w którym roszczeń takich nie wymieniono. Wartość przedmiotu sporu, jeśli chodzi o nie, określana jest w oparciu o treść art. 19 § 1 k.p.c., jak również art. 20 i art. 21 k.p.c., zaś właściwość rzeczowa – w oparciu o art. 17 § 1 pkt 4 k.p.c.

#### 4.4.5 Określenie kwoty stanowiącej granicę właściwości rzeczowej

Rozważania dotyczące *ratione valoris* jako kryterium określającego właściwość rzeczową sądu cywilnego zakończyć należy refleksją dotyczącą określenia kwoty granicznej, będącej wyznacznikiem owej właściwości.

Począwszy od 1 lipca 2023 roku, na skutek zm.k.p.c.2023 wartość ta wynosi 100.000 zł. Poprzednio obowiązująca kwota to 75.000 zł. Warto więc dokonać oceny tego, jak w kolejnych latach kształtowała się relacja tej wartości granicznej względem podstawowych wskaźników ekonomicznych.

---

<sup>625</sup> M. Manowska [w:] K.W. Baran (red.), *System prawa pracy. Tom VI. Procesowe prawo pracy*, Warszawa 2017, s. 660.

<sup>626</sup> Notabene, zauważyć należy, że podwyżka minimalnego wynagrodzenia za pracę w powiązaniu z brakiem wzrostu sumy określonej w art. 35 ust. 1 u.k.s.c. cel ten niweczy, skoro od 1 lipca 2023 roku osoba zarabiająca wynagrodzenie równe najniższemu wynagrodzeniu za pracę będzie otrzymywać roczne wynagrodzenie w kwocie ledwie nieznacznie niższej niż 50.000 zł (43.200 zł).

<sup>627</sup> Wskazać w tym miejscu można jedynie, że są w doktrynie i orzecznictwie zasadnicze wątpliwości w tym zakresie. Ich szczegółowego omówienia dokonał P. Prusinowski, *Rozstrzygnięcie indywidualnych sporów ze stosunku pracy*, Warszawa 2013, s. 224-229.

Rozpoczynając ten wywód podkreślić należy jedną kwestię. Decyzja w przedmiocie określenia kwoty wartości przedmiotu sporu stanowiącej wartość graniczną pomiędzy własnością rzeczową sądu rejonowego i sądu okręgowego nie stanowi decyzji o podłożu naukowym. Brak jest jakiegokolwiek możliwości empirycznego określenia kwoty stanowiącej „optymalną” granicę<sup>628</sup>, albowiem nie istnieje żaden argument normatywny, który byłby w stanie przesądzić, że sprawę o wartości przedmiotu sporu X zł winien sądzić sąd rejonowy, a o wartości X+1 zł – sąd okręgowy.

Granica taka będzie miała zawsze charakter konwencjonalny i będzie wynikiem decyzji ustawodawcy z zakresu zarządzania kadrami wymiaru sprawiedliwości<sup>629</sup>. To bowiem, co można osiągnąć poprzez przesuwanie przedmiotowej granicy sprowadza się do zwiększenia lub zmniejszenia obciążenia pracą sądów okręgowych i – odpowiednio – zmniejszenia lub zwiększenia obciążenia sądów rejonowych. Dlatego też wszelkie próby określenia kwoty obiektywnie optymalnej muszą zakończyć się niepowodzeniem.

Na marginesie, zaznaczyć warto, że przy okazji dużej reformy k.p.c. z 1996 r. pojawiały się głosy<sup>630</sup> postulujące zrezygnowanie w ogóle z kryterium *ratione valoris* i pozostawienie we własności rzeczowej sądów okręgowych (wówczas – wojewódzkich) jedynie spraw niemajątkowych i enumeratywnie wymienionych w kodeksie spraw majątkowych, według kryterium przedmiotowego.

Wskazać przy tym należy, że takie rozwiązanie nie byłoby nowością. W swoim pierwotnym brzmieniu art. 17 § 1 pkt 4 k.p.c. nie rezygnował bowiem z *ratione valoris*, ale znajdowało ono zastosowanie wyłącznie w powiązaniu z kryterium podmiotowym (a więc wyłącznie w sprawach, w których stroną była jednostka gospodarki społecznej). W sprawach pomiędzy podmiotami niepublicznymi brak było kryterium kwotowego, które krytykowano jako narzucające różnice klasowe i przewidujące „lepszy” wymiar sprawiedliwości dla jednostek wyżej sytuowanych<sup>631</sup>. Tym samym, sądy wojewódzkie miały bardzo ograniczoną kognicję jako sądy I instancji w sprawach majątkowych<sup>632</sup>.

---

<sup>628</sup> K. Gajda-Roszczyńska, *Zmiany ...*, s. 12.

<sup>629</sup> R. Więckowski, *Własność...*, s. 48.

<sup>630</sup> Ibidem, s. 52.

<sup>631</sup> J. Jodłowski, *Nowe drogi polskiego procesu cywilnego*, NP. nr 6/1950, s. 14, A. Stawalska-Rippel, *O początkach prac nad nowym kodeksem postępowania cywilnego w Polsce Ludowej: program i założenia ideologiczne*, „Z Dziejów Prawa”, t. 6, 2013, s. 217-218.

<sup>632</sup> R. Moszyński, *Parę uwag o własności sądów wojewódzkich jako I instancji w postępowaniu cywilnym*, NP nr 7-8/1962, s. 1034.

Jak jednak wiadomo, z kryterium kwotowego ostatecznie nie zrezygnowano, usunięto jedynie kryterium podmiotowe. Tym samym, aktualną stała się (i jest do dzisiaj) dyskusja w przedmiocie właściwego określenia kwoty stanowiącej granicę właściwości sądów. Interesujące obliczenia w tym przedmiocie przedstawił K. Markiewicz<sup>633</sup>, który przyrównał obowiązującą w danych czasach granicę do średniego wynagrodzenia za pracę, wskazując, że w 1965 roku kwota określona w art. 17 § 1 pkt 4 k.p.c. stanowiła 13 średnich wynagrodzeń, w 1982 r. – 26 średnich wynagrodzeń, w 1985 r. – 25 średnich wynagrodzeń, następnie zaś w latach dziewięćdziesiątych stanowiła kilkanaście średnich wynagrodzeń, żeby w końcu, nowelą z 2005 r. zostać podniesiona do 75.000 zł, co stanowiło ok. 30 średnich wynagrodzeń. Obliczenia K. Markiewicza należy zaktualizować, wskazując, że przeciętne wynagrodzenie miesięczne w roku 2022 wyniosło ok. 6.350 zł<sup>634</sup>, co sprawiało, że graniczna wartość 75.000 zł wynosiła mniej niż równowartość 12 przeciętnych wynagrodzeń, a więc ponad dwukrotnie mniej niż w chwili jej oznaczania w 2005 roku. Tym samym, za zupełnie racjonalną uznać należy próbę podniesienia tej wartości. W pierwotnym, rządowym projekcie ustawy<sup>635</sup> proponowano podniesienie tej granicy do 150.000 zł (a więc – jak miało to miejsce w 1993 roku i 2005 roku<sup>636</sup> – dwukrotnie). Pomysł ten spotkał się z dużą krytyką w toku konsultacji i opiniowania<sup>637</sup>, wskazującą, że doprowadzi do zapaści w zakresie postępowań przed sądami rejonowymi. Projektodawca zdecydował się na zmianę i obniżenie granicy do 100.000 zł, w takiej też wersji projekt ostatecznie trafił do Sejmu i został uchwalony.

Oznacza to, że w 2023 roku graniczna wartość stanowić będzie niecałe 16 przeciętnych wynagrodzeń za pracę, a więc w dalszym ciągu dalece mniej, aniżeli bezpośrednio po zmianie w 2005 roku. Pozostaje więc aktualnym pytanie, na ile zmiana ta w jakikolwiek sposób zmieni strukturę wpływu do sądów rejonowych i okręgowych. Znaczna większość spraw, która obecnie (w 2023 roku) wpływa do wydziałów cywilnych sądów okręgowych w oparciu o treść

---

<sup>633</sup> K. Markiewicz, *Właściwość sądu w procesie...*, s. 235 (przypis 97) i s. 239-240, są to jednak obliczenia z 2009 roku i wymagają pewnej aktualizacji w oparciu o wskaźniki ostatnich kilkunastu lat.

<sup>634</sup> Dokładniej zaś 6.346,15 zł, patrz Komunikat Prezesa GUS z dnia 9 lutego 2023 r. w sprawie przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w 2022 r., M.P. z 2023 r., poz. 171.

<sup>635</sup> *Ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw*, numer w wykazie prac legislacyjnych UD156, <https://legislacja.rcl.gov.pl/projekt/12350804/katalog/12812711> [dostęp: 1 kwietnia 2023 roku]

<sup>636</sup> K. Markiewicz, *Właściwość sądu w procesie...*, s. 240.

<sup>637</sup> Uwagi krytyczne w tym przedmiocie zgłosili: SN, SSP „Iustitia”, ZBP, SA w Warszawie, SA w Szczecinie, SA we Wrocławiu, KRS, jak również liczne inne podmioty publiczne, w tym sądy rejonowe i okręgowe oraz stowarzyszenia, wszystkie opinie zawarte są pod adresem: *Ustawa o zmianie...* <https://legislacja.rcl.gov.pl/projekt/12350804/katalog/12812711> [dostęp: 1 kwietnia 2023 roku]

art. 17 § 1 pkt 4 k.p.c. to sprawy tzw. „frankowe”, w których wartość przedmiotu sporu przenosi istotnie nie tylko 75.000 zł, ale i 100.000 zł.

Jakkolwiek więc kierunek zmian, tj. zwiększenie granicznej wartości przedmiotu sporu ocenić należy pozytywnie, otwartym pytaniem pozostaje, czy w istotnym stopniu zmiana ta pozwoli na realizację celu, który ustawodawca przed nią postawił i czy dla realizacji owego celu (odciążenie sądów okręgowych) nie byłaby konieczna zmiana dalej idąca.

#### 4.5. WŁAŚCIWOŚĆ *RATIONE MATERIAE* SĄDU OKRĘGOWEGO

Drugim kryterium określającym właściwość rzeczową sądu w kodeksie postępowania cywilnego jest – jak już wspomniano – kryterium przedmiotowe *ratio materiae*. Opiera się ono na założeniu, że niektóre kategorie spraw winny być rozpoznawane przez sąd okręgowy jako sąd pierwszej instancji (w ramach wyjątku od domniemania rozpoznawania spraw cywilnych przez sąd rejonowy) nie ze względu na wartość sporu, lecz jego przedmiot, to jest – rodzaj prowadzonej sprawy.

Tradycyjnie przyjmuje się, że zasadniczą przyczyną przekazania niektórych spraw sądom okręgowym jako sądom pierwszej instancji jest ich poziom trudności, nadmierny dla sądów rejonowych. Jak już wskazywano wcześniej, obecnie argumentacja ta – z uwagi na poziom profesjonalizacji kadry orzeczniczej – ma istotnie mniejsze znaczenie, aniżeli inne przyczyny z tym związane. Te przyczyny to przede wszystkim: niestandardowy charakter niektórych typów spraw, względy społeczno-polityczne oraz potrzeba ujednoczenia orzecznictwa sądów drugiej instancji na możliwie szerokim obszarze (apelacji, nie zaś okręgu). Pewnego rodzaju argumentem, uzasadniającym właściwość rzeczową opartą o *ratio materiae* może być również argument z zakresu zarządzania kadrami wymiaru sprawiedliwości, a więc rozłożenia spraw pomiędzy sądy rejonowe i sądy okręgowe w taki sposób, ażeby nie doprowadzić do nadmiernego obciążenia pracą żadnych z nich. Ta podstawa jest jednak znacznie mniej widoczna w przypadku kryteriów przedmiotowych, aniżeli wartości przedmiotu sporu, gdzie – jak już wskazywano – stanowi prostą decyzję polityczną, niemożliwą w zasadzie do dogmatycznego uzasadnienia.

Celem rozważań zawartych w niniejszym podrozdziale będzie określenie – odrębnie w stosunku do każdej – przyczyn, które stały u podstaw wyróżnienia poszczególnych podstaw właściwości rzeczowej ze względu na przedmiot, celem wywiedzenia bardziej generalnych wniosków w przedmiocie charakterystyki tych przyczyn. Na wstępie przypomnieć należy, że

do właściwości sądu okręgowego należą te tylko sprawy, które decyzją ustawodawcy nie znajdują się w kognicji sądu rejonowego jako sądu I instancji. Tym samym – co oczywiste – przedmiotem rozważań będą sprawy, w których określono właściwość rzeczową sądu okręgowego.

#### 4.5.1 Sprawy o prawa niemajątkowe

Pierwszą kategorię spraw objętych właściwością rzeczową sądu okręgowego stanowią sprawy o prawa niemajątkowe i wspólnie z nimi dochodzone roszczenia majątkowe, z zawartymi w art. 17 pkt 1 k.p.c. wyłączeniami. Powyższe prowadzi do konieczności analizy pojęcia sprawy o prawa majątkowe i niemajątkowe. W pierwszej kolejności, zauważyć należy, że pojęcie to jest odmienne, aniżeli w poprzednio obowiązującym d.k.p.c. O ile bowiem dawny kodeks posługiwał się pojęciem spraw majątkowych, o tyle kodeks z 1964 roku wprowadził pojęcia spraw o prawa majątkowe.

Każde to zadać pytanie, jaka jest relacja wskazanych dwóch terminów. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z 23 października 1991 roku<sup>638</sup> uznał, że pojęcie sprawy o prawa majątkowe jest węższe aniżeli sprawy majątkowej. Wskazał w szczególności, że dla przyjęcia, że sprawa ma charakter sprawy o prawo majątkowe przede wszystkim konieczne jest ustalenie, że przedmiotem ochrony w toku postępowania jest prawo podmiotowe. Pogląd ten wyrażony został w nawiązaniu do spraw o ochronę posiadania i służył uzasadnieniu ich dochodzenia zawsze przed sądem rejonowym – jako spraw, w których przedmiotem ochrony jest stan faktyczny, a nie prawo podmiotowe. Tym samym, pojęcie sprawy o prawa majątkowe miałyby mieć charakter węższy aniżeli pojęcie sprawy majątkowej<sup>639</sup>.

Takie wyróżnienie ma w mojej ocenie charakter sztuczny i nie znajduje uzasadnienia w obowiązujących przepisach prawa. Przedmiotem procesu cywilnego jest bowiem rozstrzygnięcie o prawie podmiotowym, to jest określenie, czy powodowi przysługuje oparte o prawo roszczenie, a więc czy jego roszczenie procesowe znajduje oparcie w przepisach prawa materialnego<sup>640</sup>. Skoro tak, nie ma uzasadnienia rozróżnienie ochrony „praw podmiotowych” i „stanu faktycznego”. Jakkolwiek bowiem posiadanie w istocie nie stanowi prawa

---

<sup>638</sup> Uchwała SN z 23 października 1991 roku, III CZP 102/91, OSNC nr 4/1992, poz. 62.

<sup>639</sup> W.M. Kister, *Wartość przedmiotu sporu w sprawach rodzinnych a właściwość rzeczowa sądu*, MoP nr 6/1994, s. 177.

<sup>640</sup> wyrok SN z 13 stycznia 2015 r., II PK 82/14, niepubl., T. Zembrzusi, *Skarga kasacyjna. Dostępność w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2011, s. 212.

podmiotowego, lecz stan faktyczny, to jednak posiadaczowi przysługuje prawo podmiotowe do ochrony owego stanu faktycznego. Dodatkowego argumentu w tym przedmiocie dostarczył zresztą sam ustawodawca. Ustawą z dnia 1 marca 1996 r.<sup>641</sup> uzupełnił bowiem art. 17 pkt 4 k.p.c., wskazując, że sąd okręgowy (wojewódzki) winien rozpoznawać sprawy: o prawa majątkowe, w których wartość przedmiotu sporu przewyższa piętnaście tysięcy złotych, oprócz spraw o alimenty, o naruszenie posiadania i o zniesienie wspólności majątkowej między małżonkami, a tym samym – przesądzając, że sprawa o naruszenie posiadania stanowi sprawę o prawo majątkowe.

Nadto, za tożsamością tych pojęć przemawia treść art. 19 k.p.c. Nie ulega bowiem wątpliwości, że zasadniczym (choć nie jedynym) celem określenia wartości przedmiotu sporu jest ustalenie właściwości rzeczowej sądu<sup>642</sup>. Tym samym, spójnym byłoby, gdyby powód zasadniczo obowiązany był do jej wskazania w sprawach o prawa majątkowe, albowiem tylko w takich sprawach istnieje – choćby potencjalna – możliwość wpływu takiego oznaczenia na właściwość sądu. Nie miałyby zaś żadnego racjonalnego wytłumaczenia, gdyby ustawodawca zobowiązał powoda do wskazania wartości przedmiotu sporu w sprawach majątkowych (jak wskazuje art. 19 § 2 k.p.c.), niebędących sprawami o prawa majątkowe, skoro jedynie w przypadkach spraw o prawa majątkowe od wartości tej zależy właściwość sądu (art. 17 pkt 4 k.p.c.), wysokość opłaty (art. 13 u.k.s.c.) czy dopuszczalność skargi kasacyjnej (art. 398<sup>2</sup> § 1 k.p.c.).

Kolejny argument za tożsamością pojęć sprawy o prawa majątkowe oraz sprawy majątkowej daje treść art. 17 pkt 1 w zestawieniu z pkt 4 k.p.c. Przyjęcie, że istnieją jakieś sprawy procesowe cywilne będące sprawami majątkowymi, ale niebędące sprawami o prawa majątkowe oznaczałoby, że sprawy te nie mieszczą się ani w kategorii z art. 17 pkt 1 k.p.c. (bo ich przedmiotem nie są prawa niemajątkowe), ani w kategorii z art. 17 pkt 4 k.p.c. (bo ich przedmiotem nie są prawa majątkowe). Tym samym, brak byłoby jakiegokolwiek regulacji dotyczącej właściwości, odmiennej niż art. 16 k.p.c., co trudno uznać za zgodne z wolą ustawodawcy. Wobec powyższego, w mojej ocenie należy postawić znak równości pomiędzy pojęciami sprawy o prawa majątkowe w rozumieniu k.p.c. oraz sprawy majątkowej

---

<sup>641</sup> Ustawa z dnia 1 marca 1996 r. o zmianie Kodeksu postępowania cywilnego, rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej - Prawo upadłościowe i Prawo o postępowaniu układowym, Kodeksu postępowania administracyjnego, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. nr 43, poz. 189).

<sup>642</sup> Świadczy o tym systematyka kodeksu, por. również M. Trzepiński, *Wartość przedmiotu sprawy w postępowaniu cywilnym*, PSąd nr 7-8/1998, s. 143.

w rozumieniu d.k.p.c. Zróżnicowanie w tym przedmiocie stanowi niezręczność redakcyjną, która nie może jednak mieć decydującego znaczenia dla omawianej tematyki.

Pojęcie sprawy o prawa majątkowe jest szersze, aniżeli pojęcie sprawy o świadczenie i może obejmować również sprawy o ustalenie czy ukształtowanie, co nie budzi zresztą wątpliwości w praktyce<sup>643</sup>. Nie ulega bowiem wątpliwości, że ustalenie istnienia prawa majątkowego czy zobowiązanie do jego realizacji<sup>644</sup> stanowi dochodzenie prawa majątkowego, a sprawa, która tego przedmiotu dotyczy – sprawą o prawa majątkowe. Zasadniczo, sprawy o prawa majątkowe rozumie się jako sprawy, w których zgłoszone żądanie zmierza do realizacji prawa lub uprawnienia mającego bezpośredni wpływ na stosunki majątkowe stron, a więc ma na celu zmianę lub utrzymanie dotychczasowego stanu majątkowego stron<sup>645</sup>. O majątkowym bądź niemajątkowym charakterze przedmiotu sprawy rozstrzyga zatem charakter dobra, którego ochrony domaga się powód. Sprawą majątkową jest sprawa, w której zasadniczy przedmiot rozstrzygnięcia wpływa bezpośrednio na stan i bezpieczeństwo mienia<sup>646</sup>.

Co do zasady dla określenia majątkowego lub niemajątkowego charakteru prawa dochodzonego w postępowaniu należy sięgnąć do doktryny prawa cywilnego materialnego. To bowiem z tej dziedziny prawa pochodzi podział praw podmiotowych na prawa majątkowe i niemajątkowe. A. Wolter – a za nim S. Grzybowski – wskazał najogólniej, że prawa podmiotowe dzielimy na majątkowe lub niemajątkowe zależnie od tego, czy są bezpośrednio uwarunkowane interesem ekonomicznym uprawnionego<sup>647</sup>. M. Pyziak-Szafnicka<sup>648</sup> wskazuje przy tym, że prawami majątkowymi są prawa składające się na majątek, a więc – podejmując się definicji od drugiej strony – majątkiem jest suma przysługujących podmiotowi praw podmiotowych o charakterze majątkowym<sup>649</sup>. Cytowana M. Pyziak-Szafnicka dokonuje próby wyczerpującego wymienienia praw majątkowych i niemajątkowych<sup>650</sup>. Do tych pierwszych zalicza prawa rzeczowe, wierzytelności, prawa na dobrach niematerialnych o charakterze

---

<sup>643</sup> Por. postanowienie SN z 15 grudnia 2006 r., II CZ 85/06, niepubl., postanowienie SN z 16 stycznia 2008 r., IV CZ 115/07, niepubl. i wiele innych.

<sup>644</sup> Por. uchwała składu siedmiu sędziów SN z 17 listopada 1981 r., III CZP 12/81, OSNC nr 4/1982, poz. 44.

<sup>645</sup> Postanowienie SN z 5 sierpnia 2009 r., II PZ 6/09, niepubl., postanowienie SN z 15 grudnia 2011 r., II CZ 167/11, niepubl.

<sup>646</sup> P. Feliga [w:] T. Szanciło (red.), *Kodeks...*, s. 85.

<sup>647</sup> A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo...*, s. 138, S. Grzybowski, *System prawa cywilnego. Część ogólna*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974, s. 231.

<sup>648</sup> M. Pyziak-Szafnicka [w:] M. Safjan (red.), *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 1*, Warszawa 2007, s. 717,

<sup>649</sup> Por. W. Katner [w:] M. Safjan (red.), *System...*, s. 1178.

<sup>650</sup> M. Pyziak-Szafnicka [w:] M. Safjan (red.), *System...*, s. 717,

majątkowym, prawa rodzinne o charakterze majątkowym oraz prawa spadkowe. Do drugich zaś prawa osobiste oraz prawa rodzinne niemajątkowe.

Zdaje się jednak, że trafnie M. Romanowski wskazuje, że nie jest możliwe ani utworzenie spójnej definicji klasyfikacyjnej praw majątkowych<sup>651</sup>, ani nawet typologicznego pojęcia<sup>652</sup>. Nie sposób bowiem o każdym prawie podmiotowym powiedzieć na podstawie jednoznacznego kryterium, czy należy do praw majątkowych czy niemajątkowych. Z tego względu, dość bogate jest orzecznictwo Sądu Najwyższego, klasyfikujące poszczególne sprawy bądź to do spraw o prawa majątkowe, bądź też do spraw o prawa niemajątkowe. Odesłania do wskazanego orzecznictwa znajdują się w większości komentarzy do art. 17 k.p.c.<sup>653</sup> i brak jest konieczności powielania w tym miejscu zawartych tam informacji. Zamiast tego, warto poczynić konkluzję, że orzecznictwu temu daleko do spójności. Najwięcej problemów sprawiało orzecznictwu rozróżnienie majątkowego bądź niemajątkowego charakteru spraw dotyczących stosunków korporacyjnych w najszerszym tego słowa znaczeniu, zwłaszcza zaś tego typu stosunków w podmiotach, do których istoty nie należy prowadzenie działalności gospodarczej (zwłaszcza wspólnot mieszkaniowych<sup>654</sup> i spółdzielni<sup>655</sup>).

Jak wynika z treści art. 17 pkt 1 k.p.c., w sytuacji, gdy powód domaga się roszczenia majątkowego obok prawa niemajątkowego, właściwy rzeczowo dla wszystkich tych roszczeń razem wziętych pozostaje sąd okręgowy. Powyższe stanowi wyjątek od ograniczeń kumulacji przedmiotowej, zawartych w art. 191 k.p.c. Gdyby bowiem nie zawarto przedmiotowego zastrzeżenia, w przypadku, gdy powód domagałby się w jednym powództwie roszczenia majątkowego o wartości przedmiotu sporu nieprzenoszącej 100.000 zł i niemajątkowego (w najbardziej typowym przykładzie – zadośćuczynienia i zobowiązania do przeprosin) musiałby skierować dwa odrębne powództwa do sądów – rejonowego i okręgowego.

---

<sup>651</sup> M. Romanowski, *Podział praw podmiotowych na majątkowe i niemajątkowe*, PiP nr 3/2006, s. 27.

<sup>652</sup> Ibidem, s. 34.

<sup>653</sup> P. Feliga [w:] T. Szanciło (red.), *Kodeks...*, s. 83-84, K. Flaga-Gieruszyńska, A. Zieliński [w:] K. Flaga-Gieruszyńska, A. Zieliński (red.), *Kodeks...*, s. 72-73, J. Rodziewicz [w:] A. Marciniak (red.), *Kodeks...*, s. 252-253, J. Gudowski [w:] T. Ereciński (red.), *Kodeks...*, s. 267-270.

<sup>654</sup> Uchwała SN z 9 grudnia 2005 r., III CZP 111/05, OSNC nr 11/2006, poz. 183, postanowienie SN z 26 stycznia 2006 r., V CSK 53/05, niepubl., postanowienie SN z 5 października 2006 r., IV CSK 110/06, Rejent nr 2/2008, s. 162, postanowienie SN z 16 listopada 2006 r., II CZ 78/06, niepubl., postanowienie SN z 16 czerwca 2008 r., II CSK 140/08, niepubl., postanowienie SN z 3 lutego 2012 r., I CZ 173/11, niepubl., postanowienie SN z 18 marca 2015 r., I CZ 13/15, niepubl.

<sup>655</sup> Postanowienie SN z dnia 24 października 2008 r., V CSK 201/08, niepubl., postanowienie SN z 26 listopada 2009 r., I CZ 74/09, niepubl., postanowienie SN z 19 maja 2010 r., I CZ 8/10, niepubl., uchwała składu 7 sędziów SN z 10 maja 2011 r., III CZP 126/10, OSNC nr 11/2011, poz. 117.



Analizy wymaga w tym zakresie rozróżnienie używanej w art. 17 pkt 1 k.p.c. terminologii na „prawa niemajątkowe” i „roszczenia majątkowe”. Nie ulega bowiem wątpliwości, że z tytułu ochrony praw niemajątkowych możliwe jest dochodzenie również roszczeń majątkowych (najbardziej klasyczny przykład to art. 445-448 k.c.). Powstaje zatem pytanie, czy w sytuacji, w której powód domaga się jedynie roszczenia majątkowego, ale wynikającego z ochrony prawa niemajątkowego – właściwy bez względu na wartość przedmiotu sporu jest zawsze sąd okręgowy. Praktyka orzecznicza w XXI wieku<sup>656</sup> rozstrzyga ten problem w sposób jednoznaczny – wskazując, że jeśli dochodzone roszczenie ma wyłącznie majątkowy charakter, podlega regulacji art. 17 pkt 4 k.p.c. bez względu na to, czy jego podstawą jest żądanie ochrony prawa majątkowego czy też niemajątkowego.

Niemniej jednak, warto zwrócić uwagę na toczący się w latach osiemdziesiątych wieku ubiegłego spór w tym przedmiocie. Został on zapoczątkowany postanowieniem SN z 30 grudnia 1983 roku<sup>657</sup>, w którym – na przekór dotychczasowemu orzecznictwu<sup>658</sup> – przyjęto, że jeśli powód domaga się wyłącznie świadczenia pieniężnego na rzecz PCK (na podstawie ówczesnie obowiązującej treści art. 448 k.c.), właściwość rzeczowa określana jest na podstawie art. 17 pkt 1 k.p.c., nie zaś art. 17 pkt 4 k.p.c. W uzasadnieniu tego rozstrzygnięcia Sąd Najwyższy krótko jedynie wskazał, że zasądzenie sumy pieniężnej jest środkiem ochrony dobra osobistego, tym samym przedmiotem żądania powoda jest ochrona prawa niemajątkowego, a roszczenie majątkowe stanowi jedynie sposób realizacji tej ochrony.

Poparcia tej, odmiennej od dotychczasowych, tezie, udzielił S. Grzybowski<sup>659</sup>. Wskazał on na to, że art. 17 pkt 1 k.p.c. nie przewiduje właściwości sądu (wówczas) wojewódzkiego dla spraw o roszczenia niemajątkowe, lecz o prawa niemajątkowe. Tym samym, dla zasadnego określenia, czy sprawa, o której mowa, mieści się w hipotezie tego przepisu, konieczna jest nie tyle analiza dochodzonego roszczenia, co prawa, którego ochrony powód się domaga. Skoro zatem przedmiotem postępowania było żądanie ochrony dobra osobistego, sprawa jest sprawą o prawo niemajątkowe, bez względu na to, który ze środków ochrony powód zdecydował się zastosować.

---

<sup>656</sup> Patrz uchwała SN z 5 października 2006 r., I PZP 3/06, OSNP nr 11-12/2007, poz. 151, postanowienie SN z 6 marca 2015 r., III CZ 10/15, niepubl.

<sup>657</sup> Postanowienie SN z 30 grudnia 1983 r., II CZ 118/83, OSP nr 2/1985, s. 79-80.

<sup>658</sup> Por. np. postanowienie SN z 17 listopada 1970 r., II CZ 151/70, niepubl.

<sup>659</sup> S. Grzybowski, *Glosa do postanowienia SN z 17 listopada 1970 r., II CZ 151/70*, OSP nr 2/1985, s. 80-81.

Argumentacja ta jawi się jako niepozbowiona podstaw. Dla jej uzasadnienia można przytoczyć jeszcze jeden argument, który nie został przedstawiony ani przez SN, ani przez S. Grzybowskiego, mianowicie zaś *ratio legis* regulacji art. 17 pkt 1 k.p.c. Przepis ten w założeniu miał bowiem skutkować rozpoznaniem spraw w przedmiocie ochrony praw niemajątkowych przez sąd wyższego rzędu z dwóch przyczyn – po pierwsze, ich poziomu skomplikowania, a po drugie – społecznej doniosłości<sup>660</sup>. Skoro zaś tak, bez znaczenia pozostaje fakt, czy z naruszenia dóbr osobistych strona wywodzi skutki majątkowe czy niemajątkowe – sprawa w tym zakresie pozostaje równie skomplikowana oraz społecznie istotna.

W wyniku opublikowania tego postanowienia i glosy S. Grzybowskiego, Prokurator Generalny wystąpił do Sądu Najwyższego o wydanie w tym przedmiocie uchwały w składzie poszerzonym. Do jej wydania doszło 26 czerwca 1985 roku<sup>661</sup>. W sentencji uchwały Sąd Najwyższy w składzie 7 sędziów przyjął jednoznacznie, iż sądem rzeczowo właściwym do rozpoznania sprawy o uiszczenie przez sprawcę umyślnego naruszenia dóbr osobistych odpowiedniej sumy pieniężnej na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża (art. 448 k.c.) jest sąd rejonowy, chyba że wartość przedmiotu sporu przewyższa sumę pieniężną określoną w art. 17 pkt 4 k.p.c., a jedną ze stron jest jednostka gospodarki uspołecznionej<sup>662</sup>. W uzasadnieniu swego stanowiska, Sąd Najwyższy wskazał, że niewątpliwie roszczenie z art. 448 k.c. stanowi roszczenie pieniężne, ma określoną wartość ekonomiczną i stosuje się do niego wszystkie przepisy dotyczące sprawy o świadczenie. Ponadto, wskazał na samoistny charakter tego żądania, a więc fakt, że może być dochodzone w oderwaniu od roszczeń przysługujących powodowi, a wynikających z art. 24 k.c. Nie sposób nie zauważyć, że uzasadnienie to nie dotyczyło istoty zagadnienia, a więc faktu, że hipotezą art. 17 pkt 1 k.p.c. objęte są nie sprawy, w których powód dochodzi roszczeń niemajątkowych, a sprawy o *prawa niemajątkowe* [kursywa własna – PJ]. Tym samym, Sąd Najwyższy w dalszym ciągu nie zmierzył się z argumentem, że żądając majątkowej ochrony prawa niemajątkowego, powód w dalszym ciągu czyni przedmiotem procesu to prawo niemajątkowe.

---

<sup>660</sup> J. Gudowski [w:] T. Ereciński, *Kodeks...*, s. 265-266.

<sup>661</sup> Uchwała składu 7 sędziów SN z 26 czerwca 1985 r., III CZP 37/85, OSNC nr 12/1985, poz. 185.

<sup>662</sup> Odnosiło się to – rzecz jasna – do ówczesnego brzmienia art. 17 pkt 4 k.p.c.

Orzeczenie to doczekało się glosy autorstwa K. Korzana<sup>663</sup>. Glosa ta miała charakter aprobujący, zaś autor w sposób zasadniczy rozwinął argumentację przyjętą przez Sąd Najwyższy. Przede wszystkim, odniósł się do argumentu dotyczącego rozróżnienia praw niemajątkowych i roszczeń majątkowych. Wskazał w tym zakresie, że przedmiotem procesu cywilnego jest zgłoszone przez powoda roszczenie, nie zaś uzasadnienie, które powód dla niego wskaże. Tym samym, skoro powód domaga się jedynie zapłaty zadośćuczynienia, proces sprowadza się do weryfikacji twierdzenia powoda o przysługującym mu roszczeniu. To, jakie fakty dla uzasadnienia owego twierdzenia podaje nie jest już przedmiotem procesu, lecz jedynie podstawą faktyczną roszczenia. Skoro tak, proces dotyczy istnienia i wysokości wierzytelności pieniężnej, a fakt naruszenia prawa niemajątkowego sąd ustala jedynie przesłankowo.

W mojej ocenie, argument ten zasługuje na pełną aprobatę i zasadniczo pozwala zgodzić się z wyrażonym przez SN poglądem. Należy bowiem rozróżnić roszczenie procesowe (a więc twierdzenie powoda o przysługującym mu roszczeniu materialnoprawnym) od podstawy faktycznej powództwa. Naruszenie prawa niemajątkowego, w przypadku żądania zadośćuczynienia, stanowi zaś jedynie element tej drugiej. Dochodzonym roszczeniem jest zaś roszczenie o zapłatę, a – jak już wskazano wyżej – nie ulega wątpliwości, że wierzytelności (zwłaszcza zaś wierzytelności pieniężne) są prawami majątkowymi.

Dodatkowym argumentem za taką wykładnią jest sama w sobie treść art. 17 pkt 1 k.p.c. Gdyby bowiem uznać, że żądanie zasądzenia kwoty pieniężnej z tytułu naruszenia dóbr osobistych stanowi roszczenie w sprawie o prawo niemajątkowe, ustawowym *superfluum* pozostawałoby sformułowanie „łącznie z nimi dochodzone roszczenia majątkowe”, albowiem i bez tego przepisu, roszczenie majątkowe dochodzone łącznie z roszczeniem niemajątkowym i wynikające z naruszenia prawa niemajątkowego byłoby objęte właściwością sądu okręgowego.

Mając na względzie powyższe, należy ostatecznie przychylić się do poglądu o braku podstaw do stosowania art. 17 pkt 1 k.p.c. dla spraw, których przedmiotem jest wyłącznie żądanie pieniężnego usunięcia skutków naruszenia prawa niemajątkowego. Oczywiście, można rozważać zasadność takiej regulacji – gdyż sprawy o prawa niemajątkowe są sprawami o ponadstandardowym poziomie skomplikowania bez względu na to, jak powód sformułował swoje roszczenie i czy dochodzi wyłącznie roszczenia majątkowego, czy również i innych

---

<sup>663</sup> K. Korzan, *Glosa do uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 26 czerwca 1985 r., III CZP 27/85*, OSP nr 10/1987, s. 405-408.

roszczeń. Niemniej jednak, *de lege lata* brak jest podstaw do przyjęcia odmiennej wykładni omawianego przepisu.

#### 4.5.2 Sprawy o prawa własności intelektualnej

Obecną podstawą normatywną właściwości sądów rejonowych w sprawach o prawa własności intelektualnej (prawa autorskie oraz prawa własności przemysłowej) jest treść art. 479<sup>89</sup> § 1 i § 2 k.p.c. w zw. z art. 479<sup>90</sup> § 1 k.p.c. Pierwszy ze wskazanych przepisów definiuje sprawy rozpoznawane w postępowaniu odrębnym w sprawach własności intelektualnej, przesądzając, że są nimi sprawy: o ochronę praw autorskich i pokrewnych, o ochronę praw własności przemysłowej oraz o ochronę innych praw na dobrach niematerialnych (§ 1), jak również sprawy o zapobieganie i zwalczanie nieuczciwej konkurencji, o ochronę dóbr osobistych w zakresie, w jakim dotyczy ona wykorzystania dobra osobistego w celu indywidualizacji, reklamy lub promocji przedsiębiorcy, towarów lub usług i ochronę dóbr osobistych w związku z działalnością naukową lub wynalazczą (§ 2). Drugi z nich, tj. art. 479<sup>90</sup> § 1 k.p.c. przesądza z kolei, że sprawy rozpoznawane według przepisów tego działu rozpoznawane są przez sąd okręgowy, a w niektórych przypadkach (§ 2) jedynie przez Sąd Okręgowy w Warszawie.

Regulacja ta weszła w życie w dniu 1 lipca 2020 roku, wobec treści art. 1 pkt 5 w zw. z art. 24 ustawy z dnia 13 lutego 2020 r.<sup>664</sup> Niemniej jednak, przepisy przewidujące właściwość rzeczową sądu okręgowego dla wszystkich wskazanych spraw istniały już wcześniej. Tym samym, w zakresie właściwości rzeczowej sądu w sprawach określonych obecnie w art. 479<sup>89</sup> k.p.c. przepis ten nie wprowadził żadnej zmiany.

W pierwszej kolejności, sprawy określone w art. 479<sup>89</sup> § 1 k.p.c. objęte były w całości regulacją uchylonego wspomnianą ustawą z 13 lutego 2020 r. art. 17 pkt 2 k.p.c. Po drugie, sprawy określone w art. 479<sup>89</sup> § 2 pkt 1 k.p.c. objęte były regulacją uchylonego art. 17 pkt 4<sup>3</sup> k.p.c. Po trzecie w końcu, sprawy określone w art. 479<sup>89</sup> § 2 pkt 2-3 k.p.c. objęte były regulacją art. 17 pkt 1 k.p.c. i również bez istnienia osobnych przepisów dotyczących postępowania w sprawach własności intelektualnej właściwy do ich rozpoznania byłby sąd okręgowy.

Art. 479<sup>90</sup> § 1 k.p.c. stanowi przykład regulacji, w której przyczyna zastosowania kryterium *ratione materiae* jest prosta do odszyfrowania i jest nią potrzeba specjalizacji

---

<sup>664</sup> Ustawa z dnia 13 lutego 2020 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. poz. 288 ze zm.

sędziów. W doktrynie<sup>665</sup> od dłuższego czasu podkreślano bowiem konieczność istnienia wyspecjalizowanych sądów zajmujących się prawem własności intelektualnej. Jakkolwiek, zwłaszcza w publikacjach zagranicznych<sup>666</sup> zwraca się również uwagę na wady specjalizacji sędziowskich (czego – *notabene* – nie sposób w ogóle dostrzec w dyskusjach naukowych i legislacyjnych w Polsce<sup>667</sup>), tak proces specjalizacji sądownictwa pozostaje ogólnościowym trendem.

Niemniej jednak, trudna do zakwestionowania potrzeba specjalizacji nie stanowi wystarczającego uzasadnienia dla właściwości rzeczowej sądu okręgowego. Konieczność ustanowienia odrębnych wydziałów własności intelektualnej nie przesądza przecież, że wydziały te będą znajdować się w sądach okręgowych, a nie rejonowych. Nadto, właściwość rzeczową sądu okręgowego w tych sprawach wprowadzono – jak już wyżej wskazano – na wiele lat przed wprowadzeniem sądów wyspecjalizowanych i zajmowały się nimi „zwykłe” wydziały cywilne sądów okręgowych. W uzasadnieniu projektu ustawy wprowadzającego sądy własności intelektualnej<sup>668</sup> wskazano jedynie ogólnikowo, że w sprawach z zakresu własności intelektualnej, jako sprawach o szczególnym stopniu skomplikowania, uzasadniona jest właściwość rzeczowa sądów okręgowych. Z obszernego opracowania K. Kurosza, dotyczącego przebiegu prac projektowych nad ustawą wynika, że wariant odmienny aniżeli właściwość sądu okręgowego w ogóle nie był rozważany, bardziej zaś brano pod rozwagę możliwość przeniesienia do sądów okręgowych spraw karnych z tego obszaru<sup>669</sup>.

Wydaje się zatem, że *ratio legis* właściwości rzeczowej sądu okręgowego dla spraw z zakresu własności intelektualnej nie wyczerpuje się w samej tylko potrzebie specjalizacji, lecz stanowi wynik przyjęcia, że są to sprawy o bardzo wysokim stopniu skomplikowania. Kryterium to zresztą stanowiło podstawę ich wyodrębnienia do sądów

---

<sup>665</sup> A. Adamczak, M. du Vall, *Sądownictwo patentowe w Polsce – perspektywy i realia* [w:] A. Matlak, S. Stanisławska-Kloc (red.), *Spory o własność intelektualną. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorom Januszowi Barcie i Ryszardowi Markiewiczowi*, Warszawa 2013, s. 47-49, A. Adamczak, M. Kruk, *Perspektywy utworzenia sądu ds. własności intelektualnej w Polsce – obecne realia* [w:] J. Ozegalska-Trybalska, D. Kasprzycki (red.), *Aktualne wyzwania prawa własności intelektualnej i prawa konkurencji. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Michałowi du Vallowi*, Warszawa 2015, s. 38-39.

<sup>666</sup> C. Guthrie, J.J. Rachlinski, A.J. Wistrich, *The “Hidden Judiciary”: An Empirical Examination of Executive Branch Justice*, „Duke Law Journal”, vol. 58/2009, s. 1520-1521, L. Baum, *Probing The Effects Of Judicial Specialization*, „Duke Law Journal”, vol. 58/3009, s. 1682-1684.

<sup>667</sup> Patrz jednak K. Kurosz, *Sąd własności intelektualnej – struktura, kognicja i prymat właściwości*, Warszawa 2021, s. 35.

<sup>668</sup> *Uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw*, druk 45 sejmiku IX kadencji, <https://orka.sejm.gov.pl/Druki9ka.nsf/0/FA7E1B1C4E10CEC8C12584C6003A5D00/%24File/45.pdf> [dostęp: 30 kwietnia 2023 r.], s. 9.

<sup>669</sup> K. Kurosz, *Sąd...*, s. 31-32.

okręgowych/wojewódzkich również w czasach znacznie wcześniejszych (już w ustawodawstwach pozaborczych, o czym wspomniano wyżej).

### 4.5.3 Sprawy o roszczenia z prawa prasowego

Kolejną kategorią spraw objętych właściwością rzeczową sądów okręgowych są sprawy o roszczenia z prawa prasowego (art. 17 pkt 3 k.p.c.). Ustawodawca, przy tej regulacji posłużył się nietypowym zabiegiem legislacyjnym, albowiem nie wskazał na kategorię spraw ani ich przedmiot, lecz ustawę stanowiącą podstawę prawną roszczenia, tj. ustawę – Prawo prasowe<sup>670</sup>.

Przepis ten wprowadzony został ustawą z dnia 13 lipca 1990 r.<sup>671</sup>, wraz z reformą ustroju sądownictwa wprowadzającą sądy apelacyjne i trójstopniową strukturę sądów powszechnych. W materiałach dotyczących prac parlamentarnych trudno odnaleźć jakiegokolwiek wyjaśnienie przedmiotowej zmiany. Projekt ustawy został skierowany do Sejmu przez Radę Ministrów w dniu 4 czerwca 1990 r.<sup>672</sup>. Zawierał on zmiany w kilku przepisach dotyczących właściwości rzeczowej, między innymi właśnie art. 17 pkt 3 k.p.c. w brzmieniu identycznym z ostatecznie uchwalonym (poza – rzecz jasne – zmianą nazewnictwa z sądów wojewódzkich na okręgowe).

W uzasadnieniu projektu brak było jakichkolwiek wątków, wprost odnoszących się do tej zmiany. Wskazano jedynie, że do właściwości sądów wojewódzkich powinny należeć, według projektowanej ustawy, sprawy o większym ciężarze gatunkowym i bardziej skomplikowane pod względem prawnym, zwłaszcza, że te sądy dysponują bardziej doświadczoną i wyspecjalizowaną kadrą sędziowską<sup>673</sup>. Wątek prawa prasowego nie pojawiał

---

<sup>670</sup> Ustawa z dnia 36 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe, tekst jedn. Dz.U. z 2018 r., poz. 1914 ze zm.

<sup>671</sup> Ustawa z dnia 13 lipca 1990 r. o powołaniu sądów apelacyjnych oraz o zmianie ustawy - Prawo o ustroju sądów powszechnych, Kodeks postępowania cywilnego, Kodeks postępowania karnego, o Sądzie Najwyższym, o Naczelnym Sądzie Administracyjnym i o Krajowej Radzie Sądownictwa, Dz.U. nr 53, poz. 306 ze zm.

<sup>672</sup> *Projekt ustawy o powołaniu sądów apelacyjnych oraz o zmianie ustawy - Prawo o ustroju sądów powszechnych, Kodeks postępowania cywilnego, Kodeks postępowania karnego, o Sądzie Najwyższym, o Naczelnym Sądzie Administracyjnym i o Krajowej Radzie Sądownictwa*, druk 403 Sejmu PRL/RP X kadencji, [https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22\\_1/apache\\_media/TN4FPLV11L4U6LMCAVRPRSFK5L7N97.pdf](https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22_1/apache_media/TN4FPLV11L4U6LMCAVRPRSFK5L7N97.pdf) [dostęp: 1 maja 2023 r.]

<sup>673</sup> *Projekt ustawy o powołaniu...*, s. 3 uzasadnienia.

się również w toku dyskusji ani w Sejmie<sup>674</sup>, ani w Senacie<sup>675</sup>. Problem właściwości rzeczowej sądów był w toku prac parlamentarnych szeroko dyskutowany, jednakże w sprawach rozwodowych, a spór toczył się pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami ich powrotu do sądów wojewódzkich.

Niemniej jednak, uwzględniając specyfikę okresu, w którym przepis ten był uchwalany, należy przypuszczać, że stały za nim dwa uzasadnienia. Pierwsze z nich, odnoszące się do poziomu trudności spraw wynikających z prawa prasowego (a więc opierających się o prawa niematerialne, wolność prasy i krytyki prasowej) jawi się jako oczywista. Drugie natomiast odnosić należy do społecznej doniosłości przedmiotowych spraw. Wskazać bowiem należy, że przepis ten uchwalono w 1990 roku, w okresie najbardziej intensywnych przemian ustrojowych. W zbliżonym okresie likwidowano urzędy kontroli publikacji i widowisk. W toku prac nad tym ostatnim projektem powtarzano wielokrotnie, że miejsce cenzury prewencyjnej zająć winna sądowa kontrola następcza treści prasowych naruszających prawo<sup>676</sup>. Tym samym, rola sądów w tym zakresie została uznana za bardzo doniosłą, co – niewątpliwie – stanowiło również motyw do powierzenia tego zadania sądom (wówczas) wojewódzkim.

Przepis ten wprowadzono 30 lat temu i z dzisiejszej perspektywy rozważyć należy zasadność jego utrzymania. W tym celu, konieczne jest krótkie wskazanie na kategorie spraw objęte regulacją art. 17 pkt 3 k.p.c. Będą to zasadniczo dwa ich rodzaje: sprawy o sprostowanie (art. 39 ustawy – Prawo prasowe) oraz sprawy o naprawienie szkody lub krzywdy wyrządzonej materiałem prasowym (art. 37 i art. 38 ust. 1 ustawy – Prawo prasowe).

Jeśli chodzi o pierwszą kategorię wskazanych spraw, należy zauważyć, że żądanie opublikowania sprostowania jest żądaniem realizacji prawa niemajątkowego<sup>677</sup>. Konstatacja ta pozostaje aktualna bez względu na to, jakie przesłanki (czy majątkowe, czy niemajątkowe) stoją za potrzebą sprostowania, ochronie podlega bowiem prawo do informacji, które ma charakter prawa niemajątkowego. Tym samym, gdyby nawet brak było regulacji art. 17 pkt 3 k.p.c.,

---

<sup>674</sup> *Sprawozdanie stenograficzne z 33. Posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 21 i 22 czerwca 1990 r.*, Warszawa 1990, s. 216-239, [https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22\\_1/apache\\_media/669THNINBCJI24ESGNAGPEFGX949PK.pdf](https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22_1/apache_media/669THNINBCJI24ESGNAGPEFGX949PK.pdf), [dostęp: 1 maja 2023 r.].

<sup>675</sup> *Sprawozdanie stenograficzne z 39. Posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 26 i 27 lipca 1990 r.*, Warszawa 1990, s. 10-14, [https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22\\_1/apache\\_media/GSB3VIKNA21FQ69QJC45CVJ3GN1E6G.pdf](https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22_1/apache_media/GSB3VIKNA21FQ69QJC45CVJ3GN1E6G.pdf) [dostęp: 1 maja 2023 r.].

<sup>676</sup> *Sprawozdanie stenograficzne z 20. Posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 1 lutego 1990 r.*, Warszawa 1990, s. 12-16, [https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22\\_1/apache\\_media/XTKG3JR59254FFUKX2PEN1KSHC81LV.pdf](https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22_1/apache_media/XTKG3JR59254FFUKX2PEN1KSHC81LV.pdf) [dostęp: 1 maja 2023 r.].

<sup>677</sup> B. Kosmus, *Sprostowanie i odpowiedź prasowa*, Warszawa 2006, s. 152, K. Drozdowicz, *Dochodzenie roszczeń o nakazanie opublikowania sprostowania prasowego*, Warszawa 2017, s. 173.

właściwym rzeczowo do rozpoznania sprawy o nakazanie publikacji sprostowania i tak byłby sąd okręgowy, na podstawie art. 17 pkt 1 k.p.c. Tym samym, w tym zakresie omawiana regulacja pozostaje zbędna.

Odnosząc się w dalszej kolejności do spraw o naprawienie szkody (majątkowej lub niemajątkowej) wyrządzonej materiałem prasowym, nie ulega wątpliwości, że wszystkie postępowania, w których powód domaga się naprawienia szkody również w inny sposób, niż poprzez zapłatę zadośćuczynienia podlegałyby – gdyby usunąć art. 17 pkt 3 k.p.c. – rozpoznaniu przez sąd okręgowy, i także na podstawie art. 17 pkt 1 k.p.c. (o czym była już mowa powyżej).

Tym samym, jedyną grupą spraw, dla których wyłączną podstawą właściwości rzeczowej sądu okręgowego pozostaje art. 17 pkt 3 k.p.c. są sprawy o naruszenie dóbr osobistych wynikające z publikacji prasowych, w których powód żąda wyłącznie świadczeń pieniężnych (zadośćuczynienia), z pominięciem innych środków ochrony<sup>678</sup>. Pozostaje natomiast pytanie, czy taka regulacja pozostaje aksjologicznie uzasadniona.

W mojej ocenie, odpowiedź na tak postawione pytanie winna być negatywna. Nie kwestionując założeń, które legły u regulacji art. 17 pkt 3 k.p.c., zauważyć należy, że obecnie, po ponad 30 latach od jego wprowadzenia, wolność prasy pozostaje wartością nie budzącą już wątpliwości, zaś prasa różnych nurtów rozwija się w sposób dynamiczny. Sprawy prasowe nie są już obecnie niczym ani nowym ani nieznanym. Tym samym, nie sposób uznać, że sprawy o zadośćuczynienie za naruszenie dóbr osobistych w publikacji prasowej (przypomnieć należy – jedyne, dla których istotną regulacją pozostaje art. 17 pkt 3 k.p.c.) są na tyle skomplikowane lub społecznie doniosłe, żeby koniecznym było utrzymywanie dla nich właściwości rzeczowej sądu okręgowego. Sprawy te nie są bardziej skomplikowane (a można twierdzić, że mniej doniosłe społecznie) od innych spraw o zadośćuczynienie – choćby z tytułu utraty bliskich czy rozstroju zdrowia. Skoro więc te ostatnie mogą być rozpoznawane przez sądy rejonowe bądź okręgowe – w zależności od wartości przedmiotu sporu, nic nie stoi na przeszkodzie, ażeby analogicznie potraktować sprawy majątkowe wynikające z prawa prasowego. Tym samym, postulować należy ujednolicenie w tym przedmiocie, bądź to przez uchylenie art. 17 pkt 3 k.p.c., bądź przez wprowadzenie ogólnej zasady właściwości rzeczowej sądu okręgowego dla

---

<sup>678</sup> Uchwała SN z 10 lipca 2015 r., III CZP 36/15, OSNC nr 6/2016, poz. 70.



spraw o roszczenia pieniężne wynikające z ochrony praw niemajątkowych bez względu na wartość przedmiotu sporu.

#### 4.5.4 Sprawy ze sporów korporacyjnych

Kolejną kategorią spraw przekazanych przez ustawodawcę do właściwości sądów okręgowych jako sądów pierwszej instancji są sprawy z szeroko rozumianych sporów korporacyjnych, tj. sprawy określone w art. 17 pkt 4<sup>1</sup> i 4<sup>2</sup> k.p.c. Do tej kategorii zaliczają się sprawy o wydanie orzeczenia zastępującego uchwałę o podziale spółdzielni oraz sprawy o uchylenie, stwierdzenie nieważności albo o ustalenie istnienia lub nieistnienia uchwał organów osób prawnych lub jednostek organizacyjnych niebędących osobami prawnymi, którym ustawa przyznaje zdolność prawną. Oczywiście, podkreślić należy, że nazwanie tych sporów mianem „korporacyjnych” stanowi kategorię mocno umowną, albowiem spory te dotyczyć mogą również osób prawnych lub jednostek organizacyjnych typu zakładowego<sup>679</sup>. Kategoria ta nie była obecna w pierwotnym brzmieniu k.p.c. co wynikało częściowo z ubogości regulacji i praktyki obrotu dotyczącego osób prawnych, częściowo zaś braku objęcia kontrolą sądową stosunków wewnątrz korporacyjnych. Ta druga przesłanka miała przesądzające znaczenie zwłaszcza w kontekście spółdzielni, które przecież – jako osoby prawne – w okresie PRL miały istotne znaczenie gospodarcze<sup>680</sup>.

Art. 17 pkt 4<sup>1</sup> k.p.c. dotyczy spraw, o których mowa w art. 108a § 4 i art. 108b § 4 p.s. Przepisy te wprowadzone zostały do p.s. mocą art. 29 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych<sup>681</sup> w 2001 r. głównie z myślą o spółdzielniach mieszkaniowych właśnie. Ich celem jest umożliwienie członkom części spółdzielni o wyodrębnionej strukturze (np. mieszkańcom budynku lub osiedla) dokonanie podziału spółdzielni, zaś w razie braku zgody całości spółdzielni w tym przedmiocie, rozstrzygnięcie następuje w procesie, na drodze sądowej. Począwszy od 2005 r. mocą art. 2 ustawy z dnia 3 czerwca 2005 r., sprawy te należą do właściwości sądów okręgowych. Przypadki wytaczania powództw opartych na przedmiotowej podstawie są rzadkie, chociaż istnieją<sup>682</sup>. Nie występują jednak ani w doktrynie,

---

<sup>679</sup> Szerzej o wyróżnieniu korporacyjnych i zakładowych osób prawnych, patrz J. Frąckowiak [w:] M. Safjan (red.), *System...*, s. 1071, A. Klein, *Ewolucja instytucji osobowości prawnej* [w:] E. Łętowska (red.), *Tendencje rozwoju prawa cywilnego*, Wrocław 1983, s. 79 i nast.

<sup>680</sup> M. Gersdorf, J. Ignatowicz, *Prawo spółdzielcze. Komentarz*, Warszawa 1985, s. 8-9.

<sup>681</sup> Ustawa z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych, tekst jedn. Dz.U. z 2023 r., poz. 438.

<sup>682</sup> Według stanu na 30 kwietnia 2023 roku, SIP LEX zarejestrował 26 orzeczeń sądów, w uzasadnieniach których przywołano art. 108a p.s., z czego 3 orzeczenia wydane zostały przez sądy administracyjne, zaś 23 – przez SN i sądy powszechne.

ani w orzecznictwie żadne spory dotyczące zakresu i sposobu ustalania właściwości w tych sprawach, wobec czego szersza analiza regulacji art. 17 pkt 4<sup>1</sup> k.p.c. nie jawi się jako celowa.

Nieco więcej uwagi poświęcić należy regulacji art. 17 pkt 4<sup>2</sup> k.p.c. Przepis ten przewiduje właściwość rzeczową sądu okręgowego dla spraw o (1) uchylenie, (2) stwierdzenie nieważności oraz (3) ustalenie istnienia lub nieistnienia – każdorazowo uchwał organów osób prawnych lub jednostek organizacyjnych niebędących osobami prawnymi, którym ustawa przyznaje zdolność prawną. Przepis ten obejmuje zakresem swej regulacji wszystkie kategorie osób prawnych i jednostek organizacyjnych, w przypadku których przepisy szczególne przyznają określonym podmiotom uprawnienie do zaskarżania ich uchwał, zaś w przypadku uchwał organów osób prawnych oraz jednostek organizacyjnych, dla których tego typu uprawnienie nie jest *expressis verbis* wyrażone – w zakresie, w jakim uznać to należy za dopuszczalne na gruncie art. 189 k.p.c.<sup>683</sup>

Art. 17 pkt 4<sup>2</sup> k.p.c. wprowadzono do kodeksu mocą ustawy z dnia 16 listopada 2006 r.<sup>684</sup> która weszła w życie 20 marca 2007 roku. Stanowiła ona odpowiedź na liczne wątpliwości dotyczące właściwości rzeczowej sądu w sprawach z zaskarżenia uchwał. Wynikały one z faktu, że bardzo nieostrym pozostawało kryterium odróżniające uchwały o charakterze majątkowym (objęte właściwością przyznaną ze względu na wartość przedmiotu sporu) od uchwał o charakterze niemajątkowym (objęte regulacją art. 17 pkt 1 k.p.c.), o czym najdobitniej świadczą liczne, polemiczne wypowiedzi przedstawicieli doktryny<sup>685</sup> i orzecznictwa<sup>686</sup> sprzed 20 marca 2007 roku. Wprowadzenie przedmiotowego przepisu miało zakończyć ten problem i uczynić sąd okręgowy wyłącznie właściwym dla rozstrzygania w przedmiocie istnienia, ważności i skuteczności uchwał. Niemniej jednak, uczyniono to w sposób legislacyjny wadliwy, tj. uwzględniając jedynie powództwa o uchylenie, stwierdzenie nieważności lub

---

<sup>683</sup> Tym samym, dla określenia właściwości nie jest istotne, czy przyjmie się uprawnienia do zaskarżania takich uchwał w drodze analogii do odpowiednich przepisów k.s.h., czy też w oparciu o art. 189 k.p.c. – w obu wypadkach właściwość ustalana jest analogicznie, patrz A. Pęczyk-Tofel, M.S. Tofel, *Sądowa kontrola uchwał zgromadzeń w spółkach kapitałowych w postępowaniu rejestrowym*, PPH, nr 2/2010, s. 32-33.

<sup>684</sup> Ustawa z dnia 16 listopada 2006 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. nr 235, poz. 1699)

<sup>685</sup> Por. np. E. Marszałkowska-Krześ, *Powództwo o unieważnienie uchwały oraz o ustalenie istnienia (nieistnienia) uchwały – zagadnienia proceduralne (I)*, PPH nr 11/1998, s. 31-32, A. Kidyba, *Kodeks spółek handlowych. Tom I. Komentarz do art. 1-300 k.s.h.*, Zakamycze 2004, s. 1096, M. Zienkiewicz, *Właściwość sądu a wartość przedmiotu sporu*, MoP nr 20/2001, s. 1035-1038, R. Pabis, *Pisma spółek handlowych. Tom 3. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością*, Warszawa 2005, s. 114, R. Sadlik, *Charakter sprawy o unieważnienie uchwały zgromadzenia spółki z o.o.*, PSpół nr 7-8/2000, s. 96-101.

<sup>686</sup> Por. np. wyrok SA w Katowicach z 22 stycznia 1992 r., I ACr 17/92, OSA nr 7-8/1992, poz. 64, postanowienie SA w Łodzi z 15 stycznia 1993 r., I ACz 18/93, OSA nr 6/1993, poz. 36, postanowienie SA w Warszawie z 23 sierpnia 1996 r., I ACz 755/96, niepubl., wyrok SN z 18 czerwca 1997 r., II CKN 221/97, niepubl.

ustalenie nieistnienia tychże uchwał, pomijając zaś powództwa o ustalenie ich istnienia (co do których również w wielu sprawach istnieje przecież interes prawny w ustaleniu). Powyższe skutkowało tym, że w tej ostatniej kategorii spraw nadal aktualne były wszystkie dotychczasowe problemy z ustaleniem majątkowego lub niemajątkowego ich charakteru<sup>687</sup>.

Ten ostatni problem usunięto dopiero zm.k.p.c.2019, dopisując do art. 17 pkt 4<sup>2</sup> k.p.c. również sprawy o ustalenie istnienia uchwał organów jednostek organizacyjnych. Obecnie więc zagadnienie majątkowego lub niemajątkowego charakteru uchwał straciło na znaczeniu<sup>688</sup>. Regulacja w aktualnym brzmieniu jawi się jako adekwatna i niewymagająca dalszych interwencji. Nie sposób nie przyznać racji ustawodawcy, że sprawy te, jako potencjalnie skomplikowane i wyskospecjalistyczne winny być rozpoznawane w pierwszej instancji przez sądy okręgowe.

#### **4.5.5 Sprawy o odszkodowanie z tytułu szkody wyrządzonej przez wydanie prawomocnego orzeczenia niezgodnego z prawem**

Następną kategorię spraw, w których zastrzeżona została właściwość rzeczowa sądu okręgowego bez względu na wartość przedmiotu sporu stanowią sprawy o odszkodowanie z tytułu szkody wyrządzonej przez wydanie prawomocnego orzeczenia niezgodnego z prawem (art. 17 pkt 4<sup>4</sup> k.p.c.). Przepis ten wprowadzono do kodeksu mocą ustawy z dnia 22 lipca 2010 r.<sup>689</sup> Stanowił on część szerszej zmiany systemu dochodzenia roszczeń z tytułu wydania niezgodnego z prawem orzeczenia. Konieczność tej zmiany wynikała z treści wyroku TK z 1 kwietnia 2008 r.<sup>690</sup> w którym zakwestionowano lukę w systemie dochodzenia roszczeń względem Skarbu Państwa z tego tytułu.

Luka ta wynikała z faktu, że art. 417<sup>1</sup> § 2 k.c. w ówczesnym brzmieniu zakładał – nie przewidując wyjątku, jak ma to miejsce obecnie – że jeżeli szkoda została wyrządzona przez wydanie prawomocnego orzeczenia lub ostatecznej decyzji, jej naprawienia można żądać po stwierdzeniu we właściwym postępowaniu ich niezgodności z prawem. Mimo to, przepisy dotyczące skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia

---

<sup>687</sup> J. Pietrasik, *Techniczne aspekty zaskarżania uchwał*, PSpół nr 4/2012, s. 42.

<sup>688</sup> Mówiąc precyzyjniej, straciło na znaczeniu w kontekście właściwości sądu, albowiem nadal jest istotne dla określenia dopuszczalności skargi kasacyjnej.

<sup>689</sup> Ustawa z dnia 22 lipca 2010 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny, ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy - Prawo upadłościowe i naprawcze, Dz.U. nr 155, poz. 1037.

<sup>690</sup> Wyrok TK z 1 kwietnia 2018 r., SK 77/06, OTK-A nr 3/2008, poz. 39.

(w szczególności art. 424<sup>1</sup> § 1 i § 2 k.p.c.) przewidywały możliwość zaskarżenia skargą jedynie orzeczeń kończących postępowanie. Tym samym, brak było trybu dochodzenia roszczeń wynikających ze szkody wywołanej wydaniem orzeczenia niekończącego postępowania.

Celem uszczelnienia systemu dochodzenia naprawienia szkody za wydanie niezgodnego z prawem orzeczenia i uczynienia go nieurągającym standardom wynikającym z art. 77 Konstytucji, ustawodawca zdecydował się na wprowadzenie dwóch systemów dochodzenia tych roszczeń. Pierwszy z nich dotyczy orzeczeń kończących postępowanie, od których nie przysługiwała skarga kasacyjna i pozostał on tożsamy z istniejącym wcześniej, tj. opierającym się w pierwszej kolejności o skargę o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, następnie zaś – po stwierdzeniu owej niezgodności – o żądanie odszkodowania w procesie cywilnym. Drugi zaś wprowadzony został poprzez dodanie zastrzeżenia „chyba że przepisy odrębne stanowią inaczej” do treści art. 417<sup>1</sup> § 2 k.c. oraz wprowadzenie art. 424<sup>1b</sup> k.p.c. Ostatni z powołanych przepisów wskazuje, że w wypadku prawomocnych orzeczeń, od których skarga nie przysługuje, odszkodowania z tytułu szkody wyrządzonej przez wydanie prawomocnego orzeczenia niezgodnego z prawem można domagać się bez uprzedniego stwierdzenia niezgodności orzeczenia z prawem w postępowaniu ze skargi, chyba że strona nie skorzystała z przysługujących jej środków prawnych. Częścią owej reformy było wprowadzenie do art. 17 k.p.c. omawianego pkt 4<sup>4</sup>. Z uzasadnienia ustawy wynikało, że przepis ten wprowadzono „w celu zachowania jak najszerszych gwarancji w dochodzeniu wynagrodzenia szkody wyrządzonej przez wydanie niezgodnego z prawem orzeczenia, od którego skarga nie przysługuje”<sup>691</sup>.

Po wprowadzeniu powyższej regulacji zaistniał spór dotyczący zakresu jej zastosowania. Jak bowiem wynika z zacytowanego wyżej uzasadnienia ustawy, ustawodawca w sposób oczywisty wręcz planował określenie właściwości rzeczowej sądu okręgowego tylko dla tej kategorii spraw z art. 417<sup>1</sup> § 2 k.p.c., które nie są poprzedzone prejudykatem w postaci skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia. *Ratio legis* takiego rozróżnienia jest zresztą najzupełniej oczywiste – to w tej kategorii spraw sąd orzekający o odszkodowaniu musi dokonać merytorycznej kontroli poprawności orzeczenia mającego być podstawą szkody, toteż w takich postępowaniach korzystne jest, ażeby sąd ten był wyżej

---

<sup>691</sup> Uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy - Kodeks cywilny, ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy - Prawo upadłościowe i naprawcze, druk 2525 sejmu VI kadencji, [https://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/7B9206BB4B4C5309C12576740038CFD8/\\$file/2525.pdf](https://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/7B9206BB4B4C5309C12576740038CFD8/$file/2525.pdf) [dostęp: 30 kwietnia 2023 r.], s. 3-4.

w strukturze wymiaru sprawiedliwości, a orzecznictwo było ujednoczone na poziomie wyższym niż okręgi sądowe jako sądy drugiej instancji<sup>692</sup>. Tego typu zagadnienie nie występuje w sprawach, w których niezgodność z prawem prawomocnego orzeczenia jest przesądzona przez prejudykat w rozumieniu art. 417<sup>1</sup> § 2 k.c., zaś rolą sądu procesowego jest wyłącznie ustalenie wysokości szkody i związku przyczynowego szkody z wydaniem bezprawnego orzeczenia.

Problem w tym jednak, że za treścią uzasadnienia i *ratio legis* nie poszło samo brzmienie przepisu. Nie sposób bowiem nie zauważyć, że nie różnicuje on w żaden sposób, w jakim trybie (z prejudykatem czy bez) dochodzone jest odszkodowanie, określając jedynie właściwość sądu okręgowego dla spraw o odszkodowanie z tytułu szkody wyrządzonej przez wydanie prawomocnego orzeczenia niezgodnego z prawem. Brak jest zatem językowych argumentów przemawiających za tym, ażeby ograniczać regulację art. 17 pkt 4<sup>4</sup> k.p.c. tylko do spraw, o których mowa w art. 424<sup>1b</sup> k.p.c. Przyjmuje się więc, że przepis ten dotyczy wszystkich spraw, w których powód domaga się odszkodowania za wydanie niezgodnego z prawem prawomocnego orzeczenia, tj. zarówno tych określonych w art. 424<sup>1</sup> k.p.c., jak i art. 424<sup>1b</sup> k.p.c.<sup>693</sup>.

Szerokie rozważania w tym przedmiocie przeprowadził K. Markiewicz<sup>694</sup>. Rozważył on zasadniczo wszystkie podnoszone argumenty przemawiające za oboma rodzajami wykładni. To, co interesujące w zakresie przyjętej metody analizy to w szczególności rozważania dotyczące argumentów przyjętych za uzasadnienie wyodrębnienia właściwości *ratio materiae*. Otóż Autor ten wskazał – i nie sposób odmówić mu słuszności – że w sprawach, w których roszczenie odszkodowawcze oparto o prejudykat, nie istnieje zasadnicza trudność sprawy w postaci konieczności oceny merytorycznej trafności rozstrzygnięcia innego sądu, albowiem jego niezgodność z prawem została już ustalona w drodze skargi i sąd procesowy oceną tą jest związany<sup>695</sup>. Niemniej jednak, jednocześnie wskazał, że argumentem za szeroką wykładnią art.

---

<sup>692</sup> Tego typu uzasadnienia w sprawach, w których strona domaga się naprawienia szkody wynikającej z działalności państwa mają zresztą w polskiej literaturze długą historię, patrz L. Nadel, *Właściwość sądu dla roszczeń o odszkodowanie z art. 13 § 2 pkt 2 k.p.c.*, PPC nr 13-14/1935, s. 396, J. Kosik, *Glosa do postanowienia z 4 X 1967, I CZ 80/67*, PiP nr 11/1968, s. 869-870, T. Felski, *Właściwość ...*, s. 7.

<sup>693</sup> R. Flejszar [w:] A. Góra-Błaszczkowska, *Komentarz...*, s. 75-76.

<sup>694</sup> K. Markiewicz, *Właściwość sądu w sprawach o odszkodowanie po stwierdzeniu przez Sąd Najwyższy niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia*, PPC nr 3/2012, s. 501-508.

<sup>695</sup> Pogląd ten nie budzi wątpliwości, spornym jest natomiast, czy sąd orzekający o odszkodowaniu związany jest zawartym w prejudykacie ustaleniem, że doszło do wyrządzenia szkody, patrz J. Jankowski, *Nowelizacje KPC wprowadzane w 2005 r.*, Warszawa 2005, s. 36.

17 pkt 4<sup>4</sup> k.p.c. jest „wyjątkowy charakter spraw związanych z szeroko pojętą oceną działalności sądów”<sup>696</sup>.

Nad tym argumentem warto się pochylić, albowiem w mojej ocenie stanowi on znaczącą niespójność z poprzedzającymi go wywodami. W przypadku spraw, w których dochodzenie odszkodowania poprzedzone jest prejudykatem, sąd orzekający w przedmiocie roszczenia majątkowego nie ocenia w żaden sposób działalność sądu, lecz jego wadliwą działalność przyjmuje jako fakt *a limine* ustalony. Tym samym, istota tych spraw nie sprowadza się w żadnym razie do oceny prawnej postępowania innego sądu, lecz jedynie do ustalenia szkody (lub jej wysokości, w zależności od przyjętego poglądu co do związania orzeczeniem orzekającym o niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia<sup>697</sup>) oraz związku przyczynowego. Fakt, że szkoda ta wynika z wydania przez sąd niezgodnego z prawem orzeczenia w żaden sposób nie wpływa zaś na trudność ani doniosłość sprawy, skoro okoliczność ta nie jest w toku procesu odszkodowawczego ustalana.

Tym samym, w mojej ocenie art. 17 pkt 4<sup>4</sup> k.p.c. pozostaje niespójny aksjologicznie. W zakresie, w którym dotyczy on spraw, w których powództwo o odszkodowanie nie jest poprzedzone prejudykatem, *ratio materiae* nie budzi zastrzeżeń – jest nim zarówno obiektywna trudność oceny zgodności z prawem rozstrzygnięcia innego sądu, jak i subiektywne przekonanie stron o tym, że badanie to nie powinno odbywać się przed sądem umiejscowionym hierarchicznie niżej niż sąd, którego działanie jest oceniane. W sprawach jednak, w których roszczenie to oparte jest o wydany już prejudykat – ani poziom faktycznej trudności ani społecznej doniosłości sprawy nie wymaga, ażeby bez względu na wartość przedmiotu sporu, była ona rozpoznawana w pierwszej instancji przez sąd okręgowy.

#### **4.5.6 Sprawy o roszczenia z ochrony danych osobowych**

Ostatnią kategorię spraw wymienionych w art. 17 k.p.c. stanowią sprawy o roszczenia wynikające z naruszenia praw przysługujących na mocy przepisów o ochronie danych osobowych (art. 17 pkt 4<sup>5</sup> k.p.c.). Przepis ten wprowadzono na mocy art. 109 u.o.d.o. i stanowi – niestety – przejaw dość niechlujnej techniki legislacyjnej. Wskazać bowiem należy, że u.o.d.o. nie kreuje żadnych roszczeń cywilnoprawnych, które nie byłyby wykreowane przez rozporządzenie 2016/679. Tym samym, jak należy zakładać, ustawodawca w istocie chciał

---

<sup>696</sup> K. Markiewicz, *Właściwość sądu w sprawach...*, s. 508.

<sup>697</sup> Por. J. Jankowski, *Nowelizacje...*, s. 36.

w ten sposób przekazać do właściwości sądów okręgowych sprawy z art. 79-82 rozporządzenia 2016/679, a więc sprawy o ochronę danych osobowych (zaniechanie naruszenia – art. 79 rozporządzenia 2016/679) oraz sprawy o odszkodowanie i zadośćuczynienie (art. 82 rozporządzenia 2016/679). Pozostaje zatem niewyjaśnione, dlaczego dokonał tego dwukrotnie w jednej ustawie. Zgodnie bowiem z art. 93 u.o.d.o., w sprawach o roszczenia z tytułu naruszenia przepisów o ochronie danych osobowych, o których mowa w art. 79 i art. 82 rozporządzenia 2016/679, właściwy jest sąd okręgowy. Jednocześnie zaś, zgodnie z przytoczonym już art. 109 u.o.d.o., zmieniono art. 17 k.p.c. w ten sposób, że wprowadzono tożsamą treściowo regulację.

Tym samym, wymaga ustalenia, czy podstawą właściwości sądu okręgowego w sprawach z art. 79 i art. 82 rozporządzenia 2016/679 jest art. 93 u.o.d.o., czy art. 17 pkt 4<sup>5</sup> k.p.c., czy też może oba te przepisy łącznie – a jeśli tak, jaka jest ich wzajemna relacja i dlaczego – mimo, że *prima facie* tożsame co do treści normatywnej – używają zupełnie innych sformułowań, zmuszających do rozważań, jakie to sprawy „wynikające z naruszenia praw przysługujących na mocy przepisów o ochronie danych osobowych” (art. 17 pkt 4<sup>5</sup> k.p.c.) nie mieszczą się w kategorii spraw „o roszczenia z tytułu naruszenia przepisów o ochronie danych osobowych, o których mowa w art. 79 i art. 82 rozporządzenia 2016/679” (art. 93 u.o.d.o.)?

Pewnego rodzaju – satysfakcjonującą pod względem logiki formalnej, ale zupełnie niesatysfakcjonującą pod względem zasad prawidłowej legislacji – odpowiedź na to pytanie daje art. 100 u.o.d.o. Przepis ten stanowi, że do postępowania w sprawie o roszczenie z tytułu naruszenia przepisów o ochronie danych osobowych, o których mowa w art. 79 i art. 82 rozporządzenia 2016/679, w zakresie nieuregulowanym u.o.d.o. stosuje się przepisy k.p.c. Skoro zatem zagadnienie właściwości rzeczowej jest uregulowane bezpośrednio w u.o.d.o., nie znajduje dla niego zastosowania regulacja k.p.c., w tym art. 17 pkt 4<sup>5</sup> k.p.c.

Kilka miesięcy po uchwaleniu u.o.d.o., uchwalono drugą, dotyczącą tematyki ochrony danych osobowych, tj. ustawę z dnia 14 grudnia 2018 r.<sup>698</sup>. Również i ten akt prawny przewiduje – w art. 53 – możliwość dochodzenia odszkodowania i zadośćuczynienia na drodze sądowej przez osobę, która poniosła szkodę lub doznała krzywdy w wyniku czynności naruszającej jej przepisy. Art. 53 ust. 2 tejże ustawy wskazuje, że w sprawach o roszczenia, o których mowa w ust. 1, stosuje się odpowiednio przepisy rozdziału 10 u.o.d.o. (tj. art., 92-

---

<sup>698</sup> Ustawa z dnia o ochronie danych osobowych przetwarzanych w związku z zapobieganiem i zwalczaniem przestępczości, Dz.U. z 2019 r, poz. 125 ze zm.

100 u.o.d.o.). Tym samym, roszczenia wynikające z przedmiotowej ustawy dochodzone są przy odpowiednim zastosowaniu m.in. art. 93 u.o.d.o. i to z tego przepisu – a nie art. 17 pkt 4<sup>5</sup> k.p.c. – wynika właściwość rzeczowa sądu okręgowego.

Powyższe prowadzi do wniosku, że art. 17 pkt 4<sup>5</sup> k.p.c. stanowi przepis normatywnie pusty. W orzecznictwie<sup>699</sup> wyrażono na ten temat odmienny pogląd, twierdząc że przepis ten dotyczyć będzie dwojakiego rodzaju sytuacji. Po pierwsze, dotyczyć on będzie roszczeń z tytułu wyrządzenia szkody lub krzywdy z tytułu wadliwości w przetwarzaniu danych osobowych, które miało miejsce przed wejściem w życie rozporządzenia 2016/679, po drugie zaś – że będzie mieć zastosowanie dla dochodzenia roszczeń innych niż określone w art. 79 i art. 82 rozporządzenia 2016/679 oraz ustawy z 14 grudnia 2018 r., a wynikających z wadliwego przetwarzania danych osobowych.

Analizę tego poglądu rozpocząć należy od wskazania, że nie jest trafny drugi z podnoszonych argumentów. Jak podniesiono bowiem trafnie w literaturze<sup>700</sup>, przepisy dotyczące ochrony dóbr osobistych mogą być posiłkowo stosowane przy orzekaniu w przedmiocie roszczenia z art. 82 rozporządzenia 2016/679, natomiast z pewnością nie jest trafne stanowisko, że reżim dóbr osobistych i reżim naprawienia szkody, o którym mowa w art. 82 rozporządzenia 2016/679, stanowią dwa odrębne i niezależne od siebie reżimy i powód wybiera, w oparciu o którą podstawę domaga się swego roszczenia. Tym samym, nawet jeśli powód formułuje roszczenie na podstawie art. 24 i art. 442 k.c., ale podstawą jego dochodzenia jest naruszenie standardu ochrony danych osobowych, za prawidłową podstawę roszczenia uznać należy art. 82 rozporządzenia 2016/679, co nie oznacza oczywiście, że posiłkowo (tj. w zakresie nieuregulowanym w rozporządzeniu) stosować się będzie przepisy k.c. o dobrach osobistych.

Przechodząc do pierwszego argumentu podniesionego w cytowanym orzeczeniu SO w Lublinie, zaznaczyć należy, że w istocie może istnieć sprawa, w której strona domaga się naprawienia szkody wynikającej z przetwarzania jej danych osobowych, które miało miejsce jeszcze przed wejściem w życie rozporządzenia 2016/679. Stanowisko to pomija jednak fakt, że zasadniczo w sprawie o naprawienie szkody wynikającej z wadliwego przetwarzania danych

---

<sup>699</sup> Wyrok SO w Lublinie z 1 marca 2022 r., II Ca 259/21, niepubl.

<sup>700</sup> M. Gumularz, *Wpływ regulacji odpowiedzialności odszkodowawczej w ogólnym rozporządzeniu o ochronie danych osobowych na systemy prawa prywatnego państw członkowskich*, EPS nr 5/2017, s. 34-35, M. Jagielska, M. Jagielski, *W poszukiwaniu prawa właściwego dla cywilnoprawnych roszczeń odszkodowawczych z tytułu naruszenia RODO (art. 82 RODO)*, PPM t. 28/2021, s. 57-61.



osobowych na gruncie przepisów obowiązujących przed wejściem w życie rozporządzenia 2016/679 brak było drogi sądowej – istniała jedynie droga administracyjna<sup>701</sup>. Tym samym, również i do tego typu spraw zasadniczo nie może znaleźć zastosowania art. 17 pkt 4<sup>5</sup> k.p.c.

Powyższe rozważania prowadzą do oczywistej konstatacji o wadliwości regulacji art. 17 pkt 4<sup>5</sup> k.p.c. W tym zakresie ustawodawca winien zdecydować bądź to o uznaniu regulacji za na tyle sektorową, aby właściwym było umieszczenie jej w ustawie szczególnej (o tego typu zabiegu będzie jeszcze mowa), bądź też na tyle generalną, że zasadnym jest umieszczenie jej w k.p.c. W obu jednak wypadkach, nie sposób przyjąć za prawidłowe zastosowane rozwiązanie polegające na powieleniu tych regulacji, przy jednoczesnym określeniu ich wzajemnych relacji w taki sposób, że art. 17 pkt 4<sup>5</sup> k.p.c. pozostaje normatywnie bez treści.

#### 4.5.7 Sprawy regulacyjne i sektorowe

Ostatnią kategorią spraw procesowych, w których k.p.c. przewiduje właściwość rzeczową sądów okręgowych, są sprawy regulacyjne, mianowicie zaś: sprawy z zakresu ochrony konkurencji i konsumentów określone w art. 479<sup>28</sup> § 1 k.p.c., sprawy z zakresu regulacji energetyki (art. 479<sup>46</sup> k.p.c.), sprawy na skutek środków prawnych od orzeczeń Prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej (art. 479<sup>57</sup> k.p.c.), Prezesa Urzędu Transportu Kolejowego (479<sup>68</sup> k.p.c.) i organów regulacji rynku wodno-kanalizacyjnego (art. 479<sup>79</sup> k.p.c.).

Przepisy te łączy to, że właściwość sądu określona została nie w formie wskazania pozycji sądu w strukturze wymiaru sprawiedliwości (tj. przez wskazanie, że właściwy pozostaje sąd okręgowy), lecz przez wskazanie konkretnego sądu, który sprawy te będzie rozpoznawać – Sądu Okręgowego w Warszawie – Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Zgodzić się należy z M. Manowską<sup>702</sup>, że przepisy ustanawiające właściwość tego sądu łączą w sobie cechy przepisów określających właściwość rzeczową, miejscową i funkcjonalną.

Podstawą powstania poprzednika SOKiK, a więc sądu antymonopolowego przy Sądzie wówczas jeszcze Wojewódzkim w Warszawie było rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 13 kwietnia 1990 r.<sup>703</sup>. Akt ten zawierał zaledwie dwa paragrafy – jeden o treści: „w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie tworzy się sąd antymonopolowy (wydział

---

<sup>701</sup> Patrz w tym zakresie trafne, rozległe rozważania SO w Łodzi w wyroku z 25 lipca 2019 r., III Ca 396/19, niepubl.

<sup>702</sup> M. Manowska, *Postępowania odrębne w procesie cywilnym*, Warszawa 2012, s. 116

<sup>703</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 13 kwietnia 1990 r. w sprawie utworzenia sądu antymonopolowego, Dz.U. nr 27 poz. 157 ze zm.

antymonopolowy) do spraw z zakresu przeciwdziałania praktykom monopolistycznym” i drugi, przewidujący wejście w życie rozporządzenia z dniem jego ogłoszenia. Następnym aktem, o tożsamej zasadniczo treści, było rozporządzenie z 30 grudnia 1998 r.<sup>704</sup>, przy czym rozszerzono zakres kognicji sądu antymonopolowego o z zakresu regulacji energetyki.

Jakkolwiek oba rozporządzenia te wydane były w oparciu o nieobowiązującą już ustawę – Prawo o ustroju sądów powszechnych z 1985 roku, drugie z nich w dalszym ciągu pozostaje w mocy na mocy art. 211 § 2 p.u.s.p. Wskazane akty stanowią zasadniczo jedyną – poza wymienionymi wyżej przepisami k.p.c. – podstawę istnienia sądu antymonopolowego (a następnie SOKiK) określoną przepisami prawa powszechnie obowiązującego<sup>705</sup>. Dochodzi więc do interesującej sytuacji, w której zasadniczo Ministrowi Sprawiedliwości przysługuje uprawnienie do tworzenia i znoszenia wydziałów w sądach powszechnych (art. 18a i art. 19 p.u.s.p.), a jednocześnie to ustawodawca przewiduje istnienie Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (*notabene*, utworzonego mocą rozporządzenia). Powstaje więc pytanie o zakres uprawnień Ministra Sprawiedliwości w tym zakresie.

Jako oczywiste jawi się, że Minister Sprawiedliwości nie może zlikwidować SOKiK w Sądzie Okręgowym w Warszawie i utworzyć go w innym sądzie, albowiem podstawą jego istnienia w konkretnej jednostce organizacyjnej sądownictwa jest bezpośrednio ustawa<sup>706</sup>. Czy zatem obowiązkiem Ministra Sprawiedliwości jest każdorazowo po prostu utworzenie wydziału ochrony konkurencji i konsumentów w tym sądzie, a każda inna decyzja pozostanie sprzeczna z ustawą?

Odpowiedź na tak postawione pytanie rozpocząć należy od wskazania, że nie są tożsamymi pojęcia wydziału sądu i sądu w znaczeniu funkcjonalnym. Sąd Ochrony

---

<sup>704</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 30 grudnia 1998 r. w sprawie utworzenia sądu antymonopolowego, Dz.U. nr 166 poz. 1254 ze zm.

<sup>705</sup> Oczywiście, istnienie konkretnego (od samego początku jego istnienia – XVII) wydziału antymonopolowego, a następnie wydziału ochrony konkurencji i konsumenta przewidzianej jest w kolejnych zarządzeniach Ministra Sprawiedliwości w sprawie utworzenia wydziałów w sądach okręgowych, wydawanych obecnie na podstawie art. 19 § 1 p.u.s.p., jednakże akty te nie mają waloru prawa powszechnie obowiązującego.

<sup>706</sup> Jako otwarte należy pozostawić pytanie, czy Minister Sprawiedliwości może w ogóle znieść Sąd Okręgowy w Warszawie i utworzyć w jego miejsce inne sądy okręgowe (np. obejmujące mniejsze obszary Warszawy). Art. 10 § 2 w zw. z art. 20 pkt 1 p.u.s.p. każe odpowiedzieć na to pytanie twierdząco (wszak Minister posiada uprawnienie do zniesienia dowolnego sądu okręgowego i utworzenia innego), zaś art. 479<sup>28</sup>, art. 479<sup>46</sup>, art. 479<sup>57</sup>, art. 479<sup>68</sup> i art. 479<sup>79</sup> k.p.c. każą odpowiedzieć przecząco (wszak dla zgodności rozporządzeń Ministra z ustawą konieczne jest, ażeby istniał Sąd Okręgowy w Warszawie, który jako SOKiK będzie właściwy dla spraw określonych w tych przepisach).

Konkurencji i Konsumentów jest zaś tym drugim, a więc zasadniczo znaczenie tego pojęcia będzie podobne do znaczenia pojęć: „sąd opiekuńczy” czy „sąd rejestrowy”<sup>707</sup>. Oznacza to, że pojęcie Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów oraz wydziału ochrony konkurencji i konsumentów nie musi być tożsame – więcej, istnienie tego ostatniego pozostaje decyzją Ministra Sprawiedliwości. Sprawy regulacyjne rozpoznawać musi sąd w znaczeniu funkcjonalnym – SOKiK, który musi mieścić się w ramach Sądu Okręgowego w Warszawie. To, czy SOKiK będzie jednak stanowić jeden, odrębny wydział, kilka wydziałów, czy też w ogóle nie będzie wyodrębniony organizacyjnie (tak jak nie są wyodrębnione sądy opiekuńcze, które rozpoznają sprawy w wydziałach rodzinnych i nieletnich<sup>708</sup>) i SOKiK tworzyć będzie w określonej konfiguracji sąd orzekający w ramach wydziału cywilnego lub gospodarczego – pozostaje już decyzją Ministra Sprawiedliwości.

Tym samym, z art. 479<sup>28</sup>, art. 479<sup>46</sup>, art. 479<sup>57</sup>, art. 479<sup>68</sup> i art. 479<sup>79</sup> k.p.c. nie wynika konieczność istnienia odrębnego wydziału ochrony konkurencji i konsumentów w Sądzie Okręgowym w Warszawie, lecz jedynie takie zorganizowanie wewnętrznej struktury tej jednostki wymiaru sprawiedliwości, która zapewni, że jeden z wydziałów będzie w zakresie swych czynności mieć rozpoznawanie spraw przynależnych Sądowi Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Mając jednak na względzie daleko posuniętą specyfikę tych spraw (w których sąd powszechny pełni zasadniczo funkcję sądu sprawującego kontrolę działalności administracji publicznej), za zasadny uznać należy obecny model wyodrębnienia osobnego wydziału dla działalności SOKiK i specjalizacji sędziów w sprawach przez ten sąd rozpoznawanych.

#### 4.6. WŁAŚCIWOŚĆ *RATIONE MATERIAE* SĄDU REJONOWEGO

Wszystkie zawarte w poprzednim podrozdziale rozważania dotyczące właściwości rzeczowej sądów *ratione materiae* odnosiły się do właściwości rzeczowej sądu okręgowego. Jest to naturalna technika legislacyjna, będąca konsekwencją domniemania właściwości sądów rejonowych. Niemniej jednak, ustawodawca w postępowaniu procesowym zdecydował się również na określenie w niektórych kategoriach spraw podstaw właściwości *ratione materiae* sądu rejonowego bez względu na wartość przedmiotu sporu. Te przypadki stanowią zasadniczo

---

<sup>707</sup> W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, *Postępowanie...*, s. 120.

<sup>708</sup> Notabene, w doktrynie trafnie podnosi się również, że z żadnego przepisu ustawy nie wynika konieczność istnienia odrębnych wydziałów na potrzeby sądów rejestrowych (wydziałów gospodarczych KRS), por. A. Michnik, *Postępowanie o wpis do rejestru przedsiębiorców*, Warszawa 2009, s. 113-114.

wyjątki drugiego stopnia<sup>709</sup>. Ustawodawca bowiem w pierwszej kolejności, w art. 16 przewidział jako zasadę rozpoznawanie spraw w I instancji przez sąd rejonowy, następnie jako wyjątek od tej zasady przewidział m.in. kryterium *ratio valoris*, żeby w końcu – jako wyjątek od tego wyjątku – wskazać na kategorie spraw, w których, pomimo przekroczenia kryterium kwotowego z art. 17 pkt 4 k.p.c., właściwy pozostaje sąd rejonowy. Tym samym, omawiane przepisy stanowią wyjątki w stosunku do art. 17, nie zaś art. 16 k.p.c.<sup>710</sup>

Katalog tych podstaw jest, rzecz jasna, znacznie uboższy, aniżeli katalog podstaw właściwości rzeczowej sądu okręgowego. Składają się na niego sprawy wymienione w dwóch przepisach kodeksu – wspomnianym już art. 17 pkt 4 k.p.c. oraz art. 461 § 1<sup>1</sup> k.p.c.<sup>711</sup>

Rozpocząć ich analizę należy od konstatacji, że niejasną jest przyczyna, dla której regulacje te zostały rozłożone pomiędzy dwa wskazane przepisy. Zasadą, na której oparto przepisy dotyczące właściwości sądu w postępowaniu procesowym jest zupełność regulacji zawartej w art. 15-46 k.p.c. Dlatego też nawet w zakresie postępowań toczących się według przepisów o postępowaniach odrębnych, zasadniczo ich właściwość rzeczowa określona jest w tych przepisach, np. w sprawach alimentacyjnych, sprawach o naruszenie posiadania etc. Dopiero w ostatnich latach wprowadzono od tej zasady wyjątki, usuwając poza przepisy ogólne regulacje np. spraw regulacyjnych, z zakresu własności intelektualnej czy właśnie prawnopracowniczych.

O taka technika prawodawcza jest zasadniczo łatwo wytłumaczalna w przypadku spraw regulacyjnych, albowiem przepisy je określające dotyczą właściwości rzeczowej, miejscowej i funkcjonalnej zarazem (o czym już była mowa powyżej), o tyle celowość wyłączenia z przepisów ogólnych pozostałych wyjątków pozostawia pytanie o spójność regulacji kodeksu<sup>712</sup>. Stanowi to element szerszego, krytykowanego w doktrynie<sup>713</sup> zjawiska rozrostu regulacji postępowań odrębnych.

---

<sup>709</sup> Ł. Goździaszek [w:] J. Gołaczyński (red.), *Elektroniczne postępowanie upominawcze. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 82.

<sup>710</sup> M. Muliński [w:] A. Góra-Błaszczkowska, *Kodeks postępowania cywilnego. Tom IB. Komentarz. Art. 425-729*, Warszawa 2019, s. 93.

<sup>711</sup> Poza powyższymi, szereg podstaw właściwości sądu rejonowego przewidują również przepisy o postępowaniu nieprocesowym, które jednak – jak zaznaczono we wstępie – nie są przedmiotem rozważań niniejszej dysertacji.

<sup>712</sup> Por. trafne zastrzeżenia w tym zakresie I. Gil [w:] E. Marszałkowska-Krześ, *Kodeks...*, Legalis, nb. B.II komentarza do art. 461.

<sup>713</sup> A. Góra-Błaszczkowska, *Postępowanie w sprawach o naruszenie posiadania, czyli o konieczności ograniczenia ilości postępowań odrębnych w Kodeksie postępowania cywilnego. Wybrane zagadnienia*, SPKUL nr 3/2021, s. 84-85. (83-103)

Nie sposób, wspominając o tych regulacjach, nie zauważyć również najnowszej zmiany, która weszła w życie 1 lipca 2023 roku, na mocy zm.k.p.c.2023. Usunęła ona z kategorii omawianych wyjątków drugiego stopnia sprawy o uzgodnienie stanu prawnego ujawnionego w księdze wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym. Nie negując trafności wskazanych w uzasadnieniu nowelizacji okoliczności znacznego poziomu skomplikowania faktycznego i prawnego tych spraw<sup>714</sup>, które to okoliczności zasadniczo wystarczą dla uzasadnienia nieodchodzenia przy ich rozpoznawaniu od ogólnej zasady *ratio valoris*, tak na zmianę tę warto zwrócić uwagę z tego powodu, że jest to pierwsza od dłuższego czasu sytuacja przesunięcia rozpoznawania jakiegokolwiek kategorii spraw z sądów rejonowych do okręgowych, nie zaś odwrotnie. Sprawy te pozostawały we właściwości sądów rejonowych jako sądów wieczystoksięgowych, ale współcześnie – z uwagi na informatyzację ksiąg wieczystych – argument ten stracił na znaczeniu, innych zaś zasadniczo brak.

Pierwszą grupę spraw, w których określono właściwość rzeczową sądu rejonowego bez względu na wartość przedmiotu sporu stanowią sprawy wskazane w art. 17 pkt 4 k.p.c., a więc sprawy o alimenty, o naruszenie posiadania, o ustanowienie rozdzielności majątkowej między małżonkami oraz sprawy rozpoznawane w elektronicznym postępowaniu upominawczym. Sprawy te nie stanowią jednorodnej grupy, a łączy je zasadniczo tylko to, że ustawodawca zdecydował o ich nieprzekazywaniu do sądu okręgowego bez względu na wartość przedmiotu sporu. Odmienne są nawet racje, które za regulacją tą przemawiały.

Niewątpliwie wymóg sprawności postępowania był przesłanką, która uzasadniała przekazanie do sądu rejonowego, bez względu na wartość przedmiotu sporu, spraw o naruszenie posiadania<sup>715</sup>. Sprawy te bowiem są sprawami pilnymi z uwagi na zakres ich rozpoznania (ochronę stanu faktycznego, jakim jest posiadanie). Nieco inne jest uzasadnienie rozpoznawania wyłącznie przez sądy rejonowe spraw alimentacyjnych oraz o ustanowienie rozdzielności majątkowej. W tym zakresie przyczyną jest – paradoksalnie – specjalizacja. Jest to o tyle nietypowe, że to w zakresie właściwości sądu okręgowego wielokrotnie wskazuje się na potrzebę specjalizacji jako przesłankę właściwości rzeczowej. Niemniej jednak, chodzi

---

<sup>714</sup> *Uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw*, druk 2650 sejmu IX kadencji, <https://orka.sejm.gov.pl/Druki9ka.nsf/0/4E1187E1F1916D16C12588CC0058D95A/%24File/2650.pdf> [dostęp: 30 kwietnia 2023 r.], s. 2.

<sup>715</sup> Precyzyjniej ujmując, o ochronę posiadania, por. P. Osowy, P. Pełczyński, *Sądowa ochrona posiadania – zagadnienia spójności uregulowań kodeksu cywilnego i kodeksu postępowania cywilnego*, PS nr 6/2001, s. 12-18.

o specjalizację innego rodzaju. W przypadku właściwości sądu okręgowego (czego przykładem mogą być sprawy z zakresu własności intelektualnej) chodzi o sprawy rzadkie, co do których specjalizacja na poziomie sądu rejonowego byłaby bezcelowa, bo w znacznej większości sądów rejonowych po prostu nie byłoby spraw z tego zakresu do rozpoznania. W przypadku zaś spraw o alimenty i o rozdzielną majątkową, chodzi o to, ażeby zajmowali się nimi sędziowie rodzinni, mający większe doświadczenie w rozeznawaniu sytuacji rodzinnej, a dostępni we wszystkich sądach rejonowych – niedostępni zaś w formie odrębnego wydziału w znacznej większości sądów okręgowych.

Jeszcze inaczej przedstawia się *ratio legis* właściwości rzeczowej w zakresie spraw rozpoznawanych w elektronicznym postępowaniu upominawczym. W tym zakresie w ogóle trudno mówić o względach merytorycznych, lecz jedynie organizacyjnych. Skoro bowiem przyjęty model zakłada istnienie jednego, centralnego sądu rozpoznającego sprawy w elektronicznym postępowaniu upominawczym (Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie) oraz jednego, centralnego sądu odwoławczego (Sądu Okręgowego w Lublinie), znacznym utrudnieniem organizacyjnym byłoby rozdzielanie właściwości rzeczowej, albowiem wymagałoby dostosowania do infrastruktury EPU wydziału cywilnego pierwszoinstancyjnego SO w Lublinie oraz wydziału cywilnego SA w Lublinie<sup>716</sup>. Niezależnie od tego, zasadą w elektronicznym postępowaniu upominawczym jest to, że sprawy rozpoznają referendarze sądowi, zaś sędziowie – wyłącznie w zakresie rozpoznawania skarg na orzeczenia tych ostatnich. Tym samym, zasadniczo bez znaczenia pozostaje, przy którym sądzie orzekać będzie referendarz sądowy w tym postępowaniu, skoro orzeczenie to w znacznej części wypadków nie będzie wydane przez sąd.

Drugi przepis statuujący wyjątek drugiego stopnia od właściwości sądu rejonowego *ratio valoris* jest wspomniany już art. 461 § 1<sup>1</sup> k.p.c., stanowiący, że do właściwości sądów rejonowych, bez względu na wartość przedmiotu sporu, należą sprawy z zakresu prawa pracy o ustalenie istnienia stosunku pracy, o uznanie bezskuteczności wypowiedzenia stosunku pracy, o przywrócenie do pracy i przywrócenie poprzednich warunków pracy lub płacy oraz łącznie z nimi dochodzone roszczenia i o odszkodowanie w przypadku nieuzasadnionego lub naruszającego przepisy wypowiedzenia oraz rozwiązania stosunku pracy, a także sprawy dotyczące kar porządkowych i świadectwa pracy oraz roszczenia z tym związane. Przepis ten

---

<sup>716</sup> Ł. Goździaszek [w:] J. Gołaczyński, *Elektroniczne...*, s. 84.

wprowadzono do k.p.c. mocą art. 180 pkt 1 lit. a p.u.s.p., a więc w 2001 r. Odnalezienie *ratio legis* wskazanego przepisu jest o tyle problematyczne, że nie znajdował się on w pierwotnej jego wersji, zgłoszonej do laski marszałkowskiej<sup>717</sup>, a został dołączony dopiero na etapie prac parlamentarnych. Wydaje się, że jedynym uzasadnieniem istnienia tego przepisu są względy pragmatyczne, związane z wielością spraw wskazanego rodzaju, toczących się przed sądami pracy, jak również z tym, że w sporej części z nich dochodzone są roszczenia niemajątkowe. Tym samym, zastosowanie zasad ogólnych, wyrażonych w art. 17 k.p.c., mogłoby prowadzić do niewydolności systemu sądownictwa w sprawach prawnopracowniczych na poziomie sądów okręgowych. Temu względowi odpowiada również – jak należy przyjąć – sprzeczna z zasadą *exceptiones non sunt extendendae*, szeroka wykładnia art. 461 § 1<sup>1</sup> k.p.c. dokonywana w orzecznictwie<sup>718</sup>.

Zakresem jego zastosowania objęty jest cały, szeroki katalog spraw z zakresu prawa pracy, tj. sprawy: (1) o ustalenie stosunku pracy, w tym niektórych jego elementów<sup>719</sup> lub ustalenie nieistnienia stosunku pracy<sup>720</sup>, (2) o uznanie bezskuteczności wypowiedzenia (art. 44 k.p.), (3) o przywrócenie do pracy bądź przywrócenie warunków pracy i płacy, w tym o uznanie bezskuteczności wypowiedzenia zmieniającego<sup>721</sup>, (4) o roszczenia łącznie dochodzone z wymienionymi w pkt 1-3, to jest roszczenia zgłoszone wraz z nimi w jednym pozwie, (5) o roszczenia odszkodowawcze związane z nieuzasadnionym lub naruszającym przepisy wypowiedzeniem oraz rozwiązaniem stosunku pracy, w tym również roszczenia wywodzone z przepisów prawa cywilnego stosowanych z uwzględnieniem art. 300 k.p.<sup>722</sup>, (6) dotyczące kar porządkowych i świadectwa pracy oraz o roszczenia z tym związane, w tym np. sprawy o wydanie albo sprostowanie zaświadczenia o zatrudnieniu<sup>723</sup>.

Powyższe wyliczenie jednoznacznie wskazuje, że jakkolwiek art. 461 § 1<sup>1</sup> k.p.c. pozostaje wyjątkiem drugiego stopnia od przepisów dotyczących właściwości rzeczowej sądu okręgowego, to stanowi wyjątek nie tylko od art. 17 pkt 4 k.p.c., ale również art. 17 pkt 1 k.p.c.

---

<sup>717</sup> Projekt ustawy – prawo o ustroju sądów powszechnych, druk 1656 Sejmu III kadencji, [https://orka.sejm.gov.pl/RejestrD.nsf/0/0A11636D8E48B4D8C125686C002E7846/\\$file/1656.pdf](https://orka.sejm.gov.pl/RejestrD.nsf/0/0A11636D8E48B4D8C125686C002E7846/$file/1656.pdf) [dostęp: 10 maja 2023 roku]

<sup>718</sup> Zwrócił na nią uwagę P. Prusinowski [w:] K.W. Baran (red.), *Postępowanie w sprawach z zakresu prawa pracy*, Warszawa 2021, s. 217-218.

<sup>719</sup> M. Nawrocki [w:] B. Bury, M. Nawrocki, *Postępowanie sądowe w sprawach z zakresu prawa pracy*, Kraków 2019, s. 39.

<sup>720</sup> Wyrok SA w Gdańsku z 25 czerwca 2015 r., III APa 12/15, niepubl.

<sup>721</sup> M. Nawrocki [w:] B. Bury, M. Nawrocki, *Postępowanie...*, s. 39-40.

<sup>722</sup> Uchwała SN z 17 października 2019 r., III PZP 5/19, OSNP nr 5/2020, poz. 39.

<sup>723</sup> Uchwała SN z 17 lutego 2005 r., II PZP 2/05, OSNP 10/2005, poz. 138.

Nie ulega wątpliwości, że niektóre spośród wymienionych spraw stanowią sprawy o roszczenia niemajątkowe, które – gdyby nie art. 461 § 1<sup>1</sup> k.p.c. – podlegałyby rozpoznaniu przez sąd okręgowy bez względu na wartość przedmiotu sporu.

#### 4.7. WŁAŚCIWOŚĆ Z ART. 18 K.P.C.

Ostatnim przypadkiem właściwości rzeczowej, który należy omówić w niniejszej pracy, jest właściwość, o której mowa w art. 18 k.p.c. § 1 zd. 1 k.p.c. Przepis ten stanowi, że jeżeli przy rozpoznawaniu sprawy w sądzie rejonowym powstanie zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości, sąd ten może przekazać sprawę do rozpoznania sądowi okręgowemu

W pierwszej kolejności wskazać należy na spory terminologiczne związane z instytucją opisywaną w tym przepisie. W niektórych opracowaniach określa się ją mianem właściwości delegacyjnej<sup>724</sup>. W innych publikacjach nazywa się ją właściwością ruchomą<sup>725</sup>, pozostawiając pojęcie właściwości delegacyjnej dla przepisów określających właściwość miejscową<sup>726</sup>. W mojej ocenie, druga spośród wskazanych siatek terminologicznych lepiej oddaje istotę omawianej instytucji. Właściwość delegacyjna ze swej istoty obejmuje bowiem sytuację, w której sąd (najczęściej przełożony) wyznacza inny sąd do rozpoznania sprawy, *nomen omen* delegując go do rozpoznania sprawy. Tymczasem, mechanizm przewidziany w art. 18 k.p.c. jest zasadniczo odmienny. Sąd rejonowy zwraca się w nim do sądu okręgowego o rozpoznanie sprawy, a sąd okręgowy albo sprawę tę (w drodze czynności technicznej) przyjmuje do rozpoznania, albo sądowi rejonowemu zwraca w trybie art. 18 § 2 k.p.c. Trudno mówić w tym zakresie o wyznaczeniu (delegowaniu) innego sądu do rozpoznania sprawy.

Zagadnienie budzące poważne wątpliwości może mieć charakter zarówno materialnoprawny, jak i proceduralny, ale musi być – *verba legis* – zagadnieniem prawnym. Oznacza to, że nie może ono dotyczyć innego aspektu trudności przy rozpoznaniu sprawy, aniżeli tylko trudności w wykładni przepisów prawa<sup>727</sup>. W szczególności, podstawą przekazania sprawy na podstawie wskazanego przepisu nie mogą być trudności przy ustaleniu stanu faktycznego lub ocenie dowodów – te bowiem, bez względu na stopień skomplikowania, pozostają obowiązkiem każdego sądu i trudności w tym zakresie sąd właściwy pokonać musi

---

<sup>724</sup> O.M. Piaskowska [w:] Idem (red.), *Kodeks...*, s. 89, E. Stefańska [w:] M. Manowska (red.), *Kodeks...*, s. 91.

<sup>725</sup> R. Flejszar [w:] A. Góra-Błaszczkowska, *Kodeks...*, s. 78-79, M. Jędrzejewska, J. Gudowski [w:] T. Erciński (red.), *Kodeks...* 2016, s. 281.

<sup>726</sup> A. Ołaś, *Właściwość ...*, passim .

<sup>727</sup> J. Gudowski [w:] T. Erciński, *Kodeks... Tom I*, nb. 2.



samodzielnie (opcjonalnie, skorzystać może jedynie z możliwości rozszerzenia składu na podstawie art. 47 § 4 k.p.c.).

Wskazać należy, że przedmiotowa regulacja jest bardzo odmiennie oceniana przez współczesną doktrynę. A. Łazarska<sup>728</sup> wskazuje, że regulacja ta jest z założenia swego bardzo pożyteczna i służy urzeczywistnieniu efektywnej ochrony prawnej, została zaś unicestwiona przez zachowawczą praktykę sądów. J. Gudowski<sup>729</sup> z kolei wskazuje, że ma ona charakter reliktowy i nie przystaje do współczesnych realiów.

W mojej opinii należy w tej kwestii podzielić drugą ze wspomnianych opinii. Nie sposób bowiem nie zauważyć, że przepis ten mógł mieć istotne znaczenie w czasach dwustopniowej struktury sądownictwa powszechnego – rewizje od orzeczeń sądów wojewódzkich rozpoznawał bowiem Sąd Najwyższy, a więc przekazanie sprawy do sądu wojewódzkiego sprawiało, że podlegała ona kognicji Sądu Najwyższego w drugiej instancji. Obecnie zaś, to, czy strony postępowania przy konkretnej sprawie mają dostęp do Sądu Najwyższego zależy wyłącznie od kryteriów dopuszczalności skargi kasacyjnej, nie zaś od tego, który sąd rozpoznawał sprawę w I instancji. Właściwość sądu cywilnego – jak już wskazywano – wynikać powinna z ustawy, nie zaś z arbitralnej decyzji sądu przekazującego sprawę do rozpoznania innej jednostce z uwagi na złożoność sprawy.

#### **4.8. KONKLUZJE**

W niniejszym rozdziale dokonano omówienia i oceny regulacji dotyczących właściwości rzeczowej sądu w procesie cywilnym, zarówno pod względem historyczno-porównawczym, teoretycznym jak i z uwzględnieniem najbardziej typowych problemów praktycznych. Punktem wspólnym wszystkich tych rozważań było ustalenie celu, dla którego wprowadzone były poszczególne regulacje. Z tego powodu, zasadniczo przy każdej z regulacji rozważałem przyczynę, dla której ustawodawca zdecydował się na uregulowanie właściwości rzeczowej w taki a nie inny sposób.

Dywagacje te wymagają kilku refleksji o charakterze bardziej ogólnym. Obraz, jaki wyłania się z całokształtu rozważań w tym przedmiocie to ciągły spór pomiędzy dwiema wartościami postępowania cywilnego – postępowaniem rzetelnym i postępowaniem szybkim.

---

<sup>728</sup> A. Łazarska, *Rzetelny...*, s. 199.

<sup>729</sup> J. Gudowski [w:] T. Erciński, *Kodeks... Tom I*, nb. 3.

Oczywiście, nieuprawnionym uogólnieniem byłoby twierdzenie, że sądy okręgowe jako sądy I instancji, a sądy apelacyjne jako sądy odwoławcze są gwarantem rzetelnego postępowania, podczas, gdy – odpowiednio – sądy rejonowe jako sądy *a quo* i sądy okręgowe jako sądy *ad quem* gwarancji takich nie dają.

Niemniej jednak, ustawodawca zakłada, że im wyższy poziom w strukturze sądownictwa, na którym rozpoznawana jest sprawa, tym wyższy poziom ochrony prawnej<sup>730</sup>. Tym samym, jeśli jakieś sprawy uznaje się za wymagające większych niż inne umiejętności i doświadczenia orzeczników, za zasadne uznaje ich przekazanie do sądu okręgowego w I instancji. Nadto, ustawodawca uznaje za zasadne przekazanie niektórych spraw do właściwości sądu okręgowego z uwagi na ich rzadki charakter, wymagający specjalizacji.

Z drugiej strony, sądy rejonowe uznawane są za *a limine* sprawniejsze. Tym samym, w sytuacji, gdy istnieje – w ocenie ustawodawcy – potrzeba pilnego rozstrzygnięcia danej kategorii spraw, decyduje się na ich przeniesienie do sądu rejonowego – nawet w przypadku znacznej wartości przedmiotu sporu.

Klasycznym argumentem za właściwością rzeczową sądu rejonowego (wcześniej – powiatowego), poza kwestiami sprawności postępowania są kwestie geograficznego dostępu do sądu. Oczywiście, argument ten ma znaczenie zdecydowanie większe przy okazji właściwości miejscowej i tam będzie omówiony znacznie szerzej, niemniej jednak również i w tym miejscu należy zwrócić na niego uwagę. Argumentacja ta coraz rzadziej pojawia się jednak w nowszej literaturze i nie może to dziwić – wobec rosnącej mobilności istotniejsze znaczenie dla geograficznego dostępu ma poziom rozwoju transportu indywidualnego i zbiorowego na danych trasach aniżeli sama tylko odległość<sup>731</sup>.

Zasadniczo więc, obecne przepisy dotyczące właściwości rzeczowej opierają się o mechanizm, zgodnie z którym sprawy, które mają być rozpoznawane szybko – kierowane były do sądu rejonowego, a sprawy, które wymagają większego doświadczenia lub specjalizacji – do sądu okręgowego. Jawi się on jako zasadniczo zgodny z ideą właściwości rzeczowej, której

---

<sup>730</sup> Są to zresztą słowa nie tylko ustawodawcy, por. A. Łazarska, *Rzetelny...*, s. 199.

<sup>731</sup> Jako przykład wręcz zabawny podać należy miasto Żyrardów w zachodniej części województwa mazowieckiego. W mieście tym znajduje się sąd rejonowy, przynależny do okręgu plockiego (74 km od Żyrardowa), apelacji łódzkiej (75 km od Żyrardowa). Mieszkaniec tego miasta, jeśli prowadzi postępowanie w sprawie, w której właściwy rzeczowo jest sąd okręgowy, w I instancji do Płocka dostać się może transportem zbiorowym wyłącznie z przesiadką w Warszawie, w czasie nie krótszym niż 3 godziny. Do sądu odwoławczego – Sądu Apelacyjnego w Łodzi dostanie się bezpośrednim pociągiem w około godzinę. Gdyby jednak złożył nadzwyczajny środek zaskarżenia w postaci skargi kasacyjnej, rozpoznawanej przez Sąd Najwyższy – do Warszawy dostanie się transportem publicznym w ok. 30 minut.

cel sprowadza się do tego, ażeby sprawy pilne były rozpoznawane możliwie najszybciej, a sprawy trudne – na możliwie najwyższym miejscu w strukturze sądownictwa.

Niemniej jednak, wskazać należy również na kilka odstępstw. Po pierwsze, w niektórych przypadkach widoczny jest mechanizm łączący specjalizację z właściwością rzeczową sądów rejonowych. Samo w sobie to rozwiązanie nie jest kontrowersyjne. Jeśli bowiem sprawy danej kategorii są na tyle częste, że wymagają specjalizacji, a jednocześnie specyficzne – specjalizacja na poziomie sądów rejonowych jawi się jako rozwiązanie uzasadnione. W tym zakresie konieczna jest jednak ostrożność celem zapobieżenia potencjalnie problematycznemu zjawisku braku specjalizacji na poziomie sądów odwoławczych, zwłaszcza w kontekście spraw rodzinnych. Kwestia ta jest istotna głównie w mniejszych okręgach sądowych, gdzie brak jest wyodrębnionych wydziałów, sekcji lub choćby specjalizacji rodzinnych, a sprawy na skutek apelacji od orzeczeń wydziałów rodzinnych i nieletnich w sądach rejonowych rozpoznają wydziały cywilne. Często bowiem zdarza się, że w wydziałach tych zasadniczo nie orzekają sędziowie, którzy awansowali z sądów rejonowych z wydziałów rodzinnych, a jedynie z wydziałów cywilnych. W takiej sytuacji istnieje trudna do zaakceptowania sytuacja, w której środki odwoławcze od orzeczeń wydanych przez wyspecjalizowanych w tego typu sprawach sędziów rozpoznają cywiliści, którzy – aż do awansu – nie mieli z nimi nic wspólnego.

Środki zaradcze w tym zakresie zdają się wykraczać poza regulacje kodeksowe dotyczące postępowania cywilnego. Jako najbardziej oczywisty z nich jawi się dbanie o równowagę w wydziałach odwoławczych sądów okręgowych pomiędzy sędziami pochodzącymi z różnego typu wydziałów w sądach rejonowych w powiązaniu z częstszym korzystaniem z odstępstw od typowych zasad przydziału w oparciu o specjalizację (art. 22a p.u.s.p.).

Warto jednak wskazać na inne, stricte procesowe rozwiązanie, które w tego typu sprawach wprowadzono w Republice Federalnej Niemiec<sup>732</sup>. Mowa o przekazaniu apelacji od wyroków wydanych w tego typu sprawach przez sądy najniższego szczebla (*Amtsgerichts*) do wyższych sądów krajowych (*Oberlandesgerichts*), a więc – przekładając na polską strukturę sądownictwa: apelacje od wyroków sądów rejonowych miałyby rozpoznawać sądy apelacyjne.

---

<sup>732</sup> § 70 FamFG.

Abstrahując od bardzo różnych opinii niemieckiej nauki w tym przedmiocie<sup>733</sup>, niewątpliwie rozwiązanie to ma tę zaletę, że pozwala na specjalizację nie tylko w pierwszej, ale i drugiej instancji (jeśli sąd odwoławczy rozpoznaje tego typu sprawy ze stosunkowo dużego obszaru, jest ich na tyle dużo, aby umożliwić sędziom specjalizowanie się w nich).

Podsumowując, wskazać należy również na zjawisko określania właściwości rzeczowej sądów z motywów politycznych. Za klasyczny przejaw tego zjawiska uznać można przywrócenie w 1990 r. właściwości rzeczowej sądów (wówczas jeszcze) wojewódzkich do rozpoznawania spraw rozwodowych. Dla uzasadnienia tej zmiany nie przytaczano w zasadzie argumentów innych niż silnie ideologiczne. Za symptomatyczne uznać należy argumenty przedstawione w toku dyskusji sejmowej w tym przedmiocie przez niektórych posłów. Poseł (i radca prawny) Szczepan Balicki nazwał rozpoznawanie spraw rozwodowych przez sądy rejonowe za „zdmuchiwanie pyłu sprzed nóg osobom, które chcą się rozwieść”<sup>734</sup>. Poseł (również prawnik, z zawodu kurator sądowy) Stanisław Cieśla wskazał zaś, że spora część sędziów sądów rejonowych to osoby „hołdujące zasadom relatywizmu moralnego”<sup>735</sup>. Trudno uznawać to za argumenty merytoryczne.

W ramach omówionego powyżej zjawiska, zaobserwować można jego podtyp, w postaci przekazywania spraw do właściwości sądów znajdujących się wysoko w strukturze wymiaru sprawiedliwości, celem złagodzenia wątpliwości konstytucyjnych związanych z przedmiotem orzekania. W tych przypadkach skierowanie sprawy w I instancji do (na ogół) sądu apelacyjnego stanowić ma pewną „zasłonę dymną” przed ewentualnymi zarzutami niekonstytucyjności rozwiązania, świadcząc o wysokiej randze kontroli sądowej. W tym zakresie, klasycznym przykładem pozostaje art. 12 ustawy tzw. lustracyjnej z 1997 roku<sup>736</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że tego typu zjawiska ocenić można wyłącznie negatywnie. Jak już wspomniano wielokrotnie, przepisy dotyczące właściwości sądu mają służyć urzeczywistnieniu prawa do sądu, to jest ochrony konstytucyjnych wartości, na których opiera się Rzeczpospolita Polska. Wykorzystywanie ich do „utrudniania” dostępu do sądu, czy też jako

---

<sup>733</sup> Por. np. P. Gamke, *Deas neue Scheidungsverbundverfahren nac dem FamFG*, Frankfurt am Main 2011, 466-467.

<sup>734</sup> *Sprawozdanie stenograficzne z 33. Posiedzenia...*, s. 228,

<sup>735</sup> *Ibidem*, s. 232.

<sup>736</sup> Ustawa z dnia 11 kwietnia 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944-1990 osób pełniących funkcje publiczne, Dz.U. nr 70, poz. 443 ze zm.

zasłone przed zarzutami niekonstytucyjności regulacji nie mieści się w graniach swobody ustawodawcy.

## ROZDZIAŁ 5. WŁAŚCIWOŚĆ MIEJSCOWA

### 5.1. UWAGI WSTĘPNE

#### 5.1.1 Trzy etapy określania sądu miejscowo właściwego

Rozważania dotyczące właściwości miejscowej należy rozpocząć od próby udzielenia odpowiedzi na pytanie o jej definicję, a konkretnie zaś – o to, jaki jest jej zakres normowania. W tej kwestii bowiem istnieje zasadnicza niespójność w głoszonych w doktrynie poglądach. Powszechnie bowiem przyjmuje się, że właściwość miejscowa ma na celu określenie, który (pod względem geograficznym) sąd władny jest do rozpoznania konkretnej sprawy<sup>737</sup>. Jednocześnie zaś, za przepisy określające właściwość miejscową uznaje się – zgodnie z nomenklaturą k.p.c. – art. 27-46 k.p.c.

Takie poglądy zdają się w ogóle nie uwzględniać faktu, że z przepisów art. 27-46 k.p.c. (może z wyjątkiem art. 46 k.p.c. w sytuacji, gdy umowa prorogacyjna zawiera *explicite* określenie konkretnego sądu) w żaden sposób nie wynika, który (geograficznie) sąd będzie właściwy dla rozpoznania sprawy. Przepisy te nie mają bowiem na celu wskazanie sądu właściwego, a jedynie określenie kryteriów, w oparciu o które dojdzie do jego ustalenia. Innymi słowy, nie odpowiadają one na pytanie, który sąd jest właściwy miejscowo do rozpoznania sprawy, a jedynie na pytanie o to, dla którego miejsca sąd ma sprawę tę rozpoznać. Oznacza to, że skutkiem zastosowania reguł wynikających z art. 27-46 k.p.c.<sup>738</sup> nie jest określenie sądu właściwego, lecz jedynie określenie punktu na mapie Rzeczypospolitej Polskiej, który to punkt ma w obszarze swej właściwości sąd właściwy. Oczywistym jest bowiem, że do ustalenia sądu miejscowo właściwego konieczne jest – już po dokonaniu tego ustalenia – sięgnięcie po inne regulacje, mianowicie zaś regulacje określające jaki sąd posiada w obszarze swej właściwości ustalony wcześniej na podstawie art. 27-46 k.p.c. i ewentualnych przepisów szczególnych punkt na mapie Rzeczypospolitej Polskiej.

Kwestię tę sygnalizowałem powyżej, przy okazji rozważań w przedmiocie zakresu pojęcia „sądu właściwego” w rozumieniu Konstytucji. Stałem na jednoznacznym stanowisku, że przepisy określające obszary właściwości sądów stanowią przepisy o sądzie

---

<sup>737</sup> S. Dalka, *Sądowe...*, Gdańsk 1984, s. 119, W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, *Postępowanie...*, s. 126, D. Kotłowski, O.M. Piaskowska, K. Sadowski, *Badanie...*, s. 33.

<sup>738</sup> Z wyłączeniem poczynionego wyżej zastrzeżenia dotyczącego specyficznego sposobu uregulowania umowy prorogacyjnej.

właściwym w rozumieniu tegoż aktu. Wobec jednak autonomii pojęciowej Konstytucji<sup>739</sup>, konieczne jest odrębne rozważenie zakresu pojęcia właściwości (tym razem już konkretnie – miejscowej) w ramach prawa postępowania cywilnego.

Pozostaje zatem zadać pytanie – czy przepisy określające obszary właściwości poszczególnych sądów również stanowią przepisy określające właściwość? Można w tym zakresie stanąć na dwóch stanowiskach: po pierwsze, uznać że zagadnienie właściwości miejscowej kończy się w momencie określenia dla jakiego punktu należy ustalić sąd właściwy (a więc ogranicza się jedynie do regulacji k.p.c.), a dalszy ciąg ustaleń należy już do prawa ustrojowego, nie zaś właściwości miejscowej. Po drugie – można też uznać, że zarówno pierwsza jak i druga czynność stanowi stosowanie przepisów o właściwości miejscowej, a co za tym idzie, że regulacja właściwości miejscowej wykracza poza przepisy kodeksu i nielicznych ustaw szczegółowych.

W mojej ocenie drugie ze stanowisk jest prawidłowe. Przyjęcie, że zagadnienie właściwości miejscowej kończy się w momencie ustalenia punktu na mapie Rzeczypospolitej Polskiej stanowiącego podstawę do ustalenia sądu właściwego byłoby bowiem niespójne systemowo i zapewniało niższy poziom gwarancyjności. Skutkowałoby bowiem przyjęciem, że ustalenie sądu właściwego (w znaczeniu konkretnej jednostki organizacyjnej wymiaru sprawiedliwości, która jest właściwa do rozpoznania sprawy) nie mieści się w granicach stosowania przepisów dotyczących właściwości miejscowej. Stanowiłoby to stanowisko nie tylko lingwistycznie trudne do zaakceptowania, ale i sprzeczne z przepisami k.p.c. określającymi sposób badania przez sąd swej właściwości. Art. 200 § 1<sup>1</sup> k.p.c. stanowi wszak, że swoją właściwość sąd bierze pod rozwagę z urzędu w każdym stanie sprawy. Aby więc sąd mógł ustalić „swoją właściwość”, a więc czy jako konkretna jednostka organizacyjna wymiaru sprawiedliwości pozostaje właściwy do rozpoznania sprawy, musi przecież ustalić to nie tylko w oparciu o przepisy k.p.c. dotyczące właściwości miejscowej, ale również przepisy określające jego obszar właściwości. Sam ustawodawca więc zasadniczo przesądził, że badanie właściwości obejmuje oba te zakresy. W toku dalszej pracy, zakresy te będą nazywane – odpowiednio – pierwszym i drugim etapem określania właściwości miejscowej.

Powyższe jednak w dalszym ciągu nie wyczerpuje mechanizmu ustalenia właściwości miejscowej sądu. Po ustaleniu punktu na mapie RP, dla którego ustala się sąd właściwy

---

<sup>739</sup> Patrz np. wyrok TK z 25 lipca 2013 r., P 56/11, OTK-A nr 6/2013, poz. 85.

i rozstrzygnięciu, który sąd obejmuje zakresem właściwości ten punkt, konieczne jest jeszcze rozpatrzenie wyjątków przewidzianych w przepisach wykonawczych do art. 20 pkt 1a-3a i pkt 5-10 p.u.s.p. Może bowiem zdarzyć się, że pomimo ustalenia, że określony w oparciu o przepisy k.p.c. punkt na mapie RP znajdować się będzie w obszarze właściwości danego sądu, a mimo to sąd ten nie będzie miejscowo właściwy dla jego rozpoznania, albowiem rozporządzeniem wydanym na podstawie wymienionych przepisów sprawy te przekazane są do właściwości innego sądu. Ten etap określania sądu miejscowo właściwego uznać należy – stosując się do wyżej zaproponowanej nomenklatury – etapem trzecim.

### 5.1.2 Kryterium podziału właściwości miejscowej

W nauce procesu cywilnego określa się trzy rodzaje właściwości miejscowej, czy też – mówiąc precyzyjniej i odnosząc to do zaproponowanej powyżej nomenklatury – trzy typy kryteriów określających sposób ustalania sądu właściwego w pierwszym etapie. Rodzaje te to właściwość ogólna, przemienna i wyłączna.

Podział ten wynika bezpośrednio z treści k.p.c. (tytuły oddziałów w rozdziale dotyczącym właściwości miejscowej). Niemniej jednak, trudne do uchwycenia jest oznaczenie kryterium, w oparciu o które podział ten został wprowadzony. Zasadniczo, opracowania akademickie dotyczące wskazanego zagadnienia nie odpowiadają na pytanie o sposób podziału właściwości miejscowej na ogólną, przemienną i wyłączną, ograniczając się do określenia, że są to trzy typy właściwości miejscowej<sup>740</sup>. Jedyne W. Berutowicz określił, że kryterium podziału jest „sposób określenia tej właściwości dla konkretnej sprawy”, co jednak trudno uznać za wyczerpujące<sup>741</sup>.

W mojej ocenie, problem z precyzyjnym określeniem kryterium podziału właściwości na właściwość ogólną, przemienną i wyłączną polega na tym, że takie jednolite kryterium w zasadzie nie istnieje. O ile bowiem podział na właściwość przemienną i wyłączną jest intuicyjny i opiera się o to, czy przepisy statuuje właściwość wyłączają zastosowanie przepisów o właściwości ogólnej, tak właściwość ogólna – z oczywistych względów – w tych kryteriach podziału się nie mieści.

---

<sup>740</sup> W. Berutowicz, *Postępowanie...*, s. 126

<sup>741</sup> *Ibidem*.



Z tego względu, ponownie za W. Berutowiczem<sup>742</sup>, należy zakwestionować dogmatyczną przydatność podziału ustawowego i zaproponować podział nieco odmienny: na właściwość ogólną i szczególną, a dopiero wewnątrz tej drugiej – na przemienną i wyłączną. Taki podział pozostaje znacznie bardziej prawidłowy pod względem logicznym. Pierwszym kryterium pozostaje bowiem zastosowanie reguł ogólnych lub też odstępstwa od nich, a kryterium drugiego stopnia w przypadku właściwości szczególnej – relacja do przepisów o właściwości ogólnej.

### 5.1.3 Właściwość miejscowa w prawie procesowym cywilnym innych państw europejskich

#### 5.1.3.1 Prawo niemieckie

Właściwość miejscowa (*Örtliche Zuständigkeit*<sup>743</sup>) określona jest w przepisach § 12 i nast. ZPO. Zgodnie z § 12 ZPO, właściwy do wszystkich powództw przeciwko danej osobie (z wyłączeniem właściwości wyłącznej) jest sąd właściwości ogólnej (*Allgemeiner Gerichtsstand*). Dla osób fizycznych, miejscem sądem właściwości ogólnej będzie sąd stałego miejsca zamieszkania (§ 13 ZPO), a – w przypadku jego braku – sąd miejsca pobytu lub ostatniego stałego miejsca zamieszkania (§ 16 ZPO). Dla osób prawnych, podstawą właściwości jest ich siedziba, definiowana jako główny ośrodek administracyjnych, chyba, że statut lub przepisy szczególne stanowią inaczej (§ 17 ust. 1 i 3 ZPO). Wyjątek w tym zakresie stanowi Skarb Państwa, gdzie do określenia właściwości ogólnej relewantne jest określenie siedziby organu władzy publicznej upoważnionego do reprezentowania skarbu państwa w sporze prawnym (§ 18 ZPO).

Zarówno ZPO, jak i doktryna<sup>744</sup>, dla określenia właściwości innej niż ogólna używają – znacznie częściej niż ma to miejsce w Polsce – pojęcia właściwości szczególnej (*Besondere Gerichtsstände*). Właściwość ta może mieć charakter wyłączny (*ausschließlicher*) lub niewyłączny (*nicht ausschließlicher*). Właściwość szczególna niewyłączna uregulowana jest w § 20 ZPO (miejsce czasowego pobytu służby, pracowników, studentów, uczniów), § 21 ZPO

---

<sup>742</sup> Ibidem.

<sup>743</sup> J. Adolphsen, *Zivilprozessrecht*, Baden-Baden 2021, s. 78.

<sup>744</sup> Patrz – zamiast wielu – Ibidem, s. 81, A. Hauser, *Der besondere Gerichtsstand bei Zahlungsklagen des Krankenhauses*, *Medizinrecht*, nr 24/2006, s. 332-336, A. Hauser, J. Heidenreich, C. Fritz, *Auslandsentsendung und Beschäftigung ausländischer Mitarbeiter*, Huchterhand 2011, s. 14.

(miejsce prowadzenia działalności), § 22 ZPO (członkostwo w gminach, spółkach, stowarzyszeniach i spółdzielniach), § 23 ZPO (miejsce położenia majątku), § 27 ZPO (właściwość sądu spadku co do roszczeń powiązanych z dziedziczeniem), § 29 ZPO (miejsce spełnienia świadczenia z umowy), § 30 ZPO (miejsce pobrania lub dostarczenia towaru w umowie przewozu), § 30a ZPO (siedziba powoda przy roszczeniach związanych z działaniami poszukiwawczo-ratowniczymi), § 31 ZPO (miejsce położenia zarządzanego majątku), § 32 ZPO (miejsce popełnienia czynu zabronionego) oraz § 33 i § 34 ZPO (roszczenia okołoprocesowe – o wynagrodzenie pełnomocnika, koszty sądowe etc.). Ponadto, właściwość szczególną niewyłączną dopuszczają również ustawy szczególne, przede wszystkim § 48 ArbGG<sup>745</sup> i § 20 StVG<sup>746</sup>.

Właściwość szczególna wyłączna przewidziana jest jako: właściwość *forum rei sitae* dla spraw, w których dochodzi się własności, obciążenia rzeczowego lub wolności od takiego obciążenia, a także skarg dotyczących rozstrzygnięcia sporów granicznych, podziału lub posiadania nieruchomości (§ 24 ZPO), sporów dotyczących najmu lub dzierżawy (§ 29 ZPO), sporów o szkody w środowisku (§ 32a ZPO), sporów z prawa rynku kapitałowego (§ 32b ZPO) i części spraw konsumenckich (§ 29c ZPO).

#### 5.1.3.2 Prawo szwajcarskie

W Konfederacji Szwajcarskiej zasada *actor sequitur forum rei* uznana została za na tyle istotną, że przyznano jej rangę konstytucyjną. Art. 30 ust. 2 Konstytucji Konfederacji Szwajcarskiej<sup>747</sup> stanowi, że każda osoba, przeciwko której toczy się powództwo cywilne, ma prawo do rozpatrzenia sprawy przez sąd właściwy dla miejsca zamieszkania. Ustawa może przewidywać inne miejsce jurysdykcji.

Dalej idące regulacje dotyczące właściwości miejscowej zawierają art. 9-46 ZPOSch. Art. 10 przewiduje zasadę ogólną, zgodnie z którą właściwy dla powództw przeciwko osobie fizycznej jest sąd właściwy dla jej miejsca zamieszkania, a dla osób prawnych – ze względu na ich siedzibę. Analogicznie, jak ma to miejsce w Polsce, pojęcia te wyklada się według zasad prawa cywilnego materialnego<sup>748</sup>. Specyficznie określona jest właściwość ogólna w sprawach

---

<sup>745</sup> Arbeitsgerichtsgesetz, tj. Ustawa o sądach pracy z 3 września 1953 r., BGBl. 1953 I s. 1267.

<sup>746</sup> Straßenverkehrsgesetz, tj. Ustawa o ruchu drogowym z 3 maja 1909 r., RGBl. 1909 s. 437.

<sup>747</sup> Bundesverfassung der Schweizerischen Eidgenossenschaft z 18 kwietnia 1999 r., AS 1999, 2556.

<sup>748</sup> I. Meier, *Schweizerisches Zivilprozessrecht eine kritische Darstellung aus der Sicht von Praxis und Lehre*, Zurich 2010, s. 108.

przeciwko rządowi federalnemu (właściwy jest sąd wyższej instancji w kantonie Berno lub w kantonie miejsca zamieszkania, siedziby lub pobytu powoda – art. 10 ust. 1 lit. c ZPOSch), jak również w sprawach przeciwko kantonom (sąd w stolicy kantonu – art. 10 ust. 1 lit. d ZPOSch). Również i w ZPOSch brak miejsca zamieszkania czyni właściwym sąd miejsca pobytu lub ostatniego miejsca zamieszkania (art. 11).

Zasadną jest, że właściwość szczególna ma charakter przemienny. Właściwość ma bowiem charakter wyłączny (dosł. obowiązkowy, *zwingend*) tylko wtedy, gdy ustawa wprost tak stanowi, co wynika z art. 9 ust. 1 ZPOSch. W dalszej części, ZPOSch określa wiele podstaw właściwości szczególnej, w dużej mierze dotyczących spraw nieprocesowych. Z punktu widzenia przedmiotu niniejszego opracowania, a więc postępowania procesowego, za najistotniejsze uznać należy przepisy o właściwości wyłącznej: art. 23 i art. 24 ZPOSch (właściwość miejsca zamieszkania stron w sprawach małżeńskich i związków partnerskich), art. 28 ZPOSch (właściwość sądu spadku dla roszczeń ze spadku) i art. 29 ZPOSch (*forum rei sitae*), art. 32 lit. b ZPOSch qw zw. z art. 35 ust. 1 ZPOSch (sąd miejsca zamieszkania konsumenta dla roszczeń przeciwko konsumentowi), art. 40 ZPOSch (właściwość siedziby spółki dla spraw korporacyjnych). Interesującym, choć nie mającym aż takiego znaczenia w praktyce przypadkiem właściwości wyłącznej jest właściwość wyłączna miejsca zdarzenia dla szkód wynikających ze zdarzeń nuklearnych<sup>749</sup> (art. 38a ZPOSch).

Jak już wskazano, wszystkie pozostałe (tj. nieokreślone przymiotnikiem *zwingend*) podstawy właściwości w ZPOSch mają charakter właściwości przemiennej. Do mających najistotniejsze znacznie zaliczyć należy: sąd siedziby którejkolwiek ze stron dla spraw o naruszenie praw osobistych (art. 20 lit. a ZPOSch), sąd miejsca położenia ruchomości dla spraw rzeczowych na ruchomościach (art. 30 ZPOSch), sąd miejsca wykonania charakterystycznego świadczenia z umowy dla roszczeń z umów (art. 31 ZPOSch), sąd miejsca zamieszkania pokrzywdzonego albo miejsca wyrządzenia szkody dla roszczeń deliktowych (art. 36 ZPOSch).

Nadto, wartym zauważenia jest, że ZPOSch przewiduje *expressis verbis* instytucję milczącej umowy o właściwość, określając w art. 18, że sąd do którego wniesiono powództwo staje się właściwy, jeżeli pozwany wypowie się co do istoty sprawy, nie kwestionując

---

<sup>749</sup> Szersze omówienie zakresu zastosowania przedmiotowego przepisu patrz T. Sutter-Somm, F. Hasenbohrer, C. Leuenberger, *Kommentar zur Schweizerischen Zivilprozessordnung (ZPO)*, Schulthess 2013, s. 305-306.

właściwości. Wynika z tego, że swą właściwość miejscową sąd rozpatruje z urzędu tylko w zakresie podstaw właściwości wyłącznej<sup>750</sup>.

### 5.1.3.3 Prawo francuskie

Francuski CPC jest znacznie bardziej lakoniczny jeśli chodzi o regulację właściwości miejscowej, aniżeli kodeksy – niemiecki i (przede wszystkim) szwajcarski. Właściwość miejscowa (*La compétence territoriale*) uregulowana jest w zaledwie sześciu artykułach (art. 42-48).

Podobnie jak w pozostałych omawianych systemach, również i we Francji podstawą właściwości ogólnej jest miejsce funkcjonowania (*lieu où demeure*) strony pozwanej – art. 42 CPC. Art. 43 definiuje to miejsce w stosunku do osób fizycznych (określając, że będzie nim miejsce stałego zamieszkania – *domicile* lub miejsce pobytu – *résidence* – w przypadku braku stałego zamieszkania), jak również w stosunku do osób prawnych. W przypadku, gdy pozew dotyczy kilku pozwanych, powód może wybrać sąd właściwy w stosunku do któregośkolwiek z nich. Jakkolwiek regulacja przewidująca to uprawnienie znajduje się w art. 42, dotyczącym właściwości ogólnej, uznaje się w orzecznictwie<sup>751</sup>, że dotyczy wszystkich rodzajów właściwości.

CPC zna również właściwość przemienną. Określa ją art. 46 CPC, wskazując, że w wypadkach w nim określonych może skierować sprawę według własnego wyboru do sądu właściwości ogólnej lub sądu określonego w tym przepisie. Wskazana regulacja obejmuje cztery kategorie spraw: (1) sprawy z umowy, gdzie właściwym przemiennie jest sąd miejsca świadczenia usługi lub dostawy towaru, (2) sprawy z deliktu, gdzie właściwym jest zarówno sąd miejsca zdarzenia wywołującego szkodę, jak i miejsca, gdzie szkoda została doznana, (3) sprawy „mieszane” (*en matière mixte*) – to jest sprawy dotyczące praw obligacyjnych na nieruchomości i umów obligacyjnych dotyczących nieruchomości, gdzie żądanie nie dotyczy bezpośrednio nieruchomości<sup>752</sup> – w których właściwym jest sąd miejsca położenia nieruchomości, (4) sprawy alimentów lub udziału w kosztach małżeństwa – właściwość miejsca zamieszkania wierzyciela.

---

<sup>750</sup> T. Sutter-Somm, *Die Verfahrensgrundsätze und die Prozessvoraussetzungen*, Schweizerische Zeitschrift für Zivilprozess- und Zwangsvollstreckungsrecht, nr 15/2007, s. 318 (301-326).

<sup>751</sup> Orzeczenie *Cour de cassation, Chambre commerciale* z 7 lipca 2009 r., 08-16.633, Bulletin IV/2009, nr 96.

<sup>752</sup> Orzeczenie *Cour de cassation, 1<sup>re</sup> Chambre civile* z 19 lutego 1959 r., Bulletin civ. I/1959 nr 81.

Nadto, CPC przewiduje dwie podstawy właściwości wyłącznej, przewidziane w art. 44 i art. 45 CPC. Pierwszy z tych przepisów przewiduje klasyczną formułę *forum rei sitae* dla spraw dotyczących nieruchomości. Drugi zaś określa właściwość wyłączną sądu spadku dla spraw pomiędzy spadkobiercami, o długi spadkowe i dotyczące wykonania rozporządzeń *mortis causa*.

## 5.2. WŁAŚCIWOŚĆ OGÓLNA

Podstawowym i najbardziej typowym sposobem ustalenia właściwości miejscowej sądu w pierwszym etapie jej ustalania jest właściwość ogólna, wyrażająca się w zasadzie *actor sequitur forum rei*. Zasada ta znana jest od czasów rzymskich, zaś pierwsze wzmianki o niej pochodzą z konstytucji Dioklecjana i Maksymiliana z 293 r n.e., jednakże już w niej określona była mianem *iuris ordinem* (reguły prawa), co oznacza, że znana musiała być dalece wcześniej<sup>753</sup>.

Aksjologicznym uzasadnieniem właściwości ogólnej jest trudność, jaka dla pozwanego ma się wiązać z podejmowaniem obrony w sądzie odległym od jego miejsca zamieszkania. Tym samym przedkładane są interesy pozwanego nad interesami powoda<sup>754</sup>, co jest o tyle racjonalne, że to powód inicjuje postępowanie sądowe i powód wybiera najdogodniejszy moment jego wszczęcia, zaś pozwany w swej obronie ograniczony jest już ramami procesu – ta niedogodność ma być więc rekompensowana rozpoznaniem sprawy przez sąd dogodny dla pozwanego. Pozwanemu zaś łatwiej jest się bronić, zbierać dowody etc. w sądzie swego miejsca zamieszkania<sup>755</sup>.

Właściwość ogólna wyrażona jest w obecnym k.p.c. w art. 27-30 k.p.c. Najbardziej podstawowe znaczenie w tym kontekście ma pierwszy i ostatni z wymienionych przepisów. Art. 27 § 1 stanowi, że powództwo wytacza się przed sąd pierwszej instancji, w którego okręgu pozwany ma miejsce zamieszkania. W zakresie sposobu określenia owego miejsca odsyła do przepisów prawa cywilnego (art. 27 § 2 k.p.c.). Ogólną właściwość miejscową osób prawnych i jednostek organizacyjnych określa zaś art. 30 k.p.c., zgodnie z którym powództwo przeciwko osobie prawnej lub innemu podmiotowi niebędącemu osobą fizyczną wytacza się według miejsca ich siedziby.

---

<sup>753</sup> S. Stankiewicz, *Rzymski...*, s. 204-205.

<sup>754</sup> J. Bernsztajn, *Kilka uwag w związku z zarzutem miejscowej niewłaściwości sądu w procesie cywilnym*, GS nr 6/1934, s. 487-488.

<sup>755</sup> A. Łazarska, *Rzetelny...*, s. 200.

### 5.2.1 Właściwość ogólna osoby fizycznej z art. 27 § 1 k.p.c.

W historycznym rozwoju przedmiotowej zasady pojawił się spór w przedmiocie sposobu rozumienia pojęcia „sądu pozwanego”, to jest rozważenia, czy sądem właściwości ogólnej ma być sąd miejsca zamieszkania pozwanego będącego osobą fizyczną, czy też miejsca jego aktualnego pobytu<sup>756</sup>. Spór ten wynikał z kształtu dzielnicowej procedury rosyjskiej, która wprowadzała alternatywną właściwość ogólną obu tych sądów<sup>757</sup>.

We współczesnych ustawodawstwa systemu kontynentalnego zdecydowanie zwyciężyła pierwsza spośród tych koncepcji, to jest uzależnienie właściwości ogólnej od miejsca stałego pobytu. Stanowi ona zasadę w kodeksach postępowania cywilnego wszystkich w zasadzie państw europejskich<sup>758</sup>. Nie budzi już dzisiaj wątpliwości, że jest to rozwiązanie trafne o tyle, że odnosi się do trwalszego i bardziej przewidywalnego kryterium niż tylko miejsce faktycznego przebywania. Trudno wyobrazić sobie zresztą wybór drugiego z rozwiązań w świecie współczesnym, gdzie miejsce aktualnego pobytu może być zmieniane przez osoby fizyczne nawet kilkakrotnie w ciągu jednego dnia.

Przed przejściem do analizy pojęcia miejsca zamieszkania pozwanego – które niewątpliwie pozostaje najbardziej interesujące i wymagające najszerszych rozważań – rozważyć należy krótko również pierwszą część art. 27 § 1 k.p.c., a więc odniesienie do okręgu sądowego. Zdaje się, że wyrażenie to, jakkolwiek zakorzenione już mocno w polskim języku prawniczym, jest *de lege lata* nieco niefortunne. Definicja okręgu sądowego jest bowiem zawarta obecnie w art. 10 § 2 p.u.s.p., który wskazuje, że sąd okręgowy tworzy się dla obszaru właściwości co najmniej dwóch sądów rejonowych, zwanego "okręgiem sądowym".

Nie ulega przy tym wątpliwości, że nie to pojęcie okręgu sądowego miał na myśli ustawodawca w art. 27 § 1 k.p.c.<sup>759</sup>, lecz pojęcie obszaru właściwości. Jasnym jest bowiem, że przepis ten znajduje zastosowanie zarówno do sądów okręgowych, jak i rejonowych, a te drugie okręgu sądowego nie mają. Jakkolwiek więc brak jest w tym zakresie praktycznych wątpliwości interpretacyjnych, tak regulacja ta świadczy o pewnej niechlujności ustawodawcy, który nie dostosował przepisów procesowych do ustawy ustrojowej z 2002 roku.

---

<sup>756</sup> S. Gołąb, *Miejscowa właściwość sądowa w projekcie polskiej procedury cywilnej*, GP nr 4/1926, s. 134.

<sup>757</sup> Por. art. 32 u.p.s.c.

<sup>758</sup> Patrz § 13 niemieckiego ZPO, § 66 austriackiej NJ, art. 42 francuskiego k.p.c., § 18 włoskiego k.p.c., § 84 czeskiego k.p.c. i wiele innych.

<sup>759</sup> J. Klimkowicz, T. Wiśniewski [w:] T. Wiśniewski (red.), *Kodeks...*, s. 213, P. Feliga [w:] T. Szanciło, *Kodeks...*, s. 112.

Podstawą własności ogólnej osoby fizycznej pozostaje miejsce zamieszkania, które ustalane ma być na podstawie przepisów prawa cywilnego (art. 27 § 2 k.p.c.). Przepis ten odsyła zatem do art. 25-28 k.c., określających miejsce zamieszkania osoby fizycznej. Przypomnieć więc należy, że miejscem zamieszkania osoby fizycznej jest miejscowość, w której osoba ta przebywa z zamiarem stałego pobytu (art. 25 k.c.).

Wskazać należy, że pojęcie miejsca zamieszkania posiada szerokie opracowanie doktrynalne, odnoszące się głównie do zagadnień prawa prywatnego międzynarodowego, zarówno w aspekcie krajowym<sup>760</sup>, jak i wspólnotowym<sup>761</sup>.

#### 5.2.1.1 Miejsce zamieszkania jako miejscowość

Pierwszym spostrzeżeniem, które należy w związku z przepisem tym poczynić jest wskazanie, że miejscem zamieszkania osoby fizycznej nie jest konkretny adres, lecz miejscowość<sup>762</sup>. Stanowi to rozwiązanie odmienne od potocznego rozumienia pojęcia miejsca zamieszkania, którym jest lokal mieszkalny w budynku (mieszkanie) lub odrębny budynek (dom), niekiedy części tych budynków<sup>763</sup>.

Taka definicja miejsca zamieszkania upraszcza wiele problemów z zakresu prawa materialnego, jest jednak problematyczna w kontekście określania własności. Większe miejscowości bowiem posiadają na ogół kilka sądów rejonowych (a Warszawa – nawet dwa sądy okręgowe), które obszarem swej własności obejmują jedynie część miejscowości. Powstaje więc pytanie w jaki sposób ustalić w ich przypadku sąd właściwy – czy też właściwe miejscowo pozostają wszystkie sądy mające w obszarze własności chociaż część miejscowości będącej miejscem zamieszkania pozwanego?

W doktrynie, celem rozwiązania tego problemu pojawił się postulat wykładania pojęcia miejsca zamieszkania w rozumieniu k.p.c. jako konkretnego adresu, nie zaś jedynie miejscowości<sup>764</sup>. Jakkolwiek takie rozumienie art. 27 § 1 k.p.c. w zw. z art. 25 k.c. powszechnie

---

<sup>760</sup> Patrz np. A. Mączyński, *Zamieszkanie jako podstawa łącznika normy kolizyjnej*, ZNUJ nr 8/1978.

<sup>761</sup> Patrz np. B. Trocha, *Czy potrzebna jest reforma łącznika miejsca zamieszkania w europejskim prawie procesowym cywilnym*, PPC nr 4/2012, s. 623-637, w szczególności interesujące badania porównawcze zawarte na s. 627-628.

<sup>762</sup> Patrz M. Pazdan [w:] M. Safjan (red.), *System...*, s. 1109, por. wyrok NSA z 8 listopada 1988 r., III SA 428/88, ONSA nr 2/1988, poz. 88, uchwała SN z 24 września 1980 r., III CZP 31/80, OSNCP nr 5/1981, poz. 71.

<sup>763</sup> B. Gliniecki, *Miejsce zamieszkania jako element konstrukcyjny norm prawa prywatnego*, Pal nr 1-2/2010, s. 9.

<sup>764</sup> G. Julke, *Doręczenia w sądowym postępowaniu egzekucyjnym*, PPE nr 5-6/2004, s. 35, T. Demendecki, *Doręczenie pism sądowych na podstawie art. 135 § 1 k.p.c. Głosa do postanowienia SN z dnia 30 sierpnia 20000 r., V CKN 1348/00*, StuJurLub nr 16/2011, s. 312, E. Stefańska [w:] M. Manowska, *Kodeks...*, art. 27.

przyjęło się w praktyce sądowej (w rzeczywistości trudno wyobrazić sobie, aby przyjęto inaczej, w takim przypadku podział miast na obszary właściwości kilku sądów nie miałby żadnego skutku), tak nie sposób przyjąć go za dogmatycznie poprawne. Art. 27 § 2 k.p.c. wprost bowiem wskazuje w jaki sposób rozumieć należy pojęcie miejsca zamieszkania, o którym mowa w art. 27 § 1 k.p.c., zaś art. 25 k.c. (do którego art. 27 § 2 k.p.c. odsyła) zawiera definicję legalną tego pojęcia. Definicja legalna stanowi zaś najsilniejszy dostępny dowód intencji ustawodawcy i brak jest możliwości dokonywania wykładni pojęcia wbrew jego definicji legalnej<sup>765</sup>. Skoro więc art. 27 § 2 wprost odsyła do definicji legalnej pojęcia miejsca zamieszkania zawartej w art. 25 k.c., brak jest możliwości wykładni odmiennej od zawartej w tym przepisie<sup>766</sup>.

Powyższe oznacza, że *de lege lata* właściwymi miejscowo według zasad właściwości ogólnej są wszystkie sądy, które w obszarze właściwości mają miejscowość będącą miejscem zamieszkania pozwanego. Jest to oczywiście konstatacja dalece niepokojąca, albowiem jej zastosowanie w praktyce sądowej skutkowałoby chaosem w zakresie właściwości miejscowej sądów w dużych miastach. Dlatego też istniejąca praktyka jawi się jako swoisty konsensus podmiotów postępowania cywilnego – dodać jednak należy, że konsensus w zupełnym oderwaniu od treści obowiązujących przepisów i opierający się na ich wykładni *contra legem*.

#### 5.2.1.2 Składowe miejsca zamieszkania

Kontynuując wywód dotyczący definicji pojęcia miejsca zamieszkania zawartej w art. 25 k.c., wskazać należy, że na miejsce zamieszkania składają się dwa elementy – przebywanie i zamiar stałego pobytu. Stanowią one – odpowiednio – obiektywny lub zewnętrzny (*corpus*) i subiektywny lub wewnętrzny (*animus manendi*) element miejsca zamieszkania.

Przebywanie, aby kreowało miejsce zamieszkania musi mieć charakter utrwalony, dlatego też określane bywa w doktrynie mianem pobytu zwykłego<sup>767</sup>. Sprowadza się ono wyłącznie do fizycznego, regularnego przebywania w danym miejscu (danej miejscowości), bez konieczności ustalenia strony podmiotowej, a więc zamiaru przebywania w nim<sup>768</sup>. Pojęcie pobytu zwykłego od 1 lipca 2009 r.<sup>769</sup> ma zresztą obecnie umocowanie ustawowe, albowiem

---

<sup>765</sup> M. Zieliński, *Wykłady prawa*, Warszawa 2012, s. 213-214.

<sup>766</sup> R. Flejszar [w:] A. Góra-Błaszczkowska, *Kodeks...*, s. 122.

<sup>767</sup> T. Sokołowski [w:] A. Kidyba (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Część ogólna*, Warszawa 2011, s. 138

<sup>768</sup> S. Grzybowski, *System...*, s. 335.

<sup>769</sup> Tj. od wejścia w życie ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. nr 234, poz. 1571 ze zm.



stanowi jeden z łączników jurysdykcji krajowej, zawarty w art. 1103 k.p.c. Znamienne jednak, że pojęcie to definiowane jest jako „kategoria pośrednia pomiędzy miejscem zamieszkania a krótkotrwałym pobytom”<sup>770</sup>, co mocno ogranicza jej przydatność. Trudno bowiem, ażeby uznać za jakkolwiek zadowalające zdefiniowanie jednej ze składowych zamieszkania poprzez wskazanie, że jest to kategoria pośrednia pomiędzy przebywaniem, a zamieszkaniem właśnie. W orzecznictwie z kolei podkreśla się element centrum interesów życiowych jako element pobytu<sup>771</sup>, choć można mieć co do tego uzasadnione wątpliwości – wszak lokowanie gdzieś interesów życiowych stanowi już element zamiaru, a więc mieści się w elemencie subiektywnym.

Drugim, subiektywnym właśnie, elementem miejsca zamieszkania jest zamiar stałego pobytu. Zamiar niewątpliwie stanowi przeżycie psychiczne, definiowane w doktrynie prawa karnego jako stosunek psychiczny podmiotu do czynu, objawiający się w wiedzy o zjawisku (świadomość możliwości – aspekt intelektualny) i – w ramach aspektu wolicjonalnego – chęci, ażeby się dokonało (zamiar bezpośredni) lub godzeniu się na jego wystąpienie (zamiar wynikowy/ewentualny)<sup>772</sup>. Powyższe sprawia, że jego zidentyfikowanie w procesie sądowego ustalania faktów jest mocno utrudnione, gdyż przeżycia psychiczne zasadniczo nie są możliwe do udowodnienia. Dlatego też, mimo że zamiar z natury swej ma charakter wewnętrzny, w doktrynie<sup>773</sup> i orzecznictwie podkreśla się, że jego ustalenie następuje w oparciu o czynniki zewnętrzne<sup>774</sup>, obiektywnie sprawdzalne<sup>775</sup>, a polegające na przeniesieniu owego zamiaru na zachowania polegające na ześrodkowaniu swej aktywności życiowej w określonej miejscowości<sup>776</sup>. Co więcej, sądy (zwłaszcza administracyjne) nierzadko zmierzają w obiektywizacji owej subiektywnej z natury przesłanki jeszcze dalej, wskazując, że zachowania osoby fizycznej muszą pozwalać na wyciągnięcie wniosku o głównym ośrodku działalności „przeciętnemu obserwatorowi”<sup>777</sup>.

---

<sup>770</sup> A. Hrycaj [w:] T. Wiśniewski (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom V. Artykuły 1096-1217*, Warszawa 2021, s. 75.

<sup>771</sup> Np. wyrok WSA w Białymstoku z 12 czerwca 2013 r., I SA/Bk 138/13, niepubl., por. wyrok NSA z 15 stycznia 2009 r., II FSK 896/08, niepubl.

<sup>772</sup> W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie...*, s. 209.

<sup>773</sup> E. Michniewicz-Broda [w:] M. Pyziak-Szafnicka (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna*, Warszawa 2009, s. 317

<sup>774</sup> Wyrok NSA z 5 stycznia 2017 r., II FSK 3679/14, niepubl.

<sup>775</sup> Postanowienie SA w Gdańsku z 9 lutego 2017 r., III AUz 41/17, niepubl.

<sup>776</sup> Postanowienie NSA z 24 lipca 2012 r., I OW 89/12, niepubl.

<sup>777</sup> Por. postanowienie NSA z 13 maja 2011 r., I OW 11/11, niepubl., postanowienie NSA z 5 kwietnia 2022 r., I OW 197/21, niepubl.

W orzecznictwie wysuwane są również tezy obejmujące dalej idące ograniczenia. Ich przykładem jest postanowienie SN z 15 lipca 1978 r.<sup>778</sup>, w którym wskazano, że przy ustaleniu, czy doszło do zmiany miejsca zamieszkania należy brać pod uwagę - poza pobytem za granicą i zamiarem ustanowienia tam centrum swoich spraw osobistych i majątkowych - okoliczność, czy pobyt za granicą nie jest podyktowany zamiarem uzyskania rozvodu, którego uzyskanie w kraju mogłoby być utrudnione lub przez pewien okres wyłączone. Podobnie, w wyroku z dnia 5 lutego 2014 r.<sup>779</sup> Sąd Najwyższy za element zamiaru stałego pobytu uznał prawną możliwość realizacji tego zamiaru.

Nie ulega wątpliwości, że takie ograniczenia nie mają podstaw normatywnych. Posiadanie miejsca zamieszkania pozostaje kategorią obiektywną. Nie da się nadużyć przepisów dotyczących miejsca zamieszkania, albowiem jego posiadanie w ogóle nie stanowi prawa podmiotowego – nie istnieje bowiem prawo podmiotowe do posiadania miejsca zamieszkania w znaczeniu, jakie nadaje mu art. 25 k.c. Wychodząc ze słusznych założeń, że strony postępowań nadużywają uprawnień wynikających z miejsca zamieszkania, Sąd Najwyższy – zamiast napiętnować te konkretne naruszenia – bezzasadnie rozszerza definicję pojęcia miejsca zamieszkania o elementy powinnościowe.

Kończąc wątek miejsca zamieszkania, przepisami, na które należy zwrócić uwagę również w kontekście własności ogólnej są art. 26 i art. 27 k.c. Pierwszy ze wskazanych przepisów reguluje miejsce zamieszkania dziecka pozostającego pod władzą rodzicielską, zaś drugi – miejsce zamieszkania osoby pozostającej pod opieką. Brak jest konieczności ich szczegółowego omówienia w tym miejscu, warto jednak zastrzec, że brak jest podstaw, ażeby wyłączyć je spod zakresu działania art. 27 § 1 k.p.c. Będzie mieć to znaczenie zwłaszcza w przypadku art. 27 k.c. w kontekście osób ubezwłasnowolnionych całkowicie. Zdarza się bowiem nierzadko, że osoby te zamieszkują w innym miejscu niż ich prawni opiekunowie – zwłaszcza, gdy tymi ostatnimi nie są osoby najbliższe. Ma to znaczenie w kontekście własności sądu o tyle, że sądem właściwym nie będzie sąd miejsca „zamieszkania” (w znaczeniu potocznym) osoby ubezwłasnowolnionej, lecz sąd miejsca zamieszkania opiekuna.

---

<sup>778</sup> IV CR 242/78, OSNC nr 6/1979, poz. 120.

<sup>779</sup> V CSK 129/13, niepubl.

### 5.2.2 Właściwość sądu dla jednostki organizacyjnej z art. 30 k.p.c.

Drugim, podstawowym przepisem, który określa podstawę właściwości miejscowej jest art. 30 k.p.c. Hipoteza tego przepisu nie pozostawia wątpliwości, że dotyczy ona wszystkich przypadków, w których pozwanym nie jest osoba fizyczna. Tym samym, art. 27 k.p.c. (wraz z wyjątkiem z art. 28 k.p.c., o którym jednak poniżej) z art. 30 k.p.c. tworzą kompleksową regulację dotyczącą właściwości miejscowej w sprawach, w których pozwany nie jest Skarb Państwa. To ostatnie zastrzeżenie czynione jest z przyczyn historycznych, albowiem w orzecznictwie z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. pojawiał się pogląd<sup>780</sup>, jakoby dla jednostek organizacyjnych posiadających oddziały mające dozę autonomii i obejmujące zakresem swej działalności całe terytorium RP miało znajdować odpowiednie zastosowanie postanowienie art. 29 k.p.c. Teza ta była z pewnością efektem okresu, w którym powstała (i w których obowiązywała zasadna jednolitej własności państwowej, a owe jednostki to były przedsiębiorstwa państwowe – głównie PZU czy PKO)<sup>781</sup>, ale już w roku 1988 została zarzucona na skutek uchwały składu 7 sędziów<sup>782</sup>, w której jednoznacznie przesądzono, że art. 30 k.p.c. określa właściwość ogólną sądów w sprawach przeciwko wszystkim – poza Skarbem Państwa – osobom prawnym.

Omawiany przepis stanowi, że powództwo przeciwko osobie prawnej lub innemu podmiotowi niebędącemu osobą fizyczną wytacza się według miejsca ich siedziby. Rozważając tę przesłankę zauważyć należy, że pojęcie siedziby – analogicznie jak miejsce zamieszkania – posiada regulację w prawie materialnym. Art. 41 k.c. przewiduje bowiem, że jeżeli ustawa lub oparty na niej statut nie stanowi inaczej, siedzibą osoby prawnej jest miejscowość, w której ma siedzibę jej organ zarządzający.

W tym miejscu koniecznym jest jednak zauważenie, że art. 30 k.p.c. – w przeciwieństwie do art. 27 k.p.c. – nie odsyła w zakresie definicji siedziby do przepisów prawa cywilnego materialnego. Każde to zadać pytanie, czy dla określenia siedziby znajdzie zastosowanie regulacja art. 41 k.c. Z jednej bowiem strony, postulat spójności aktu prawnego nakazuje przyjąć, że jeśli w art. 27 k.p.c. ustawodawca posługuje się pojęciem zaczerpniętym

---

<sup>780</sup> Patrz np. postanowienie SN z 11 listopada 1971 r., I CZ 181/71, PUG nr 12/1972, s. 416, por. również postanowienie SN z 31 marca 1987 r., I CZ 28/87, OSNC nr 7-8/1988, poz. 104.

<sup>781</sup> Z dzisiejszej perspektywy jedynie z pewnym rozbawieniem, zważywszy na strukturę wpływu spraw w sądach w dużych miastach, a zwłaszcza w Warszawie, można zareagować na tezę, że taka wykładnia miałyby zapobiec kumulowaniu się spraw z całej Polski w sądach siedzib tych jednostek.

<sup>782</sup> Uchwała składu 7 sędziów SN z 27 października 1988 r., III CZP 43/88, OSNC nr 4/1989, poz. 53.

z części ogólnej prawa cywilnego materialnego, wprost do owego prawa materialnego odsyłając, zaś w analogicznym co do funkcji art. 30 k.p.c. posługuje się również pojęciem zaczerpniętym z części ogólnej prawa cywilnego materialnego i do prawa tego nie odsyła – rozróżnienie to ma znaczenie prawne. Z drugiej jednak, k.p.c. nie zawiera odrębnej definicji siedziby jednostki organizacyjnej. Zauważyć przy tym należy, że problem ten zasadniczo nie jest dostrzegany w literaturze, gdzie jednoznacznie odsyła się do definicji siedziby zawartej w art. 41 k.c.<sup>783</sup>.

Wskazać w tym miejscu należy – w celach komparatystycznych – że odmienną regulację w tym zakresie zawierają przepisy rozporządzenia Bruksela I bis. Akt ten nie określa, rzecz jasna, właściwości wewnętrznej, lecz jurysdykcję (właściwość zewnętrzną), jednakże również opiera się o zasadę *actor sequitur forum rei*<sup>784</sup>. Co jednak znamienne, w akcie tym nie sposób znaleźć regulacji będącej odpowiednikiem art. 30 k.p.c. Metoda regulacyjna została bowiem sprowadzona do określenia jurysdykcji opartej o miejsce zamieszkania dla osób fizycznych, a następnie – rozszerzenie definicji miejsca zamieszkania o miejsce, w którym znajduje się (1) statutowa siedziba, (2) główny organ zarządzający lub (3) główne przedsiębiorstwo osoby prawnej (art. 63 ust. 1 Bruksela I bis).

Pomiędzy regulacją art. 63 Bruksela I bis, a regulacją art. 41 k.c. istnieją daleko idące zbieżności – obie te definicje w pierwszej kolejności odnoszą siedzibę do miejsca wskazanego w akcie założycielskim jednostki organizacyjnej, zaś w drugim (tj. tylko w sytuacji, gdy brak jest możliwości określenia tak wskazanej siedziby) – do siedziby organu zarządzającego. Tym samym, mimo braku odesłania, należy stosować art. 41 k.c. dla określenia desygnatu „siedziby” na potrzeby art. 30 k.p.c. Również i w tym wypadku (tak jak w przypadku miejsca zamieszkania), art. 41 k.c. przewiduje, że siedzibą jest miejscowość, nie zaś konkretny adres, dlatego też również w tym zakresie w pełni aktualne są uwagi w tym zakresie, dotyczące art. 27 k.p.c.

### 5.2.3 Inne przypadki właściwości ogólnej

Dokonane powyżej omówienie podstawowych zasad określania właściwości ogólnej dokonane zostało zasadniczo w jednym celu – nakreślenia tła do rozważań o przypadkach

---

<sup>783</sup> Patrz – zamiast wielu – T. Wiśniewski, *Przebieg...*, s. 114., E. Stefańska [w:] M. Manowska (red.), *Kodeks...*, art. 30, nb 4.

<sup>784</sup> Patrz motyw 15.

szczególnych, albowiem to one stanowią główny przedmiot zainteresowania badawczego w tej części rozprawy. Zaprezentowana podbudowa teoretyczna pozwala więc wykorzystać instrumenty przewidziane w przepisach ogólnych dla rozważenia przypadków nietypowych.

#### 5.2.3.1 Właściwość ogólna osób w kryzysie bezdomności

Pojawiającym się nieraz w praktyce sądowej, a nieopracowanym dostatecznie ani w doktrynie ani w orzecznictwie, zagadnieniem jest określenie sądu właściwego dla osoby znajdującej się w kryzysie bezdomności, a więc niezamieszkującej stale w jednym miejscu (w znaczeniu potocznym – w jednym domu lub mieszkaniu).

W tym kontekście, pojawiającym się na ogół poglądem jest przyjęcie, że osoba taka nie posiada żadnego miejsca zamieszkania, albowiem utraciła je wraz z utratą jednego z atrybutów zamieszkania, a brak jest obu atrybutów w odniesieniu do innego miejsca<sup>785</sup>. Prowadzi to do problemu z określeniem właściwości miejscowej, albowiem k.p.c. zasadniczo wychodzi z założenia, że miejsce zamieszkania każda osoba fizyczna posiada i – jak twierdzi doktryna – przewiduje odrębne regulacje tylko wobec osób, dla których miejsce to znajduje się za granicą (art. 28 k.c.)<sup>786</sup>. Założenie to jest natomiast niekompatybilne z poglądem, z którego wychodzi doktryna prawa cywilnego materialnego, gdzie przyjmuje się, że jednostka może utracić miejsce zamieszkania bez jednoczesnego nabycia nowego<sup>787</sup>.

Problem ten jest elementem szerszego zagadnienia prawnego wykluczenia osób bezdomnych w zakresie działalności organów państwa. Oparcie właściwości zarówno sądów jak i wielu organów administracji na kryterium miejsca zamieszkania uniemożliwia bowiem udział w obrocie osobom, które miejsca takiego nie mają<sup>788</sup>. Stanowi to jeden z elementów wykluczenia społecznego osób bezdomnych.

W kontekście omawianych regulacji k.p.c., zasadniczo, istnieją dwie możliwości rozstrzygnięcia problemu właściwości miejscowej w stosunku do osób w kryzysie bezdomności. Pierwsza z nich opiera się o założenie, że osoba bezdomna przestaje co prawda zamieszkiwać w konkretnym lokalu, nie traci jednak miejsca zamieszkania. Dla uzasadnienia

---

<sup>785</sup> E. Michniewicz-Broda [w:] M. Pyziak-Szafnicka (red.), *Kodeks...*, s. 318.

<sup>786</sup> E. Stefańska [w:] M. Manowska, *Kodeks...*, s. 121.

<sup>787</sup> Grzybowski, *System...*, s. 334, należy zwrócić uwagę na pogląd przeciwny, który jednak wydaje się, niestety, gdyż nie znajduje żadnych podstaw normatywnych – A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo...*, s. 192.

<sup>788</sup> Patrz szerokie rozważania na ten temat A. Płoszka, *Właściwość miejscowa organu pomocy społecznej w sprawach osób bezdomnych (perspektywa konstytucyjna)*, PiP nr 5/2020, s. 128-142.

takiego poglądu, wskazać należy ponownie na przytoczoną już powyżej okoliczność, że miejsce zamieszkania stanowi miejscowość. Elementy składające się na zamieszkanie (przebywanie oraz zamiar stałego pobytu) nie muszą odnosić się więc do konkretnego adresu (ten bowiem w ogóle nie składa się na miejsce zamieszkania), lecz jedynie do miejscowości. Jeśli więc osoba bezdomna przebywa na stałe w jednej miejscowości (bez względu na to, czy w schronisku, czy też w ogóle poza jakimkolwiek miejscem nadającym się do zamieszkania) i jej zamiar obejmuje nieopuszczanie przedmiotowej miejscowości, brak jest jakichkolwiek przesłanek, ażeby uznać, że osoba ta nie ma miejsca zamieszkania w tej miejscowości – i to miejsce zamieszkania kreować będzie właściwość miejscową sądu<sup>789</sup>. Podzielić należy w tym zakresie stanowisko P. Sobolewskiego, który wskazuje, że miejsce zamieszkania zależy od skoncentrowania aktywności życiowej w określonej miejscowości, nie zaś od przysługiwania danej osobie praw do lokalu mieszkalnego w tej miejscowości<sup>790</sup>.

Może się jednak zdarzyć w konkretnej sytuacji, że miejsce zamieszkania osoby w kryzysie bezdomności będzie nieoznaczalne również w kontekście samej miejscowości. Dotyczyć będzie to osób przemieszczających się nieregularnie pomiędzy różnymi miejscowościami. W przypadku takich osób, w mojej ocenie pełne zastosowanie znajdzie art. 28 k.p.c. Wynika to z faktu, że nie znajduję uzasadnienia dla przytoczonego powyżej poglądu, iż przepis ten znajduje zastosowanie wyłącznie do osób mających miejsce zamieszkania za granicą. Z treści wskazanego przepisu nie sposób bowiem wywieść takiego ograniczenia. Zgodnie z jego hipotezą, znajduje on zastosowanie dla osób, które nie mają miejsca zamieszkania w Polsce. Należy przyznać słuszność stanowisku R. Flejszara<sup>791</sup>, że dla jego zastosowania nie ma znaczenia, czy pozwany ma miejsce zamieszkania za granicą.

Takie rozumienie art. 28 k.p.c. wynika nie tylko z jego wykładni literalnej, ale i systemowej. Założyć bowiem należy, że ustawodawca, poprzez regulację art. 27-30 k.p.c., dążył do sytuacji, w której w możliwie największej liczbie spraw możliwe będzie dokonanie ustalenia sądu właściwego miejscowo. Sytuacja, w której brak jest możliwości wyznaczenia sądu ogólnie właściwego jest sytuacją wyjątkową, która znajduje zastosowanie, gdy pozwana

---

<sup>789</sup> Pomijam w tym miejscu – również problematyczne w przypadku osób w kryzysie bezdomności – zagadnienie adresu, pod który doręczane mają być pisma sądowe, który jednak nie wpływa na właściwość miejscową.

<sup>790</sup> T. Sobolewski [w:] K. Osajda (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Przepisy wprowadzające. Część ogólna. Własność i inne prawa rzeczowe*, Warszawa 2013, s. 420.

<sup>791</sup> R. Flejszar [w:] A. Góra-Błaszczkowska, *Kodeks...*, s. 124.

osoba fizyczna nie ma i nigdy nie miała w Polsce miejsca zamieszkania i nie ma w Polsce miejsca pobytu albo żadnego z tych miejsc nie można ustalić<sup>792</sup>.

Dlatego też osoba, która nie ma żadnego miejsca zamieszkania w rozumieniu art. 25 k.p.c. (w tym osoba w kryzysie bezdomności, przemieszczająca się pomiędzy różnymi miejscowościami), może być pozwana przed sąd miejsca, w którym obecnie przebywa w oparciu o normę art. 28 k.p.c.

### 5.2.3.2 Właściwość ogólna osób pozbawionych wolności

Kolejnym zagadnieniem, które może budzić wątpliwości w zakresie stosowania przepisów dotyczących właściwości miejscowej, jest sytuacja osób pozbawionych wolności. W tym zakresie, w wielu publikacjach (zarówno komentarzowych<sup>793</sup>, jak i *stricte* naukowych<sup>794</sup>) pojawia się pogląd, zgodnie z którym miejscowość, w której znajduje się jednostka penitencjarna, w której przebywa osadzony nie może stanowić jej miejsca zamieszkania i – w zależności od sytuacji – osoba ta w ogóle nie ma miejsca zamieszkania, bądź też miejscem tym jest miejscowość, w której planuje się osiedlić po opuszczeniu zakładu karnego.

Uzasadnieniem dla takiej tezy ma być *prima facie* racjonalne założenie, że skoro elementem zamieszkania jest *animus* (zamiar pobytu), to przymusowe przebywanie w określonym miejscu nie może stanowić zamieszkania. W mojej ocenie jednak, podejście to stanowi nieznajdujące podstaw połączenie dwóch płaszczyzn – a więc płaszczyzny zamiaru stałego pobytu jako nastawienia psychicznego z płaszczyzną „chęci” stałego pobytu jako pozytywnej relacji z tym nastawieniem. Tłumacząc rzecz nieco bardziej obrazowo, należy odróżnić to, czy jednostka przebywa w danym miejscu z założeniem, że będzie przebywać tu na stałe w najbliższym czasie i nie będzie zmieniać miejsca (co stanowi zamiar pobytu), od tego, czy jednostka chce w tym miejscu przebywać, czy też wolałaby przebywać w innym (co już nie mieści się w obrębie zamiaru).

Przekładając powyższe na sytuację osób pozbawionych wolności, wskazać należy, że nie sposób *a limine* założyć, że miejscowość, w której znajduje się jednostka penitencjarna, w której przebywa osadzony, nie stanowi miejsca zamieszkania. O ile w przypadku kar

---

<sup>792</sup>Postanowienie SN z dnia 11 kwietnia 2018 r., III PO 2/18, niepubl.

<sup>793</sup> P. Feliga [w:] T. Szancilo, *Kodeks...*, s. 113, A. Patryk [w:] O.M. Piaskowska, *Kodeks...*, s. 119.

<sup>794</sup> S. Grzybowski, *System...*, s. 334, M. Świerczyński, *Łączniki*, SPP nr 1/2014, s. 39.

krótkookresowych, w przypadku których osadzeni planują – po jej zakończeniu – powrót do swego środowiska rodzinnego, nie budzi wątpliwości, że miejscem zamieszkania pozostaje miejscowość, w której to środowisko się znajduje. Brak jest jednak podstaw do analogicznego rozumowania w przypadku kar długookresowych. Badania przeprowadzone w Wielkiej Brytanii wskazują bowiem jednoznacznie, że większość zwalnianych więźniów długoterminowych, po opuszczeniu jednostek penitencjarnych nie powraca do swego środowiska rodzinnego sprzed czasów uwięzienia, lecz zakłada nowe<sup>795</sup>. Podobne wyniki badań prezentują również polscy kryminolodzy<sup>796</sup>.

Można rzecz jasna bronić stanowiska, że wyniki te odnoszą się do sukcesu w realizacji zamiaru stałego pobytu w dotychczasowym miejscu zamieszkania, nie zaś do samego zamiaru, ale konkluzja taka zdaje się nie przystawać do realiów kary długoterminowego pozbawienia wolności. Otóż w przypadku osób umieszczonych w zakładach penitencjarnych na długi czas, za nieprzystające do rzeczywistości uznać należy założenie, że osoby te mają zamiar stałego pobytu w miejscu, do którego potencjalnie udać się mogą za kilkanaście czy dwadzieścia kilka lat. Za znacznie bardziej odpowiadające rzeczywistości zamiarowi uznać należy przyjęcie, że w takim przypadku, zamiar stałego pobytu (ponownie, nie łączony w żaden sposób z „chęcią” stałego pobytu) odnieść należy do miejscowości jednostki penitencjarnej, a – co za tym idzie – kształtować właściwość miejscową sądu w oparciu o tak wyznaczone miejsce zamieszkania.

### 5.2.3.3 Właściwość ogólna *statio municipi*

Ostatnim zagadnieniem dotyczącym właściwości ogólnej, który – w mojej ocenie – warty jest rozważenia jest kwestia właściwości ogólnej dla *statio municipi*. Rozważania w tym przedmiocie rozpocząć należy od oczywistej już *prima facie* konkluzji, że sądem właściwości ogólnej dla jednostki samorządu terytorialnego jest sąd oznaczony na zasadach określonych w art. 30 k.p.c., a więc sąd właściwy dla jej siedziby. W tym zakresie brak jest jakichkolwiek wątpliwości, wszak siedziby władz gmin określane są w aktach prawa powszechnie obowiązującego (odpowiednio – rozporządzeniach Rady Ministrów wydanych na podstawie

---

<sup>795</sup> J. Coker, J. Martin, *Licensed to live*, Oxford 1985, s. 56.

<sup>796</sup> J. Korecki, L. Korecki, *Efektywność kar 25 lat pozbawienia wolności wymierzonych sprawcom zabójstw* [w:] T. Gardocka (red.), *Kary długoterminowe: polityka karna, wykonywanie, warunkowe zwolnienia*, Warszawa 2006, s. 140-143.



art. 4 ust. 1 pkt 3 u.s.g., art. 3 ust. 1 pkt 2 u.s.p. i – bezpośrednio – na podstawie art. 3 ustawy o wprowadzeniu zasadniczego trójstopniowego podziału terytorialnego państwa<sup>797</sup>).

Problematycznym natomiast w praktyce orzecniczej jest zagadnienie właściwości miejscowej sądu w sprawach, w których właściwość ta ma być ustalona dla jednostki pomocniczej samorządu terytorialnego niemającej osobowości prawnej i korzystającej z osobowości samej jednostki (na ogół jednostki budżetowe w rozumieniu art. 11 lub zakłady budżetowe w rozumieniu art. 14 ustawy o finansach publicznych<sup>798</sup>). Jednostki te określa się mianem *stationes municipi*. Pojęcie to ukuto w nawiązaniu do pojęcia *statio fisci* jako jednostki organizacyjnej Skarbu Państwa i definiowane jest jako jednostka organizacyjna gminy, powiatu lub województwa, która nie mając osobowości prawnej, podejmuje czynności procesowe za gminę jako osobę prawną w sprawach, w których będące ich przedmiotem roszczenia wiążą się z działalnością tej jednostki<sup>799</sup>. W doktrynie kwestionuje się w ogóle procesowe znaczenie pojęcia *statio municipi*<sup>800</sup>, podkreślając – nie bez racji – że, w przeciwieństwie do *stationes fisci*, których uprawnienie do reprezentowania Skarbu Państwa ma charakter samoistny, *stationes municipi* wywodzą je z upoważnienia udzielonego przez organ wykonawczy jednostki samorządu terytorialnego. Niemniej jednak, pojęcie to okrzepło na tyle w praktyce stosowania prawa, że *de lege lata* jego zwalczanie skazane jest na niepowodzenie.

Skoro więc konstrukcja *statio municipi* zadomowiła się praktyce procesowej, należy zadać pytanie, w jaki sposób kształtują się reguły określania sądu właściwości ogólnej dla tej jednostki? W tym zakresie możliwe jest udzielenie dwóch odpowiedzi – bądź to przyjęcie, że skoro osobą prawną jest gmina, to jej siedziba ma wyłączne znaczenie dla określenia właściwości ogólnej (art. 30 k.p.c.), bądź też przyjęcie, że zastosowanie *per analogiam* znajdują przepisy art. 29 k.p.c. dotyczące bliźniaczej konstrukcji *statio fisci*. W mojej ocenie pierwszy ze wskazanych poglądów jest prawidłowy. Po pierwsze, wskazać bowiem należy, że art. 30 k.p.c. pozostaje zasadą określenia właściwości miejscowej w sprawach, w których pozwanym jest osoba prawna. Art. 29 k.p.c. pozostaje zaś od tej zasady wyjątkiem, dlatego też nie powinien być wykładany rozszerzająco. Po drugie, wyjątek ten przewidziany został w konkretnym celu. Wynikał on z tego, że Skarb Państwa jest osobą prawną o tyle wyjątkową, że nie posiada

---

<sup>797</sup> Ustawa z dnia 24 lipca 1998 r. o wprowadzeniu zasadniczego trójstopniowego podziału terytorialnego państwa, Dz.U. nr 96 poz. 603 ze zm.

<sup>798</sup> Ustawa z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych, tekst jedn. Dz.U. z 2023 r., poz. 1270.

<sup>799</sup> Postanowienie SN z 4 grudnia 2013 r., II CSK 84/13, niepubl., wyrok SN z 8 października 2014 r., II CSK 781/13, OSNC nr 9/2015, poz. 108.

<sup>800</sup> Tak np. E. Stefańska [w:] M. Manowska (red.), art. 126 nb. 16

siedziby<sup>801</sup>, tym samym nie może do niego mieć zastosowania art. 30 k.p.c. Ustanowienie odrębnej regulacji stanowiło zatem konieczność, ażeby w ogóle możliwe było odnalezienie sądu właściwego dla Skarbu Państwa. Tego typu problem nie występuje w przypadku jednostek samorządu terytorialnego, które posiadają własną siedzibę i istniejące podstawy określenia właściwości w oparciu o treść art. 30 k.p.c. Tym samym, brak jest potrzeby zastosowania analogii, albowiem nie istnieje luka, która przez tę analogię miałaby być wypełniona, a dla określenia właściwości ogólnej jednostki samorządu terytorialnego reprezentowanej przez jednostkę budżetową lub zakład budżetowy znaczenie ma siedziba jednostki samorządu terytorialnego, a nie owej jednostki czy zakładu budżetowego.

Dla klarowności wyводу należy podkreślić, że – co oczywiste – powyższe rozważania nie dotyczą sytuacji, w której organ jednostki samorządu terytorialnego posiada legitymację do reprezentowania Skarbu Państwa, nie zaś tej jednostki jako osoby prawnej (co najczęściej ma miejsce w przypadku właściwego starosty na gruncie art. 11 u.g.n.). W tym bowiem przypadku reguła wyrażona w art. 29 k.p.c. znajduje zastosowanie przez analogię, a sądem właściwym jest sąd siedziby organu jednostki samorządu terytorialnego będącej *statio fisci*.

### 5.3. WŁAŚCIWOŚĆ PRZEMIENNA

#### 5.3.1 Istota i pozycja właściwości przemiennej

Istotę właściwości przemiennej (zwanej również w literaturze właściwością konkurencyjną<sup>802</sup>) wyraża art. 31 § 1 k.p.c. Przepis ten stanowi, że powództwo w sprawach objętych (...) [właściwością przemiennej – przyp. PJ] można bądź według przepisów o właściwości ogólnej, bądź przed sąd oznaczony w przepisach jej dotyczących.

Oznacza to, że decyzja w przedmiocie wyboru sądu, do którego pozew zostanie złożony pozostaje decyzją powoda. Tym samym, może on bądź to zdecydować się na wybór sądu (lub jednego z sądów – por. art. 43 § 1 k.p.c.) według przepisów o właściwości przemiennej, bądź też z możliwości tej nie skorzystać i skierować sprawę do sądu ogólnie właściwego. W rozdziale dotyczącym zasad postępowania cywilnego wyraziłem pogląd – który w tym miejscu należy jedynie powielić, nie powtarzając zawartej tam argumentacji – że wybór

---

<sup>801</sup> M. Dziurda, *Reprezentacja Skarbu Państwa w procesie cywilnym*, Zakamycze 2005, SIP LEX, poz. 4.3.1.

<sup>802</sup> Patrz np. S. Gołąb, Z. Wusatowski, *Kodeks postępowania cywilnego. Cz. 1, Postępowanie sporne*, Kraków 1933, s. 150.

ten stanowi akt dyspozycji formalnej. Niemniej jednak, w doktrynie<sup>803</sup> i orzecznictwie<sup>804</sup> pojawia się również stanowisko, które dopatruje w tym oświadczenia woli w rozumieniu materialnoprawnym.

Właściwość przemienna – co oczywiste – stanowi wyjątek od zasad właściwości miejscowej ogólnej. Sprawia to, że nazywana bywa w opozycji do niej właściwością szczególną. Posługiwanie się terminem „właściwości szczególnej” budzi jednak pewne ryzyko niespójności, dlatego też zdecydowałem się zrezygnować z niego w niniejszym opracowaniu. W zależności bowiem od autora, pojęciem właściwości szczególnej określa się bądź to wszystkie przypadki właściwości miejscowej innej niż ogólna<sup>805</sup>, bądź też wyłącznie właściwości przemiennej<sup>806</sup>. Nie ulega wątpliwości, że zasadniczym celem istnienia przepisów dotyczących właściwości przemiennej jest wzmocnienie pozycji powoda, dla którego konieczność prowadzenia procesu przed odległym sądem byłaby znaczną uciążliwością<sup>807</sup>. Stwarza ona dla strony powodowej udogodnienie polegające na tym, że może ona według własnego uznania wybrać sąd miejscowo właściwy spośród dwóch lub więcej sądów właściwych i pozbawić stronę pozwaną tej dogodności, jaką jest prowadzenie procesu przed sądem właściwym według miejsca zamieszkania, pobytu lub siedziby<sup>808</sup>.

Z wyżej przytoczonego faktu wywodzi się konkluzję, że przepisy te nie mogą być interpretowane rozszerzająco<sup>809</sup>, a więc w przypadkach wątpliwych należy stronę powodową raczej pozbawić prawa do rozpoznania sprawy przez sąd właściwy przemiennie, aniżeli prawo to przyznać<sup>810</sup>. To typowe rozumienie właściwości przemiennej jako swoistego przywileju jest jednak współcześnie wyjaśniane w nieco inny sposób – poprzez nakaz ochrony słabszej strony stosunku prawnego, nawet jeśli strona ta działa po stronie czynnej. Tym samym, właściwość przemienna staje się nie udogodnieniem dla strony powodowej, a systemową koniecznością.

Znamiennym przykładem wskazanego zjawiska w ostatnim czasie jest orzeczenie TK z 22 marca 2017 roku<sup>811</sup>. Trybunał uznał w nim za niezgodny z art. 32 ust. 1 w zw. z art. 45 ust.

---

<sup>803</sup> A. Patryk [w:] O.M. Piaskowska (red.), *Kodeks...*, s. 127.

<sup>804</sup> Postanowienie SO w Szczecinie z 28 września 2016 r., VIII Gz 237/16, niepubl.

<sup>805</sup> S. Gołąb, *Zarys...*, s. 52, W. Siedlecki, Z. Świeboda, *Postępowanie...*, s. 90

<sup>806</sup> E. Waśkowski, *Podręcznik...*, s. 142.

<sup>807</sup> M. Waliński, *Polskie...*, s. 262.

<sup>808</sup> Uchwała składu 7 sędziów SN z 10 maja 1982 r., III PZP 12/82, OSNCP nr 11-12/1982, poz. 159.

<sup>809</sup> Orzeczenie SN z 22 maja 1934 r., II C 354/36, OSNC nr 1/1937, poz. 34.

<sup>810</sup> K. Drozdowicz, *Właściwość miejscowa sądu w sprawach o ochronę dóbr osobistych. Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 15.12.2017 r., II CZP 91/17, PPC nr 4/2019, s. 535.*

<sup>811</sup> Wyrok TK z 22 marca 2017 r., P 121/15, OTK-A 2017 poz. 18.

1 Konstytucji przepis art. 24 ustawy o zatrudnianiu pracowników tymczasowych<sup>812</sup>, wyłączający w przypadku pracowników tymczasowych właściwość miejscową sądu, w którego okręgu praca jest, była lub miała być wykonywana. Jakkolwiek, zasadniczą podstawą owej ingerencji Trybunału w treść wskazanego przepisu był brak równości pracowników tymczasowych i „zwykłych” w dostępie do sądu, to poświęcił on relatywnie szerokie rozważania potrzebie ochrony pracownika również przez przepisy dotyczące właściwości. Tym samym, we współczesnym procesie cywilnym, właściwość przemienna staje się nie tylko przywilejem dla strony, ale elementem systemu ochrony słabszych stron, i to systemu gwarantowanego konstytucyjnie.

Powyższe nie oznacza jednak w żadnym razie, że właściwość przemienna – choćby w niektórych kategoriach spraw może stać się zasadą, a właściwość ogólna – wyjątkiem od niej. Właściwość ogólna dalej pozostaje bowiem – w sprawach nieobjętych właściwością wyłączną – podstawowym sposobem określania sądu właściwego. Z faktem tym związane będą dwie konkluzje. Pierwsza dotyczy wspomnianego już kilkakrotnie w niniejszej rozprawie art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c. *in fine*, a więc obowiązku wskazania w pozwie faktów uzasadniających właściwość sądu „w miarę potrzeby”. W orzecnictwie Sądu Najwyższego uznaje się<sup>813</sup> – nie bez racji – że ową „potrzebą” jest m.in. skierowanie sprawy do sądu właściwości przemiennnej. Skoro więc powód chce skorzystać z właściwości innej niż ogólna, musi podstawę skorzystania tego uzasadnić, gdyż w przeciwnym wypadku narazi się na ryzyko przekazania sprawy z urzędu, nawet jeśli fakty stanowiące podstawę właściwości przemiennnej w rzeczywistości zaistniały.

Drugim skutkiem ten konfiguracji jest konsekwencja uznania przez sąd swej niewłaściwości. W przypadku bowiem, gdy sąd stwierdza swą niewłaściwość, a zarazem ustala, że właściwych jest kilka sądów, sprawę winien przekazać do sądu właściwości ogólnej. Skoro powód nie wskazał żadnych podstaw właściwości innego sądu i nie podjął decyzji o rozpoznaniu sprawy przez ten inny sąd, powrócić należy do zasady ogólnej rozpoznania przez sąd właściwości ogólnej.

---

<sup>812</sup> Ustawa z dnia 9 lipca 2003 r. o zatrudnianiu pracowników tymczasowych, tekst jedn. Dz.U. z 2023 r., poz. 1110.

<sup>813</sup> Uchwała SN z 9 czerwca 2005 r., III CZP 28/05, OSNC nr 4/2006, poz. 61, uchwała SN z 21 listopada 2006 r., III CZP 101/06, OSNC nr 7-8/2007, poz. 103.

### 5.3.2 Właściwość przemienna w sprawach konsumenckich

Wyodrębnienie rozważań w tym przedmiocie jako odrębnej kategorii jest – rzecz jasna – konsekwencją wprowadzenia do k.p.c. na skutek zm.k.p.c.2019 normy art. 31 § 2 k.p.c., zgodnie z którą przepisów o właściwości przemiennej nie stosuje się w sprawach przeciwko konsumentom. Niemniej jednak, problematyka relacji przepisów konsumenckich do właściwości przemiennej pojawiła się w polskim procesie cywilnym znacznie wcześniej. Jej istnienie jest konsekwencją implementacji do polskiego porządku prawnego postanowień dyrektywy 93/13, w szczególności zaś wdrożenia do art. 385<sup>3</sup> k.p.c. listy tzw. postanowień szarych<sup>814</sup> z załącznika do dyrektywy. Pkt 23 tego artykułu wskazuje bowiem, że w razie wątpliwości uważa się, że niedozwolonymi postanowieniami umownymi są te, które w szczególności narzucają rozpoznanie sprawy przez sąd, który wedle ustawy nie jest miejscowo właściwy.

Z literalnego brzmienia wskazanego przepisu wynika, że dotyczy on wyłącznie właściwości umownej, określonej w art. 46 k.p.c., to w rzeczywistości zakres jego zastosowania okazał się być szerszy. O ile bowiem przepisy procesowe wchodzą w zakres autonomii proceduralnej państwa członkowskiego, autonomia ta – jak przyjmuje się w orzecznictwie TSUE – doznaje ograniczeń w zakresie, w którym zastosowanie procesowego prawa krajowego godziłoby w cel prawa unijnego, tj. doprowadziło do skutku sprzecznego z celem tego prawa<sup>815</sup>.

Na gruncie wskazanej tendencji, coraz częściej i coraz śmielej zaznaczano, że stosowanie w sprawach przeciwko konsumentom podstaw właściwości przemiennej (zwłaszcza zaś art. 34 k.p.c. przed nowelizacją dokonaną zm.k.p.c.2023) godzić może w prawo konsumenta do sądu, a w procesach przeciwko nim znaleźć powinna możliwie najszersze zastosowanie ogólna zasada wyrażona w art. 27 k.p.c.<sup>816</sup> Pewnego rodzaju przełomem w tym zakresie była uchwała SN z dnia 19 października 2017 roku<sup>817</sup>. Sąd Najwyższy uznał w niej, że sąd obowiązany jest badać abuzywny charakter klauzuli domicylu zawartej na wekslu wystawionym przez konsumenta. Jakkolwiek można mieć poważne wątpliwości co do tego,

---

<sup>814</sup> E. Łętowska [w:] E. Łętowska, K. Osajda (red.), *Nieuczciwe klauzule w prawie umów konsumenckich*, Warszawa 2005, s. 10.

<sup>815</sup> Patrz, zamiast wielu, wyrok ETS z 3 września 2009 r., w sprawie *Fallimento Olimpiclub Srl*, C-2/08, ECLI:EU:C:2009:506 i wyroki TSUE z 4 października 2012 r. w sprawie *Bjankow*, C-249/11, ECLI:EU:C:2012:608, czy z 7 listopada 2019 r. w sprawie *Profi Credit II*, C-419/18, ECLI:EU:C:2019:930.

<sup>816</sup> W tym duchu np. wyrok SOKiK z 18 grudnia 2012 r., XVII AmC 4324/12, niepubl. wyrok SA w Warszawie z 20 marca 2017 r., VI ACa 2075/15, niepubl.

<sup>817</sup> Uchwała SN z 19 października 2017 r., III CZP 42/17, OSNC nr 7-8/2019, poz. 70.

czy akurat wystawienie weksla stanowi stosunek kontraktowy, który wchodziłby w zakres zastosowania dyrektywy 93/13<sup>818</sup>, to po raz pierwszy zakwestionowano nie tyle umowę prorogacyjną, co zastosowanie jednej z przesłanek właściwości przemiennej wynikającej z ustawy (art. 37<sup>1</sup> § 1 k.p.c.).

Ostatecznym – jak się wydaje – argumentem, przesądzającym o konieczności zmiany w tym zakresie był wyrok TSUE z 3 kwietnia 2019 r.<sup>819</sup> Wskazano w nim, że art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13 stoi na przeszkodzie przepisom umożliwiającym przedsiębiorcy wytaczającemu przeciwko konsumentowi powództwo o wykonanie umowy wybór pomiędzy sądem właściwym dla miejsca zamieszkania pozwanego a sądem właściwym ze względu na miejsce wykonania umowy, o ile wybór forum miejsca wykonania umowy powoduje zastosowanie wobec konsumenta uregulowań proceduralnych, które mogłyby w nadmiernym stopniu ograniczyć przyznane mu przez unijny porządek prawny prawo do skutecznego środka prawnego, czego zweryfikowanie należy do sądu krajowego<sup>820</sup>.

Dokonując zmiany w tym zakresie, ustawodawca wskazał przede wszystkim, że zmiana ma uniemożliwić powodom masowym wytaczanie powództw przed sądy swych siedzib<sup>821</sup> (z powołaniem się na właściwość z art. 34 k.p.c. w zw. z art. 454 k.c.). Rzecz jasna, argumentacja ta nie jest przekonująca, albowiem dla tego celu wystarczającym byłoby znowelizowanie art. 34 k.p.c. (co też uczyniono). Dlatego też znacznie lepszym uzasadnieniem tej zmiany jest drugi z przywołanych w uzasadnieniu argumentów, ten mianowicie, że zasady ustalania właściwości miejscowej powodują również uprzywilejowanie przedsiębiorców w stosunku do ich kontrahentów będących konsumentami<sup>822</sup> i te zasady należy zmienić.

Obecna regulacja wyłączyła więc stosowanie przepisów o właściwości przemiennej w sprawach przeciwko konsumentowi, to jest w sprawach, w których powództwo wytacza

---

<sup>818</sup> Szczegółowe rozważania w tej kwestii patrz P. Jadłowski, *Badanie przez sąd z urzędu skuteczności powołania się na właściwość miejsca płatności weksla – uwagi na marginesie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2017, III CZP 42/17, PPA nr 116(2019)*, s. 31-32 (29-40)

<sup>819</sup> Wyrok TSUE z 3 kwietnia 2019 r. w sprawie *Aqua Med*, C-266/18, ECLI:EU:C:2019:282.

<sup>820</sup> W celu zachowania rzetelności podkreślić należy, że teza orzeczenia jest ujęta od strony negatywnej – a więc opiera się na założeniu, że właściwość przemiennej miejsca wykonania umowy w sprawie przeciwko konsumentowi nie stoi w sprzeczności z art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13, chyba że wybór forum miejsca wykonania umowy powoduje zastosowanie wobec konsumenta uregulowań proceduralnych, które mogłyby w nadmiernym stopniu ograniczyć przyznane mu przez unijny porządek prawny prawo do skutecznego środka prawnego, czego zweryfikowanie należy do sądu krajowego.

<sup>821</sup> *Rządowy projekt...*, s. 133 uzasadnienia.

<sup>822</sup> *Ibidem*.

kontrahent konsumenta (za wyjątkiem powództw wzajemnych<sup>823</sup>). Spotkała się ona z pozytywnym przyjęciem ze strony doktryny<sup>824</sup>.

### 5.3.3 Przypadki właściwości przemiennej

Kodeks postępowania cywilnego przewiduje stosunkowo liczne przypadki właściwości przemiennej. Nadto, przypadki tej właściwości ujęte są również w niektórych ustawach szczególnych. W niniejszym podrozdziale dokonany zostanie przegląd owych podstaw, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii budzących wątpliwości w doktrynie i orzecznictwie.

Posługiwać się będę w tym zakresie kolejnością odmienną od kodeksowej w ten sposób, ażeby rozpocząć rozważania od przypadków najbardziej ogólnych, a zakończyć na najbardziej szczegółowych. Co istotne, rozważania nie będą dotyczyć wszystkich podstaw właściwości, a tych jedynie, co do których istnieje konieczność rozwiązania problemów szczegółowych. Pomimo bowiem bardziej opisowego charakteru rozdziału 4 i 5 niniejszej pracy, moim celem nie jest bowiem utworzenie typowego komentarza do przepisów dotyczących właściwości.

#### 5.3.3.1 Właściwość wg miejsca wykonania umowy

Jedną z dwóch najszerszych, a przy tym najczęściej stosowaną podstawą właściwości przemiennej jest właściwość miejsca wykonania umowy (*forum contractus vel solutionis*). Stanowiona jest ona przez treść art. 34 k.p.c.

Przepis ten uległ zasadniczemu przeobrażeniu w toku nowelizacji przeprowadzonej zm.k.p.c.2019. Do 2019 roku jego konstrukcja była zasadniczo bardzo prosta – przewidywała, że powództwo o zawarcie umowy, ustalenie jej treści, o zmianę umowy oraz o ustalenie istnienia umowy, o jej wykonanie, rozwiązanie lub unieważnienie, a także o odszkodowanie z powodu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy można wytoczyć przed sąd miejsca jej wykonania.

Zasadniczym przedmiotem sporu w zakresie stosowania tego przepisu była – i pozostaje nadal – wykładnia pojęcia miejsca wykonania umowy. Już na gruncie art. 30 d.k.p.c. istniały w tym zakresie rozbieżne stanowiska co do zakresu zastosowania tego przepisu.

---

<sup>823</sup> A. Gołąb, *Właściwość...*, s. 56.

<sup>824</sup> T. Zembrzusi, *Właściwość...*, s. 12-13

Pierwszymi z nich były wątpliwości w zakresie tego, czy przepis ten obejmuje wyłącznie te sytuacje, w których miejsce wykonania umowy wynika bezpośrednio z jej treści, czy też wystarczającym będzie, że jest ono możliwe do ustalenia na podstawie umowy i przepisów ustawy. Za najlepszy ich przykład uznać należy dwugłos M. Allerhanda i J.J. Litauera z 1937 roku<sup>825</sup>, w którym M. Allerhand opowiadał się za stanowiskiem pierwszym<sup>826</sup>, zaś J.J. Litauer – za drugim<sup>827</sup>.

Spór ten został zasadniczo rozwiązany przez wejście w życie k.p.c. z 1964 r. W przepisie tym przesądzono bowiem, że miejsce wykonania umowy jedynie w razie wątpliwości musi być stwierdzone dokumentem. Po wejściu w życie owej zmiany przyjęto dwa założenia, które zdeterminowały sposób rozumienia wskazanego przepisu na kolejne dziesięciolecia. Pierwsze z nich zakładało, że przez miejsce wykonania umowy rozumieć należy nie miejsce wykonania umowy jako całości, lecz poszczególnych zobowiązań z niej wynikających<sup>828</sup>. Tym samym, z jednej umowy mogła wynikać – w zależności od dochodzonego roszczenia – właściwość przemienna różnych sądów.

Drugie założenie sprowadzało się do przyjęcia, że pojęcie miejsca wykonania umowy – przy braku odmiennych postanowień umownych – rozumieć należy w sposób tożsamy z pojęciem miejsca spełnienia świadczenia, o którym mowa w art. 454 k.c.<sup>829</sup>. W uchwale z 2002 r.<sup>830</sup> Sąd Najwyższy postawił zaś tezę jeszcze dalej idącą, stwierdził mianowicie, że w przypadku cesji wierzytelności o właściwości sądu przesądza siedziba nabywcy z chwili spełnienia świadczenia.

Konsekwencją takiego podejścia do brzmienia art. 34 k.p.c. było doprowadzenie do sytuacji, w której właściwość ta stała się zasadą w postępowaniu cywilnym (wszak znaczna większość spraw rozpoznawanych przez sądy cywilne i gospodarcze to sprawy z umów).

---

<sup>825</sup> M. Allerhand, J.J. Litauer, *Właściwość sądu miejsca wykonania umowy (art 35 K.p.c.)*, PPC nr 11-12/1937, s. 361-371.

<sup>826</sup> Idem, s. 361, s. 366-368, por. również M. Waligórski, *Polski...*, s. 267.

<sup>827</sup> Idem, s. 370-371, por. również J.J. Litauer, *Glosa do orzeczenia C. I. 115/46. Właściwość sądu miejsca wykonania umowy (art. 35 k.p.c.)*, PiP nr 7/1946, s. 119-123.

<sup>828</sup> Tak M. Lisiewski [w:] Z. Resich, W. Siedlecki (red.), *Kodeks...*, s. 119, J. Rodziewicz [w:] K. Piasecki, *Kodeks...*, s. 168, Z. Gawlik [w:] A. Kidyba (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom II Zobowiązania. Część ogólna*, Warszawa 2014, s. 653, postanowienie SA w Katowicach z 17 czerwca 1992 r., I ACz 268/92, OSA nr 1/1993, poz. 3.

<sup>829</sup> Postanowienie SN z 8 listopada 1991 r., II CO 16/91, OSNC nr 3/1993, poz. 40, postanowienie SN z 13 listopada 2007 r., III CO 17/07, niepubl., postanowienie SN z 7 grudnia 2007 r., III CO 18/07, niepubl.

<sup>830</sup> Uchwała SN z 14 lutego 2002 r., III CZP 81/01, OSNC nr 11/2002, poz. 131.



W literaturze nieliczni autorzy zwracali uwagę na ten aspekt<sup>831</sup>, gdy tymczasem problem ten występował również w sprawach konsumenckich, gdzie kontrahenci konsumentów mogli swobodnie kierować powództwa do sądu swej właściwości. Stało to w sprzeczności z istotą ochrony konsumentów w zakresie właściwości sądu, która wszak w zasadniczym swym zrębie miała chronić przed zobowiązaniem konsumenta do poddania sporu pod rozstrzygnięcie sądu położonego daleko od jego miejsca zamieszkania i czynić uciążliwym stawienie się przed sądem<sup>832</sup>.

Problem ten pozostawał *de lege lata* nierozwiązywalny. Jakkolwiek bowiem niekorzystne umowy prorogacyjne sądy mogły – i to mimo treści art. 202 k.p.c. – zwalczać poprzez bezpośrednie odwołanie do prawa wspólnotowego<sup>833</sup>, tak opieraniu właściwości o treść art. 34 k.p.c. nie można było niczego zarzucić, albowiem była to właściwość ustawowa. Nie sposób więc było zarzucić przedsiębiorcy stosowanie jakichkolwiek niedozwolonych postanowień umownych – pomimo prób, o których była mowa wcześniej.

Zagadnienie to ustawodawca dostrzegł dopiero przy okazji zm.k.p.c.2019. W wyniku tej nowelizacji dokonano przemodelowania regulacji właściwości miejscowej, definiując miejsce wykonania umowy w sposób odmienny od dotychczasowego. Otóż w nowym art. 34 § 2 k.p.c. przesądzaono, że za miejsce wykonania umowy uważa się miejsce spełnienia świadczenia charakterystycznego dla umów danego rodzaju. Następnie, dokonano egzemplifikacji dwóch przypadków świadczenia charakterystycznego, mianowicie zaś wskazano, że miejscem tym w przypadku sprzedaży rzeczy ruchomych – jest miejsce, do którego rzeczy te zgodnie z umową zostały lub miały zostać dostarczone (art. 34 § 2 pkt 1 k.p.c.), a w przypadku świadczenia usług - miejsce, w którym usługi zgodnie z umową były lub miały być świadczone (art. 34 § 2 pkt 1 k.p.c.).

Skutki wskazanej nowelizacji są zasadniczo dwa. Pierwszym z nich jest odejście od zasady, że podstawą właściwości jest miejsce wykonania tego świadczenia wynikającego z umowy, które dochodzone jest w danym postępowaniu<sup>834</sup>. Miejsce spełnienia świadczenia

---

<sup>831</sup> Patrz np. Ł. Kurnicki, *Miejsce wykonania umowy z art. 34 KPC w interpretacji Sądu Najwyższego – uwagi krytyczne*, Iustitia nr 1/2014, s. 15-18, który dowodził, że miejsce spełnienia świadczenia (art. 454 k.c.) i miejsce wykonania umowy (art. 34 k.p.c.) utożsamiane są ze sobą błędnie.

<sup>832</sup> Wyrok ETS z 27 czerwca 2000 r. w sprawie *Oceano Grupo Editorial*, C-240/98, ECLI:EU:C:2000:346.

<sup>833</sup> Patrz w tym zakresie rozważania ETS, wyrok ETS z 4 czerwca 2009 r. w sprawie *Pannon GSM*, C-243/08, ECLI:EU:C:2009:350, por. również E. Skotnicka, *Zasada...*, s. 15.

<sup>834</sup> T. Szanciło, *Właściwość miejscowa sądu dla roszczeń „z umów”*, PSąd nr 1/2022, s. 60.

umowy obecnie określa się jednolicie na podstawie tego świadczenia, które jest świadczeniem charakterystycznym.

Pojęcie świadczenia charakterystycznego stanowi zaś drugie *novum* omawianej zmiany. Taka metoda regulacji w sposób oczywisty odnosi się (zwłaszcza w zakresie pkt 1-2) do postanowień art. 7 pkt 1 Bruksela I bis i art. 5 ust. 1 Nowej Konwencji z Lugano<sup>835</sup>, co uznać należy za jej dużą zaletę, albowiem czyni kompatybilnymi przepisy dotyczące właściwości zewnętrznej (jurysdykcji) i wewnętrznej. Warto bowiem wskazać, że przy okazji prac nad Konwencją również rozważano wprowadzenie pojęcia świadczenia charakterystycznego, co jednak nie zostało ostatecznie uczynione z uwagi na ryzyko rozbieżności rozumienia tego pojęcia w różnych porządkach prawnych<sup>836</sup>. Pojęcie świadczenia charakterystycznego zawiera natomiast – w zakresie określenia prawa właściwego – art. 4 ust. 2 Rzym I. W doktrynie dotyczącej tego ostatniego przepisu podkreśla się, że chodzi o świadczenie charakterystyczne dla typowego stosunku umownego danego rodzaju – nie zaś dla indywidualnego stanu faktycznego<sup>837</sup>.

Na gruncie art. 34 k.p.c. trafnie zauważono, że świadczeniem charakterystycznym jest świadczenie, które odróżnia daną kategorię stosunków zobowiązaniowych od innych<sup>838</sup>. Pojęcia tego nie można – rzecz jasna – utożsamiać z *essentialia negotii* umowy, albowiem do *essentialia negotii* wszystkich umów odpłatnych należy określenie świadczenia na ogół pieniężnego, które co do zasady charakterystyczne nie jest.

Pozostając jeszcze przy ostatniej myśli, w projekcie nowelizacji<sup>839</sup> z 2019 roku wskazano, że świadczeniem charakterystycznym dla żadnej umowy nie jest świadczenie pieniężne. Tak daleko idące twierdzenie nie jest jednak zasadne, albowiem istnieją przecież umowy, w których świadczenia obu stron mają charakter pieniężny, zaś najczęściej występującym w obrocie rodzajem takiej umowy jest umowa pożyczki i umowa kredytu. Można jednak wskazać w tym zakresie również np. na umowę dotacji, gdzie świadczeniem

---

<sup>835</sup> Konwencja o jurysdykcji i uznawaniu oraz wykonywaniu orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych i handlowych podpisana w Lugano w dniu 30 października 2007 r., Dz.Urz.UE L nr 339, s. 3;

<sup>836</sup> F. Pocar, *Convention on jurisdiction and the recognition and enforcement of judgments in civil and commercial matters, signed in Lugano on 30 October 2007. Explanatory Report*, Dz.Urz.UE C 2009 nr 319, s. 48.

<sup>837</sup> M.A. Zachariasiewicz, *Charakterystyczne świadczenie w nowych typach umów* [w:] W. Katner, U. Promińska (red.), *Prawo handlowe po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej*, Warszawa 2010, s. 553.

<sup>838</sup> T. Szanciło, *Właściwość...*, s. 63.

<sup>839</sup> *Rządowy...*, s. 134.

charakterystycznym jest udzielenie dotacji, ale już nie jej zwrot<sup>840</sup>. Dlatego też, należy przychylić się do stanowiska, że – jakkolwiek zasadą jest, że to świadczenie niepieniężne jest świadczeniem charakterystycznym, tak w przypadku umów, gdy obie strony świadczą w pieniądzu nie sposób wykluczyć przyjęcia, że to takie świadczenie jest świadczeniem charakterystycznym i będzie kreować właściwość sądu.

### 5.3.3.2 Właściwość wg miejsca wyrządzenia szkody

Kolejnym, podstawowym kryterium określającym właściwość przemienną sądu jest to wyrażone w art. 35 k.p.c. Przepis ten stanowi, że powództwo o roszczenie z czynu niedozwolonego wytoczyć można przed sąd, w którego okręgu nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę (*forum delicti commissi*). Również i ta podstawa istniała już w d.k.p.c., gdzie została umieszczona w formie pochodzącej z niemieckiego ustawodawstwa dzielnicowego<sup>841</sup>.

Różnica pomiędzy regulacją d.k.p.c. a współczesną sprowadza się do tego, że w tej pierwszej, jako podstawę właściwości przyjmowano jedynie czyn wyrządzający szkodę. Odnoszono to – za doktryną niemiecką<sup>842</sup> - do karnistycznego miejsca popełnienia czynu, na który składało się dopuszczenie się działania, nastąpienie skutku lub zamiar nastąpienia skutku<sup>843</sup>. W przełożeniu na regulację cywilną procesową oznaczało to bądź dowolność wyboru sądu pomiędzy sądem miejsca, gdzie podjęto zachowanie, a sądem miejsca, gdzie powstał skutek, bądź też tylko drugi z nich<sup>844</sup>. W obecnym kodeksie zdecydowano się zaś na zastosowanie konstrukcji zdarzenia wywołującego szkodę, co prowadzi do szerszej jego wykładni, o czym poniżej.

Zarówno na gruncie poprzedniej regulacji, jak i obecnego stanu prawnego, stosowanie tego przepisu wywoływało liczne kontrowersje. Pierwsza z nich odnosiła się do hipotezy omawianego przepisu. Powstał bowiem spór co do tego, czy znajduje on zastosowanie jedynie w zakresie typowych deliktów opartych o winę (tj. wynikających obecnie z art. 415 k.c.), czy również do odpowiedzialności *quasi* deliktowej i odpowiedzialności za czyn osoby trzeciej na podstawie przepisów szczególnych. W tym kontekście, począwszy od lat 70' XX wieku w orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje jednolita – i zasadniczo obowiązująca do dnia

---

<sup>840</sup> Por. rozważania dotyczące świadczenia charakterystycznego w umowie dotacji, zawarte w uzasadnieniu postanowienia SR dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie z dnia 28 lutego 2023 r., I Nc 3457/22, niepubl.

<sup>841</sup> S. Machalski, *Dwie właściwości*, Pal nr 4/1938, s. 344.

<sup>842</sup> A. Wach, *Handbuch des Deutschen Civilprozessrechts*, Leipzig 1885, s. 465.

<sup>843</sup> J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1932, s. 54.

<sup>844</sup> Patrz omówienie poglądów doktryny sprzed 1964 r. w tym przedmiocie: K. Weitz, *Czy sądem...*, s. 138.

dzisiejszego – tendencja do rozszerzającej wykładni hipotezy art. 35 k.p.c. W jej ramach stwierdzono m.in., że przepisem tym objęte są sprawy dotyczące odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy<sup>845</sup>, odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkody wyrządzone przez zwierzynę łowną<sup>846</sup>, odpowiedzialności ubezpieczycieli za szkody objęte obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdu<sup>847</sup>, czy – w końcu – odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych<sup>848</sup>.

Ten ostatni przypadek wymaga dalszego omówienia, albowiem w późniejszym okresie stał się jednym z najbardziej spornych, jeśli chodzi o regulację art. 35 k.p.c. Wiąże się on z drugą z wątpliwości, jakie narosły wobec wskazanego przepisu, a mianowicie definicji miejsca zdarzenia wywołującego szkodę. W szczególności, budziła (i nadal budzi, choć już nie w orzecznictwie) wątpliwości kwestia, czy miejscem tym jest jedynie miejsce działania sprawcy szkody, czy też miejsce, w którym nastąpiła szkoda. Po wejściu w życie k.p.c. przyjmowano pogląd, zgodnie z którym tylko pierwsze z tych miejsc stanowi o właściwości miejscowej<sup>849</sup>. Tożsamy pogląd wyraził SN w postanowieniu z 2 grudnia 1970 r.<sup>850</sup>, następnie zaś był on powielany w orzeczeniach wydawanych przez sądy apelacyjne i to jeszcze w latach 2013-2015<sup>851</sup>.

W doktrynie, już w XXI wieku, zaczęły pojawiać się głosy krytyczne względem takiego rozumienia art. 35 k.p.c. Jako pierwszy zasadnicze wątpliwości w tym zakresie wyraził K. Weitz<sup>852</sup>. Przytoczył on bardzo szeroką argumentację uzasadniającą ten pogląd, a opierającą się na trzech założeniach – po pierwsze, wykładni prawnoporównawczej, poprzez odniesienie się do rozumienia wskazanego przepisu w doktrynach innych państw, gdzie ma on analogiczne

---

<sup>845</sup> Postanowienie SN z 24 sierpnia 1977 r., IV CZ 93/77, OSNC nr 5-6/1978, poz. 97, por. również postanowienie SN z 2 czerwca 2011 r., WZ 12/11, OSNWSK nr 1/2011.

<sup>846</sup> Postanowienie SN z 9 listopada 1990 r., IV CZ 288/09, OSNC nr 10-12/1991, poz. 134, por. również postanowienie SN z 19 stycznia 1990 r., IV CZ 67/89, niepubl.

<sup>847</sup> Uchwała SN z 13 marca 1978 r., III CZP 11/78, OSNC nr 12/1978, poz. 217.

<sup>848</sup> Postanowienie SN z 28 czerwca 1989 r., I CZ 170/89, niepubl., patrz odmienny pogląd wyrażony przez SA w Warszawie w postanowieniu z dnia 3 lutego 1994 r., I ACz 74/94, PS nr 5/1995, s. 41.

<sup>849</sup> M. Lisiewski [w:] Z. Resich, W. Siedliewski, *Kodeks...*, s. 141, M. Bosakirska, *Dochodzenie roszczeń z czynów niedozwolonych w procesie cywilnym*, Warszawa 1983, s. 35.

<sup>850</sup> Postanowienie SN z 2 grudnia 1970 r., II CZ 158/70, OSP nr 6/1971, poz. 120, por. odmienny pogląd – jeszcze na gruncie d.k.p.c. – zawarty w postanowieniu SN z 13 lutego 1964 r., II CZ 7/64, OSNC nr 11/1964, poz. 239, który jednak nie znalazł zastosowania w dalszej praktyce.

<sup>851</sup> Tak postanowienie SA w Poznaniu z 28 marca 2013 r., I ACz 535/13, niepubl., postanowienie SA w Poznaniu z 16 lipca 2013 r., I ACz 1202/13, niepubl., postanowienie SA w Poznaniu z 18 czerwca 2014 r., I ACz 1034/14, niepubl., postanowienie SA we Wrocławiu z 30 października 2015 r., I ACz 2235/15, niepubl.

<sup>852</sup> K. Weitz, *Czy sądem...*, passim.

brzmienie<sup>853</sup>, po drugie, wykładni funkcjonalnej, której wyniki prowadzą do wniosku, że sąd miejsca, w którym doznano szkody będzie sądem, w którym najłatwiej będzie przeprowadzić istotną część postępowania dowodowego, a więc tę odnoszącą się do szkody<sup>854</sup>, po trzecie w końcu, poprzez wykładnię systemową i konieczność spójności regulacji k.p.c. dotyczącej właściwości z regulacją Bruksela I<sup>855</sup> (obecnie: Bruksela I bis, którego art. 7 pkt 2 jest odpowiednikiem art. 5 pkt 3 Bruksela I).

Argumentacja ta zasługuje na pełną aprobatę. Nie sposób bowiem nie dostrzegać niespójności systemowej, która sprowadzałaby się do tego, że na gruncie przepisów o właściwości zewnętrznej sprawa trafiłaby do jurysdykcji sądu polskiego z uwagi na miejsce wystąpienia szkody, a jednocześnie brak byłoby sądu właściwego do jej rozpoznania, gdyż sąd miejsca wystąpienia szkody nie byłby właściwy na podstawie art. 35 k.p.c. Tymczasem, przy wykładni postanowień Bruksela I i Bruksela I bis (które w polskiej wersji językowej brzmią zasadniczo identycznie jak art. 35 k.p.c.) nie budzi zasadniczo już żadnych wątpliwości, że zarówno miejsce, gdzie nastąpiło działanie wyrządzające szkodę, jak i miejsce gdzie nastąpiła szkoda są równoważnymi podstawami jurysdykcji *delicti commissi*<sup>856</sup>.

W tym samym kierunku zmierza w ostatnich latach orzecznictwo SN. W dwóch wydanych tego samego dnia, bo 15 grudnia 2017 roku, uchwałach<sup>857</sup>, Sąd Najwyższy przesądził, że zarówno miejsce działania jak i wystąpienia szkody są podstawami właściwości – kolejno – w sprawach z u.z.n.k. i o naruszenie dóbr osobistych. Argumentacja przedstawiona dla uzasadnienia przedmiotowych uchwał (w szczególności zaś uchwały III CZP 82/17, której sprawozdawcą był K. Weitz) jest zasadniczo tożsama do zaprezentowanej powyżej. Wykładnia

---

<sup>853</sup> Ibidem, s. 140-141.

<sup>854</sup> Ibidem, s. 141.

<sup>855</sup> Ibidem, s. 142.

<sup>856</sup> Wyrok ETS z 30 listopada 1976 r. w sprawie *Handelskwekerij Bier*, C-21/76, ECLI:EU:C:1976:166, wyrok ETS z 1 października 2002 r. w sprawie *Henkel*, C-167/00, ECLI:EU:C:2002:555, wyrok ETS z 5 lutego 2004 r., w sprawie *SEKO*, C-18/02, ECLI:EU:C:2004:74, wyrok ETS z 16 lipca 2009 r. w sprawie *Zuid-Chemie*, C-189/08, ECLI:EU:C:2009:475, wyrok TSUE z 25 października 2011 r. w sprawie *eDate Advertising*, C-509/09, ECLI:EU:C:2011:685, wyrok TSUE z 15 lipca 2021 r. w sprawie *Volvo*, C-30/20, ECLI:EU:C:2021:604, por. również liczne wypowiedzi literatury, np. J.G. Lammers, *New International Legal Developments Concerning the Pollution of the Rhine*, *Netherlands International Law Review*, nr 2(27)/1980, s. 171-193, T.B. Larsen, *Wintersteiger v Coty Prestige: The place of infringement under the forum delicti rule*, *Journal of Intellectual Property Law*, nr 3(13)/2018, s. 185, P. Rylski, *Pojęcie „miejsca zdarzenia wywołującego szkodę” w sprawach deliktowych na podstawie art. 5 pkt 3 rozporządzenia 44/01*, *Stulur t. 47/2007*, s. 239-240.

<sup>857</sup> Uchwała SN z 15 grudnia 2017 r., III CZP 82/17, OSNC nr 10/2018, poz. 93 i uchwała SN z 15 grudnia 2017 r., III CZP 91/17, OSNC nr 10/2018, poz. 95.

ta spotkała się z życzliwym przyjęciem w doktrynie<sup>858</sup> i znalazła miejsce w praktyce orzeczniczej<sup>859</sup>.

Zmianę tę należy ocenić jednoznacznie pozytywnie. Wprowadza ona spójność pomiędzy wspólnotowym i polskim rozumieniem pojęcia sądu, w okręgu którego wyrządzono szkodę i eliminuje ryzyko konieczności sięgania po regulacje art. 45 k.p.c. w przypadku uznania jurysdykcji sądu polskiego i jednoczesnego braku podstaw właściwości wewnętrznej któregośkolwiek z polskich sądów. Jednocześnie, taka wykładnia art. 35 k.p.c. nie ma zasadniczo mankamentów, albowiem sąd miejsca, w którym szkoda powstała z reguły posiada co najmniej tak samo bliski związek z przedmiotem rozstrzygnięcia, co sąd, w którym doszło do zdarzenia, które szkodę wywołało. Wybór pomiędzy tymi dwoma sądami winien więc pozostawać wyborem powoda, stosownie do treści art. 43 § 1 k.p.c.

#### 5.3.3.3 Właściwość wg miejsca zamieszkania powoda

Kolejna grupa przypadków właściwości przemiennej, to grupa, w której z uwagi na ochronę szczególnego interesu powoda, ustawodawca zdecydował się na odwrócenie zasady *actor sequitur forum rei* i przekazanie ustalenia właściwości miejscowej przemiennej wg miejsca zamieszkania lub siedziby powoda. Takie podstawy właściwości uregulowane są w art. 32, art. 35<sup>1</sup> i art. 37<sup>2</sup> k.p.c.. Nieco podobną konstrukcję przewidują art. 10 ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej<sup>860</sup> i art. 20 u.u.o., które zostaną omówione w następnej kolejności. Specyficzną regulacją pod tym względem jest art. 34a u.u.o.

Art. 32 k.p.c. stanowi, że powództwo o roszczenie alimentacyjne oraz o ustalenie pochodzenia dziecka i związane z tym roszczenia wytoczyć można według miejsca zamieszkania osoby uprawnionej. Nie ulega wątpliwości, że *ratio* tej regulacji stanowi uprzywilejowanie uprawnionego z roszczeń alimentacyjnych, pozwalając mu na dochodzenie ich przed własnym sądem. W zakresie zastosowania tego przepisu – obowiązującego już na gruncie d.k.p.c. (art. 28) – powstały dwie kontrowersje. Pierwsza dotyczyła właściwości

---

<sup>858</sup> Patrz np. K. Drozdowicz, *Właściwość...*, s. 537-538, M. Dziurda, *Nowe rozumienie właściwości przemiennej w sprawach o roszczenia z deliktów (art. 35 KPC)*, MoP nr 11/2018, s. 602, D. Dworek, Ł. Lipski, *Właściwość miejscowa sądu w sprawie roszczeń wynikających z czynu nieuczciwej konkurencji*, MoP nr 19/2019 (dodatek), s. 13.

<sup>859</sup> Patrz np. postanowienie SN z 29 stycznia 2018 r., IV CO 250/17, niepubl., postanowienie SA w Krakowie z 7 lutego 2018 r., I ACz 52/18, niepubl., postanowienie SA w Krakowie z 15 lutego 2018 r., I ACz 93/18, niepubl.

<sup>860</sup> Ustawa z dnia 11 września 2015 r. o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej, tekst jedn. Dz.U. z 2023 r., poz. 656.

w sprawach o zmianę wysokości alimentów, zaś druga – roszczeń regresowych (art. 140 k.r.o.). Jeżeli chodzi o pierwszy ze wskazanych problemów, został on – zdaje się – już jednoznacznie rozwiązany w orzecznictwie. Uchwałą z dnia 16 kwietnia 1991 r.<sup>861</sup> Sąd Najwyższy przesądził, że żądanie zmiany wysokości świadczeń alimentacyjnych jest roszczeniem alimentacyjnym w rozumieniu art. 32 k.p.c., niezależnie od powoływanej przez stronę powodową podstawy. Orzeczenie to jest o tyle interesujące, że powstało na gruncie nietypowo skonstruowanego roszczenia. Otóż powód nie wnosił o zmianę orzeczenia o alimentach na podstawie art. 138 k.r.o., powołując się na zmianę okoliczności dotyczących obowiązku alimentacyjnego, lecz na art. 358<sup>1</sup> § 3 k.c. powołując się na zmianę siły nabywczej pieniądza. W tych okolicznościach powstało zagadnienie, czy ta *strice* cywilnoprawna podstawa roszczenia nie sprawia, że przestaje ono mieć charakter alimentacyjny. Nie wkraczając nadmiernie w kwestie materialnoprawne, wskazać jedynie należy, że słusznie SN przyjął, iż o alimentacyjnym charakterze świadczenia świadczy nie jego podstawa prawna, a istota, która polega na zapewnieniu uprawnionemu środków utrzymania<sup>862</sup>.

Ta konkluzja pozwala zasadniczo rozwiązać pozostałe problemy związane ze stosowaniem wskazanego przepisu. Skoro bowiem dotyczy on wyłącznie roszczeń zapewniających środki utrzymania, nie znajdzie zastosowania do roszczenia zobowiązanego o obniżenie alimentów (roszczenie to z natury bowiem nie służy zapewnieniu środków utrzymania)<sup>863</sup>. Nie dotyczy również roszczeń regresowych dochodzonych na podstawie art. 140 k.r.o., które nie są roszczeniami alimentacyjnymi<sup>864</sup>, albowiem nie służą zapewnieniu środków utrzymania, lecz zrekompensowaniu środków już poniesionych. Istotą ułatwienia przewidzianego w art. 32 k.p.c. jest bowiem umożliwienie skuteczniejszego dochodzenia środków utrzymania – skoro zaś środki te dostarczyła już inna osoba i żąda ich zwrotu, ułatwiający cel tego przepisu nie znajduje zastosowania. Tym samym nie zasługuje na aprobatę

---

<sup>861</sup> Uchwała SN z 16 kwietnia 1991 r., III CZP 24/91, OSNC nr 2/1992, poz. 21.

<sup>862</sup> T. Smyczyński, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 1991 r. III CZP 24/91*, OSP nr 2/1992, poz. 34.

<sup>863</sup> Komentarz

<sup>864</sup> Uchwała składu 7 sędziów SN z 16 grudnia 2015 r., III CZP 77/15, OSNC nr 5/2016, poz. 53, wyrok SN z 13 stycznia 2016 r., V CNP 34/15, niepubl., por również D. Wybrańczyk, *sytuacja prawna małoletniego dziecka rozwodzących się rodziców*, Warszawa 2022, s. 277, E. Stawicka, *Czy roszczenie przewidziane w przepisie art. 140 § 1 k.r.o. jest roszczeniem alimentacyjnym, czy też cywilnym roszczeniem regresowym*, Pal nr 7-8/2016, s. 217-219, T. Smyczyński, *Roszczenia zwrotne w prawie alimentacyjnym*, SP nr 1-2/1986, s. 336-337.

teza podnoszona w starszym orzecznictwie<sup>865</sup>, a przemawiająca za zastosowaniem art. 32 k.p.c. (i jego poprzednika – art. 28 d.k.p.c.) również w tych sprawach.

Drugim z roszczeń, co do którego wprowadzono właściwość przemienną sądu miejsca zamieszkania lub siedziby powoda jest powództwo o ochronę dóbr osobistych naruszonych przy wykorzystaniu środków masowego przekazu. Stanowiący o niej art. 35<sup>1</sup> k.p.c. wszedł w życie wraz ze zm.k.p.c.2019. Autorzy projektu tego przepisu nie umieścili niestety żadnej wzmianki o celu nowelizacji w jej uzasadnieniu<sup>866</sup>, nie był on również przedmiotem wypowiedzi doktryny (poza wypowiedziami zawartymi w komentarzach), ani orzecznictwa. W komentarzach do art. 35<sup>1</sup> k.p.c. wskazuje się, że przepis ten stanowi *lex specialis* w stosunku do art. 35 k.p.c.<sup>867</sup> Należy więc rozważyć, czy w przypadku spraw objętych jego hipotezą, powodowi przysługuje wybór pomiędzy podstawą właściwości z art. 35 i art. 35<sup>1</sup> k.p.c., czy też ma do dyspozycji wyłącznie właściwość ogólną lub przemienną z art. 35<sup>1</sup> k.p.c. Za pierwszą opcją przemawia reguła wyrażona w art. 43 k.p.c., za drugą – charakter art. 35<sup>1</sup> k.p.c. jako przepisu szczególnego.

W mojej ocenie, na aprobatę zasługuje druga z zaprezentowanych możliwości interpretacyjnych. Należy bowiem zauważyć, że nowelizacja ta zaproponowana została po wydaniu wspomnianej już uchwały w sprawie III CZP 91/17. Pomimo jej pozytywnej oceny, jednym z zagrożeń, które z niej płynęły było to odnoszące się do zbyt szerokiego zakreslenia podstaw właściwości przemienną z uwagi na to, że w przypadku naruszenia dóbr osobistych przez środki masowego przekazu, odbiór informacji stanowiących o zagrożeniu mógł nastąpić zasadniczo w dowolnym miejscu w Polsce – a z tego wniosku już niedaleko było do twierdzenia, że każdy sąd w Polsce pozostaje właściwy do rozpoznania sprawy.

Celem uniknięcia tego typu podejścia, ustawodawca dla naruszenia dóbr osobistych za pośrednictwem Internetu wprowadził bardzo daleko idące ułatwienie dla powoda w postaci właściwości *forum actoris*. Stanowi to z jednej strony spełnienie postulatu ułatwienia dostępu do sądu poszkodowanego deliktem, zaś z drugiej – uporządkowuje kwestię właściwości przemienną i uniemożliwia przyjęcie, że właściwym będzie każdy z sądów, w obszarze którego komunikat pozostawał dostępny.

---

<sup>865</sup> Uchwała składu 7 sędziów SN z 29 stycznia 1954 r., I C 3074/52, OSNCK nr 4/1955, poz. 68, uchwała SN z 6 października 1967 r., III CZP 63/67, RPEiS nr 1/1968, s. 334.

<sup>866</sup> *Rządowy...*, passim.

<sup>867</sup> Np. E. Stefańska [w:] M. Manowska (red.), *Kodeks...*, s. 138.



Ostatnim przepisem przewidującym wprost właściwość *forum actoris* jest art. 37<sup>2</sup> k.p.c. Przepis ten przewiduje właściwość miejsca zamieszkania (siedziby) powoda w sprawach o roszczenie wynikające z czynności bankowej przeciwko bankowi, innej jednostce organizacyjnej uprawnionej do wykonywania czynności bankowych lub ich następcom prawnym.

Nie ulega wątpliwości, że *ratio legis* wskazanego przepisu miało charakter raczej organizacyjny, aniżeli merytoryczny. Sprowadzało się bowiem do zmniejszenia obciążenia sądów wielkomięjskich, w których znajdują się siedziby banków<sup>868</sup> (zwłaszcza Warszawy, w pewnym stopniu również np. Gdańska czy Wrocławia) sprawami wytaczanymi przez konsumentów, a dotyczącymi w przeważającej liczbie tzw. kredytów frankowych, co pozwala kredytobiorcom na uzyskanie szybszego i bardziej przewidywalnego rozstrzygnięcia<sup>869</sup>.

Należy jednak zauważyć, że – jeśli taki był cel ustawodawcy – to został on dość nieudolnie wyrażony w treści art. 37<sup>2</sup> k.p.c. Przepis ten bowiem dotyczy, jak już wspomniano, właściwości miejscowej w sprawach o roszczenia wynikające z czynności bankowej. Definicja pojęcia czynności bankowych zawarta jest w art. 5 p.b. i to ona winna znajdować zastosowanie dla określenia hipotezy art. 37<sup>2</sup> k.p.c.<sup>870</sup> Tymczasem, analiza znaczącej większości spraw tzw. frankowych wskazuje jednoznacznie, że roszczenia dochodzone przez kredytobiorców nie wynikają z czynności bankowej, lecz opierają się na twierdzeniu, że umowa kredytu była nieważna, a tym samym – podstawą ich dochodzenia jest art. 410 k.c. (co do żądania zapłaty) i art. 189 k.p.c. (co do żądania ustalenia)<sup>871</sup>, a nie czynność bankowa. Powyższe każe rozważyć, czy typowe sprawy „frankowe”, zwłaszcza nowsze (tj. sprawy, w których żądanie powoda opiera się o koncepcję nieważności umowy, nie zaś jej utrzymania przy założeniu eliminacji postanowień abuzywnych, czyli tzw. „odfrankowienia”) w ogóle mieszczą się w hipotezie art. 37<sup>2</sup> k.p.c.

*Prima facie*, odpowiedź na tak postawione pytanie, przy uwzględnieniu rezultatów wykładni językowej, musi być negatywna. Nie budzi bowiem wątpliwości, że tak ukształtowane powództwo nie stanowi powództwa o roszczenie wynikające z czynności

---

<sup>868</sup> *Rządowy...*, s. 134.

<sup>869</sup> P. Artymoniek, A. Citko, *Postępowanie w sprawach kredytów frankowych. Poradnik dla frankowicza*, Warszawa 2021, s. 49.

<sup>870</sup> Tak T. Wiśniewski [w:] T. Wiśniewski (red.), *Kodeks...*, s. 247, K. Flaga-Gieruszyńska [w:] K. Flaga-Gieruszyńska, A. Zieliński (red.), *Kodeks...*, s. 110.

<sup>871</sup> Por. H. Ciepla, *Dochodzenie roszczeń z umów kredytów frankowych. Praktyka. Orzecznictwo. Pytania i odpowiedzi*, Warszawa 2021, s. 199 i nast.

bankowej. Wręcz przeciwnie – podstawą stanowiska powoda jest twierdzenie o tym, że nie doszło do ważnej czynności bankowej.

Pomimo powyższego, opowiadam się za stanowiskiem, że przepis ten znajdzie zastosowanie również w sprawach, których podstawą roszczenia jest twierdzenie o nieważności umowy kredytu. Należy bowiem wskazać, że odmienne rozumienie przedmiotowego przepisu skutkować będzie jego niewielką użytecznością. Został on bowiem wprowadzony dla konkretnego, wskazanego powyżej celu, a jego wykładnia literalna cel ten w całości zaprzepaszcza. Tym samym, w niniejszej sprawie prymat nadać należy dyrektywie wykładni funkcjonalnej.

#### 5.3.3.4 Właściwość przemienna w sprawach ubezpieczeniowych

Następną wartą omówienia grupą podstaw właściwości przemiennej stanowią sprawy ubezpieczeniowe. Ich rola rokrocznie rośnie z uwagi na rozwój rynku usług ubezpieczeniowych, jak również rynku dochodzenia wierzytelności szkodowych przez podmioty wyspecjalizowane w masowym ich nabywaniu i egzekwowaniu od ubezpieczycieli.

W zakresie roszczeń wynikających z umowy ubezpieczenia, ustawodawca przewidział trzy podstawy właściwości, z których dwie odnoszą się do ubezpieczeń obowiązkowych. Pierwszą i najbardziej ogólną z nich jest art. 10 ust. 1 przytoczonej już wyżej ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej. Przepis ten stanowi, że powództwo o roszczenie wynikające z umowy ubezpieczenia można wytoczyć według przepisów o właściwości ogólnej albo przed sąd właściwy dla miejsca zamieszkania lub siedziby ubezpieczającego, ubezpieczonego lub uprawnionego z umowy ubezpieczenia. Analogiczną regulację dla ubezpieczeń obowiązkowych (z wyłączeniem art. 34a u.u.o., o czym za chwilę) stanowi art. 20 u.u.o.<sup>872</sup> Przepis ten stanowi bowiem, że powództwo o roszczenie wynikające z umów ubezpieczeń obowiązkowych lub obejmujące roszczenia z tytułu tych ubezpieczeń można wytoczyć bądź według przepisów o właściwości ogólnej, bądź przed sąd właściwy dla miejsca zamieszkania lub siedziby poszkodowanego lub uprawnionego z umowy ubezpieczenia, z zastrzeżeniem art. 34a.

---

<sup>872</sup> Podkreślić należy, że na różnice pomiędzy regulacją art. 20 u.u.o., a poprzednikiem art. 10 ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej szeroko zwracał uwagę SN w uzasadnieniu postanowienia z dnia 21 kwietnia 2005 r., III CZP 17/05, niepubl., por również M. Orlicki, *Ubezpieczenia obowiązkowe*, Warszawa 2011, s. 442-443, jednak poglądy te zdezaktualizowały się wobec obecnego brzmienia wspomnianego art. 10.

Nie ulega wątpliwości, że wskazane przepisy ustanawiają właściwość przemienną. Określają bowiem wprost, że powodowi przysługuje prawo wyboru sądu pomiędzy sądem właściwości ogólnej, a sądem określonym we wskazanym przepisie. Niemniej jednak, konieczne jest rozważenie w ich kontekście dwóch zagadnień.

Pierwsze z nich sprowadza się do tego, czy przepisy te w sposób wyczerpujący określają podstawy właściwości przemiennej, czy też stanowią jedynie dodatkową podstawę właściwości przemiennej. W tym zakresie, w doktrynie dość jednoznacznie wyrażane jest stanowisko pierwsze<sup>873</sup>, które zasadniczo należy podzielić. Przepisy te bowiem tworzą pewną spójną całość w zakresie regulacji właściwości przemiennej i określają, że powództwo może być skierowane przed sąd właściwości ogólnej albo przemiennej – lecz wskazanej w, odpowiednio, art. 10 ustawy o działalności ubezpieczeniowej lub art. 20 u.u.o. Trafnie więc wskazuje się, że przepisy te wyłączają zastosowanie art. 32-37<sup>2</sup> k.p.c.

Co jednak znamienne, doktryna idzie w zakresie ograniczeń w kreowaniu właściwości w sprawach ubezpieczeniowych jeszcze dalej. Wskazuje bowiem, że w sprawach tych niedozwolone jest zawarcie umowy prorogacyjnej<sup>874</sup> – i to drugie zagadnienie wymagające rozważenia. Uzasadnieniem dla takiego stanowiska jest twierdzenie, że celem wprowadzenia przedmiotowych przepisów jest zwiększenie poziomu ochrony ubezpieczonych, wobec powyższego mają one charakter imperatywny i nie mogą być zmieniane wolą stron.

Stanowisko to jawi się jako niekonsekwentne. Po pierwsze, wskazać należy, że art. 46 § 2 k.p.c. wyłącza spod zastosowania art. 46 § 1 wyłącznie właściwość wyłączną. Skoro więc nie ulega wątpliwości, że właściwość wyrażona w omawianych przepisach nie jest wyłączna, lecz przemienna (w tym zakresie są one odmienne od art. 34a u.u.o., o którym poniżej), brak jest jakiegokolwiek przepisu wyłączającego zastosowanie art. 46 § 1 k.p.c.

Po drugie, nawet względy aksjologiczne w postaci poprawy pozycji ubezpieczonego nie mogą mieć w tym zakresie takiego znaczenia, że wyłączają w całości *prorogatio fori*. Nawet bowiem przyjmując, że ustawodawca chciał w ten sposób poprawić pozycję ubezpieczonego,

---

<sup>873</sup> Patrz M. Jędrychowski, B. Wojno, *Właściwość miejscowa sądów w sprawach o roszczenia wynikające z umów ubezpieczenia*, Rozprawy Ubezpieczeniowe z. 3/2007, s. 55, M. Krajewski [w:] P. Wajda, M. Szczepańska (red.), *Ustawa o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej. Komentarz*, Warszawa 2017, s. 111, K. Malinowska [w:] Z. Brodecki, M. Serwach, M. Glicz (red.), *Prawo ubezpieczeń gospodarczych. Komentarz. Tom I. Komentarz do przepisów prawnych o funkcjonowaniu rynku ubezpieczeń*, Warszawa 2010, s. 101.

<sup>874</sup> Patrz w tym zakresie, poza pozycjami przytoczonymi w poprzednim przypisie, również M. Maliszewska [w:] G. Dybała, K. Szpryt (red.), *Ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych, ubezpieczeniowym funduszu gwarancyjnym i polskim biurze ubezpieczycieli komunikacyjnych. Komentarz*, Warszawa 2022, s. 88.

w żaden sposób nie wyjaśnia to, dlaczego w drodze umowy prorogacyjnej strony nie mogłyby rozszerzyć podstaw właściwości w przypadku powództw ubezpieczonego lub ograniczyć wybór sądu w przypadku powództw ubezpieczyciela – co przecież niewątpliwie nie stałoby w sprzeczności z aksjologicznym uzasadnieniem omawianych przepisów.

Mając na uwadze powyższe, wbrew przyjmowanym w doktrynie poglądom, przyjęć należy, że przepisy art. 10 ustawy o działalności ubezpieczeniowej i art. 20 u.u.o. mają charakter semiimperatywny. Tym samym, możliwa jest ich modyfikacja poprzez umowę prorogacyjną<sup>875</sup>, o ile umowa ta będzie poprawiać, a nie pogarszać sytuację kontrahenta ubezpieczyciela.

W końcu, omówić należy ostatni przepis dotyczący właściwości w sprawach ubezpieczeniowych, mianowicie zaś art. 34a u.u.o. Przepis ten stanowi w ust. 1, że powództwo o odszkodowanie z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych wytacza się wyłącznie przed sąd właściwy dla miejsca zamieszkania albo siedziby poszkodowanego zdarzeniem powodującym szkodę albo przed sąd właściwy dla miejsca zaistnienia tego zdarzenia. W braku wskazanych wyżej podstaw właściwości miejscowej powództwo można wytoczyć przed sąd właściwy według przepisów o właściwości ogólnej.

Przepis ten zasadniczo wprowadza właściwość wyłączną, nie zaś przemienne<sup>876</sup>, niemniej jednak jest to właściwość specyficzna, albowiem pozostawia powodowi możliwość dokonania wyboru jednego spośród co najmniej dwóch sądów właściwych (sądu miejsca zamieszkania poszkodowanego lub sądu miejsca zdarzenia). Co jednak nietypowe<sup>877</sup>, przepis ten nie przewiduje jednej z podstaw właściwości w postaci właściwości ogólnej (raczej: przewiduje ją, ale dopiero w braku domyślnych podstaw).

Charakteryzując tę podstawę właściwości, za uprawnioną uznać należy tezę, że stanowi ona specyficzny przykład właściwości wyłącznej przemiennej. Łączy on bowiem w sobie cechy obu tych podstaw właściwości. Cechą właściwości wyłącznej widoczną w tej regulacji jest bowiem wyłączenie przepisów o właściwości ogólnej i niemożność – tutaj już nie sposób mieć co do tego wątpliwości – przełamania podstaw właściwości umową prorogacyjną.

---

<sup>875</sup> Tak również SO w Gliwicach w postanowieniu z 23 czerwca 2022 r., II Cz 131/22, niepubl.

<sup>876</sup> E. Jędrzejewska, *Odszkodowanie za szkody z OC posiadacza pojazdu w związku z wypadkiem drogowym. Postępowanie. Wzory*, Warszawa 2022, s. 85.

<sup>877</sup> I co wywołało krytykę doktryny, patrz np. M. Kościelniak, *Skutki zmiany właściwości sądowej w sprawach o odszkodowanie z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych*, Monitor Ubezpieczeniowy, nr 63 (2015).

Cechą właściwości przemiennej jest zaś kilka sądów, które są właściwe dla rozstrzygnięcia sporu i pozostawienie powodowi wyboru pomiędzy nimi (art. 43 k.p.c.).

#### 5.3.3.5 Właściwość w sprawach o należność pełnomocnika

Kolejną określoną w k.p.c. podstawą właściwości przemiennej jest właściwość w sprawach o należność pełnomocnika, określona w art. 36 k.p.c. W praktyce sądowej, przepis ma raczej niewielkie zastosowanie, albowiem sprawy tego typu nie są nadmiernie częste<sup>878</sup>. Świadczy o tym m.in. brak w obu największych bazach informacji prawnej jakichkolwiek orzeczeń zarówno Sądu Najwyższego (co akurat nie może dziwić) jak i sądów powszechnych dotyczących omawianego przepisu<sup>879</sup>. Również wypowiedzi doktryny w jego przedmiocie ograniczają się od czasów wejścia w życie k.p.c. wyłącznie do komentarzy do kodeksu.

Omawiając *ratio legis* przedmiotowego przepisu, wskazać należy, że stanowi on swoisty przywilej zawodowy pełnomocników profesjonalnych<sup>880</sup>. Trudno doszukiwać się jego innego źródła. Trudno uznać za takie łatwość rozpoznania sprawy przez sąd, przed którym sprawa była prowadzona w sytuacji, gdy (1) przepis ten przewiduje właściwość przemiennej i to tylko w sprawach, gdzie pełnomocnik jest powodem, a nie pozwanym, (2) przepis ten dotyczy nie tylko prowadzenia spraw przed sądem powszechnym, lecz również przed innymi sądami i organami<sup>881</sup> i (3) przepis ten dotyczy jedynie właściwości miejscowej, a sąd, w którym sprawę pełnomocnik prowadził może nie być właściwy rzeczowo.

W doktrynie wyrażono również pogląd, że skoro przepis ten używa określenia „pełnomocnik procesowy sprawę prowadził”, to podstawą jego zastosowania jest tylko sytuacja, gdy sprawa jest już zakończona, bądź też przynajmniej zakończone jest jej prowadzenie przez danego pełnomocnika<sup>882</sup>. W mojej ocenie brak jest podstaw do takiego ograniczenia. Nie znajduję podstaw dla przyjęcia, że z podstawy z art. 36 k.p.c. nie może skorzystać pełnomocnik, żądający wynagrodzenia za część prowadzonej sprawy (odrębną –

---

<sup>878</sup> Niestety, brak jest możliwości wskazania na konkretne liczby, albowiem sprawy o wynagrodzenie pełnomocnika rejestrowane są w rep. C lub Nc pod symbolem statystycznym 094 („roszczenia z umowy zlecenia”) wraz z wieloma sprawami nie dotyczącymi wynagrodzenia pełnomocnika – brak jest odrębnie wydzielonej kategorii statystycznej dla spraw o należności pełnomocnika procesowego.

<sup>879</sup> W obu systemach znajdują się co prawda pojedyncze orzeczenia, lecz stanowią one efekt omyłkowego przypisania do art. 36 k.p.c., gdy tymczasem w orzeczeniach mowa była np. o art. 36 k.r.o. lub art. 36 k.p.k.

<sup>880</sup> T. Lurie, *Czy właściwość sądu z art. 37 Kpc przechodzi na następców prawnych pełnomocnika procesowego pod tytułem ogólnym lub szczególnym*, PPC nr 18-19/1937, s. 593-594.

<sup>881</sup> R. Flejszar [w:] A. Góra-Błaszczkowska (red.), *Kodeks...*, Legalis, nb. 6 komentarza do art. 36.

<sup>882</sup> J. Gudowski [w:] T. Erciński (red.), *Kodeks... Tom I*, s. 413.

i materialnoprawną – kwestią będzie wymagalność owego wynagrodzenia). Wbrew wskazanemu pogładowi nie przemawia za tym wykładnia literalna (wszak „prowadził” stanowi aspekt niedokonany), a nie istnieją jakiegokolwiek inne powody przyjęcia tego stanowiska.

#### 5.3.3.6 Właściwość w sprawach ze stosunku najmu i dzierżawy

Art. 37 k.p.c. stanowi, że powództwo o roszczenie ze stosunku najmu lub dzierżawy nieruchomości wytoczyć można przed sąd miejsca położenia nieruchomości. Podstawa ta w sposób analogiczny uregulowana była również w d.k.p.c., gdzie zastosowano jedynie nieco inną konstrukcję językową, określając, że dotyczy ona „powództwa ze stosunku najmu lub dzierżawy nieruchomości”. Pojęcie najmu i dzierżawy rozumieć należy zgodnie z definicjami zawartymi w prawie materialnym, a więc – odpowiednio – art. 659 k.c. i art.693 k.c.

Omówienie zakresu przedmiotowego wskazanej podstawy właściwości rozpocząć należy od konstatacji, że w dużej części pokrywa się ona z art. 34 k.p.c. Skoro bowiem od 2019 roku, podstawą właściwości miejsca wykonania umowy jest – jak już wspomniano wyżej – miejsce spełnienia świadczenia charakterystycznego, nie budzi wątpliwości, że zarówno w przypadku najmu, jak i dzierżawy, owym świadczeniem będzie oddanie rzeczy do używania. Miejscem wykonania tego świadczenia – gdy chodzi o nieruchomości – w większości przypadków będzie miejsce, gdzie nieruchomość owa się znajduje. Tym samym, w przypadku umów najmu i dzierżawy nieruchomości, jeśli wydanie nieruchomości miało nastąpić w miejscu, gdzie one się znajdują, powództwo o zawarcie umowy, o ustalenie jej treści, o zmianę umowy oraz o ustalenie istnienia umowy, o jej wykonanie, rozwiązanie lub unieważnienie, a także o odszkodowanie z powodu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy może być wytoczone przed sąd miejsca położenia nieruchomości również na podstawie art. 34 k.p.c.

Mając na względzie powyższe, jako oczywiste jawi się pytanie o przydatność regulacji art. 37 k.p.c., wobec tak szerokiego pokrywania się jej z art. 34 k.p.c. Celem udzielenia na nie odpowiedzi, koniecznym jest przeanalizowanie hipotezy omawianego przepisu. Jak już wspomniano, znajdzie on zastosowanie dla spraw o roszczenie ze stosunku najmu lub dzierżawy nieruchomości. Pierwszą uwagę odnieść należy do pojęcia „stosunku” najmu lub dzierżawy. Jakkolwiek bowiem są to kodeksowe umowy nazwane, tak trafnie zauważa

J. Gudowski<sup>883</sup>, że stosunki najmu w przeszłości powstać mogły również na podstawach innych niż umowa – i stosunki te spotkać można jeszcze w obrocie. W ich przypadku, podstawą własności przemiennej nie będzie mógł być art. 34 k.p.c., gdyż nie są to stosunki umowne. Tymczasem, w hipotezie art. 37 k.p.c. znajdują się wszystkie sprawy z zakresu stosunku najmu, nawet jeśli jego podstawą nie jest umowa najmu, lecz stosunek administracyjnoprawny.

Nadto, odmienna w przypadku art. 37 k.p.c. jest regulacja związku, który ma zaistnieć pomiędzy stosunkiem najmu, a sprawą. W przypadku bowiem własności przemiennej z art. 34 k.p.c., tylko enumeratywnie wymienione sprawy (tj. sprawy o zawarcie umowy, o ustalenie jej treści, o zmianę umowy oraz o ustalenie istnienia umowy, o jej wykonanie, rozwiązanie lub unieważnienie, a także o odszkodowanie z powodu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy) kreują podstawę własności. W regulacji art. 37 k.p.c. mowa z kolei o roszczeniach ze stosunku najmu, bez tak daleko idącego doprecyzowania. Oznacza to, że zakresem regulacji tego ostatniego przepisu objęte będą również roszczenia niemieszczące się w hipotezie art. 34 k.p.c. W dwóch orzeczeniach z lat trzydziestych dwudziestego wieku<sup>884</sup> wskazano, że roszczenie wynikające ze stosunku najmu (dzierżawy) to wszystkie roszczenia, których źródłem powstania i podstawą prawną jest stosunek najmu (dzierżawy) nieruchomości oraz wszelkie roszczenia, które z używaniem najętej rzeczy mają bezpośredni związek.

Powyższe pozwala przyjąć, że istnieje pewien zakres spraw niemieszczących się w zakresie art. 34 k.p.c., lecz mieszczących się w zakresie art. 37 k.p.c. Tym samym – wbrew pierwszej intuicji – przepis ten nie ma charakteru przepisu pustego i może znaleźć zastosowanie w niektórych kategoriach spraw jako wyłączna podstawa własności przemiennej.

#### 5.3.3.7 Własność w sprawach z weksła i czeku

Ostatnią podstawą własności przemiennej, która zostanie omówiona w tym miejscu jest własność miejsca płatności weksła lub czeku. Przewiduje ją art. 37<sup>1</sup> § 1 k.p.c., stanowiący, że powództwo przeciwko zobowiązanemu z weksła lub czeku można wytoczyć przed sąd miejsca płatności.

Hipoteza wskazanego przepisu określona jest od strony podmiotowej – wskazuje bowiem nie na przedmiot sprawy, który podlega jego zastosowaniu, lecz stronę pozwaną. Dla

---

<sup>883</sup> J. Gudowski [w:] T. Ereciński (red.), *Kodeks...* Tom I, s. 413-414.

<sup>884</sup> Orzeczenie SN z 4 października 1935 r., III C 343/35, OSNC nr 7/1936, poz. 263 i orzeczenie SN z 7 listopada 1935 r., II C 1327/35, OSNC nr 5/1936, poz. 207.

możliwości jego zastosowania koniecznym jest, żeby powództwo było skierowane przeciwko zobowiązanemu z weksla lub czeku. O tym, kto jest zobowiązanym z tych papierów wartościowych, decydują przepisy materialnoprawne, tj. przepisy ustawy – Prawo wekslowe<sup>885</sup> i ustawy – Prawo czekowe<sup>886</sup>. Zobowiązanym z weksla będzie więc – w przypadku weksla trasowanego – wystawca i akceptant (trasat po przyjęciu weksla), zaś w przypadku weksla własnego - wystawca. Ponadto, w granicach i na warunkach określonych w wyżej wskazanej ustawie, zobowiązanymi z weksla mogą być również poręczyciel wekslowy, indosant czy regresat, jak również osoba odpowiadająca na podstawie art. 8 ustawy – Prawo wekslowe. Zobowiązanym z czeku będzie zaś wystawca, poręczyciel czekowy i osoba odpowiadająca na podstawie art. 11 ustawy – Prawo czekowe. Nie jest zobowiązanym z czeku trasat, albowiem zobowiązanie trasata (banku) nie wynika z czeku, lecz z umowy rachunku bankowego<sup>887</sup>.

Również i miejsce płatności weksla lub czeku wynika z przepisów wskazanych wyżej ustaw. I tak, weksel może być płatny w miejscu zamieszkania osoby trzeciej, bądź w miejscowości, w której trasat ma miejsce zamieszkania, bądź w innej miejscowości (art. 4 ustawy – Prawo wekslowe dla weksli trasowanych i art. 103 w zw. z art. 4 ustawy – Prawo wekslowe dla weksli własnych), zaś czek - może być płatny w miejscu zamieszkania osoby trzeciej, bądź w miejscowości, w której trasat ma miejsce zamieszkania, bądź w innej miejscowości, z tym jednak zastrzeżeniem, że osoba trzecia jest bankierem (art. 8 ustawy – Prawo czekowe).

Wątpliwości w zakresie omawianej podstawy budziły postępowania w oparciu o weksle wystawione przez konsumentów (w szczególności jako zabezpieczenie umów kredytu). W szczególności, wątpliwości budziło, czy miejsce płatności weksla może być badane pod względem abuzywności w zakresie, w jakim kreuje właściwość przemienną dogodną dla przedsiębiorcy. Konsekwencją owych wątpliwości było wydanie przez SN uchwały przesądzającej taką możliwość<sup>888</sup>. Obecnie zagadnienie to nie występuje z uwagi na treść art. 31 § 2 k.p.c.

---

<sup>885</sup> Ustawa z dnia 28 kwietnia 1936 r. – Prawo wekslowe, tekst jedn. Dz.U. z 2022 r., poz. 282.

<sup>886</sup> Ustawa z dnia 28 kwietnia 1936 r. – Prawo czekowe, tekst jedn. Dz.U. z 2016 r., poz. 462.

<sup>887</sup> J. Gudowski [w:] T. Ereciński (red.), *Kodeks...* Tom I, s. 417.

<sup>888</sup> Uchwała SN z 19 października 2017 r., III CZP 42/17, OSNC nr 7-8/2018, poz. 70, por. częściowo krytyczne uwagi do uchwały w P. Jadłowski, *Badanie...*



## 5.4. WŁAŚCIWOŚĆ WYŁĄCZNA

### 5.4.1 Istota i funkcja właściwości wyłącznej

Właściwość wyłączna stanowi jeden z rodzajów właściwości szczególnej, a więc stanowiącej odstępstwo od zasad właściwości ogólnej. Definiowana jest w najprostszy sposób jako właściwość wyłączająca korzystanie z przepisów dotyczących właściwości ogólnej<sup>889</sup>. Tym odróżnia się od właściwości przemiennej, która z właściwością ogólną konkuruje. W. Berutowicz<sup>890</sup>, nieco odmiennie, wskazuje, że chodzi o wyłączenie zarówno właściwości ogólnej jak i przemiennej, co jednak zdaje się nie być konstrukcyjnie przemyślane, albowiem właściwość przemienna jest uwarunkowana istnieniem właściwości ogólnej – skoro jej nie ma, *ex definitione* nie ma i właściwości przemiennej. Jak trafnie bowiem wskazał M. Lisiewski<sup>891</sup>, właściwość przemienna i właściwość wyłączna wyłączają się wzajemnie.

Uzasadnieniem dla właściwości wyłącznej jest na ogół wyjątkowy związek danej sprawy z konkretnym obszarem, który sprawia, że tylko dany sąd może w prawidłowy sposób ją rozpoznać. Szczególnie widoczne jest to w przypadku *forum rei sitae* (o którym oczywiście poniżej), gdzie trudnym do zaakceptowania byłoby rozpoznawanie sprawy o własność nieruchomości przez sąd inny niż sąd jej miejsca położenia.

Niemniej jednak, również w przypadku właściwości wyłącznej odnaleźć można i znacznie bardziej pragmatyczne *ratio legis*, sprowadzające się do zapewnienia bardziej równomiernego rozłożenia spraw pomiędzy poszczególnymi sądami. Sztandarowym przykładem tego typu regulacji jest tymczasowa regulacja właściwości miejscowej w sprawach tzw. „frankowych”, zawarta w zm.k.p.c.2023.

Konsekwencją „wyłączności” tego rodzaju właściwości jest w końcu również i to, że właściwość ta nie może zostać przełamana przez umowę prorogacyjną. U podstaw tego ograniczenia stoi przyjęcie, że w przypadku właściwości wyłącznej, poza interesami stron, podstawą jej istnienia jest istnienie nadrzędnego interesu publicznego i prawidłowa organizacja wymiaru sprawiedliwości<sup>892</sup>. W toku dalszych rozważań, spróbuję udzielić odpowiedzi na pytanie czy w istocie właściwość wyłączna chroni wyłącznie te interesy.

---

<sup>889</sup> M. Waligórski, *Polskie...*, s. 258, S. Gołąb, *Zarys...*, s. 77.

<sup>890</sup> W. Berutowicz, *Postępowanie...*, s. 127.

<sup>891</sup> M. Lisiewski [w:] Z. Resich, W. Siedlecki, *Kodeks...*, s. 122

<sup>892</sup> P. Osowy, *Umowa o właściwość sądu jako przykład umowy przedprocesowej*, KPP z. 2/2005, s.454 (425-455).

#### 5.4.2 Właściwość wg miejsca położenia nieruchomości

Pierwszą i najbardziej typową (bo występującą w zasadzie w większości państw naszej kultury prawnej<sup>893</sup>) podstawą właściwości wyłącznej jest *forum rei sitae*, a więc właściwość według miejsca położenia rzeczy (nieruchomości).

W d.k.p.c., *forum rei sitae* regulowana była w art. 35 § 1. Przepis ten stanowił, że powództwo o prawo rzeczowe na nieruchomości, o zwolnienie od tego prawa i o ochronę zakłóconego lub przywrócenie utraconego posiadania nieruchomości wytoczyć należy wyłącznie przed sąd miejsca położenia nieruchomości. Przepis ten tworzył zamknięty katalog<sup>894</sup> dwóch podstaw właściwości rzeczowej wyłącznej: (1) spory o prawa rzeczowe i zwolnienie od nich, (2) spory o posiadanie. Orzecznictwo wydane na gruncie d.k.p.c. dokonywało jednak relatywnie szerokiej wykładni wskazanych podstaw, w szczególności zaś pierwszej z nich. Przede wszystkim, kilkakrotnie podkreślono, że spory o prawa rzeczowe to nie tylko te spory, w których powód bezpośrednio domaga się ustalenia, że takie prawo mu przysługuje, ale również spory, w których podstawa faktyczna opiera się o twierdzenie o ich przysługiwaniu, w szczególności powództwa o wydanie<sup>895</sup>.

W obecnym kodeksie postępowania cywilnego *forum rei sitae* znalazła swój wyraz w art. 38 § 1 k.p.c. Przepis ten w jego pierwotnym brzmieniu stanowił, że powództwo o własność lub o inne prawa rzeczowe na nieruchomości, jak również powództwo o posiadanie nieruchomości można wytoczyć wyłącznie przed sąd miejsca jej położenia. Na gruncie tego brzmienia przepisu również relatywnie szeroko rozumiano pojęcie powództwa o prawa rzeczowe. M. Lisiewski<sup>896</sup> wskazywał, że właściwość ta dotyczy zarówno powództwa o pozytywne lub negatywne ustalenie prawa, jak i powództw o świadczenie. J. Rodziewicz zaznaczał zaś, że przepis ten dotyczy elementów względnych, a nawet obligacyjnych przy dochodzeniu praw rzeczowych<sup>897</sup>.

Aż do 2019 roku właściwość wyłączna miejsca położenia nieruchomości nie dotyczyła natomiast roszczeń dotyczących nieruchomości, lecz niebędących bezpośrednio

---

<sup>893</sup> Patrz – jedynie jako przykłady – § 24(1) niemieckiego ZPO, § 80 austriackiej n.j., art. 44 francuskiego k.p.c.

<sup>894</sup> S. Gołąb, *Zarys...*, s. 77.

<sup>895</sup> Tak orzeczenie SN z 17 maja 1956 r., 2 CZ 46/56, OSN nr 1/1957, poz. 21, por również orzeczenie SN z 4 września 1934 r., II C 1210/34, OSNC nr 2/1935, poz. 79.

<sup>896</sup> M. Lisiewski [w:] Z. Resich, W. Siedlecki, *Kodeks...*, s. 123.

<sup>897</sup> J. Rodziewicz [w:] K. Piasecki, *Kodeks...*, s. 220, por również postanowienie SA w Krakowie z dnia 29 sierpnia 1991 r., I ACz 152/91, niepubl., gdzie uznano, że mieści się w kategorii spraw o prawa rzeczowe sprawa o ustalenie nieważności umowy przenoszącej własność nieruchomości.

wykonywaniem praw rzeczowych, tj. roszczeń uzupełniających i zwrotu nakładów, a więc z art. 224-228, art. 230 i art. 231 k.c.<sup>898</sup>. Na skutek zm.k.p.c.2019 ustawodawca zdecydował się na jej rozszerzenie. Projekt w tym zakresie nie zawiera żadnego racjonalnego uzasadnienia (trudno bowiem za takie uznać stwierdzenie, że „wydaje się celowe, by właściwość tę rozszerzyć także na roszczenia z art. 231 Kodeksu cywilnego oraz z art. 224–228 i 230 tego Kodeksu, o ile dotyczą nieruchomości”<sup>899</sup>, a do tego rozważania nad wskazaną zmianą się ograniczają. Pomimo wskazanych mankamentów uzasadnienia (czy też – zasadniczo – braku uzasadnienia), przedmiotową zmianę ocenić należy pozytywnie. Jakkolwiek bowiem prawdą jest, że roszczenia uzupełniające nie służą dochodzeniu praw rzeczowych (a jedynie są konsekwencją ich istnienia), to nie ulega wątpliwości, że sądem, któremu najłatwiej będzie o prawach tych orzekać jest sąd miejsca położenia nieruchomości. To bowiem ten sąd posiadać będzie najszerszą wiedzę o stosunkach miejscowych, łatwy dostęp do akt księgi wieczystej, możliwość dokonania oględzin bez dalekich przejazdów i dostęp do miejscowych biegłych (nie jest bowiem rzadkością, że biegli odmawiają – mimo braku ku temu podstawy – sporządzania opinii na zlecenie sądów spoza okręgu sądowego, na którego liście się znajdują). Tym samym, brak jest potrzeby zgłaszania w tym przedmiocie jakichkolwiek uwag polemicznych.

### 5.4.3 Właściwość w sprawach spadkowych procesowych

Kolejną podstawą właściwości wyłącznej w sprawach procesowych jest właściwość sądu ostatniego miejsca zwykłego pobytu spadkodawcy, a jeżeli miejsca jego zwykłego pobytu w Polsce nie da się ustalić, przed sąd miejsca, w którym znajduje się majątek spadkowy lub jego część (art. 39 k.p.c.). Właściwość ta w sposób oczywisty odnosi się do właściwości sądu spadku, określonej w art. 628 k.p.c. dla postępowania nieprocesowego. Analogiczne uregulowanie właściwości (i to jako wyłącznej) w procesowych sprawach „okołosпадkowych” (powództwa z tytułu dziedziczenia, zachowku, jak również z tytułu zapisu, polecenia oraz innych rozrządzeń testamentowych) miało oczywisty i trudny do niezaakceptowania cel w postaci zebrania wszystkich spraw dotyczących spadkobrania w jednym sądzie spadku, bez względu na to, czy toczą się w postępowaniu procesowym czy też nieprocesowym. Dlatego też, w pełni podzielając twierdzenie P. Feligi co do konieczności ścisłego wykładania przepisów o właściwości wyłącznej<sup>900</sup>, można zgłosić wątpliwości w zakresie tego, czy akurat przy tych

---

<sup>898</sup> Tak wyrok SN z 17 sierpnia 1983 r., III CRN 167/83, OSNC 4/1984, poz. 58.

<sup>899</sup> *Rządowy projekt...*, s. 136.

<sup>900</sup> P. Feliga [w:] T. Szanciło, *Kodeks...*, s. 132.

przepisach konieczność ta jest najbardziej widoczna – a więc czy wykładnia funkcjonalna nie nakazuje przyjąć możliwie najszerszej wykładni pozwalającej na utrzymanie jedności sądu spadku.

Rozważając pojęcie ostatniego zwykłego miejsca pobytu, nie sposób – rzecz jasna – nie sięgnąć do rozważań poczynionych na gruncie rozporządzenia 650/2012. Podkreślić jednak należy, że – jakkolwiek nieznane szerzej polskiej kulturze prawnej – jest ono szeroko używane w konwencjach z zakresu prawa kolizyjnego. Nie widząc potrzeby szerokiego omawiania przedmiotowych konwencji w tym miejscu, odesłać należy do literatury, w której zostało to dokonane, zwłaszcza zaś artykułu O. Bobrzyńskiej<sup>901</sup>.

Kryterium zwykłego pobytu zostało wprowadzone do systemu prawnego, w szczególności zaś w normach kolizyjnych, celem ułatwienia ich zastosowania względem – znacznie starszego – pojęcia zamieszkania. Kryterium to miało w założeniu opierać się wyłącznie na okolicznościach faktycznych, z wykluczeniem fikcji prawnych<sup>902</sup>. Dla wykładni tego pojęcia nie tworzy się tak jednorodnych kryteriów jak w przypadku zamieszkania, lecz uwzględnia całokształt okoliczności w postaci więzi zmarłego z danym miejscem przy uwzględnieniu otwartego katalogu czynników<sup>903</sup>. Nadto, jak już wskazano, jedną z zasadniczych różnic pomiędzy miejscem stałego pobytu a miejscem zamieszkania jest brak fikcji prawnych. Oznacza to, że również w przypadku osób niemających zdolności do czynności prawnych, o miejscu tym decydują okoliczności faktyczne, niekoniecznie zaś miejsce zamieszkania opiekuna<sup>904</sup>.

Wskazać w tym miejscu należy, że szczegółowa wykładnia zwykłego miejsca pobytu nie mieści się w zakresie tematyki niniejszej rozprawy, albowiem dotyczy ona zasadniczo kwestii jurysdykcji krajowej i właściwości sądu w postępowaniu nieprocesowym. W postępowaniu procesowym ma znaczenie marginalne (dotyczy jedynie nieczęstych spraw rozpoznawanych w tym trybie). To, co istotne i co podkreślić należy w tym miejscu, to konieczność wykładni art. 39 k.p.c. w ścisłym nawiązaniu do przepisów o właściwości sądu

---

<sup>901</sup> O. Bobrzyńska, *Zwykły pobyt w konwencjach haskiej konferencji prawa prywatnego międzynarodowego*, KPP z. 2/2019, s. 417-456.

<sup>902</sup> O. Bobrzyńska, *Zwykły...*, s. 418.

<sup>903</sup> Przykładowy katalog tych czynników określił TSUE w wyroku z 21 stycznia 2010 r. w sprawie *MG Probut Gdynia*, C-444/07, ECLI:EU:C:2010:24, por. również A. Bonomi [w:] A. Bonomi, P. Wautelet (red.), *Le droit européen des successions : commentaire du Règlement (UE) n° 650/2012 du 4 juillet 2012*, Buxelles 2016, s. 175.

<sup>904</sup> Wyrok ETS z 2 kwietnia 2009 r. w sprawie *Korkein*, C-523/07, ECLI:EU:C:2009:225.

spadku oraz – co istotniejsze – przepisów o jurysdykcji w sprawach spadkowych. Rozbieżności interpretacyjne w tym zakresie mogą bowiem prowadzić do niemożliwych do zaakceptowania z systemowego punktu widzenia skutków w postaci ustalenia różnych sądów spadku na gruncie przepisów jurysdykcyjnych i krajowych. Skoro więc pojęcie stałego miejsca pobytu z rozporządzenia 650/2012 rozumieć należy autonomicznie<sup>905</sup>, również i pojęcie to na gruncie art. 39 k.p.c. przyjąć musi wykładnię zgodną z owym autonomicznym rozumieniem. Oznacza to, że – mimo że przepis ten odnosi się do właściwości wewnętrznej, która stanowi domenę państw członkowskich – jego stosowanie wymaga korzystania z dorobku prawa Unii w tym zakresie.

#### 5.4.4 Powództwo ze stosunku członkostwa

Następną przesłanką właściwości wyłącznej jest wyrażona w art. 40 k.p.c. przesłanka siedziby spółdzielni, spółki lub stowarzyszenia dla powództw ze stosunku członkostwa. Przepis ten nie budzi wielu wątpliwości w doktrynie ani w praktyce, toteż brak jest potrzeby dokonywania jego szczegółowej analizy. Należy zasygnalizować tylko kilka istotnych cech charakterystycznych wskazanej podstawy właściwości.

Pierwsza z nich odnosi się do zakresu przedmiotowego wskazanego przepisu. Jego hipotezą są bowiem objęte sprawy ze stosunku członkostwa. Należy więc rozważyć w jaki sposób trzeba stosunek taki rozumieć. Wskazać trzeba, że nie sposób stanąć na stanowisku, że sprawy ze stosunku członkostwa to tylko sprawy, w których strona domaga się ustalenia stosunku członkostwa. Już same tylko dyrektywy wykładni literalnej nakazywałyby bowiem przyjąć, że gdyby w przepisie tym chodziło tylko o sprawy o ustalenie stosunku członkostwa, w taki właśnie sposób przepis ten zostałby sformułowany. Tymczasem, art. 40 k.p.c. przewiduje właściwość wyłączną sądu siedziby wskazanej tam jednostki organizacyjnej dla spraw „ze stosunku członkostwa”. Oznacza to, że jego wykładnia literalna nakazuje przyjąć, że znajduje on zastosowanie do spraw, w których strona powodowa wywodzi skutki prawne ze stosunku członkostwa. Wskazać przy tym należy, że skutki te mogą mieć – *lege non distinguente* – zarówno charakter majątkowy, jak i korporacyjny<sup>906</sup>.

Po drugie, zauważyć należy, że przepis ten znaleźć może zastosowanie wyłącznie w relacjach pomiędzy wskazaną w nim jednostką organizacyjną, a jej członkiem. Nie będzie

---

<sup>905</sup> Wyrok ETS z 6 marca 2008 r., w sprawie *Nordania Finans*, C-98/07, ECLI:EU:C:2008:144.

<sup>906</sup> E. Stefańska [w:] M. Manowska, *Kodeks...*, nb. 2 do art. 40.

możliwe jego zastosowanie dla relacji pomiędzy podmiotem trzecim (to znaczy podmiotem niebędącym członkiem i niewywodzącym praw z członkostwa) a tą jednostką, nawet jeśli przedmiot sporu będzie miał charakter *stricte* korporacyjny<sup>907</sup>.

Po trzecie w końcu, nie jest istotne, która ze stron stosunku członkostwa (czy członek, czy jednostka organizacyjna) znajduje się po stronie czynnej, a która po stronie biernej. Żadne tego typu rozróżnienie z treści omawianego przepisu nie wynika. Oznacza to, że w przypadku spraw przeciwko wskazanym jednostkom, właściwość wyłączna z art. 40 k.p.c. pokrywać się będzie zasadniczo z właściwością ogólną miejsca siedziby pozwanego, zaś w sprawach z ich powództwa – stanowić będzie odwrócenie zasady *actor sequitur forum rei*. Oczywiście, nie oznacza to, że w pierwszej ze wskazanych kategorii spraw, przepis art. 40 k.p.c. stanowi przepis zbędny. Określając właściwość wyłączną, nawet tożsamą z właściwością ogólną, ustawodawca, po pierwsze, wyłączył możliwość zawarcia umowy prorogacyjnej, po drugie – wyłączył zastosowanie podstaw właściwości przemiennej, po trzecie zaś – nakazał sądowi badać i orzekać o swej niewłaściwości na każdym etapie postępowania niezależnie od stanowiska stron (art. 200 § 1<sup>2</sup> k.p.c.).

#### 5.4.5 Sprawy małżeńskie

Ostatnimi podstawami właściwości wyłącznej, które omówione zostaną w tym miejscu, są podstawy określone w art. 41-42 k.p.c., a więc dotyczące spraw małżeńskich i rodzinnych.

Pierwszy z omawianych przepisów, tj. art. 41 k.p.c. dotyczy spraw ze stosunku małżeństwa. Pojęcie to nie zostało zdefiniowane ustawowo. Na gruncie analogicznego co do treści art. 43 d.k.p.c. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 6 grudnia 1937 r.<sup>908</sup> wskazał, że mowa o wszystkich tych stosunkach procesowych, które pozostają w związku z łączącym strony stosunkiem małżeńskim. Obszerną pracę poświęconą temu zagadnieniu w zbliżonym okresie opublikował również M. Allerhand<sup>909</sup>. Opowiadał się on za możliwie szerokim rozumieniem wskazanego pojęcia, włączając w nie sprawy natury osobistej pomiędzy małżonkami, jak

---

<sup>907</sup> M. Trela, *Wzruszalność uchwał walnego zgromadzenia akcjonariuszy spółki akcyjnej*, „Prawo Spółek” nr 12/1999, s. 2.

<sup>908</sup> Orzeczenie SN z 6 grudnia 1937 r., III C 2119/37, OSNC nr 10/1938, poz. 442.

<sup>909</sup> M. Allerhand, *Miejscowa właściwość sądu dla spraw ze stosunku małżeństwa*, Warszawa 1936.

również sprawy majątkowe, o ile wynikają ze stosunku<sup>910</sup>, a więc m.in.m.in. sprawy o dostarczenie środków utrzymania, jak również z umów małżeńskich.

W obecnej doktrynie wskazanego przepisu nie wykląda się tak szeroko. Wskazuje się bowiem, że nie dotyczy on spraw o dostarczenie środków utrzymania<sup>911</sup>, jak również nie znajduje zastosowania w sprawach z umowy rozdzielności majątkowej<sup>912</sup>. Jak wskazał przy tym P. Feliga, dla ustalenia, „czy wytoczone powództwo jest powództwem ze stosunku małżeństwa, istotna jest norma indywidualno-konkretna, o której sąd ma rozstrzygnąć w procesie wszczętym takim powództwem”<sup>913</sup>. Wobec powyższego, przepis ten znajduje zastosowanie w sprawie o ustalenie istnienia oraz ustalenie nieistnienia<sup>914</sup> małżeństwa, o unieważnienie małżeństwa, o rozwód, separację oraz z zakresu małżeńskich stosunków majątkowych.

Art. 41 k.p.c. określa trzy podstawy właściwości wyłącznej, z czego druga i trzecia mają charakter subsydiarny – tj. znajdują zastosowanie wyłącznie w sytuacji, gdy brak jest możliwości określenia właściwości w oparciu o podstawę, odpowiednio, pierwszą i drugą. Pierwsza z nich odnosi się do ostatniego miejsca zamieszkania małżonków, przy czym znajduje zastosowanie wyłącznie w sytuacji, gdy którykolwiek z małżonków nadal mieszka w okręgu tego samego sądu, niekoniecznie w tej samej miejscowości<sup>915</sup>. Rzecz jasna, chodzi wyłącznie o ostatnie wspólne miejsce zamieszkania w Polsce, jeśli więc to miejsce znajdowało się poza terytorium RP, właściwe jest określenie właściwości w oparciu o przesłankę subsydiarną<sup>916</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że tak określona właściwość wyłączna podporządkowana jest najczęstszym sprawom ze stosunku małżeństwa, a więc sprawom o rozwód i separację. Jej *ratio* oparte jest o założenie, że to w miejscu ostatniego stałego pobytu małżonków doszło do rozpadu małżeństwa, toteż przed właściwym dla tego miejsca sądem najłatwiej będzie przeprowadzić dowody, tam bowiem na ogół zamieszkują świadkowie owego rozpadu<sup>917</sup>. Aksjologiczne podstawy tej właściwości nie budzą w zasadzie żadnych wątpliwości.

---

<sup>910</sup> Ibidem, s. 17.

<sup>911</sup> K. Flaga-Gieruszyńska [w:] A. Zieliński, *Kodeks...*, nb. 1 kom. do art. 41.

<sup>912</sup> G. Jędrejek, *Intercyzy. Pojęcie. Treść. Dochodzenie roszczeń*, Warszawa 2011, s. 358-359.

<sup>913</sup> P. Feliga [w:] T. Szanciło, *Kodeks...*, nb. 3 komentarza do art. 41.

<sup>914</sup> Por. jednak w tym zakresie odmienne, nietrafne stanowisko zawarte w orzeczeniu SN z 26 czerwca 1951 r., C 701/50, NP. nr 11/1951, s. 46.

<sup>915</sup> Tak postanowienie SN z 30 marca 2021 r., V CO 61/21, niepubl.

<sup>916</sup> Postanowienie SN z 7 maja 2018 r., V CO 101/18, niepubl.

<sup>917</sup> M. Allerhand, *Miejscowa...*, s. 4.

Na wypadek, gdyby brak było możliwości ustalenia właściwości w oparciu o tę przesłankę, ustawodawca przewidział dwie przesłanki subsydiarne. Sytuacja taka zaistnieje, gdy: (1) żaden z małżonków nie mieszka już w okręgu sądu, w którym znajdowało się ich ostatnie miejsce wspólnego zamieszkania; (2) ostatnie miejsce zamieszkania małżonków nie znajdowało się na terytorium RP lub (3) małżonkowie w ogóle nigdy nie mieli wspólnego miejsca zamieszkania<sup>918</sup>.

Pierwszą zasadą subsydiarną jest analogiczna do wyrażonej w art. 27 k.p.c., a więc sąd właściwy dla strony pozwanej. Brak jest co do niej zastrzeżeń. Należy bowiem zauważyć, że w przypadku niemożności rozpoznania sprawy przez sąd właściwy dla ostatniego miejsca pobytu małżonków, brak jest innych podstaw aksjologicznych dla określania właściwości w sposób odmienny od ogólnej zasady *actor sequitur forum rei*.

Więcej uwagi wymaga zasada druga, która znajduje zastosowanie w sytuacji, gdy brak jest możliwości oparcia się o zasadę *actor sequitur forum rei*, a więc – najczęściej – w sytuacji, gdy pozwany zamieszkuje poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. W takiej bowiem sytuacji, właściwym jest sąd miejsca zamieszkania powoda. Konieczność określenia „ratunkowej” właściwości wyłącznej dla spraw małżeńskich w taki sposób wynika z względnie szerokiego oznaczenia jurysdykcji krajowej w sprawach małżeńskich. Zgodnie bowiem z treścią art. 3 ust. 1 i 2 rozporządzenia 2019/1111<sup>919</sup>, w sprawach o rozwód i unieważnienie małżeństwa wystarczającym łącznikiem jurysdykcyjnym jest łącznik obywatelstwa obojga małżonków (bez względu na ich miejsce zamieszkania), lub miejsce zamieszkania powoda, jeśli trwa co najmniej od roku (6 miesięcy, jeśli powód jest obywatelem danego państwa). Analogiczną regulację dla państw trzecich przewiduje art. 1103<sup>1</sup> k.p.c. Tym samym, brak trzeciej podstawy właściwości wyłącznej czyniłby koniecznością częste zwracanie się do Sądu Najwyższego w trybie art. 45 k.p.c. o wyznaczenie sądu, co niewątpliwie prowadziłyby zarówno do przedłużenia czasu trwania postępowania jak i dowolności w wyznaczaniu tego sądu.

---

<sup>918</sup> Mowa o miejscu zamieszkania w rozumieniu kodeksowym, a więc miejscowości, niekoniecznie tym samym adresie, por postanowienie SN z 18 listopada 2021 r., V CO 209/21, niepubl.

<sup>919</sup> Rozporządzenie Rady (UE) 2019/1111 z dnia 25 czerwca 2019 r. w sprawie jurysdykcji, uznawania i wykonywania orzeczeń w sprawach małżeńskich i w sprawach dotyczących odpowiedzialności rodzicielskiej oraz w sprawie uprowadzenia dziecka za granicę (przekształcenie), Dz.Urz. UE L z 2019 r., nr 178, s. 1



Oczywiście, regulacja art. 41 k.p.c. w dalszym ciągu nie obejmuje wszystkich przypadków jurysdykcji sądu polskiego w sprawach małżeńskich. W dalszym ciągu bowiem brak jest regulacji dla sytuacji, gdy podstawą jurysdykcji jest wyłącznie łącznik obywatelstwa, a oboje małżonkowie zamieszkiwali i zamieszkują poza terytorium RP. Niemniej jednak, takie sytuacje będą rzadsze i nie uczynią regułą konieczności zwracania się w trybie art. 45 k.p.c. o wyznaczenie sądu w sprawach małżeńskich z aspektem międzynarodowym.

#### 5.4.6 Sprawy ze stosunku pomiędzy rodzicami a dziećmi

Ostatnim przypadkiem właściwości wyłącznej jest przewidziana w art. 42 właściwość w sprawach ze stosunków pomiędzy rodzicami a dziećmi oraz przysposabiającymi a przysposabianymi. Właściwość ta – rzecz jasna – ma zastosowanie tylko w sprawach z tego zakresu, które pozostawione zostały do rozpoznania w postępowaniu procesowym, albowiem postępowanie rodzinne i opiekuńcze w trybie nieprocesowym posiada swoją własną regulację kodeksową. E. Stefańska<sup>920</sup> wskazuje, że przepis ten obejmuje wszelkie sprawy wynikające ze stosunków między rodzicami i dziećmi oraz przysposabiającymi a przysposabianymi uregulowane w art. 61<sup>9</sup>–127 k.r.o. i wymienia wśród nich powództwa o ustalenie ojcostwa lub macierzyństwa, zaprzeczenie ojcostwa lub macierzyństwa, o ustalenie bezskuteczności uznania ojcostwa, o rozwiązanie przysposobienia, o zobowiązanie dziecka do przyczyniania się do pokrywania kosztów utrzymania rodziny czy roszczenia z tytułu zarządu majątkiem dziecka pozostającego pod władzą rodzicielską. Do spraw, o których mowa we wskazanym przepisie nie należą zaś sprawy alimentacyjne<sup>921</sup>.

Omawiana podstawa właściwości ma charakter subsydiarny<sup>922</sup>, to znaczy znajduje zastosowanie dopiero wtedy, gdy nie da się zastosować żadnej z podstaw właściwości ogólnej<sup>923</sup> – będzie to miało zastosowanie w sytuacji, gdy pozwany nie ma żadnego miejsca zamieszkania ani pobytu, bądź miejsce to nie znajduje się w RP.

Zastosowanie owej nietypowej konstrukcji nakazuje zadać pytanie o charakter właściwości ogólnej w sprawach objętych hipotezą art. 42 k.p.c. Przepis ten może być bowiem rozumiany na dwa sposoby. Po pierwsze, można go interpretować w taki sposób, że właściwość

---

<sup>920</sup> E. Stefańska [w:] M. Manowska, *Kodeks...*, nb 1 do art. 42.

<sup>921</sup> J. Gudowski [w:] T. Ereciński, *Kodeks... Tom I*, nb 5 do art. 42, T. Wiśniewski, J. Klimkowicz [w:] T. Wiśniewski (red.), *Kodeks...*, nb 3 do art. 42.

<sup>922</sup> Sformułowania tego używa M. Lisiewski [w:] T. Resich, W. Siedlecki, *Kodeks...*, s. 127.

<sup>923</sup> postanowienie SN z 3 maja 1967 r., II CZ 34/67, Biul.SN nr 7-8/1967, poz. 115, postanowienie SN z 8 stycznia 1975 r., I CZ 197/74, niepubl.

wyłączna znajduje zastosowanie w tych sprawach wtedy i tylko wtedy, gdy brak jest podstaw właściwości ogólnej. Po drugie zaś – że ustanawia on właściwość wyłączną tożsamą z właściwością ogólną, zaś w razie jej braku – właściwość wyłączną.

Skutki przyjęcia pierwszej bądź drugiej opcji interpretacyjnej są daleko idące. Jeśli bowiem przyjmie się, że wyłączny charakter ma dopiero właściwość subsydiarna, właściwość ogólna (o ile występuje) może być modyfikowana zarówno przez przepisy o właściwości przemiennej, jak i przez umowę prorogacyjną. Dopiero brak istnienia *in casum* podstaw właściwości ogólnej skutkuje zastosowaniem art. 42 k.p.c. i istnieniem w sprawach tego typu właściwości wyłącznej. Druga interpretacja prowadzi zaś do wniosku, że zarówno właściwość ogólna, jak i właściwość subsydiarna mają charakter wyłączny.

W doktrynie<sup>924</sup> dominuje drugi z przytoczonych poglądów. Należy go zasadniczo podzielić, z tym jednak zastrzeżeniem, że dostrzec należy, że wykładnia literalna art. 42 k.p.c. przemawia za poglądem pierwszym. Skoro bowiem inne przepisy określające właściwość wyłączną (np. art. 41 k.p.c.) *explicite* przewidują jako właściwy wyłącznie sąd właściwości ogólnej, a art. 42 k.p.c. tego nie czyni, należałoby założyć, że rozróżnienie to ma jakiś skutek normatywny. Niemniej jednak, inne metody wykładni, w szczególności zaś wykładnia funkcjonalna, przy uwzględnieniu istotnego znaczenia pierwiastka publicznego w sprawach określonych w art. 42 k.p.c. oraz istoty tych postępowań, nakazują przychylić się do przytoczonego, drugiego, stanowiska.

#### **5.4.7 Sprawy o roszczenia z umów kredytu indeksowanego lub denominowanego do waluty obcej**

Ostatnią wartą omówienia regulacją obejmującą właściwość wyłączną jest swoista regulacja epizodyczna, zawarta w art. 18 ust. 1 zm.k.p.c.2023. Przepis ten określa, że w okresie 5 lat od jego wejścia w życie, powództwo konsumenta o roszczenie związane z zawarciem umowy kredytu waloryzowanego, denominowanego lub indeksowanego do waluty innej niż waluta polska, w tym o ustalenie istnienia lub nieistnienia wynikającego z niej stosunku prawnego, o ustalenie bezskuteczności postanowień tej umowy lub o zwrot świadczeń

---

<sup>924</sup> Patrz P. Feliga [w:] S. Cieślak (red.), *System Prawa Procesowego Cywilnego. Tom II. Postępowanie procesowe przed sądem pierwszej instancji. Część 3 Postępowania odrębne w szczególnych kategoriach spraw*, Warszawa 2023, s. 593 i przywołane tam poglądy.

związanych z jej zawarciem, wytacza się wyłącznie przed sąd, w którego okręgu powód ma miejsce zamieszkania.

Nie ulega wątpliwości, że zasadniczym celem przedmiotowej regulacji było odciążenie sądów warszawskich<sup>925</sup>, które rozpoznawały dotąd znaczną większość spraw „frankowych”. Przypomnieć należy, że nie jest to pierwsza próba przekierowania części spraw tego typu do innych sądów. Poprzednia miała miejsce przy okazji zm.k.p.c.2019, gdzie wprowadzono omówiony już wyżej art. 37<sup>2</sup> k.p.c. Również i ten przepis dawał możliwość skierowania sprawy „frankowej” do sądu miejsca zamieszkania konsumenta, zaś nadzieją ustawodawcy była właśnie „decentralizacja” rozpoznawania spraw frankowych<sup>926</sup>.

Art. 37<sup>2</sup> k.p.c. nie spełnił jednak pokrywanych w nim nadziei. Pomimo możliwości składania pozwów w tym przedmiocie do sądów miejsca zamieszkania powodów-konsumentów, w dalszym ciągu znaczna większość z nich kierowana była – według siedziby pozwanego – do Warszawy i to pomimo perspektyw na znacznie sprawniejsze rozstrzygnięcie w sądzie miejsca zamieszkania powoda. Szczegółowe przyczyny tego stanu rzeczy omówione zostały powyżej, przy okazji rozważań dotyczących art. 37<sup>2</sup> k.p.c. Jako środek zaradczy na dalsze przeciążenie sądów warszawskich (a w szczególności XXVIII Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Warszawie) sprawami „frankowymi” ustawodawca przewidział właściwość wyłączną sądu miejsca zamieszkania kredytobiorcy. Już w tym miejscu zresztą objawia się pierwszy mankament legislacyjny owej regulacji. Ust. 1 *explicite* wyraża bowiem właściwość miejsca zamieszkania „powoda”. Jednocześnie zaś, w ust. 2 przewiduje, że przelew wierzytelności związanej z zawarciem umowy, o której mowa w ust. 1, nie wpływa na właściwość sądu określoną w tym przepisie.

Literalna wykładnia przedmiotowych przepisów nie prowadzi do żadnych racjonalnych wniosków. Skoro bowiem sądem właściwym jest sąd siedziby powoda – czytając literalnie będzie to zarówno powód będący wierzycielem pierwotnym jak i nabywcą roszczenia. Jeśli więc do nabycia roszczenia doszło przed wytoczeniem powództwa, sądem siedziby powoda jest sąd siedziby nabywcy. Jednocześnie, trudno mówić o tym, ażeby cesja wierzytelności wpłynęła lub nie wpłynęła na właściwość, jeśli doszło do niej przed wytoczeniem powództwa, toteż w ogóle na jej etapie nie można było mówić o sądzie siedziby

---

<sup>925</sup> M. Dziurda, *Kodeks postępowania cywilnego. Praktyczny komentarz do nowelizacji z 2023 roku*, Warszawa 2023, s. 620.

<sup>926</sup> *Rządowy...*, s. 132.

powoda. Mając na względzie powyższe, przyjęć należy rezultaty wykładni funkcjonalnej. Jak już wskazano, celem regulacji była decentralizacja rozpoznawania spraw „frankowych”. Skoro tak, za bezcelowe należałoby uznać, że właściwość miejscowa miałaby być określana poprzez siedzibę powoda – nabywcy roszczenia, nie zaś kredytobiorcy (zwłaszcza w kontekście treści ust. 2). Tym samym, przyjęć należy, że sądem właściwym jest sąd miejsca zamieszkania (siedziby) kredytobiorcy lub jego sukcesora uniwersalnego (w takim wypadku brak jest bowiem przelewu wierzytelności, lecz jej przejście *ex lege* na sukcesora).

Określenie omawianej właściwości jako wyłącznej doprowadziło do problemu z określeniem sądu właściwego dla kredytobiorców, których miejsce zamieszkania znajduje się poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej. Skoro bowiem właściwość ta ma charakter wyłączny, nie jest możliwe ustalenie właściwości miejscowej w oparciu o którąkolwiek inną podstawę. Stanowi to problem w sytuacji, gdy sądy polskie posiadają jurysdykcję do rozpoznania sprawy na mocy Bruksela I bis (a mają ją wszak każdorazowo, gdy pozwanym jest bank – spółka akcyjna z siedzibą w Polsce), a jednocześnie kredytodawca zamieszkuje poza terytorium RP. Obecnie obowiązujące przepisy nie dają w takiej sytuacji żadnej możliwości ustalenia sądu właściwego, wszak omawiana podstawa właściwości nie wskazuje na żaden polski sąd, a brak jest możliwości zastosowania właściwości ogólnej przez wyłączny charakter omawianej podstawy właściwości.

*De lege lata* jedynym rozwiązaniem przedmiotowego problemu zdaje się być skierowanie przez sąd, do którego wpłynie pozew do Sądu Najwyższego wniosku o oznaczenie sądu, przed który należy wytoczyć powództwo w oparciu o treść art. 45 k.p.c.<sup>927</sup>. Na chwilę obecną (sierpień 2023 roku – red.) nie jest możliwa ocena, czy w taki właśnie sposób problem ten zostanie rozwiązany, albowiem Sąd Najwyższy nie wydał jeszcze żadnych rozstrzygnięć w przedmiocie pierwszych wniosków skierowanych do niego w omawianej konfiguracji. Niemniej jednak, brak jest obecnie jakiegokolwiek innego narzędzia, które umożliwiłoby ustalenie sądu właściwego.

Wskazany problem wymaga interwencji ustawodawcy. Liczba kredytobiorców frankowych, którzy obecnie zamieszkują poza granicami RP jest bowiem relatywnie liczna, gdyż kredyty takie zawierane były głównie w pierwszej dekadzie XXI wieku i sytuacja życiowa osób zaciągających wówczas kredyty frankowe często uległa licznym zmianom. Mechanizm

---

<sup>927</sup> Tak trafnie M, Dziurda, *Kodeks...*, s. 621.

określony w art. 45 k.p.c. ma zaś z istoty swojej charakter wyjątkowy i nie powinien być stosowany do całej kategorii spraw, zarówno z uwagi na jego długotrwały charakter, jak i obciążenie Sądu Najwyższego sprawami.

## 5.5. WŁAŚCIWOŚĆ DELEGACYJNA

Ostatnim przedmiotem rozważań w zakresie właściwości miejscowej jest właściwość delegacyjna. Obejmuje ona przypadki, w których sąd ustalony na podstawie przepisów określających podstawy właściwości obiektywnie nie może, lub w – ocenie ustawodawcy – *a limine* nie powinien zajmować się sprawą danej kategorii, bądź też ustalenie sądu właściwego jest niemożliwe.

Jak wynika już z samego tylko powyższego, wprowadzającego zdania – przepisy określające podstawę właściwości delegacyjnej nie są jednolite. To, co je łączy i pozwala uznać za jedną kategorię normatywną to mechanizm działania. Otóż we wszystkich, omówionych poniżej wypadkach właściwości delegacyjnej, skutkiem zaistnienia przesłanek zastosowania danego przepisu jest skierowanie sprawy przez sąd, do którego została złożona do sądu będącego nad nim w strukturze wymiaru sprawiedliwości (bądź to Sądu Najwyższego, bądź też sądu przełożonego), celem wyznaczenia innego sądu do rozpoznania sprawy. Skutkiem wyznaczenia sądu (delegowania) jest to, że sąd właściwy na podstawie ustawy, przestaje być sądem właściwym do rozpoznania konkretnej sprawy, a w jego miejsce staje się właściwym są wyznaczony<sup>928</sup>.

S. Gołąb<sup>929</sup>, za systematyką d.k.p.c., ujął te przepisy we wspólne ramy sprowadzające się do tego, że z właściwością delegacyjną mamy do czynienia, gdy istnieją przeszkody w rozpoznaniu sprawy przez sąd właściwy. Jeszcze w 2018 roku takie podejście do właściwości delegacyjnej byłoby w pełni aktualne. Istniały bowiem wówczas dwie podstawy właściwości delegacyjnej – art. 44 i art. 45 k.p.c. i obie sprowadzały się do tego, że brak jest możliwości rozpoznania sprawy w oparciu o przepisy dotyczące właściwości. Zm.k.p.c.2019 wprowadziła w tym zakresie liczne nowości, w postaci regulacji art. 44<sup>1</sup>, art. 44<sup>2</sup> i art. 48<sup>1</sup> k.p.c., które dokonały swoistej rewolucji w zakresie właściwości delegacyjnej, znacząco rozszerzając jej zastosowanie również na sprawy, co do których brak jest bezwzględnych przeszkód do ich rozpoznania przez sąd właściwy, ale ustawodawca uznał to za niewskazane.

---

<sup>928</sup> A. Ołaś, *Właściwość...*, s. 34.

<sup>929</sup> S. Gołąb, *Zarys...*, s. 106.

### 5.5.1 Przeszkoda w rozpoznaniu sprawy (art. 44 k.p.c.)

Pierwszym przypadkiem właściwości delegacyjnej jest ta określona w art. 44 § 1 k.p.c. Przepis ten stanowi, że jeżeli sąd właściwy nie może z powodu przeszkody rozpoznać sprawy lub podjąć innej czynności, sąd nad nim przełożony wyznaczy inny sąd równorzędny.

Przez lata obowiązywania tego przepisu orzecznictwo w sposób jednoznaczny zawężyło zakres jego zastosowania, wskazując, że przeszkoda, o której mowa w tym przepisie, to tylko taka przeszkoda, której sąd właściwy nie może pokonać<sup>930</sup>. Chodzić mogło przy tym zarówno o przeszkodę o charakterze zewnętrznym (np. siłę wyższą), jak i – znacznie częściej – przeszkodę wewnętrzną, tj. wyłączenie wszystkich sędziów danego sądu<sup>931</sup>. W ramach owej zawężającej wykładni przyjęto, że nie stanowi podstawy do zastosowania art. 44 k.p.c. np. zamieszkiwanie świadków w znacznej odległości od sądu właściwego<sup>932</sup>, utrudnienia w dojeździe do sądu właściwego<sup>933</sup>, w końcu – nie mogą stanowić przeszkody względy celowości postępowania<sup>934</sup>, w tym również i fakt związków sądu z przedmiotem postępowania, nawet gdy to Skarb Państwa reprezentowany przez ten sąd stanowi jedną ze stron postępowania<sup>935</sup>. W zakresie tego ostatniego poglądu odmienne stanowisko wyraził G. Jędrejek<sup>936</sup>, jednakże nie uzasadnił go szerzej i uznać ten pogląd należy za odosobniony.

W orzecznictwie<sup>937</sup>, a za nim – w doktrynie<sup>938</sup> – przyjęto, że przedstawienie sprawy na podstawie art. 44 k.p.c. stanowi czynność urzędowo-biurową, nie wymaga więc formy postanowienia ani nawet zarządzenia. Pogląd ten uważam za błędny i podzielam zgłoszone do niego przez A. Ołasia<sup>939</sup> zastrzeżenia. Przekazanie sprawy na podstawie art. 44 k.p.c. stanowi działanie o istotnym wpływie na zakres prawa do sądu. Jakkolwiek zasadniczo można się zgodzić, że stanowi ono działanie o charakterze ustrojowym, to nie sposób z założenia tego wywieść wnioski o możliwości dokonania przekazania w drodze pisma do sądu przełożonego.

---

<sup>930</sup> Postanowienie SN z 28 lutego 1978 r., IV PO 2/78, niepubl.

<sup>931</sup> Orzeczenie SN z 20 lutego 1962 r., 4 CO 5/62, RPEiS nr 1/1962, s. 302.

<sup>932</sup> Cytowane już postanowienie SN z 28 lutego 1978 r., IV PO 2/78, niepubl.

<sup>933</sup> Postanowienie SN z 22 lutego 1982 r., I CO 3/82, niepubl.

<sup>934</sup> Postanowienie SA w Rzeszowie z 8 lutego 2013 r., I ACz 26/13, niepubl., postanowienie SA w Poznaniu z 24 września 2012 r., I ACz 1599/12, niepubl.

<sup>935</sup> Postanowienie SN z 22 stycznia 2008 r., II PK 236/07, niepubl., uchwała SN z 11 września 2014 r., III CZP 66/14, OSNC 6/2015, poz. 71.

<sup>936</sup> G. Jędrejek, *Sąd w sprawach mobbingowych*, PSąd nr 5/2010, s. 42.

<sup>937</sup> Orzeczenie SN z 9 listopada 1953 r., 2 C 187/53, PiP nr 3/1954, s. 557.

<sup>938</sup> M. Dziurda, *Przekazanie sprawy na podstawie art. 44<sup>2</sup> Kodeksu postępowania cywilnego*, PPC nr 2/2020, s. 247.

<sup>939</sup> A. Ołaś [w:] T. Ereciński, K. Lubiński (red.), *System Prawa Procesowego Cywilnego. Tom 4. Postępowanie nieprocesowe Część 1 vol. 1 i 2*, Warszawa 2021, s. 611 i nast.

Koncepcja, że przekazanie to winno nastąpić w drodze (niezaskarżalnego, rzecz jasna, brak jest bowiem podstawy prawnej kreującej w tym zakresie prawo do zażalenia) postanowienia znacznie bardziej zabezpiecza prawa stron, sprawia bowiem, że zostają one poinformowane o przeszkodzie i jej charakterze oraz o możliwym rozpoznaniu sprawy przez inny sąd. Za taką wykładnią przemawia również sama treść art. 44 § 2 k.p.c., zgodnie z którą o przekazanie występuje sąd właściwy – zasadniczym sposobem działania sądu jest zaś orzeczenie.

Sądem posiadającym kompetencję do rozpoznania wystąpienia sądu właściwego jest sąd nad nim położony. W przypadku sądu rejonowego – jest to sąd okręgowy działający jako sąd odwoławczy<sup>940</sup>, w przypadku sądu okręgowego – jest nim sąd apelacyjny. Sądem położonym nad sądem apelacyjnym pozostaje Sąd Najwyższy, co nie wynika, co prawda, z wykładni literalnej (ustrojowo brak jest sądów powszechnych nadrzędnych nad sądem apelacyjnym), ale celowościowej. Przekazanie sprawy innemu sądowi następuje w drodze postanowienia (tu już brak co do tego jakichkolwiek wątpliwości), na które nie przysługuje zażalenie.

### **5.5.2 Brak możliwości określenia sądu właściwego (art. 45 k.p.c.)**

Druga przesłanka właściwości delegacyjnej jest określona w art. 45 k.p.c. Przepis ten stanowi w § 1, że jeżeli na podstawie przepisów kodeksu nie można w świetle okoliczności sprawy ustalić właściwości miejscowej, Sąd Najwyższy oznaczy sąd, przed który należy wytoczyć powództwo. Na skutek zm.k.p.c.2019 do przepisu tego dodano § 2, stanowiący, że o oznaczenie sądu, przed który należy wytoczyć powództwo, występuje sąd, do którego wpłynął pozew.

Przed wejściem w życie przedmiotowej zmiany, możliwość oznaczenia sprawy przez Sąd Najwyższy była dwutorowa. Po pierwsze, o wyznaczenie tego sądu przed wszczęciem postępowania mógł wystąpić sam<sup>941</sup> powód, a następnie – po wskazaniu przez SN sądu właściwego – wytoczyć przed nim powództwo. Po drugie, powód mógł skierować sprawę do dowolnego (niewłaściwego) sądu, a ten sąd winien z urzędu wystąpić do SN o oznaczenie sądu właściwego. Po dokonaniu przedmiotowej zmiany, jedyną możliwością pozostaje skierowanie sprawy do dowolnego sądu celem wystąpienia przezeń z wnioskiem w trybie art. 45 § 1 k.p.c.

---

<sup>940</sup> Tak uchwała SN z 6 marca 1998 r., III CZP 70/97, OSNC nr 9/1998, poz. 132.

<sup>941</sup> Oczywiście, z uwzględnieniem przymusu adwokacko-radowskiego, por. zarządzenie Przewodniczącego w SN z 9 marca 2016 r., III CO 10/16, OSNC nr 7-8/2016, poz. 96.

Przepis ten jest więc obecnie wewnętrznie sprzeczny, przewidując konieczność wytoczenia powództwa celem ustalenia sądu, przed który powództwo winno być wytoczone<sup>942</sup>.

W starszym orzecznictwie SN<sup>943</sup> wskazywano, że możliwość skierowania wniosku o wyznaczenie sądu właściwego istnieje wyłącznie wtedy, gdy w sprawie brak jest negatywnych przesłanek procesowych, a więc istnieje zarówno droga sądowa, jak i jurysdykcja sądu polskiego. Ich brak uniemożliwia zaś rozpoznanie przedmiotowego wniosku. W nowszym orzecznictwie<sup>944</sup> Sąd Najwyższy od poglądu tego odstąpił. Nowsze ze wskazanych stanowisk jest słuszne. O istnieniu przesłanek procesowych rozstrzygać winien nie dowolny sąd, lecz sąd właściwy. Skoro więc jego wyznaczenie nie jest możliwe na podstawie przepisów k.p.c., winno to nastąpić w trybie art. 45 k.p.c. Nadto, w przypadku jurysdykcji sądów polskich, o jej istnieniu lub nieistnieniu orzekać można – poza przypadkami jurysdykcji wyłącznej – dopiero po wdaniu się pozwanego w spór co do istoty sprawy (art. 27 *a contrario* i art. 28 rozporządzenia 1215/2012).

Dla możliwości zastosowania art. 45 k.p.c. koniecznym jest, ażeby brak było możliwości ustalenia sądu właściwego w oparciu o którąkolwiek z podstaw właściwości. W przypadku, gdy brak jest możliwości oznaczenia sądu według przepisów art. 27-30 k.p.c. (albowiem pozwany nie ma miejsca zamieszkania lub siedziby na terytorium RP), istnieje jednak jakakolwiek podstawa właściwości przemiennej – sprawę skierować należy do sądu właściwego przemiennie i brak jest podstaw do zastosowania art. 45 k.p.c.<sup>945</sup>. Analogicznie jak miało to miejsce w przypadku art. 44 k.p.c., również w przypadku art. 45, należy wyrazić pogląd, że zarówno wystąpienie z wnioskiem, jak i wyznaczenie sądu właściwego następuje w drodze niezaskarżalnego postanowienia<sup>946</sup>. Nie można jednak podzielić stanowiska<sup>947</sup>, że pierwsze ze wskazanych postanowień wymaga uzasadnienia. Zgodnie bowiem z art. 357 § 2<sup>1</sup> k.p.c. postanowienie wydane na posiedzeniu niejawnym sąd uzasadnia tylko wtedy, gdy

---

<sup>942</sup> Słusznie zwrócił na to uwagę P. Feliga [w:] T. Szanciło, *Kodeks...*, nb 2 do art. 45.

<sup>943</sup> Patrz np. postanowienie SN z 1 marca 1982 r., IV CO 2/82, OSNCP nr 10/1982, poz. 149, postanowienie SN z 6 września 2000 r., II CO 8/00, niepubl.

<sup>944</sup> postanowienie SN z 29 października 2010 r., IV CSK 465/09, OSNC nr 2/2011, poz. 22, postanowienie SN z 26 lipca 2013 r., III SO 5/13, OSNP nr 6/2014, poz. 94, postanowienie SN z 11 kwietnia 2018 r., III PO 2/18, niepubl., postanowienie SN z 3 kwietnia 2019 r., III PO 2/19, niepubl.

<sup>945</sup> Tak postanowienie SN z 13 listopada 2007 r., III CO 17/07, niepubl., postanowienie SN z 24 marca 2010 r., V CO 77/09, niepubl.

<sup>946</sup> Postanowienie SN z 10 września 2020 r., IV CO 184/20, niepubl., postanowienie SN z 7 lutego 2022 r., III CO 25/22, niepubl.

<sup>947</sup> Postanowienie SN z 4 grudnia 2019 r., V CO 265/19, niepubl., postanowienie SN z 22 września 2022 r., III CO 934/22, niepubl.



podlega ono zaskarżeniu, i tylko na żądanie strony zgłoszone w terminie tygodnia od dnia doręczenia postanowienia. Niemniej jednak, podzielając zapatrywanie wskazane przez SN, że trudno rozpoznać wnioski, o którym mowa w art. 45 k.p.c., nie wiedząc z czego wynika brak możliwości ustalenia sądu właściwego – należy postulować, ażeby postanowienia te zawierały zasadnicze powody rozstrzygnięcia, wydane w trybie art. 357 § 5 k.p.c. Niemniej jednak, postulat ten nie może modyfikować poglądu, że niezawarcie takich powodów nie uprawnia Sądu Najwyższego do odmowy wyznaczenia sądu właściwego – uprawnienie takie nie wynika bowiem z żadnego przepisu prawa powszechnie obowiązującego.

### 5.5.3 Nowe podstawy właściwości delegacyjnej

Podstawy właściwości delegacyjnej wyrażone w art. 44<sup>1</sup>, art. 44<sup>2</sup> i art. 48<sup>1</sup> k.p.c. omówione zostaną łącznie, albowiem należy poprzedzić je uwagami dotyczącymi wszystkich tych trzech podstaw jednocześnie.

Wszystkie wskazane podstawy – jak już zaznaczono powyżej – wprowadzono do porządku normatywnego na podstawie zm.k.p.c.2019. Ich wspólnym mianownikiem jest to, że stanowią one wyraz urzędowego braku zaufania ustawodawcy do władzy sądowniczej. Wychodzą one bowiem z założenia, że w określonych sprawach sąd właściwy według przepisów k.p.c. nie zagwarantuje bezstronnego rozstrzygnięcia sprawy i konieczna jest w tym zakresie interwencja ustawodawcy. Nie sposób inaczej rozumieć fragmentów uzasadnienia ustawy, odnoszących się do kontaktów towarzyskich osób „należących do lokalnych elit władzy lub biznesu”<sup>948</sup>. Ponadto, przepisy te wprowadzają nieznaną dotychczasowemu procesowi cywilnemu instytucję *iudici inhabile*, to jest wyłączenia z mocy ustawy nie konkretnego sędziego, a całego sądu.

Pomimo tak krytycznego nastawienia ustawodawcy do wymiaru sprawiedliwości, które jednoznacznie wynika z uzasadnienia projektowanych zmian, nie sposób nie dostrzec ich zalet. Przede wszystkim, co słusznie podkreśla projektodawca, przepisy te wyłączają konieczność rozpoznawania po kolei wniosków o wyłączenie wszystkich sędziów danego sądu<sup>949</sup>, co w sprawach, gdzie taki wniosek stanowi oczywistość (np. w sprawach w małych lub średnich sądach, w których stroną jest jeden z sędziów) stanowi znaczącą oszczędność czasu. Nadto,

---

<sup>948</sup> *Rządowy projekt...*, s. 136.

<sup>949</sup> Nie sposób obecnie jednym postanowieniem wyłączyć wszystkich sędziów danego sądu, albowiem – jak przesądził SN w uchwale z 26 lipca 2019 r., I NOZP 1/19, OSNKN nr 1/2020, poz. 1 – nie ma możliwości rozpoznania wniosku o wyłączenie sędziego niewyznaczonego (niewylosowanego) do rozpoznania sprawy.

można również dostrzec, że nowelizacja ta dąży do zwiększenia społecznego zaufania do wymiaru sprawiedliwości, odciążając sąd od konieczności rozpoznawania spraw, gdzie obiektywnych podstaw do wyłączenia sędziów nie ma, ale z punktu widzenia strony, takie subiektywne przeczucie może zaistnieć z uwagi na osobę drugiej strony sporu<sup>950</sup>. Te wszystkie przesłanki razem wzięte ustawodawca określił mianem „dobra wymiaru sprawiedliwości” i uczynił podstawą wystąpienia do Sądu Najwyższego o przekazanie sprawy innemu sądowi. W doktrynie podkreśla się podobieństwo wskazanej instytucji do wyrażonej w art. 37 k.p.k.<sup>951</sup> i – z uwzględnieniem odrębności postępowania karnego – pogląd ten uznać należy za słuszny.

Pojęcie dobra wymiaru sprawiedliwości uznać należy za kolejną zawartą w k.p.c. klauzulę generalną<sup>952</sup>. Jej istnienie w specyficznej materii, jaką jest właściwość sądu może budzić podejrzenia o instrumentalne sterowanie miejscem rozpoznania sprawy<sup>953</sup>. Dlatego, słusznie podkreśla Sąd Najwyższy w swym orzecznictwie<sup>954</sup>, że przepisu tego używać należy z dużą ostrożnością. Nadmierne szafowanie właściwością delegacyjną z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości skutkować będzie bowiem nie zwiększeniem zaufania do wymiaru sprawiedliwości, a jego zmniejszeniem, objawiającym się przekonaniem, że we wszystkich sprawach „trudnych” sędziowie miejscowego sądu obawiają się orzekania i realne są podejrzenia, że nie są w stanie rozpoznać ich z zachowaniem wymogów bezstronności. Jak bowiem nadzwyczaj słusznie wskazał Sąd Najwyższy w wydanym – na gruncie art. 37 k.p.k. i w Izbie Karnej – postanowieniu z 17 maja 2001 r., „rzeczą sądów jest takie orzekanie, aby także w opinii publicznej nie powstały wątpliwości co do tego, że wydawane orzeczenia są wolne od jakichkolwiek pozaprosesowych wpływów, podyktowane jakimikolwiek innymi przesłankami, niż te, które wynikają z materiału dowodowego i treści ustaw. Autorytet wymiaru sprawiedliwości wymaga, aby sądy nie unikały prowadzenia spraw dla nich trudnych z uwagi na stanowisko bądź pełnioną przez oskarżonego<sup>955</sup> funkcję. Przekazywanie spraw tego typu innemu sądowi nie może być podyktowane dobrem wymiaru sprawiedliwości. Wręcz przeciwnie, stwarzałoby iluzję nierówności wobec prawa, wyróżniając lub dyskryminując –

---

<sup>950</sup> G. Walasik, *Zastosowanie art. 44<sup>2</sup> Kodeksu postępowania cywilnego w postępowaniu o nadanie klauzuli wykonalności*, PPC nr 1/2020, s. 154.

<sup>951</sup> P. Zaborowska, *Delegacyjna...*, s. 296.

<sup>952</sup> *Ibidem*, s. 298.

<sup>953</sup> J. Jankowski, *Nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego mocą ustawy z 4.7.2019 r. (cz. I – Przepisy ogólne; Właściwość sądu; Skład sądu; Wyłączenie sędziego; Pisma procesowe i Doręczenia; Posiedzenia sądowe; Pozew)*, MoP nr 18/2019, s. 979-980.

<sup>954</sup> Postanowienie SN z 6 lipca 2021 r., IV CO 109/21, niepubl., postanowienie SN z 11 stycznia 2022 r., II PUO 27/21, niepubl.

<sup>955</sup> W postępowaniu cywilnym: stronę.

w zależności od punktu widzenia - osoby, których sprawy nie byłyby rozpoznawane przez sądy miejscowo właściwe”<sup>956</sup>.

Przy zachowaniu wskazanej ostrożności, art. 44<sup>1</sup> k.p.c. jest przepisem, który się broni. Jakkolwiek trafne są zastrzeżenia J. Gudowskiego<sup>957</sup> co do jego umiejscowienia w strukturze kodeksu, to nie ulega wątpliwości, że może on mieć zastosowanie w sprawach, w których alternatywą jest składanie wniosków o wyłączenie wszystkich sędziów danego sądu. Tego samego nie sposób natomiast powiedzieć o art. 44<sup>2</sup> i art. 48<sup>1</sup> k.p.c. O ile bowiem regulacja art. 44<sup>1</sup> k.p.c. wychodzi z założenia, że w określonych stanach faktycznych mogą zaistnieć okoliczności budzące wątpliwości co do zasadności rozstrzygnięcia konkretnej sprawy przez dany sąd, o tyle dwa pozostałe, wskazane przepisy stanowią jednoznaczną sugestię, że w sytuacjach nimi unormowanych brak bezstronności sądu jest zasadą (skoro każdorazowo wymaga „wyłączenia sądu”). Jest to sugestia wręcz obraźliwa dla wymiaru sprawiedliwości i nie powinna znaleźć się w ustawie procesowej. Sytuacje objęte hipotezą art. 44<sup>2</sup> i art. 48<sup>1</sup> k.p.c., gdy w istocie prowadzi do wątpliwości co do bezstronności sądu<sup>958</sup>, winny być rozwiązywane poprzez narzędzia dostępne procedurze cywilnej – art. 49 k.p.c. oraz, gdy zaistnieje taka potrzeba, art. 44<sup>1</sup> k.p.c. Wyłączanie sądów *a limine* nie znajduje natomiast uzasadnienia aksjologicznego i pogłębiać będzie zjawisko braku zaufania do wymiaru sprawiedliwości.

## 5.6. KONKLUZJE

Pierwszorzędne znaczenie dla rozważań zawartych w niniejszym rozdziale miał wywód poczyniony w początkowej części rozważań, a dotyczący zakresu właściwości miejscowej. Powtórzyć należy zatem z całą mocą, że celem właściwości miejscowej jest określenie konkretnego sądu, spośród sądów danego rzędu (rząd sądu określany jest przy oznaczaniu właściwości rzeczowej), który właściwy jest do rozpoznania konkretnej sprawy. Konsekwencją tego poglądu jest konieczność podejścia do właściwości miejscowej w sposób szerszy, aniżeli tradycyjnie ma miejsce w doktrynie, a więc bez ograniczenia się wyłącznie do

---

<sup>956</sup> Postanowienie SN z 17 maja 2001 r., IV KO 21/01, OSNKW nr 7-8/2001, poz. 58.

<sup>957</sup> J. Gudowski, *Wyłączenie sądu jako organu wymiaru sprawiedliwości – nowa instytucja w prawie procesowym cywilnym i karnym*, PSąd nr 6/2021, s. 26-27.

<sup>958</sup> Co samo w sobie jest wyrażeniem niefortunnym, jak bowiem bezstronnym lub nie bezstronnym może być sąd w rozumieniu organizacyjnym? Takie przecież rozumienie sądu niewątpliwie ma na myśli art. 44<sup>2</sup> i art. 48<sup>1</sup> k.p.c.

przepisów k.p.c., określających – co najwyżej – punkt na mapie Rzeczypospolitej Polskiej, który znaleźć ma się w obszarze właściwości sądu miejscowo właściwego.

Takie działanie w żaden sposób nie pozwoli odpowiedzieć w sposób kompleksowy na pytanie o to, który sąd właściwy będzie do rozpoznania danej sprawy. Dlatego też, za wchodzące w zakres właściwości miejscowej uznać należy również przepisy dotyczące obszaru właściwości poszczególnych jednostek organizacyjnych wymiaru sprawiedliwości. Tym samym, również i one stanowią materię ustawową i winny być regulowane w ustawie, nie zaś w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości (czego zresztą dowodziłem już w rozdziale 2.). Dopiero wykonanie wszystkich trzech, wspomnianych w rozważaniach czynności, tj. (1) oznaczenie punktu na mapie RP; (2) ustalenie, który sąd posiada w obszarze właściwości ten punkt i (3) ustalenie, czy sprawa danej kategorii nie została przekazana do rozpoznania sądowi innemu niż posiadającemu w obszarze właściwości ten punkt, pozwala na pełne określenie sądu właściwego miejscowo do rozpoznania sprawy.

Zasadniczą częścią rozważań, po wyprowadzeniu wyżej wskazanego wniosku, były problemy z poszczególnymi podstawami i regulacjami właściwości miejscowej *de lege lata*. W tym zakresie, analogicznie jak to miało miejsce w przypadku właściwości rzeczowej, punktem wyjścia rozważań było pytanie o *ratio legis* poszczególnych regulacji. Wskazać należy na jedną zasadniczą różnicę pomiędzy właściwością miejscową, a rzeczową. Regulacja właściwości rzeczowej *ex definitione* ma charakter kompletny. Oznacza to, że w oparciu o przepisy k.p.c. możliwe jest ustalenie sądu właściwego dla każdej sprawy cywilnej, bez względu na jej charakter. Wynika to z istnienia domniemania właściwości rzeczowej sądu rejonowego – nawet więc, jeśli ustawodawca (rozmyślnie lub nie) pominął daną kategorię spraw, owa zasada ogólna pozwala na ustalenie właściwego szczebla sądownictwa.

Sytuacja dotycząca właściwości miejscowej jest odmienna. Co prawda, również i w tym zakresie, ustawodawca ustanowił regułę podstawową (właściwość ogólną), jest ona jednak o tyle problematyczna, że może znaleźć zastosowanie wyłącznie w sytuacjach, w których pozwany posiada miejsce zamieszkania lub siedzibę w Polsce. Tymczasem, łączniki jurysdykcyjne przewidują jurysdykcję sądów polskich w wielu przypadkach, w których brak jest takowej zasady. W takim przypadku, brak jest możliwości ustalenia sądu właściwości ogólnej. Dlatego też, dla właściwości miejscowej konieczne jest ustalenie wielu reguł szczegółowych, które nie tylko modyfikują zasady wyrażone w art. 27-30 k.p.c., ale ustanawiają sąd właściwy w przypadkach, w których zasady te nie mogłyby znaleźć

zastosowania. Oczywiście, system prawny dysponuje swoistym bezpiecznikiem w postaci norm art. 45 k.p.c., ale celem przepisów dotyczących właściwości miejscowej powinno być uczynienie jego zastosowania możliwie najrzadszym. W sprawach, w których właściwość miejscowa byłaby możliwa do ustalenia w oparciu o przepisy ogólne, również dochodzi do sytuacji modyfikacji tej zasady. Dla jej uzasadnienia, powołuje się najczęściej dwa argumenty: ułatwienie dochodzenia roszczeń dla powoda lub ułatwienie działalności sądu. Jakkolwiek nie jest to regułą, zauważyć należy, że pierwszy z nich zasadniczo uzasadnia właściwość przemienną, zaś drugi wyłączną.

Jest to wniosek – po przemyśleniu – zupełnie naturalny. Jeśli bowiem uzasadnieniem dla odejścia od właściwości ogólnej jest wygoda strony powodowej, za zupełnie oczywiste uznać należy pozostawienie mu decyzji w przedmiocie tego, czy z udogodnienia tego chce skorzystać, czy też woli skierować sprawę do sądu właściwego ogólnie i zrezygnować z owego udogodnienia (które to zachowanie może być zupełnie racjonalne i wynikać np. z wyższej sprawności sądu właściwości ogólnej). Jeśli jednak uzasadnienie dla odejścia od właściwości ogólnej ma charakter systemowy i wiąże się z tym, że dany sąd jest *bardziej odpowiedni* do rozpoznania konkretnej sprawy niż sąd właściwy ogólnie z uwagi na bliski z nią związek, oczywistym jest, że pozostawienie w tym zakresie wyboru powodowi niweluje wskazany cel.

Za absolutnie wyjątkowe należy uznawać uzasadnienie dla właściwości delegacyjnej, a więc odstąpienia od wyznaczenia sądu właściwego w drodze ustawy na rzecz jego wyznaczenia w drodze orzeczenia sądu przełożonego. Nadużywanie tej instytucji prowadzić będzie do obniżenia powagi wymiaru sprawiedliwości i traktowania sądów jako *a limine* niewzbudzających zaufania w sprawach trudnych i kontrowersyjnych. W szczególności, ze wskazanych przyczyn uznać należy za dalece niefortunną konstrukcję art. 44<sup>2</sup> i art. 48<sup>1</sup> k.p.c.

## ZAKOŃCZENIE

### UWAGI OGÓLNE

Celem niniejszej rozprawy było dokonanie możliwie kompleksowej analizy instytucji właściwości w postępowaniu cywilnym toczącym się w trybie procesowym. Sposób ujęcia pytań badawczych i zaproponowana metodologia badawcza prowadziły do ujęcia omawianych instytucji pod względem aksjologicznym, a więc poszukiwania racjonalności dla poszczególnych, zawartych w ustawie procesowej regulacji. Ponadto, moim celem było również stworzenie podbudowy teoretycznej dla instytucji właściwości sądu. Stanowi to *notabene* zasadniczy wkład rozprawy w rozwój nauki prawa postępowania cywilnego i znamię jej innowacyjności, albowiem tego typu rozważania nie były prowadzone – jak dotąd – jeśli chodzi o przepisy określające właściwość jako całość.

Rozprawa niniejsza została ukończona w lipcu 2023 roku. Sprawilo to, że przy samym końcu prac nad jej treścią, musiałem stawić czoła wyzwaniu polegającemu na dostosowaniu rozważań do kolejnej, dużej nowelizacji, przeprowadzonej zm.k.p.c.2023, która co do zasady weszła w życie 1 lipca 2023 roku. Zmiany w tym zakresie nie ominęły również przepisów określających właściwość sądu i wymagały wprowadzenia pewnych zmian do gotowego już tekstu rozprawy. Ustawodawca po raz kolejny zdołał więc znowelizować przepisy zanim okrzepły poglądy doktryny na ich treść i znaczenie. Zmiana ta – nie mam co do tego żadnych wątpliwości – nie jest ostatnią w najbliższym czasie i czekają polski system prawny kolejne, bardziej lub mniej udane ingerencje w treść k.p.c. Trudno zatem przewidzieć, jak długo rozważania dotyczące *stricte* konkretnych przepisów kodeksu pozostaną w pełni aktualne.

To jednak, co w niniejszej pracy z pewnością zachowa aktualność – i mam nadzieję – skromną przydatność dla nauki postępowania cywilnego to rozważania o charakterze teoretycznym. Te bowiem dotyczą samej istoty procesu cywilnego i nie podlegają fluktuacjom wraz z kolejnymi zmianami w przepisach dotyczących omawianych instytucji. Nawet bowiem, gdyby ustawodawca zdecydował się na kolejne nowelizacje przepisów określających właściwość sądu cywilnego<sup>959</sup>, trzon teoretycznoprawny właściwości sądu pozostawałby zasadniczo niezmienny.

---

<sup>959</sup> A nawet, na uchwalenie nowego k.p.c., o czym doktryna coraz śmielej wyrażała się już kilka lat temu, por. artykuły zawarte w pracy zbiorowej K. Markiewicz, A. Torbus (red.), *Postępowanie rozpoznawcze w*

## WNIOSKI Z BADAŃ

Przypomnieć należy, że zasadniczym celem rozprawy było udzielenie odpowiedzi na pięć podstawowych pytań badawczych. W ramach każdego z tych pytań postawione zostały pytania szczegółowe. Odpowiedzi na wskazane pytanie zostały zasadniczo zaproponowane w toku wywodu, niemniej jednak w tym miejscu należy podjąć próbę ich syntezy, poprzez skonkretyzowanie poczynionych rozważań i ustrukturyzowanie ich w zakresie odpowiedzi na poszczególne pytania.

Nie będę w tym miejscu powtarzać treści tych pytań, wskażę jedynie, że zostały one zawarte w części „pytania badawcze” wstępu do niniejszej rozprawy. Dokonując próby syntezy odpowiedzi na te pytania, odnosić się będę do ich numeracji, zawartej w przytoczonej części.

**Pytanie 1a.** Spośród zaproponowanych definicji prawa materialnego i procesowego, za najbardziej przydatną uznać należy definicję deskryptywną tego drugiego, która – w zakresie prawa procesowego cywilnego – uznaje za nie zbiór przepisów regulujących postępowanie toczące się przed sądami i innymi organami powołanymi do rozpoznawania spraw cywilnych w zakresie, w jakim postępowanie to dotyczy tych spraw. Brak jest jednocześnie wyczerpującego kryterium podziału na prawo materialne i procesowe i istnieje duża grupa przepisów niemieszcząca się w żadnej ze wskazanych kategorii.

**Pytanie 1b.** Norm określających właściwość sądu nie da się przyporządkować w sposób ścisły ani do prawa materialnego ani do prawa procesowego. Stanowią one jeden z przykładów norm, które nie mieszczą się w żadnej ze wskazanych kategorii.

**Pytanie 1c.** Normy określające właściwość różnią się od norm procesowych co do przedmiotu normowania, jak również co do sposobu konstruowania. Od norm ustrojowych odróżnia je to, że w dużej części są względnie obowiązujące (możliwe jest ich wyłączenie w drodze umowy stron), gdy tymczasem cechą konstrukcyjną norm ustrojowych jest ich bezwzględne obowiązywanie. Nie są również normami kompetencyjnymi, albowiem niewłaściwość nie stanowi braku kompetencji, a przepisy ją określające nie nakładają kompetencji, a jedynie kreują sposób podziału zadań.

**Podstawowe pytanie badawcze 1.** Normy określające właściwość nie dają się podporządkować do żadnej z przyjmowanych w doktrynie kategorii norm prawnych. Wykazują

---

*przyszłym kodeksie postępowania cywilnego. Materiały Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr i Zakładów Postępowania Cywilnego w Katowicach-Kocierzu (26–29 września 2013 r.), Warszawa 2014.*

pewne podobieństwa do norm jurysdykcyjnych, przy czym o ile normy jurysdykcyjne stanowią łącznik prawa materialnego cywilnego z prawem procesowym cywilnym, tak normy określające właściwość stanowią łącznik prawa ustrojowego materialnego z prawem procesowym cywilnym.

**Pytanie 2a.** Regulacja art. 45 Konstytucji nie stanowi jedynie „potwierdzenia”, czy też „gwarantowania” praw przyznanych wcześniej w drodze ustawodawstwa zwykłego, lecz normatywną zmianę w stanie prawnym Rzeczypospolitej Polskiej. Sądy cywilne uznano bowiem za właściwe do rozpoznawania spraw niebędących sprawami cywilnymi ani w znaczeniu materialnym ani formalnym, ale niemieszczących się w zakresie kognicji żadnego innego sądu.

**Pytanie 2b.** Prawo do sądu właściwego w rozumieniu konstytucyjnym gwarantuje, że kryteria te zostaną ustalone w drodze ustawy i będą miały charakter generalny i abstrakcyjny. Sąd nieustanowiony w oparciu o takie kryteria nie może być uznany za sąd właściwy w rozumieniu Konstytucji.

**Pytanie 2c.** Treść przepisów Konstytucji ogranicza swobodę ustawodawcy do określania podstaw właściwości sądu. Po pierwsze, możliwość delegacji na organ egzekutywy uprawnienia do określenia w jakimkolwiek zakresie właściwości sądu ogranicza do absolutnego minimum. Po drugie, regulacja konstytucyjna przewiduje pewne minimum treści merytorycznej, np. oparcie właściwości ogólnej na zasadzie *actor sequitur forum rei*. Zakres i charakter wyjątków stanowią już natomiast domenę ustawodawcy.

**Podstawowe pytanie badawcze 2.** Normy określające właściwość stanowią wypełnienie treścią konstytucyjnego prawa do sądu właściwego. Niemniej jednak, zakres tego prawa wykracza poza procesowe rozumienie sądu właściwego w rozumieniu art. 45 Konstytucji. Tym samym, prawidłowe uregulowanie właściwości sądu stanowi konieczny, lecz niewystarczający warunek realizacji prawa do sądu właściwego.

**Pytanie 3a.** Zasady systemu prawa, w tym i prawa procesowego cywilnego, mogą być dwoistego charakteru. Po pierwsze, mianem tym (zasady opisowe) określa się reguły w rozumieniu dworkinowskim o fundamentalnym znaczeniu dla systemu prawa (lub danej jego dziedziny). Po drugie, będą to również zasady postulatywne, a więc nakazy optymalizacyjne w rozumieniu Alexy’ego.

**Pytanie 3b.** Postępowanie cywilne zna zarówno zasady-reguły jak i zasady *sensu stricto* i nie są to dwa sposoby patrzenia na te same zasady, lecz dwie kategorie zasad. Tym



samym, zasadnym jest wyróżnienie dwóch kategorii zasad postępowania cywilnego – opisowych i dyrektywalnych.

**Podstawowe pytanie badawcze 3.** Normy określające właściwość sądu stanowią realizację zarówno zasad opisowych jak i dyrektywalnych postępowania cywilnego, ze szczególnym uwzględnieniem tych drugich. W szczególności, stanowi przejaw realizacji zasady równości stron, formalizmu procesowego, dyspozycyjności i kontrydiktoryjności.

**Pytanie 4a.** Istnienie norm określających właściwość rzeczową stanowi konieczną konsekwencję istnienia trzystopniowej struktury sądownictwa powszechnego. W przypadku struktury dwustopniowej i realizacji idei jednolitego sądu pierwszej instancji, właściwość rzeczowa w ogóle przestaje funkcjonować jako część prawa procesowego cywilnego. Jej wprowadzenie do polskiego porządku prawnego nie jest *a limine* niemożliwe, ale jawi się jako niecelowe.

**Pytanie 4b.** Analiza obowiązujących w Polsce od czasu odzyskania niepodległości w 1918 roku porządków prawnych wskazuje na tendencję do rozszerzania właściwości rzeczowej sądów najniższego szczebla i zawężanie właściwości sądów szczebla drugiego jako sądów pierwszej instancji. Tendencja ta przejawiała się w zmianie zasady właściwości rzeczowej poprzez określenie w 1950 roku właściwości sądu rejonowego (wówczas: powiatowego) jako zasady i sądu okręgowego (wówczas: wojewódzkiego) jako wyjątku. Nadto, aż do przełomu lat '80 i '90 XX w. ustawodawca – hołdując, choć niekonsekwentnie, zasadzie jednolitego sądu pierwszej instancji – ograniczał kognicję sądu wojewódzkiego jako sądu I instancji. Po zmianach ustrojowych 1989 r. aż do dnia dzisiejszego, tendencja ta ulega odwróceniu – z uwagi na dużą liczbę kategorii spraw wysoce specjalistycznych, wychodzących poza klasyczne prawo cywilne i przekazywanych do właściwości rzeczowej sądu okręgowego.

**Pytanie 4c.** Brak jest jakichkolwiek naukowych podstaw pozwalających na wyznaczenie granicy właściwości rzeczowej sądu okręgowego *ratio valoris* na takim lub innym poziomie – decyzja ta pozostaje wyłącznie decyzją z zakresu zarządzania wpływem spraw do sądów poszczególnych rzędów.

**Pytanie 4d.** Jeśli chodzi o kryterium *ratio materiae*, ustawodawca decyduje się na właściwość sądu okręgowego, gdy uznaje sprawę za trudniejszą lub wymagającą wyższego poziomu specjalizacji, zaś na właściwość sądu rejonowego – gdy uznaje za istotną wartość szybkość procedowania w konkretnej sprawie lub geograficzną bliskość w dostępie do sądu.

**Podstawowe pytanie badawcze** . Podejmowanie przez ustawodawcę decyzji o objęciu danej kategorii spraw właściwością rzeczową sądu rejonowego bądź sądu okręgowego oparte jest o ważenie wartości, które ustawodawca uznaje *a limine* za lepiej realizowane przez poszczególne sądy – jakości orzecznictwa (sądy okręgowe) i szybkości postępowania (sądy rejonowe). W zależności od tego, którą z wartości ustawodawca uznaje za istotniejszą w danej kategorii postępowań, określa właściwość jednego bądź drugiego sądu. Specjalizacja sędziów o tyle nie jest fundamentalnym kryterium (mimo że *de lege ferenda* powinna taki być), że służy zarówno do uzasadnienia właściwości rzeczowej sądów rejonowych (sprawy rodzinne, sprawy prawnopracownicze), jak i sądów okręgowych (sprawy z zakresu własności intelektualnej, sprawy regulacyjne).

**Pytanie 5a.** Dla pełnego scharakteryzowania pojęcia właściwości miejscowej konieczne jest określenie, że w jej skład wchodzi zarówno przepisy k.p.c. określające podstawy tej właściwości, jak i przepisy ustawy ustrojowej oraz rozporządzeń wykonawczych do niej, określające obszary właściwości sądów powszechnych oraz przekazujące rozpoznawanie niektórych spraw cywilnych sądom innym niż właściwe.

**Pytanie 5b.** Zasadniczym uzasadnieniem przepisów określających właściwość przemienną jest ułatwienie powodowi dochodzenia jego roszczeń, zaś określających właściwość wyłączną – jakość wymiaru sprawiedliwości poprzez rozpoznawanie spraw przez sąd najlepiej rozeznany w stosunkach miejscowych i posiadający największą łatwość przeprowadzania dowodów.

**Pytanie 5c.** Regulację określającą możliwość przekazania sprawy do innego sądu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości ocenić można pozytywnie pod warunkiem jej ostrożnej i zawężającej wykładni i stosowania wyłącznie w przypadkach wyjątkowych. Regulację nakazującą przekazanie sprawy do innego sądu w sytuacjach określonych w art. 44<sup>2</sup> i art. 48<sup>1</sup> k.p.c. ocenić należy jednoznacznie negatywnie jako wyraz braku elementarnego zaufania ustawodawcy do bezstronności sędziów.

**Podstawowe pytanie badawcze 5.** Podstawowym kryterium, którym kieruje się ustawodawca przy określaniu właściwości miejscowej jest balans pomiędzy interesem powoda, a interesem pozwanego. Odejście od zasad właściwości ogólnej ma miejsce w tych sytuacjach, w których za zasadne uznano wzmocnienie pozycji strony powodowej, zaś jej utrzymanie – w sytuacjach konieczności wzmocnienia pozycji strony pozwanej (czego najlepszą egzemplifikacją są sprawy konsumenckie). Ponadto, ustawodawca ustanawia nieraz podstawy

właściwości miejscowej w celu zapobiegania konieczności zastosowania art. 45 k.p.c. w sytuacji, w której częstym jest, że – z uwagi na szeroką regulację jurysdykcji krajowej – powód kieruje do polskiego sądu sprawę przeciwko pozwanemu niezamieszkującemu w Polsce.

Podsumowując, przeprowadzone rozważania doprowadziły do **potwierdzenia hipotezy badawczej**. Rozważania dotyczące przepisów określających właściwość prowadzone są bowiem zawsze w orbicie tego, w jaki sposób ustawodawca waży dwie wartości – szybkość postępowania i jakość orzecznictwa. Obie te wartości stanowią nakazy optymalizacyjne przy kreowaniu prawa procesowego. Prawodawca jest bowiem zobowiązany do tego, ażeby – w granicach wyznaczonych przez możliwości finansowe i społeczne – zapewnić wymiar sprawiedliwości, który będzie działał tak sprawnie jak to możliwe, a efekty jego pracy będą tak wysokiej jakości jak to możliwe. Oczywiście, te dwa założenia stoją ze sobą w pewnej konkurencji. Przepisy dotyczące właściwości sądu są jednym z pól, na których konkurencja ta się odbywa. Ustawodawca daje pierwszeństwo jednej bądź drugiej wartości również przez przepisy określające właściwość sądu. Tym samym, abstrakcyjnym i znajdującym pełne zastosowanie mechanizmem oceny jego poczynań będzie prawidłowość wyważenia owych wartości.

## BIBLIOGRAFIA

### LITERATURA

- Adamczak A., du Vall M., *Sądownictwo patentowe w Polsce – perspektywy i realia* [w:] A. Matlak, S. Stanisławska-Kloc (red.), *Spory o własność intelektualną. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorom Januszowi Barcie i Ryszardowi Markiewiczowi*, Warszawa 2013, s. 37-52.
- Adamczak A., Kruk M., *Perspektywy utworzenia sądu ds. własności intelektualnej w Polsce – obecne realia* [w:] J. Ożegalska-Trybalska, D. Kasprzycki (red.), *Aktualne wyzwania prawa własności intelektualnej i prawa konkurencji. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Michałowi du Vallowi*, Warszawa 2015, s. 26-39.
- Adolphsen J., *Zivilprozessrecht*, Baden-Baden 2021.
- Adrych-Brzezińska I., *Ciężar dowodu* [w:] Ł. Błaszczak (red.), *Dowody w postępowaniu cywilnym. System postępowania cywilnego. Tom II*, Warszawa 2021, s. 371-412.
- Alexy R., *Teoria praw podstawowych*, Warszawa 2010.
- Allerhand M., *Miejscowa właściwość sądu dla spraw ze stosunku małżeństwa*, Warszawa 1936.
- Allerhand M., *Podstawa orzeczenia o właściwości sądu*, RPEiS nr 1/1937, s. 205-216.
- Allerhand M., *Uwagi do regulaminu Sądu Najwyższego*, Lwów 1930.
- Allerhand M., Litauer J.J., *Właściwość sądu miejsca wykonania umowy (art 35 K.p.c.)*, PPC nr 11-12/1937, s. 361-371.
- Antoszewski A., *Demokracja neoliberalna jako projekt polityczny*, Przegląd Europejski nr 2/2018, s. 11-31.
- Artymoniek P., Citko A., *Postępowanie w sprawach kredytów frankowych. Poradnik dla frankowicza*, Warszawa 2021
- Austin J., *The Province of Jurisprudence Determined*, London 1832, p. VII [dostęp:] <http://www.koeblergerhard.de/Fontes/AustinJohnTheprovinceofjurisprudencedetermined1832.pdf>.
- Balasist A., *Ustawa z dnia 1 sierpnia 1895 o wykonywaniu sądownictwa i właściwości sądów zwyczajnych w sprawach cywilnych (norma jurysdykcyjna) razem z ustawą zaprowadzającą ustawę o wykonywaniu sądownictwa i właściwości sądów zwyczajnych w sprawach cywilnych*, Lwów 1895.
- Banaszak B., *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2009.
- Banaszak B., *Uwagi o zgodności z konstytucją znowelizowanego prawa o ustroju sądów powszechnych*, PSejm 5/2012, s. 67-87.
- Banaszak B., Preisner A. (red.), *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, Warszawa 2002.

- Baran K.W. (red.), *Postępowanie w sprawach z zakresu prawa pracy*, Warszawa 2021,
- Baran K.W. (red.), *System prawa pracy. Tom VI. Procesowe prawo pracy*, Warszawa 2017.
- Barańska A., *Procesowe współuczestnictwo materialne*, ZNUŁ-NHS z. 95/1973, s. 59-71.
- Barańska A., *Właściwość rzeczowa sądów wojewódzkich*, NP nr 1/1973, s. 214-224.
- Bardach J., Leśniadorski B., Pietrzak M., *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 2009.
- Bator A. (red.), *Wprowadzenie do nauk prawnych. Leksykon tematyczny*, Warszawa 2016.
- Baum L., *Probing The Effects Of Judicial Specialization*, „Duke Law Journal”, vol. 58/3009, s. 1667-1684.
- Baur F., *Współczesne przemiany w procesie cywilnym*, PiP nr 3/1973, s. 60-71.
- Bączyk M., *Glosa do uchwały SN z 27 czerwca 1995 r. (III CPZ 76/95)*, PB nr 4/1996, s. 58-61.
- Bączyk M., *Problem regulacji prawnej zabezpieczeń w prawie polskim*, Bank i Kredyt nr 11/1991, s. 1-4.
- Bernsztajn J., *Kilka uwag w związku z zarzutem miejscowej niewłaściwości sądu w procesie cywilnym*, GS nr 6/1934, s. 487-488.
- Berutowicz W., *O pojęciu naczelných zasad postępowania cywilnego*, SC t. XXV-XXVI/1975, s. 27-40.
- Berutowicz W., *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 1984.
- Berutowicz W., *Wszczęcie procesu cywilnego*, ZNUWr-P nr 27(VII)/1960, s. 21-89.
- Berutowicz W., *Zasada dyspozycyjności w polskim procesie cywilnym*, Warszawa 1957.
- Bładowski B., *Metodyka pracy sędziego cywilisty*, Warszawa 2013.
- Bładowski B., *Zażalenie w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2013.
- Blicharz G., *Metodologia prawoznawstwa* [w:] Jakubiec M., Urbańczyk R. (red.), *Metodologia nauk społecznych i humanistycznych*, Warszawa 2020, <https://www.copernicuscollege.pl/podreczniki/metodologia-nauk-spoecznych-i-humanistycznych>.
- Błaszczak Ł., *Współuczestnictwo procesowe na przykładzie osobowych spółek handlowych – istota, rodzaje i przypadku jego występowania*, PrSpół nr 10/2004, s. 22-29.
- Bobrzyńska O., *Zwykły pobyt w konwencjach haskiej konferencji prawa prywatnego międzynarodowego*, KPP z. 2/2019, s. 417-465.
- Boć J., *Prawo administracyjne*, Wrocław 2007.
- Bodio J., Graliński W., *Znaczenie zasady równouprawnienia stron w procesie cywilnym*, StuJurLub nr 1/2016, s. 251-267.

- Bork R., *Gerichtsverfassung und Verfahrensstrukturen in Deutschland*, *Rabels Zeitschrift für ausländisches und internationales Privatrecht* nr 66/2001, s. 327-356.
- Borkowski J., *Kompetencja ogólna i szczegółowa w prawie administracyjnym*, *Studia Prawnicze*, z. 31/1971, s. 57-99.
- Bosakirska M., *Dochodzenie roszczeń z czynów niedozwolonych w procesie cywilnym*, Warszawa 1983.
- Brodecki Z., Serwach M., Glicz M. (red.), *Prawo ubezpieczeń gospodarczych. Komentarz. Tom I. Komentarz do przepisów prawnych o funkcjonowaniu rynku ubezpieczeń*, Warszawa 2010.
- Broniewicz W., *Chwila wszczęcia cywilnego postępowania rozpoznawczego przed sądem powszechnym*, *ZNASW* nr 14/1976, s. 59-78.
- Broniewicz W., *Normy, przesłanki i zarzuty jurysdykcyjne w procesie cywilnym (Przyczynek do zagadnienia stosunku prawa materialnego i prawa procesowego)*, „*Studia Prawno-Ekonomiczne*” nr 2/1969, s. 63-86.
- Broniewicz W., *Terminy w postępowaniu cywilnym*, *NP* nr 9/1971, s. 1317-1334.
- Broniewicz W., *Zasada kontradyktoryjności procesu cywilnego w poglądach nauki polskiej (1880-1980)* [w:] Jędrzejewska M., Ereciński T. (red.), *Studia z prawa postępowania cywilnego. Księga pamiątkowa ku czci Zbigniewa Resicha*, Warszawa 1985, s. 39-53.
- Broniewicz W., Marciniak A., Kunicki I., *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 2016.
- Bugajna-Sporczyk M., Pietrkowski H., Żyżnowski T., *Pisma procesowe w sprawach cywilnych, gospodarczych i rejestrowych. Wzory i objaśnienia*, Warszawa 2016.
- Bonomi A., Wautelet P. (red.), *Le droit européen des successions : commentaire du Règlement (UE) n° 650/2012 du 4 juillet 2012*, Buxelles 2016.
- Bury B., Nawrocki M., *Postępowanie sądowe w sprawach z zakresu prawa pracy*, Kraków 2019,
- Carbonier J., *Droit civil. 1, Introduction, les personnes*, Paris 1974.
- Ciepla H., *Dochodzenie roszczeń z umów kredytów frankowych. Praktyka. Orzecznictwo. Pytania i odpowiedzi*, Warszawa 2021.
- Cieślak M., *O pojęciu przedmiotu procesu karnego i w sprawie tzw. „podstawy procesu”*, *PiP* nr 8-9/1959, s. 333-341.
- Cieślak M., *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1984.
- Cieślak M., *Polskie prawo karne*, Warszawa 1994.
- Cieślak S., *Formalizm postępowania cywilnego*, Warszawa 2008.
- Cieślak S., *Formalizm procesowy – środek czy cel postępowania cywilnego?* [w:] I. Ratusińska (red.), *Czterdziestolecie kodeksu postępowania cywilnego. Zjazd katedr postępowania cywilnego w Zakopanem (7-9.10.2005 r.)*, Zakamycze 2006, s. 195-201.

Cieślak S. (red.), *System Prawa Procesowego Cywilnego. Tom II. Postępowanie procesowe przed sądem pierwszej instancji. Część 3 Postępowania odrębne w szczególnych kategoriach spraw*, Warszawa 2023

Cieślak S., *W kwestii możliwości przyjęcia odmiennych skutków procesowych niezachowania przez skarżącego wymagań prawnych apelacji, kasacji i zażalenia*, MoP nr 11/2000, s. 495-498.

Coker J., Martin J., *Licensed to live*, Oxford 1985.

Czarnecki L., *Wartość powództwa o eksmisję z pomieszczenia*, GSW nr 4/1928, s. 51-53.

Czeszejko-Sochacki Z., *Prawo do sądu w świetle Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (ogólna charakterystyka)*, PiP nr 11-12/1997, s. 86-105.

Dalka S., *Czynności procesowe stron w procesie cywilnym*, Pal nr 9/1975, s. 47-64.

Dalka S., *Sądowe postępowanie cywilne. Założenia ogólne i proces cywilny*, Gdańsk 1984.

Dalka S., *Sądowe postępowanie cywilne. Założenia ogólne i proces cywilny, Tom II*, Gdańsk 1992.

Dalka S., *Idea jednolitego sądu w sprawach cywilnych* [w:] Jędrzejewska M., Ereciński T. (red.), *Studia z prawa postępowania cywilnego. Księga pamiątkowa ku czci Zbigniewa Resicha*, Warszawa 1985, s. 55-71

Dawidowicz W., *Ogólne postępowanie administracyjne. Zarys systemu*, Warszawa 1962.

Dawidowicz W., *Wstęp do nauk prawno-administracyjnych*, Warszawa 1974.

Dąbrowski S., *Niezależność sędziowska a podział władz*, KRS nr 1/2014, s. 15-19.

Demendecki T., *Doręczenie pism sądowych na podstawie art. 135 § 1 k.p.c. Glosa do postanowienia SN z dnia 30 sierpnia 20000 r., V CKN 1348/00*, StuJurLub nr 16/2011, s. 307-314.

Demendecki T., *Doręczenia w procesie cywilnym*, Lublin 2015.

Deręgowski J., *Kilka uwag o wartości przedmiotu sporu i wartości przedmiotu zaskarżenia w cywilnym procesie polskim*, GS nr 9/1937, s. 698-702.

Dolecki H., *Ciężar dowodu w polskim procesie cywilnym*, Warszawa 1998.

Dolecki H., *Postępowanie cywilne. Zarys wykładu*, Warszawa 2015.

Drozdowicz K., *Dochodzenie roszczeń o nakazanie opublikowania sprostowania prasowego*, Warszawa 2017.

Drozdowicz K., *Właściwość miejscowa sądu w sprawach o ochronę dóbr osobistych. Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 15.12.2017 r., III CZP 91/17*, PPC nr 4/2019, s. 532-540,

du Vall M., *Wartość przedmiotu sporu w sprawach o zwalczanie nieuczciwej konkurencji*, MoP nr 5/2006, s. 231-236.

Dworek D., Lipski Ł., *Właściwość miejscowa sądu w sprawie roszczeń wynikających z czynu nieuczciwej konkurencji*, MoP nr 19/2019 (dodatek), s. 12-14.

Dworkin R., *Biorąc prawa poważnie*, Warszawa 1998.

Dworkin R., *The Model of Rules*, University of Chicago Law Review no. 35/1967, pp. 14-46.

Dybała G., Szpryt K. (red.), *Ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych, ubezpieczeniowym funduszu gwarancyjnym i polskim biurze ubezpieczycieli komunikacyjnych. Komentarz*, Warszawa 2022

Działocha K., *Konstytucyjne cechy ustawy*, [w:] Trzeciński J. (red.), *Postępowanie ustawodawcze w polskim prawie konstytucyjnym*, Warszawa 1994, s. 23-39.

Dziurda M., *Kodeks postępowania cywilnego. Praktyczny komentarz do nowelizacji z 2023 roku*, Warszawa 2023

Dziurda M., *Nowe rozumienie właściwości przemiennej w sprawach o roszczenia z deliktów (art. 35 KPC)*, MoP nr 11/2018, s. 599-602.

Dziurda M., *Przekazanie sprawy na podstawie art. 44<sup>2</sup> Kodeksu postępowania cywilnego*, PPC nr 2/2020, s. 235-272.

Dziurda M., *Reprezentacja Skarbu Państwa w procesie cywilnym*, Zakamycze 2005.

Ereciński T. (red.), *Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego. Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze*, Warszawa 2002.

Ereciński T. (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I. Postępowanie rozpoznawcze*, Warszawa 2016.

Ereciński T. (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I. Postępowanie rozpoznawcze*, Warszawa 2022, Lex/el.

Ereciński T., *O nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego w ogólności*, PS nr 10/1996, s. 3-17.

Ereciński T., Gudowski J., Iwulski J., *Prawo o ustroju sądów powszechnych. Ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa. Komentarz*, Warszawa 2010.

Ereciński T., Lubiński K. (red.), *System Prawa Procesowego Cywilnego. Tom 4. Postępowanie nieprocesowe Część 1 vol. 1 i 2*, Warszawa 2021.

Ereciński T., Weitz K., *Prawda i równość stron w postępowaniu cywilnym* [w:] T. Ereciński, K. Weitz (red.), *Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego a kodeks postępowania cywilnego*, Warszawa 2010, s. 17-62.

Felski T., *Właściwość rzeczowa sądu w sprawach odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy publicznych*, NP nr 11-12/1980, s. 3-14.

Fenichel Z., *Kompetencja sądu grodzkiego i okręgowego wedle prawa o ustroju sądów powszechnych*, Gł.Adw. nr 3/1928, s. 80-86.



- Flaga-Gieruszyńska K. (red.), *Wzory pism procesowych w sprawach cywilnych i rejestrowych z objaśnieniami*, Warszawa 2020.
- Flaga-Gieruszyńska K., Zieliński A. (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, Warszawa 2019.
- Flejszar R., *Zasada dyspozycyjności w procesie cywilnym*, Warszawa 2016.
- Flisak D., *Określanie wartości przedmiotu sporu – uwagi w świetle roszczeń o zaniechanie w sprawach z zakresu własności intelektualnej oraz czynów nieuczciwej konkurencji*, MoP nr 17/2010, s. 943-950.
- Fruchs M., *Jak oblicza się wartość przedmiotu sporu, jeżeli zawiera żądanie ewentualne?*, PPC nr 3-4/1938, s. 107-109.
- Fuller L.L., *Moralność prawa*, przeł. S. Amsterdamski, Warszawa 1978.
- Gajda A., *Glosa do wyroku TK z dnia 7 listopada 2013 r., K 31/12*, KRS nr 2/2014, s. 9-18.
- Gajda-Roszczyńska K., *Zmiany w przepisach dotyczących właściwości sądu na podstawie ustawy z 9.03.2023 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw*, Pal. Nr 8/2023, s. 9-22.
- Gamke P., *Deas neue Scheidungsverbundverfahren nac dem FamFG*, Frankfurt am Main 2011.
- Gapska E., *Ustne czy pisemne postępowania cywilne [w:] Aequitas sequitur legem. Księga jubileuszowa z okazji 75. Urodzin Profesora Andrzeja Zielińskiego*, Warszawa 2014, s. 75-90.
- Gardocka T. (red.), *Kary długoterminowe: polityka karna, wykonywanie, warunkowe zwolnienia*, Warszawa 2006.
- Garlicki L., Zubik M. (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz. Tom II*, Warszawa 2016.
- Gdula M., *Nowy autorytaryzm*, Warszawa 2018.
- Generowicz Z., *Współuczestnictwo w postępowaniu arbitrażowym i sądowym postępowaniu cywilnym*, NP nr 5/1968, s. 782-792.
- Gersdorf M., Ignatowicz J., *Prawo spółdzielcze. Komentarz*, Warszawa 1985
- Gil I., *Sądowy wymiar sprawiedliwości czy sprawiedliwość wymierzana przez sąd? [w:] Ł. Błaszczak (red.), Konstytucjonalizacja postępowania cywilnego*, Wrocław 2015, s. 329-336.
- Gil I., Gil P., *Dowodzenie w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2019.
- Gil P., *Zasada kontrydiktoryjności w postępowaniu nieprocesowym – wybrane zagadnienia [w:] D. Gil, E. Kruk (red.), Zasady postępowań sądowych w perspektywie ostatnich nowelizacji*, Lublin 2016, s. 159-174.
- Gliniecki B., *Miejsce zamieszkania jako element konstrukcyjny norm prawa prywatnego*, Pal nr 1-2/2010, s. 9-16.

- Goldschmidt J., *Materielles justizrecht: (rechtsschutzanspruch und strafrecht)*, Franz Vahlen 1905.
- Gołaczyński J. (red.), *Elektroniczne postępowanie upominawcze. Komentarz*, Warszawa 2010
- Gołąb A., *Właściwość miejscowa sądu w sprawach przeciwko konsumentom z uwzględnieniem kontekstu unijnego i prawoporównawczego*, PS nr 1/2020, s. 40-67.
- Gołąb S., *Miejscowa właściwość sądowa w projekcie polskiej procedury cywilnej*, GP nr 4/1926, s. 133-147.
- Gołąb S., *Organizacja sądów powszechnych. Opracowanie systematyczne z uwzględnieniem rozwoju historycznego, sądownictwa szczególnego oraz ustroju Adwokatury, Prokuraturii Generalnej i Notariatu*, Kraków 1938.
- Gołąb S., *Projekty polskiej procedury cywilnej. Powstanie – uzasadnienie – zdania odrębne*, Kraków 1930.
- Gołąb S., *Ustrój sądów powszechnych*, Warszawa 1929.
- Gołąb S., Wusatowski Z., *Kodeks postępowania cywilnego. Cz. 1, Postępowanie sporne*, Kraków 1933
- Góra-Błaszczkowska A. (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Tom IA. Komentarz. Art. 1-424<sup>12</sup>*, Warszawa 2020.
- Góra-Błaszczkowska A. (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Tom IB. Komentarz. Art. 425-729*, Warszawa 2020.
- Góra-Błaszczkowska A., *Postępowanie w sprawach o naruszenie posiadania, czyli o konieczności ograniczenia ilości postępowań odrębnych w Kodeksie postępowania cywilnego. Wybrane zagadnienia*, SPKUL nr 3/2021, s. 83-103.
- Góra-Błaszczkowska A., *Zasada równości stron w procesie cywilnym*, Warszawa 2008.
- Górski A. (red.), *Prawo o ustroju sądów powszechnych. Komentarz.*, Warszawa 2013.
- Graczyk B., *Postępowanie administracyjne. Zarys systemu z dodaniem tekstów podstawowych aktów prawnych*, Warszawa 1953.
- Grzegorzczak P., *Immunitet państwa w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2010.
- Grzybowski S., *Glosa do postanowienia SN z 17 listopada 1970 r., II CZ 151/70*, OSP nr 2/1985, s. 80-81.
- Grzybowski S., *System prawa cywilnego. Część ogólna*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974.
- Gudowski J., *O kilku naczelnych zasadach procesu cywilnego – wczoraj, dziś, jutro* [w:] Nowicka A. (red.), *Prawo prywatne czasu przemian. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Stanisławowi Sołtysińskiemu*, Poznań 2005, s. 1015-1033.

Gudowski J., *Wylączenie sądu jako organu wymiaru sprawiedliwości – nowa instytucja w prawie procesowym cywilnym i karnym*, PSąd nr 6/2021, s. 5-30.

Gumularz M., *Wpływ regulacji odpowiedzialności odszkodowawczej w ogólnym rozporządzeniu o ochronie danych osobowych na systemy prawa prywatnego państw członkowskich*, EPS nr 5/2017, s. 31-36.

Guthrie C., Rachlinski J.J., Wistrich A.J., *The “Hidden Judiciary”: An Empirical Examination of Executive Branch Justice*, „Duke Law Journal”, vol. 58/2009, s. 1477-1530.

Gutowski M. (red.), *Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 450-1088*, Warszawa 2016.

Haendel J., *Wartość przedmiotu sporu wedle przepisów k.p.c.*, N.Pal. nr 9/1933, s. 28-30.

Hart H.L.A., *Pojęcie prawa*, Warszawa 2020.

Hauser A., *Der besondere Gerichtsstand bei Zahlungsklagen des Krankenhauses*, Medizinrecht, nr 24/2006, s. 332-336.

Hauser A., Heidenreich J., Fritz C., *Auslandsentsendung und Beschäftigung ausländischer Mitarbeiter*, Huchterhand 2011.

Hauser R., *Odrębność władzy sądowniczej w doktrynie i orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego – zagadnienia wybrane*, KRS nr 1/2015, s. 5-8.

Hauser R., Niewiadomski Z., Wróbel A. (red.), *System prawa administracyjnego. Tom I. Instytucje prawa administracyjnego*, Warszawa 2015.

Hażyduk-Hawrylak I., Kołecki B., Wlekińska A., *Prawo o ustroju sądów powszechnych. Komentarz*, Warszawa 2017.

Hofmański P., *Prawo do sądu w sprawach karnych jako gwarancja ochrony praw człowieka* [w:] Wiśniewski L. (red.), *Podstawowe prawa jednostki i ich sądowa ochrona*, Warszawa 1997, s. 201-220.

Izdebski H., Łazarska A., *Metodologia dysertacji doktorskiej dla prawników. Teoria i praktyka*, Warszawa 2022.

Jadłowski P., *Badanie przez sąd z urzędu skuteczności powołania się na właściwość miejsca płatności weksla – uwagi na marginesie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2017, III CZP 42/17*, PPA nr 116(2019), s. 29-40.

Jadłowski P., *Model badania właściwości sądu cywilnego a zasada równości stron procesu* [w:] S. Cieślak (red.), *Założenia aksjologiczne nowelizacji KPC z 4 lipca 2019 r.*, Łódź 2020, s. 121-131.

Jadłowski P., *Naruszenie przez sąd terminu instrukcyjnego w postępowaniu cywilnym jako podstawa odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa*, IPP TBSP nr 10/2017, s. 170-183/

Jadłowski P., *Prorogatio fori tacita w procesie cywilnym*, Kraków 2018, niepubl., dostępne w Archiwum Prac Uniwersytetu Jagiellońskiego, <https://www.ap.uj.edu.pl/diplomas/attachments/file/download/80575/>

Jadłowski P., *Rozważania nad tworzeniem i znoszeniem sądów przez Ministra Sprawiedliwości* [w:] D. Gil (red.), *Prawo sądowe w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, Lublin 2014, s. 339-349.

Jagielska M., Jagielski M., *W poszukiwaniu prawa właściwego dla cywilnoprawnych roszczeń odszkodowawczych z tytułu naruszenia RODO (art. 82 RODO)*, PPM t. 28/2021, s. 51-73.

Jaglarz F., *Na marginesie orzeczeń Sądu Najwyższego. Wykładnia przepisów o wartości przedmiotu sporu w sprawach ze stosunku najmu*, PPC nr 10/1936, s. 305-309.

Jakimko W., *Glosa do wyroku TK z dnia 15 stycznia 2009 r. (sygn. akt K 45/07)*, PSejm nr 2/2010, s. 155-165.

Jakubecki A. (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Tom I. Komentarz do art. 1-729*, Warszawa 2017.

Jankowski J., *Nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego mocą ustawy z 4.7.2019 r. (cz. I – Przepisy ogólne; Właściwość sądu; Skład sądu, Wylączenie sędziego; Pisma procesowe i Doręczenia; Posiedzenia sądowe; Pozew)*, MoP nr 18/2019, s. 978-986.

Jankowski J., *Nowelizacje KPC wprowadzane w 2005 r.*, Warszawa 2005.

Jędrejek G., *Intercyzy. Pojęcie. Treść. Dochodzenie roszczeń*, Warszawa 2011.

Jędrejek G., *Sąd w sprawach mobbingowych*, PSąd nr 5/2010, s. 33-42.

Jędrejek G., *Wykładnia przepisów prawa cywilnego*, Warszawa 2020.

Jędrychowski M., Wojno B., *Właściwość miejscowa sądów w sprawach o roszczenia wynikające z umów ubezpieczenia*, Rozprawy Ubezpieczeniowe z. 3/2007, s. 53-61

Jędrzejewska E., *Odszkodowanie za szkody z OC posiadacza pojazdu w związku z wypadkiem drogowym. Postępowanie. Wzory*, Warszawa 2022.

Jędrzejwska M., *Współuczestnictwo procesowe (Istota – zakres – rodzaje)*, Warszawa 1975.

Jodłowski J., *Nowe drogi polskiego procesu cywilnego*, NP. nr 6/1950, s. 5-16.

Jodłowski J., *Z zagadnień procesu cywilnego*, Warszawa 1961.

Jodłowski J., *Zasady naczelnego socjalistycznego postępowania cywilnego* [w:] Jodłowski J. (red.), *Wstęp do systemu prawa procesowego cywilnego*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974, s. 47-123.

Jodłowski J., Resich Z., Lapiere J., Misiuk-Jodłowska T., Weitz K., *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2007.

Kamiński M., *Nieważność decyzji administracyjnej. Studium teoretyczne*, Zakamycze 2006.

Katner W., Promińska U. (red.), *Prawo handlowe po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej*, Warszawa 2010

Kelsen H., *What Is Justice?*, Berkeley 1957.

- Kidyba A. (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom II Zobowiązania. Część ogólna*, Warszawa 2014.
- Kidyba (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Część ogólna*, Warszawa 2011.
- Kidyba A. (red.), *Kodeks spółek handlowych. Tom I. Komentarz do art. 1-300 k.s.h.*, Zakamycze 2004.
- Kister W.M., *Wartość przedmiotu sporu w sprawach rodzinnych a własność rzeczowa sądu*, MoP nr 6/1994, s. 176-179.
- Klein A., *Dzieła wybrane. Tom III*, Kraków 2021.
- Klein A., *Ewolucja instytucji osobowości prawnej* [w:] E. Łętowska (red.), *Tendencje rozwoju prawa cywilnego*, Wrocław 1983, s. 54-156.
- Klich-Rump J., *Podstawa faktyczna rozstrzygnięcia sądowego w procesie cywilnym*, Warszawa 1977.
- Knappek W., *Rozprawa w postępowaniu cywilnym (przepisy i ludzie)*, Pal nr 12/1973, s. 86-93.
- Knopek K., *Zmierzch zasady prawdy obiektywnej w procesie cywilnym*, Pal nr 1-2/2005, s. 9-14.
- Komornicki T., *Polska sprawiedliwa komunikacyjnie*, forumIdei, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2019
- Komornicki T., *Przemiany mobilności codziennej Polaków na tle rozwoju motoryzacji*, Warszawa 2011.
- Kordela M., *Możliwość konstruowania ogólnej teorii zasad prawa. Uwagi do koncepcji Roberta Alexy'ego*, RPEiS z. 2/2007, s. 11-28.
- Korzan K., *Glosa do uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 26 czerwca 1985 r., III CZP 27/85*, OSP nr 10/1987, s. 405-408.
- Korzonek J., *Postępowanie egzekucyjne i zabezpieczające kodeksu postępowania cywilnego wraz z przepisami wprowadzającymi, wszystkimi przepisami związkowymi, utrzymanymi w mocy przepisami dzielnicowymi, postanowieniami umów międzynarodowych, przepisami o egzekucji administracyjnej i skarbowej, regulaminami i.t.d. oraz motywami ustawodawczymi. Cz. 2, t. 1, (art. 508-597)*, Kraków 1934.
- Korzonek J., *Przyczynki do polskiego procesu cywilnego*, Lwów 1931.
- Korzonek J., *„Prorogatio fori” według K.P.C. (dokończenie)*, GS nr 6/1931, s. 343-346.
- Kosik J., *Glosa do postanowienia z 4 X 1967, I CZ 80/67*, PiP nr 11/1968, s. 864-870.
- Kosmus B., *Sprostowanie i odpowiedź prasowa*, Warszawa 2006.
- Kościelniak M., *Skutki zmiany własności sądowej w sprawach o odszkodowanie z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych*, Monitor Ubezpieczeniowy, nr 63 (2015).

- Kościółek A., *Zasada jawności w sądowym postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2018.
- Kotliński J., *Wprowadzenie austriackiej procedury cywilnej z 1895 r. na tle polskiej pracy galicyjskiej*, SDPiPP nr 13/2010, s. 107-117.
- Kotłowski D., Piaskowska O.M., Sadowski K., *Badanie właściwości miejscowej sądu z urzędu w świetle zmian wprowadzonych do art. 202 kodeksu postępowania cywilnego*, PPH nr 9/2010, s. 32-35.
- Kruszelnicki F., *Zasady naczelnego procesu cywilnego według polskiej procedury cywilnej*, GS, nr 9/1931, s. 470-482.
- Krzyżanowski L., *Sądownictwo powszechne w II Rzeczypospolitej (1917-1939). Założenia organizacyjne, budowa struktur, funkcjonowanie*, ZNUJ-PH z. 4/2020 (147), s. 746-759.
- Kulski R., *Umowy procesowe w postępowaniu cywilnym*, Kraków 2006.
- Kurek-Sobieraj J., *Wybrane aspekty systemu wymiaru sprawiedliwości w Szwajcarii*, Warszawa 2022.
- Kurnicki Ł., *Miejsce wykonania umowy z art. 34 KPC w interpretacji Sądu Najwyższego – uwagi krytyczne*, Iustitia nr 1/2014, s. 15-18.
- Kurosz K., *Sąd własności intelektualnej – struktura, kognicja i prymat właściwości*, Warszawa 2021
- Kwiatkowski Z., *Skutki procesowe naruszenia właściwości sądów powszechnych w postępowaniu karnym*, Ius Novum nr 2/2017, s. 112-124.
- Lammers J.G., *New International Legal Developments Concerning the Pollution of the Rhine*, Netherlands International Law Review, nr 2(27)/1980, s. 171-193.
- Lang W., *Prawo procesowe a prawo materialne. Wzajemne relacje* [w:] W. Czachórski (red.), *Prawo w XXI wieku. Księga pamiątkowa 50-lecia Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk*, Warszawa 2006, s. 427-437.
- Lang W., Wróblewski J., Zawadzki S., *Teoria państwa i prawa*, Warszawa 1986.
- Larsen T.B., *Wintersteiger v Coty Prestige: The place of infringement under the forum delicti rule*, Journal of Intellectual Property Law, nr 3(13)/2018, s. 179-185.
- Lemkowski M., *Odsetki cywilnoprawne*, Warszawa 2007.
- Lemonier M., *Prawo publiczne a prawo prywatne. Uwagi prawno-porównawcze na podstawie prawa francuskiego*, Studia Prawno-Ekonomiczne, t. C/2016, s. 67-77.
- Litauer J.J., *Ciężar dowodu w prawie i procesie cywilnym*, PiP nr 12/1947, s. 20-30.
- Litauer J.J., *Glosa do orzeczenia C. I. 115/46. Właściwość sądu miejsca wykonania umowy (art. 35 k.p.c.)*, PiP nr 7/1946, s. 119-123.
- Ludwak A., *Uzasadnienie projektu reformy przepisów o wartości przedmiotu sporu (ciąg dalszy)*, GP nr 7-8/1924, s. 19-30.

Lurie T., *Czy właściwość sądu z art. 37 Kpc przechodzi na następców prawnych pełnomocnika procesowego pod tytułem ogólnym lub szczególnym*, PPC nr 18-19/1937, s. 593-594.

Lutostański K., *Z badań nad pierwiastkiem publicznym i prywatnym w procesie cywilnym (Uwagi nad systemem dyspozycyjno-kontraduktoryjnym i oficjalno-śledczym w procesie cywilnym, a zwłaszcza w zakresie podejmowania dowodów)*, Warszawa 1907.

Łazarska A., *O potrzebie przytoczenia okoliczności faktycznych uzasadniających właściwość miejscową sądu jako warunku formalnym pozwu*, PSąd nr 3/2008, s. 97-111.

Łazarska A., *Rzetelny proces cywilny*, Warszawa 2012.

Łętowska E. (red.), *System prawa prywatnego. Tom 5. Prawo zobowiązań – część ogólna*, Warszawa 2006.

Łętowska E., Osajda K. (red.), *Nieuczciwe klauzule w prawie umów konsumenckich*, Warszawa 2005.

Łochowski M., *Przyczyny nieważności będące podstawą uwzględnienia kasacji*, PS nr 10/1999, s. 104, s. 96-117.

Machalski S., *Dwie właściwości*, Pal nr 4/1938, s. 340-350.

Machowska A., *Kognicja sądów powszechnych w sprawach cywilnych – Francja*, Warszawa 2017.

Makarewicz J., *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1932.

Malinowski A. (red.), *Zarys metodyki pracy legislatora. Ustawy - akty wykonawcze - prawo miejscowe*, Warszawa 2009.

Manowska M. (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I. Art. 1-477<sup>16</sup>*, Warszawa 2021.

Manowska M., *Przedmiot zaskarżenia kasacją – wybrane zagadnienia*, PrSpół nr 7-8/1998, s. 55-71.

Manowska M., *Postępowania odrębne w procesie cywilnym*, Warszawa 2012

Manowska M., *Postępowanie cywilne. Kazusy*, Warszawa 2016.

Marciniak A. (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Tom I. Komentarz. Art. 1-205*, Warszawa 2019.

Marciniak S., *Zasada kontraduktoryjności a ewolucja i współczesny kształt postępowania cywilnego – zarys problematyki*, PrzPr UAM, nr 2/2013, s. 97-113.

Markiewicz K., *Właściwość sądu w procesie cywilnym wobec przemian politycznych, społecznych i gospodarczych* [w:] Dolecki H., Flaga-Gieruszyńska K. (red.), *Ewolucja polskiego postępowania cywilnego wobec przemian politycznych, społecznych i gospodarczych. Materiały Konferencyjne Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr Postępowania Cywilnego Szczecin-Niechorze 28-30.9.2007 r.*, Warszawa 2009, s. 223-249.

Markiewicz K., *Właściwość sądu w sprawach o odszkodowanie po stwierdzeniu przez Sąd Najwyższy niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia*, PPC nr 3/2012, s. 501-508.

Markiewicz K., *Właściwość sądu, skład sądu i wyłączenie sędziego w pracach Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego*, PPC nr 2/2015, s. 278-301.

Markiewicz K., *Zasady orzekania w postępowaniu nieprocesowym*, Warszawa 2013.

Markiewicz K., Torbus A. (red.), *Postępowanie rozpoznawcze w przyszłym kodeksie postępowania cywilnego. Materiały Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr i Zakładów Postępowania Cywilnego w Katowicach-Kocierzu (26–29 września 2013 r.)*, Warszawa 2014.

Marszałkowska-Krześ E., *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, Warszawa 2023, Legalis.

Marszałkowska-Krześ E., *Meritum. Postępowanie cywilne. Tom I. Postępowanie rozpoznawcze i zabezpieczające*, Warszawa 2021.

Marszałkowska-Krześ E., *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2011.

Marszałkowska-Krześ E., *Powództwo o unieważnienie uchwały oraz o ustalenie istnienia (nieistnienia) uchwały – zagadnienia proceduralne (I)*, PPH nr 11/1998, s. 31-34,

Materniak-Pawłowska M., *Zawód sędziego w Polsce w latach 1918-1939*, CPH z. 1/2011, s. 63-110.

Matras J., *Standard „równości broni” w postępowaniu w przedmiocie tymczasowego aresztowania*, Prok nr 3/2009, s. 5-22.

Mądrzak H., *O pojmowaniu naczelných zasad postępowania cywilnego* [w:] Łętowska E. (red.), *Proces i prawo. Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Jerzego Jodłowskiego*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1989, s. 387-401.

Meier I., *Schweizerisches Zivilprozessrecht eine kritische Darstellung aus der Sicht von Praxis und Lehre*, Zurich 2010.

Michnik A., *Postępowanie o wpis do rejestru przedsiębiorców*, Warszawa 2009.

Mill J.S., *Utylitaryzm. O wolności*, Warszawa 1959.

Miszewski W., *Polski kodeks postępowania cywilnego a procedura cywilna rosyjska*, RPEiS, nr 2/1931, s. 111-127.

Miształ-Konecka J., *O obowiązywaniu zasady kontryktoryjności w postępowaniu nieprocesowym. Przyczynek do dyskusji*, Zeszyty Prawnicze, nr 3/2016, s. 137-165.

Miształ-Konecka J., *Uchwała Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 10 lipca 2015 r. III CZP 36/15. Glosa*, OSP nr 7-8/2016, s. 901-907.

Miształ-Konecka J., *Żądanie ewentualne w postępowaniu cywilnym*, PiP nr 4/2022, s. 120-134.

Mokry J., *Odwołalność czynności procesowych w sądowym postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1973.



- Morawski L., *Główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian*, Warszawa 1999.
- Morawski L., *Ciężar dowodu - niektóre problemy dowodowe*, SC, t. XXXII/1982, s. 189-211.
- Morawski L., *Zasady wykładni językowej*, Kw.KSSiP nr 1/2011, s. 21-41.
- Moszyński R., *Parę uwag o właściwości sądów wojewódzkich jako I instancji w postępowaniu cywilnym*, NP. nr 7-8/1962, s. 1034-1037.
- Mucha J., *Zawisłość sprawy w procesie cywilnym*, Warszawa 2014.
- Muras Z. *Podstawy prawa*, Warszawa 2015.
- Nadel L., *Właściwość sądu dla roszczeń o odszkodowanie z art. 13 § 2 pkt 2 k.p.c.*, PPC nr 13-14/1935, s. 396-405.
- Niewiadomski Z. (red.), *Prawo administracyjne*, Warszawa 2013.
- Nitecki S., *Prawo do pomocy społecznej w polskim systemie prawnym*, Warszawa 2008
- Nowacki J., Tobor Z., *Wstęp do prawoznawstwa*, Warszawa 2016.
- Obrębski R., *Właściwość miejscowa sądu w postępowaniu nakazowym (de lege lata i de lege ferenda)*, Rejent nr 2/2000, s. 57-108.
- Oklejak A., Flejszar R., *Zasada dyspozycyjności w postępowaniu przed sądem polubownym*, ADR nr 4/2011, s. 36-63.
- Okolski A., *Forma kontradyktoryjna w Ustawie postępowania sądowego cywilnego z dnia 20 listopada 1864 r.*, Warszawa 1879.
- Olaś A., „*Rzecz lub prawo objęte sporem*” w rozumieniu art. 192 pkt 3 Kodeksu postępowania cywilnego w sprawie ze skargi pauliańskiej, PPC nr 1/2023, s. 23-43.
- Olaś A., *Właściwość delegacyjna sądu oparta na względach celowości w postępowaniu nieprocesowym*, PS nr 1/2022, s. 33-54.
- Oniszczyk T., *Równość – najpierwsza z zasad i orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego*, Warszawa 2004.
- Opinia SSP „Iustitia” w przedmiocie przywracania zniesionych sądów*, Warszawa 2014, <https://www.iustitia.pl/dzialalnosc/opinie-i-raporty/872-opinia-iustitii-w-przedmiocie-przywrocenia-zniesionych-sadow>.
- Orlicki M., *Ubezpieczenia obowiązkowe*, Warszawa 2011.
- Osajda K. (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Przepisy wprowadzające. Część ogólna. Własność i inne prawa rzeczowe*, Warszawa 2013.
- Osajda K., *Zasada sprawiedliwości proceduralnej w orzecznictwie TK* [w:] T. Ereciński, K. Weitz (red.), *Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego a Kodeks postępowania cywilnego*, Warszawa 2010, s. 429-472.

- Osoy P., *Umowa o właściwość sądu jako przykład umowy przedprocesowej*, KPP z. 2/2005, s.425-455.
- Osoy P., Pełczyński P., *Sądowa ochrona posiadania – zagadnienia spójności uregulowań kodeksu cywilnego i kodeksu postępowania cywilnego*, PS nr 6/2001, s. 12-18.
- Pabis R., *Pisma spółek handlowych. Tom 3. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością*, Warszawa 2005.
- Palmirski T. (red.), *Digesta Iustitiani. Digesta Justyniańskie: tekst i przekład*, Warszawa 2016.
- Pęczyk-Tofel A., Tofel M.S., *Sądowa kontrola uchwał zgromadzeń w spółkach kapitałowych w postępowaniu rejestrowym*, PPH, nr 2/2010, s. 31-39.
- Piasecki K. (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I*, Warszawa 2001.
- Piasecki K., *System dowodów i postępowanie dowodowe w procesie cywilnym*, Warszawa 2012.
- Piaskowska O.M. (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Postępowanie procesowe. Komentarz*, Warszawa 2020
- Pietrasik J., *Techniczne aspekty zaskarżania uchwał*, PSpół nr 4/2012, s. 41-43.
- Pietrykowski T., *Sądownictwo polskie na Śląsku 1922-1937*, Katowice 1938.
- Pietrzkowski H., *Czynności procesowe zawodowego pełnomocnika w sprawach cywilnych*, Warszawa 2017.
- Pietrzkowski H., *Metodyka pracy sędziego w sprawach cywilnych*, Warszawa 2021.
- Pietrzykowski T., Wojciechowski B., *Równość, prawda i sprawiedliwość w procesie cywilnym. Rozważania na tle nowelizacji k.p.c.*, Pał, nr 9-10/2004, s. 11-23.
- Piotrowski D., Piaskowska O.M., Sadowski K., *Badanie właściwości miejscowej sądu z urzędu w świetle zmian wprowadzonych do art. 202 kodeksu postępowania cywilnego*, PPH nr 9/2010, s. 32-35.
- Piotrowski M., *Normy prawne imperatywne i dyspozytywne*, Warszawa-Poznań 1990.
- Piotrowski R., *Uwagi o zgodności z Konstytucją RP reformowania struktury sądownictwa w drodze rozporządzenia*, KRS nr 3/2012, s. 5-10.
- Pisuliński J., *Hipoteka kaucyjna*, Zakamycze 2002.
- A. Płoszka, *Właściwość miejscowa organu pomocy społecznej w sprawach osób bezdomnych (perspektywa konstytucyjna)*, PiP nr 5/2020, s. 128-142.
- Pocar F., *Convention on jurisdiction and the recognition and enforcement of judgments in civil and commercial matters, signed in Lugano on 30 October 2007. Explanatory Report*, Dz.Urz.UE C 2009 nr 319.
- Polska procedura cywilna. Projekty referentów z uzasadnieniem. Przedruk wyczerpanych druków z r. 1921-1923. Tom I*, Warszawa 1928.

*Polska procedura cywilna. Projekty referentów z uzasadnieniem. Przedruk wyczerpanych druków z r. 1921-1923. Tom II*, Warszawa 1928.

*Projekt ustawy o powołaniu sądów apelacyjnych oraz o zmianie ustawy - Prawo o ustroju sądów powszechnych, Kodeks postępowania cywilnego, Kodeks postępowania karnego, o Sądzie Najwyższym, o Naczelnym Sędzie Administracyjnym i o Krajowej Radzie Sądownictwa*, druk 403 Sejmu PRL/RP X kadencji, [https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22\\_1/apache\\_media/TN4FPLV1IL4U6LMCAVRPRSFK5L7N97.pdf](https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22_1/apache_media/TN4FPLV1IL4U6LMCAVRPRSFK5L7N97.pdf)

*Projekt ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych*, <https://legislacja.gov.pl/projekt/12359104>.

*Projekt ustawy – prawo o ustroju sądów powszechnych*, druk 1656 Sejmu III kadencji, [https://orka.sejm.gov.pl/RejestrD.nsf/0/0A11636D8E48B4D8C125686C002E7846/\\$file/1656.pdf](https://orka.sejm.gov.pl/RejestrD.nsf/0/0A11636D8E48B4D8C125686C002E7846/$file/1656.pdf).

Prusinowski P., *Rozstrzyganie indywidualnych sporów ze stosunku pracy*, Warszawa 2013.

Pyziak-Szafnicka M. (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna*, Warszawa 2009

Resich Z., *Dopuszczalność drogi sądowej w sprawach cywilnych*, Warszawa 1962.

Resich Z., *Istota procesu cywilnego*, Warszawa 1985.

Resich Z., *Nauka o organach ochrony prawnej*, Warszawa 1973.

Resich Z., *Poznanie prawdy w procesie cywilnym*, Warszawa 1958.

Resich Z., *Przesłanki procesowe*, Warszawa 1966.

Resich Z. (red.), *System prawa procesowego cywilnego. Tom II. Postępowanie rozpoznawcze przed sądem pierwszej instancji*, Wrocław 1987.

Resich Z., Siedlecki W. (red.),

Romanowski M., *Podział praw podmiotowych na majątkowe i niemajątkowe*, PiP nr 3/2006, s. 24-38.

Romańska M., *Sądowa kontrola postanowień – uwagi de lege lata i de lege ferenda*, Głosa nr 11/2001, s. 2-11.

Rudnicki S., *Hipoteka jako zabezpieczenie wierzytelności*, Warszawa 2008.

Rylski P., *Działanie sądu z urzędu a podstawa faktyczna wyroku cywilnego*, Warszawa 2009.

Rylski P., *Pojęcie „miejsca zdarzenia wywołującego szkodę” w sprawach deliktowych na podstawie art. 5 pkt 3 rozporządzenia 44/01*, StuLur t. 47/2007, s. 221-241.

Rylski P., *Właściwość miejscowa sądu w sprawach o zasądzenie opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego* [w:] Barańska A., Cieślak S. (red.), *Ars in vita. Ars in iure. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Januszowi Jankowskiemu*, Warszawa 2018, s. 139–150.

Rylski P., *Zasada kontryktoryjności* [w:] Błaszczak Ł., Markiewicz K., Rudkowska-Ząbczyk E. (red.), *Dowody w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2010, s. 134-143.

Rylski P., Weitz K., *Wpływ rosyjskiej ustawy postępowania sądowego cywilnego z 1864 r. na polskie postępowanie cywilne*, PPC nr 2/2015, s. 163-172.

*Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3137*, <https://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/druk.xsp?nr=3137>.

Rzepliński A., *Sądownictwo w PRL*, London 1990.

Sadlik R., *Charakter sprawy o unieważnienie uchwały zgromadzenia spółki z o.o.*, PSpół nr 7-8/2000, s. 96-101.

Sadomski J., *Prekluzja procesowa w praktyce sądów gospodarczych*, „Prawo w Działaniu” nr 7/2010, s. 81-133.

Sadurski W., *Równość wobec prawa*, PiP nr 8-9/1978, s. 51-64.

Safjan M. (red.), *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 1*, Warszawa 2007.

Safjan M., Bosek L., *Konstytucja RP. Tom I. Komentarz: art. 1-86*, Warszawa 2016.

Safjan M., Bosek L., *Konstytucja RP. Tom II. Komentarz: art. 87-243*, Warszawa 2016.

Sagan S. (red.), *Organy i korporacje ochrony prawa*, Warszawa 2001.

Sanetra W., *Sąd właściwy w rozumieniu Konstytucji RP*, PSąd nr 9/2011, s. 7-25.

Sarnecki P., *Glosa do orzeczenia TK z dnia 15 stycznia 2009 r., K 45/07*, KRS nr 3/2009, s. 51-55.

Sarnecki P., *Glosa do wyroku TK z dnia 27 marca 2013 r., K 27/12*, KRS nr 2/2014, s. 5-8.

Sawczuk M., *Konstytucyjne idee prawa sądowego cywilnego*, Probl.Egz. nr 7/2000, s. 5-18.

Sawczuk M., *Niezawisłość sędziowska a granice pomocy stronie* [w:] K. Korzan (red.), *Studia z procesu cywilnego*, Katowice 1986, s. 39-47.

Schaff L., *Wszczęcie postępowania karnego a problematyka podstawy i przedmiotu procesu*, PiP nr 2/1959, s. 246-260.

Schopenhauer A., *Erystyka czyli sztuka prowadzenia sporów*, Warszawa 2010.

Schweizer M., *Das neue Bundespatentgericht: besser, schneller, billiger?*, Jusletter, 3/2012, s. 1-6.

Siedlecki W., *O usprawnienie i zwiększenie efektywności sądowego postępowania cywilnego*, NP nr 4/1979, s. 11-23.

Siedlecki W., *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego*, PiP nr 4-5/1967.

Siedlecki W., *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego (Prawo procesowe cywilne – II półrocze 1959 r.)*, PiP 1960/6, s. 924-935.

Siedlecki W. (red.), *System prawa procesowego cywilnego. Tom III. Zaskarżanie orzeczeń sądowych*, Wrocław 1986.

Siedlecki W., *Zasada kontryktoryjności (sporności) czy zasada współdziałania podmiotów postępowania cywilnego?*, PiP nr 6/1975, s. 63-75.

Siedlecki W., *Zasady naczelnego postępowania cywilnego w świetle przepisów nowego Kodeksu postępowania cywilnego*, SC t. VII/1966, s. 3-43.

Siedlecki W., *Zasady wymiaru sprawiedliwości i naczelnego zasady procesu cywilnego w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego*, ZNIBPS nr 10/1978, s. 34-60.

Siedlecki W., Świeboda Z., *Postępowanie cywilne. Zarys wykładu*, Warszawa 2003.

Skorupka A., *Realizacja zasady równości w aspekcie materialnym na przykładzie osób niewidomych*, PPC nr 3/2018, s. 148-154.

Skotnicka E., *Zasada kontryktoryjności i postulat sprawnego postępowania cywilnego a ochrona praw konsumentów w świetle dyrektywy 93/13*, EPS nr 3/2010, s. 11-18.

Skwara B., *Rozporządzenie jako akt wykonawczy do ustawy w polskim prawie konstytucyjnym*, Warszawa 2010.

Smoczyński T., *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 1991 r. III CZP 24/91*, OSP nr 2/1992, poz. 34.

Smoczyński T., *Roszczenia zwrotne w prawie alimentacyjnym*, SP nr 1-2/1986, s. 293-337.

Sorysz M., *Terminy w polskim procesie cywilnym*, Warszawa 2007.

Sourdin, T., Burstynier, N., *Justice delayed is justice denied*, Victoria University Law and Justice Journal, vol. 4(1)/2014.

*Sprawozdanie stenograficzne z 20. Posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 1 lutego 1990 r.*, Warszawa 1990, [https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22\\_1/apache\\_media/XTKG3JR59254FFUKX2PEN1KSHC81LV.pdf](https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22_1/apache_media/XTKG3JR59254FFUKX2PEN1KSHC81LV.pdf).

*Sprawozdanie stenograficzne z 33. Posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 21 i 22 czerwca 1990 r.*, Warszawa 1990, [https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22\\_1/apache\\_media/669THNINBCJI24ESGNAGPEFGX949PK.pdf](https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22_1/apache_media/669THNINBCJI24ESGNAGPEFGX949PK.pdf).

*Sprawozdanie stenograficzne z 39. Posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 26 i 27 lipca 1990 r.*, Warszawa 1990, [https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22\\_1/apache\\_media/GSB3VIKNA2IFQ69QJC45CVJ3GN1E6G.pdf](https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22_1/apache_media/GSB3VIKNA2IFQ69QJC45CVJ3GN1E6G.pdf)

*Sprawozdanie z działalności Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej za czas od 3 czerwca 1919 do 31 maja 1920*, Kwartalnik Prawa Cywilnego i Karnego, z. 1-4/1920, s. 285-311.

- Stankiewicz S., *Rzymski rodowód zasady actor sequitur forum rei*, *StuJurLub.* nr 20/2013, s. 199-211.
- Stawalska-Rippel A., *O początkach prac nad nowym kodeksem postępowania cywilnego w Polsce Ludowej: program i założenia ideologiczne*, „*Z Dziejów Prawa*”, t. 6, 2013, s. 215-231.
- Stawicka E., *Czy roszczenie przewidziane w przepisie art. 140 § 1 k.r.o. jest roszczeniem alimentacyjnym, czy też cywilnym roszczeniem regresowym*, *Pal* nr 7-8/2016, s. 217-219
- Steinborn S., *W sprawie optymalnego zakresu jurysdykcji sądów wojskowych*, *Prok* Nr 7-8/2006, s. 58-80.
- Stelmachowski B., *Zarys procedury cywilnej obowiązującej na ziemiach byłego zaboru pruskiego i na Górnym Śląsku*, Poznań 1923.
- Strus Z., *Glosa do postanowienia SN z 5 października 1994 r., III CZP 128/94*, *OSP* nr 5/1995, s. 223-225.
- Strzembosz A., Stanowska M., *Sędziowie warszawscy w czasie próby 1981-1988*, Warszawa 2005.
- Sutter-Somm T., *Die Verfahrensgrundsätze und die Prozessvoraussetzungen*, *Schweizerische Zeitschrift für Zivilprozess-und Zwangsvollstreckungsrecht*, nr 15/2007, s. 301-326.
- Sutter-Somm T., Hasenboehler F., Leuenberger C., *Kommentar zur Schweizerischen Zivilprozessordnung (ZPO)*, Schulthess 2013
- Szanciło T. (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Tom I. Komentarz. Art. 1-505<sup>39</sup>*, Warszawa 2019.
- Szanciło T., *Właściwość miejscowa sądu dla roszczeń „z umów”*, *PSąd* nr 1/2022, s. 55-69.
- Szpunar A., *Zabezpieczenia osobiste wierzytelności*, *KPP* z. 1-4/1992, s. 161-177.
- Szejnert O., *Wartość przedmiotu sporu w sprawach o zaniechanie czynów nieuczciwej konkurencji*, *MoP* nr 6/2001, s. 344-348.
- Szpakowicz W., *Nieokreślona wartość przedmiotu sporu*, *GS* nr 12/1933, s. 787-788.
- Szwast M., Szwed M., *Konstytucyjne aspekty kar porządkowych pozbawienia wolności*, *PLeg* nr 1/2016, s. 35-58.
- Szwed M., *Nadmierny formalizm procesowy jako naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności*, *RPEiS*, z. 2/2020, s. 123-126.
- Świeboda Z., *Właściwość rzeczowa sądu wojewódzkiego*, *Pal* nr 1/1987, s. 24-36.
- Świerczyński M., *Łączniki*, *SPP* nr 1/2014, s. 25-51.
- Till E., Münz J., Longchamps de Berier R., *Przegląd Prawa i Administracji: orzecznictwo w zakresie Małopolski*, Lwów 1924.
- Tkaczyk E., *Konstytucyjne prawo do sądu jako jedna z najważniejszych gwarancji praw człowieka w państwie demokratycznym*, *SPiA* nr 2/2017, s. 39-46.

Tomaszek A., *Dochodzenie roszczeń w sprawach dotyczących nieuczciwej konkurencji* [w:] *10 lat ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji*, dodatek do MoP nr 21/2003, s. 24-27.

Tracz G., Zoll F., *Przewłaszczenie na zabezpieczenie. Praktyka, konstrukcja, dopuszczalność, przedmiot*, Kraków 1996.

Trammer H., *O właściwe miejsce dla „czystych” norm materialnego prawa cywilno-jurysdykcyjnego*, PN nr 1-2/1949, s. 20-33.

Trammer J., *Wartość przedmiotu sporu* [w:] *Polska procedura cywilna. Projekty referentów z uzasadnieniem. Przedruk wyczerpanych druków z r. 1921-1923. Tom I*, Warszawa 1928, s. 25-31.

Travier B., *L'organisation juridictionnelle Francaise*, Mars 2013.

Trela M., *Wzruszalność uchwał walnego zgromadzenia akcjonariuszy spółki akcyjnej*, „Prawo Spółek” nr 12/1999.

Trocha B., *Czy potrzebna jest reforma łącznika miejsca zamieszkania w europejskim prawie procesowym cywilnym*, PPC nr 4/2012, s. 623-637.

Trzepiński M., *Sprawdzanie wartości przedmiotu sporu*, PS nr 4/1999, s. 109-121.

Trzepiński M., *Wartość przedmiotu sprawy w postępowaniu cywilnym*, PSąd nr 7-8/1998, s. 142-158.

Tuleja P. (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2019.

*Ustawa o postępowaniu cywilnym obowiązująca na Ziemiach Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej (przekład urzędowy)*, Warszawa-Poznań 1923.

*Ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw*, numer w wykazie prac legislacyjnych UD156, <https://legislacja.rcl.gov.pl/projekt/12350804/katalog/12812711>.

*Ustawa Postępowania Sądowego Cywilnego z roku 1864 (według wydania urzędowego z roku 1914) ze wszystkimi zmianami i uzupełnieniami do dnia 1 Stycznia 1918 roku, wydanymi w Królestwie Polskim*, w przekładzie J. Fidlerera i S. Goldsztajna, Warszawa 1918.

*Ustawa z dnia 27 listopada 1896 [r.] zawierająca przepisy o obsadzeniu i o wewnętrznym urządzeniu sądów, tudzież o porządku czynności w sądach (ustawa o organizacji sądów)* Dz.U.P. 1896 cz. LXXXI nr 217, tekst za: *Iura. Źródła prawa dawnego*, WPiA UJ, <https://iura.uj.edu.pl/dlibra/publication/1264/edition/603?language=pl#info>.

*Uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy - Kodeks cywilny, ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy - Prawo upadłościowe i naprawcze*, druk 2525 sejmu VI kadencji, [https://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/7B9206BB4B4C5309C12576740038CFD8/\\$file/2525.pdf](https://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/7B9206BB4B4C5309C12576740038CFD8/$file/2525.pdf).

*Uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw*, druk 45 sejmu IX kadencji, <https://orka.sejm.gov.pl/Druki9ka.nsf/0/FA7E1B1C4E10CEC8C12584C6003A5D00/%24File/45.pdf>.

*Uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw*, druk 2650 sejmu IX kadencji, <https://orka.sejm.gov.pl/Druki9ka.nsf/0/4E1187E1F1916D16C12588CC0058D95A/%24File/2650.pdf>.

*Uzasadnienie projektu ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych*, <https://legislacja.gov.pl/docs//2/12359104/12874355/12874356/dokument552457.docx>

van Kędzierski D., *Metodologia i paradygmat polskich szczegółowych nauk prawnych*, TPP nr 3/2018, s. 5-59.

von den Wright G.H., *An Essay in Deontic Logic and the General Theory of Action: With the Bibliography of Deontic and Imperative*, Acta Philosophica Fennica, fasc. XXI, 1968.

Wach A., *Handbuch des Deutschen Civilprozessrechts*, Leipzig 1885.

Wacyk E., *Procedura cywilna i norma jurysdykcyjna z 1. sierpnia 1895 z ustawami wprowadzonymi*, Łódź 1895.

Wajda P., Szczepańska M. (red.), *Ustawa o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej. Komentarz*, Warszawa 2017.

Walasik G., *Zastosowanie art. 44<sup>2</sup> Kodeksu postępowania cywilnego w postępowaniu o nadanie klauzuli wykonalności*, PPC nr 1/2020, s. 153-164.

Waligórski M., *Polskie prawo procesowe cywilne. Funkcja i struktura*, Warszawa 1948.

Waltoś S., *Współzależność prawa karnego materialnego i procesowego*, Zeszyty Naukowe UJ. Prace prawnicze, z. 425(74), 1977, s. 179-206.

Waltoś S., Hofmański P., *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2016.

Wasilkowski J., *Zarys prawa rzeczowego*, Warszawa 1963.

Waśkowski E., *Podręcznik procesu cywilnego: ustrój sądów cywilnych, postępowanie sporne*, Wilno 1932.

Waśkowski E., *System procesu cywilnego. Wstęp teoretyczny*, Wilno 1932.

Weitz K., *Czy sądem, w którego okręgu nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę, jest tylko sąd, w którego okręgu zlokalizowane jest działanie lub zaniechanie będące przyczyną szkody?*, PPC nr 1/2011, s. 137-143.

Weitz K., *Właściwość rzeczowa sądu okręgowego w sprawach z zakresu prawa autorskiego – uwagi de lege lata i de lege ferenda*, Iustitia nr 2/2015, s. 61-67.

Wengerek E., *Zasada równości stron w procesie cywilnym*, PiP nr 11/1955, s. 778-798.

Więckowski R., *Właściwość rzeczowa sądu a wartość przedmiotu sporu*, PS nr 5/1993, s. 47-56.

Wiśniewski T. (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I. Artykuły 1-366*, Warszawa 2021.



- Wiśniewski T. (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom V. Artykuły 1096-1217*, Warszawa 2021.
- Wiśniewski T., *Przebieg procesu cywilnego*, Warszawa 2013.
- Włodyka S., *Ustrój organów ochrony prawnej*, Warszawa 1975.
- Wolter A., Ignatowicz J., Stefaniuk K., *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 2011.
- Wronkowska S., *Sposoby pojmowania „zasad prawa” (dyskusja w Komitecie Nauk Prawnych PAN)*, PiP z. 10/1972, s. 166-169.
- Wronkowska S., Zieliński M., Ziemiński Z., *„Zasady prawa” w perspektywie teorii prawa oraz szczegółowych nauk prawnych*, RPEiS z. 2/1974, s. 1-14
- Wróbel W., *Izba Dyscyplinarna jako sąd wyjątkowy w rozumieniu art. 175 ust. 2 Konstytucji RP*, Pał nr 1-2/2019, s. 17-30.
- Wróbel W., Zoll A., *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2012.
- Wróblewski J., *Materialne i proceduralne aspekty prawa w teorii prawa*, Studia Prawno-Ekonomiczne, 1990, t. XLV, s. 15-34.
- Wróblewski J., *Prawo obowiązujące a „ogólne zasady prawa”*, ZNUŁ-NHS, z. 42/1965, s. 17-38.
- Wusatowski Z., *Organizacja sądów i ich rzeczowa właściwość de lege ferenda*, Gł.Adw. nr 10/1927, s. 600-605.
- Wybrańczyk, *Sytuacja prawna małoletniego dziecka rozwodzących się rodziców*, Warszawa 2022.
- Wyproska-Frankiewicz J., *Publicznoprawne formy działania administracji o charakterze dwustronnym*, Warszawa 2010.
- Zaborowska P., *Badanie właściwości sądu – obowiązek sądu czy pozwanego? Ewolucja zasad badania właściwości sądu na tle rozwiązań wprowadzonych ustawą z 4 lipca 2019 r.* [w:] T. Zembrzuski (red.), *Nowelizacja KPC 2019. Pierwsze doświadczenia, refleksje, postulaty*, Warszawa 2021, s. 14-41.
- Zaborowska P., *Delegacyjna właściwość sądu ze względu na „dobro wymiaru sprawiedliwości” w postępowaniu cywilnym*, ZN URz 2020/29, s. 294-309.
- Zalesińska A., *Wpływ informatyzacji na założenia konstrukcyjne procesu cywilnego*, Warszawa 2016.
- Zedler F., *Powództwo o zwolnienie od egzekucji*, Warszawa 1973.
- Zembrzuski T., *Badanie właściwości miejscowej sądu w sprawach z udziałem konsumentów z perspektywy prawa wspólnotowego* [w:] A. Barańska, S. Cieślak (red.), *Ars in vita. Ars in iure. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Januszowi Jankowskiemu*, Warszawa 2018, s. 223-238.

Zembrzuski T., *Ciężar dowodu* [w:] Błaszczak Ł., Markiewicz K., Rudkowska-Ząbczyk E. (red.), *Dowody w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2010, s. 265-286.

Zembrzuski T., *Formalizm procesowy a skutki wadliwego oznaczenia pisma procesowego spełniającego wymagania środka zaskarżenia*, PSąd nr 1/2018, s. 5-22.

Zembrzuski T. (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupowym. Przepisy przejściowe. Komentarz do zmian. Tom I*, Warszawa 2020.

Zembrzuski T., *Skarga kasacyjna. Dostępność w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2011.

Zembrzuski T., *Właściwość sądu w sprawach cywilnych z udziałem konsumenta*, PSąd nr 2/2021, s. 5-19.

Ziemiński Z., *Kompetencja i norma kompetencyjna*, RPEiS, nr 4/1969, s. 23-41.

Zieliński M., *Wykładania prawa*, Warszawa 2012.

Ziemiński Z., *Logiczne podstawy prawoznawstwa. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 1966.

Ziemiński Z., *Logika praktyczna*, Warszawa 2002.

Zienkiewicz M., *Właściwość sądu a wartość przedmiotu sporu*, MoP nr 20/2001, s. 1035-1038.

Zubik M., *Ustawa a bieżące potrzeby prowadzenia polityki państwa*, PLeg nr 2/2014, s. 9-22.

Żurawik A., *Ustrój sądownictwa w Polsce*, Warszawa 2013.

## ORZECZNICTWO

Orzeczenie SN z 24 czerwca 1924 r., Rw. 53/24, PPIA 1924, poz. 273.

Orzeczenie SN z 22 lipca 1924 r., Rw. 984/24, niepubl.

Orzeczenie SN z 23 kwietnia 1927 r., III R. 1524/26, PPIA 1927, poz. 228, s. 268-269.

Orzeczenie SN z 22 maja 1934 r., II C 354/36, OSNC nr 1/1937, poz. 34.

Orzeczenie SN z 4 września 1934 r., II C 1210/34, OSNC nr 2/1935, poz. 79.

Orzeczenie SN z 4 października 1935 r., III C 343/35, OSNC nr 7/1936, poz. 263.

Orzeczenie SN z 7 listopada 1935 r., II C 1327/35, OSNC nr 5/1936, poz. 207.

Orzeczenie SN z 13 marca 1936 r., C.III. 616/36, PPC nr 10/1936, s. 317.

Orzeczenie SN z 30 czerwca 1937 r., C.III.268/37, RPEiS nr 1/1938, s. 168.

Orzeczenie SN z 19 listopada 1937 r., C.III. 1215/35, RPEiS nr 4/1938, s. 903.

Orzeczenie SN z 6 grudnia 1937 r., III C 2119/37, OSNC nr 10/1938, poz. 442.

Orzeczenie SN z 8 lutego 1938 r., II C 2019/37, OSNC nr 12/1938, poz. 557.

Orzeczenie SN z 29 stycznia 1946 r., C.III. 1055/45 [w:] W. Świącicki, *Orzecznictwo powojenne Sądu Najwyższego w sprawach cywilnych: 30 VI 1945 r. - 30 VI 1947 r.*, Łódź 1948, s. 302.

Orzeczenie SN z 26 czerwca 1951 r., C 701/50, NP. nr 11/1951, s. 46.

Orzeczenie SN z 9 listopada 1953 r., 2 C 187/53, PiP nr 3/1954, s. 557.

Uchwała składu 7 sędziów SN z 29 stycznia 1954 r., I C 3074/52, OSNCK nr 4/1955, poz. 68.

Uchwała SN z 28 marca 1955 r., I CO 18/55, OSNCK nr 4/1955, poz. 66.

Orzeczenie SN z 17 maja 1956 r., 2 CZ 46/56, OSN nr 1/1957, poz. 21.

Orzeczenie SN z 12 lipca 1957 r., III CZ 216/57, OSNCK nr 3/1959, poz. 71.

Orzeczenie Cour de cassation, 1<sup>re</sup> Chambre civile z 19 lutego 1959 r., Bulletin civ. I/1959 nr 81.

Uchwała SN z 4 stycznia 1961 r., II CO 27/60, OSNCK nr 4/1961, poz. 128.

Orzeczenie SN z 20 lutego 1962 r., 4 CO 5/62, RPEiS nr 1/1962, s. 302.

Postanowienie SN z 13 lutego 1964 r., II CZ 7/64, OSNC nr 11/1964, poz. 239.

Postanowienie SN z 17 lutego 1964 r., II CZ 6/64, OSNC nr 12/1964, poz. 267.

Postanowienie SN z 20 kwietnia 1966 r., I CZ 29/66, OSP nr 2/1967, poz. 36.

Postanowienie SN z 7 października 1966 r., I CZ 105/66, OSNC nr 7-8/1966, poz. 128.

Postanowienie SN z 9 marca 1967 r., I PZ 10/67, OSNCP nr 10/167, poz. 179.

Postanowienie SN z 3 maja 1967 r., II CZ 34/67, Biul.SN nr 7-8/1967, poz. 115.

Wyrok SN z 15 września 1967 r., III CRN 175/67 OSNCP nr 8-9/1968 poz. 142.

Uchwała SN z 6 października 1967 r., III CZP 63/67, RPEiS nr 1/1968, s. 334.

Postanowienie SN z 21 lutego 1969 r., I CZ 5/69, OSNCP nr 12/1969, poz. 226.

Postanowienie SN z 17 listopada 1970 r., II CZ 151/70, niepubl.

Postanowienie SN z 2 grudnia 1970 r., II CZ 158/70, OSP nr 6/1971, poz. 120.

Postanowienie SN z 11 listopada 1971 r., I CZ 181/71, PUG nr 12/1972, s. 416.

Postanowienie SN z 30 listopada 1971 r., II CZ 168/71, niepubl.

Postanowienie SN z 8 stycznia 1975 r., I CZ 197/74, niepubl.

Wyrok ETS z 30 listopada 1976 r. w sprawie *Handelskwekerij Bier*, C-21/76, ECLI:EU:C:1976:166.

Postanowienie SN z 24 sierpnia 1977 r., IV CZ 93/77, OSNC nr 5-6/1978, poz. 97.

Postanowienie SN z 28 lutego 1978 r., IV PO 2/78, niepubl.

Uchwała SN z 13 marca 1978 r., III CZP 11/78, OSNC nr 12/1978, poz. 217.

Postanowienie SN z 15 lipca 1978 r., IV CR 242/78, OSNC nr 6/1979, poz. 120.

Uchwała SN z 24 września 1980 r., III CZP 31/80, OSNCP nr 5/1981, poz. 71

Uchwała składu 7 sędziów SN z 17 listopada 1981 r., III CZP 12/81, OSNC nr 4/1982, poz. 44.

Postanowienie SN z 22 lutego 1982 r., I CO 3/82, niepubl.

Postanowienie SN z 1 marca 1982 r., IV CO 2/82, OSNCP nr 10/1982, poz. 149

Uchwała składu 7 sędziów SN z 10 maja 1982 r., III PZP 12/82, OSNCP nr 11-12/1982, poz. 159.

Wyrok SN z 17 sierpnia 1983 r., III CRN 167/83, OSNC 4/1984, poz. 58.

Postanowienie SN z 30 grudnia 1983 r., II CZ 118/83, OSP nr 2/1985, s. 79-80.

Wyrok SN z 18 maja 1984 r., I CR 121/84, OSNC nr 1/1985, poz. 15.

Uchwała składu 7 sędziów SN z 26 czerwca 1985 r., III CZP 37/85, OSNC nr 12/1985, poz. 185.

Postanowienie SN z 19 grudnia 1985 r., I CZ 135/85, niepubl.

Orzeczenie TK z 3 marca 1987 r., P 2/87, OTK nr 1/1987, poz. 2.

Postanowienie SN z 31 marca 1987 r., I CZ 28/87, OSNC nr 7-8/1988, poz. 104.

Wyrok SN z 31 marca 1987 r., I CR 287/86, niepubl.

Uchwała składu 7 sędziów SN z 27 października 1988 r., III CZP 43/88, OSNC nr 4/1989, poz. 53.

Wyrok NSA z 8 listopada 1988 r., III SA 428/88, ONSA nr 2/1988, poz. 88.

Postanowienie SN z 28 czerwca 1989 r., I CZ 170/89, niepubl.

Postanowienie SN z 19 stycznia 1990 r., IV CZ 67/89, niepubl.

Postanowienie SN z 9 listopada 1990 r., IV CZ 288/09, OSNC nr 10-12/1991, poz. 134.

Uchwała SN z 16 kwietnia 1991 r., III CZP 24/91, OSNC nr 2/1992, poz. 21.

Uchwała SN z 26 kwietnia 1991 r., III CZP 31/91, PS nr 4/1993, s. 82 i nast.

Postanowienie SA w Krakowie z dnia 29 sierpnia 1991 r., I ACz 152/91, niepubl.

Uchwała SN z 23 października 1991 roku, III CZP 102/91, OSNC nr 4/1992, poz. 62.

Postanowienie SN z 8 listopada 1991 r., II CO 16/91, OSNC nr 3/1993, poz. 40.

Wyrok SA w Katowicach z 22 stycznia 1992 r., I ACr 17/92, OSA nr 7-8/1992, poz. 64

Postanowienie SA w Katowicach z 17 czerwca 1992 r., I ACz 268/92, OSA nr 1/1993, poz. 3.

Postanowienie SA w Łodzi z 15 stycznia 1993 r., I ACz 18/93, OSA nr 6/1993, poz. 36

Postanowienie SA w Warszawie z dnia 3 lutego 1994 r., I ACz 74/94, PS nr 5/1995, s. 41.

Uchwała SN z 18 maja 1994 r., III CZP 70/94, OSNC nr 11/1994, poz. 220,

Orzeczenie TK z 26 kwietnia 1995 r., K 11/94, OTK nr 1/1995, poz. 12.

Uchwała SN z 27 czerwca 1995 r., III CZP 76/95, OSNC nr 11/1995, poz. 155.

Wyrok TK z 13 marca 1996 r., K 11/95, OTK nr 2/1996, poz. 9.

Postanowienie SA w Poznaniu z 21 marca 1996 r., III APz 2/96, OSA nr 1/1997, poz. 1.

Wyrok SN z 15 marca 1996 r., I CRN 26/95, Prok. Nr 7-8/1996-wkładka, poz. 45.

Postanowienie SA w Warszawie z 23 sierpnia 1996 r., I ACz 755/96, niepubl.

Wyrok SN z 17 grudnia 1996 r., I CKU 45/96, OSNC nr 5-6/1997, poz. 76.

Postanowienie SN z 12 lutego 1997 r., II CZ 7/97, niepubl.

Postanowienie SN z 28 lutego 1997 r., I CKN 31/97, niepubl.

Wyrok SN z 18 czerwca 1997 r., II CKN 221/97, niepubl.

Orzeczenie ETPCz w sprawie Philis v. Grecja z 27 czerwca 1997 r., skarga 19773/92.

Postanowienie SN z 13 sierpnia 1997 r., I CZ 87/97, OSNC nr 1/1998, poz. 15.

Uchwała składu 7 sędziów SN z 21 października 1997 roku, III ZP 16/97, OSNP nr 7/1998, poz. 204.

Postanowienie SN z 28 stycznia 1998 r., II CZ 174/97, niepubl.

Uchwała SN z 6 marca 1998 r., III CZP 70/97, OSNC nr 9/1998, poz. 132.

Wyrok TK z 24 marca 1998 r., K 40/97, OTK nr 2/1998, poz. 12.

Wyrok TK z 9 czerwca 1998 r., K 28/97, OTK nr 4/1998, poz. 50.

Postanowienie SN z 8 czerwca 1999 r., II CZ 48/99, niepubl.

Postanowienie SN z 29 czerwca 1999 r., I CZ 67/99, niepubl.

Postanowienie SN z 15 października 1999 r., III CZ 104/99, niepubl.

Wyrok TK z 9 listopada 1999 r., K 28/98, OTK nr 7/1999, poz. 156.

Orzeczenie ETPCz w sprawie W.R. v. Austria z 21 grudnia 1999 r., skarga 26602/95.

Wyrok TK z 10 maja 2000 r., K 21/99, OTK nr 4/2000, poz. 109.

Wyrok ETS z 27 czerwca 2000 r. w sprawie *Oceano Grupo Editorial*, C-240/98, ECLI:EU:C:2000:346.

Wyrok TK z 10 lipca 2000 r., SK 12/99, OTK nr 5/2000, poz. 143.

Postanowienie SN z 18 lipca 2000 r., I PZ 50/00, niepubl.

Postanowienie SN z 6 września 2000 r., II CO 8/00, niepubl.

Wyrok TK z 24 stycznia 2001 r., SK 30/99, OTK nr 1/2000, poz. 3.

Postanowienie SN z 17 maja 2001 r., IV KO 21/01, OSNKW nr 7-8/2001, poz. 58.

Orzeczenie BGH z 26 lipca 2001 r., AZ X ARZ 69/01.

Uchwała SN z 6 grudnia 2001 r., III ZP 28/01, OSNP nr 15/2002, poz. 350.

Uchwała SN z 14 lutego 2002 r., III CZP 81/01, OSNC nr 11/2002, poz. 131.

Postanowienie SN z 3 kwietnia 2002 r., I PZ 11/02, niepubl.

Postanowienie SN z 11 czerwca 2002 r., I PZ 50/02, MoP nr 1/2003, s. 9.

Wyrok TK z 11 czerwca 2002 r., SK 5/02, OTK-A nr 4/2002, poz. 41.

Wyrok ETS z 1 października 2002 r. w sprawie *Henkel*, C-167/00, ECLI:EU:C:2002:555.

Wyrok SN z 25 października 2002 r., IV CKN 1446/00, OSP nr 3/2003, poz. 118.

Uchwała SN z 25 kwietnia 2003 r., III CZP 8/03, OSNC nr 1/2004, poz. 1.

Wyrok TK z 30 czerwca 2003 r. P 1/03, OTK-A nr 6/2003, poz. 56.

Postanowienie SN z 19 grudnia 2003 r., III CK 319/03, OSNC nr 2/2005, poz. 31.

Wyrok ETS z 5 lutego 2004 r., w sprawie *SEKO*, C-18/02, ECLI:EU:C:2004:74

Wyrok TK z 2 marca 2004 r., SK 53/03, OTK-A nr 3/2004, poz. 16.

Postanowienie SN z 23 lipca 2004 r., III CZ 51/04, BSN 2005, nr 2, s. 48.

Wyrok TK z 16 listopada 2004 r., P 19/03, OTK-A nr 10/2004, poz. 106

Wyrok NSA z 23 listopada 2004 r., GSK 899/04, OSNAiWSA nr 5/2005, poz. 99.

Uchwała SN z 6 stycznia 2005 r., III CZP 75/04, OSNC nr 11/2005, poz. 188.

Postanowienie NSA z 19 stycznia 2005 r., FPP 4/04, niepubl.

Uchwała SN z 17 lutego 2005 r., II PZP 2/05, OSNP 10/2005, poz. 138.

Postanowienie SN z 13 kwietnia 2005 r., V CZ 34/05, niepubl.

Postanowienie SN z dnia 21 kwietnia 2005 r., III CZP 17/05, niepubl.

Uchwała SN z 9 czerwca 2005 r., III CZP 28/05, OSNC nr 4/2006, poz. 61.

Uchwała SN z 9 grudnia 2005 r., III CZP 111/05, OSNC nr 11/2006, poz. 183.

Postanowienie SN z 18 stycznia 2006 r., II UZ 74/05, OSNP nr 7-8/2007, poz. 116

Postanowienie SN z 26 stycznia 2006 r., V CSK 53/05, niepubl.

Wyrok TK z 14 marca 2006 r., SK 4/05, OTK-A nr 3/2006, poz. 29.

Uchwała SN z 5 października 2006 r., I PZP 3/06, OSNP nr 11-12/2007, poz. 151.

Postanowienie SN z 5 października 2006 r., IV CSK 110/06, Rejent nr 2/2008, s. 162.

Postanowienie SN z 16 listopada 2006 r., II CZ 78/06, niepubl.

Uchwała SN z 21 listopada 2006 r., III CZP 101/06, OSNC nr 7-8/2007, poz. 103.

Postanowienie SN z 15 grudnia 2006 r., II CZ 85/06, niepubl.

Postanowienie SN z 12 stycznia 2007 r., IV CZ 105/06, niepubl.

Wyrok TK z 3 lipca 2007 r., SK 1/06, OTK-A nr 7/2007, poz. 73.

Postanowienie SN z 13 listopada 2007 r., III CO 17/07, niepubl.

Postanowienie TK z 14 listopada 2007 r., SK 53/06, OTK-A nr 10/2007, poz. 139.

Postanowienie SN z 15 listopada 2007 r., I UZ 30/07, OSNP nr 1-2/2009, poz. 29.

postanowienie SN z 7 grudnia 2007 r., III CO 18/07, niepubl.

Uchwała SN z 9 stycznia 2008 r., III CZP 117/07, MoP nr 3/2009, s. 151-153.

Postanowienie SN z 16 stycznia 2008 r., IV CZ 115/07, niepubl.

Postanowienie SN z 22 stycznia 2008 r., II PK 236/07, niepubl

Wyrok ETS z 6 marca 2008 r., w sprawie *Nordania Finans*, C-98/07, ECLI:EU:C:2008:144.

Postanowienie SN z 7 maja 2008 r. II CZ 25/08, niepubl.

Postanowienie SN z 16 kwietnia 2008 r., V CZ 18/08, niepubl.

Postanowienie SN z 16 czerwca 2008 r., II CSK 140/08, niepubl.

Postanowienie SN z 8 sierpnia 2008 r., V CZ 49/08, niepubl.

Postanowienie SN z dnia 24 października 2008 r., V CSK 201/08, niepubl.

Postanowienie SN z 28 października 2008 r., I PZ 25/08, OSNP nr 5-6/2010, poz. 70.

Postanowienie SN z 28 listopada 2008 r., V CZ 78/08, niepubl.

Wyrok TK z 15 stycznia 2009 r., K 45/07, OTK-A nr 1/2009, poz. 3.

Wyrok NSA z 15 stycznia 2009 r., II FSK 896/08, niepubl.

Wyrok ETS z 2 kwietnia 2009 r. w sprawie *Korkein*, C-523/07, ECLI:EU:C:2009:225.

Wyrok ETS z 4 czerwca 2009 r. w sprawie *Pannon GSM*, C-243/08, ECLI:EU:C:2009:350.

Orzeczenie Cour de cassation, Chambre commerciale z 7 lipca 2009 r., 08-16.633, Bulletin IV/2009, nr 96.

Wyrok ETS z 16 lipca 2009 r. w sprawie *Zuid-Chemie*, C-189/08, ECLI:EU:C:2009:475.

Postanowienie SN z 5 sierpnia 2009 r., II PZ 6/09, niepubl.

Wyrok ETS z 3 września 2009 r., w sprawie *Fallimento Olimpclub Srl*, C-2/08, ECLI:EU:C:2009:506.

Postanowienie SN z 26 listopada 2009 r., I CZ 74/09, niepubl.

Wyrok TSUE z 21 stycznia 2010 r. w sprawie *MG Probut Gdynia*, C-444/07, ECLI:EU:C:2010:24..

Postanowienie SN z 24 marca 2010 r., V CO 77/09, niepubl.

Postanowienie SN z 19 maja 2010 r., I CZ 8/10, niepubl.

Wyrok TK z 2 czerwca 2010 r., SK 38/09, OTK-A nr 5/2010, poz. 46.

Postanowienie SN z 29 października 2010 r., IV CSK 465/09, OSNC nr 2/2011, poz. 22.

Uchwała składu 7 sędziów SN z 10 maja 2011 r., III CZP 126/10, OSNC nr 11/2011, poz. 117.

Postanowienie NSA z 13 maja 2011 r., I OW 11/11, niepubl.

Postanowienie SN z 2 czerwca 2011 r., WZ 12/11, OSNwSK nr 1/2011.

Wyrok TSUE z 25 października 2011 r. w sprawie *eDate Advertising*, C-509/09, ECLI:EU:C:2011:685.

Postanowienie SN z 15 grudnia 2011 r., II CZ 167/11, niepubl.

Wyrok NSA z 15 grudnia 2011 r., II GSK 1332/10, niepubl.



Wyrok TK z 11 stycznia 2012 r., K 36/09, OTK-A nr 1/2012, poz. 3.

Postanowienie SN z 3 lutego 2012 r., I CZ 173/11, niepubl.

Postanowienie SN z 3 lutego 2012 r., I CZ 9/12, OSNC nr 7-8/2012, poz. 99.

Wyrok TK z 28 lutego 2012 r., K 5/11, OTK-A nr 2/2012, poz. 16.

Wyrok TK z 12 kwietnia 2012 r., SK 21/11, OTK-A nr 4/2012, poz. 38.

Postanowienie SN z 24 lutego 2012 r., II UZ 63/11, niepubl.

Postanowienie NSA z 24 lipca 2012 r., I OW 89/12, niepubl.

Postanowienie SA w Poznaniu z 24 września 2012 r., I ACz 1599/12, niepubl.

Wyrok TSUE z 4 października 2012 r. w sprawie *Bjankow*, C-249/11, ECLI:EU:C:2012:608.

Uchwała składu 7 sędziów SN z 18 października 2012 r., III UZP 3/12, OSNP nr 9-10/2013, poz. 112.

Wyrok SA w Gdańsku w wyroku z dnia 23 października 2012 r., V ACa 720/12, niepubl.

Wyrok SOKiK z 18 grudnia 2012 r., XVII AmC 4324/12, niepubl.

Postanowienie SA w Rzeszowie z 8 lutego 2013 r., I ACz 26/13, niepubl.

Wyrok SA w Łodzi z dnia 7 marca 2013 r., I ACa 1304/12, niepubl.

Postanowienie SA w Poznaniu z 28 marca 2013 r., I ACz 535/13, niepubl.

Wyrok WSA w Białymstoku z 12 czerwca 2013 r., I SA/Bk 138/13, niepubl.

Postanowienie SA w Poznaniu z 8 lipca 2013 r., I ACz 1075/13, niepubl.

Postanowienie SA w Poznaniu z 16 lipca 2013 r., I ACz 1202/13, niepubl.

Wyrok TK z 25 lipca 2013 r., P 56/11, OTK-A nr 6/2013, poz. 85.

Postanowienie SN z 26 lipca 2013 r., III SO 5/13, OSNP nr 6/2014, poz. 94

Wyrok SA w Katowicach z 10 września 2013 r., I ACa 494/13, niepubl.

Postanowienie SN z 4 grudnia 2013 r., II CSK 84/13, niepubl.

Uchwała pełnego składu SN z dnia 28 stycznia 2014 r., BSA-I-4110-4/13, niepubl.

Wyrok SN z 5 lutego 2014 r., V CSK 129/13, niepubl.

Postanowienie SA w Poznaniu z 18 czerwca 2014 r., I ACz 1034/14, niepubl.

Uchwała SN z 11 września 2014 r., III CZP 66/14, OSNC 6/2015, poz. 71.

Postanowienie SN z 11 września 2014 r., III CSK 211/14, niepubl.

Wyrok SN z 8 października 2014 r., II CSK 781/13, OSNC nr 9/2015, poz. 108.

Wyrok SN z 13 stycznia 2015 r., II PK 82/14, niepubl.

Wyrok SA w Warszawie z 15 stycznia 2015 r., I ACa 987/14, niepubl.

Postanowienie SN z 6 marca 2015 r., III CZ 10/15, niepubl.

Postanowienie SN z 18 marca 2015 r., I CZ 13/15, niepubl.

Wyrok SA w Gdańsku z 25 czerwca 2015 r., III APa 12/15, niepubl.

Uchwała SN z 10 lipca 2015 r., III CZP 36/15, OSNC nr 6/2016, poz. 70.

Postanowienie SA we Wrocławiu z 30 października 2015 r., I ACz 2235/15, niepubl.

Postanowienie SN z 19 listopada 2015 r., V CZ 72/15, niepubl.

Uchwała składu 7 sędziów SN z 16 grudnia 2015 r., III CZP 77/15, OSNC nr 5/2016, poz. 53.

Wyrok SN z 13 stycznia 2016 r., V CNP 34/15, niepubl.

Wyrok SN z 27 stycznia 2016 r., II CSK 149/15, niepubl.

Zarządzenie Przewodniczącego w SN z 9 marca 2016 r., III CO 10/16, OSNC nr 7-8/2016, poz. 96.

Postanowienie SN z 30 marca 2016 r., I KZP 22/15, OSNKW nr 6/2016, poz. 35.

Postanowienie TK z 5 kwietnia 2016 r., SK 41/15, OTAK-A 2016, poz. 6.

Postanowienie SO w Szczecinie z 28 września 2016 r., VIII Gz 237/16, niepubl.

Wyrok NSA z 5 stycznia 2017 r., II FSK 3679/14, niepubl.

Postanowienie SA w Gdańsku z 9 lutego 2017 r., III AUz 41/17, niepubl.

Wyrok SA w Warszawie z 20 marca 2017 r., VI ACa 2075/15, niepubl.

Wyrok TK z 22 marca 2017 r., P 121/15, OTK-A 2017 poz. 18.

Wyrok NSA z 4 października 2017 r., I FSK 2241/15, niepubl.

Uchwała SN z 19 października 2017 r., III CZP 42/17, OSNC nr 7-8/2019, poz. 70.

Uchwała SN z 15 grudnia 2017 r., III CZP 82/17, OSNC nr 10/2018, poz. 93.

Uchwała SN z 15 grudnia 2017 r., III CZP 91/17, OSNC nr 10/2018, poz. 95.

Postanowienie SN z 29 stycznia 2018 r., IV CO 250/17, niepubl.

Postanowienie SA w Krakowie z 7 lutego 2018 r., I ACz 52/18, niepubl.

Postanowienie SA w Krakowie z 15 lutego 2018 r., I ACz 93/18, niepubl.

Postanowienie SO w Zielonej Górze z 9 marca 2018 r., I C 63/18, niepubl.

Wyrok TK z 1 kwietnia 2018 r., SK 77/06, OTK-A nr 3/2008, poz. 39.

Wyrok TK z 10 kwietnia 2018 r., K 52/16 OTK-A 2018, poz. 28.

Postanowienie SN z dnia 11 kwietnia 2018 r., III PO 2/18, niepubl.

Postanowienie SN z 7 maja 2018 r., V CO 101/18, niepubl.

Postanowienie SA w Szczecinie z 12 listopada 2018 r., I ACz 464/18, OSASz nr 1/2019, s. 77-85.

Postanowienie SN z 7 grudnia 2018 r., III CZ 42/18, niepubl.

Wyrok TSUE z 3 kwietnia 2019 r. w sprawie *Aqua Med*, C-266/18, ECLI:EU:C:2019:282.

Postanowienie SN z 3 kwietnia 2019 r., III PO 2/19, niepubl.

Postanowienie SN z 9 maja 2019 r., IV CSK 493/18, niepubl.

Wyrok SO w Łodzi z 25 lipca 2019 r., III Ca 396/19, niepubl.

Uchwała SN z 26 lipca 2019 r., I NOZP 1/19, OSNKN nr 1/2020, poz. 1.

Wyrok TSUE z 7 listopada 2019 r. w sprawie *Profi Credit II*, C-419/18, ECLI:EU:C:2019:930.

Uchwała SN z 17 października 2019 r., III PZP 5/19, OSNP nr 5/2020, poz. 39.

Postanowienie SN z 4 grudnia 2019 r., V CO 265/19, niepubl.

Wyrok SA w Lublinie z 2 czerwca 2020 r., I AGa 69/20, niepubl.

Postanowienie SN z 10 września 2020 r., IV CO 184/20, niepubl.,

Postanowienie SN z 5 listopada 2020 r., II CZ 51/20, niepubl.

Postanowienie SN z 18 listopada 2020 r., I UK 477/19, niepubl.

Postanowienie SN z 11 grudnia 2020 r., V CZ 70/20, niepubl.

Wyrok SN z 19 lutego 2021 r., II CSKP 31/21, niepubl.

Wyrok SN z 5 marca 2021 r., II CSKP 31/21, niepubl.

Postanowienie SN z 30 marca 2021 r., V CO 61/21, niepubl.

Postanowienie SN z 6 lipca 2021 r., IV CO 109/21, niepubl.

Wyrok TSUE z 15 lipca 2021 r. w sprawie *Volvo*, C-30/20, ECLI:EU:C:2021:604.

Postanowienie SN z 18 listopada 2021 r., V CO 209/21, niepubl.

Postanowienie SN z 11 stycznia 2022 r., II PUO 27/21, niepubl.

Postanowienie SN z 7 lutego 2022 r., III CO 25/22, niepubl.

Wyrok SO w Lublinie z 1 marca 2022 r., II Ca 259/21, niepubl.

Postanowienie NSA z 5 kwietnia 2022 r., I OW 197/21, niepubl.

Postanowienie SO w Gliwicach z 23 czerwca 2022 r., II Cz 131/22, niepubl.

Postanowienie SN z 22 września 2022 r., III CO 934/22, niepubl.

Postanowienie SR dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie z dnia 28 lutego 2023 r., I Nc 3457/22, niepubl.